

ARCHEOLOGIA POLSKI

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ARCHEOLOGIA POLSKI

TOM LXVI

2021



WARSZAWA
2021

T o m r e c e n z o w a n y

S k ł a d R e d a k c j i N a u k o w e j:

Redaktor: MARIA DEKÓWNA

Z-ca Redaktora: TOMASZ PUROWSKI

Sekretarz: JOLANTA SADOWSKA-TOPÓR

Członkowie Redakcji: ROMUALD SCHILD, HANNA KOWALEWSKA-MARSZAŁEK

S k ł a d K o m i t e t u R e d a k c y j n e g o:

JOSEF BÁTORA (Bratysława), FELIX BIERMANN (Szczecin),

JOHAN CALLMER (Lund), HANNA KÓČKA-KRENZ (Poznań),

SARUNAS MILISAUSKAS (Buffalo), MARIAN RĘBKOWSKI (Szczecin/Warszawa),

DANICA STAŠŠÍKOVÁ-ŠTUKOVSKÁ (Nitra),

EKATERINA STOLYAROVA (Moskwa), NATALIE VENCLOVÁ (Praga)

A d r e s R e d a k c j i:

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

00-140 Warszawa, al. Solidarności 105

tel. (0-22) 620 28 81 do 84 wewn. 138, 171

e-mail: archeologia.polski@wp.pl

K o r e k t a:

Dorota Cyngot

PL ISSN 0003-8180

© Copyright by Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Warszawa 2021

Wszystkie artykuły w tym tomie są opublikowane w wolnym dostępie
na licencji CC BY 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

All articles in this volume are published in an open access
under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form
or by any means, electronic or mechanical, including photocopy, recording,
or any information storage and retrieval system, without permission from
the copyright owner.

D T P:

Janusz Świnarski

D r u k:

Partner Poligrafia, Białystok

Nakład 250 egz., papier offset 90 g
Druk ukończono w listopadzie 2021 r.

SPIS TREŚCI

Jubileusz Profesora Zbigniewa Bukowskiego (B o g u s ł a w G e d i g a).....	7
The Jubilee of Professor Zbigniew Bukowski	10
Bibliografia prac prof. dr. hab. Zbigniewa Bukowskiego za lata 2002–2020 (T o m a s z P u r o w s k i).....	13
Profesor dr hab. Romuald Schild. Kontynuacja działalności naukowej w latach 2008–2021 (M i c h a ł K o b u s i e w i c z).....	15
Professor Romuald Schild. Continued research in 2008–2021.....	17
Bibliografia prac prof. dr. hab. Romualda Schilda za lata 2017–2020 (H a l i n a K r ó l i k, T o m a s z P u r o w s k i).....	19

METODY I METODOLOGIA

Stanisław Tabaczyński , Some observations on palaeosociology, social interactions, polysemantisation of culture and the theoretical writings of Leo Klejn from the Polish perspective	21
Kilka uwag o paleosocjologii, relacjach społecznych, polisemantyzacji kultury i teoretycznych pracach Leo Klejna – z polskiej perspektywy.....	28
D o r o t a C y n g o t, Polisemantyzacja kultury – dzieje pojęcia.....	29
Polysemantisation of culture – the history of the concept	50

STUDIA

G a b r i e l e G u d a i t i e n e, The quest for palaeolithic art in the Neris river valley, Central-Eastern Lithuania	53
T a d e u s z G a l i Ń s k i, Grób kultury maglemoskiej w Bolkowie na Pomorzu Zachodnim Maglemosian Culture grave in Bolków, Western Pomerania.....	71
P r z e m y s ł a w D u l ę b a, P a w e ł K o n c z e w s k i, K a t a r z y n a K r ó l, A g a t a A u g u s t y n i a k, A n d r z e j W a s i l e w s k i, Groby kultury lateńskiej z Wiązowa na Dolnym Śląsku	89
The La Tène Culture graves from Wiązów in Lower Silesia.....	93
M i c h a ł D z i k, L u d w i k d e F l e u r y i w c z e s n o ś r e d n i o w i e c z n e c m e n t a r z y s k a z g r o b a m i w o b u d o w a c h k a m i e n n y c h n a W y s o c z y Ź n i e K o l n e Ń s k i e j	116
Louis de Fleury and the early medieval cemetery sites with cist graves in the Kolno Upland	175

Michał Auch, Wczesnośredniowieczna ceramika szkliwiona z badań na terenie zespołu rezydencjonalno-sakralnego na Wysokiej Górcie w Chełmie.....	183
Early medieval glazed ceramics from the excavation of the residential and religious complex at the Wysoka Górka site in Chełm	242
Kamil Kajkowski, Maski z Opola w kontekście obrzędowości średniowiecznych Słowian	245
Masks from Opole in the context of medieval Slavic rites	283

DYSKUSJE I POLEMIKI

Marian Rębkowski, Michał Kara, Skandynawowie nad Parsętą, czyli przyczynek do dziejów polskiej archeologii w 2 połowie XX w. Glosa polemiczna do artykułu Władysława Duczko	285
The Scandinavians on the Parsęta: a contribution to the history of Polish archaeology in the second half of the 20 th century. Polemical comment to the article by Władysław Duczko	297

RECENZJE

Monographie de la grotte Chauvet-Pont d'Arc, 1, Atlas de la grotte Chauvet-Pont d'Arc, Jean-Jacques Delannoy, Jean-Michel Geneste red. (Hanna Kowalewska - Marszałek).....	301
Katja Winkler, Ahrensburgien und Swiderien im mittleren Oderraum. Technologische und typologische Untersuchungen an Silexartefakten der Jüngerer Dryaszeit (Tadeusz Galiński).....	309

KRONIKA

Prof. dr hab. Stanisław Tabaczyński, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk (1.04.1930–28.11.2020) (Andrzej Buko).....	317
Bibliografia prac prof. dr hab. Stanisława Tabaczyńskiego za lata 2016–2021 (Dorota Cyngot)	320
Prof. dr hab. Zygmunt Krzak (12.07.1933–23.06.2020) (Krzysztof Kowalski).....	321
Bibliografia prac prof. dr hab. Zygmunta Krzaka za lata 2004–2020 (Dorota Cyngot)	323
Doc. dr hab. Andrzej Niewęglowski (2.03.1932–14.12.2020) (Maria Dekówna).....	326
Bibliografia prac doc. dr hab. Andrzeja Niewęglowskiego (Maria Dekówna, Tomasz Purowski, Jolanta Sadowska-Topór).....	330

Pełne wydania tomów „Archeologii Polski” znajdują się na stronie:
<https://journals.iaepan.pl/apol>

Complete issues of “Archeologia Polski” are to be found at: <https://journals.iaepan.pl/apol>

„Archeologia Polski” jest indeksowana w bazach: Scopus, DOAJ
i Copernicus Journals Master List

“Archeologia Polski” is indexed in Scopus, DOAJ and Index Copernicus Journals Master List



Na molu w Sopocie, 2005 r.
Fot. Aleksandra Szymańska-Bukowska

Prof. dr. hab. Zbigniewowi Bukowskiemu
w pięćdziesiątą rocznicę urodzin
i 68-lecie pracy naukowej

JUBILEUSZ PROFESORA ZBIGNIEWA BUKOWSKIEGO

Abstrakt: Prof. dr hab. Zbigniew Bukowski, o imponującym dorobku naukowym z zakresu archeologii epoki brązu i wczesnej epoki żelaza środkowej Europy, były zastępca Dyrektora ds. Naukowych Instytutu Historii Kultury Materialnej (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii) Polskiej Akademii Nauk, wieloletni Redaktor naczelny czasopisma „Archeologia Polski”, były Dyrektor Ośrodka Ratowniczych Badań Archeologicznych przy Ministerstwie Kultury i Nauki, członek różnych organizacji naukowych polskich i zagranicznych, obchodzi w 2021 r. dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin. Mimo przejścia na emeryturę przed dwudziestu laty, nadal jest czynny zawodowo, działając w ośrodkach naukowych Sopotu i Gdańska.

Słowa kluczowe: Polska, Zbigniew Bukowski, archeologia epoki brązu i wczesnej epoki żelaza

Abstract: Prof. Zbigniew Bukowski is celebrating his 90th birthday anniversary in 2021. His impressive scientific record in the field of Bronze Age and early Iron Age archaeology of central Europe is coupled with longtime service as deputy Director for Scientific Affairs of the Institute of the History of Material Culture (now the Institute of Archaeology and Ethnology) of the Polish Academy of Sciences, a longstanding Editor-in-Chief of the journal “Archeologia Polski”, former Director of the Center of Rescue Archaeological Excavations at the Ministry of Culture and Science, member of different Polish and foreign scholarly organizations. In retirement for the past 20 years, the Jubilarian has been active continuously as a scholar in the Sopot and Gdańsk research centers.

Keywords: Poland, Zbigniew Bukowski, Bronze Age and early Iron Age archaeology

W mojej świadomości tkwi, jako niedawne przeżycie, Jubileusz Profesora, który obchodziliśmy już w Sopocie, a tu wypada sobie uzmysłowić, że było to 20 lat temu¹. W wieku, który jest nam dane osiągnąć, czas jakby nabrał znacznie szybszego biegu. W roku 2021 wypada jednak wyraźnie podać i nie ukrywać dyskretnie lat, jak to zwykło się czynić, że to życiowy jubileusz dziewięćdziesięciolecia Profesora Zbigniewa Bukowskiego. Takie wydarzenie zasługuje na szczególne gratulacje, a w moim przypadku, gdy mam zaszczyt zaliczać się do grona Przyjaciół Jubilata, nasuwa ono także refleksję nad wspólnie przeżyтыми w koleżeńskie przyjaźni latami, jak też nad zawodowymi dokonaniem Profesora, które nadal się wzbogacają i przynoszą cenne osiągnięcia w ukochanej naszej dyscyplinie naukowej. Rad korzystam z tej okazji, bo mała jest moja nadzieja na świętowanie kolejnych jubileuszy Zbyszka, które są przed nim i życzę mu ich jeszcze wiele. Przy okazji wspomnianego jubileuszu sprzed dwudziestu laty, dzięki Redakcji ważnego i cennego czasopisma „Archeologia Polski”, którego Z. Bukowski był przez wiele lat Sekretarzem Redakcji, a później Zastępcą Redaktora i Redaktorem, miałem możliwość na jego łamach opublikować kilka wspomnień o naszych wspólnych przeżytych w przyjaźni latach. Nie jest to czas zbyt odległy od tej publikacji, dlatego nie będę do tych wspomnień wracał, choć niektórych wątków nie da się pominąć i dla pewnego toku tej narracji wypadnie do nich powrócić.

Zbyszka po raz pierwszy spotkałem, gdy przyjechał, gdzieś w początkach lat sześćdziesiątych minionego wieku, wraz z naszym wspólnym, już niestety nie żyjącym Przyjacielem dr. Andrzejem Gałuszką, by zapoznać się z prowadzonymi przeze mnie badaniami na grodzisku ludności kultury łużyckiej we Wrocławiu-Osobowicach. Przywoływanie minionego wieku nie powinno być szokujące dla archeologów, obytych z innymi wymiarami czasowymi. Od tego spotkania coraz częściej było nam dane wspólnie uczestniczyć w rozmaitych wydarzeniach naukowych, konferencjach, wyjazdach i pobytach zagranicznych, rychło nasze bliskie relacje przerodziły się w rodzinne przyjaźnie. Zbyszek, będąc we Wrocławiu, przebywał najczęściej w naszym domu, podobnie ja, będąc w Warszawie. Wypadło nam prawie w bliskim czasie przeżywać dramaty rodzinne, po których udało nam się jakoś otrząsnąć i ukształtować szczęśliwie nowe etapy życiowe. Nie zmieniło to naszych bliskich relacji rodzinnych. Obie nasze obecne żony pozostają w serdecznej przyjaźni i jak tylko to jest możliwe, odwiedzamy Zbyszka i Jego przemiłą Małżonkę Olę w Sopocie, jako że częściej nasze drogi prowadzą nas do Gdańska czy na Półwysep Helski.

Opuszczenie przez Zbyszka Warszawy i zamieszkanie u żony w Sopocie było dla niego osobiście niezwykle korzystne, znalazł miły dom, czułą opiekę i przyjaźń żony. Przyniosło jednak dosyć istotną zmianę w Jego organizacyjnej aktywności na polu nauki. Utrudnione stały się kontakty z warszawskim środowiskiem archeologicznym, z którym był przez lata silnie związany. Sam mi wyznał, gdy był jeszcze członkiem Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, że przyjazdy

¹ Omówienie dorobku naukowego prof. dr. hab. Zbigniewa Bukowskiego zob. „Archeologia Polski”, 47/1–2: 2002, s. 17–38. Zob. też: *Złota Księga Nauk Humanistycznych 2004*, Gliwice 2004, s. 39 (przypis Redakcji).

na posiedzenia z Gdańska to dla niego duże przedsięwzięcie. Zapraszany na organizowane przeze mnie międzynarodowe konferencje w Biskupinie tylko raz ze swoją małżonką podjęli trud przyjazdu do Biskupina. Pechowo jednak zepsuł im się po drodze samochód i do Biskupina nie dotarli. W nowy dla Zbyszka ośrodek archeologiczny w Gdańsku nie udało już mu się tak mocno włączyć, jak miało to miejsce w Warszawie. Znalazł jednak pole do działania w ośrodku gdańsko-sopockim, dzięki aktywności Oli prowadzącej badania na grodzisku w Sopocie, a przede wszystkim zaangażowanej w budowę i urządzanie na tym stanowisku obiektu muzealnego. Dziś, dzięki wysiłkowi Oli, ten obiekt już funkcjonuje i pięknie się prezentuje. W tych działaniach Zbyszek starał się aktywnie Olę wspierać. W Gdańsku Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych, a przede wszystkim jego Komisja Metod i Metodologii Badań Archeologicznych, kierowana od kilku lat przez Prof. Danutę Mintę-Tworzowską, wspólnie z Muzeum Archeologicznym w Gdańsku i przy aktywnej pomocy mgra Mirosława Fudzińskiego i dra Mariana Kwapińskiego, organizowały i mamy nadzieję, że po ustąpieniu pandemii nadal będą organizować konferencje pod wspólnym tytułem „Estetyka w archeologii”. W tych konferencjach i spotkaniach po nich Zbyszek z żoną zawsze uczestniczyli i można mieć nadzieję, iż dalej będą. To byłoby tyle, co mi wiadomo o Jego istotnej aktywności w organizacji nauki na terenie Gdańska-Sopotu. Bardziej stał się zaangażowanym domownikiem, a przy okazji nie zaprzestawał wysiłków na polu pisarskiej pracy naukowej, skoncentrowanej na przygotowaniu jeszcze jednego w swojej karierze zawodowej ważnego dzieła, poświęconego wczesnej epoce żelaza na Pomorzu, a ściślej prawobrzeżnym Dolnym Powiślu. W jakiejś mierze jest to kontynuacja dzieła sprzed tych ponad dwudziestu lat, poświęconego Pomorzu w epoce brązu w świetle dalekosiężnych kontaktów kulturowych. Nie tu miejsce na szczegółowe omawianie tej pracy Z. Bukowskiego, jest ono utrzymane w Jego metodologicznych paradygmatach uprawiania archeologii i w takim aspekcie wykorzystuje dotychczasowe dokonania i osiągnięcia kręgu Autorów o zbliżonym widzeniu badań archeologicznych. Jest to dorobek znaczący i ogromny. Zbyszek z właściwą sobie skrupulatnością dokonuje wręcz drobiazgowego przeglądu tego dorobku. Jest to wysiłek dużej miary, na jaki stać kogoś o znakomitej znajomości tematu i literatury, ogromnie użyteczny. Imponują staranne przeglądy osadnictwa dla wyróżnianych stref regionu, któremu poświęcona jest praca, i analizy przemian kulturowych. Jednym słowem Jubilat obdarza nas cennym, ważnym dziełem i tak może sam czci swój wieloletni naukowy trud. Pełne i szczere gratulacje. Gdyby tak jednym rzutem oka spojrzeć na ten dotychczasowy wysiłek badawczy Profesora Z. Bukowskiego, można by go, przynajmniej według mnie, podsumować ogólnie w taki sposób. Po krótkich przygodach z tematyką wczesnego średniowiecza w początkach swojej pracy naukowej, skoncentrował się na problematyce epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, i to nie jedynie w skali ziem polskich. Wachlarz zagadnień podejmowanych przez Zbyszka w zakresie tej problematyki jest imponujący; to efekt znakomitej wiedzy, dobrego warsztatu badawczego, zapału do dużych wysiłków i wręcz emocjonalnego zainteresowania podejmowanymi zagadnieniami. W moim przekonaniu jest to przykład wysokiej klasy badacza.

Drogi Zbyszku, tak piękny Jubileusz oczekuje życzeń. Tak więc ode mnie i Danusi życzenia wielu, wielu jeszcze lat w zdrowiu i mimo otaczającej nas czasami złej rzeczywistości, z którą trudno nam się pogodzić, jednak pogody ducha i nadziei, wynikającej z naszych doświadczeń, a także z pięknej i mądrej sentencji Apostoła Pawła, iż przemija postać tego świata, te złe czasy też mijają.

Bogusław Gediga

THE JUBILEE OF PROFESSOR ZBIGNIEW BUKOWSKI

I still have in my memory, as something quite recent, the Professor's Jubilee which we celebrated already in Sopot, and yet it was 20 years ago.¹ At the age we have reached time seems to be speeding much faster. Celebrating the Jubilarian in 2021 there is no point in being discreet, as is customary, and not say openly that it is the 90th birthday anniversary of Professor Zbigniew Bukowski. Special congratulations are naturally in order even as I reflect, having the honor of being one of the Jubilarian's friends, on the years of friendship as well as the Professor's academic achievement which continues to enrich our scientific discipline, bringing valuable results. I am glad of this opportunity since I have little hope of celebrating Zbyszek's future jubilees, of which I wish him many more. On the occasion of his Jubilee 20 years ago, thanks to the Editorial Board of the important and valuable journal "Archeologia Polski", of which Bukowski was for many years the Secretary of the Editorial Board and later Deputy Editor and Editor, I had the opportunity to publish a few reminiscences of our years together in friendship. I will not return to those memories since too little time has passed, but even so there are themes that cannot be omitted and need to be reiterated here to ensure the proper flow of this narrative.

I first met Zbyszek in the early 1960s when he came with our common friend, the late Dr. Andrzej Gałuszka, to inspect my excavation of the Lusatian stronghold at Wrocław-Osobowice. Recalling the previous century is not shocking after all to archaeologists accustomed to different time dimensions. We later started to attend with increasing frequency the same scientific venues, conferences, trips abroad, and our close relations soon turned into a friendship between families. When in Wrocław Zbyszek would stay in our home, when in Warsaw I would stay with him. We lived through family dramas in more or less the same time, managed to get over them somehow and find happiness again. Our closeness remained and our present wives are friends. Whenever the opportunity presents itself – and Gdańsk and the Hel peninsula are more frequently on our roadmap – we visit with Zbyszek and his lovable Wife, Ola, in Sopot.

Zbyszek's move from Warsaw to his wife's locum in Sopot was favorable for him personally. He found a pleasant home and tender wifely care and friendship. It also

¹ For a presentation of Prof. Zbigniew Bukowski's scholarly record see "Archeologia Polski", 47/1–2: 2002, pp. 17–38. See also *Złota Księga Nauk Humanistycznych 2004*, Gliwice 2004, p. 39 (note from the Editors).

changed the organization of his scientific activities in a serious way. Contacts with the Warsaw archaeological milieu, with which he was strongly associated for years, were impaired. Attending the meetings of the Committee for Prehistoric and Protohistoric Sciences of the Polish Academy of Sciences in Warsaw, of which he was a member, were a trying exercise, he told me so himself. Only once did he attend with his wife the international conference in Biskupin that I used to organize, or rather tried to attend because their car broke down on the way and they never made it to Biskupin. He did not grow into the Gdańsk archaeological life as deeply as he had in Warsaw, but he found a place for himself thanks to Ola's involvement in the research of the Gdańsk–Sopot center, directing the excavation of the stronghold in Sopot and primarily engaged in the construction and furnishing of a museum on the site. Thanks to her efforts the Museum is operational today and looks great. Zbyszek did his best to support her actively in this project. In Gdańsk, the Committee for Prehistoric and Protohistoric Sciences of the Polish Academy of Sciences, primarily its Committee of Methods and Methodology of Archaeological Research, headed for years by Prof. Danuta Minta-Tworzowska, in collaboration with the Gdańsk Archaeological Museum and with the professional help of Mirosław Fudziński (MA) and Dr. Marian Kwapiński, organized – and hopefully will organize again after the pandemic ends – conferences under the common title “Aesthetics in archaeology”. Zbyszek and his wife always participated in these meetings and conferences and there is every reason to hope that nothing will change. That is all that I know about the more significant activity in the organization of science in Gdańsk–Sopot. He became a committed member of the household, devoted to its affairs, while continuing in his efforts to write one more important work in his professional career, devoted to the early Iron Age in Pomerania, more specifically on the right-bank of the lower stretch of the Vistula (Lower Powiśle region). It is to some extent a continuation of his work from 20 years ago, devoted to the Pomeranian region in the Bronze Age in the light of long distance cultural contacts. It is hardly the place here to discuss this work in detail; it follows the methodological paradigms applied by Bukowski to the practice of archaeology and in this aspect it takes advantage of his achievement and that of his milieu with a similar view of archaeological research. This achievement is enormous and significant. With his usual meticulousness Zbyszek reviews this scientific record in detail, an enormous effort undertaken by someone with a perfect knowledge of the topic and the literature on the subject, extremely useful. The meticulous reviews of settlement in the distinguished zones of the region under study are impressive within the frame of the projected analysis of cultural transformation. In a nutshell, the Jubilarian has provided us with an important and valuable work, which may be his way of honoring his long-lasting scientific effort. Sincere congratulations, no more, no less.

Should one attempt an overview of the Professor's research to date, the following general summation is entitled, at least in my eyes. Following a brief adventure with the early medieval period at the beginning of his career, he concentrated on the Bronze Age and the early Iron Age without limiting himself to Polish territories. The impressive range of issues that he has undertaken within this general theme is

the result of excellent knowledge, good research methodology, enthusiasm for the work and a virtually emotional interest in the subject. A researcher of the highest class, in my opinion.

Dear Zbyszek, wishes are in order for such a beautiful Jubilee. So from me and Danusia I wish you many, many more years in health, and a measure of hope and optimism despite the sometimes somber reality around us, so difficult to accept... hope that derives from our life experiences, and from the Apostle Paul's wise and beautiful saying that the shape of this world will soon pass – so will these bad times pass, too!

Bogusław Gediga

Translated by Iwona Zych

BIBLIOGRAFIA PRAC PROF. DR. HAB. ZBIGNIEWA
BUKOWSKIEGO ZA LATA 2002–2020¹

2002

1. *Znaleziska bursztynu w zespołach z epoki brązu i z wczesnej epoki żelaza z dorzecza Odry oraz Wisły*, Warszawa, ss. 157.

2003

2. *Kierunki rozwoju Pomorza w epoce brązu*, [w:] *XIII Sesja Pomorzoznawcza: Od epoki kamienia do okresu rzymskiego*, M. Fudziński, H. Paner red., Gdańsk, s. 62–77.
3. (rec.) *Jacek Woźny, Symbolika przestrzeni miejsc grzebalnych w czasach ciałopalenia zwłok na ziemiach polskich (od środkowej epoki brązu do środkowego okresu lateńskiego)*, Bydgoszcz 2000, ss. 187, [w:] „Folia Praehistorica Posnaniensia”, 10/11, s. 355–367.

2005

4. *Bursztyn a kontakty Pomorza Wschodniego we wczesnej epoce żelaza*, [w:] *Aktualne problemy kultury pomorskiej*, M. Fudziński, H. Paner red., Gdańsk, s. 45–63.
5. *Działalność Wojciecha Kóčki w Biskupinie*, [w:] *Badacze Biskupina*, A. Grossman, W. Piotrowski red., Biskupińskie Prace Archeologiczne, 4, Biskupin, s. 71–84.
6. *Południowo-wschodnie Pomorze w epoce brązu. Kwestie dyskusyjne*, [w:] *Brusy i okolice w pradziejach na tle porównawczym*, H. Rząska, K. Walenta red., Brusy, s. 48–68.

2007

7. *Żuławy i Powiśle we wczesnej epoce żelaza (tezy referatu)*, [w:] *Aktualne problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*, M. Fudziński, H. Paner red., Gdańsk, s. 131–135.

2009

8. *Na początku był Biskupin...*, [w:] P. Jasienica, *Archeologia na wrywyki*, Warszawa, s. 3–10.

2017

9. *Wprowadzenie do problematyki*, [w:] *Pradoliny pomorskich rzek. Kontakty kulturowe i handlowe społeczeństw w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, W. Chudziak, W. Świętosławski, M. Fudziński red., Gdańsk, s. 15–26.

¹ Niniejszy wykaz stanowi kontynuację bibliografii prac prof. dr. hab. Zbigniewa Bukowskiego z 2002 r. (por. T. Purowski, *Bibliografia prac prof. dr. hab. Zbigniewa Bukowskiego*, „Archeologia Polski”, 47/1–2: 2002, s. 20–38).

2018

10. *Leon Jan Łuka (1918–1983). Badacz pradziejów społeczeństw w dorzeczu Odry i Wisły*, [w:] *Leon Jan Łuka*, K. Godon red., *Archiwum Pamięci Archeologii Pomorza*, 1, Gdańsk, s. 59–89.

2020

11. *Prawobrzeżne Dolne Powiśle we wczesnej epoce żelaza. Akulturacja – Infiltracja – Transformacja*, Gdańsk, ss. 526.

*Bibliografię, na podstawie materiałów dostarczonych
przez prof. dr. hab. Zbigniewa Bukowskiego,
opracował Tomasz Purowski*



Wschodni Synaj, 1996 r.
Fot. Halina Królik

Prof. dr. hab. Romualdowi Schildowi
w osiemdziesiątą piątą rocznicę urodzin
i 62-lecie pracy naukowej

PROFESOR DR HAB. ROMUALD SCHILD.
KONTYNUACJA DZIAŁALNOŚCI NAUKOWEJ W LATACH 2008–2021

Abstrakt: Profesor dr hab. Romuald Schild, badacz o ogromnym dorobku naukowym z zakresu prehistorii środkowej Europy i północno-wschodniej Afryki, były Dyrektor Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, członek wielu organizacji międzynarodowych i polskich, obchodzi w 2021 r. osiemdziesiątą piątą rocznicę urodzin. Działalność naukową kontynuował także w ciągu ostatnich czternastu lat będąc już na emeryturze. W tym okresie brał czynny udział w badaniach terenowych w Polsce, a także kierował programem ratowania zabytków kultury neolitycznej z Pustyni Zachodniej w Egipcie. Wydał też trzy obszerne monografie polskich stanowisk dotyczących okresów paleolitu i mezolitu, kluczowych dla znajomości tych okresów.

Słowa kluczowe: Polska, Afryka, Romuald Schild, archeologia epoki kamienia Europy i Afryki

Abstract: An illustrious scholar in the field of the prehistory of Central Europe and North-eastern Africa, former Director of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences, member of many international and Polish organizations, Professor Romuald Schild celebrates his eighty-fifth birthday in 2021. Since his retirement 14 years ago he has remained active in his field, actively participating in field research in Poland and leading a program for the protection of monuments of Neolithic culture from the Western Desert in Egypt. He has also published three comprehensive monographs of sites in Poland that are of crucial importance for the study of the Paleolithic and Mesolithic periods.

Keywords: Poland, Africa, Romuald Schild, archaeology of the Stone Age in Europe and Africa

Profesor dr hab. Romuald Schild po szesnastu latach kierowania Instytutem Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk przeszedł w 2007 r. na emeryturę. Przeszedł, ale w archeologii pozostał nadal czynny zawodowo przez kolejnych czternaście lat¹.

Jak w całej swej dotychczasowej działalności naukowej, profesor Schild nadal kontynuuje badania w dwóch głównych zakresach – epoki kamienia w północno-wschodniej Afryce i epoki kamienia w środkowej Europie.

Swego rodzaju ukoronowaniem trwających blisko sześćdziesiąt lat badań prahistorii północno-wschodniej Afryki było przeniesienie w latach 2009–2010 z egipskiej Pustyni Zachodniej do Muzeum Nubijskiego w Asuanie monumentów kamiennych z późnoneolitycznego centrum ceremonialnego z Nabta Playa. Centrum to było przez kilkanaście lat badane przez polsko-amerykańską ekspedycję nazwaną Combined Prehistoric Expedition, której profesor Schild w ostatnich latach przed emeryturą był dyrektorem. Na cały ten rozległy neolityczny kompleks składały się kamienne megality i szereg pionowych steli skierowanych na północ magnetyczną i na gwiazdę Orioną. W skład jego wchodził też tak zwany kalendarz, czy raczej obserwatorium astronomiczne sprzed czterech tysięcy lat, także zbudowane z kamiennych głazów. Z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić można, że twórcy tych obiektów w dużej mierze przyczynili się do powstania cywilizacji starożytnego Egiptu. Zabytkom tym poważnie groziło zniszczenie przez wyznawców tak zwanego New Age coraz liczniej przybywających do Nabta Playa w celach kultowych. W ramach akcji ratowniczej kierowanej przez profesora Schilda przeniesiono i zrekonstruowano w Muzeum Nubijskim w Asuanie wspomniany wyżej kalendarz kamienny i siedem pionowych steli.

Profesor Schild w latach po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu prowadził badania najstarszych pradziejów w Polsce. Jako uznany autorytet w tej dziedzinie, na zaproszenie młodszych kolegów, udzielał konsultacji i przez wiele sezonów kontynuował prace terenowe paleolitycznego stanowiska w Wilczycach koło Sandomierza (2003–2012) oraz stanowisk torfowych takich jak neolityczne stanowisko w Rzucewie na Pomorzu (1995–2012), mezolityczne i neolityczne stanowisko w Dąbkach na wybrzeżu bałtyckim (2018–2019) i bogate stanowisko z okresu mezolitu w Krzyżu Wielkopolskim (2007–2012). Biorąc czynny udział w tych badaniach, zajmował się zagadnieniami geomorfologii i stratygrafii warstw archeologicznych i przyrodniczych, tak istotnymi w przypadku stanowisk torfowych, co pozwoliło rzucić więcej światła na osadnictwo społeczności łowiecko-zbierackich i neolitycznych Niżu Polskiego, przyczyniając się do szerokiej interpretacji dokonywanych odkryć.

Profesor Schild należy do nielicznych, niestety, badaczy, którzy w całości obszernie opublikowali wyniki swoich badań terenowych. W ogromnej większości prace

¹ Omówienie wcześniejszej działalności Pana Profesora zob.: J.K. Kozłowski, J. Machnik, *Kilka słów o Profesorze Romualdzie Schildzie*, „Archeologia Polski”, 51/1–2: 2006, s. 7–12; B. Ginter, M. Kobusiewicz, *Our Friend*, [w:] *Man – Millennia – Environment. Studies in honour of Romuald Schild*, Z. Sulgostowska, A.J. Tomaszewski red., Warsaw 2008, s. 13–14; Z. Sulgostowska, A.J. Tomaszewski, *On the 80th birthday of Professor Romuald Schild*, „Archeologia Polona”, 54: 2016, s. 11–13. Zob. także: *Złota Księga Nauki Polskiej. Naukowcy Zjednoczonej Europy*, Gliwice 2006, s. 719 (przypis Redakcji).

z omawianych lat ogłoszone zostały po angielsku. Kontynuację licznych publikacji powstałych podczas wieloletniej działalności profesora stanowi w tym zakresie dorobek z lat 2008–2021. W latach po przejściu na emeryturę ukazało się dwadzieścia prac własnych lub we współautorstwie dotyczących wczesnej prehistorii północno-wschodniej Afryki oraz siedemnaście publikacji na temat wczesnych pradziejów Europy środkowej. Tu na szczególną uwagę zasługują trzy obszerne monografie: *Rydno. Stone Age red ochre quarry and socioeconomic center. A century of research* (2011); *Wilczyce. A Late Magdalenian winter hunting camp of Central Poland* (2014) i *Całowanie. A Final Paleolithic and Early Mesolithic site on an island in the ancient Vistula Channel* (2014). Wszystkie trzy stanowią monografie kluczowych stanowisk dla znajomości późnego paleolitu i mezolitu Europy środkowej. Do ważnych prac Profesora należy wymienić napisany we współautorstwie obszerny polsko-angielski i angielsko-polski *Słownik Archeologii Prehistorycznej* (2013), dzieło niezwykle przydatne dla wszystkich archeologów pragnących publikować w obcym języku.

Osiągnięcia profesora Schilda będące wynikiem jego wieloletnich badań ukończonych zostały w 2020 r. nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej zwaną też często Polskim Noblem.

Z tego, co powyżej powiedziano widać, że profesor Schild swych pierwszych czternastu lat na emeryturze nie zmarnował i wiadomo mi, że dalszej działalności w tym zakresie kończyć nie zamierza.

Michał Kobusiewicz

PROFESSOR ROMUALD SCHILD.
CONTINUED RESEARCH IN 2008–2021

Professor Romuald Schild retired in 2007 after 16 years at the helm of the Institute of Archaeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences. But he did not retire from science and he has engaged actively in scholarship in his field for the past 14 years,¹ continuing his research on the Paleolithic in two main areas of interest: Northeastern Africa and Central Europe.

Crowning 60 years of prehistoric investigations in Northeastern Africa was a project Schild directed in 2009–2010 to move the stone monuments of the late Neolithic ceremonial center at Nabta Playa in the Western Desert of Egypt to the Nubian Museum in Aswan. In the last few years before retirement Schild had directed the Polish-American Combined Prehistoric Expedition, which had

¹ For a review of Schild's earlier scientific achievement see: J.K. Kozłowski, J. Machnik, *Kilka słów o Profesorze Romualdzie Schildzie*, "Archeologia Polski", 51/1–2: 2006, pp. 7–12; B. Ginter, M. Kobusiewicz, *Our Friend*, [in:] *Man – Millennia – Environment. Studies in honour of Romuald Schild*, Z. Sulgostowska, A.J. Tomaszewski eds., Warsaw 2008, pp. 13–14; Z. Sulgostowska, A.J. Tomaszewski, *On the 80th birthday of Professor Romuald Schild*, "Archeologia Polona", 54: 2016, pp. 11–13. See also: *Złota Księga Nauki Polskiej. Naukowcy Zjednoczonej Europy* [The Golden Book of Polish Science. The researchers of a United Europe], Gliwice 2006, p. 719 (Note from the Editors).

explored Nabta Playa for close to half a century. The complex was composed of stone megaliths and vertical stelae oriented toward the magnetic north and the Orion constellation, and included what has come to be called a calendar, that is, an astronomical observatory built of stone boulders. The builders of this complex are certain to have contributed significantly to the emergence of Ancient Egyptian civilization. New Age believers swamping Nabta Playa for cult purposes had threatened the survival of these ancient monuments, prompting a decision to move them to Aswan and reconstruct the calendar and seven vertical stelae in the museum there.

In Poland, Schild continued research on the prehistory of the region, sharing his extensive knowledge with younger colleagues seeking his opinion as an acclaimed expert on many issues. For several seasons he also continued field research at the Paleolithic site of Wilczyce near Sandomierz (2003–2012) and different peat-bog sites like the Neolithic Rzucewo in Pomerania (1995–2012), the Mesolithic and Neolithic Dąbki on the Baltic coast (2018–2019) and the rich Mesolithic complex at Krzyż Wielkopolski (2007–2012). He was interested in the crucial issues of geomorphology and stratigraphy of archaeological and natural strata at peat-bog sites, throwing new light on hunting-gathering communities in the Polish Plain and contributing to a comprehensive interpretation of the discoveries made there.

Schild is also among the lamentably few scholars to publish extensively, and mainly in English, the results of all of his field research. He has added to the long list of publications in the period since his retirement, publishing 20 studies either under his own name or in collaboration with other scholars: on the early prehistory of Northeastern Africa and 17 on the same period in Central Europe. With regard to the latter, one should mention in particular: *Rydno. Stone Age red ochre quarry and socioeconomic center. A century of research* (2011); *Wilczyce. A Late Magdalenian winter hunting camp of Central Poland* (2014) and *Całowanie. A Final Paleolithic and Early Mesolithic site on an island in the ancient Vistula Channel* (2014). All three monographs are of crucial importance for the study of the late Paleolithic and Mesolithic periods in central Europe. Another important achievement is the Professor's *Słownik Archeologii Prehistorycznej* [Dictionary of Prehistoric Archaeology] (2013), written in collaboration with other authors and highly useful for Polish researchers publishing their work in the congress languages.

Professor Schild's longstanding scholarly achievement was honored in 2020 with the Award of the Foundation for Polish Science, often referred to as the Polish Nobel.

Schild has evidently not squandered these past 14 years in retirement and the present author is privy to the knowledge that the Professor has by no means reached an end of what he still intends to do.

Michał Kobusiewicz

Translated by Iwona Zych

BIBLIOGRAFIA PRAC PROF. DR. HAB. ROMUALDA SCHILDA
ZA LATA 2017–2020¹

2017

1. (z Ch.L. Hillem) *Paleohydrology and paleoenvironments at Bir Sahara: Pleistocene lithostratigraphy and sedimentology in the southern Egyptian Sahara*, „Journal of African Earth Sciences”, 136, s. 201–215.
2. (z Ch.L. Hillem) *Pleistocene deposits in the southern Egyptian Sahara: Lithostratigraphic relationships of sediments and landscape dynamics at Bir Tarfawi*, „Studia Quaternaria”, 34/1, s. 23–28.

2018

3. (z D. Król) *Osadnictwo Cypla Rzucewskiego w świetle stratygrafii wykopów archeologicznych (Prehistoric settlement of the Rzucewo Promontory in the light of the stratigraphy of archaeological cuttings)*, [w:] *Zespół osadniczy z epoki kamienia – Rzucewo, gmina Puck, stanowisko 1*, Fontes Commentationesque ad Res Guestas Gedani et Pomeraniae, VII, Gdańsk, s. 40–59.
4. *Fred Wendorf, Jr. 31 July 1924 – 15 July 2015. The Founder of the Combined Prehistoric Expedition and for several decades its Guiding Spirit*, „Studies in the African Archaeology”, 15, s. 15–26.

2019

5. *Uwagi o stratygrafii stanowiska Wojnowo 2 i chronologii jednostek paleolitycznych, mezolitycznych i paraneolitycznych w Regionie Wojnowa*, [w:] *Region Wojnowo. Arkadia łowców i zbieraczy*, M. Kobusiewicz red., Poznań, s. 473–484.

2020

6. (z Ch.L. Hillem, A. Bluszczem) *Age of the Late Middle Paleolithic Nile aggradation: The Khormusan and the Atmur El Kibeish Aterian*, [w:] *Not just a corridor. Human occupation of the Nile valley and neighbouring regions between 75,000 and 15,000 years ago*, A. Leplongeon, M. Goder-Goldberg, D. Pleurdeau red., Paris, s. 71–90.
7. *The African chapter in the scientific life of Professor Michał Kobusiewicz*, „Archeologia Polona”, 58, s. 9–15.

Bibliografię, na podstawie materiałów dostarczonych przez prof. dr. hab. Romualda Schilda, opracowali Halina Królik i Tomasz Purowski

¹ Niniejszy wykaz stanowi kontynuację bibliografii prac prof. dr. hab. Romualda Schilda (por. T. Boroń, Z. Sulgostowska, A.J. Tomaszewski, *Romuald Schild's bibliography*, [w:] *Man – Millenia – Environment. Studies in honour of Romuald Schild*, Z. Sulgostowska, A.J. Tomaszewski red., Warsaw 2008, s. 15–23; K. Kernereder-Gubała, *Bibliography of Romuald Schild – from 2005–2016*, „Archeologia Polona”, 54: 2016, s. 15–19).

STANISŁAW TABACZYŃSKI

SOME OBSERVATIONS ON PALAEO SOCIOLOGY,
SOCIAL INTERACTIONS, POLYSEMANTISATION
OF CULTURE AND THE THEORETICAL WRITINGS
OF LEO KLEJN FROM THE POLISH PERSPECTIVE

Abstract: The text contains reflections on important issues in the field of archaeological theory such as the polysemantisation of culture and concerning palaeosociology, which use archaeological and ethnographical data to study historical social interactions and to broaden knowledge on social determinants studied by historical sociology. Among other things, these issues were made the subject of in-depth reflection by Leo S. Klejn, who defined the area under study as archaeosociology. When organizing anthropological (ethnographic) and archaeological data, we should take into account the mutual relations between complementary perspectives as conscious expressions and unconscious foundations of social life. To do this, it is helpful to apply the concept of cultural polysemantisation, which allows the study of societies without limiting starting assumptions. Artefacts may indicate noteworthy manifestations of past social structures.

Keywords: archaeological theory, historical sociology, archaeosociology, polysemantisation of culture, source theory, archaeology, social interactions

Abstrakt: Tekst zawiera refleksje na temat istotnych zagadnień z zakresu teorii archeologii, takich jak polisemantyzacja kultury i paleosocjologia, w których dane archeologiczne i etnograficzne wykorzystywane są do badania historycznych interakcji społecznych oraz do pogłębiania wiedzy o uwarunkowaniach społecznych badanych przez socjologię historyczną. Między innymi te zagadnienia uczynił przedmiotem namysłu Leo S. Klejn, określający badany obszar jako archeosocjologię. Organizując dane antropologiczne (etnograficzne) i archeologiczne, powinniśmy uwzględnić wzajemne relacje między uzupełniającymi się perspektywami, rozumianymi jako świadome wyrażenia i nieświadome podstawy życia społecznego. By to uczynić, pomocne jest zastosowanie koncepcji polisemantyzacji kultury, która pozwala na badanie społeczeństw bez ograniczających założeń wyjściowych. Artefakty mogą wskazywać na warte uwagi przejawy funkcjonowania dawnych struktur społecznych.

Słowa kluczowe: teoria archeologii, socjologia historyczna, archeosocjologia, polisemantyzacja kultury, teoria źródeł, archeologia, interakcje społeczne

INTRODUCTION¹

Archaeological and ethnographic data might be employed in studies of historic societal interactions and for the development of a historical sociology “with its generalization of historical process and its formulation of historical laws”, as it was formulated by Leo Klejn. I propose below the use in such investigations the of the idea of polysemantisation of culture (Piekarczyk 1971; Tabaczyński 2010), because this concept allows for better understanding, not only of certain features of the process of social changes that have until now not been fully recognized, but also the archaeological expressions of social interactions associated with it. In a wider context, this concept provides an essential correcting factor to Lévi-Strauss’ opinion about the relationship between history and ethnology and it should also be considered in anthropological and archaeological approaches in order to examine past social changes. Thus, we should look differently at the mutual relationships between the two complementary perspectives organizing anthropological (ethnographic) and archaeological data: conscious expressions and unconscious foundations of social life (Tabaczyński 2006).

The use of the concept of the polysemantisation of culture allows for investigations of societies without script where the artefacts indicate social status and therefore should be treated as conscious expressions of social structures of the time. This approach is a modest supplement to the ideas of Leo Klejn. As I have already written in 2004 in the book dedicated to the scholar, although, as it happens, I have never had the opportunity to actually meet Professor Klejn in person, we haven’t been isolated (Tabaczyński 2004). In 1972, our two short studies about the European Neolithic were published together in the same first volume of *Neolithische Studien* (thanks to the initiative of Hermann Behrens from Halle; see Klejn 1972; Tabaczyński 1972). In subsequent years I was involved in a systematic reading of Leo Klejn’s works, and I followed with particular interest all the threads concerning the problem of archaeological evidence and its interpretation in social terms.

Because of the potential wide scope of the subject matter, this article is focused on the strictly selected aspects of palaeosociology / archaeosociology, such as the specific nature of archaeological sources and archaeology as a *s o u r c e - s t u d y - i n g s o c i o - h i s t o r i c a l d i s c i p l i n e*; the issue of the polysemantisation of culture, as well as the role of Marxist thought as reflected in Klejn’s works.

¹ The content of this article was developed by the late Stanisław Tabaczyński (1930–2020) at the Theoretical Archaeology Group session titled „Debating Principles of Archaeological Interpretation. An Examination of the Work of Leo S. Klejn” as part of the international conference of the Theoretical Archaeology Group, which took place in 2011 in Birmingham. The session was organized by Ludomir R. Lozny (Hunter College) and Stephen Leach (Keele University). The arguments proposed by Stanisław Tabaczyński for print were presented there at the Professor’s request by Anna I. Zalewska and were well received, also by Leo S. Klejn himself.

ARCHAEO SOCIOLOGY AS AN INTEGRAL PART OF INVESTIGATIONS OF THE PAST

In 1978 and 1979, I was teaching at the Sorbonne (Université Paris I, Panthéon Sorbonne) as maître de conférences and the topic of my French seminars was closely connected with problems of the social interpretation of stratigraphic sequences. In that period, I had the opportunity to discuss some problems of “archaeosociology” with Carl-Axel Moberg, who at that time was also visiting professor there.

As Ian Hodder (2007, p. 26) writes: “In recent decades not only the mind, but even economy and the environment have come to be seen as social. The body and sex too, have been pried from biology and placed firmly in the social realms, the overall goal of interpretation in archaeology has come to be to understand the past in social terms”. An analysis of Leo Klejn’s works seems to fully confirm this opinion.

“Archaeosociology” constitutes an integral part of the basic principles of the archaeological investigations of the past. According to Klejn’s works “archaeosociology” creates – together with “archaeological history” and with “archaeological ethnogenetics” – a *Trivium* which in the Soviet archaeology united three directions of research, which have – according to Klejn – a common characteristic quality. They all look for the foundation of theoretical apparatus outside archaeology proper (that is in history, sociology or linguistics). As Klejn writes, we are dealing here with an archaeology that is broadly conceived, not strictly delimited, that is “not really” archaeological.

THE SPECIAL NATURE OF ARCHAEOLOGICAL SOURCES

Another fundamental aspect in the process of studying archaeosociology (also in Klejn’s works), is the place of archaeology as a “source-studying [...] socio-historical discipline”. According to Klejn (see 1978, pp. 39 ff.), the specific nature of the archaeological source is defined by two characteristics. One of these is its material nature which each time requires translation of the information it carries, from the level of directly empirically observable objects to that of an abstract system of signs in a defined language. It is this characteristic that differentiates it from a written source.

The second basic characteristic is a generally irrevocable exclusion from social use, connected with a break in continuity and tradition of use. Being forgotten – as is noted by L.S. Klejn (1978, p. 60) is quantitatively difficult to measure, but is demonstrable. After crossing a certain stage, a thing becomes difficult to understand, this characteristic differentiates archaeological sources from ethnographic information.

The formation of the archaeological source is continuous, although not at a constant rate in time and space. It is a process of cumulative deposition of things which man creates, transforms, accumulates, and leaves behind. The preserved part of these material correlates of human presence and activity become, upon their progressive discovery, a source of information about the social past.

The creation of the written record, on the other hand is discontinuous and evidently intermittent in time and space. It is a process of making information permanent, with the intention of its transmission to contemporaries and / or descendents. Thus in this manner the written record (where it is present), partially overlaps with the potentially enormous and continuously generated mass of archaeological material.

In Jerzy Topolski's classification, archaeological evidence belongs to the category of direct sources which differ from written sources because they render possible direct cognition; concern facts; need no intermediary of a third person; (where authenticity is assured) involve no problem of examining their reliability; have the character of symptoms, and fulfill a mediating function in the relationship: "past – present – past", but do not have persuasiveness (see for example Topolski 1983, pp. 260–261; *idem* 1996, p. 47).

More archaeologists are now prepared to substitute the previously dominating substantial approach with a structural one using a semiotic description of cultural reality. This has given the impetus to new ways of conceptualizing archaeological evidence. In historiography, the change of perspective is expressed most suggestively by Michel Foucault dealing with notions of "document" and "monument", and the relationship between them both (Foucault 1969; 1977). The traditional understanding of the document, as Jacques Le Goff (commenting on Foucault) underlined, contains the concept "docere", the deliberate making permanent of information with the purpose of transmitting it to someone else. The document is conceived as something which informs us of that which concerns the author of the text. In reality a document is *de facto* always a monument. It is something which shapes, and not what informs with a purpose creating an impression (Le Goff 1982, p. 102).

The interpretation of Le Goff allows us to understand more clearly the meaning of Foucault when he writes that history today is that which transforms "documents" into "monuments" and that which (where traces left by people are being read) uncovers an assembly of elements that should be distinguished, divided into groups, evaluated, linked together, joined into entities. He also states that whilst archaeology gains sense only by reproduction of historical discourse, so now history is tending toward archaeology – towards the intrinsic description of the monument.

As the result of this "transformation of documents into monuments" as Jerzy Topolski notes (1983, p. 265), the historian more often reaches for the "informative structure of symptomatic character" by which the superficial information of the source become an indicator of other deeper hidden information. On the other hand, we observe attempts, especially by the adherents of the school of "symbolic – structural" archaeology, to demonstrate the richness and complexity of "sign information structures" that had been previously not fully observed. The vehicle of these can be also objects of everyday use, a theme previously examined by semiotic studies in art history (Maltese 1970).

Just as the historian transforms "documents" into "monuments", the archaeologist does the opposite – "monuments" might appear to him as "documents". So the scholars meet halfway, crossing the demarcation which until recently in the consciousness of many researchers sharply divided archaeological and written sources.

This makes possible a more objective confrontation, not of the types of the sources themselves, but of the information contained in them. The tendency to achieve the fullest utilization of the archaeological sources continues. This has led to a detailed analysis of the relationship between *i n d i c a t o r s* and *i n d i c a t a* and the use of the approaches of ethnomethodology.

POLYSEMANTISATION OF CULTURE AND ITS ROLE IN THE INTERPRETATION OF THE SOCIAL PAST

A theme that I feel is especially significant in the social interpretation of archaeological evidence is the recognition of the role of the polysemantisation of culture (Piekarczyk 1971; Tabaczyński 2010). In the interpretation of archaeological sources, three factors are of fundamental importance: the sample space, the quality of the knowledge that the observer has and which has been applied in the programme that we are realizing. This is particularly important when the object of research is societies that are undergoing constant and regular transformations.

Such a transformation is the process of the progressive polysemantisation of culture of human groups. This has been occurring on a global scale from at least the end of the Neolithic when we see changes occurring in groups having previously egalitarian social structures and monosemantic cultures. We see the beginning and further development of social inequality (rank revolution; *rivoluzione "del rango"*), the formation of an elite, differentiation of social status, ideologies and attitudes within the communities which until then appear to have been internally homogeneous. The wide range and intensity of the appearance of the indicators of the process – such as rich graves, hoards (and elements such as figural representations including rock engravings and figural sculptures), give a picture of the spread and dynamics of the phenomenon of social differentiation. One of the most significant appears to be the emergence of the high status warriors, among them on horseback, armed with spears, shields, battle axes and swords. Their appearance is an indicator of the beginnings and development of the processes that culminated in the formation of the Early State.

In contrast to models that see the past merely as a succession of internally homogeneous "cultures", the archaeological record of the group with a polysemantic culture is highly complex. In order to understand such a multifaceted record, we must considerably broaden the space of observation, the dimensions of which should embrace all the various forms of fossil correlates. For example, in the case of Central European early medieval centres these are: strongholds, suburbs, service settlements, hoards, graves and monuments. These are all reciprocally linked in a functional and structural sense and cannot be analyzed separately. In the case of a polysemantic culture group, the diagnosis and explanation should be formulated, examined and explained in the terms proper to the specific character of the undertaken problem. In that case, the proper approach is treating it in social terms.

Table 1. The monosemantic and polysemantic cultures form the poles of a continuum within which the specific research situations can be placed. The fossil correlates left behind by these culture groups are quite different

Group with monosemantic culture	Group with polysemantic culture
<p>A social group internally undifferentiated.</p> <p>To all members is available a union of interiorized information transmitted in the form of generally comprehensible messages.</p> <p>This information articulates the world and programs the activity of all members of the group in an identical way.</p>	<p>A system consisting of at least two sub-groups differing in social status and having available a union of information.</p> <p>The information is shared partly by all members of the group and transmitted from generation to generation as messages in an union of semiotic systems.</p> <p>This information articulates the world and programs the activities of the given subgroups in such a way, that some of the standards of behavior are shared by all subgroups, while others are confined to some of them.</p>

MARXISM IN RUSSIAN AND POLISH ARCHAEOLOGY: NEITHER CRADLE NOR GRAVE

As is widely-recognised, for over a century a critical engagement, in one form or another, with the notions embodied in Marxism has been an indispensable part of social science. When asked if he was an orthodox Marxist, Leo Klejn replied: “whether orthodox, I don’t know, but for a short time I was”. Such a statement, however should be considered as a starting point rather than a summary of Klejn’s theoretical position. Elsewhere he stated that his “short affair with Marxism did not leave” him “without trace”, and indeed, it is easy to perceive this in many of his theoretical writings.

Klejn himself does not conceal his doubts about the existence of a purely Marxist archaeology. It seems to me, however, that it is worth posing the question: is it possible to have a social science today which has no basis in Marxist thought? By this, I mean of course, the Marxism that is an imminent part of the European intellectual heritage (and not that which became a political tool that was often over-exploited to a degree which was criminal). Leo Klejn (like Andrzej Walicki, see 1996) clearly sees the difference between these two. His acceptance of Marxism, together with his bold rejection of the whole Soviet system, was one of the factors which led to a recognition of the values of his work in many Central European milieu. Nevertheless, the basic question remains open: to what degree was the Marxist paradigm a formative factor in Russian and in Polish post-war archaeology (for more detail of this see Barford 2004) and does it have any future in this part of Europe (see Tabaczyński 1995)?²

² See also the development of the thread on the attitude of Stanisław Tabaczyński to Marxism in: Cyngot, Zalewska 2019, pp. 190–192.

INSTEAD OF A CONCLUSION

In conclusion of this brief article, it is possible to demonstrate the convergence of some of Klejn's theoretical ideas and those developing in Central European archaeology. These concern the nature of archaeological sources and some of the main problems of their interrogation in social terms, including the roles of Marxist thought conceived as a theory of social relations. An important role here is played by a consideration of the implications of processes of social differentiation and the consequent polysemantisation of culture. This issues could be, I hope, a modest but real supplement to the idea of palaeosociology as treated by Leo Klejn and others.

*Prepared for print by Anna I. Zalewska,
Paul M. Barford and Dorota Cyngot*

BIBLIOGRAPHY OF WORKS CITED

- Barford P. 2004, *Polish archaeology and Marxism: just a passing phase?*, [in:] *Arheolog: detektiv i myslitel' / The archaeologist: detective and thinker: sbornik statei, posvyashchennyi 77-letiyu L'va Samoilovicha Kleina*, L.B. Vishnyatskii, A.A. Kovalev, O.A. Shcheglova eds., Sankt-Peterburg, pp. 182–197.
- Cyngot D., Zalewska A.I. 2019, *A life in archaeology and the specificity of archaeological research. Encounters with Stanisław Tabaczyński*, "Archaeologia Polona", 57, pp. 185–205.
- Foucault M. 1969, *L'archéologie de savoir*, Paris.
- Foucault M. 1977, *Archeologia wiedzy*, Warszawa.
- Hodder I. 2007, *The "Social" in archaeological theory: An historical and contemporary perspective*, [in:] *A companion to social archaeology*, L. Meskell, R.W. Preucel eds., Malden, pp. 23–42.
- Klejn L. 1972, *Die Konzeption des Neolithikums, Äneolithikums und der Bronzezeit in der archäologischen Wissenschaft der Gegenwart*, [in:] *Neolithische Studien I*, L.S. Klejn, S. Tabaczyński, K. Kroitzsch eds., Berlin, pp. 7–30.
- Klejn L.S. 1978, *Arheologicheskie istochniki: Uchebnoe posobie*, Leningrad.
- Le Goff J. 1982, *Intervista sulla storia, a cura di Francesco Maiello*, Rome–Bari.
- Maltese C. 1970, *Semiologia del messaggio oggettuale*, Milan.
- Piekarczyk S. 1971, *Z problemów polisemantyzacji kultury: próba konstrukcji modelu*, "Studia Źródłoznawcze. Commentationes", 16, pp. 1–24.
- Tabaczyński S. 1972, *Gesellschaftsordnung und Gütertausch im Neolithikum Mitteleuropas*, [in:] *Neolithische Studien, I*, L.S. Klejn, S. Tabaczyński, K. Kroitzsch eds., Berlin, pp. 31–96.
- Tabaczyński S. 1995, *A future for the Marxist paradigm in Central European archaeology? The Polish case*, [in:] *Whither archaeology?*, M. Kuna, N. Venclová eds., Praha, pp. 69–81.
- Tabaczyński S. 2004, *Coconstructing the past: the cognitive status of archaeological evidence*, [in:] *Arheolog: detektiv i myslitel' / The archaeologist: detective and thinker: sbornik*

- statei, posvyashchennyi 77-letiyu Lva Samoilovicha Kleina*, L.B. Vishnyatskii, A.A. Kovalev, O.A. Shcheglova eds., Sankt-Peterburg, pp. 105–113.
- Tabaczyński S. 2006, *Archaeology – anthropology – history. Unconscious foundations and conscious expressions of social life*, “Archaeologia Polona”, 44, pp. 15–39.
- Tabaczyński S. 2010, *Processes of polysemantisation of culture and their fossil correlates*, [in:] *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza*, B. Gediga, W. Piotrowski eds., Biskupin–Wrocław, pp. 13–25.
- Topolski J. 1983, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań.
- Topolski J. 1996, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa.
- Walicki A. 1996, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa.

STANISŁAW TABACZYŃSKI

KILKA UWAG O PALEOSOCJOLOGII, RELACJACH SPOŁECZNYCH,
POLISEMANTYZACJI KULTURY I TEORETYCZNYCH
PRACACH LEO KLEJNA – Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY

Summary

Autor omawia zagadnienia polisemantyzacji kultury i paleosocjologii, istotne dla teorii archeologii. Polisemantyzacja obrazuje proces rosnącej złożoności społeczeństw. Paleosocjologia wykorzystuje dane archeologiczne i etnograficzne do badania historycznych interakcji społecznych oraz do pogłębiania wiedzy o uwarunkowaniach społecznych, będących tematem studiów socjologii historycznej. Zagadnienia te stanowiły również przedmiot rozważań Leo S. Klejna, który określał ów obszar jako archeosocjologię. W artykule, będącym skromnym uzupełnieniem idei Klejna, zaproponowano zastosowanie idei polisemantyzacji kultury do badań przeszłości. Jak można sądzić, koncepcja ta pozwala lepiej zrozumieć pewne, do tej pory nie w pełni rozpoznane cechy procesu przemian społecznych i związane z tym społeczne interakcje, po których pozostają materialne przejawy możliwe do badania metodami archeologii. W szerszym kontekście idea ta stanowi istotny czynnik korygujący zastane teorie stosowane w archeologii. Pod uwagę wzięta została opinia C. Lévi-Straussa o relacjach między historią a etnologią – niezbędnych do uwzględnienia w badaniach przeszłych zmian społecznych. Zmiany te każdorazowo pozostawiają dane materialne, możliwe do rozpoznania archeologicznego. Dlatego, organizując dane antropologiczne (etnograficzne), historyczne i archeologiczne, powinniśmy spojrzeć na uzupełniające się perspektywy badawcze jako na relacje między świadomymi wyrażeniami i nieświadomymi podstawami życia społecznego. By to czynić w sposób możliwie kompletny, pomocne jest stosowanie koncepcji polisemantyzacji kultury, która pozwala na badanie społeczeństw bez ograniczających założeń wyjściowych. Artefakty mogą wskazywać na warte uwagi przejawy funkcjonowania struktur społecznych.

Opracowała Dorota Cyngot

DOROTA CYNGOT^a

POLISEMANTYZACJA KULTURY – DZIEJE POJĘCIA

Abstrakt: Proces polisemantyzacji kultury rozumiany jest jako narastanie zróżnicowania w zakresie przekazywania, odbierania i odczytywania informacji w obrębie grup ludzkich tworzących pewną społeczność. Koncept ten, opisany w końcu lat sześćdziesiątych XX w. przez pisarza science fiction zajmującego się filozofią kultury Stanisława Lema, stał się inspiracją dla mediewistów. Do nauk historycznych, w postaci rozwiniętej do oryginalnego modelu opartego na teorii zbiorów, wprowadził go Stanisław Piekarczyk. Następnie model ten, po rozbudowaniu odniesień do kultury materialnej, do zestawu metod archeologii włączył Stanisław Tabaczyński. W artykule ukazano dzieje pojęcia polisemantyzacji kultury, charakterystykę modelowych grup społecznych o kulturze mono- lub polisemantycznej, a także przykłady stosowania pojęcia polisemantyzacji we współczesnej humanistyce.

Słowa kluczowe: polisemantyzacja kultury, grupa kulturowa monosemantyczna, grupa kulturowa polisemantyczna, metodologia archeologii, teoria zbiorów, teoria literatury, Stanisław Tabaczyński (1930–2020), Stanisław Piekarczyk (1924–1993), Stanisław Lem (1921–2006)

Abstract: The process of polysemantisation of culture is understood as a growing diversity in the transmission, reception and reading of information within human groups forming a certain community. This concept, described in the late 1960s by science-fiction writer dealing with the philosophy of culture Stanisław Lem, became an inspiration for historians dealing with the Middle Ages. It was introduced to the historical sciences by Stanisław Piekarczyk, in a form developed into an original model based on the theory of sets. Subsequently, this model was included in the assembly of archaeological methods by Stanisław Tabaczyński, who extended its references to material culture. The article presents the history of the concept of polysemantisation of culture, as well as the characteristics of model social groups of mono- or polysemantic culture. It also gives examples of the use of the concept of polysemantisation in the modern humanities.

Keywords: polysemantisation of culture, monosemantic culture group, polisemantic culture group, methodology of archaeology, theory of sets, theory of literature, Stanisław Tabaczyński (1930–2020), Stanisław Piekarczyk (1924–1993), Stanisław Lem (1921–2006)

^a Mgr Dorota Cyngot, Ośrodek Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa, dorota@iaepan.edu.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-7461-5807>.

WSTĘP

Czytając prace Profesora Stanisława Tabaczyńskiego, zauważamy, jak wielkie znaczenie przypisywał on koncepcji polisemantyzacji kultury. Temat ten powracał w jego kolejnych publikacjach, stanowiąc nawet w kilku spośród nich zagadnienie główne (por. np. Tabaczyński 1980; 1987; 2009; 2010; 2012a). Najogólniej rzecz ujmując, koncept ten można przedstawić następująco: zakładany teoretycznie proces polisemantyzacji kultury rozumiany jest jako stopniowe przechodzenie przez grupy ludzkie od jednorodności, homogenności (przynajmniej względnej) – do zróżnicowania, heterogenności w zakresie przekazywania, odbierania i odczytywania przekazywanych informacji w obrębie tych grup. Kultura traktowana byłaby w tym ujęciu – za strukturalistami i semiotykami – jako system i strumień informacji. Proces polisemantyzacji powodowałby narastanie złożoności przekazu w obrębie pierwotnie jednolitej informacyjnie kultury, będącej udziałem i tworzonej przez niezróżnicowaną grupę społeczną, zwaną grupą o kulturze monosemantycznej – taką, której uczestnicy jednoznacznie odczytują te same „teksty kultury”. Efektem procesu polisemantyzacji byłaby zwiększająca się wieloznaczność odbioru informacji, a więc polisemantyczność kultury, czyli możliwość wielorakiego odczytywania znaczeń wydobywanych z poszczególnych jej elementów i zjawisk, także z wytworów materialnych. Powodowałoby to rozbieżności w interpretowaniu przekazów kulturowych przez ludzi – uczestników tej kultury; tworząca ją społeczność byłaby pod różnymi względami podzielona na mniejsze grupy, względnie jednolicie rozumiejące nadawane i odbierane przekazy. Taką kulturę – jako całość – określamy mianem kultury polisemantycznej. Polisemantyzacja byłaby stałym, uniwersalnym procesem charakteryzującym społeczność ludzką, podlegające nieustannym przemianom, wzrastającemu poziomowi wewnętrznej złożoności (por. Tabaczyński 1987, s. 73–75). Istotne cechy terminu „polisemantyzacja”, ważne również w aspekcie polisemantyzacji kultury, wydobywa analiza językoznawcza: wielofunkcyjny przyrostek „-acja” wskazuje na czynnościowe, procesualne znaczenie tego słowa, a więc na podejmowanie działania, w tym przypadku – nadawanie wieloznaczności (por. Ślizewska 2016, s. 97).

Problem polisemantyzacji kultury Stanisław Tabaczyński uznawał za jeden z najważniejszych, a zarazem swoistych dla archeologii. W rozmowie o kluczowych dla archeologii terminach i zagadnieniach, którą przeprowadził przed kilku laty z Anną I. Zalewską oraz autorką tego tekstu, ujął powyższą kwestię następująco: „jako bardzo istotne niezmiennie postrzegam przeniesienie formuły (modelu) polisemantyzacji kultury Stanisława Piekarczyka¹ (1924–1993) na interpretacje archeologiczne. W mojej opinii jest to osiągnięcie, które stanowi merytoryczny wkład intelektualny zwłaszcza w poszerzenie możliwości interpretacyjnych przy badaniach stanowisk wielowarstwowych” (Cyngot, Zalewska 2015, s. 208).

Wysoko oceniając intuicję badawczą Stanisława Tabaczyńskiego w zakresie archeologicznej teorii i praktyki oraz przyjmując jego opinię jako intrygującą

¹ Zob. Piekarczyk 1972, por. zwłaszcza rozdziały 6: *Kultura monosemantyczna* (s. 148–165) i 7: *Polisemantyzacja kultury* (s. 165–174).

wskazówkę, rekonstruuje genezę pojęcia polisemantyzacji kultury i przedstawiam wnioski z tej próby. Dochodzenie to (drogą do celu po śladach, z zastosowaniem retrogresji – jak w paradygmacie poszlakowym) przyniosło rezultaty bardziej zaskakujące, niż można było pierwotnie przypuszczać. Poza krótką charakterystyką, nie została tu podjęta analiza zakresu pojęcia polisemantyzacji kultury ani też jego stosowalności w archeologii bądź w innych dziedzinach humanistyki, gdyż wykraczałaby ona poza zamierzone ramy niniejszego tekstu.

STANISŁAW TABACZYŃSKI – PRÓBA WPROWADZENIA POJĘCIA POLISEMANTYZACJI KULTURY DO ARCHEOLOGII

Historia pojawienia się pojęcia polisemantyzacji kultury w myśli archeologicznej zaczyna się od pewnej, pozornej jednak niekonsekwencji, bowiem konceptualizację tego – postulowanego jako jeden z głównych, specyficznych dla niej modeli badawczych – zaproponował historyk Stanisław Piekarczyk. Kontynuując tę ideę Stanisław Tabaczyński kwestię polisemantyczności kultury podejmował wielokrotnie, widząc w stworzonym na jej podstawie modelu potencjał odzwierciedlenia całej skali różnorodnych pozycji, postaw i poglądów badanych przez archeologów społeczeństw, od pradziejowych po średniowieczne, a szczególnie odpowiedniego dla tych późniejszych, o większym stopniu komplikacji wewnętrznej, które wymagają bardziej złożonej aparatury pojęciowej (Tabaczyński 1987; 2009; 2010; 2012a; 2012b; 2012c; 2021; Tabaczyński, Wyczółkowski 2009; Tabaczyński, Zalewska 2012; Marciniak, Tabaczyński 2017). Wielokrotnie wskazywał na związek procesów polisemantyzacji kultury z początkami mechanizmów wewnętrznego zróżnicowania społecznego, generowania i rozwoju społecznych nierówności (Tabaczyński 1987, s. 74; Tabaczyński, Zalewska 2012, s. 21; Marciniak, Tabaczyński 2017, s. 50). Podkreślał też konieczność „położenia nacisku na kulturową polisemantyczność znacznej części zjawisk badanych przez archeologów” (Tabaczyński, Zalewska 2012, s. 17). Ubolewał przy tym, że zainteresowanie badaczy przeszłości tym zagadnieniem jest nikłe, co skutkuje niedostatecznym rozpoznaniem społeczno-kulturowych uwarunkowań procesu źródełtwórczego i w konsekwencji powoduje nie dość znaczący jego wpływ na procedury interpretacyjne (Tabaczyński 1987, s. 73). Omawiając paradygmatyczne usytuowanie koncepcji polisemantyzacji kultury, podkreślał, że „rolę uwarunkowań społecznych i wynikające z niej konsekwencje badawcze bardziej wyraźnie zdają się dostrzegać jedynie badacze nawiązujący do myśli marksistowskiej” (Tabaczyński 1987, s. 76).

Najbardziej szczegółowo Stanisław Tabaczyński opisał model polisemantyzacji kultury w pracy *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze* (Tabaczyński 1987), w której za cel obrał ukazanie specyfiki przedmiotu badań tego działu archeologii i próbę sformułowania odpowiedniej dla niej metodologii postępowania poznawczego. Wynikało to z przekonania, że ogólna procedura badawcza archeologii „może okazać się niewystarczająca w odniesieniu do analizy całości społecznych o strukturze bardziej złożonej, a z takimi właśnie całościami

ma do czynienia archeolog-mediewista” (Tabaczyński 1987, s. 10). Charakteryzując społeczności średniowieczne, ocenił, że nie cechowała ich wewnętrzna spójność ani reguła „względnie jednolitego reagowania przez członków danej grupy na przekazywane im – artykułujące świat i programujące zachowania – informacje” (Tabaczyński 1987, s. 74, za: Piekarczyk 1972, s. 157). Dodał przy tym, że „przejście od starożytności do wczesnego średniowiecza oznaczałoby zatem, z tego punktu widzenia, dla wielu obszarów europejskich początek przyspieszonej polisemantyzacji kultury” (Tabaczyński 1987, s. 74). Wskazał dwa aspekty opisanych zmian, szczególnie interesujące z punktu widzenia archeologa: „pierwszy to modyfikacje w samym mechanizmie źródlotwórczym spowodowane wydatnym wzrostem roli czynnika społecznego; drugi – to trudności interpretacyjne materiału kopalnego wynikające z faktu, że obok wzorów zachowania wspólnych wszystkim podgrupom danej społeczności pojawiają się także, w ramach niektórych z nich, odmienne standardy tych zachowań podważające przyjmowaną dotąd *implicite* przesłankę o symetrii między strukturą społecznych zachowań a strukturą ich rzeczowych korelatów” (Tabaczyński 1987, s. 74).

Jako przykład społeczności względnie jednolitych Stanisław Tabaczyński wskazał środkowoeuropejskie kultury wczesnego neolitu, o których egalitaryzmie świadczyłyby „brak jakichkolwiek materialnych pozostałości uprzywilejowania poszczególnych jednostek czy grup ludności w powtarzającej się notorycznie, a więc rejestrującej pewne prawidłowości statystyczne, strukturze osad, cmentarzysk i ruchomego inwentarza zabytkowego tych kultur” (Tabaczyński 1987, s. 74; tenże 1970, s. 311). Zupełnie odmiennie przedstawiał „archeologiczny obraz społeczeństw nieegalitarnych, z jakimi mamy do czynienia w średniowieczu. Organizacja przestrzeni społecznej – w obrębie pojedynczych ośrodków osadniczych, w skali regionalnej i ponadregionalnej – ukonkretnia to, co źródła pisane wzmiankują o zróżnicowaniu społecznym, terytorialnym rozmieszczeniu ośrodków władzy oraz określonych przez nie stosunkach zależności” (Tabaczyński 1987, s. 75). W związku z tym Stanisław Tabaczyński postulował, by archeolodzy w większym stopniu uwzględniali rolę czynnika społecznego „w charakterystyce procesu pierwotnego (tj. procesu dziejowego), jak i procesów źródlotwórczego i badawczego”, co zmniejszałoby niebezpieczeństwo ahistoryczności, abstrahowania od czasu i miejsca przy analizowaniu dawnych społeczeństw (Tabaczyński 1987, s. 75).

Kolejnym posunięciem Stanisława Tabaczyńskiego zbliżającym model polisemantyzacji kultury do zastosowań archeologicznych było przełożenie elementów pojęciowych użytych przez Stanisława Piekarczyka w semiotycznej analizie kultury na terminologię odnoszącą się do procesu stratyfikacyjnego. Stanisław Tabaczyński wyróżnił dwa typy odwzorowań ludzkiej aktywności (informacji, norm, wiedzy) i zachowań na sferę kopalnych rezultatów tych działań. W pierwszym – zakładającym badanie społeczności niezróżnicowanej, wykazującej jedność poglądów i zachowań – identyfikacja materialnych wskaźników działań członków takiej grupy nie sprawiałaby znaczących problemów. Odwzorowanie miałoby charakter symetryczny, a przeszkody w archeologicznej rekonstrukcji systemu kulturowego tej grupy stwarzałyby głównie zakłócenia podepozycyjne nawarstwień lub niedosta-

teczna wiedza warsztatowa badacza. W typie drugim – sytuacji stopniowej, stale wzrastającej dezintegracji danej społeczności – zmieniałyby się same mechanizmy procesu depozycyjnego; nie mogłaby mieć wówczas miejsca symetria odwzorowań, bowiem „żaden z dowolnie wybranych kopalnych korelatów ludzkiej aktywności nie może być, mechanicznie niejako, uznany za wskaźnik zachowania całej grupy społecznej. Ta bowiem rozbita jest już na podgrupy, z których każda kierowała się odmiennymi standardami zachowania” (Tabaczyński 1987, s. 76). Druga sytuacja wymaga od archeologa wyróżnienia wskaźników działań poszczególnych podgrup składających się na daną społeczność, a także wskazania elementów zespalających całą społeczność, określanych mianem „wspólnoty kulturowej” tej grupy (Tabaczyński 1987, s. 76, za: Piekarczyk 1972, s. 166).

Oba wymienione typy odwzorowań przeszłej rzeczywistości na odkrywane przez archeologa źródła materialne Stanisław Tabaczyński zestawiał z wyróżnionymi przez Stanisława Piekarczyka modelowymi stanami kultury: typ pierwszy, odnoszący się do społeczności względnie niezróżnicowanej – z grupą o kulturze monosemantycznej, zaś typ drugi, odpowiadający społeczności, którą cechują wewnętrzne podziały i rozwarstwienie – z grupą o kulturze polisemantycznej. Podkreślał, że oba te skrajne stany modelowe tworzą bieguny *continuum*, przestrzeń prób, w której można umieszczać konkretne sytuacje badawcze, odzwierciedlające stopniowe narastanie procesu polisemantyzacji kultury (Tabaczyński, Zalewska 2012, s. 22; Marciniak, Tabaczyński 2017, s. 50). Dodał przy tym ogólną uwagę, że typ pierwszy odwzorowań odnoszony może być głównie do archeologii pradziejowej, zaś typ drugi, bardziej odległy od tradycyjnych standardów badawczych archeologów, do archeologii „epok młodszych”. Ponadto rozbudował podaną przez Stanisława Piekarczyka graficzną postać modelu polisemantyzacji kultury, uzupełniając ją o poziom „korelatów archeologicznych” (ryc. 1; por. Tabaczyński 1987, s. 77, ryc. 7).

W kolejnych pracach poświęconych temu pojęciu Stanisław Tabaczyński nie rozbudowywał już modelu polisemantyzacji kultury, ale omawiając go, próbował podawać przykłady, do których miałyby zastosowanie, i warunki, w jakich funkcjonowałyby poprawnie. Jako spełniające te wymogi stanowisko wskazywał kompleks osadniczy w badanym przez siebie Sandomierzu, odnosząc go do podobnych ośrodków wczesnośredniowiecznych i postulując poszerzenie przestrzeni badawczej na różnego rodzaju struktury archeologiczne: grody, podgrodzia, osady służebne, a także skarby, pochówki – świadczące o funkcjonowaniu społeczności wewnętrznie podzielonej na grupy (Tabaczyński 2012a, s. 32–35, ryc. 4; 5). Innym, często przywoływanym przez tego badacza przykładem, mającym ilustrować początki procesu polisemantyzacji kultury i przejście od społeczeństw niezróżnicowanych do klasowych („rank societies”), wyłaniających się w procesach powstawania wczesnych państw, była grupa konnych wojowników uzbrojonych w miecze, włócznie, tarcze i topory bojowe – „książąt protohistorii” (Tabaczyński 2012a, s. 35, ryc. 6). Stanisław Tabaczyński zwracał przy tym uwagę na decydującą rolę wiedzy badacza i podkreślał, że: „jeśli wytwory kulturowe uznamy za swoiste kanały informacyjne, a cechy tych wytworów za przekazywane komunikaty, to stwierdzić trzeba, iż emitowane

przez wytwory komunikaty stają się dla archeologa znaczącymi informacjami tylko pod warunkiem, że rozumie on treść tych komunikatów. Innymi słowy, że zdoła właściwie odczytać kod, czyli system semiotyczny danego komunikatu” (Tabaczyński 2012b, s. 579). Tym samym podkreślona została ranga procesu badawczego (poznawczego) w odkrywaniu archeologicznym.

Jak można sądzić, dla Stanisława Tabaczyńskiego okolicznością sprzyjającą włączeniu modelu polisemantyzacji kultury do archeologicznych badań społeczeństwa średniowiecznego był fakt, że jego zastosowanie do tego samego okresu postulował mediewista Stanisław Piekarczyk. Stwierdzenie przydatności opisanej metody, podane przez Piekarczyka w jego pracach, stanowiło zapewne dla stosującego ją w swoich badaniach archeologa dodatkowy impuls do posłużenia się tą metodą w odniesieniu do analogicznego materiału źródłowego – czerpanego z kultury, której poziom rozwoju był, po pierwsze, stosunkowo dobrze rozpoznany przez historyków, a po drugie – w stopniu dostatecznym realizował postulat istnienia zróżnicowanych grup w obrębie jednej społeczności. Adaptacja modelu polisemantyzacji kultury nie pociągała więc już za sobą konieczności formułowania dodatkowych uzasadnień, bowiem włączała się komplementarnie do badań historycznych, poszerzając ich zakres o kulturę materialną. Nie należy też pomijać faktu, że stopień abstrakcyjności modelu Stanisława Piekarczyka pozwala na stosowanie go do analiz dowolnych grup kulturowych.

STANISŁAW PIEKARCZYK – PROPOZYCJA MODELU POLISEMANTYZACJI KULTURY ZŁOŻONA HISTORYKOM

Jak wielokrotnie, we wszystkich swych pracach odnoszących się do kultury podkreślał Stanisław Tabaczyński, pojęcie polisemantyzacji kultury jako narzędzie analizy potencjalnie przydatne w naukach historycznych wprowadził Stanisław Piekarczyk. Wychodząc od ogólnej koncepcji, Piekarczyk pojęcie to rozwinął, uszczegółowił i doprowadził do postaci oryginalnego modelu (nie bez powodu określanego do dziś jego nazwiskiem). Model ów, oparty na logice matematycznej, a szczególnie na teorii zbiorów, przedstawiony został w kilku pracach tego historyka: *Z problemów polisemantyzacji kultury. Próba konstrukcji modelu* (Piekarczyk 1971), *Historia. Kultura. Poznanie. Książka propozycji* (Piekarczyk 1972) oraz *Kultura i polisemantyzacja kulturowa* (Piekarczyk 1973).

Uzasadniając znaczenie tego pojęcia, Stanisław Piekarczyk pisał: „prace nad problematyką modelowania matematycznego w historii pozwalają na konstrukcję aparatury pojęciowej, która pozwala w sposób bardziej ostry pod względem logicznym, a zarazem dokładniejszy, opisać przedstawione [...] zjawiska” (Piekarczyk 1971, s. 1, przypis 1). Podkreślał przy tym, że taka procedura badawcza zmniejsza niebezpieczeństwo projekcji, mimowolnego przerzucania, „jak to czyni historyk, własnego ‘modelu świata’ na człowieka w przeszłości” (Piekarczyk 1971, s. 1). Uważał, że trafniejsze jest traktowanie sądów historyków na temat wyników ich własnych badań jako „modeli” („językowych odwzorowań pozajęzykowej rzeczywistości”)

niz jako „narracji” (opowieści o dziejach, kolejnych przedłużen *historii rerum gestarum*). W ten sposób zbliżał się do ujęcia semiotycznego (reprezentowanego przez badaczy kultury ze szkoły tartusko-moskiewskiej, głównie Jurija Łotmana, por. Lotman 1967a; 1967b), a oddalał od tradycyjnego dziejopisarstwa, choćby nawet zmodernizowanego i metodologicznie uporządkowanego (jak w przypadku propozycji Jerzego Topolskiego, por. Topolski 1983; 1996), jednak sytuującego, mniej lub bardziej jawnie, historię na pograniczu literatury pięknej (por. Piekarczyk 1971, s. 1). Prekursorska rola Stanisława Piekarczyka w adaptacji semiotycznych opisów kultury dla potrzeb historii jest niekwestionowana (por. Żyłko 2015, s. 70).

Podstawę rozważań Stanisława Piekarczyka stanowi strukturalistyczne, semiotyczne ujęcie kultury, przyjęte za Jurijem Łotmanem (Lotman 1967a; 1967b)²; polega ono na „możliwości sprowadzenia kultury do [...] ‘całokształtu niedziedziczonej informacji, którą gromadzą i przekazują różnorodne społeczności ludzkie’ ” (Piekarczyk 1971, s. 5; tenże 1972, s. 111–112). Punktem wyjścia analiz Piekarczyka jest funkcjonowanie łańcucha komunikacyjnego, będącego układem relacji między dwiema osobami – nadawcą (*a*) i odbiorcą (*b*) komunikatu. Ogniwa łańcucha, przez które płynie informacja, to: nadawca – kanał informacyjny – odbiorca (Piekarczyk 1972, s. 115). Podkreślał przy tym ważną rozbieżność między teorią informacji a semiotyką: teoria informacji nie przewiduje rozróżnienia przekazu na komunikat (nośnik treści) i informację (treść komunikatu). Mamy więc do czynienia z sytuacją następującą: mimo przekonania o celowości wprowadzenia teorii informacji do humanistyki, Stanisław Piekarczyk już w punkcie wyjścia wskazuje, że teoria ta jest nieadekwatna lub przynajmniej niewystarczająca do zamierzonego jej zastosowania. Próbuje ją twórczo rozwinąć, wyróżniając w obrębie relacji komunikowania (R_k) dodatkowe, zawierające się w niej klasy relacji: relację nadawania komunikatu (R_{nk}), relację przekazywania komunikatu (R_{pk}), relację odbierania komunikatu (R_{ok}). Łańcuch komunikacyjny został przez niego opisany wzorem:

$$aR_k b \stackrel{df}{=} (aR_{nk} x \wedge xR_{pk} b \wedge bR_{ok} x),$$

który ukazuje drogę komunikatu od nadawcy (*a*) przez kanał informacyjny (*x*) do odbiorcy (*b*). Treścią komunikatu jest informacja, którą odbiorca może zrozumieć „w pełni, tj. zgodnie z intencjami nadawcy [...], w sposób zniekształcony, bądź nie zrozumieć jej wcale” (Piekarczyk 1972, s. 116), toteż ze społecznych sposobów porozumiewania się wynikają liczne paradoksy, „sytuacje w ogóle nie przewidywane przez teorię informacji” (Piekarczyk 1971, s. 7, 12). Autor podał tego przykłady: dekodowanie komunikatu może nastąpić w innym systemie od tego, w którym został nadany – co może prowadzić do zmiany treści informacji (np. niezrozumienie przez odbiorcę scen z „Biblii ubogich”); nadawca może przekazywać komunikat, którego treści nie rozumie ani on, ani odbiorca (np. rzucanie klątwy z użyciem niezrozumiałych słów obcych); odebrana informacja wywołuje skutek odwrotny

² Por. też wybór tekstów w: Łotman 2017 – szczególnie części: *Kultura* (s. 29–113) i *Historia* (s. 115–211).

od zamierzonego przez nadawcę (np. zdekodowanie religijnego znaku krzyża jako amuletu apotropaicznego), itp. (Piekarczyk 1971, s. 12–13; tenże 1972, s. 133 nn.).

Stanisław Piekarczyk wskazał też jako kwestię istotną rozróżnienie rezultatów lub przejawów działalności ludzkiej na: znaki (mające na celu przekazanie informacji) i symptomy – oznaki (dostarczające informacji, ale nie wytwarzane dla celów informacyjnych) (Piekarczyk 1971, s. 8). Podkreślił niemożność odczytania na podstawie źródeł historycznych rzeczywistych intencji nadawcy komunikatu oraz systemów semiotycznych (S_s), w których operują nadawca i odbiorca, co – szczególnie w przypadku analizy społeczeństw niejednorodnych – jest ograniczeniem dla badacza (Piekarczyk 1971, s. 15). Pojęcie „system semiotyczny” (S_s) scharakteryzował ogólnie, zwracając uwagę na jego właściwości tworzenia modeli (obrazów świata i wycinków rzeczywistości); podał też przykłady takich systemów, wyróżnianych m.in. ze względu na formę (znakowy językowy lub pozajęzykowy), bądź ze względu na cel (prestizowy, religijny, magiczny, agitacyjny, poznawczy itp.) (Piekarczyk 1972, s. 125 nn.).

Stosując przyjęte pojęcia, badacz ten scharakteryzował społeczeństwa o kulturze mono- i polisemantycznej; nadał im przy tym formę modeli, opisując je ponadto wzorami i ilustrując grafikami z zakresu teorii zbiorów³. Uznał, że model społeczeństwa określanego jako monosemantyczne, a więc względnie jednorodne, takiego, w którym całość informacji, czyli „wszelki obieg i odbiór wszystkich komunikatów, a wtórnie symptomów, jest jednoznacznie ustabilizowany”, to „świadoma idealizacja i większość społeczeństw, z którymi styka się historyk, a chyba także antropolog, stanowią społeczeństwa o kulturze polisemantycznej” (Piekarczyk 1971, s. 15). Wspomniany (za semiotykami) termin „całość informacji” autor ten zastąpił stosowanym w teorii zbiorów pojęciem „sumy mnogościowej”. Miał tu na myśli zbiór stanowiący sumę informacji wchodzących w skład każdego z branych pod uwagę zbiorów wyjściowych – podzbiorów, przy czym informacje wspólne dla poszczególnych podzbiorów byłyby zaliczane do sumy tylko raz.

W modelowej grupie monosemantycznej przekazywane „informacje artykułują świat i programują zachowanie wszystkich jej członków w sposób identyczny” (Piekarczyk 1971, s. 17; por. tenże 1972, s. 148–165). Grupa taka ma „tradycyjny, ustabilizowany charakter i – co jest wyraźne w badaniach archeologicznych, etnologicznych oraz historycznych – wielowiekową niezmienną liczną, podobnych do niej pod wieloma względami społeczności” (Piekarczyk 1971, s. 17). Taką grupę Stanisław Piekarczyk opisał wzorem:

$$G_{kms} = \langle G_{ms}, I, S_s, K_p, R_{ims}, R_{is}, R_{pz} \rangle.$$

Oznacza to, iż grupa o kulturze monosemantycznej (G_{kms}) jest sumą mnogościową, na którą składają się grupa monosemantyczna (G_{ms}), taka że wszyscy

³ Por. dla kultury monosemantycznej: Piekarczyk 1971, s. 17 ryc. 2 oraz tenże 1972, s. 162 szkic 6 („Schemat artykulacji świata i zachowań grupy modelowej”); dla grupy o kulturze polisemantycznej: Piekarczyk 1971, s. 22, rys. 3 oraz tenże 1972, s. 171, szkic 10 („Schemat artykulacji świata i zachowań grupy o kulturze polisemantycznej”).

jej członkowie dysponują mnogościową sumą informacji (I), przekazywanych w postaci dostępnych wszystkim z nich komunikatów – nadawanych i odbieranych w danym systemie semiotycznym (S_s) za pomocą kanałów informacyjnych (K_i). „Informacje te artykułują świat i programują zachowanie wszystkich członków tej grupy w sposób identyczny”; dotyczy to relacji między członkami grupy, tj. relacji informowania monosemantycznego (R_{ims}) i relacji informowania symptomowego (R_{is}). Przy analizie prostych społeczeństw rzeczywistych podstawowe ograniczenie wynikałoby z niesymetryczności relacji programowania zachowań (R_{pz}). Dotyczy to zakresu odrębnych standardów i odrębnych relacji dla podgrup kobiet i mężczyzn, co pociąga za sobą także zróżnicowanie informacyjne. Ważne jest jednak, by istniały przynajmniej jeden system semiotyczny i przynajmniej jeden kanał informacyjny wspólne dla wszystkich członków grupy (por. Piekarczyk 1971, s. 18).

W modelu grupy o kulturze polisemantycznej (G_{ps}) zachodzi natomiast taka sytuacja, że jeden znak wchodzi w skład komunikatów należących do różnych systemów semiotycznych. „Błędne zdekodowanie takiego komunikatu tj. przyporządkowanie go odmiennemu systemowi semiotycznemu od tego, w jakim był on emitowany, wynika z częściowej, lecz trwałej społecznej dezintegracji tej grupy” (Piekarczyk 1971, s. 20). Ów proces dezintegracji grupy, jej różnicowania, transformacji (np. stratyfikacji społecznej) stanowi istotę polisemantyzacji kultury. Dezintegracja ta zawsze jest częściowa i zawsze muszą występować również czynniki zespalające (nazwane wspólnotą kulturową grupy), inaczej grupa rozpada się (Piekarczyk 1972, s. 166). Dla kultury polisemantycznej (K_{ps}), Stanisław Piekarczyk podał wzór:

$$K_{ps} = \langle G_{ps}, I, S_s, K_i, R_k, R_i, R_{ims}, R_{is}, R_{pz} \rangle,$$

będący modyfikacją wzoru poprzedniego (sformułowanego dla grupy o kulturze monosemantycznej) z następującymi różnicami: w sumie mnogościowej drugiego wzoru wskazana jest grupa polisemantyczna (G_{ps}), zaś składnikami dodatkowymi, nieobecnymi we wzorze poprzednim, są relacje komunikowania (R_k) i relacje informowania (R_i) – wszelkie, nie tylko informowania monosemantycznego (por. Piekarczyk 1971, s. 21). Podkreślił, że jest to model dynamiczny, „w którym da się opisać zarówno wszelkie zachowania dewiacyjne i innowacyjne, jak również autodynamiczne transformacje [...] układu” (Piekarczyk 1971, s. 23). Dodał do tego szczegółowe objaśnienia i liczne przykłady czerpane ze źródeł historycznych, np. przedstawień ikonicznych z głązów skandynawskich (Piekarczyk 1972, s. 165–174). Również do pracy *W średniowiecznej rzeczywistości*, mającej na celu przybliżenie ludzi i społeczeństw średniowiecza szerszemu kręgowi czytelników, Stanisław Piekarczyk włączył rozważania abstrakcyjne, oparte, jak to ujął, na kilku teoriach logicznych dostosowanych niekiedy przez siebie do potrzeb humanistyki (Piekarczyk 1987, s. 8)⁴.

⁴ Na przykład: do analizy czynności symbolicznych, takich jak germańskie akty prawne, wprowadził pojęcie stosunku „zawierania istotnościowego”, różniące się od bardziej intuicyjnie rozumianej relacji „bycia częścią” (Piekarczyk 1987, s. 65), a tworzące się zróżnicowanie stanowe ukazał poprzez

Omawiając społeczeństwo o kulturze monosemantycznej, Stanisław Piekarczyk podał trop kluczowy dla zrozumienia genezy pojęcia polisemantyczności kultury: wskazał mianowicie, że przyjął tę terminologię „idąc za St. Lemem” (Piekarczyk 1971, s. 15; tenże 1972, s. 148), a ściślej – zastosował sformułowania Stanisława Lema, zawarte w książce *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii* (Lem 1968). Uznał je za trafne, ale (co potraktował jako wadę) intuicyjne, i w związku z tym przystąpił do budowy bardziej precyzyjnego modelu – opisanego wyżej. Odwołując się do książki Lema jako źródła konceptu i nazewnictwa kultur monoi polisemantycznej, Piekarczyk podał jednak błędnie stronę, z której zaczerpnął inspirację – w obu swych publikacjach wskazał na „s. 271” w *Filozofii przypadku...*, na której ani ta tematyka, ani terminologia w ogóle się nie pojawiają (Piekarczyk 1971, s. 15, przypis 47; tenże 1972, s. 382). Zapewne powodem pomyłki stała się prosta zbieżność nazw – na stronie tej obecne są mianowicie rozważania Lema nad monofiletycznym bądź polifiletycznym pochodzeniem człowieka (por. Lem 1968, s. 271). Tak więc zamiast pozostawać w sferze analiz dotyczących obiegu informacji w grupach społecznych, trafiamy, wbrew intencjom autora (Stanisława Piekarczyka), na dywagacje (Stanisława Lema) dotyczące ewolucji biologicznej gatunku ludzkiego. Stwarza to dodatkową, niezamierzoną komplikację kwestii i bez tego zawiłych. Należy jednak od razu dodać, że Stanisław Lem rzeczywiście poświęcił uwagę polisemantyzacji kultury we wspomnianej książce, tyle, że w innym miejscu, a także – co szczególnie warte podkreślenia – nie we wszystkich jej wydaniach⁵(!).

STANISŁAW LEM – KRÓTKOTRWAŁA FASCYNACJA STRUKTURALISTYCZNĄ TEORIĄ LITERATURY I... „SKAZANIE JEJ NA NIEBYT”

Jak więc wskazał Stanisław Piekarczyk, pojęcia: „kultura monosemantyczna”, „kultura polisemantyczna” oraz „polisemantyzacja kultury” pojawiły się w dziele Stanisława Lema *Filozofia przypadku. Literatura w świecie empirii* (Lem 1968). Lem, futurolog i pisarz science fiction interesujący się filozofią kultury, podobnie jak Piekarczyk wyrażał przekonanie, „że istnieje perspektywa wyposażenia humanistyki w narzędzia ostrzejsze od używanych w niej dotąd” (Lem 1968, s. 384). Podobnie też jego nadzieje na przejście od „zagadnień nierozstrzygalnych” do rozstrzygnięć empirycznych budził „pierwszy oddział humanistów, który przekroczył zakłęty krąg, od empirii oddzielający, w postaci lingwistów-strukturalistów” (Lem 1968, s. 383).

reguły przynależności do grup społecznych, charakteryzując warunki uczestniczenia w nich z wykorzystaniem rachunku zbiorów (Piekarczyk 1987, s. 164 nn.).

⁵ Nota wydawnicza do publikacji z roku 2010 porządkuje informacje o tej książce: „*Filozofia przypadku* po raz pierwszy została opublikowana w 1968 roku w Wydawnictwie Literackim. Tamże ukazało się wydanie drugie (1975), trzecie zmienione (1988, w *Dzielach*) oraz czwarte (2002, dziełnasty tom *Dzieł zebranych* Stanisława Lema pod redakcją Jerzego Jarzębskiego). W 1997 roku *Filozofię przypadku* wydało również wydawnictwo Interart. Tekst niniejszej edycji oparto na wydaniu Wydawnictwa Literackiego z 2002 roku” (por. Lem 2010, s. 599).

Ambicje Lema były wielkie, co najdobitniej ujął już w „Przedmowie” do swej książki. Miał to być „Wstęp Wstępów do Teorii Literatury”, kolejna po *Summie technologicznej* próba „ogólnej teorii wszystkiego” (określenie Jana Błońskiego; por. Leś 2015, s. 195), pozwalająca uzyskać „względnie jednolite stanowisko, z którego można podążać ku ‘wszystkiemu’; a w tej książce [tj. *Filozofii przypadku...* – D.C.] stanowisko takie wyznacza sprawa literatury” (Lem 1968, s. 5). W rozdziale *Model kultury* (Lem 1968, s. 422–428) uzasadniał on eksplorację tej rozległej przestrzeni teoretycznej następująco: „zajmujemy się kulturą, ponieważ jest ona dla literatury tym, czym jest życiowy areal dla zwierzęcia: niszą ekologiczną” (Lem 1968, s. 422). Wyróżnił dwie sfery kultury, powiązane ze sobą zmiennymi relacjami: „plan operacji, z jakich się [kultura] składa” – czyli sferę przymusu adaptacyjnego, racjonalności przystosowawczej, oraz „plan sensów, jakie ją konstytuują” – czyli sferę dowolności, „nadmiarowe stopnie swobody”, sytuację „powiększającego się luzu” (dzięki technoewolucji niezależniejszą od środowiska). Podkreślał przy tym, że sfery przymusu–dowolności nie muszą być przez członków danej kultury postrzegane adekwatnie i racjonalnie.

Wczesny stan kultury, taki, w którym niezależność od środowiska jest niewielka, określił Stanisław Lem jako monosemantyczny i zdefiniował następująco: „Kultura monosemantyczna to taka, w której każdy stereotyp myślenia i działania upowszechnionego ma jedną tylko wersję, jedno zatem znaczenie” (Lem 1968, s. 422–423). I od razu dodał, uzupełniając stwierdzenie ogólne przykładem: „Oczywiście, prawdziwie monosemantycznych kultur nigdy nie było. [...] Lecz w kulturach prymitywnych nie może być tak, żeby ta sama praktyka religijna podług jednych ludzi – jedno znaczyła, a podług innych – coś zupełnie innego. Czynnikiem, który z takiej zegarowej jednolitości, z monosemantyzmu wtrąca w historię, jest (powtarzamy za Marksem) – rozwój narzędzi wytwórczych. Wytworzenie narzędzi jest nie tylko operacyjnym, ale i semantycznym przewrotem, jako lokalnym odstępstwem od monosemantyczności” (Lem 1968, s. 423–424). Według Lema, owe lokalne przewroty nie powodują natychmiastowej, radykalnej zmiany zasadniczego charakteru kultury; jak oceniał, „przejścia od eolitu do paleolitu, od paleolitu do neolitu – nie zrujnowały monosemantyczności kultur pierwotnych”. Zmiana taka jednak następuje i ma formę „podwójnej substytucji”, którą byłoby stopniowe, jawne „zastępowanie natury jako dawczyni praw” przez sferę instrumentalizmów cywilizacyjnych, która to sfera ponadto, już w sposób niejawny, „zastępuje transcendencję jako stabilizator absolutny kulturowych sensów” (Lem 1968, s. 424).

Za typowy przykład kultury polisemantycznej uważał Lem cywilizację dwudziestego wieku; sytuował ją na tym biegunie w sposób „ostateczny, nieodwoływany”: „Polisemantyka naszej kultury, jako koegzystencja w niej niezliczonych wiar, programów, ideologii, filozofii, obyczajowości – przejść na powrót w monosemantyczność nie może; gdyby jednak do tego doszło, oznaczałby ów stan – kres historii takiej, jak ją dzisiaj rozumiemy. Gdyż stabilność polisemantyzmu jest niestabilnością historii” (Lem 1968, s. 424–425). Tę opinię, zstępując z wyżyn teorii, ukierunkował ku aspektowi ideologicznemu: „Nieodwracalne jest przejście od mono- do polisemantyzmu, od stacjonarności do akceleracji zmian; odzwierciedla ono przejście zbiorów jednorodnych w rozwarstwione. Chodzi o proces opisany przez historyczny materializm

marksowski. Składnia kultur, technologią zapłodnionych, mieści się w schemacie Marksa, który wszak w powstaniu antagonizmu klas upatrywał przyczynę rozwidleń wewnątrz kulturowych, nazwanych przez nas – polisemantycznością” (Lem 1968, s. 428).

Odwoływanie się Stanisława Lema przy omawianiu „kultury prymitywnej” – monosemantycznej – do koncepcji Marksa dotyczących rozwoju narzędzi wydaje się o tyle uzasadnione, że teza ta została generalnie zaakceptowana w prahistorii, a przynajmniej wpływ tego czynnika wskazywany bywa jako jeden z głównych dla ewolucji kultury. Jednak bezpośrednie łączenie w „ogólnej teorii wszystkiego”, jakiej próbą miała być *Filozofia przypadku...*, rozwoju technologii z walką klas sprawia wrażenie poszukiwania znamion determinizmu także tam, gdzie nie musiał mieć miejsca. Wbrew tytułowi – bez pozostawienia dostatecznego miejsca przypadkowi, losowości. Na takim postawieniu akcentów zapewne zaważył intelektualny klimat epoki – przełom lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wieku XX, w której głównym paradygmatem humanistyki był strukturalizm, nakładający się w warunkach polskich na mniej lub bardziej (zwykle mniej) ortodoksyjny marksizm⁶. Wówczas to powstała najpierw koncepcja Stanisława Lema, a następnie model Stanisława Piekarczyka, zaadaptowany później przez Stanisława Tabaczyńskiego. Trzy próby konceptualizacji zróżnicowania społecznego wyrastające z kręgu myśli marksistowskiej.

Koncepcja Stanisława Lema spotkała się jednak z krytyką ze strony badaczy literatury. We *Wstępie do II wydania* autor przyznał, że część treści zawartych w pracy została... wymieniona: „Zmiany, jakie wprowadziłem do tego wydania, dotyczą głównie strukturalizmu. Znikł rozdział ‘Struktura formalna i semantyczna’, zastąpiony nowym – ‘Wycieczka w genologię’. Wyznaję, że nie szczeniłem sił, aby udowodnić jałowość badań strukturalistycznych w literaturze. Ponadto usunąłem niektóre ustępy tekstu, już to dla ich zbędnej zawiłości, już to dlatego, że poruszone tam kwestie weszły do nowego rozdziału. Korzystając z okazji, pragnę podziękować uczestnikom dyskusji nad tą książką, która odbyła się w Instytucie Badań Literackich latem 1970 roku, zwłaszcza zaś profesorowi Henrykowi Markiewiczowi⁷, za cenne uwagi krytyczne” (Lem 1975, I, s. 15). Poza wymienionymi przez autora, z wydania drugiego znikły także rozdziały *Język jako system* oraz *Semantyczna struktura dzieła* (por. Lem 1968; 1975). Kluczowy z perspektywy koncepcji polisemantyzacji rozdział *Model kultury* – zawarty w części XIII zatytułowanej *Wprowadzenie w metakrytykę; teoria kultury* – po tej pierwszej selekcji przetrwał (por. Lem 1975, II, s. 198–206).

⁶ Por. Lech [1997] 1998, s. 84–105; Barford 2004. Zob. też dyskusję na temat wpływów marksizmu w polskiej archeologii: Barford 1995, polemicznie: Lech 1997 i w odpowiedzi: Barford 1997, wszystkie teksty z obszerną literaturą.

⁷ Uwagi Henryka Markiewicza opublikowane zostały w zbiorze recenzji i polemik *Utarczki i per-swazje* (Markiewicz 2007), w wersji pełnej (za pierwodrukiem ogłoszonym w „Życiu Literackim” z 16 listopada 1969 r., 16/46 (929), s. 11–12). Znalazły się także w wersji skrótovej w *Dyskusji (wraz z Głosem autora)* jako jedna z wypowiedzi, obok uwag Janusza Sławińskiego i Kazimierza Bartoszyńskiego (zamieszczonej w „Pamiętniku Literackim” z 1971 r., 62/1, s. 257–376). Badacze ci odnieśli się głównie do koncepcji i polemik Lema dotyczących literaturoznawstwa, nie komentując – z założenia – tematyki poza nie wykraczającej.

Znacznie radykalniejsze okazały się zmiany poczynione przez Stanisława Lema w kolejnym, trzecim wydaniu *Filozofii przypadku...*, z roku 1988, którego treść powtarzana była w tej formie w kolejnych edycjach. W *Komentarzu do III wydania* autor z rozbrajającą szczerością ujawnia, co następuje: „W obu dotychczasowych wydaniach tej pracy popełniłem grzechy, które chcę naprawić. Grzech pierwszy, obejmujący znaczną część książki, nazwę popadnięciem w rozważania tyleż abstrakcyjne i scholastyczne, co bezużyteczne. Miast wziąć się do badania współczesnej kultury, zwłaszcza literackiej, czy reprezentatywnych dla niej dzieł, wziąłem się do zażartej polemiki z literaturoznawczym strukturalizmem. Tym samym popełniłem grzech drugi: naiwności. [...] To, że moja krytyka strukturalizmu była słuszna, nie pomniejsza grzechu naiwności, boż nie od tego stracił strukturalizm sławę i chwałę, żem go dyskredytował na kilkuset stronach. Jego kariera skończyłaby się zapomnieniem tak samo, gdybym jednego słowa był nie napisał. [...] Trzecim moim grzechem albo, gdyby ktoś wolał, głupstwem była zbytnia abstrakcyjność w omawianiu zjawisk kultury. Poświęcone tej problematyce rozdziały wzniosły się na taką wysokość, że stan współczesnej kultury literackiej przestał być z niej widoczny. Choć sądzę, że w moich rozważaniach było sporo kwestii dorzecznych, poświęcam je zapomnieniu” (por. Lem 2010, s. 17–18). To właśnie wówczas „na zapomnienie” skazał Lem koncepcję polisemantyzacji kultury wraz z modelowymi ujęciami (słownymi) i rozbudowanymi charakterystykami biegunowo rozbieżnych stanów kultury: mono- i polisemantycznego.

Dodałabym tylko uwagę, że stosunek Lema do strukturalizmu nie wydaje się tak prosty i jednoznacznie negatywny, jak mogłoby to wynikać z jego deklaracji. Być może Lem doszedł do przekonania o jałowości swych rozbudowanych analiz, przynajmniej w odniesieniu do literaturoznawstwa, niemniej jednak jego posługiwanie się aparatem strukturalistycznym nie sprawia wrażenia „zażartej polemiki” ani tym bardziej „dyskredytacji”. Są to raczej pewnego rodzaju poszukiwania intelektualne w sferze teorii nauki, a ściślej – humanistyki, później zarzucone przez autora jako nazbyt abstrakcyjne, a ponadto skrytykowane przez literaturoznawcze autorytety. Należy jednak przyznać, że mają inny walor: są interesujące i wysoce produktywne w aspekcie lingwistycznym. Bowiem Lemowi nie sposób odmówić inwencji językowej i umiejętności poszerzania pól semantycznych wokół pewnych sformułowań, czy wręcz specyficznego talentu słowotwórczego⁸, skądinąd słusznie krytykowanego przez wspomnianych badaczy literatury za „nadmiarowość”⁹. Można jeszcze posta-

⁸ Tytułem przykładu można podać żartobliwe wariacje Stanisława Lema na temat słowa „woda” połączone z analizą semantyczną wskazującą na powiązania słów, rzeczywiste i pozorne. „Korzeń akwacyjny” znajduje on: „w słowach ‘nawodny’ i ‘podwodny’, ale ‘zawodny’ nie znaczy ‘taki, co jest za wodą’, tylko ‘taki, co zawodzi’. ‘Dowodny’ nie znaczy ‘taki, co do wody się ma’, tylko ‘dowodzący’. ‘Wodnik’ jest w sąsiedztwie ‘wodniaka’, jako ‘tego, co coś robi na wodzie, np. pływa po niej łódką’, ale ‘rozwodnik’ nie ma już nic z ‘wodnikiem’ wspólnego. ‘Podwodnik’ to na upartej taki, co jest marynarzem łodzi podwodnej (nie powiadam, że takie słowo istnieje, ale tylko, że większość ludzi, dobrze znających polski, na ogół tak by je mogła rozumieć), ale znów ‘przewodnik’ wcale się już nie odnosi do ‘wody’” (Lem 1968, s. 300–301). I tak przez bite dwie strony.

⁹ Henryk Markiewicz na temat używanych przez Stanisława Lema pojęć podaje uwagę, że jednym z władających jego książką czterech „demonów” (obok analogii, regresji *ad infinitum*, asocjacji) jest demon „profuzji terminologicznej” (Markiewicz 2007, s. 90; por. też Leś 2015, s. 195).

wić pytanie, skąd termin i koncept polisemantyzacji kultury zaczerpnął Stanisław Lem. Niestety, w *Filozofii przypadku...* nie wskazał bezpośredniego źródła tej idei, pozostawiając tylko ogólne odesłania do semiotyki. Na tym możliwa do prześledzenia nić inspiracji się urywa; pozostaje jedynie przypuszczenie, że dla Stanisława Lema mogły to być, podobnie jak w przypadku Stanisława Piekarczyka, koncepcje semiotyków ze szkoły tartusko-moskiewskiej.

POLISEMANTYZACJA KULTURY.
IDEA OGÓLNA – KONCEPT – MODEL
STANISŁAW LEM – STANISŁAW PIEKARCZYK –
STANISŁAW TABACZYŃSKI

W poszukiwaniach źródła pojęcia polisemantyzacji kultury nie jest pomocna przytoczona w innym kontekście przez Henryka Mamzera opinia petersburskiej uczzonej – filologa literatury antycznej i semantyka Olgi Freidenberg (1890–1955)¹⁰, że twórcą pojęcia polisemantyzacji był Hermann Usener (1834–1905), niemiecki filolog klasyczny i religioznawca (Mamzer 2014). Jak napisał Henryk Mamzer, mimo zastosowania tej samej nazwy chodzi bowiem o zupełnie inny koncept. Używany przez Stanisława Piekarczyka, a za nim Stanisława Tabaczyńskiego „[t]ermin ten nie ma jednak nic wspólnego z terminem rozumianym przez H. Usenera, którego O. Freidenberg uważa za twórcę pojęcia ‘polisemantyzacja’” (Mamzer 2014, s. 329, przypis 8)¹¹. „Myślenie obrazowe to – według H. Usenera – myślenie polisemantyczne” (Mamzer 2014, s. 329); kluczowy dla zrozumienia tego porównania byłby więc sposób, w jaki człowiek tworzy obraz świata na różnych etapach historycznego rozwoju. Olga Freidenberg w swych pracach precyzyjnie wyjaśnia istotność przejścia: od obrazu mitologicznego, uosabiającego ideę, gdy znaczenie i jego wyrażenie są tożsame, do obrazu, który utracił swe literalne znaczenie i nabrał znaczenia pojęciowego. Właśnie ta zmiana – od myślenia konkretnego, realistycznego (obrazowego) do myślenia abstrakcyjnego, metaforycznego (pojęciowego) – byłaby w ujęciu tej autorki przejściem do polisemantyczności (Freidenberg 2005, s. 366 nn.).

Dla dociekań dotyczących pochodzenia pojęcia polisemantyczności kultury wynika z tego, że ewentualne rozbieżności w jego definiowaniu miałyby miejsce między Olgą Freidenberg a Jurijem Łotmanem¹², a nie w późniejszych adaptacjach

¹⁰ Nazwisko tej autorki, występujące w literaturze polskiej w trzech różnych transkrypcjach (Freidenberg, Frejdenberg, Freudenberg), cytuję w takiej postaci, jaką uwzględniono w publikacji, do której się odwołuję; w omówieniach stosuję wariant pierwszy.

¹¹ Przywołana przez Henryka Mamzera opinia znajduje się w redakcyjnym komentarzu Niny Braginskiej do pracy Olgi Freidenberg *Obraz i pojęcie*, a sformułowana została następująco: „W *Poetyce fabuły i gatunku* (s. 21/23) Freidenberg za twórcę ‘polisemantyzmu’ uważa Hermanna Usenera” (zob. Freidenberg 2007, s. 463, komentarz 3).

¹² Notabene, Łotman znał (przynajmniej niektóre) niepublikowane teksty Olgi Freidenberg, a trzy z nich włączył do serii prac semiotycznej szkoły tartusko-moskiewskiej, wydobywając ich autorkę z zapomnienia (B. Żyłko, *Posłowie*; por. Freidenberg 2007, s. 543).

tego konceptu dokonanych przez Stanisława Piekarczyka i Stanisława Tabaczyńskiego. Polscy mediewiści po prostu kontynuowali trop podany przez Łotmana, podjęty w tej samej wersji znaczeniowej również przez Stanisława Lema.

Ponadto, co szczególnie ciekawe i godne uwagi w kontekście relacjonowanych tu „wędrówek idei”, Jurij Łotman jako własne inspiracje w badaniach dotyczących semiotyki kultury wskazał, obok klasycznej typologii kultur Alfreda L. Kroebera i Clyde’a Kluckhohna (1952), również pracę Antoniny Kłoskowskiej (1964)¹³. Jak można z dużym prawdopodobieństwem sądzić, praca Kłoskowskiej, w swoim czasie głośna i do dziś w głównych założeniach istotna, znana była i Stanisławowi Lemowi i Stanisławowi Piekarczykowi, a z całą pewnością Stanisławowi Tabaczyńskiemu, który jej autorkę cenił i wielokrotnie cytował, a wysuwane przez nią koncepcje traktował jako punkty wyjścia do rozwijanej przez siebie w latach późniejszych socjologii pradziejów (por. Tabaczyński 2012c). Pozostajemy więc w dość ścisłym kręgu wpływów. Pojęcie polisemantyzacji kultury w pracy Antoniny Kłoskowskiej jednak się nie pojawiło, mimo obecnych tam omówień zróżnicowania kulturowego i społecznego; stany kultury odpowiadające kulturom mono- i polisemantycznej nazywała ona inaczej¹⁴.

Wracając do głównego tematu rozważań, dzieje pojęcia polisemantyzacji kultury proponuję rekonstruować następująco: ulegając fascynacji strukturalizmem, a szczególnie semantyką językoznawczą i szerzej – semiotyką, koncept taki sformułował Stanisław Lem, nie wskazując jednakże konkretnego źródła tego pomysłu. Zawarł go w opublikowanej po raz pierwszy w roku 1968 książce *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii* (Lem 1968). Następnie, po dyskusjach toczonych w roku 1970 podczas poświęconego tej książce spotkania w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, a szczególnie wskutek krytyki Henryka Markiewicza (por. Markiewicz 2007), wycofał się z tej koncepcji, podobnie jak z wielu innych. Uczynił to na tyle zdecydowanie, że bez detalicznego odniesienia się do przyczyn, a jedynie odwołując się do swego rozczarowania strukturalizmem, wycofał i wymienił dużą część swej książki – właśnie tę, w której dyskutował pojęcie polisemantyzacji oraz charakteryzował kultury mono- i polisemantyczną. Można powiedzieć, że zastosował tu swoją metodę „skazywania na niebyt” dzieła, które straciło dla niego aktualność – podobnie jak to czynił nawet z całymi pracami, które z jakichś powodów przestawał akceptować¹⁵. Ponieważ książka *Filozofia przypadku...* w jej kolejnych

¹³ Por. Lotman 1967a, s. 30, przypis 1. Jurij Łotman wskazuje tam na rozdział z pracy Antoniny Kłoskowskiej (1964), noszący tytuł *Rozumienie kultury*, który stanowi obszerny, krytyczny przegląd koncepcji dotyczących definicji kultury, ukazanych w perspektywie historycznej – od okresu oświecenia po współczesność. Łączy więc w całość diachroniczne ujęcie Kłoskowskiej (1964) z synchronicznym ujęciem Kroebera i Kluckhohna (1952).

¹⁴ Mówiąc o kulturze tradycyjnej, niezróżnicowanej, Kłoskowska używa określenia „monolityczna forma kultury ukształtowana przez wieki inercji” (1964, s. 54), zaś grupy pozostające w obrębie społeczeństwa wewnętrznie podzielonego (np. klasowo, regionalnie, zawodowo, według wieku i płci) określa mianem „subkulturowych wariantów” (1964, s. 55).

¹⁵ Na przykład tomy drugi i trzeci powieści *Szpital przemienienia*, napisane w duchu socrealizmu, o których powiedział w wspomnieniach radiowych: „skazałem je na niebyt, bo były na mnie wymuszone”, por. Głosy z przeszłości/Dwójka – Stanisław Lem o okresie stalinizmu: <https://player.polskieradio24.pl>; nagranie z 1997 r., dostęp 30.03.2021 r.).

wydaniach mimo znacząco odmiennej zawartości funkcjonowała pod tym samym, pierwotnym tytułem, zmianę tę trudno było zauważyć (por. Lem 1975; 1988; 2010). O ile się nie mylę, Stanisław Lem więcej do sprawy modelu kultury nie wracał.

Pojęcie polisemantyzacji kultury żyło już jednak wówczas własnym życiem, bowiem przeniosło się ze sfery pisarstwa literaturoznawczego do nauk historycznych i stało się inspiracją dla kolejnych badaczy. Najpierw zaadaptował je na użytek historii Stanisław Piekarczyk, radykalnie rozwijając, uściślając i obudowując aparatem matematycznym zaczerpniętym z teorii zbiorów: wzorami i przedstawieniami graficznymi (Piekarczyk 1971; 1972; 1973). Za przykładem semiotyków szkoły tartusko-moskiewskiej (głównie Jurija Łotmana, por. Lotman 1967b) potraktował pojęcie polisemantyzacji jako model – w znaczeniu systemu modelującego świat. Wskazał też jako różne jego realizacje przykłady sytuacji historycznych, od czasów starożytnych po współczesne (Piekarczyk 1972; 1987). Następnie pojęcie to, wraz z modelem Stanisława Piekarczyka, włączył do zestawu modeli przydatnych w interpretacjach archeologicznych Stanisław Tabaczyński (Tabaczyński 1980; 1987; 2009; 2010; 2012a; 2012b; 2012c; 2021). Nieco uprościł on aparat czysto matematyczny i nie posługiwał się podanymi przez swego poprzednika wzorami, lecz charakteryzował opisowo zawarte w tych wzorach składniki sumy mnogościowej. Wykorzystał ponadto podane przez Stanisława Piekarczyka graficzne przedstawienia ilustrujące grupy o kulturze mono- i polisemantycznej. Schematy te zmodyfikował i rozwinął na użytek archeologii, odnosząc je do materialnych korelatów kultury. Stanisław Tabaczyński pojęcia polisemantyzacji kultury używał do ukazywania różnicowania kulturowego społeczności złożonych, widocznego w układach stratyfikacyjnych stanowisk wielowarstwowych, głównie (ale nie tylko) z okresu średniowiecza (Tabaczyński, Wyczółkowski 2009; Tabaczyński, Zalewska 2012; Marciniak, Tabaczyński 2017). Jako przykłady efektu polisemantyzacji wskazywał także zjawiska różnicowania się kultury materialnej wewnątrz „całokształtu” rozpoznanych archeologicznie kultur, poczynając (co najmniej) od pradziejowych z epoki brązu, poprzez wczesnośredniowieczne, i nawet sugerując podobne zastosowanie tego modelu do myślenia o współczesności¹⁶, co zbliżałoby omawiany koncept do przedmiotu badań nowych nurtów etnologii i archeologii.

Wydaje się, że mimo niezwykle silnego przeświadczenia o wartości eksplanacyjnej tego konceptu i potraktowania go przez obu mediewistów – historyka i archeologa – jako narzędzia badawczego, pozwalającego analizować stopniowe narastanie różnicowania się kultur, podejście to nie znalazło kontynuatorów. Po Stanisławie Piekarczyku o pojęciu polisemantyzacji kultury przypominał już tylko Stanisław Tabaczyński, konsekwentnie wskazując na jego wielki potencjał wyjaśniający. Przekonany o jego znaczeniu twierdził, że mogłoby ono i powinno – być pojęciem swoistym dla archeologii, pozwalającym przekładać wskazywane w modelu społeczne relacje komunikacyjne na zjawiska identyfikowalne w sferze kultury materialnej. Zapewne innych badaczy zniechęcało do koncepcji polisemantyzacji to, co dla Sta-

¹⁶ Stanisław Tabaczyński twierdził na przykład, że jeśli ktoś lecący samolotem nad Nowym Jorkiem powie, że jest to najbardziej interesujące stanowisko archeologiczne, jakie kiedykolwiek widział, to będzie miał rację (por. Cyngot, Zalewska 2019, s. 202).

niśława Piekarczyka i Stanisława Tabaczyńskiego stanowiło jej największy walor – możliwość modelowania oraz precyzja przy dokonywaniu analitycznych rozróżnień poszczególnych elementów kultury, traktowanej jako strumień informacji¹⁷. Także inspirowanie się wspomnianych badaczy-mediewistów marksizmem i strukturalizmem nie znajdowało szerszego zrozumienia i nie stanowiło metodologicznej inspiracji w dobie zmiany paradygmatów na postprocesualne, a powodowało raczej efekt intelektualnej obcości.

Czy pojęcie polisemantyzacji kultury może jeszcze w przyszłości stać się, jak to widzieli Stanisław Piekarczyk i Stanisław Tabaczyński, oryginalnym narzędziem analitycznym i poręcznym modelem pozwalającym lepiej dostrzegać różnicowanie wewnątrz danej kultury poprzez rozłożenie jej na czynniki pierwsze? Czy raczej funkcjonować będzie, trochę podobnie, jak to było u Stanisława Lema i jak ma często miejsce obecnie, jako erudycyjny niekonieczny ozdobnik bądź nie rozpatrywane dokładniej pojęcie, za którym kryje się przeświadczenie o złożoności kultur i wieloznaczności „tekstów kultury”? Z pewnością nie sprzyjają posługiwaniu się nim zgodnemu z teoriomnogościową definicją powszechnie dziś paradygmaty postprocesualne. Traktując tekst naukowy w kategoriach narracji, zbliżając nauki, zwłaszcza humanistyczne, ku literaturze typu belles-lettres, odchodzą one od posługiwania się modelowaniem, rachunkiem prawdopodobieństwa, logiką teorii zbiorów. Z kolei liczne, czasem bardzo zaawansowane badania archeometryczne, dokonywane w zakresach metod nauk ścisłych współdziałających z archeologią, rzadko aspirują do ujmowania kultury jako „całokształtu” – funkcjonalnego systemu czy informacyjnej sumy teoriomnogościowej. Nie przekładają się więc na analizy różnicowania kulturowego, w których podobny model byłby użyteczny.

Pojęcie polisemantyzacji kultury pojawia się w pracach naukowych powstających w ostatnich latach sporadycznie. Zupełnie wyjątkowo w charakterze nawiązania do koncepcji zawartej w pracach Stanisława Piekarczyka lub Stanisława Tabaczyńskiego¹⁸. Jego użycie zauważalne jest przede wszystkim w lingwistyce¹⁹,

¹⁷ Opinię o pracy Piekarczyka wyrażoną przez badającego współczesność antropologa Rocha Sulimę, że są to „interesujące uwagi poświęcone kulturze monosemantycznej i polisemantyzacji kultury”, zapewne tłumaczy czas wydania cytowanej tu publikacji – sprzed przełomu postmodernistycznego (Sulima 1985, s. 17). Należy dodać, że Piekarczyk widział zastosowanie swego modelu również w antropologii, a kulturę monosemantyczną charakteryzował, odwołując się do prac Claude’a Lévi-Straussa (Piekarczyk 1971, s. 15, 17). Wagę koncepcji formułowanych przez tartusko-moskiewską szkołę semiotyki kultury dla metodologii Nowej Etnologii Polskiej podkreślał Bogusław Żyłko, który doceniał prekursorską rolę Piekarczyka (Żyłko 2015, s. 71).

¹⁸ To komentarze krytyczne, związane z postulatem wysuwany przez formułujących je badaczy, by uprawiać raczej „archeologię kulturową” niż „wykopaliskową” (oba sformułowania za Andrzejem P. Kowalskim, por. Mamzer 2014, s. 326–327, 329).

¹⁹ Są to m.in. badania procesów zachodzących w potocznym języku polskim, takich jak: „zmiany znaczeń słów, ich starzenie się, wypadanie lub przechodzenie w inne rejestry, neo- i polisemantyzacja, także derywacja czy w ogóle neologizacja” (Jędrzejko 2009, s. 102). Ciekawe uwagi padły przy okazji analizy współczesnych tekstów piosenek opartych na grze słów: (-) termin „polisemantyzacja” nie występuje w słownikach języka polskiego [przynajmniej do roku 2016 – D.C.]; (-) „wielofunkcyjny sufix ‘-acja’ wyraźnie wskazuje na rozumienie tego słowa w sensie czysto czynnościowym”; (-) „[p]rocesualność polisemantyzacji [rozumiana jest] jako podejmowanie działania, a więc nadawa-

także w naukach prawnych²⁰, socjologii i filozofii²¹. Można też obserwować stonkowanie częste występowanie w pracach z zakresu różnych dziedzin humanistyki bliskiego mu – pojęcia polisemantyczności, stosowanego zwykle dla podkreślenia wielowątkowości, wieloaspektowości, wielopłaszczyznowości, subiektywności pojęć. Co ciekawe, w szczególnie zaawansowany, ustrukturyzowany sposób używane jest ono w teologii i biblistyce, gdzie służy do wskazywania stanów raczej niż procesów, jako synonim wieloznaczności, niejednoznaczności, a przynajmniej ambiwalencji – kojarzonych z rzeczywistością nadprzyrodzoną²². Wydaje się to kolejnym paradoksem związanym z omawianym tu pojęciem polisemantyzacji kultury, rozwijanym i modelowanym w semiotyce, historii literatury i w naukach historycznych w obrębie paradygmatów wywodzących się z marksizmu.

Podsumowując wnioski szczegółowe, mogę wyrazić przekonanie, że koncepcja polisemantyzacji kultury zasługuje na uwagę. Mimo wszystkich uwikłań ideologicznych i komplikacji interdyscyplinarnych warto się do niej odnosić, może w jej postaci mniej zmatematyzowanej, a bardziej opisowej lub graficznej. Warto choćby dlatego, że, wspomagając intuicję badacza, umożliwia ona precyzyjne wyróżnienie poszczególnych, obecnych w analizowanej przez niego kulturze elementów: zjawisk, relacji, działających podmiotów, a także ułatwia ich jakościową kwalifikację. Może też być pomocna przy umiejscawianiu wyróżnionych elementów w systemie – rozumianym jako sieć relacji komunikacyjnych między uczestniczącymi w kulturze „sprawcami”. Warto się do niej odwoływać, by trafniej analizować przeszłość społeczną, a także by, obserwując postępujący gwałtownie proces polisemantyzowania się kultury, w której żyjemy, lepiej rozumieć jego przyczyny, przejawy, możliwe skutki i naszą w nim obecność.

Dokładniejszego zbadania wymagałoby jeszcze co najmniej kilka poruszonych w tym artykule kwestii. Po pierwsze, wart odszukania byłby tekst wystąpienia Stanisława Tabaczyńskiego wygłoszony na IV kongresie archeologii słowiańskiej w Sofii, jak się wydaje – nieopublikowany²³, a z pewnością ważny dla archeologów, chociażby ze względu na wspomniany w tytule „exemple Slave” (por. Tabaczyński 1980). Ponadto, niezwykle ciekawie przedstawiałaby się kwestia zbadania definicji polisemantyczności formułowanych przez dwudziestowiecznych semantyków

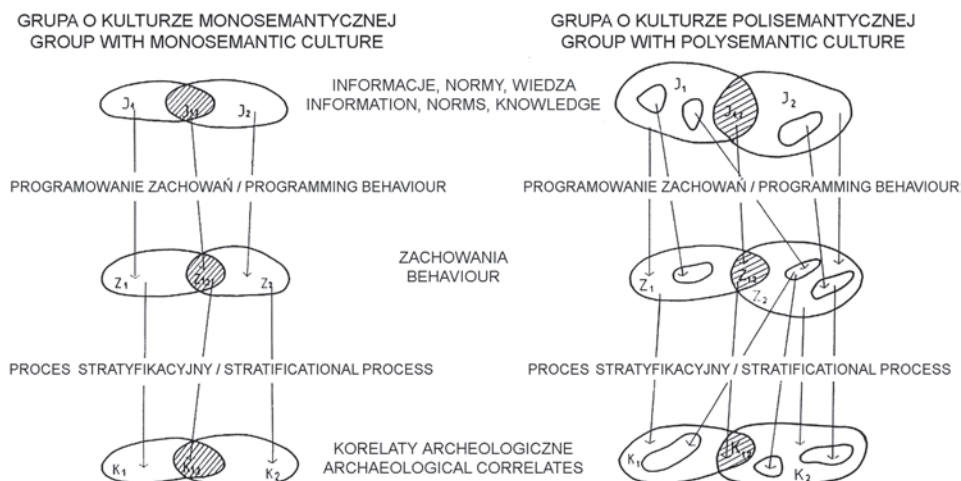
nie wieloznaczności czy tworzenie dodatkowych, wynurzających się na powierzchnię słów, znaczeń, wyrazów, fraz bądź zwrotów na mocy prowadzenia gier językowych pomiędzy co najmniej dwoma podmiotami” (Ślizewska 2016, s. 97).

²⁰ Polisemantyczność kultury rozważana jest m.in. w aspekcie wielonarodowości i wieloetniczności więźniów osadzonych w zakładach karnych (Ornowska 2014, s. 130).

²¹ Na przykład w związku z procesem norymberskim analizowana jest polisemantyzacja (zwielokrotnienie znaczeń) nadużyć eugenicznych w III Rzeszy, określanych mianem „eutanzji” (Wawrzyniak 2016, s. 287).

²² Jako zaawansowane próby wykorzystania potencjału analitycznego pojęcia polisemantyczności mogą wskazać teksty z zakresu biblistyki: pierwszy z tezą, że „ambiwalencja semantyczna wydaje się najlepiej odzwierciedlać pełnię, jaka obecna jest w Bogu” (Nowińska 2017, s. 372), drugi z próbą sformułowania trójkierunkowego modelu interpretacyjnego pojęć biblijnych, uwzględniającego wymiary: uniwersalny (racjonalny), symboliczny ujawniony i symboliczny ukryty (Kucy 2019, s. 46).

²³ W spisie publikacji Stanisława Tabaczyńskiego opublikowanym w 2000 r. nota bibliograficzna tej pozycji została opatrzona uwagą: „złożone do druku” (por. Gula 2000, s. 17).



Ryc. 1. Uproszczony schemat polisemantyzacji kultury według S. Piekarczyka (1972, s. 162, 171); rozbudowa modelu na poziomie „korelatów archeologicznych” (Tabaczyński 1980)

$I_1, I_2, I_{1,2}$ – informacje (normy, wiedza) artykułujące świat i programujące zachowania członków grup o kulturze mono- i (analogicznie) polisemantycznej, właściwie odpowiednio: I_1 – dla podgrupy 1, I_2 – dla podgrupy 2, $I_{1,2}$ – wspólne dla podgrup 1 i 2; $Z_1, Z_2, Z_{1,2}$ – zachowania standardowe członków grup o kulturze mono- i (analogicznie) polisemantycznej, właściwie odpowiednio: Z_1 – dla podgrupy 1, Z_2 – dla podgrupy 2, $Z_{1,2}$ – wspólne dla podgrup 1 i 2; $K_1, K_2, K_{1,2}$ – „korelaty archeologiczne” powstałe wskutek zachowań standardowych członków grup o kulturze mono- i (analogicznie) polisemantycznej, właściwie odpowiednio: K_1 – dla podgrupy 1, K_2 – dla podgrupy 2, $K_{1,2}$ – wspólne dla podgrup 1 i 2. Poziomy informacji, zachowań i „korelatów” mają charakter sum teoriomnogościowych. Strzałki wskazują na kierunek programowania zachowań ludzkich oraz na kierunek powstawania „korelatów archeologicznych” w procesie stratyfikacyjnym.

Wg Tabaczyńskiego 1987, s. 77, ryc. 7,

adaptacja i objaśnienia D. Cyngot;

oprac. komputerowe D. Wyczółkowski i T. Purowski

Fig. 1. Simplified model of polysemantisation of culture according to S. Piekarczyk (1972, p. 162, 171).

The level of “archaeological correlates” by S. Tabaczyński (1980)

$I_1, I_2, I_{1,2}$ – information (norms, knowledge) articulating the world and programming behaviour of members of groups of mono- and, analogously, polysemantic culture, available as appropriate to: I_1 – subgroup 1, I_2 – subgroup 2, $I_{1,2}$ – subgroups 1 and 2 together; $Z_1, Z_2, Z_{1,2}$ – standard behaviour of members of groups of mono- and, analogously, polysemantic culture, characteristic as appropriate to: Z_1 – subgroup 1, Z_2 – subgroup 2, $Z_{1,2}$ – subgroups 1 and 2 together; $K_1, K_2, K_{1,2}$ – “archaeological correlates” resulting from standard behaviour of members of groups of mono- and, analogously, polysemantic culture, characteristic as appropriate to: K_1 – subgroup 1, K_2 – subgroup 2, $K_{1,2}$ – subgroups 1 and 2 together. Levels of information, of behaviour and of “correlates” are set theory sums (union). Arrows indicate the direction of programming of human behaviour and the formation direction of “archaeological correlates” during a stratificational process.

After Tabaczyński 1987, p. 77, Fig. 7,

Adaptation and explanation D. Cyngot;

digital processing D. Wyczółkowski and T. Purowski

i semiotyków, zwłaszcza Olgę Freidenberg i Jurija Łotmana, a także źródła ich inspiracji. Warta starannego prześledzenia byłaby także późniejsza recepcja konceptu polisemantyzacji kultury we współczesnej humanistyce.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Barford P. 1995, *Marksizm w archeologii polskiej w latach 1945–1975*, „Archeologia Polski”, 40, s. 7–78.
- Barford P. 1997, *Małowiarygodny? Odpowiedź na polemikę Pana Jacka Lecha*, „Archeologia Polski”, 42, s. 233–248.
- Barford P. 2004, *Polish archaeology and Marxism: just a passing phase?*, [w:] *Arheolog: detektiv i myslitel’/The archaeologist: detective and thinker: sbornik stat’ej, posvâšennyj 77-letiu L’va Samojloviča Klejna*, L.B. Višnâckij, A.A. Kovalev, O.A. Šeglova red., Sankt-Peterburg, s. 182–197.
- Cyngot D., Zalewska A. 2015, *O kluczowych dla archeologii zagadnieniach i terminach w dialogu ze Stanisławem Tabaczyńskim*, „Archeologia Polski” 60, s. 207–227.
- Cyngot D., Zalewska A. I. 2019, *A life in archaeology and the specificity of archaeological research. Encounters with Stanisław Tabaczyński*, „Archaeologia Polona”, 57, s. 185–205.
- Freidenberg O. 2007, *Obraz i pojęcie*, Gdańsk.
- Freidenberg O. 2005, *Semantyka kultury*, Kraków.
- Gula M. 2000, *Bibliografia prac Stanisława Tabaczyńskiego*, [w:] *Archeologia w teorii i w praktyce*, A. Buko, P. Urbańczyk red., Warszawa, s. 11–24.
- Jędrzejko E. 2009, *Składniowe parametry przemian językowo-stylowych w XX wieku*, [w:] *W kręgu teorii: studia językoznawcze dedykowane profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu in memoriam*, H. Fontański, R. Molencki, O. Wolińska, A. Kijak red., Katowice, s. 99–116.
- Kłoskowska A. 1964, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Warszawa.
- Kroeber A.L., Kluckhohn C. 1952, *Culture: a critical review of concepts and definitions*, Cambridge MA.
- Kucy A. 2019, *Polisemantyczność przekazu biblijnego. Słowo Boże w wymiarze czasowo-przestrzennym*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Linguistica Rossica”, 17, s. 43–52.
- Lech J. 1997, *Małowierni. Spór wokół marksizmu w archeologii polskiej lat 1945–1975*, „Archeologia Polski”, 42, s. 175–232.
- Lech J. [1997] 1998, *Between captivity and freedom. Polish archaeology in the 20th century*, „Archaeologia Polona”, 35–36, s. 25–222.
- Lem S. 1968, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, wyd. 1, Kraków.
- Lem S. 1975, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, I–II, wyd. 2 zmienione, Kraków.
- Lem S. 1988, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, wyd. 3 z dużymi zmianami, Kraków.
- Lem S. 2010, *Filozofia przypadku. Literatura w świetle empirii*, wyd. 4 powtórzone wydanie z 2002 r., Warszawa.
- Leś M. M. 2015, *Summa technologiae odnaleziona w przekładzie*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 6, s. 187–201.
- Lotman Ū. M. 1967a, *K probleme tipologii kul’tury*, „Trudy po Znakovym Sistemam”, 3, s. 30–38.
- Lotman Ū. M. 1967b, *Tezisy k probleme „iskusstvo v râdu modeliruûših sistem”*, „Trudy po Znakovym Sistemam”, 3, s. 130–145.
- Łotman J. 2017, *Kultura. Historia. Literatura*, Gdańsk.
- Mamzer H. 2014, [rec.] *Antropologia pradziejów jako krytyka archeologii (Andrzej P. Kowalski, Antropologia zamierzchłych znaczeń, Toruń 2014)*, „Rocznik Antropologii Historii”, 6, s. 325–337.

- Marciniak A., Tabaczyński S. 2017, *Geneza i rozwój nierówności społecznych w paradygmatach badawczych archeologii. Zarys problematyki*, „Przegląd Archeologiczny”, 63, s. 45–52.
- Markiewicz H. 2007, „*Summa litteraturae*” Stanisława Lema sposobem niecybernetycznym wyłożona, w: tegoż, *Utarczki i perswazje: 1947–2006*, Kraków.
- Nowińska J. 2017, *Polisemantyczność sformułowania płomień ognia na kartach Biblii i jego zastosowanie jako elementu komparatywnego w opisie Boga*, „Resovia Sacra”, 24, s. 361–374.
- Ornowska A. 2014, *Edukacja penitencjarna a pluralizm kulturowy: współczesne dylematy i przyszłe wyzwania*, „Studia Iuridica Toruniensia”, 15, s. 129–141.
- Piekarczyk S. 1971, *Z problemów polisemantyzacji kultury. Próba konstrukcji modelu*, „Studia Źródłoznawcze”, 16, s. 1–24.
- Piekarczyk S. 1972, *Historia. Kultura. Poznanie. Książka propozycji*, Warszawa.
- Piekarczyk S. 1973, *Kultura i polisemantyzacja kulturowa*, „Studia Semiotyczne”, 4, s. 71–94.
- Piekarczyk S. 1987, *W średniowiecznej rzeczywistości*, Warszawa.
- Sulima R. 1985, *Folklor i literatura. Szkice o kulturze i literaturze współczesnej*, wyd. 2, Warszawa.
- Ślizewska K. 2016, „*Ej wy, ludzie psy, brudna wasza maść*”. O polisemantyzacji gier słownych w utworach pochodzących z albumu Jezus Maria Peszek, czyli metajęzyk już rozwiązywany, „Prolog. Interdyscyplinarne Czasopismo Humanistyczne”, 4/1 (Międzyzłudzkie), s. 96–115.
- Tabaczyński S. 1970, *Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze*, Wrocław.
- Tabaczyński S. 1980, *Le processus de polisémantisation culturelle et sa projection dans les trouvailles archéologiques. Exemple Slave*, maszynopis komunikatu wygłoszonego 17.09.1980 na IV Międzynarodowym Kongresie Archeologii Słowiańskiej w Sofii, 12 ss.
- Tabaczyński S. 1987, *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze*, Wrocław.
- Tabaczyński S. 2009, *Polysemantisation of culture and its influence on the source forming process*, [w:] *Abstracts. 15th annual meeting of the European Association of Archaeologists*, 15–20 September 2009, Riva del Garda, session: Sediments as a archaeological source, T. Kalicki org., Trento, Italy, s. 219.
- Tabaczyński S. 2010, *Processes of polysemantisation of culture and their fossil correlates*, [w:] *Rola głównych centrów kulturowych w kształtowaniu oblicza kulturowego Europy środkowej we wczesnych okresach epoki żelaza*, B. Gediga, W. Piotrowski red., Biskupin–Wrocław, s. 13–25.
- Tabaczyński S. 2012a, *Identifying social aspects of cultural changes in the past*, [w:] *Rytm przemian kulturowych w pradziejach i średniowieczu*, B. Gediga, A. Grossman, W. Piotrowski red., Biskupin–Wrocław, s. 27–37.
- Tabaczyński S. 2012b, *Kultura i kultury*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska red., Poznań, s. 571–604.
- Tabaczyński S. 2012c, *Socjologia pradziejów. Zarys problematyki*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska red., Poznań, s. 732–769.
- Tabaczyński S. 2021, *Some observations on palaeosociology, social interactions, polysemantisation of culture and the theoretical writings of Leo Klejn from the Polish perspective*, „Archeologia Polski”, 66, s. 21–28.
- Tabaczyński S., Wyczółkowski D. 2009, *Archeologia i antropologia cmentarzysk na wczesnośredniowiecznych obiektach wielowarstwowych*, [w:] *Metody. Źródła. Doku-*

mentacja, *Funeralia Lednickie spotkanie*, 11, W. Dzieduszycki, J. Wrzeński red., Poznań, s. 21–33.

Tabaczyński S., Zalewska A. 2012, *Ku istotnościowej koncepcji źródła archeologicznego. Uwagi na temat aktualnej kondycji myśli teoretycznej w badaniu przeszłości społecznej. Wprowadzenie*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska red., Poznań, s. 17–28.

Topolski J. 1983, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań.

Topolski J. 1996, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*. Warszawa.

Wawrzyniak J. 2016, *Etyka eutanazji. Studium filozoficzno-aksjologiczne*, Poznań.

Żytko B. 2015, *Semiotyka rosyjska: szkoła po szkole. Szkoła tartusko-moskiewska po latach*, „ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura”, 31/2, s. 65–71.

DOROTA CYNGOT

POLYSEMANTISATION OF CULTURE – THE HISTORY OF THE CONCEPT

Summary

The concept of polysemantisation of culture can be presented as human groups gradually transiting from a relative homogeneity to heterogeneity in terms of transmitting, receiving and reading information within these groups. In this view, culture would be treated as a system and a stream of information, following in this the structuralists and semioticians. The process of polysemantisation causes an increase in the complexity of the message within the initial culture which is uniform in terms of information and which was created by an undifferentiated social group, characterized by a monosemantic culture, meaning that the participants of this group are unambiguous in reading the same “cultural texts”. The effect of the process of polysemantisation would be an increasingly ambiguous reception of information, and thus polysemantisation of culture, that is, enabling multiple readings of meanings extracted from its individual elements and phenomena, including material artifacts. This results in discrepancies in interpreting cultural messages by the participants of this culture, while the community forming it, divided into smaller groups in various respects, has a relatively uniform understanding of the transmitted messages. Such a culture – as a whole – is referred to as a polysemantic culture. Polysemantisation would be a permanent, universal process characterizing human communities, subject to constant change, an increasing level of internal complexity. Linguistic analysis brings out the essential features of the term “polysemantisation”: the multifunctional suffix ‘-ation’ indicates the functional, processual meaning of the word, that is, taking action, in this case imbuing with ambiguity.

The rise of the concept of polysemantisation of culture can be reconstructed, in my opinion, as follows. The concept as such was first formulated by the science-fiction writer Stanisław Lem dealing with the philosophy of culture. It reflected Lem’s fascination with structuralism, especially linguistic semantics and more broadly semiotics, but he never actually specified the source of his ideas. He presented his take on it in a book published in 1968, *The Philosophy of Chance. Literature in the light of empiricism* (Lem 1968), but abandoned the idea following a debate at a literary event devoted to the book two years later at the Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences, and especially after criticism from literary theorists. He was so adamant in his withdrawal that, citing his disillusionment with structuralism, he dropped precisely this part of the text, in which he had discussed the concept of polysemantisation and

characterized mono- and polysemantic cultures, from subsequent editions. Just as he did with his writings that he had ceased to accept for whatever reason, he applied to this text his method of “condemning to oblivion” any work that had lost relevance in his eyes. The radical makeover of the book content was not easy to trace because new editions continued to be issued under the same title (cf. Lem 1975; 1988; 2010). Unless the present author is mistaken, Lem never returned to the model of culture as an issue.

However, the concept of polysemantisation of culture had taken flight, passing from the sphere of literary research to that of historical sciences where it inspired other scholars. First, Stanisław Piekarczyk adapted it for the purposes of the science of history, radically developing it, clarifying and framing in a mathematical apparatus derived from set theory: formulas and graphics (Piekarczyk 1971; 1972; 1973). In step with the semioticians of the Tartu-Moscow school (chiefly Jurij Łotman), he treated the concept as a model in the sense of a system modeling the world and indicated various applications in historical situations spanning a time from Antiquity through Modernity (Piekarczyk 1972; 1987). Subsequently, Stanisław Tabaczyński incorporated the concept, along with Piekarczyk's model, into the set of models useful in archaeological interpretations. He simplified to some extent the purely mathematical apparatus, and described the components of the multiplicative sum contained in the formulas rather than using the formulas developed by Piekarczyk. He also adopted the latter's graphic rendering of groups with mono- and polysemantic culture, which he modified and developed for application in archaeology, referring them to the material correlates of culture (Fig. 1; Tabaczyński 1980; 1987; 2009; 2010; 2012a; 2012b; 2012c; 2021). Tabaczyński applied the concept of polysemantisation of culture to highlight the cultural differentiation of complex communities as reflected in the stratification of multi-layered sites, chiefly (but not only) from the medieval period (Tabaczyński, Wyczółkowski 2009; Tabaczyński, Zalewska 2012; Marciniak, Tabaczyński 2017). He also saw examples of the effect of a polysemantisation of culture in the differentiation of material culture within the “totality” of archaeologically recognized culture, starting with (at least) Bronze Age culture and going on to early medieval, and even suggesting the application of the model to considerations of modernity (Cyngot, Zalewska 2019, p. 202), which would bring the said concept closer to the core issues of new research trends in ethnology and archaeology.

The approach of the two medievalists, a historian and an archaeologist, both of them using the concept as a research tool for the analysis of a gradual accumulation of cultural differentiation, appears not to have found any followers despite their strong conviction in its explanatory value. Repeatedly, Tabaczyński pointed out the explanatory potential of the concept, persuaded that it could and should be a concept specific to archaeological research, translating the social communication relations indicated in the model to processes identified in the sphere of material culture. Perhaps like Lem earlier, other researchers were dissuaded from the polysemantisation concept by the very thing that Piekarczyk and Tabaczyński considered its greatest value, namely, the modelling possibilities and the precision in making analytical distinctions of individual elements of culture treated as an information stream. The methodological inspirations of the two medievalists, derived from Marxism and Structuralism, could not influence the research mainstream in an era of changing paradigms passing to the post-processual. The effect was rather of an intellectual strangeness.

Could the concept of polysemantisation of culture still become an original analytical tool and handy model improving the observation of inner differentiation within a culture by breaking it down into primary factors, as presented by Piekarczyk and Tabaczyński? Will it remain rather as an erudite but inessential ornament or a superficially considered concept beyond which is a conviction about cultural complexity and the ambiguity of “cultural texts”? Its use in keeping with the definition from the multiplicity theory is certainly not favored by commonly shared

post-processual paradigms. By treating a scientific text in the categories of a narrative, which brings science, especially the humanities, in rapport with literature of the belles-lettres, these paradigms move away from the application of modelling, probability theory, set theory logic. In turn, numerous and frequently highly advanced archaeometric studies, conducted within the scope of the sciences collaborating with archaeology, seldom aspire to treating culture as a “totality”, that is, a functional system or informational sum (unit) from the sphere of multiplicity theory. Thus, they are not applicable to studies of cultural differentiation for which a model of this kind could be useful.

The concept of polysemantisation of culture has sporadically appeared in recent research, quite exceptionally as a reference to the concept introduced in the works of Piekarczyk and Tabaczyński (Mamzer 2014, pp. 326–327, 329). Its prime use has been in linguistic studies (Jędrzejko 2009, p. 102; Ślizewska 2016), as well as in legal, sociological and philosophical research (eg. Ornowska 2014; Wawrzyniak 2016, p. 287). One can also observe with relative frequency a related concept of polysemantics appearing in texts from various fields of the humanities to emphasize multi-thematic, multi-factorial subjective ideas. Interestingly, it is used in a particularly advanced and structured form in theology and biblical studies where its role is to indicate states rather than processes, as a synonym of multiplicity, ambiguity or at least ambivalence, associated with the supernatural (Nowińska 2017; Kucy 2019). It seems like yet another paradox linked to the concept of polysemantisation of culture discussed here, developed and modelled in semiotics, history of literature and history within the paradigms derived from Marxism.

Summing up, the concept of polysemantisation of culture merits attention despite all the ideological entanglements and interdisciplinary complications, possibly in a form that is more graphic and descriptive than mathematical. It supports with greater precision a researcher’s intuitive distinguishing of factors present in the culture under investigation: phenomena, relations, entities at work, and facilitates a qualitative qualification. It can also be useful in positioning distinguished elements in the system understood as a network of communicative relations between “actors” participating in a given culture. It is worth referring to this concept for a more accurate analysis of the social past, as well as for a better understanding of the culture in which we live, this in view of the snowballing polysemantisation that can be observed in it, in terms of causes, expressions, possible effects and our presence in it.

Translated by Iwona Zych

GABRIELĖ GUDAITIENĖ^aTHE QUEST FOR PALAEOLITHIC ART IN THE NERIS
RIVER VALLEY, CENTRAL-EASTERN LITHUANIA*Dedicated to the 100th anniversary
of the birth of Dr. Rimutė Rimantienė*

Abstract: Only a few artifacts discovered in Lithuania can be considered as examples of portable art from the Final Palaeolithic period. Three of them were found in the Neris river valley in central-eastern Lithuania: an engraved slate pebble from the Eiguliai 1A site, a notched blade from the Skaruliai 1 site, and a flint “figurine” from the Vilnius 1 site. Discovered by Rimutė Rimantienė and her father Konstantinas Jablonskis, these three finds were the first and for many years the only artifacts underpinning the discussion of art from the Lithuanian Final Palaeolithic. The debate on the tentative function of these items, initiated by Rimantienė, is reviewed in this study before presenting the results of the latest research on the subject between 2012 and 2017, carried out using a range of methods: visual examination, comparative analysis with other archaeological finds and reconstructed prehistoric tools, surface analysis under a microscope. The functional interpretation proposed as a result of these investigations in two cases disproves the identification of these artifacts as portable art.

Keywords: Final Palaeolithic, mobile art, engraved pebble, blade with notches, flint figurine, Mesolithic

^a Dr. Gabrielė Gudaitienė, National Museum of Lithuania, 1 Arsenalo Str., 01143, Vilnius, gabrielegudaitiene@gmail.com, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0002-0841-1221>.

1. INTRODUCTION

The emergence of the human ability to create art is considered one of the most important features of the European Upper Palaeolithic overall. A quest for art attributes in the material culture of *Homo sapiens* has been in place from the beginning of archaeological research on this period. The archaeological data from Lithuania are very meager in the wider context, which cannot be described here in detail. What little there is of the Palaeolithic from Lithuania is dated archaeologically no earlier than the Final Palaeolithic.

The first humans appeared in the territory of modern-day Lithuania in the Final Palaeolithic, although it is possible, in theory, that some incursions into the region occurred before the Weichselian glacier. Several hundred years after the retreat of the glacier, around 13,500–13,000 BP, the southern part of the region became suitable for habitation (Girininkas 2009). During the next 3000 years roaming human groups left hundreds of temporary camps on the river banks and shores of the now extinct lakes located mostly in southern Lithuania (except for a few dozen sites further north). Palaeolithic hunters-gatherers were identified by different techniques of flint knapping, which they brought with them; these allow them to be recognized as separate archaeological units. The Swiderian is the most evident culture in the archaeological record, but up to five different cultural units (Brommean, Federmesser, Hamburgian, and Ahrensburgian) could have existed before the onset of the Mesolithic.

Sculpting, engraving, painting and drawing were all art forms known in Upper Palaeolithic Europe (Wildgen 2004; Milisauskas ed. 2002; Veil *et al.* 2012; Cook 2013; and others). Mesolithic portable art is also found all over Europe: the skills needed to ornament pieces of bone or stone are evident in many places, including northeastern Europe (Płonka 2003). The first humans to inhabit Lithuanian territory could have known how to prepare color pigments, engrave softer or harder material (wood, bone, antler, various kinds of rock), shape clay, paint and draw with the fingers and using special implements. There are no rock shelters or caves in the Lithuanian landscape. Most sites are situated on sandy river banks, hence the relative scarcity of Final Palaeolithic remains, whether stone artifacts, fragmented burnt bones, or other archaeological features. Little can be said also of the early Mesolithic portable art. Not many artifacts from Europe can be dated as early as the Preboreal period, among them some engraved pieces of bone, amber or stone bearing mostly a faint linear ornament, which were not always published (Clark 1936 [2014]; Płonka 2003, pp. 25–28). Thus, while the discussion of Late Palaeolithic art sources of inspiration and considerations on aspects of ornamented Mesolithic artifact functions in the northern region are ongoing in southern-central Europe, archaeologists in Lithuania are faced with searching for any kind of evidence of Final Palaeolithic art.

2. THE DEBATE ON THE EARLIEST ART FROM LITHUANIA

The oldest piece of art found in the territory of Lithuania was first discussed by Rimutė Rimantienė in 1941 when she published the Stone Age lithic assemblage discovered at the Skaruliai 1 site in central Lithuania (Jablonskytė 1941). The scholar, who was then in her early twenties, initiated her career as an archaeologist with this paper, in which she dedicated a whole page to a notched blade which she referred to as an 'amulet'. It was a regular flint blade with four notches on the sides, interpreted by Rimantienė as a long blade with notched sides and unretouched ends, symbolizing a human figure. The site, which was initially assigned to the late Mesolithic for lack of a better flint-tool typology and overall Stone Age chronology in Lithuania, is now recognized as belonging to the Final Palaeolithic, mainly thanks to Rimantienė's research from the 1970s on the classification of archaeological sites from Lithuanian territory. Later studies of, among others, archaeological finds from several sites situated in the lower reaches of the Neris river allowed her to identify three artifacts as tentative expressions of Palaeolithic art from Lithuania: the notched blade from Skaruliai and beside it an engraved slate pebble from Eiguliai and a flint figurine from Vilnius (Rimantienė 1984).

The Eiguliai 1A site, where the slate pebble with engravings was discovered, lies on the left bank of the Neris river in its lower reaches (Rimantienė 1971). The flint assemblage from the site demonstrated at least two phases of occupation: in the Final Palaeolithic (Swiderian culture) and in the Neolithic. Rimantienė described the slate pebble, which is 900 × 700 mm in size, as an engraved pebble with the lines cut with a flint burin, its function possibly related to magic or art (Rimantienė 1971; Rimantienė 1984). From the beginning, however, the interpretation was doubtful, even to Rimantienė who asked herself why were both sides of the pebble engraved, what kind of tool had been used to make the engravings and was there any visual information encoded in the markings (R. Rimantienė, personal communication, 2016). No satisfactory answers to these questions were forthcoming in the absence of specialist analyses of the artifact and because of a lack of comparative material (Rimantienė 1996). Based on a visual analysis alone, the artifact was considered a piece of *art mobilier*, portable art, from the Upper Palaeolithic (Wildgen 2004, p. 114). A similar engraved pebble, 250 × 400 mm in size, was found a few decades ago at the Sudota 3 site in Eastern Lithuania (Štavičius 2005, p. 294), around 140 km from the Eiguliai 1A site. The Sudota assemblage was dated to the Mesolithic based on the lithic typology and the pebble was considered to be engraved with a burin-like tool (E. Štavičius, personal communication, 2014). However, the impression from studying a photograph of the pebble (further examination of the artifact is pending) is that the engravings do not form any meaningful figure and are basically indecipherable.

The issue of the earliest art from Lithuania returned with a discussion of the expression in artistic form of some Mesolithic features of religion, but it turned out that there were no works of art dating from this period found in Lithuanian territory (Girininkas 2009, p. 114; Juodagalvis 2008, p. 97). The engraved pebbles

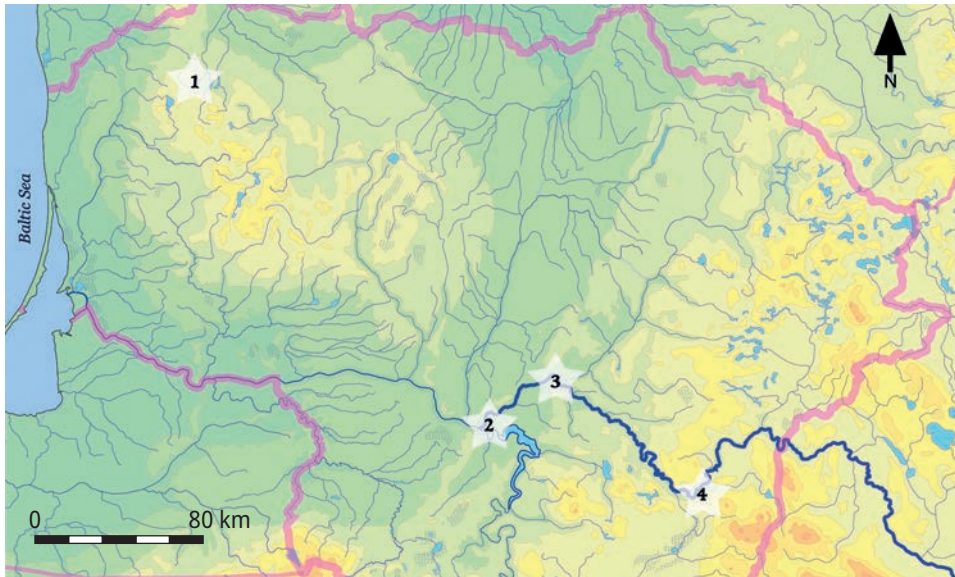


Fig. 1. Archaeological sites with finds of tentative Final Palaeolithic portable art
 1 – Šarnelė; 2 – Eiguliai 1A; 3 – Skaruliai 1; 4 – Vilnius 1; the river Neris marked in stronger blue.
 Processing by G. Gudaitienė

from Eiguliai 1A and Sudota 3 were known but were not taken into consideration until 2011 when a study of non-flint rock artifacts of Final Palaeolithic–Mesolithic age from Lithuania was launched. Their function was unclear and their attribution to prehistoric magic or art was rejected because there did not seem to be any information encoded in the engravings (Rimkutė 2012). It was suggested instead that the line engravings were either the effect of having something else cut on the stone surface of the pebble or an abstract ‘drawing’, a kind of aimless doodling. Rimantienė’s finding that the engravings were made with a sharp tool of some kind remained unquestioned.

In 2013, the archaeological data from the Final Palaeolithic–early Mesolithic sites in the lower reaches of the Neris river was re-studied, but a visual examination of the engraved pebble from Eiguliai did not clarify its interpretation, and only a few examples relevant for comparative studies were found in northern Europe.

Analyses carried out within the frame of the ‘Prehistoric Art: Ritual, Context and Symbolism’ project initiated in Lithuania in 2016 turned up a decorated bone dagger from the Šarnelė site, dated to the Younger Dryas, as the earliest known piece of Palaeolithic art ever discovered in Lithuanian territory (Rimkus *et al.* 2019). This reopened the discussion as to whether the engraved pebble from Eiguliai and the notched blade from Skaruliai were actually examples of portable art. Adding to this the flint figurine from Vilnius, we thus have a set of four artifacts that have been considered as examples of portable art from the Final Palaeolithic in Lithuania (Fig. 1).

3. PEBBLE FROM EIGULIAI 1A

A visual examination of the pebble from Eiguliai revealed that it was not polished or shaped in any way before being engraved, even though these processing techniques may have already been known as in the Mesolithic of the territory of modern-day Denmark (Marshack 1970, pp. 479–480). The artifact had no broken edges. Lines were incised on the front and back sides, scratched in rapid motion, absent-mindedly, without thinking of a specific drawing or design, differently than in the case of other known incised artifacts (e.g., Roc de Marcamps, France, and Balma de la Margineda, Andorra) (Marshack 1980, p. 117; Płonka 2003, p. 330). Engraved plaques of slate from southwestern Europe usually depicted animals and ornaments in a way that a modern human mind can understand (Pales 1981), unless the piece was a fragment of a bigger work of art (like the plaques from Cova del Parpalló, Spain, or Roc de Sers, France) (Schmidt 1922; Villaverde Bonilla 1994; Tymula 2002). Examples from Gravettian sites (e.g., Saut-de-Perron, France) show that sometimes such engraved plaques were perforated (Sieveking 1987). However, as said above, the Eiguliai pebble is not a fragmented artifact and it does not appear to have been formed in any way by manufacturing techniques that were intended to add artistic value.

Some examples of undecipherable engraved stone plaques are known from the Upper Palaeolithic Magdalenian period. The Les Eyzies and La Marche sites in France yielded some limestone and slate artifacts with engravings executed systematically and on purpose even if not figurative (Sieveking 1987). An engraved sandstone pebble from Radgoszcz 15 site, Poland, ascribed to the Swiderian and/or Ahrensburgian culture, could be considered as a parallel for the Eiguliai pebble (Kowalski, Płonka 2009). It is similar in size and flat, but the engravings are different: a few crossing lines in the form of an ‘+’ or ‘×’ mark.

Rimantienė observed the acute rather than perpendicular angle of the intersecting engraved lines on the pebble from the Eiguliai 1A site, and suggested in her written description of the artifact from the 1950s (kept at the National Museum of Lithuania) that the engravings could be intentional rather than traces of cutting something on its surface.

The engraved lines on some Mesolithic engraved pebbles from Sweden were straighter and deeper, cut in a set direction. They were regarded not as art drawings, but as traces indicating that the pebbles had been used as tools to work the edges of flint blanks. They had the very flat polished surface that is essential for working a blade edge (Sjöström, Nilsson 2009; Clarke *et al.* 2012). The lines on the Eiguliai pebble were not so deep and regular and the surface polishing could have been natural as a result of post-depositional processes. An engraved pebble found at the Mousterian site of Petit Abri de Laussel, France, was interpreted as a grinder for plant matter (de Beaune 2000, Pl. VII). Friction between two blunt pieces of rock resulted in rubbing traces that were not linear. Thus, despite a visual resemblance, the same functional interpretation cannot be applied to the Eiguliai pebble.

In 2017, the pebble was examined under a microscope, the incised lines were studied by tracing the ‘drawings’ on the obverse and reverse (Figs 2; 3) and the

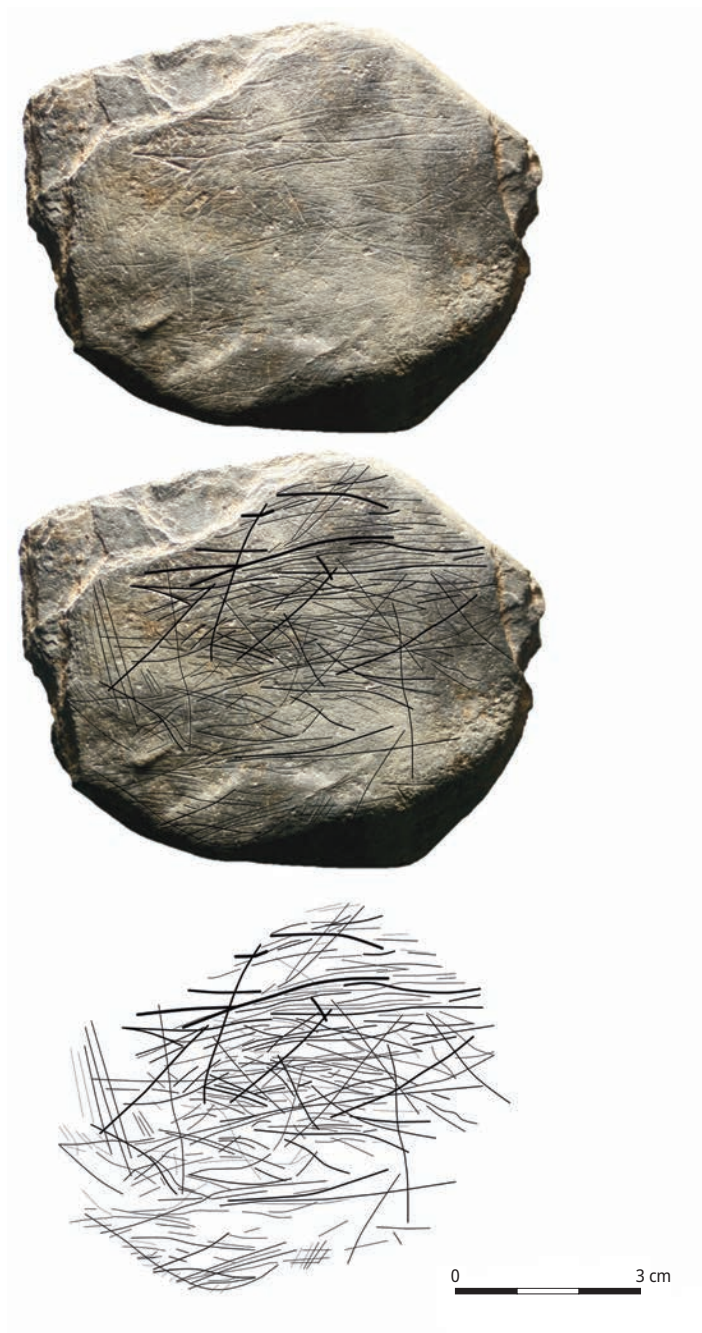


Fig. 2. The front side of the slate pebble from the Eiguliai 1A site showing an enhanced view of the engraved lines.

Vytautas the Great War Museum, Kaunas;
photo and drawing by G. Gudaitienė

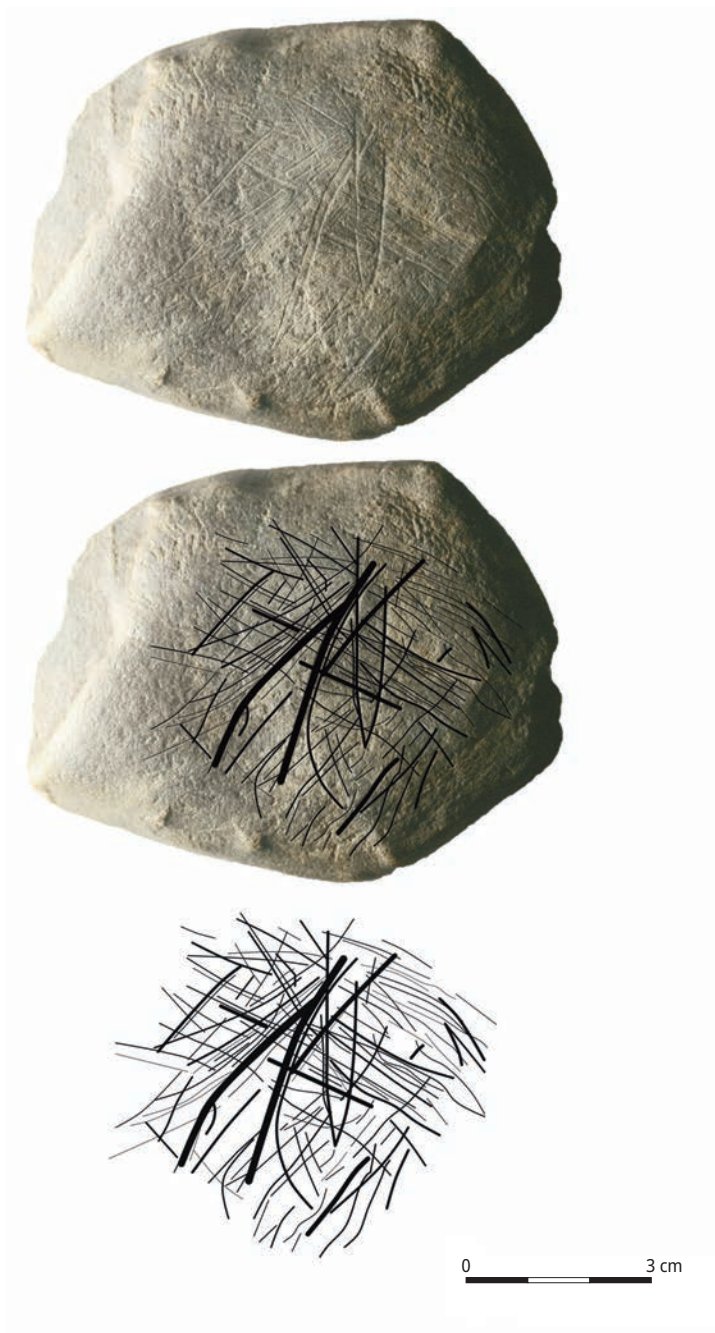


Fig. 3. The back side of the slate pebble from the Eiguliai 1A site showing an enhanced view of the engraved lines.

Vytautas the Great War Museum, Kaunas;
photo and drawing by G. Gudaitienė

use-wear traces were compared with traces left on flint knapping tools used by modern reconstructors. The analyses were designed to answer the following questions: a – why were both sides of the pebble engraved; b – was the size of the pebble important? was it reduced before being engraved; c – why was this kind of rock chosen; d – was there any relation between the engraved line pictures on the two sides; e – were the lines engraved with the same tool and applying the same pressure?

The engravings on the pebble were studied under an Olympus SZX10 microscope at Vilnius University, with a magnification of either 10× or 40× depending on the features under consideration. The first step was to trace the engraved lines, and to check the existing assumptions concerning its function. The artifact was in storage at the Vytautas the Great War Museum in Kaunas for more than fifty years, but had undergone no special treatment on the surface and had been kept in a wooden drawer with little or no contact with other finds. Its condition was therefore suitable for carrying out the investigation as described above.

The following are the principal results of the analyses:

1. The engraved lines were of different width, depth, direction and length. Two basic directions were identified on one side, while only one direction predominated on the other side. However, many lines intersected, and some went in the opposite direction. The engravings were made with many separate motions. Also, tools of different width and sharpness were used every time new engravings were added, and the pressure strength differed as well. The multidirectional layout of the lines was related to how the artifact was held in the hand.
2. The engraved ‘pictures’ on both sides of the pebble had no margins. Some lines extended to the very edge of the pebble. Presumably, they were made in a rapid, undetermined and uncontrolled way.
3. One side of the pebble contained more engraved lines than the other; the lines on the more intensively used side were much thinner and shorter. Assumedly, one side was used more often, or a longer time was spent in engraving lines on it.
4. Some engravings were ‘V’-sectioned, others were ‘denticulate’ in form (∞). This feature refers to Rimantienė’s interpretation that the engravings were made with a flint burin. The use of a burin assumes different line profiles. However, because the width of the engravings differs, the assumption is that either the tool was used at different angles or a number of different burins were used.
5. The linear engravings on both sides of the pebble were traced under the microscope and studied after rotating it 90°, 180° and 270°. No recognizable figures were noted. The picture was shown to children 3–7 years old in order to exclude the subjective perspective of an adult and still there were no conforming opinions as to its meaning (children argued that it depicts a bunch of branches, trees, human feet in the water, *etc.*). While this little experiment was not a fully scientific study, the conclusion is that the modern human mind does not recognize any specific drawing engraved on the pebble surface.

The implication of the above is that the pebble from Eiguliai was not engraved with any intention to draw a picture and create a portable art artifact. Neither was it engraved in order to visually encode information to be passed on in this manner.

Instead, it was a tool used for working some other object, most probably to rub or rasp something, and the engraved lines are the use-wear traces. In addition, if a slate-to-flint contact is considered, it should be understood as *vice versa*: a flint piece might have been rubbed with a slate pebble. Thus, this tool might have been a plaque used to rasp the edge of a flint core before knapping.

This hypothesis was discussed with modern flint knappers, archaeologists Dr. Frank Moseler and Algimantas Kensminas (personal communication, 2014–2015) who stated that it was common practice to use sandstone/slate pebbles for flint core edge rasping. Use of hammerstones (usually quartz or granite) for the same purpose is also convenient, but professional flint knappers are more likely to use a pebble of a softer rock. This assumption also explains why both sides of the pebble were engraved and why the engraved lines were so different, made in a rapid and haphazard way. The rasping tool is used on both sides non-selectively, as convenient for any given stage of the flint working process. The similarity between the archaeological find in question and a modern rasping tool was obvious. The Eiguliai engraved pebble had the same multidirectional engravings and was of a similar size as a slate pebble used by flint knapper Kensminas. According to Kensminas, there were two requirements for choosing a proper pebble: it had to be of a soft rock, and it had to fit the hand. Moseler gave the same reasons for using a pebble of this kind for rasping the edge of a flint core. An opinion to the contrary was presented by professional flint-tool maker and experimenter Harm Paulsen who saw no need for an additional pebble, believing the flint knapping process proceeded much faster with only one tool held in hand.

Polish archaeologists have interpreted the engraved sandstone from Radgoszcz 15 as symbolically related to flint core and blade production (Kowalski, Płonka 2009). However, the Eiguliai pebble is regarded as a practical tool for the same purpose. A flint hammer with engraved figures of animals, discovered at the Upper Palaeolithic site of Windeck in Germany (Street *et al.* 2006), implicates the symbolic meaning of some of these tools and it might have been used for a long time by the same person. Even so, the Eiguliai pebble was too flat to be used as a hammer and cannot be compared with the tool from Windeck.

4. NOTCHED BLADE FROM SKARULIAI 1

The second artifact to be considered here is a notched flint blade from the Skaruliai 1 site, discovered by Rimantienė and her father on a sandy surface during one of the visits to the site in 1938–1940 (Fig. 4). In her diary, Rimantienė wrote: ‘Of other implements I have to mention first one little retouched bladelet with four notches and both ends broken. As the artifact has the so-called ortstein colouring, it can be added to the Palaeolithic collection of other finds of the same color. (We have to look at this artifact as a visual art thing – anthropomorphic, and with a magic meaning)’ (Rimantienė, not dated). The ‘anthropomorphic figurine’ was made from a blade with both ends detached. It has two pairs of notches on opposite sides, almost symmetrically formed with a steep retouch on the dorsal side. The

blade was very regular, detached from an unipolar core. The technique is typical of the Final Palaeolithic, the period to which the find was attributed, but was common also in the Mesolithic. While the patina covering factor was not considered here as a dating criteria, the patina was weaker than on most of the Final Palaeolithic finds from Skaruliai and, considering the findspot on a sandy surface, the piece must have been affected by post-depositional processes.



Fig. 4. The notched blade from the Skaruliai 1 site.

National Museum of Lithuania; drawing by G. Gudaitienė

Wolfgang Taute published it as part of the Skaruliai assemblage, which he identified as typical European Final Palaeolithic. Taute described it as a ‘notched blade’ (Randkerben) following Rimantienė’s suggestion (Jablonskytė 1941; Taute 1968) and considered it as “unique” (Unikum). However, its uniqueness is disputable, because other lithics with retouched notches were found at both Skaruliai sites (1 and 2, separated by 1.5 km) and the tool-making pattern as such appears to be quite common in a local context. Very few parallels are known from Europe: similar items were found at some Magdalenian sites in France and ‘notched implements (borer)’ (‘выемчатое орудие [проколка]’) are known from the Kamennaya Balka 2 site in Russia (Pershits *et al.* 1974; Gvozdover, Leonova 1977). The nearest parallel found by Rimantienė is a notched blade from Les Grottes de Grimaldi site; she noted the French archaeologists had no explanation of its purpose as well, and proposed to regard it as a figurine with possible religious connotations. However, the artifact from Les Grottes de Grimaldi, which was settled in the Late Palaeolithic–Neolithic period, can be taken into consideration as a comparative analogy for the dating of the Skaruliai artifact only with reservations. In J. Bordaz’s lithic typology, the blade falls under the category of a “bilaterally denticulated bladelet” (Bordaz 1970).

Notched blades from Ahrensburgian sites have been interpreted as partly retouched blades (Teilretuschierte Klinge) (Dürre 1971), but they are not as regular and symmetrical as the Skaruliai blade. The sites of Pushkary 1 and Mezin in Ukraine have also yielded notched blades; 62 flint finds from the Mezin site were described on typological-logical grounds as blades with scraper-notches on the sides and interpreted as scraping implements (пластинки с выемками-скребками по краям) (Boriskovs’kii 1949).

Similar artifacts (lamelles encochées, lames à encoche or lames à coche) were discovered at Mesolithic sites in France. They were identified as scraping tools (Shovkoplyas 1965; Brézillon 1968; Séara *et al.* eds. 2002) and this trend has continued among French researchers since the early 1920s when the Late Palaeolithic Aurignacian notched blades were first called by the term 'grattoir concave (simple)' (Capitan 1922, Pl. VI). However, the notches of the Skaruliai blade are too symmetrical and too close to one another to serve the purpose of scraping while holding the tool in hand (or even having it inserted into a handle). In France and Spain, similar artifacts are called 'lames de Montbani' after the original find place at Montbani in France. They are usually accompanied by microlithic trapezes and are ascribed to the Tardenoisian tradition, and are therefore dated to either the Epipalaeolithic or the Mesolithic (Merino 1980). Some Mesolithic notched blades have also been found closer to Lithuanian territory, e.g. Duvensee (Schleswig-Holstein, Germany), Baume de Montclus (France), Weelde-Paardsdrank (Belgium) (Bokelmann 1971; Gehlen 2012).

Anthropomorphic flint figurines are known from the Neolithic and the Bronze Age in the northeastern Russian plain (Kashina 2002). Some examples of earlier date from Europe had no such recognizable form, and were usually interpreted as figurines and not implements primarily because they were made by retouching a flake all around its perimeter. Examination under a microscope revealed almost no traces of use-wear, confirming that these artifacts were not tools (Zamyatnin 1948; Fiedorczuk *et al.* 2007; Boroń *et al.* 2011). Some figurines of random form, made from flakes with a flat retouch, were identified in the Sukhona River basin, Russia, but they are typologically very different from the Skaruliai blade (Nedomolkina 2000).

In the Baltic region, portable art made of flint is rare. Neither have many anthropomorphic flint figurines, or at least objects recognized as pieces of portable art, been discovered in other parts of Europe, most of these at large sites where excavations have progressed full-scale (Weniger 1989; Fiedorczuk, Schild 2002; Pigeot 2004; Fiedorczuk *et al.* 2007; Schild 2009; Boroń *et al.* 2011; Boroń *et al.* 2014). In this context, the blade from Skaruliai is different in terms of the blank of which it was made and the retouching style that is indicative of a different flint-knapping and implement-making technique. In addition, flint figurines are usually dated to a later period. Thus, assuming a typological point of view, the blade should rather be attributed to the Neolithic–Bronze Age lithic assemblage from Skaruliai.

Both ends of the Skaruliai blade are detached, hence the case is difficult to interpret. Blades with notches on the sides have long been interpreted as microlith production waste (Berthelsen 1944), but following the reconstructions proposed by Bordaz, the Skaruliai blade notches should probably not be related to the tool-processing technique and blade division, because they are atypically too close together and done on two sides. Also, the blade was not broken at the notch (Bordaz 1970).

The Skaruliai blade could have been part of a larger object combining stone with a perishable organic material, which has not been preserved. It is difficult to reconstruct the appearance and use of an artifact for which not all the details are available. Examining the blade under a microscope, researchers took into account

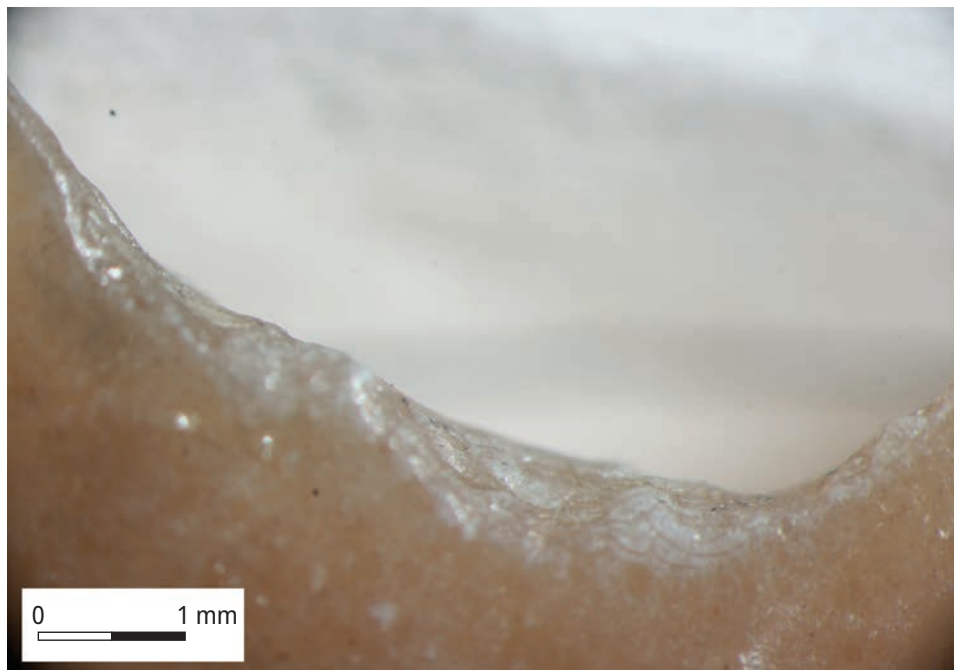


Fig. 5. The surface of one of the notches of the Skaruliai notched blade revealing polishing.

National Museum of Lithuania; photo by G. Gudaitienė

possible post-depositional processes as well as storage conditions in the past few dozen years (the blade was kept together with other lithics in a box without sufficient protection between the finds). The examination revealed a polished surface in the notches (Fig. 5), which could be the result of contact with soft material, or of sand rubbing on the surface (the context of the find should be kept in mind). There were also weak use-wear or friction traces on both ends and on the non-retouched edges of the artifact. They could be related to the storage conditions.

Suggestion of contact with soft material leads to different interpretations. The blade could be regarded as a fragment of a more elaborate artifact combined with leather, fur, or some other soft material. Also, it can be seen as a tool used for working soft materials. The latter could support the scraping interpretation of the notches.

5. NOTCHED BLADE FROM VILNIUS 1

Another presumed flint 'figurine' (Fig. 6) was discovered at Vilnius 1, a site situated on the bank of the Neris river, 120 km downriver from the Skaruliai 1 site. The two artifacts were already compared (Rimantienė 1984) and in 2017 the

retouched blade from Vilnius was reexamined. Visually, it looks like an anthropomorphic figure, but it is fragmented like the Skaruliai blade, missing both ends and therefore difficult to interpret. Marginal retouch gave the blade a specific form: narrowed to 0.6–1.0 cm on both sides, retaining the original maximum width of 3 cm of the blank at the outermost points on the left and right sides. This gave the impression of the ‘arms’ of a ‘figurine’. The original blank could have reached 10 cm or more in length, making the ‘figurine’ even ‘taller’. Use-wear marks on the distal left margin of the piece showed that it was used for some work like scraping after it had been broken. Thus, even if the original function of the artifact was related to aesthetic or sacral purposes, it was changed when someone used it as a tool for ordinary work.

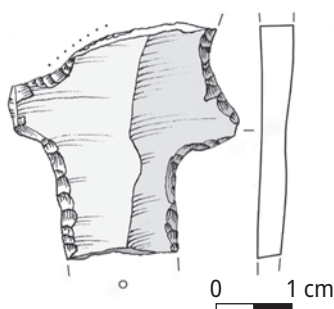


Fig. 6. A flint figurine from the Vilnius 1 site.

National Museum of Lithuania; drawing by G. Gudaitienė

The earliest stages of the Vilnius 1 site settlement were dated to the Final Palaeolithic based on the lithic assemblage and some specific artifacts (and attributed to the Magdalenian tradition, and the Ahrensburgian and maybe Swiderian cultures). Different flint-knapping technologies implicated at least two stages of site occupation in the Final Palaeolithic (Rimantienė 1996; Štavičius 2001; Girininkas 2009; Gudaitienė 2018). The site was destroyed in the mid-20th century, eliminating any possibility for more finds other than the stray pieces coming from salvage operations. Judging by the flint-knapping technique, the ‘figurine’ was referred provisionally to the second stage of site occupation in the Final Palaeolithic, that is, the Ahrensburgian or Swiderian lithic assemblage (Gudaitienė 2018). The chronology of the reuse of the site is difficult to determine, but it was presumably by people who failed to appreciate the original purpose of the ‘figurine’, either because it was broken and had somehow lost its ‘sanctity’/significance, or because the new owner did not recognize the special meaning of this item. The change of function could have happened much later, maybe in the Neolithic. Any relation between this find and the notched blade from Skaruliai can be considered only with reserve taking into account the different technologies and possible different chronology.

6. CONCLUSIONS

Misidentification of portable art artifacts is one of the most common problems in studies of known prehistoric European art (Bednařík 1996). An in-depth study of three artifacts from the Neris river valley, which have been considered tentatively as portable art pieces from the Final Palaeolithic, has struck at least two of them from the list. The engraved slate pebble from Eiguliai, dated to the Final Palaeolithic, was identified as a tool used to rasp the edges of flint cores, while the notched blade from Skaruliai was interpreted as a fragmented tool, maybe used for scraping, perhaps dated to the Mesolithic period based on the flint-knapping technology. The artifact from Vilnius could be recognized as a fragment of a flint ‘figurine’ of some importance, later reused as a tool for other purpose. This ‘figurine’, along with the decorated bone dagger from Šarnele, makes for a very short list of Final Palaeolithic portable art from Lithuania, indicating the existence of some form of creative expression among the small groups of hunters-gatherers roaming through Lithuanian territory in this period. Indeed, portable art is in all likelihood the only type of art-related evidence to be traced archaeologically. Bone and flint were among the materials used for making decorated objects. New discoveries, studied contextually, will hopefully fill the gaps in the sum of knowledge on Palaeolithic art from Lithuania.

BIBLIOGRAPHY OF WORKS CITED

- Bednařík R. G. 1996, *Crisis in Palaeolithic art studies*, „Anthropologie”, 34/1, pp. 123–130.
- Berthelsen W. 1944, *Stenalderbopladsen i Sønderkær og Vejledalen: Bidrag til Kendskabet til den mesolitiske Kulturperiode i Sydøstjylland*, Kopenhagen.
- Bokelmann K. 1971, *Duvensee, ein Wohnplatz des Mesolithikums in Schleswig-Holstein, und die Duvenseegruppe*, “Offa”, 28, pp. 5–26.
- de Beaune S. A. 2000, *Pour une archéologie du geste. Broyer, moudre, piler. Des premiers chasseurs aux premiers agriculteurs*, Paris.
- Bordaz J. 1970, *Tools of the Old and New Stone Age*, New York.
- Boriskovs’kii P. I. 1949, *Paleolit i neolit Ukrainy*, Arkheologichni doslidy na Desni, 1, Kiev.
- Boroń T., Królik H., Kowalski T. 2011, *Antropomorficzna plastyka figuralna krzemienna i kościana w społecznościach pradziejowych z ziem polskich*, „Archeologia Polski”, 56, pp. 65–88.
- Boroń T., Królik H., Kowalski T. 2014, *Female Figurines*, [in:] *Wilczyce. A Late Magdalenian winter hunting camp in Southern Poland*, R. Schild ed., Warsaw, pp. 319–334.
- Brézillon M. N. 1968, *La dénomination des objets de pierre taillée: matériaux pour un vocabulaire des préhistoriens de langue française*, IVE supplément à “Gallia préhistoire”, Paris.
- Capitan L. 1922, *La Préhistoire*, Collection Payot, Paris.
- Clark J. G. D. 1936 (2014), *The Mesolithic settlement of Northern Europe*, Cambridge.

- Clarke A., Vila A., Estevez J., Hardy K. 2012, *The tie that binds? An incised Mesolithic bevelled pebble from Camas Daraich, Skye*, „Mesolithic Miscellany”, 22/1, pp. 3–9.
- Cook J. 2013, *Ice Age art: arrival of the modern mind*, London.
- Dürre W. 1971, *Fundplätze der Ahrensburger Kultur im Kreise Soltau*, Materialhefte zur Vor- und Frühgeschichte Niedersachsens, 4, Hildesheim.
- Fiedorczuk J., Bratlund B., Kolstrup E., Schild R. 2007, *Late Magdalenian feminine flint plaquettes from Poland*, „Antiquity”, 81, pp. 97–105.
- Fiedorczuk J., Schild R. 2002, *Wilczyce: a new Late Magdalenian site in Poland*, [in:] *Recent studies in the Final Palaeolithic of the European plain, Proceedings of a U.I.S.P.P. Symposium, Stockholm, 14–17 October 1999*, E.V. Eriksen, B. Bratlund eds., Jutland Archaeological Society, 39, pp. 91–100.
- Gehlen B. 2012, *Grundformproduktion und -verwendung im späten Mesolithikum Mitteleuropas*, [in:] *Steinartefakte vom Altpaläolithikum bis in die Neuzeit*, H. Floss ed., Tübingen, pp. 549–580.
- Girininkas A. 2009, *Lietuvos archeologija: Akmens amžius*, 1, Vilnius.
- Gudaitienė G. 2018, *The first inhabitants in the western part of the Neris river basin in Lithuania*, manuscript of a Doctor thesis in the Archive of the Vilnius University, Vilnius.
- Gvozdover M.D., Leonova N.B. 1977, *Klad kremnya iz verkhnepaleoliticheskoi stoyanki Kamennaya Balka II*, [in:] *Problemy paleolita vostochnoi i central'noi Evropy*, pp. 127–136.
- Jablonskytė R. 1941, *Akmens amžiaus stovykla Skaruliuose (Jonavos v., Kauno a.)*, Vytauto Didžiojo Kultūros muziejaus metraštis, 1, Kaunas, pp. 13–14.
- Juodagalvis V. 2008, *Mezolitas*, [in:] *Lietuvos istorija. Akmens amžius ir ankstyvasis metalų laikotarpis*, 1, Dž. Brazaitis, A. Girininkas, V. Juodagalvis, T. Ostrauskas, Vilnius, pp. 49–101.
- Kashina E. 2002, *Anthropomorphic flint sculpture of the European Russian forest zone*, „Anthropologica et Praehistorica”, 113, pp. 51–60.
- Kowalski K., Płonka T. 2009, *New ornamented artefacts from the Polish Lowland and Final Palaeolithic symbolism*, [in:] *Humans, environment and chronology of the Late Glacial of the North European Plain, Proceedings of Workshop 14 (Commission XXXII »The Final Palaeolithic of the Great European Plain / Le Paléolithique Final de la Grande Plaine Européenne«) of the 15th U.I.S.P.P. Congress, Lisbon, September 2006*, M. Street, N. Barton, T. Terberger eds., Römisch-Germanisches Zentralmuseum – Tagungen, 6, Mainz, pp. 179–187.
- Marshack A. 1970, *New techniques in the analysis and interpretation of Mesolithic notation and symbolic art*, [in:] *Actes du Symposium International d'Art Préhistorique, Valcamonica, 23–28 September 1968*, E. Anati ed., Capo di Ponte, pp. 479–494.
- Marshack A. 1980, *European Upper Palaeolithic–Mesolithic symbolic continuity: A cognitive, comparative study of ritual marking*, [in:] *Acts of the Valcamonica Symposium'79: the intellectual expressions of prehistoric man: art and religion*, E. Anati ed., pp. 111–119.
- Merino J.M. 1980, *Tipologia litica*, „Munibe Antropologia – Arkeologia”, Suplemento No. 4, Sociedad de Ciencias Aranzadi, pp. 251–253.
- Milisauskas S. ed. 2002, *European prehistory: a survey*, New York.
- Nedomolkina N. G. 2000, *Sukhonskie kremnevyje figurki*, [in:] *Tverskoi Arkheologicheskii Sbornik*, 4/1, pp. 224–232.
- Pales L. 1981, *Les gravures de la Marche*, 1–4, Bordeaux.

- Pershits A.I., Mongait A.L., Alekseev V.P. 1974, *Istoriya pervobytnogo obshchestva: Uchebnik*, Moskva.
- Pigeot N. 2004, *Les derniers magdaléniens d'Étiolles. Perspectives culturelles et paléohistoriques*, „Suplement Gallia Préhistoire”, 37.
- Płonka T. 2003, *The portable art of the Mesolithic Europe*, Wrocław.
- Rimantene R.K. 1971, *Paleolit i mezolit Litvy*, Vilnius.
- Rimantienė R. 1984, *Akmens amžius Lietuvoje*, Vilnius.
- Rimantienė R. 1996, *Akmens amžius Lietuvoje*, Vilnius.
- Rimantienė R. (not dated), *Written depiction of Eiguliai 1A site*, manuscript in the Archive of the National Museum of Lithuania, Vilnius.
- Rimkus T., Butrimas A., Iršėnas M., Meadows J. 2019, *The decorated spindle-shaped bone dagger from Šarnelė: The earliest example of hunter-gatherer mobile art in Lithuania*, „Archaeologia Baltica”, 26, Klaipėda, pp. 50–62.
- Rimkutė G. 2012, *Netitnaginių uolienų apdirbimo technologijos ir dirbinių gamyba finaliniame paleolite-mezolite Lietuvoje*, „Archaeologia Lituana”, 13, Vilnius, pp. 29–65.
- Schild R. 2009, *Paleolityczne figurki kobiet z Wilczyc*, „Archeologia Żywa”, 4, pp. 8–11.
- Schmidt R.R. 1922, *Die Kunst der Eiszeit*, Tübingen.
- Séara F., Rotillon S., Cupillard Ch. eds. 2002, *Campements mésolithiques en Bresse jurassienne: Choisey et Ruffey-sur-Seille (Jura)*, Documents d'archéologie française, 92, Paris.
- Shovkopyas I.G. 1965, *Mezinskaya stoyanka*, Kiev.
- Sievekings A. 1987, *Engraved Magdalenian Plaquettes: a regional and stylistic analysis of stone, bone and antler plaquettes from Upper Palaeolithic sites in France and Cantabrian Spain*, BAR International Series, 369.
- Sjöström A., Nilsson B. 2009, 'Rulers' of southern Sweden: technological aspects of a rediscovered tool, [in:] *Mesolithic horizons. Papers presented at the Seventh International Conference on the Mesolithic in Europe, Belfast 2005*, S.B. McCartan, R. Schulting, G. Warren, P. Woodman eds., 2, pp. 788–794.
- Street M., Gelhausen F., Grimm S., Moseler F., Niven L., Sensburg M., Turner E., Wenzel S., Jöris O. 2006, *L'occupation du bassin de Neuwied (Rhénanie centrale, Allemagne) par les Magdaléniens et les groupes à Federmesser (aziliens)*, „Bulletin de la Société préhistorique française”, 103/4, pp. 753–780.
- Šatavičius E. 2001, *Vėlyvojo paleolito kultūros ir jų likimas ankstyvajame mezolite*, manuscript of the Doctor thesis in the Archive of the Vilnius University, Vilnius.
- Šatavičius E. 2005, *Svidrų kultūra Lietuvoje*, „Lietuvos archeologija”, 29, pp. 133–170.
- Taute W. 1968, *Die Stielspitzen-Gruppen im nördlichen Mitteleuropa. Ein Beitrag zur Kenntnis der späten Altsteinzeit*, Fundamenta: Monographien zur Urgeschichte, Rheie A-5, Köln-Graz-Böhlau.
- Tymula S. 2002, *L'art solutréen du Roc de Sers (Charente)*, Documents d'archéologie française, 91, Paris.
- Veil S., Breest K., Grootes P., Nadeau M.-J., Hüls M. 2012, *A 14 000-year-old amber elk and the origins of northern European art*, „Antiquity”, 86, pp. 660–673.
- Villaverde Bonilla V. 1994, *Arte paleolítico de la Cova del Parpalló. Estudio de la colección de plaquetas y cantos grabados y pintados*, 2, València.
- Weniger G.-C. 1989, *The Magdalenian in Western Central Europe: Settlement Pattern and Regionality*. „Journal of World Prehistory”, 3, pp. 323–372.

- Wildgen W. 2004, *The Paleolithic origins of art, its dynamic and topological aspects, and the transition to writing*, [in:] M.M.H. Bax, B.P. van Heusden, W. Wildgen, *Semiotic Evolution and the Dynamics of Culture*, Bern, pp. 111–148.
- Zamyatin S.N. 1948, *Minyaturnye kremnevye skulptury v neolite severo-vostochnoi Evropy*, „Sovetskaya arkheologiya”, 10, pp. 85–123.

TADEUSZ GALIŃSKI^a

GRÓB KULTURY MAGLEMOŚKIEJ W BOLKOWIE NA POMORZU ZACHODNIM

Abstrakt: W artykule omówiono grób osobnika kultury maglemoskiej odkryty w 2013 r. podczas badań wykopaliskowych na stanowisku w Bolkowie na Pomorzu Zachodnim. Obiekt zalegał w warstwach geologicznych datowanych za pomocą analizy radiowęglowej i palinologicznej na początek okresu borealnego. Kulturowo i chronologicznie wiąże się z występującym w jego bliskim sąsiedztwie rozległym obozowiskiem mezolitycznym. Przeprowadzono analizę grobu pod względem formy pochówku, praktykowanych wierzeń i obrzędów związanych z chowaniem zmarłych oraz szeroko rozumianej tradycji kulturowej. Obiekt porównano też z podobnymi znaleziskami mezolitycznymi w innych krajach.

Słowa kluczowe: boreal, mezolit, kultura maglemoska, Bolków, Polska, pochówek szkieletowy, obrządek pogrzebowy

Abstract: A grave of an individual of the Maglemosian Culture, discovered in 2013 during the excavation of the Bolków site in Western Pomerania, is discussed in this article. The grave was dug into geological strata dated by the radiocarbon method and palynological analysis to the beginning of the Boreal period. Culturally and chronologically, the grave is associated with a vast Mesolithic campsite located in the vicinity. It is analyzed in terms of its burial form, and the religious beliefs and funerary rituals practiced by the members of this community, including a broadly understood cultural tradition. The feature was also compared with similar finds of Mesolithic date from other territories.

Keywords: Boreal, Mesolithic, Maglemosian Culture, Bolków, Poland, inhumation, burial rites

^a Dr hab. Tadeusz Galiński, prof. IAE PAN, Ośrodek Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, t.galinski@iaepan.szczecin.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0003-2224-5917>.

WSTĘP

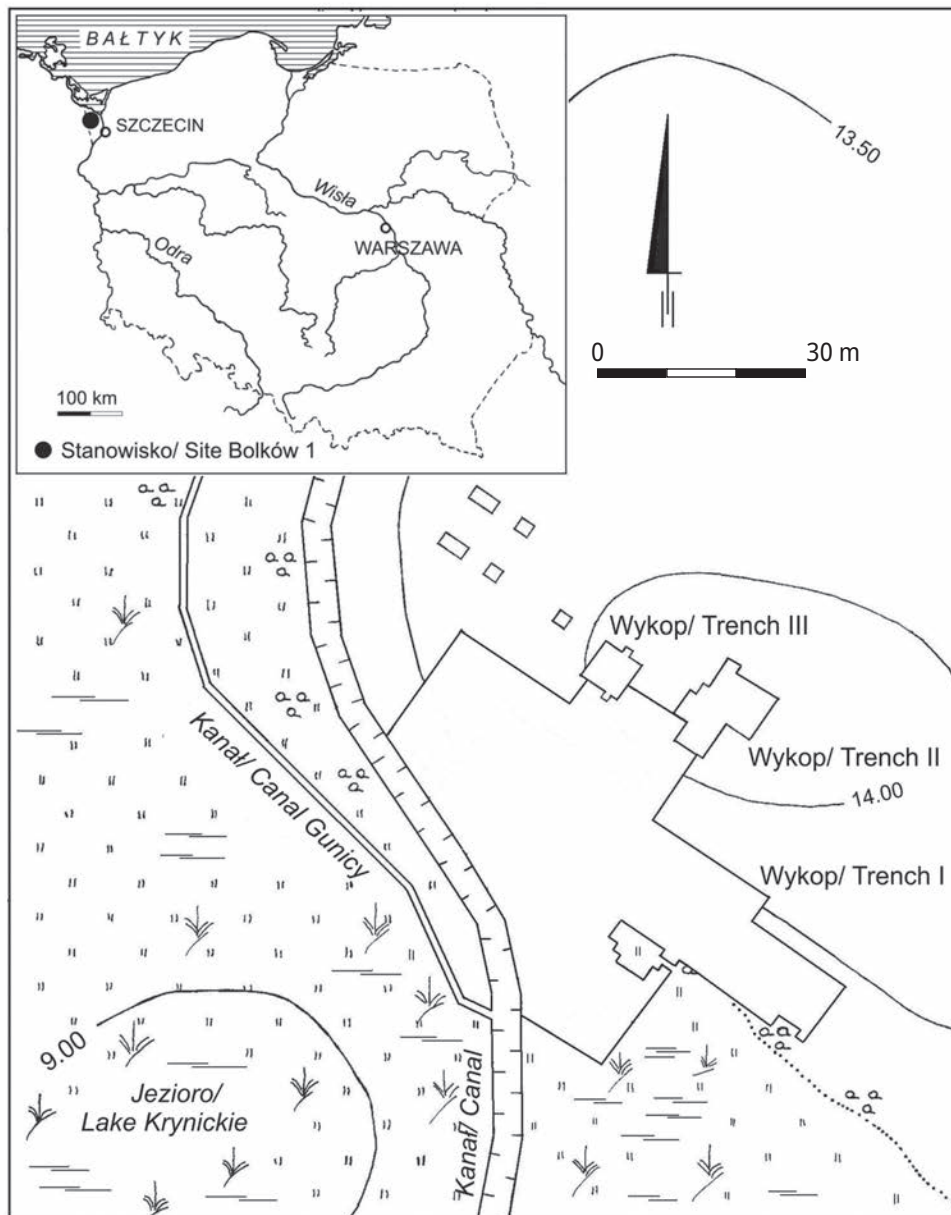
Podczas badań wykopaliskowych realizowanych w 2013 r. na stanowisku w Bolkowiu, położonym 25 km na północny zachód od Szczecina, w sąsiedztwie jeziora Świdwie, odkryty został pierwszy na ziemiach polskich pochówek grobowy związany z mezolityczną kulturą maglemoską. W zabagnionej i zatorfionej obecnie strefie przybrzeżnej dawnego Jeziora Krynickiego, przeprowadzono w latach 2011–2019 szeroko zakrojone, systematyczne prace wykopaliskowe o charakterze interdyscyplinarnym – w tym także badania w ramach wieloletniego projektu finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki). Łączna powierzchnia przebadanego obszaru wynosi już ponad 1900 m² (ryc. 1).

Pod grubą warstwą torfu zlokalizowane zostały bogate i dobrze zachowane pozostałości osadnicze licznych i różnych obozowisk łowieckich z okresu preborealnego i początków borealu, tj. około 10 000–8600 BP, związanych z kulturą epipaleolityczną i mezolityczną – w tym zarówno z tradycją duwensejską, jak i z kompleksem maglemoskim. Obok palenisk, półziemianek i innych jam o charakterze gospodarczym a także pozostałości szałasów mieszkalnych oraz różnych konstrukcji drewnianych i kamiennych związanych z kulturą duchową, wystąpiły liczne wyroby krzemienne, w tym powszechnie znajdowane na stanowiskach mezolitycznych narzędzia służące do obróbki mięsa, kości i skór zwierzęcych – drapacze, rylce, zgrzebła, półtylczaki – ponadto ciosaki oraz groty strzał łuku, tzw. zbrojniki. Wydobyto też znaczną liczbę przedmiotów kamiennych i rzadziej odkrywanych na stanowiskach epoki kamienia narzędzi wykonanych z surowców organicznych – z poroża i kości zwierzęcych oraz przede wszystkim z drewna. Są to harpuny i ostrza różnego rodzaju – w tym m.in. groty włóczni i ościeni, oszczepy, strzały łuku – oraz inne przedmioty codziennego użytku, a także różne formy bezpośrednio związane z wierzeniami (Galiński 2014; 2015a; 2015b; 2015c; 2017a; 2017b; 2018; 2019a).

Do najciekawszych odkryć należy niewątpliwie niepublikowany dotąd pochówek odsłonięty w wykopie I/2013 „E”. Obiekty tego typu bardzo rzadko spotyka się na stanowiskach mezolitycznych, a zwłaszcza pochodzących ze starszej części okresu wczesnoholoceni. Grób odkryty w Bolkowiu należy do najstarszych obiektów tego typu nie tylko w kulturze maglemoskiej, ale i w całym mezolicie strefy alpejsko-skandynawskiej. W niniejszym artykule przedstawiono jego pełny opis i analizę formy pochówku, wierzeń i obrzędów związanych z chowaniem zmarłych oraz szeroko rozumianej tradycji kulturowej.

LOKALIZACJA I STRATYGRAFIA

Wykop badawczy oznaczony symbolem I/2013 „E” obejmował całą południowo-wschodnią część dolnej terasy preborealnego Jeziora Krynickiego, w miejscu największego wygięcia łuku niewielkiej zatoki, której brzeg wyznacza obecnie poziomica o wartości 11,50 m. Znajduje się tu nagły, stromy uskok terenu o wysokości prawie 1 m. Jednak z analizy profilu wynika, że w starszej części okresu wczesno-

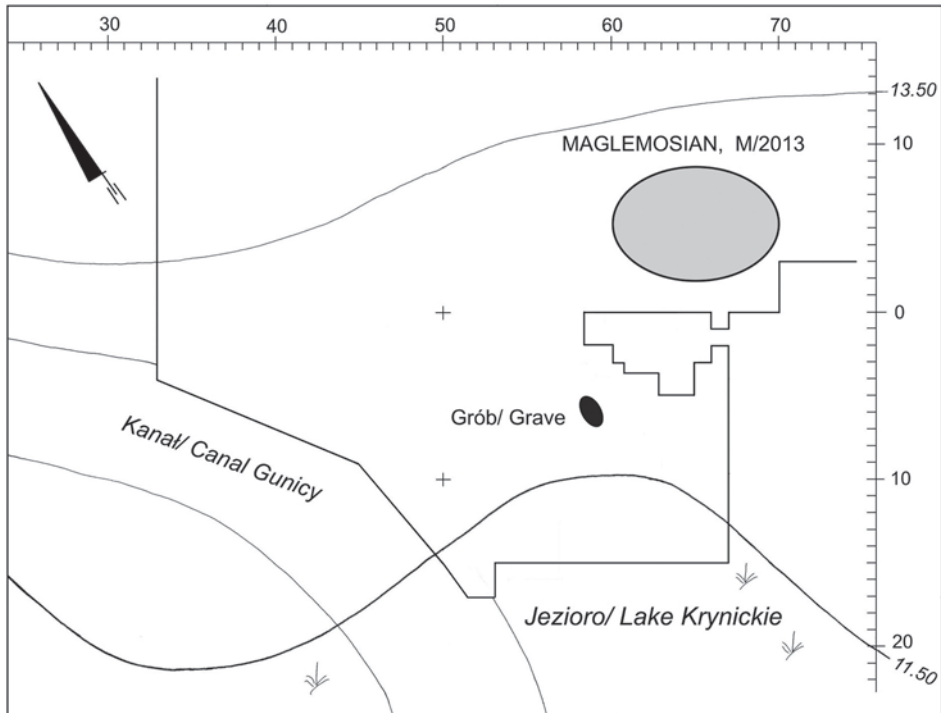


Ryc. 1. Bolków, stan. 1. Plan hipsometryczny terenu stanowiska z zaznaczonymi wykopami badawczymi (2019) oraz położenie stanowiska Bolków 1 na mapie Polski.

Opracował T. Galiński

Fig. 1. Bolków, site 1. Hypsometric site plan marking the location of the research area (2019) and the location of site 1 at Bolków 1 on the map of Poland.

Processing T. Galiński



Ryc. 2. Bolków, stan. 1. Lokalizacja grobu oraz maglemoskiego skupienia osadniczego M/2013.

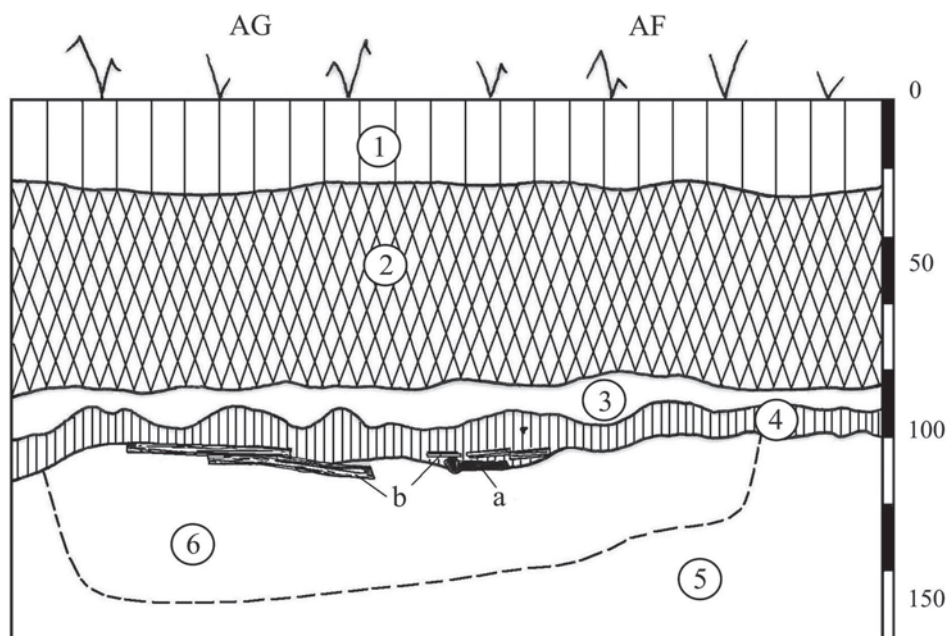
Opracował T. Galiński

Fig. 2. Bolków, site 1. Location of the grave and the Maglemosian settlement cluster M/2013.

Processing T. Galiński

holocenijskiego powierzchni skarpy brzegowej położona była nawet 3 m powyżej ówczesnego lustra wody. W północnym sektorze odkrywki, którego powierzchnia jest mniej więcej równa i charakteryzuje się stosunkowo łagodnym spadkiem, w metrach 59–60/AF–AG, zlokalizowany został pochówek (ryc. 2). Obiekt pierwotnie znajdował się w odległości około 4–5 m od brzegu jeziora.

W tym miejscu profil wykopu zbudowany był z następujących warstw geologicznych i poziomów glebowych (ryc. 3): 1. Próchnica gleby torfiastej z dużą zawartością korzeni roślin, głównie trzciny wodnej; o miąższości 25–27 cm (warstwa nr 1); 2. Torf; w górnej części zapiaszczony i dość luźny, o zabarwieniu szaro-brunatnym, w dolnej natomiast mocno zbity, o zabarwieniu brunatnym; granica między jednym i drugim poziomem jest nieostra; miąższość 52–65 cm (warstwa nr 2); 3. Warstwa piaszczysta; żółty piasek gruboziarnisty z cząsteczkami żwiru i wtrąceniami związków żelazistych oraz dość licznych, różnej wielkości węgli drzewnych; o miąższości 5–18 cm (warstwa nr 3); 4. Gytia detrytusowa mocno zbity, o zabarwieniu brązowo-brunatnym; o miąższości 8–22 cm (warstwa nr 4); 5. Piasek beżowy, gruboziarnisty, budujący strop terasy plejstocenijskiej i dno jeziora (warstwa nr 5).



Ryc. 3. Bolków, stan. 1. Profil wschodni jamy grobowej. Oznaczenia poziomów glebowych i warstw w tekście

a – fragment szkieletu; b – fragmenty łuków myśliwskich.

Rys. T. Galiński

Fig. 3. Bolków, site 1. Section through the eastern side of the grave pit; soil level and layer markings explained in the text

a – fragment of the skeleton; b – fragments of hunting bows.

Drawing by T. Galiński

Jama grobowa (nr 6 na profilu) widoczna była tylko w beżowym piasku (warstwa nr 5), na głębokości poniżej 1 m. Wyżej położone warstwy nie były naruszone, co jednoznacznie wskazuje, że powstały później.

Na podstawie analiz palinologicznych przeprowadzonych w obrębie wykopu I/2012–2015 „E” przez dr Kamilę Mianowicz z Uniwersytetu Szczecińskiego w 2013 r. (Galiński 2014, s. 85), badań geologicznych i geomorfologicznych stanowiska oraz licznych oznaczeń radiowęglowych ^{14}C pobranych próbek drewna i kości w wykopie I/2011 „S”, I/2012–2015 „E” oraz I/2016–2018 wiadomo, że warstwa żółtego piasku (nr 3) zalegająca bezpośrednio pod torfem powstała w wyniku procesu podmywania brzegów przez wody jeziora w czasie jego największej transgresji na obszar dolnej terasy, jaka miała miejsce pod koniec okresu borealnego i w początkach okresu atlantyckiego, natomiast warstwa gytii (nr 4) wiąże się z całym okresem preborealnym datowanym na 10 200–9000 BP (Galiński 2018, s. 10; tabela 1).

Dla określenia czasu powstania grobu na podstawie stratygrafii kluczowa jest warstwa żółtego piasku (nr 3). W zgodnej opinii paleogeografów, m.in. prof. Janiny

Jasnowskiej z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego, gytia ma właściwości rozrastania się nie tylko w układzie pionowym, ale również na boki, w związku z czym wyrwa, która ewentualnie powstała podczas kopania jamy, mogła się zasklepić w okresie późniejszym.

Z kolei wszystkie elementy natury kulturowej, w tym zwłaszcza surowiec i typologia wyrobów krzemiennych (zbrojników) wydobytych z jamy grobowej, wiążą omawiany obiekt z dość rozległym obozowiskiem maglemoskim (skupienie M/2013), oddalonym o około 8–10 m w kierunku północno-wschodnim (ryc. 2). Z osadnictwem tym łączą się dwa oznaczenia radiowęglowe ^{14}C : 8650 ± 40 BP [MKL-1870] i 8700 ± 40 BP [MKL-1872]. Oba odnoszą się do pierwszej połowy borealu.

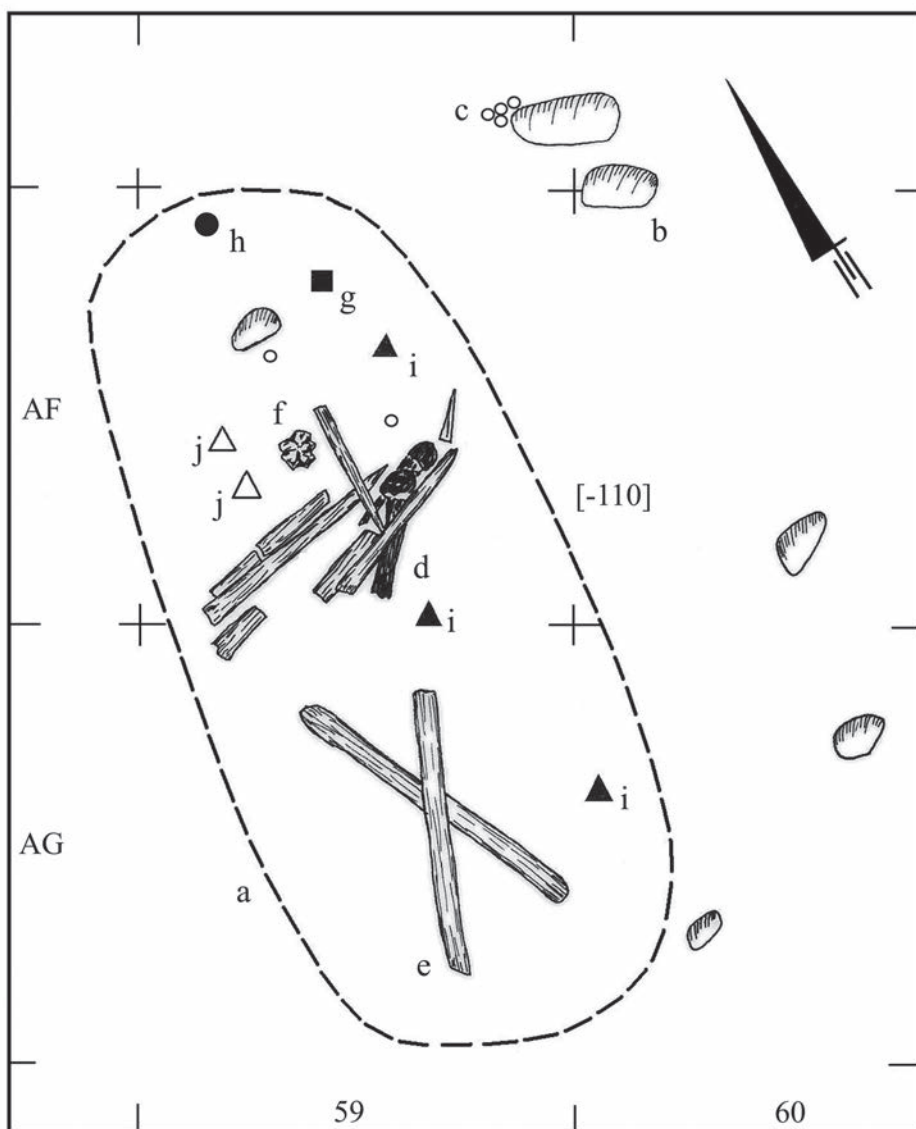
OPIS OBIEKTU

Jama grobowa wystąpiła na poziomie 98–110 cm od powierzchni, w zależności od przebiegu warstwy gytii w profilu wykopu, i sięgała na głębokość od 126 cm w części północnej do 152 cm w partii południowej (ryc. 3). Jej dno przebiegało nierównoległe do linii spadku terenu, było zdecydowanie przechylone w kierunku brzegu jeziora. W rzucie poziomym miała zarys mocno wydłużonego owalu o wymiarach: długość – 210 cm, szerokość od 80 do 95 cm, i zorientowana była po osi północ–południe. Od strony wschodniej, w odległości około pół metra i mniej więcej równoległe do krawędzi jamy, odkryto rząd średnich i dużych kamieni (ryc. 4). Największy z nich, o średnicy 23 cm, płaski, pokryty był częściowo roz-tartą ochrą, a kilka grudek tego minerału spoczywało obok (ryc. 4c). Ślady ochry odnotowano również w obrębie jamy, w stropie beżowego piasku.

Wypełnisko o zabarwieniu szaro-brązowym dość wyraźnie rysowało się na tle otaczających piasków. W dolnej i środkowej partii jamy nie stwierdzono obecności żadnych materiałów organicznych. Znalazły się tam jedynie nieliczne wyroby krzemienne oraz kilka małych kamieni. Taki stan rzeczy może tłumaczyć duża wilgotność podłoża na tej głębokości, która, jak pokazują przykłady z całego wykopu, zdecydowanie nie sprzyja zachowywaniu się tego typu materiałów. Ciągłe wypływająca woda gruntowa, która uporczywie zalewała odkrywkę pomimo stałego jej odprowadzania do kanału za pomocą pompy spalinowej, znacznie utrudniała też prowadzenie obserwacji oraz eksplorowanie obiektu. Materiały organiczne zachowały się natomiast w górnej części jamy, w bezpośrednim sąsiedztwie warstwy gytii oraz w samej gytii. Są to przede wszystkim fragmenty ludzkiego szkieletu oraz skorupa żółwia i drewniane elementy wyposażenia grobu.

FORMA POCHÓWKU

W jamie grobowej znalezione zostały tylko fragmenty dolnych części obu kości udowych (*os femoris*) – w tym największy, prawie 20 cm długości, fragment kości prawej. Wszystkie położone były w najwyższej partii wypełniska piaszczystego, na

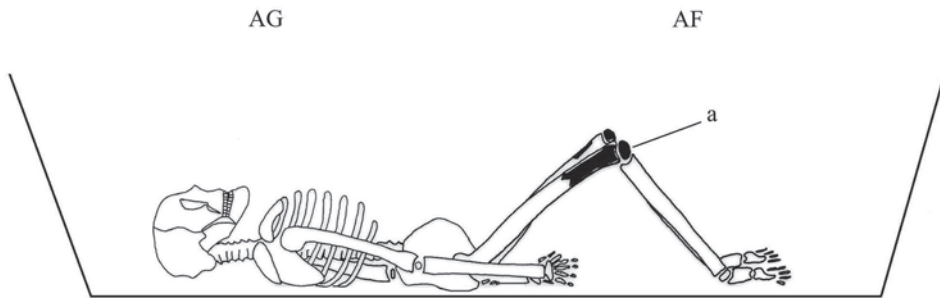


Ryc. 4. Bolków, stan. 1. Plan płaski jamy grobowej na poziomie 110 cm od powierzchni wykopu
 a – zarys jamy; b – kamienie; c – ochra; d – kości; e – fragmenty łuków; f – skorupa żółwia; g – rdzeń krzemienny;
 h – wiór dwupiętnik; i – zbrojniki; j – półwytwory zbrojników.

Rys. T. Galiński

Fig. 4. Bolków, site 1. Top plan of the grave pit at the level of 110 cm below the ground surface
 a – outline of the pit; b – stones; c – ochre; d – bones; e – fragments of bows; f – tortoise carapace; g – flint core;
 h – flake of double-platform core; i – points; j – point half-products.

Drawing by T. Galiński



Ryc. 5. Bolków 1, grób. Rekonstrukcja ułożenia ciała zmarłego
a – zachowane fragmenty szkieletu.

Opracował T. Galiński

Fig. 5. Bolków, site 1, grave. Reconstruction of the body position of the buried individual
a – preserved skeleton fragments.

Processing T. Galiński

granicy beżowego piasku i gytii, a także częściowo w spągu tej warstwy. Szczegółowa analiza poszczególnych elementów grobu prowadzi do wniosku, że ta część szkieletu usytuowana była najwyżej, dzięki czemu poprzez bezpośredni kontakt z warstwą organiczną mogła się w ogóle zachować. A to z kolei określa jedyny możliwy sposób ułożenia zmarłego. Był on ułożony w pozycji leżącej na wznak z podkurczonymi nogami skierowanymi ku górze. Kolana znajdowały się znacznie powyżej poziomu klatki piersiowej i głowy. Ręce musiały spoczywać luźno wyciągnięte wzdłuż ciała (ryc. 5). Zmarły pochowany został głową zwróconą w kierunku południowym, w stronę brzegu Jeziora Krynickiego. Na podstawie analizy antropologicznej zachowanego fragmentu kości długiej możemy sądzić, że był to prawdopodobnie mężczyzna w wieku 30–50 lat (*adultus*)¹. Natomiast odległość kolan od przeciwległej granicy jamy grobowej, przy uwzględnieniu zgięcia nóg, wskazuje, że jego wzrost wynosił około 165 cm.

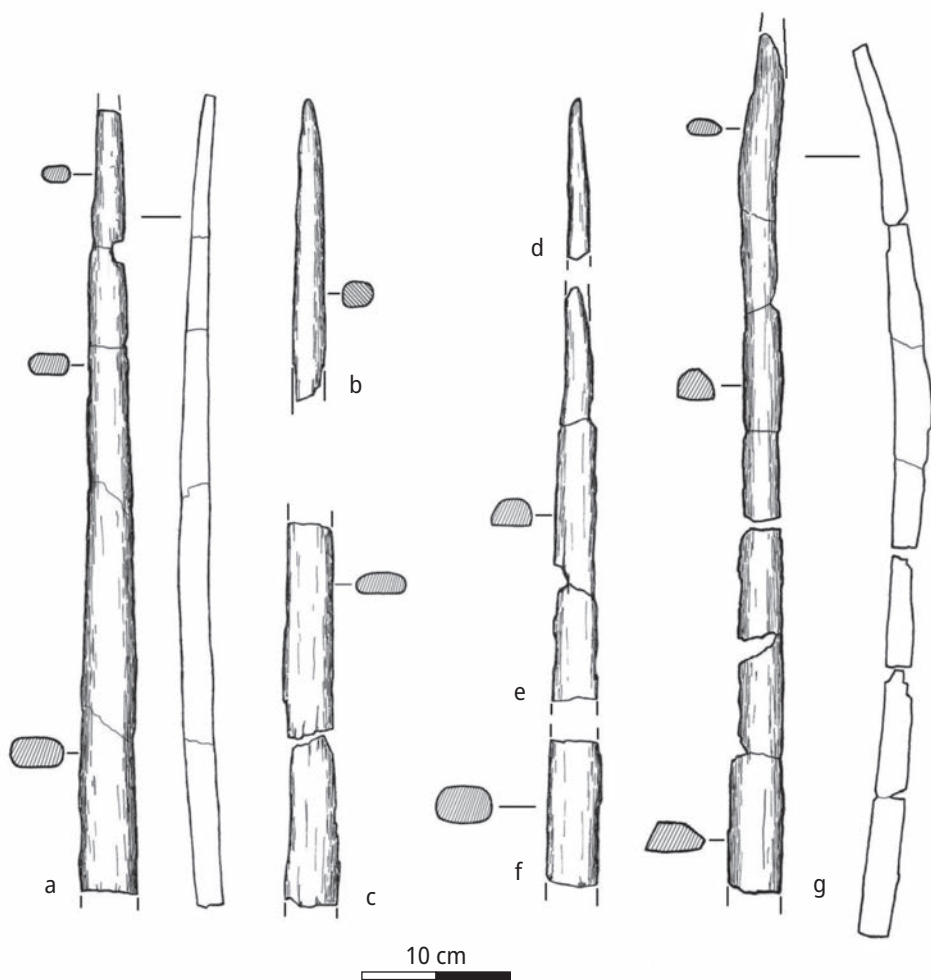
INWENTARZ GROBU

W jamie grobowej znalazły się, zachowane prawie w całości, 2 łuki myśliwskie (ryc. 4e), duży fragment skorupy żółwia (ryc. 4f) oraz wytwory krzemienne (ryc. 4g–j), w tym rdzeń i zbrojniki:

1. Trzy fragmenty łuku o łącznej długości 99,0 cm (łuk B/2013E/1)². Największy z nich mierzy 55,0 cm i obejmuje większą część ramienia; szerokość od 2,0 cm do 4,0 cm, grubość od 1,0 cm do 2,2 cm (ryc. 6a). Pozostałe dwa fragmenty pochodzą

¹ Analizę antropologiczną kości przeprowadzono w Katedrze Zoologii Kręgowców i Antropologii Uniwersytetu Szczecińskiego.

² Szczegółowy opis fragmentów znajduje się w publikacji dotyczącej wszystkich łuków z Bolkowa (Galiński 2019a).



Ryc. 6. Bolków, stan. 1. Wyposażenie grobu: fragmenty łuków
a-c – łuk B/2013E/1; d-g – łuk B/2013E/2.

Rys. T. Galiński

Fig. 6. Bolków, site 1. Grave goods: bow fragments
a-c – bow B/2013E/1; d-g – bow B/2013E/2.

Drawing by T. Galiński

z drugiego ramienia – ich łączna długość wynosi 44,0 cm, szerokość od 0,4 cm do 3,2 cm, grubość od 0,5 cm do 1,4 cm (ryc. 6b–c). Przekrój łuku obustronnie spłaszczony ze ściętymi i nieco zaokrąglonymi narożnikami, w profilu bocznym lekko wygięty w części środkowej.

Zachowane fragmenty pozwalają łatwo odtworzyć jego pierwotny wygląd – był to łuk typu Holmegård o długości około 160 cm, z szerokimi ramionami (maksy-

malnie 4,2 cm przy majdanie) oraz wyodrębnionym, wyraźnie zwężonym uchwytem. Wykonany został z jesionu (*Fraxinus L.*)³, z listwy rozszczepionej z grubej gałęzi lub pnia młodego drzewa o średnicy 12–14 cm.

2. Cztery fragmenty łuku o łącznej długości 106,0 cm (łuk B/2013E/2). Najdłuższy z nich mierzy 61,0 cm i obejmuje większą część ramienia; szerokość od 2,1 cm do 3,5 cm, grubość od 1,0 cm do 2,5 cm (ryc. 6g). Pozostałe fragmenty pochodzą z drugiego ramienia oraz z uchwytu; łączna długość fragmentów ramienia wynosi 35,5 cm, szerokość od 0,4 cm do 3,0 cm i grubość od 0,5 cm do 1,7 cm (ryc. 6d–e), zaś fragment uchwytu ma długość 9,5 cm, szerokość – 3,4 cm i grubość – 2,5 cm (ryc. 6f).

Przekrój ramion jest zróżnicowany – częściowo płasko-wypukły, częściowo zaś obustronnie spłaszczony. Natomiast przekrój uchwytu jest obustronnie spłaszczony, ze ściętymi i bardzo starannie zagładzonymi narożnikami. W profilu bocznym lekko wygięty w części przywierzchołkowej.

Na podstawie przeprowadzonej rekonstrukcji można przyjąć, że pierwotnie okaz miał długość około 162 cm. Był to łuk o wąskich ramionach i bez wydzielonego uchwytu, typu Ageröd. Podobnie jak pierwszy okaz, tak i ten wykonano z drzewa jesionu (*Fraxinus L.*), prawdopodobnie z cienkiej listwy odszczepionej z pnia lub grubej gałęzi.

Eksperymenty związane z badaniem właściwości strzeleckich wykazały, że oba egzemplarze nie były łukami strzelającymi, lecz „łukami przygotowanymi”, tj. takimi, których opracowanie jest na tyle zaawansowane, że tylko niewielkie przeróbki czynią z nich w pełni sprawny, nadający się do wykorzystania broń (Galiński 2019a, s. 98). Były to więc egzemplarze zapasowe, jeszcze nie używane, które należały do zmarłego. Nie można jednak wykluczyć, że zostały wykonane specjalnie na uroczystości pogrzebowe.

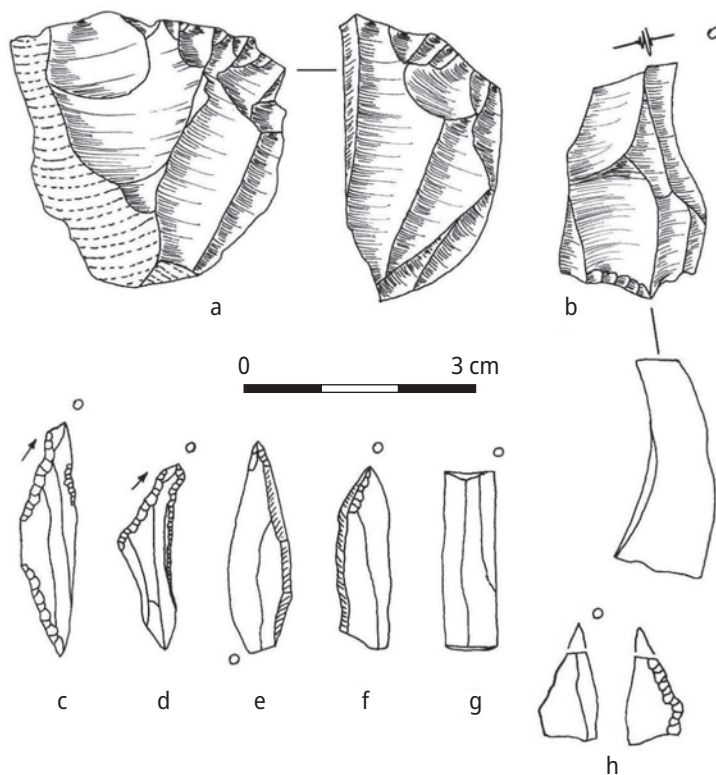
3. Fragment skorupy żółwia (*Emys orbicularis*)⁴; wymiary: 8,4 × 5,3 cm. Brak śladów obróbki.

4. Osiem wytworów krzemiennych: a – rdzeń jednopiętowy płaski o pięcie pochylonej do tyłu, zaprawianej, odłupnia szeroka, zakolona, tył płaski, rozbity, ślady zaprawy boku; wiórowo-odłupkowy; wymiary: 3,3 × 3,6 × 2,0 cm (ryc. 7a); b – wiór dwupiętnik złamany intencjonalnie od strony podstawy (ryc. 7b); c – półtylczak trapezowato zdwojony (ryc. 7c); d – ostrze typu Broxbourne (ryc. 7d); e – 2 półwytwory tylczaków łukowych (ryc. 7e–f); f – wiórek łamany intencjonalnie na obu końcach (ryc. 7g); g – tylczak supermikrolityczny charakteryzujący się wysokim, stromym łuskaniem wykonanym na stronę spodnią; ma ułamany wierzchołek (ryc. 7h).

Wszystkie egzemplarze wykonane zostały z krzemienia dolnoodrzańskiego w kolorze ciemnobrązowym (rdzeń, dwupiętnik i półwytwory zbrojników) oraz odmiany o zabarwieniu strefowym, brązowo-żółto-zielonkawym (zbrojniki). Na

³ Analizę surowcową drewna wykonała prof. dr hab. Janina Jasnowska z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego (dawniej Akademia Rolnicza w Szczecinie).

⁴ Oznaczenia dokonał dr Jerzy Stępień z byłej Akademii Rolniczej w Szczecinie.



Ryc. 7. Bolków, stan. 1. Wyposażenie grobu: wytwory krzemienne
 a – rdzeń; b – wiór; c–d – zbrojniki maglemskie; e–f – półwytwory tylczaków łukowych; g – wiórek; h – ostrze tylcowe.

Rys. T. Galiński

Fig. 7. Bolków, site 1. Grave goods: flint products
 a – core; b – blade; c–d – Maglemosian points; e–f – two backed pieces, semi-products; g – flake; h – backed point.
 Drawing by T. Galiński

stanowisku w Bolkowie surowiec ten wykorzystywany był wyłącznie w skupieniach maglemskich – w tym zwłaszcza w skupieniu M/2013. W obozowiskach duwensejskich nie występuje w ogóle. Zbrojniki i ich półwytwory wykonano z wąskich wiórów oraz szerokich wiórków. Nie tylko pod względem surowcowym, ale także i technologicznym, typologicznym oraz stylistycznym wytwory te prezentują charakter typowy dla zespołów maglemskich.

Oba ostrza noszą wyraźne ślady użytkowania i do jamy dostały się prawdopodobnie jako elementy (groty) złożonych do grobu strzał łuku. Półwytwory tylczaków, wiórek i wiór dwupiętnik pochodzą ze znajdującego rdzenia. Najpewniej wykonano je na miejscu i specjalnie na potrzeby rytuału pogrzebowego.

Od grupy tej zdecydowanie odróżnia się tyczak supermikrolityczny. Inaczej niż wszystkie pozostałe wytwory krzemienne sporządzony jest z dość grubego, lecz małego odłupka, z surowca kredowego bałtyckiego. Pod względem technologiczno-typologicznym i stylistycznym z pewnością reprezentuje inną tradycję wytwórczą – sowerską lub beurońsko-tardenuaską. Rodzi się więc pytanie, co w istocie oznacza jego obecność w jamie pochówku związanego z kulturą maglemoską?

Biorąc pod uwagę następujące argumenty: a – ostrze to używane było jako grot strzały; b – wierzchołek został złamany w jedyny możliwy sposób, tj. pod wpływem uderzenia w twardy materiał, taki jak np. ludzka kość; c – miejsce znalezienia wskazuje na okolice dolnej części jamy brzusznej zmarłego, to nasuwa się wniosek, że ostrze dostało się do grobu wraz ze złożonym ciałem mężczyzny. A to może oznaczać, że w grobie pochowany został myśliwy-wojownik, który zginął przeszyty strzałą z rąk przeciwnika wywodzącego się z obcego kręgu kulturowego.

ELEMENTY OBRZĄDKU GRZEBALNEGO

W przypadku pochówku w Bolkowie najistotniejsze są trzy elementy: a – obecność kości nie wykazujących kontaktu z ogniem; b – ślady ochry w jamie grobowej; c – wyposażenie grobu, którego charakter oraz sposób zalegania zawiera dużo informacji o zwyczajach pogrzebowych. Możemy zatem stwierdzić, że jest to pochówek szkieletowy, gdzie zmarły ułożony został w pozycji na wznak z podkurczonymi nogami skierowanymi ku górze, oraz że obdarowano go licznymi przedmiotami codziennego użytku. Ważnym elementem ceremonii pogrzebowej było posypanie ochrą – mineralnym barwnikiem, specjalnie w tym celu przygotowanym na miejscu. Wiemy też, że wśród darów grobowych znalazły się 2 łuki myśliwskie, przynajmniej 2 strzały z krzemiennymi grotami oraz jakiś przedmiot wykonany ze skorupy żółwia – być może naczynie. Najbardziej interesujące jest to, że oba łuki zostały połamane, a ich dwa najdłuższe kawałki (ryc. 6a,g) starannie ułożone – skrzyżowane ze sobą symetrycznie i w poprzek grobu (ryc. 4; 8). Na podstawie stratygrafii wiadomo, że broń ta złożona została w jamie nad ciałem zmarłego: skrzyżowane części na wysokości klatki piersiowej, natomiast pozostałe, bardziej rozdrobnione kawałki w okolicach kolan. Obie strzały łuku znajdowały się przy prawym boku i wzdłuż ciała.

Godna podkreślenia jest również okoliczność, że oba łuki nie były wcześniej używane i prawdopodobnie należały do zmarłego jako broń zapasowa. Ich zniszczenie oraz sposób, w jaki ułożono je w grobie, wyrażają ideę, której znaczenia możemy się już tylko domyślać.

Skrajnie niekorzystne warunki glebowo-hydrologiczne, w jakich znalazł się pochówek po zalaniu tej części terasy przez wody jeziora z okresu atlantyckiego nie pozwoliły na zachowanie się elementów stroju myśliwego-wojownika, którego częścią były na pewno jakieś naszyjniki i amulety – w kulturze maglemoskiej powszechnie wykonywane z kości upolowanych zwierząt.



Ryc. 8. Bolków, stan. 1, grób. Fragmenty łuków *in situ*.

Fot. T. Galiński

Fig. 8. Bolków, site 1, grave. Bow fragments *in situ*.

Photo T. Galiński

POCHÓWEK Z BOLKOWA NA TLE INNYCH ZNALEZISK GROBOWYCH MEZOLITU EUROPEJSKIEGO

Spółeczności mezolityczne praktykowały bogate i zróżnicowane formy obrzędów związanych z chowaniem swoich zmarłych, czego wyrazem są odkrywane dziś groby. Spotyka się zarówno cmentarzyska liczące kilka lub nawet kilkadziesiąt grobów: Aveline's Hole (Schulting 2005), Téviec (Pequart i in. 1937), Malonne „Grotte Petit Ri” (Jadin, Carpentier 1994), Nehringen (Gramsch 1973), Bottendorf (Jahn 1949), Mszano (Marciniak 1993), Lummelunda (Arwidsson 1949; Althin 1950), Tågerup (Karsten 1991), jak i pojedyncze pochówki zlokalizowane na terenie osad lub w ich pobliżu: Gough's Cave (Stringer 2000), Inzigkofen „Felsdach Inzigkofen” (Kind 1987), Reinhausen „Abri Bettenroder Berg IX” (Grote, Terberger 2011), Ehingen-Mühlen „Das Felsställe” (Kind 1987), Nenzlingen „Birmatten” (Sedlmeier 1998), Culoz „Sous-Balme” (Vilain 1966), Cuzoul-de-Gramat (Lacam i in. 1944),

Woźna Wieś (Sulgostowska 1990), bądź poza nimi: Hammelev (Eriksen, Andersen 2016), Bäckaskog (Althin 1954), Bad Dürrenberg (Bicker 1936; Geupel 1977), Unseburg (Weber 1988), Janisławice (Chmielewska 1954).

Generalnie w grobach składano zmarłych pojedynczo. Znane są jednak przypadki chowania w jednej jamie kilku osobników, w tym najczęściej kobiety z dzieckiem, np. w Altmühltal „Schellnecker Wand” (Naber 1974b; Kind 1987), w Lonetal „Böckstein Höhle” (Wehrberger 2000) czy w Mszanie, znacznie rzadziej mężczyzny i kobiety, np. w Skateholm II (Larsson 1984).

Zmarli wyposażani byli w różnego rodzaju narzędzia i broń oraz w naszyjniki i wisiorki wykonywane z zębów i kości zwierzęcych, z kamiennych otoczaków i muszli. Na cmentarzyskach w Téviac i Hoëdic (Pequart, Pequart 1954) odnajdujemy zwyczaj przykrywania zmarłych porożem jeleniowatych oraz palenia rytualnych ognisk. Dość powszechnie stosowano wypełnianie jam grobowych ochrą oraz posypywanie tym barwnikiem samych zmarłych. Na podstawie dotychczasowych znalezisk można przypuszczać, że dla mezolitu europejskiego, podobnie jak i dla poprzedzającej go kultury schyłkowopaleolitycznej, charakterystyczny jest obrządek szkieletowy. Ciałopalenie występuje sporadycznie zarówno w paleolicie (Bolków III/2006 – Galiński 2019b, s. 266), jak i we wczesnym mezolicie (Hammelev) i prawdopodobnie wiąże się ze szczególnymi okolicznościami natury społeczno-kulturowej.

Podstawą zróżnicowania pochówków jest pozycja szkieletu w grobie. Wyróżniamy więc: a – szkielety w pozycji leżącej na wznak (w układzie anatomicznym); b – szkielety w pozycji leżącej na boku z lekko podkurczonymi nogami; c – szkielety w pozycji skurczonej na boku (embrionalnej); d – szkielety w pozycji siedzącej; e – pochówki złożone z samych czaszek.

Te ostatnie znane są wyłącznie z terenów alpejskich południowych Niemiec: Nordlingen-Hohlheim „Große Ofnet-Höhle” (Schmidt 1908; Naber 1974a), Kaufertsberg (Birkner 1914; Kind 1987) czy Lonetal „Höhlenstein” (Völzing 1938). Są to groby grupowe zawierające od 3 do 33 osobników: mężczyzn, kobiet i dzieci. Wielokrotnie powtarzane badania znanego stanowiska w Große Ofnet-Höhle wykazały, że pochówki czaszek nie są jednorazowe, lecz czaszki były wielokrotnie dokładane oraz, że stosowano ciałopalenie. Czaszki obficie posypywano ochrą, obok składano rozliczne dary w postaci ozdób, narzędzi oraz jadła.

Należy zauważyć, że analogiczne formy obrządku pogrzebowego występują w rejonie alpejskim już w okresie plejstocenijskim, w kręgu tamtejszych zespołów paleolitycznych związanych z tzw. Azilienem, np. Mas d’Azil (Piette 1907) czy Birsack (Birkner 1914).

Najbardziej powszechną formą obrządku grzebalnego wśród społeczeństw mezolitycznych było chowanie zmarłych niespalonych w grobach jamowych, czasem zaopatrzonych w dodatkowe konstrukcje kamienne lub drewniane, w pozycji leżącej na wznak, rzadziej na boku, z podkurczonymi nogami, w tym w pozycji embrionalnej (np. Abri Bettenroder Berg IX). Pochówki tego typu występują czasem obok siebie na jednym cmentarzysku, a nawet w jednym grobie (np. Skateholm II). Znane są praktycznie z całego obszaru zajmowanego przez ugrupowania mezolityczne i występują od początku do końca trwania tej kultury. Dotychczasowe

odkrycia najczęściej wiążą się z zespołami sowerskimi i beurońsko-tardenuaskimi. Zwyczaj ten praktykowany był jednak również wśród ugrupowań duwensejskich i maglemoskich, a zapewne też i janisławickich.

Wcześniej, w okresie plejstocenijskim, tradycja chowania zmarłych w układzie anatomicznym oraz w pozycji embrionalnej powszechnie występowała na terenie Europy południowej i w strefie alpejskiej, i charakteryzuje wszystkie występujące tam zespoły, tj. tardigraweckie, magdaleńskie oraz azylskie. Najbardziej znane obiekty to: Chancelade „Abri de Raymonden” (Cheyner 1955), Grimaldi „Barma Grande” (Blanc 1954), Arene Candide Cave (Cardini 1980), Grimaldi „Grotte des Enfants” (Lacorre, Barral 1948).

Pośród wszystkich odkrywanych grobów mezolitycznych najbardziej wyróżniają się pochówki szkieletowe, w których zmarli chowani są w pozycji siedzącej. Ta forma grobu nieznaną z terenów alpejskich zajmowanych przez ugrupowania beurońsko-tardenuaskie i sowerskie, stosunkowo często spotykana jest w strefie bałtyckiej; na obszarze Niemiec (Bottendorf, Nehringen, Kolberg – Grimm 1956; Bad Dörenberg), w Polsce (Janisławice, Woźna Wieś) oraz w południowej Skandynawii (Bäckaskog, Lummelunda). Dotychczasowe badania jednoznacznie wskazują, że odnoszą się one wyłącznie do okresu atlantyckiego, tj. około 8000–5100 BP (liczne oznaczenia radiowęglowe ^{14}C) i wiążą się z zespołami janisławickimi oraz późnomaglemoskimi zespołami strefy bałtyckiej. Jedynym znanym dotychczas pochówkiem szkieletowym, w którym zmarły znajduje się w pozycji siedzącej, starszym od obiektów mezolitycznych jest grób odkryty na stanowisku paleolitycznym Kostienki II nad Donem. Jego wiek określony został metodą radiowęglową na schyłek młodszego dryasu, tj. około 10 300 BP (Boriskovskiï 1963).

Przykłady dobrze zachowanych, bogatych w materiał krzemienisty i datowanych za pomocą analizy radiowęglowej pochówków tego typu szczególnie wyraźnie pokazują, że obrządek chowania zmarłych wśród społeczności mezolitycznych nie idzie w parze ze zróżnicowaniem taksonomicznym zespołów wynikającym z właściwości technologiczno-typologicznych narzędzi krzemienistych.

Najstarsze pochówki kultury maglemoskiej znane są z północno-zachodnich obszarów Niziny Europejskiej, gdzie w początkach wczesnego holocenu uformowały się zespoły tego ugrupowania (Galiński 2002). Należą do nich wspomniane już Aveline’s Hole i Gough’s Cave oraz Greylake (Brunning 2013) na terenie Wielkiej Brytanii. Wszystkie datowane są za pomocą analizy radiowęglowej na lata około 9200–8900 BP, tj. na schyłek preboreal i początek okresu borealnego. Są to wyłącznie groby szkieletowe. Szczegółów dotyczących układania zmarłych w jamie niestety nie znamy.

Podobnie sprawa wygląda w przypadku pochówków szkieletowych z przełomu okresów preboreal/boreal i pierwszej połowy okresu borealnego odkrytych w południowo-zachodniej Szwecji i łączonych z kulturą Sandarna – lokalną odmianą kultury maglemoskiej: Österöd i Museby klev oraz Skibeval (Sjögren, Ahlström 2016).

Z początku okresu borealnego znamy też najstarszy w kulturze maglemoskiej pochówek ciałopalny, jaki odkryty został w Hammelev na terenie Jutlandii (Eriksen, Andersen 2016). W jamie wystąpiła ochra oraz stosunkowo bogate wyposażenie, na które złożyły się liczne wytwory krzemienne – w tym zbrojnik (tylczak maglemoski)

i duży ciosak rdzeniowy – oraz złamana szpila kościana z wywierconymi otworami. Datowanie radiowęglowe tego obiektu na 8900–8700 BP jest prawie dokładnie takie samo jak grobu z Bolkowa.

Należy wspomnieć, że inny pochówek ciałopalny również należący do kultury maglemoskiej, nieco młodszy, z połowy okresu borealnego, znany jest z niezbyt odległego Dammen w południowo-zachodniej Szwecji (Kindgren 1995).

Jeżeli chodzi o pochówki maglemoskie młodsze od grobu w Bolkowie, datowane na okres atlantycki, to również dominują formy szkieletowe. Dzięki dużo większej liczbie odkrywanych obiektów z tego czasu mamy też znacznie więcej informacji o sposobach układania zmarłych w jamie grobowej. Najczęściej spotyka się szkielety w układzie anatomicznym, tj. w pozycji leżącej na wznak z nogami wyprostowanymi lub z lekko podkurczonymi (Tågerup – Karsten 1991), nieco rzadziej w pozycji na boku z podkurczonymi nogami (Stora Bjärs – Arwidsson 1979). Jak już wyżej wspominałem, stosunkowo licznie występują charakterystyczne pochówki zmarłych w pozycji siedzącej. Jamy grobowe zawsze zabarwione są czerwoną ochrą, czasem również szkielety, a do grobu wkładano różnego rodzaju przedmioty. Najbardziej efektywnym pod tym względem jest grób w Bad Dürrenberg w Saksonii (Geupel 1977), który pod względem ilości wyposażenia dorównuje słynnemu pochówkowi z Janisławic (Chmielewska 1954). Znaleziono tam m.in. bardzo liczne wytwory krzemienne – w tym aż 29 zbrojników – oraz równie liczny i bogaty zestaw narzędzi kamiennych, rogowych i kościanych oraz różnego rodzaju ozdoby. Na podstawie charakteru technologiczno-typologicznego zbrojników możemy pewnie wiązać pochówek z kulturą późnomaglemoską, a datowanie radiowęglowe odnosi go do starszej części okresu atlantyckiego (Wechler 1993, s. 63).

UWAGI KOŃCOWE

Obiekt w Bolkowie należy do pochówków jednostkowych, lokalizowanych w bliskim sąsiedztwie obozowisk. Pod względem formy pochówku przedstawia nieznaną dotychczas wariant grobu szkieletowego, ma też częściową obstawę kamienną. Należy do tych stosunkowo nielicznych obiektów, które zawierają bardzo bogate wyposażenie, a obecność w nim łuków myśliwskich jest przypadkiem dotąd niespotykanym. Generalnie niesie on ze sobą wyjątkowo dużo informacji o wierzeniach i obrzędach związanych z chowaniem zmarłych przez społeczności maglemoskie na Pomorzu Zachodnim.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Althin C. - A. 1950, *New finds of Mesolithic art in Scania (Sweden)*, „Acta Archaeologica”, 21, s. 253–260.
- Althin C. - A. 1954, *The chronology of the Stone Age settlement of Scania, Sweden, I, The Mesolithic settlement*, Lund.

- Arwidsson G. 1949, *Stenåldersfynden från Kams i Lummelunda*, „Gotländski arkiv”, 20–21, s. 147–167.
- Arwidsson G. 1979, *Stenåldersmannen från Stora Bjärs i Stenkyrka*, *Arkeologi på Gotland*, „Gotlandica”, 14, s. 17–23.
- Bicker F.-K. 1936, *Ein schnurkeramisches Rötelgrab mit Mikrolithen und Schildkröte in Dürrenberg, Kr. Merseburg*, „Jahresschrift für die Vorgeschichte d. sächsisch-thüringischen Länder”, 24, s. 59–81.
- Birkner F. 1914, *Der paläolithische Mensch im Bayerischen Ries*, „Wiener Prähistorische Zeitschrift”, 1, s. 15–21.
- Blanc A.-C. 1954, *Il Riparo Mochi al Balzi Rossi di Grimaldi. Scavi 1938–1949*, „Paleontographia Italica”, 50, s. 1–43.
- Boriskovskiĭ P. I. 1963, *Očerki po paleolitu baseĭna Dona*, „Materialy i Issledovaniĭ po Arheologii SSSR”, 121, s. 7–79.
- Brunning R. 2013, *An early Mesolithic cemetery at Greylake*, Somerset, UK, „Archaeology in the Severn Estuary”, 22, s. 67–70.
- Cardini L. 1980, *La Necropoli Mesolitica delle Arene Candide (Liguria)*, „Memorie dell'Istituto Italiano di Paleontologia Umana”, 3, s. 9–31.
- Cheyrier A. 1955, *Chancelade – abri de Raymonden*, „Bulletin de la Société Historique et Archéologique de Perigordien”, 82, s. 172–185.
- Chmielewska M. 1954, *Grób kultury tardenuaskiej w Janiślawicach, pow. Skierniewice*, „Wiadomości Archeologiczne”, 20/1, s. 23–48.
- Eriksen B.V., Andersen H.C.H. 2016, *Hammelev. En Early Mesolithic cremation grave from Southern Jutland, Denmark*, [w:] *Mesolithic burials – Rites, symbols and social organization of early postglacial communities*, J. Grünberg, B. Gramsch, L. Larsson, J. Orschiedt, H. Meller red., Halle, s. 73–80.
- Galiński T. 2002, *Spoleczeństwa mezolityczne. Osadnictwo, gospodarka, kultura ludów łowieckich w VIII–IV tys. p.n.e. na terenie Europy, Szczecin*.
- Galiński T. 2014, *Obozowiska łowieckie ze schyłku preboreal w Bolkowie na Pomorzu Zachodnim*, „Archeologia Polski”, 59/1–2, s. 79–118.
- Galiński T. 2015a, *Najstarsze osadnictwo mezolityczne w strefie zachodniobałtyckiej w świetle badań stanowiska Bolków 1*, „Przegląd Archeologiczny”, 63, s. 29–57.
- Galiński T. 2015b, *Sanktuarium szamańskie z okresu mezolitu w Bolkowie nad jeziorem Świdwie na Pomorzu*, „Archeologia Polski”, 60, s. 93–121.
- Galiński T. 2015c, *Borealny Bolków. Nowe badania obozowisk mezolitycznych nad jeziorem Świdwie*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, 20, s. 127–151.
- Galiński T. 2017a, *Wioska łowców mezolitycznych w Bolkowie nad jeziorem Krynickim na Pomorzu Zachodnim. Próba interpretacji*, „Archeologia Polski”, 62, s. 39–63.
- Galiński T. 2017b, *Znalezisko włóczni obrzędowej z okresu mezolitu w Bolkowie na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Nie tylko krzemienie – Not only flints*, A. Marciniak-Kajzer, A. Andrzejewski, A. Golański, S. Rzepecki, M. Wąs red., s. 63–72.
- Galiński T. 2018, *Epiahrensburgian. Osadnictwo paleolityczne w początkach holocenu na stanowisku w Bolkowie na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Archeologiczny”, 66, s. 5–30.
- Galiński T. 2019a, *Wczesnomezolityczne łuki myśliwskie z Bolkowa na Pomorzu Zachodnim / The Early Mesolithic bows from Bolków in Western Pomerania*, „Archeologia Polski”, 64, s. 73–123.
- Galiński T. 2019b, *Paleolit i mezolit na Pomorzu*, Szczecin.
- Geupel V. 1977, *Das Rötelgrab von Bad Dürrenberg, Kr. Merseburg*, „Schriften zur Ur- und Frühgeschichte”, 30, s. 101–110.

- Gramsch B. 1973, *Das Mesolithikum im Flachland zwischen Elbe und Oder*, Potsdam.
- Grimm H. 1956, *Verläufige Beschreibung des Skelettes aus dem Schachtgrab vom Kolberg bei Prieros*, „Ausgrabungen und Funde”, I, s. 19–21.
- Grote K., Terberger T. 2011, *Die prähistorischen Kinderbestattungen vom Abri Bettenroder Berg IX im Reinhäuser Wald bei Göttingen*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 41/2, s. 189–195.
- Jadin I., Carpentier M. 1994, *La sépulture mésolithique du Petit Ri à Malone (Namur, Belgique). Contexte archéologique et position chronologique*, „Anthropologie et Préhistoire”, 105, s. 65–82.
- Jahn M. 1949, *Die kulturgeschichtliche Bedeutung der alt- und mittelsteinzeitlichen Menschenfunde von Weimar-Ehringsdorf und Bottendorf*, Kr. Querfurt, „Jahresschrift für Mitteldeutsche Vorgeschichte”, 33, s. 110–119.
- Karsten P. 1991, *Tägerup*, „UV Syd Rapport”, 71, s. 4–22.
- Kind C.J. 1987, *Das Felsställe. Eine jungpaläolithisch-frühmesolithische Abri-Station bei Ehingen-Mühlen, Alb-Donau-Kreis*, „Forschungen und Berichte zur Vor- und Frühgeschichte in Baden-Württemberg”, 23, Stuttgart.
- Kindgren H. 1995, *Hensbacka-Hogen-Hornborgasjön: Early Mesolithic coastal and inland settlements in western Sweden*, [w:] *Man and sea in the Mesolithic*, A. Fischer red., Oxford.
- Lacam R., Nierderlander A., Valois H. 1944, *Le gisement mésolithique du Cuzoul-de-Gramat*, „Archives de l'Institut de Paléontologie Humaine”, Mémoire 21, Paris.
- Lacorre F., Barral L. 1948, *Aperçus nouveaux sur les industries et les âges des squelettes de la Grotte des Enfants à Grimaldi*, „Revue d' Études Ligures”, 14, s. 5–38.
- Larsson L. 1984, *Gräberfelder und Siedlungen des Spätmesolithikums bei Skateholm, Südschonen, Schweden*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 14/2, s. 123–130.
- Marciniak M. 1993, *Cmentarzysko mezolityczne z okresu borealnego z Mszana, gm. Brodnica, woj. Toruńskie, stan. 14. Wyniki dotychczasowych badań*, [w:] *Badania archeologiczne ośrodka toruńskiego w latach 1989–1992*, J. Chudziakowa red., Toruń, s. 7–13.
- Naber F.B. 1974a, *Das Ende des Ofnet-Problems?*, „Quartär”, 25, p. 73–84.
- Naber F.B. 1974b, *Ein mesolithisches Doppelgrab aus dem unteren Altmühltal, Lkr. Kelheim, Bayern*, [w:] *Neue paläolithische und mesolithische Ausgrabungen in der Bundesrepublik Deutschland. Zum IX. INQUA-Kongress (Neuseeland, 1973)*, Tübingen, s. 67–70.
- Pequart M., Pequart S.J. 1954, *Hoëdic*, Antwerpen.
- Pequart M., Pequart S.-J., Boule M., Valois H.V. 1937, *Téviec. Station-nécropole Mésolithique du Morbihan*, Paris.
- Piette E. 1907, *L'art pendant l'âge du renne*, Monaco-Paris.
- Schmidt R.R. 1908, *Die vorgeschichtlichen Kulturen der Ofnet*, „Bericht der Naturwissenschaftlichen Verhandlung aus Schwaben und Neuburg”, 38, s. 87–105.
- Schulting R.J. 2005, *...pursuing a rabbit in Burrington Combe. New research on the Early Mesolithic burial cave of Abveline's Hole*, „Proceedings of the University of Bristol Speleological Society”, 23, s. 171–265.
- Sedlmeyer J. 1998, *Die Birsmatten-Basisgrotte und die „alteste Schweizerin”*, [w:] *Tatort Vergangenheit. Ergebnisse aus der Archäologie heute*, J. Ewald, J. Tauber red., Basel.
- Sjögren K.-G., Ahlström T. 2016, *Early Mesolithic burials from Bohuslän, western Sweden*, [w:] *Mesolithic burials – Rites, symbols and social organization of early postglacial communities*, J. Grünberg, B. Gramsch, L. Larsson, J. Orschiedt, H. Meller red., Halle, s. 125–143.
- Stringer C.B. 2000, *The Gough's Cave human fossils: an introduction*, „Bulletin of the Natural History Museum London (Geology)”, 56, s. 135–139.

- Sulgostowska Z. 1990, *Pochówek mezolityczny z okresu atlantyckiego w Woźnej Wsi, woj. łomżyńskie*, „Archeologia Polski”, 35/1, s. 47–56.
- Vilain R. 1966, *Le gisement Sous-Balme à Culoz (Ain) et ses industries microlithiques*, „Documents des Laboratoires de Géologie de la Faculté des Sciences de Lyon”, 13, s. 1–219.
- Völzing O. 1938, *Die Grabungen 1937 am Höhlestein im Lonetal*, „Fundberichte aus Schwaben”, Neue Folge, 9, s. 1–8.
- Weber T. 1988, *Ein mesolithisches Grab von Unsebung, Kr. Stassfurt*, „Jahresschrift für Mitteldeutsche Vorgeschichte”, 71, s. 7–19.
- Wechler K. - P. 1993, *Mesolithikum-Bandkeramik-Trichterbecherkultur. Zur Neolithisierung Mittel- und Ostdeutschlands auf grund vergleichender Untersuchungen zum Silexinventar*, LübStorf.
- Wehrberger K. 2000, *Eine mesolithische Bestattung aus der Bocksteinhöhle im Lonetal, Alb-Donau-Kreis*, „Archäologisches Korrespondenzblatt”, 30, s. 15–31.

TADEUSZ GALIŃSKI

MAGLEMOŚIAN CULTURE GRAVE IN BOLKÓW, WESTERN POMERANIA

S u m m a r y

The first grave of the Mesolithic Maglemosian Culture to be recorded in Polish territories was discovered in 2013 at the site of Bolków situated 25 km northwest of Szczecin (Fig. 1), in the vicinity of Lake Świdwie. The burial is one of the oldest features of its kind in all of the Alpine-Scandinavian Mesolithic zone.

It was located in the northern sector of trench I/2013, squares 59–60/AF–AG (Fig. 2). Originally, the burial was made at a distance of 4–5 m from the shores of Lake Krynickie. The grave pit (no. 6 in the section) was visible in the beige-colored sand (layer no. 5), at a depth of below 1 m. Layers above were undisturbed, indicating beyond doubt that they had formed later in time when the grave was no longer visible on the surface. The dating of the burial is based on an analysis of site stratigraphy, palynological studies and radiocarbon dating of particular layers in the section, and especially the ^{14}C dating results for the nearby settlement cluster M/2013, with which it is associated. It has also been confirmed by all the elements of a cultural nature, especially the raw material and typology of flint products (microliths) excavated from the grave pit. Two of the radiocarbon dates concern the settlement deposits: 8650±40 BP [MKL-1870] and 8700±40 BP [MKL-1872]. Both dates refer to the first half of the Boreal period.

The grave pit was first recorded at a depth of 98–110 cm below the surface and reached down from 126 cm in the northern part to 152 cm in the southern one (Fig. 3). It took on a strongly elongated oval shape, 210 cm in length, from 80 to 95 cm in width, aligned north–south. A row of middle-sized and large stones was observed the east of the pit, at a distance of about half a meter and more or less parallel to its edge (Fig. 4). The largest of these stones, 23 cm in diameter, was covered with partly pulverized ocher, with a few lumps of ocher resting beside it (Fig. 4c). Traces of ocher were also noted within the grave pit, in the top parts of the beige-sand layer.

The grey-brown colored fill yielded some flint products and a few small stones. Organic material was preserved in the upper part of the pit, directly next to a layer of gyttja and in the gyttja itself. These are primarily fragments of the human skeleton and a tortoise carapace, as well as wooden pieces of grave equipment.

The osteological remains from the pit encompassed only fragments of the lower parts of both femoral bones (*os femoris*), including the largest piece, almost 20 cm long, from the right-side bone. A detailed analysis of particular elements from the grave leads to the conclusion that the body had been positioned on the back with legs pulled up and pointing up. The knees were considerably higher than the level of the chest and head. The arms and hands must have rested loosely alongside the body (Fig. 5). The head was pointing south. Based on an anthropological examination of the surviving long bone fragment, the skeleton is identified most probably as a male, 30–50 years old (*adultus*). The distance between the knees and the opposite end of the grave pit, taking into account the bent position of the legs, suggests a body stature of about 165 cm.

Two hunting bows were found within the grave pit (Fig. 4e), along with a fragment of a tortoise carapace (Fig. 4f) and flint products (Fig. 4g–j), including a core and points.

1. Three bow fragments, combined length of 99.0 cm (bow B/2013E/1). The longest piece, 55.0 cm, constitutes most of one limb; the width is between 2.0 cm and 4.0 cm, the thickness between 1.0 cm and 2.2 cm (Fig. 6a). The other two fragments are from the other limb, with a combined length of 44.0 cm, width from 0.4 cm to 3.2 cm, thickness from 0.5 cm to 1.4 cm (Fig. 6b–c). The cross-section of the bow shows a two-sided flattening with truncated and slightly rounded corners, slightly recurved in the central part in side profile.

Based on these fragments, the weapon was reconstructed as a Holmegård type of bow, about 160 cm long, with wide limbs (a maximum of 4.2 cm at the handle part) and a distinct, clearly narrowed grip. The wood used in this case is ash (*Fraxinus* L.), either from a slat cut from a thick branch or the trunk of a small tree with a diameter of 12–14 cm.

2. Four bow fragments with a combined length of 106.0 cm (bow B/2013E/2). The longest, constituting most of one limb, measured 61.0 cm in length, width between 2.1 cm and 3.5 cm, thickness between 1.0 cm and 2.5 cm (Fig. 6g). The other fragments form the second limb and handle; the combined length is 35.5 cm, the width between 0.4 cm and 3.0 cm and thickness between 0.5 cm and 1.7 cm (Fig. 6d–e), while the handle section was 9.5 cm long, 3.4 cm wide and 2.5 cm thick (Fig. 6f).

The cross-section of the limbs varied from flat to curved to partly flattened on two sides. The handle shows a two-sided flattening in cross-section, with truncated and very finely smoothed corners. In side view, the bow is slightly recurved in the part near the tips.

The reconstruction shows that the bow must have been about 162 cm long, narrow-limbed and without a distinguished handle; it can be classified as a bow of the Ageröd type. Like the first bow, it was also made of ash wood (*Fraxinus* L.), most probably from a thin slat cut from a trunk or thick branch.

Experimental archery research has demonstrated that neither of the bows were ready shooting pieces; both were in an advanced stage of preparation, requiring very small tweaking to make them fully operational as a weapon (Galiński 2019a, p. 98). Thus they were spare weapons, unused, belonging to the deceased. It cannot be excluded that they were produced specially for the funerary ceremonies.

3. Fragment of a tortoise carapace (*Emys orbicularis*); dimensions 8.4 cm by 5.3 cm. No evidence of processing.

4. Eight flint artifacts: a – flat single-platform core, measuring 3.3 × 3.6 × 2.0 cm (Fig. 7a); b – flake of double-platform core (Fig. 7b); c – truncations, doubled trapeze (Fig. 7c); d – Broxbourne type of point (Fig. 7d); e – two backed pieces, semi-products (Fig. 7e–f); f – flake broken intentionally at both ends (Fig. 7g); g – super-microlithic backed piece characterized by a high, steep chipping on the ventral side; broken tip (Fig. 7h).

The raw material is in all cases a Lower Oder dark brown flint (core, double-platform and point semi-products) and variants with zonal brown-yellow-greenish coloring (points). At the

Bolków site, this kind of flint is present only in Maglemosian contexts, especially in the settlement cluster M/2013, never in the Duvensian ones. Points, including semi-products, were made of both narrow and wide blades. Moreover, the technology, typology and stylistic appearance of these pieces are typical of Maglemosian assemblages.

The two points were evidently used and were placed in the grave most likely with the arrows of which they were part. The semi-products (backed pieces, bladelets and double-platform blade) can be fitted to the core that was discovered. They were most probably made on the spot and specially for the needs of the obsequies.

The super-microlithic backed piece is clearly different. Unlike the other products, it was made of a fairly thick but small flake of Baltic Cretaceous flint. From the technological, typological and stylistic point of view it represents a different industry, either Austerian or Beuronian-Tardenoisian.

Taking into consideration the various arguments, the assumption is that the individual buried in this grave was a hunter and warrior, who was killed with an arrow shot by an enemy from a foreign cultural milieu.

The grave from Bolków represents an inhumation burial with the body laid on the back with legs contracted and directed upward, equipped with numerous artifacts of everyday use. An important part of the funerary ceremony was sprinkling with ocher, a mineral pigment prepared for the purpose on the spot. The grave goods included two hunting bows, at least two arrows with flint points and an object made of a tortoise carapace, possibly a vessel. Interestingly, both bows were broken into pieces and the two longest pieces (Fig. 6a,g) were arranged carefully crossed and crosswise in the grave (Figs 4; 8). The stratigraphy recorded in the grave pit indicated that the weapons were placed above the body, the crossed pieces at chest level, the rest of the fragmented remains around the knees. The two armed arrows were placed by the right side and alongside the body.

It is noteworthy that the bows were never used and were probably spare weapons belonging to the deceased warrior. Their intentional destruction and the manner of deposition in the grave express ideas that we can only begin to fathom.

Extremely unfavorable soil and hydrological conditions created after the flooding of this part of the terrace by the waters of a lake in the Atlantic period contributed to the disintegration of all elements of the dress of the hunter-warrior buried in this grave, certainly including necklaces and amulets which in the Maglemosian culture were commonly made from the bones of hunted animals.

Translated by Iwona Zych

PRZEMYSŁAW DULĘBA^a, PAWEŁ KONCZEWSKI^b, KATARZYNA KRÓL^c,
AGATA AUGUSTYNIAK^d, ANDRZEJ WASILEWSKI^e

GROBY KULTURY LATEŃSKIEJ Z WIĄZOWA NA DOLNYM ŚLĄSKU

Abstrakt: W trakcie archeologicznych badań ratowniczych na rynku w Wiązowie, pow. strzeliński, dwukrotnie (w 1992 i 2018 r.) natrafiono na pozostałości niewielkiego cmentarzyska, składające się z co najmniej 3 pochówków szkieletowych. Cechy obrządku pogrzebowego wskazują, iż były to groby przedstawicieli lokalnej społeczności celtyckiej, które należy datować na wczesny okres lateński. Niektóre ozdoby stanowiące wyposażenie prezentowanych pochówków były zapewne wytwarzane w warsztatach działających ówczesnie w centralnej części Kotliny Czeskiej. Interesujące jest również położenie grobów, które znajdowały się na obrzeżu współczesnej im osady.

Słowa kluczowe: kultura lateńska, pochówki szkieletowe, obrządek pogrzebowy, ozdoby i części stroju, chronologia, osadnictwo, bioarcheologia

Abstract: Archaeological excavation in the marketplace of Wiązów (Strzelin district) in 1992 and again in 2018 uncovered the relics of a small cemetery consisting of at least three inhumation burials. These were identified as burials of members of the local Celtic community from the early La Tène period, as indicated by certain features of the graves. Some of the personal adornments found with the skeletons were produced probably in workshops active at the time in the central part of the Bohemian Basin. The location of the graves on the fringes of the La Tène culture settlement is also of interest.

Keywords: La Tène culture, inhumation, burial rites, personal adornments and dress, chronology, settlement, bioarchaeology

^a Dr Przemysław Dulęba, Instytut Archeologii, Uniwersytet Wrocławski, ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław, przemdul@gmail.com, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0002-8444-5845>.

^b Dr Paweł Konczewski, Zakład Antropologii, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, ul. Koźuchowska 5, 51-631 Wrocław, pawel.konczewski@upwr.edu.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0002-6326-8181>.

^c Mgr Katarzyna Król, Zakład Antropologii, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, ul. Koźuchowska 5, 51-631 Wrocław, katarzyna.krol@upwr.edu.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-6549-1400>.

^d Mgr Agata Augustyniak, augustyniak.agata101@gmail.com, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-6871-2205>.

^e Mgr Andrzej Wasilewski, hektor@op.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-6945-341X>.

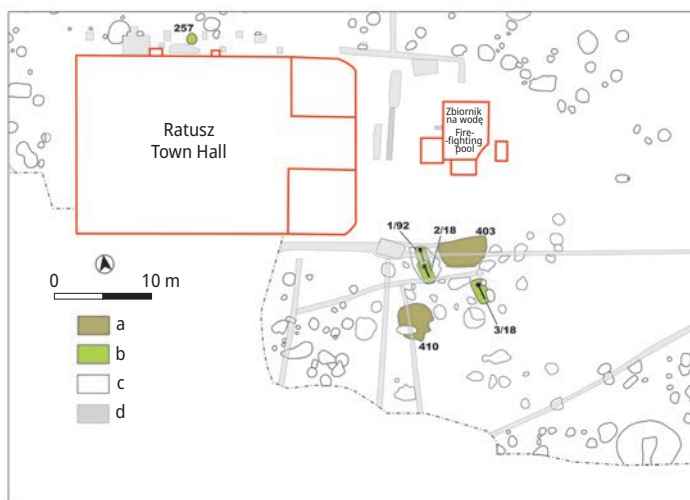
1. WSTĘP

Groby ludności kultury lateńskiej w Polsce należą do wyjątkowo rzadkich odkryć archeologicznych. Przy czym trudno jednoznacznie rozstrzygnąć czy decyduje o tym stan badań, czy też specyficzne uwarunkowania związane z obrzędkiem pogrzebowym. Można wskazać także na trzeci czynnik – relatywnie skromne rozmiary miejscowej populacji osadników celtyckich. W chwili obecnej wydaje się, iż najbliższej prawdy będziemy jednak, gdy uwzględnimy kombinację wszystkich wspomnianych wyżej czynników. Z tej przyczyny prezentowane w artykule znaleziska sepulkralne odkryte w Wiązowie na Dolnym Śląsku są istotnym przyczynkiem do kwestii poznania osadnictwa kultury lateńskiej. Ich opisy znajdują się w Aneksie 1, natomiast w Aneksie 2 – wyniki ekspertyzy antropologicznej.

2. HISTORIA BADAŃ

Wiązów to niewielkie miasto położone nad prawym brzegiem rzeki Oławy, w powiecie strzelińskim na Dolnym Śląsku. Prezentowane w tym artykule znaleziska są efektem odkryć związanych z badaniami ratowniczymi w trakcie prac budowlanych na rynku współczesnego Wiązowa (stan. 2, AZP 86–30/46). W 1992 r. w trakcie nadzoru archeologicznego związanego z instalacją linii telefonicznej we wschodniej części rynku w Wiązowie, w pobliżu ratusza, Ludwik Kamiński odkrył pochówek szkieletowy osobnika kultury lateńskiej. Niestety, dokumentacja tego odkrycia oraz pochodzące z niego zabytki zaginęły, autor wspomnianych badań zmarł, a jedyne informacje dotyczące wspomnianego pochówku zawdzięczamy notatkom Andrzeja Kosickiego oraz krótkiej wzmiance w literaturze. Ze wspomnianej publikacji dowiadujemy się, że znaleziono ówczesnie pochówek ze szkieletem ułożonym na wznak, dłuższą osią na linii północ–południe z głową skierowaną na północ, a jego wyposażenie składało się z żelaznego miecza w żelaznej pochwie oraz dwóch żelaznych grotów włóczni (Kosicki 1996, s. 276). Według ustnej informacji Andrzeja Kosickiego, który później uzupełnił wiadomości od autora odkrycia, szkielet rzeczywiście był ułożony na linii północ–południe, jednak czaszka, którą ówczesnie znaleziono, była odłączona od szkieletu i znajdowała się osobno, w południowej części wkopu, a jeden ze wspomnianych grotów należy interpretować raczej jako tok włóczni.

Kolejne ratownicze badania wykopaliskowe na rynku w Wiązowie, przeprowadzone przez zespół pod kierownictwem Andrzeja Wasilewskiego w roku 2018, miały już charakter szerokopłaszczyznowy (ryc. 1), co pozwoliło wyjaśnić wątpliwości związane z pochówkiem odkrytym w roku 1992. W trakcie nowszych badań odsłonięto wkop pod linię telefoniczną oraz zarys wkopu, w którym odsłonięto pochówek przedstawiciela kultury lateńskiej. Wspomniane wkopy przecinały dużą, prostokątną w planie jamę oznaczoną jako obiekt 406 (ryc. 2), która miała relatywnie duże rozmiary (około $4,2 \times 2$ m), co sugerowało, iż nie był to raczej relikwiarz jamy grobowej. W materiale kostnym przekazanym do badań antropologicznych oprócz



Ryc. 1. Południowa część obszaru badanego wykopaliskowo na stanowisku 2 w Wiązowie
 a – obiekty ze schyłku okresu halszackiego i początku starszego okresu przedrzymskiego; b – obiekty kultury lateńskiej; c – obiekty o innej chronologii; d – wkopy współczesne.

Opracowali P. Dulęba, A. Wasilewski

Fig. 1. Southern part of the excavated area at site 2 in Wiązów
 a – features from the end of the Hallstatt period and the beginning of the older Pre-Roman period; b – features of the La Tène culture; c – features of different chronology; d – modern pits.

Processing by P. Dulęba, A. Wasilewski



Ryc. 2. Obiekt 406 z widocznym wkopem z 1992 r.

Fot. A. Wasilewski

Fig. 2. Feature 406 showing clearly the outlines of the trench from 1992.

Photo A. Wasilewski



Ryc. 3. Profil obiektu 406
Wkop z 1992 r. widoczny w części centralnej.

Fot. A. Wasilewski

Fig. 3. Section through feature 406
The outlines of the trench from 1992 traced in the central part.

Photo A. Wasilewski



Ryc. 4. Profil północnej części obiektu 406 z widoczną czaszką z pochówku 1/92.

Fot. A. Wasilewski

Fig. 4. Section through the northern part of feature 406 with the skull of burial 1/92.

Photo A. Wasilewski



Ryc. 5. Południowa część obiektu 406 z naczyniem ceramicznym z grobu 2/18 *in situ*.

Fot. A. Wasilewski

Fig. 5. Southern part of feature 406 with a ceramic vessel from grave 2/18 *in situ*.

Photo A. Wasilewski



Ryc. 6. Plan obiektu 399 na poziomie wyróżnienia z widocznymi współczesnymi wkopami.

Fot. J. Wojcieszak

Fig. 6. Plan of feature 399 on the level on which it was first distinguished, showing the modern pits.

Photo J. Wojcieszak



Ryc. 7. Plan obiektu 399 na poziomie wyróżnienia pochówku 3/18.

Fot. J. Wojcieszak

Fig. 7. Plan of feature 399 on the level on which grave 3/18 was first discerned.

Photo J. Wojcieszak

kości ludzkich znajdowały się również szczątki świni domowej. Z dokumentacji polowej wynika, że przynajmniej niektóre z nich spoczywały przy czaszce. Zachowany *in situ* fragment czaszki spoczywał na krawędzi wkopu z 1992 r. Jest wielce prawdopodobne, że czaszka i północny skrawek obiektu 406 (część na północ od współczesnego wkopu) w istocie są fragmentem grobu 1/92 (ryc. 3; 4). Fragmenty kości piszczelowych odkryte w południowej partii obiektu 406, wraz z towarzyszącym im naczyniem (ryc. 5) są zapewne reliktem kolejnego grobu. W pobliżu, około 5 metrów na południowy wschód od obiektu 406, natrafiono na kolejny pochówek osobnika kultury lateńskiej, zdeponowany w jamie grobowej oznaczonej jako obiekt 399 (ryc. 6; 7).

Poza grobami zidentyfikowanymi jako pochówki przedstawicieli kultury lateńskiej w trakcie badań archeologicznych na rynku w Wiązowie w 2018 r. odkryto kolejne szczątki ludzkie¹. W obiekcie 8 spoczywała czaszka z fragmentem odcinka szyjnego kręgosłupa, należąca do około dwudziestoletniej kobiety (*juvenis*). W wypełniku obiektu 281 znaleziono skupisko nieanatomicznie ułożonych szczątków ludzkich, przynależnych do osobnika o nieustalonej płci, zmarłego w wieku *maturus* (50–55 lat) lub starszego. Pochówkiem szkieletowym okazał się być też

¹ Obiekty 8 i 281 są datowane na okres halszacki, a obiekt 371 prawdopodobnie na okres wczesnego średniowiecza.

obiekt 371. Był on silnie zniszczony i bez wyposażenia. W układzie anatomicznym zachowały się kończyny dolne, których układ sugerował ułożenie zmarłego na wznak po osi wschód–zachód, z kończynami po stronie zachodniej. Orientacja szkieletu wobec stron świata może sugerować, że pochówek ten pochodził z wczesnego średniowiecza (Augustyniak 2019).

3. ANALIZA WYPOSAŻENIA GROBOWEGO (ZOB. TEŻ ANEKSY 1 ORAZ 2)

GRÓB 1/92 – OBIEKT 406

Zabytki towarzyszące pochowanemu w tym grobie wojownikowi, które zostały wyeksplorowane w 1992 r., zaginęły i brak na ich temat jakichkolwiek informacji. Jedynym elementem uzbrojenia z grobu 1/92, o którym możemy powiedzieć coś więcej (na podstawie fotografii), jest miecz w żelaznej pochwie. Zachował się w słabym stanie, w kilku mocno skorodowanych fragmentach, na których były dobrze widoczne odciski tkaniny (ryc. 8). Ukształtowanie zakończenia pochwy przypomina nieco egzemplarze z tzw. ażurowym lub masywnym trzewikiem (Lejars 1994, s. 39–44, 152–153). Z tej przyczyny oraz ze względu na długość (około 90 cm) możemy przypuszczać, iż mamy tu do czynienia z egzemplarzem wczesnolateńskim.

W zasypisku wkopu przecinającego obiekt 406 natrafiono na brązowy krążek od pasa (ryc. 9), który można uznać za element wyposażenia pochówku wojownika odkrytego w 1992 r. Przedmioty tego typu, wykonane z dwóch repusowanych i spójonych ze sobą brązowych blaszek, są znajdowane zarówno w grobach żeńskich, jak i w grobach z bronią (Bujna 2011, s. 11, 51–56, ryc. 27). Najczęściej występowały w zestawach po trzy i stanowiły element dodatkowego mocowania miecza do pasa (Rapin 1987, ryc. 9; 12), ale znane są także przykłady innego ich zastosowania z grobów żeńskich (Bujna 2011, s. 130–133, ryc. 56). Na Śląsku zestawy tego typu pierścieni od pasa pochodzą przeważnie z grobów wojowników (Hoffmann 1940, ryc. 3: 3–4; 8: 2, 7; 12:5, 10; Gedl 1978, tabl. VI 5–7; VIII 5–7).

GRÓB 2/18 – OBIEKT 406

Jedynym elementem wyposażenia, który możemy łączyć z tym pochówkiem, jest niemal całkowicie zachowana waza (ryc. 10). Naczynie to wykonano na kole z dużą starannością. Jego ścianki są bardzo równe, a powierzchnia zewnętrzna i krawędź były dokładnie polerowane. Dwustożkowata, lekko profilowana waza z dnem na wyodrębnionym, dookołnym pierścieniu jest generalnie formą naczynia często spotykaną w okresie wczesnolateńskim. Naczynia o podobnym kształcie i zbliżonych proporcjach znajdowano na nekropolach celtyckich z obszaru Moraw (Čižmářová 2005, ryc. 77: 8; taż 2009, tabl. 36: 5; 37: 4; 38: 13) oraz Bawarii (Krämer 1985, s. 152, ryc. 21). Analogiczne naczynie pochodzi z ciałopalonego pochówku odkrytego



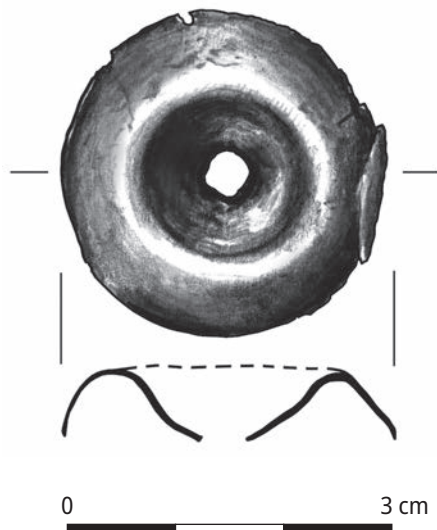
Ryc. 8. Żelazny miecz z grobu 1/92.

Fot. T. Borkowski

Fig. 8. Iron sword from grave 1/92.

Photo T. Borkowski

w czeskiej części Górnego Śląska, na stanowisku Opava-Vávrovce (Čižmářová 2017, tabl. 54: 1). Waza podobna do egzemplarza z Wiązowa była odkryta także w grobie szkieletowym znalezionym w miejscowości Kralovice w zachodniej części Kotliny Czeskiej (Čechura 2013, ryc. 5; 6: 3), który na podstawie metalowych elementów wyposażenia można datować na stadium LT B1c. Bardzo podobne naczynie stanowiło część wyposażenia grobu odkrytego w 1897 r. w miejscowości Předměřice

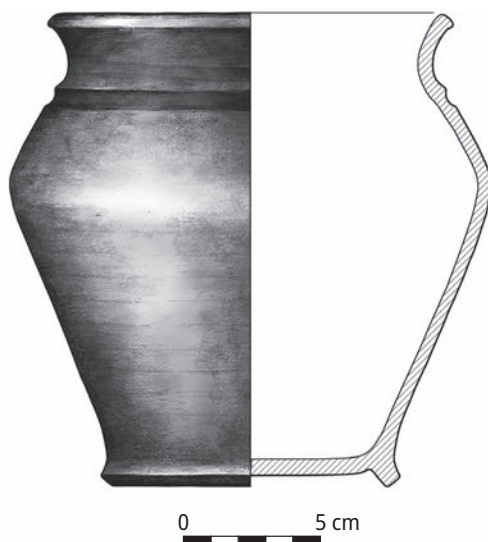


Ryc. 9. Obiekt 406. Brązowy element od pasa z grobu 1/92.

Rys. N. Lenkow

Fig. 9. Feature 406. Bronze element of the belt from grave 1/92.

Drawing by N. Lenkow



Ryc. 10. Obiekt 406. Naczynie ceramiczne z grobu 2/18.

Rys. N. Lenkow

Fig. 10. Feature 406. Ceramic vessel from grave 2/18.

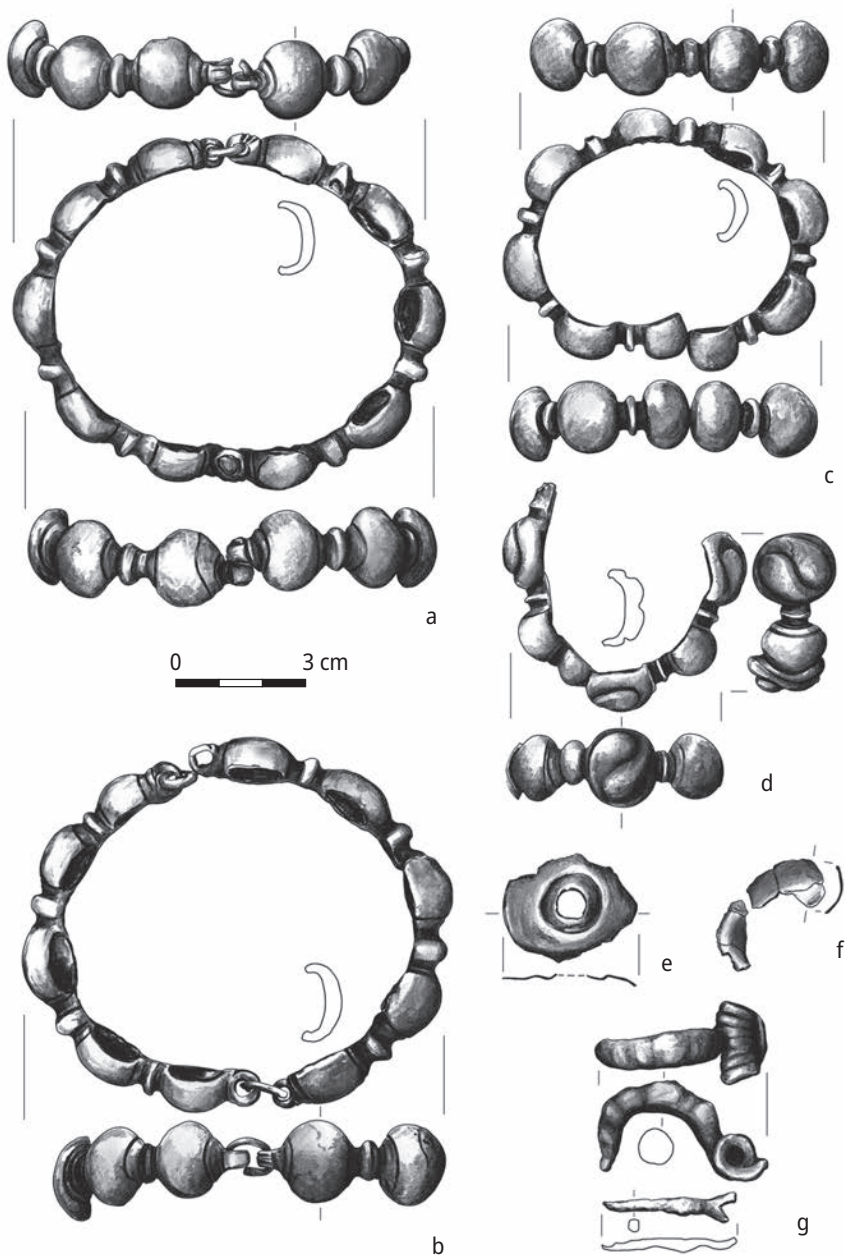
Drawing by N. Lenkow

nad Labem, okr. Hradec Králové (Mangel 2009, s. 24, tabl. 33: 4). Metalowe ozdoby znalezione przy szkielecie, a zwłaszcza para dwuczęściowych, brązowych nagolenników z siedmiu pustych półkul zdobionych plastycznymi esownicami, umożliwia datowanie wspomnianego naczynia na stadium LT B2b. Reasumując, naczynie z grobu 2/18 z Wiązowa może być datowane w przedziale od schyłku fazy LT B1, aż po koniec fazy LT B2.

GRÓB 3/18 – OBIEKT 399

Jedynym w pełni wartościowym pod względem poznawczym obiektem z cmentarzyska w Wiązowie jest grób 3/18. Pod względem wyposażenia, grób ten to typowy pochówek kobiety dojrzałej – w sensie społecznym, tzn. uznanej przez społeczność za dorosłą. Manifestują to liczne metalowe elementy stroju: para bransolet, para nagolenników, elementy pasa i zapinka (por. klasyfikację wyposażenia pochówków według J. Waldhausera [1987, s. 39–41, ryc. 5]).

W grobie natrafiono na parę wykonanych z brązu dwuczęściowych nagolenników (ryc. 11a, b) z ornamentem pustych półkul, połączonych zapięciem w formie płaskich uszek i niewielkiego pierścienia (niem. zweiteiligen Hohlbuckelringe mit flachem durchlochtem Verschluss). W obu nagolennikach jest po dziesięć pustych półkul, zdobionych dwiema liniami rytymi i przedzielonych plastycznymi guzami. Jeden z nagolenników był prawdopodobnie naprawiany i oba uszka z jednej strony są połączone za pomocą brązowego nitu (ryc. 11a). Para opisywanych powyżej brązowych nagolenników reprezentuje typ ozdób bardzo charakterystyczny dla znalezisk sepulkralnych z centralnego obszaru współczesnej Kotliny Czeskiej (Waldhauser 1987, s. 60, ryc. 10). Poza tym obszarem pojawiają się niezmiernie rzadko (ryc. 12, Aneks 1). Pojedynczy pochówek z analogicznymi nagolennikami pochodzi z Bawarii (Krämer 1985, tabl. 27: 1–2). Znalezisko z Wiązowa jest trzecim stanowiskiem z obszaru Dolnego Śląska, gdzie tego typu ozdoby zostały znalezione. Z dawnych badań archeologów niemieckich znane są okazy pochodzące ze zniszczonego grobu z Krzepic, pow. strzeliński (Jahn 1931, s. 119, ryc. 29, tabl. III 8) oraz z cmentarzyska w Główninie, pow. strzeliński, gdzie odkryto dwie takie ozdoby w zniszczonym grobie z 1929 r. (Jahn 1931, s. 110–111, ryc. 28, tabl. III 7) oraz w grobie 2/1940 (Hoffmann 1940, s. 26, ryc. 28: 7–8). R. Gebhard (1989, s. 96, ryc. 33:19) łączył występowanie opisywanych ozdób z wydzielonym przez siebie 4 horyzontem płaskich cmentarzysk na Morawach, który odpowiada stadium LT B2a. Stwierdzenie to zostało oparte na datowaniu wyposażenia zaledwie jednego grobu z miejscowości Nižkovice, okr. Vyškov (Čižnářová 2013, s. 157–158, tabl. 38: 19–23; 39: 1–2). Zdecydowana większość egzemplarzy z obszaru Czech to znaleziska luźne, bez dokładnego kontekstu, pochodzące ze zniszczonych grobów szkieletowych. Tylko wspomniany wyżej zespół z Moraw, grób z miejscowości Klapý, okr. Litoměřice (Budinský 1994, tabl. II), grób 2/1940 z Głównina (Hoffmann 1940, s. 26, ryc. 28) oraz prezentowany w tym artykule grób z Wiązowa, mogą być brane pod uwagę przy określeniu pozycji chronologicznej wspomnianych zabytków.

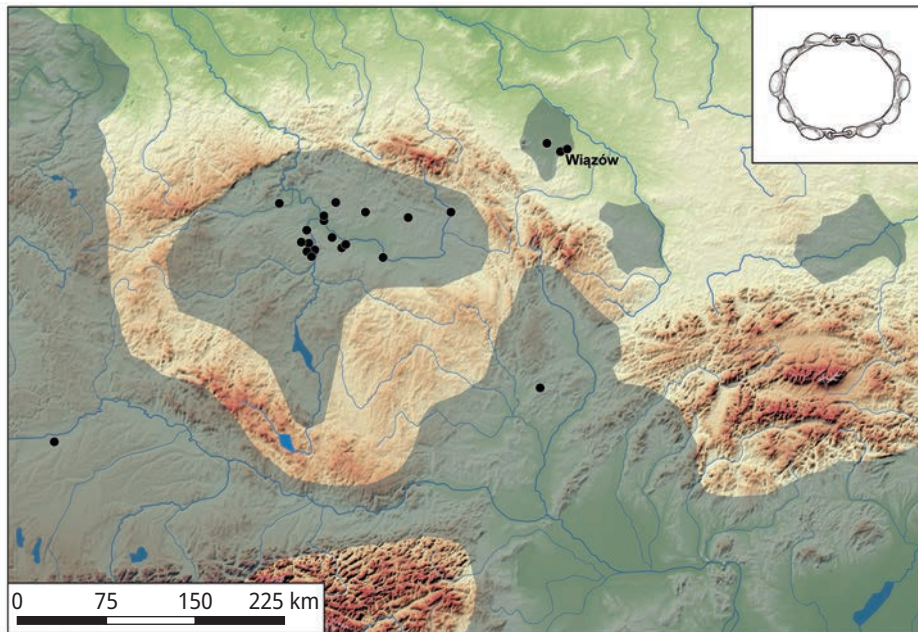


Ryc. 11. Obiekt 399. Metalowe elementy wyposażenia z grobu 3/18
a-f – brąz; g – żelazo.

Rys. N. Lenkow

Fig. 11. Feature 399. Metal elements from the furnishings of grave 3/18
a-f – bronze; g – iron.

Drawing by N. Lenkow



Ryc. 12. Mapa dystrybucji dwuczęściowych nagolenników łączonych pierścieniami. Szarym kolorem oznaczono obszar osadnictwa kultury lateńskiej.

Wg Waldhausera 1987, s. 177, ryc. 10; z uzupełnieniami – C z e c h y : Hořenice, okr. Náchod (Mangel 2009, ryc. 30:5–6), Klapý, okr. Litoměřice (Budinský 1994, tabl. II 10–11), Vysoké Veselí, okr. Jičín (Waldhauser 1988, s. 61, ryc. 6:11); D o l n y Ś l ą s k : Głownin, pow. strzeliński (Jahn 1931, s. 110–111, ryc. 28, tabl. III 7; Hoffmann 1940, s. 26, ryc. 28:7–8), Krzepice, pow. strzeliński (Jahn 1931, s. 119, ryc. 29, tabl. III 8), Wiązów, pow. strzeliński (niepublikowane); M o r a w y : Nižkovice, okr. Vyškov (Čizmařová 2013, tabl. 39:1–2); B a w a r i a : Manching-Hundsrucken, Ldkr. Ingolstadt (Krämer 1985, tabl. 27:1–2);
opracował P. Dulęba

Fig. 12. Distribution of two-part greaves joined together with rings. Grey color indicates La Tène culture occupation.

After Waldhauser 1987, p. 177, Fig. 10; updated – B o h e m i a : Hořenice, Náchod district (Mangel 2009, Fig. 30:5–6), Klapý, Litoměřice district (Budinský 1994, Pl. II 10–11), Vysoké Veselí, Jičín district (Waldhauser 1988, p. 61, Fig. 6:11); L o w e r S i l e s i a : Głownin, Strzelin district (Jahn 1931, p. 110–111, Fig. 28, Pl. III 7; Hoffmann 1940, p. 26, Fig. 28:7–8), Krzepice, Strzelin district (Jahn 1931, p. 119, Fig. 29, Pl. III 8), Wiązów, Strzelin district (unpublished); M o r a v i a : Nižkovice, Vyškov district (Čizmařová 2013, Pl. 39: 1–2); B a v a r i a : Manching-Hundsrucken, Ingolstadt district (Krämer 1985, Pl. 27:1–2);
processing P. Dulęba

Na prawym przedramieniu szkieletu znajdowała się otwarta brązowa bransoleta złożona z dziewięciu pustych półkul oddzielonych od siebie żeberkami (ryc. 11c). Ozdoby obręczowe o podobnej formie są bardzo rozpowszechnione na terenie środkowej Europy, jednak w przeciwieństwie do okazu z Wiązowa są to ozdoby pełne lub dwuczęściowe, zapinane na bolec lub zawias. Formę otwartej bransolety mają także dwa egzemplarze bransolet (lub nagolenników) pochodzące ze zniszczonego grobu znalezione na cmentarzysku w dolnośląskim Głowninie w 1943 r. (Kosicki 1993, s. 454, ryc. 3: 5–6).

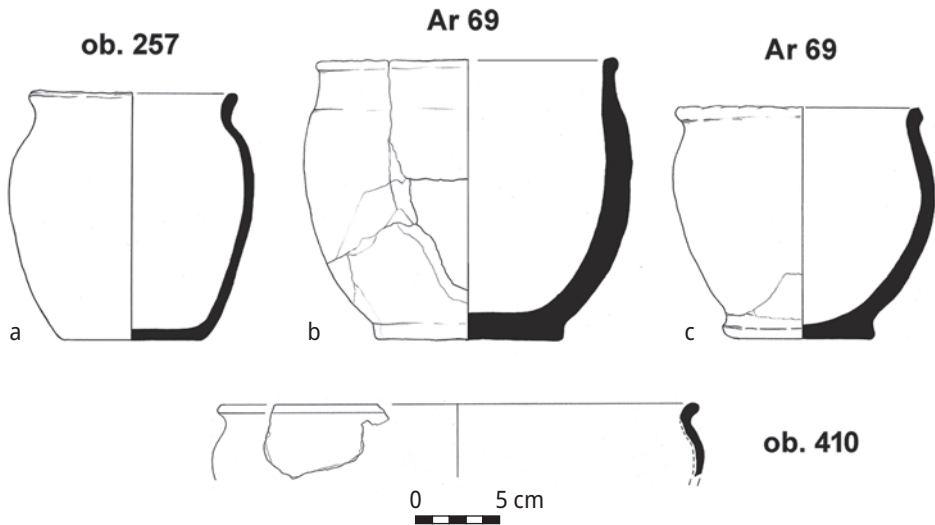
Na lewym przedramieniu znajdowała się częściowo zachowana bransoleta wykonana z co najmniej 5 pustych półkul (ryc. 11d), z których co druga była zdobiona plastycznym ornamentem tzw. rybiego pęcherza (niem. Fischbalsenmuster). Niestety powierzchnia tych półkul została mocno zniszczona przez korozję, ale w jednym miejscu jest widoczna dodatkowa ryta dekoracja w formie współśrodkowych okręgów. Od strony wewnętrznej znajduje się wyraźnie pęknięcie, które naprawiono poprzez „skrócenie” długości i zespojenie jednej z pustych półkul z uszkodzoną częścią obręczy. Najbliższą analogią do tego typu ozdób jest egzemplarz z przytaczanego już grobu 2/1940 z Głownina (Hoffmann 1940, ryc. 28:5), który był dwuczęściowy, zapinany na bolec i zdobiony w bardzo podobny sposób. J. Waldhauser łączy ozdoby o formach tego typu występujące na obszarze Czech z fazą LT B2b (Waldhauser 1987, ryc. 4).

W pochówku znajdowała się także żelazna zapinka o konstrukcji wczesnolateńskiej, niestety zachowana tylko częściowo (ryc. 11g). Zapinka ta wyróżnia się masywnym, gąsienicowatym kabłąkiem oraz 7-zwojową sprężyną z zewnętrzną cięciwą. Zapinki z gąsienicowatym kabłąkiem są elementami stroju pojawiającymi się od schyłku fazy LT B1, ale egzemplarze bardziej masywne uważa się za formy przewodnie stadium LT B2a (Waldhauser 1987, s. 35–36, ryc. 4). Okazy z podobnie ukształtowanym kabłąkiem były używane przez całą fazę LT B2 (Bujna 2003, s. 98–99, ryc. 62, 64). Strój kobiety pochowanej w grobie 3/18 uzupełniają dwa częściowo zachowane brązowe krążki od pasa (ryc. 11e, f) w typie bardzo podobnym do egzemplarza znalezione przy grobie 1/92.

Grób 2/1940 z Głownina można uznać za współczesny grobowi 3/18 z Wiązowa i datować na stadium LT B2b. Zabytkami decydującymi o chronologii zespołów grobowych z 4 i 5 horyzontu są głównie ozdoby obręczowe z pustych półkul (Gebhard 1989, s. 120). Okazy składające się z mniej niż 10 pustych półkul są uznawane za zabytki młodsze, charakterystyczne dla 5 horyzontu cmentarzysk, czyli stadium LT B2b (Gebhard 1989, ryc. 45). W obu opisywanych grobach z Głownina i Wiązowa wystąpiły z zabytkami ewidentnie starszymi, charakterystycznymi jeszcze dla początków fazy B2.

4. KONTEKST OSADNICZY

Prezentowane pochówki przedstawiceli kultury lateńskiej nie są jedynymi tego typu obiektami z obszaru współczesnego Wiązowa. Około 970 m na północny zachód od rynku, na przeciwnym brzegu Oławy, podczas prac budowlanych w sąsiedztwie folwarku w Biskupicach (dawne Bischwitz bei Wansen, Kr. Strehlen) w 1940 r. odkryto pojedynczy grób osobnika kultury lateńskiej (*Neue Bodenfunde* 1941, s. 232; *Neue Bodenfunde* 1942, s. 83; Woźniak 1970, s. 281; Kosicki 1993, s. 452–453). Miejsce to oznaczono jako stanowisko 4 w Biskupicach, które w okresie przed II wojną światową były osobną miejscowością. Teren ten w okresie powojennym został włączony w obręb miasta Wiązowa, dlatego we współczesnej nomenklaturze naukowej został oznaczony jako stanowisko Wiązów 13 (AZP 86–30/57).



Ryc. 13. Ceramika kultury lateńskiej z kontekstów osadniczych znaleziona podczas badań wykopaliskowych na stanowisku 2 w Wiązowie
a-c – naczynia ręcznie lepiione; d – naczynie wykonane na kole.

Opracował P. Dulęba

Fig. 13. La Tène culture pottery from settlement contexts discovered during the archaeological excavation at site 2 in Wiązów
a-c – handmade vessels; d – wheel-made vessel.

Processing P. Dulęba

Zabytki te trafiły do dawnego Krajowego Urzędu Ochrony Zabytków Prehistorycznych (niem. Landesamt für vorgeschichtliche Denkmalpflege), gdzie zostały zarejestrowane pod numerem E 1940:280. Niestety nie przetrwały zawieruchy wojennej i znane są wyłącznie ze źródeł archiwalnych (APW WSPŚ, sygn. 767, teczka Bischwitz bei Wansen). Z opisu przypadkowych znalazców wiemy, iż był to pojedynczy pochówek ciałopalny, popielnicowy. Na jego wyposażenie składało się: 1. zachowane częściowo (bez partii wylewu) naczynie ceramiczne (popielnica); 2. otwarta bransoleta brązowa o średnicy 6,5 cm; 3. brązowa bransoleta siodłowata; 4. fragment nadtopionej, brązowej (?) bransolety; 5. fragment żelaznego przedmiotu. Wspomniana wyżej bransoleta siodłowata jest przedmiotem dosyć charakterystycznym i łatwym do identyfikacji, który może wskazywać na chronologię tego grobu. Ozdoby takie, znajdujące w pochówkach ze środkowej Europy, datowane są na młodsze stadia fazy LT B1 (Čižmář 1975, s. 422, ryc. 2: 5; Waldhauser 1987, ryc. 4: 51; Gebhard 1989, s. 77, ryc. 22: 11).

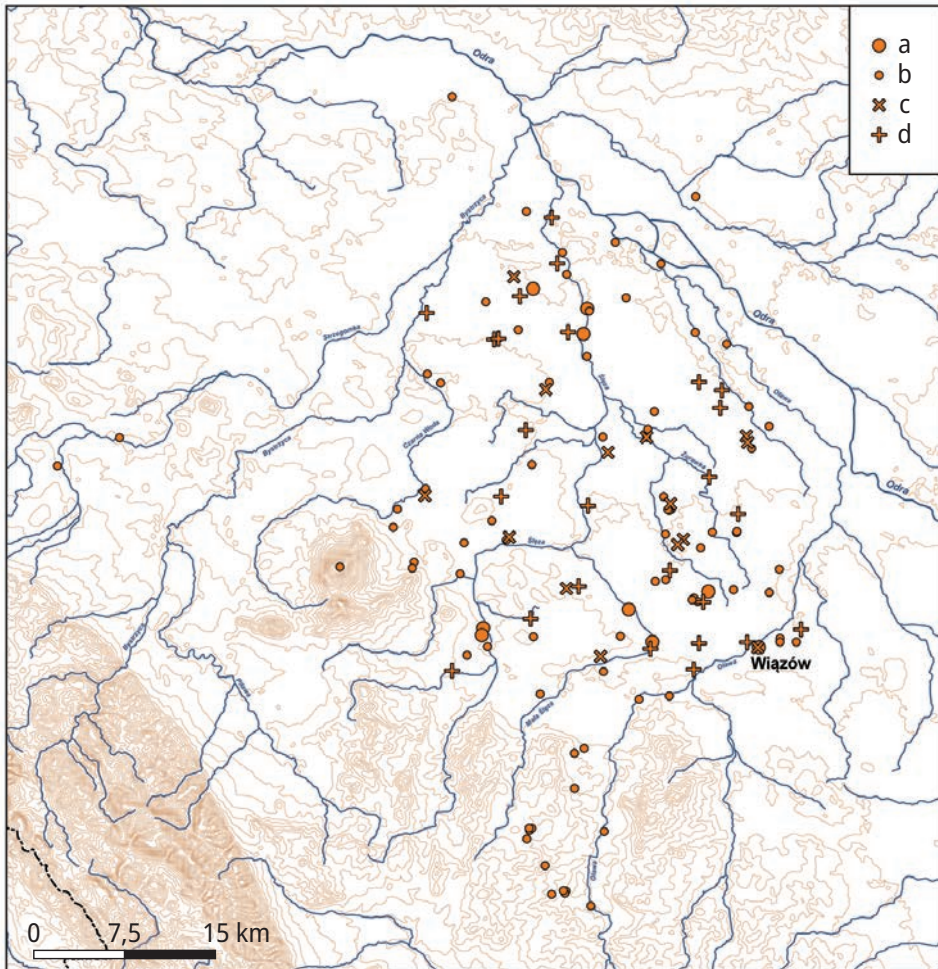
Na stanowisku 2 w Wiązowie natrafiono także na nieliczne ślady osady kultury lateńskiej. Około 30 m na północny zachód od pochówków celtyckich odkryto niewielką jamę, oznaczoną jako obiekt 257 (ryc. 1), w której na dnie znajdowało się niemal kompletnie zachowane ręcznie lepiione naczynie kultury lateńskiej. Jest to

garnek o esowatym, wygiętym na zewnątrz profilu i wysoko umieszczonej największej wydętości brzuśca (ryc. 13a). Dwa inne, całkowicie zrekonstruowane naczynia kultury lateńskiej pochodzą z warstwy akumulacyjnej na arze nr 69, który znajdował się kilkadziesiąt metrów na wschód od grobów. Pierwsze z nich to ręcznie lepiony garnek, wykonany z gliny z domieszką grafitu, z lekko pogrubionym wylewem, wydzieloną partią szyjki i stopki (ryc. 13b). Jest to bardzo niestarannie wykonana i archaiczna forma tzw. situli grafitowej. Drugi to także ręcznie lepiony garnek o lekko esowatym profilu, nieco przysadzisty, z pogrubionym wylewem i wydzieloną stopką (ryc. 13c). Ceramika ta ma dokładne analogie wśród naczyń o formach charakterystycznych dla horyzontu obejmującego fazy LT B1–C1, głównie z obszaru Czech i Moraw (Meduna 1980, s. 140–145, ryc. 17–19; Waldhauser, Holodňák 1984, s. 199, 204–205, ryc. 5; Salač, Kubálek 2015, s. 52–54, ryc. 24).

Prezentowane wyżej znaleziska ceramiki wskazują, że pochówki przedstawicieli kultury lateńskiej zostały zdeponowane w pobliżu współczesnej im osady, której relikty znajdują się prawdopodobnie gdzieś na obszarze centrum dzisiejszego Wiązowa. Tego typu sytuacja, kiedy pojedyncze pochówki lub niewielkie cmentarzyska, składające się zazwyczaj z kilku grobów, znajdowano na osadach lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie, nie jest w kulturze lateńskiej całkowitą rzadkością (por. znaleziska z obszaru Moraw – Meduna 1980, s. 45; Čižmář 2000, s. 87). Jako sztandarowe przykłady tego typu zjawisk można przytoczyć dobrze rozpoznane kompleksy osadnicze w miejscowości Bílina, okr. Teplice (Waldhauser, Holodňák 1984, s. 208, ryc. 2) w Czechach czy też Velké Hostěradky, okr. Brěclav (Čižmář 1984, s. 472, ryc. 1) na Morawach. W większości przypadków groby rejestrowane na osadach niczym nie odbiegają od tych, które znamy z typowych, odseparowanych cmentarzysk, dlatego bardzo trudno wskazać jakąś prawidłowość, która mogłaby decydować o powodach takiego zachowania symbolicznego.

Mikroregion osadniczy kultury lateńskiej w okolicach współczesnego Wiązowa znajdował się na wschodniej rubieży lokalnego osadnictwa, które nie wykraczało poza obszar przylegający do doliny rzeki Oławy (ryc. 14). Na terenach znajdujących się na wschód od Wiązowa brakuje gleb preferowanych przez osadników celtyckich, którzy wybierali pod osadnictwo jedynie tereny stwarzające optymalne warunki do gospodarki rolnej i hodowlanej (Dulęba 2019b, s. 138–140). Z obszaru Dolnego Śląska znamy do chwili obecnej co najmniej 38 stanowisk ze znaleziskami grobowymi kultury lateńskiej, z których większość stanowią pojedyncze pochówki (Dulęba 2019b, tabela 1). Stanowiska sepulkralne były rozlokowane równomiernie niemal na całym obszarze zajęty przez osadnictwo kultury lateńskiej, poza wysuniętym najbardziej na południe mikroregionem w rejonie środkowego dorzecza Oławy (ryc. 14). Jest to teren, gdzie znaleziska związane z osadnictwem kultury lateńskiej zostały odkryte stosunkowo niedawno (Kosicki 1996, ryc. 2), dlatego brak materiałów ze stanowisk sepulkralnych z wzmiankowanego mikroregionu można tłumaczyć niedostatecznym stanem badań.

Zdecydowanie największa liczba zespołów grobowych, jakie do tej pory udało się zarejestrować na Dolnym Śląsku, może być datowana na fazę LT B2 (horyzont 4 i 5 w klasyfikacji R. Gebharda). Trudno jednak wytłumaczyć fakt, iż z całego



Ryc. 14. Osadnictwo kultury lateńskiej na Dolnym Śląsku

a – osada (minimum 1 obiekt przebadany wykopaliskowo); b – ślad osadniczy; c – cmentarzysko; d – pojedynczy grób.

Opracował P. Dulęba

Fig. 14. La Tène culture settlement in Lower Silesia

a – settlement (at least one excavated feature); b – evidence of settlement; c – cemetery; d – individual grave.

Processing P. Dulęba

obszaru Śląsku brak do tej pory pochówków, które mogą być bezspornie datowane na początek okresu środkowolateńskiego (LT C1), kiedy na rozległych obszarach środkowej Europy rejestrowane są nadal pochówki dwóch najmłodszych horyzontów płaskich cmentarzysk ludności celtyckiej. Nie jest to także związane z różnicą wynikającą z chronologii lokalnego osadnictwa, albowiem zdecydowana większość materiałów z osad kultury lateńskiej na Śląsku jest datowana na okres środkowo-

lateński (Dulęba 2019b, s. 140–141). Niestety obecny stan badań, który nie uległ zasadniczej zmianie od co najmniej kilkudziesięciu lat, nie pozwala na formułowanie jakichkolwiek hipotez odnośnie do tego zagadnienia.

5. PODSUMOWANIE

Prezentowane w tym tekście znaleziska grobowe, a zwłaszcza wyposażenie grobu 3/18, mogą przyczynić się do ugruntowania funkcjonującej od dawna hipotezy o ścisłych związkach kulturowych celtyckich osadników z obszaru Dolnego Śląska ze swoimi pobratymcami zamieszkującymi w przeszłości tereny współczesnej Kotliny Czeskiej (Woźniak 1970, s. 83–84). Jednak w kontekście pozostałych dolnośląskich znalezisk oraz najnowszych opracowań dawniej odkrywanych materiałów (Dulęba, Kosicki 2017; Dulęba 2019a) taka konstatacja nie jest uprawniona. Co więcej, dysponujemy coraz szerszym wachlarzem danych, które wskazują na silne powiązania lokalnej grupy kultury lateńskiej z osadnikami z terenu Górnego Śląska oraz ich „matecznikiem”, za który należy uznać Morawy i Dolną Austrię (Dulęba 2019b, s. 150–151). Być może mamy tu do czynienia z bardziej skomplikowaną sytuacją, kiedy wpływy te zmieniały się w czasie i były uwarunkowane nieznanymi nam wydarzeniami o naturze społeczno-politycznej.

Omawiane pochówki niosą również informacje o biologicznych aspektach życia i śmierci społeczności Celtów zamieszkujących dzisiejszy Śląsk. Badania morfologii ludzkich szczątków kostnych wydobytych z omawianych pochówków pozwoliły na określenie liczby osób w nich pochowanych, po części ich płci i wieku w chwili śmierci, a w jednym przypadku także wysokości i masy ciała. Pogłębienie informacji o biologii, pochodzeniu, życiu i być może przyczynach śmierci osobników z badanego cmentarzyska przyniosłyby dalsze badania laboratoryjne, co powinno być następnym krokiem w tworzeniu obrazu funkcjonowania enklaw osadnictwa celtyckiego w południowej Polsce.

Wyniki badań przeprowadzonych w Wiązowie mogą być pomocne w kwestii rozjaśnienia dość enigmatycznych interpretacji początków dolnośląskiego skupiska osadnictwa celtyckiego oraz jego ewentualnych kontaktów z miejscowymi społecznościami kultury łużyckiej i pomorskiej. Na stanowisku 2 w Wiązowie odkryto także relikty osady (ryc. 1) ramowo datowanej na fazy Ha D2–D3 – LT A epoki żelaza, jednak materiały te nie wykazują cech na tyle wyraźnych kulturowo aby jednoznacznie przypisać je schyłkowym fazom kultury łużyckiej bądź kulturze pomorskiej. W wypełniku jednej z półziemianek datowanych na wyżej wspomniany horyzont osadniczy, ceramice o tradycji posthalsztackiej towarzyszyła niewielka domieszka naczyń kultury lateńskiej, w tym fragment typowej misy esowatej, wykonanej na kole i wypalanej w atmosferze redukcyjnej (ryc. 13d). Jest to najbardziej pospolita forma naczynia „stołowego” użytkowanego przez lokalną społeczność celtycką, która występuje niemal przez cały okres lateński (por. Meduna 1980, s. 86–92, ryc. 16–21). Takie znaleziska są zazwyczaj trudne do interpretacji, jednak wydaje się prawdopodobne, że naczynie to było impor-

tem z obszarów zajętych przez osadnictwo celtyckie. Tu nasuwa się dodatkowe pytanie, czy chodzi o obszar Dolnego Śląska, gdzie już pojawili się nowi, celtyccy, osadnicy (więcej informacji na ten temat – Dulęba 2019c, s. 378–382), czy o ich tereny macierzyste, położone na południe od Sudetów i Karpat. Raczej trudno sobie wyobrazić, aby obcy przybysze z południa, chowali swoich zmarłych na terenie funkcjonującej osady lokalnej ludności. Grób odkryty w latach czterdziestych na terenie Wiązowa-Biskupic wskazuje, że mikroregion środkowego dorzecza Oławy był zasiedlony przez Celtów co najmniej od stadium LT B1b. Istnieje teoretyczna możliwość podobnego datowania grobu 1/92 ze stanowiska 2. Wydaje się zatem, że przynajmniej od tego czasu nie istniało już osadnictwo lokalnych społeczności o tradycjach posthalsztackich.

Podziękowania

Autorzy dziękują mgr Andrzejowi Kosickiemu za przekazanie informacji na temat odkryć z 1992 r. Prezentowany artykuł powstał dzięki środkom Narodowego Centrum Nauki w ramach projektu badawczego pt. „Celtyckie kresy? Studia nad osadnictwem i gospodarką kultury lateńskiej na Śląsku” (2016/21/D/HS3/02886).

ANEKS 1 KATALOG POCHÓWKÓW KULTURY LATEŃSKIEJ

Grób 1/92 – obiekt 406. Grób szkieletowy – pochówek odkryty na głębokości około 90 cm poniżej poziomu współczesnego gruntu, szkielet ułożony na wznak w pozycji wyprostowanej, z głową w kierunku północnym, w pobliżu głowy szczątka zwierzęce.

Szczątka ludzkie: Czaszka (*calva*) zachowana fragmentarycznie. Prawa kość ciemieniowa z ubytkiem w okolicy szwu czołowego. Lewa kość ciemieniowa z odłamanym fragmentem, który jest obecny w analizowanym materiale. Kość potyliczna bez podstawy. Prawa kość skroniowa ma zachowaną łuskę i część skalistą. Lewa kość skroniowa z ułamaną łuską oraz zachowaną fragmentarycznie częścią skalistą. Zachowały się kosteczki słuchowe: prawy młoteczek i kowadełko oraz lewy młoteczek. Pozostałe nieokreślone fragmenty kostne w liczbie 23. Zaobserwowano kość wstawną po prawej stronie szwu węłowego.

Wyposażenie: 1. żelazny miecz w żelaznej pochwie, długości około 90 cm (zachowany w 4–5 fragmentach), prawdopodobnie ażurowy lub sercowaty trzewik pochwy, odciski tkaniny widoczne na skorodowanej powierzchni pochwy – zaginął (ryc. 8); 2. żelazny grot włóczni – zaginął; 3. żelazny tok włóczni – zaginął; 4. brązowy pierścień od pasa (w zasypisku współczesnego wkopu w obiekt 406), kolisty, w przekroju wypukły z zagłębieniem w części centralnej, średnica 3,0 cm, wysokość 0,6 cm (ryc. 9); 5. kości zwierzęce – *Sus scrofa* f. *domestica* (przy czaszce w północnej części obiektu 406)².

Grób 2/18 – obiekt 406. Grób szkieletowy – pochówek odkryty na głębokości około 65 cm poniżej poziomu wyróżnienia obiektu 406, szkielet prawdopodobnie ułożony na wznak z głową w kierunku północnym (ryc. 6).

Szczątka ludzkie: Dwa fragmenty trzonów kości piszczelowych – lewej i prawej, spoczywających w układzie anatomicznym (wskazywały, że zmarłego ułożono na wznak po osi północ-południe, z głową na północ). Są to zapewne szczątka jednego osobnika.

² Analiza archeozoologiczna autorstwa dr Renaty Ablamowicz (Muzeum Śląskie w Katowicach).

Wyposażenie: 1. naczynie ceramiczne (waza): wysokość 16,5 cm; średnica wylewu 14,5 cm; średnica największej wydętości brzuśca 17,5 cm; średnica dna 11 cm; wypalone w atmosferze redukcyjnej; przełom dwubarwny; powierzchnia gładka; polerowana powierzchnia zewnętrzna i krawędź (ryc. 10).

Grób 3/18 – obiekt 399. Grób szkieletowy – jama grobowa (obiekt 399) w kształcie regularnego prostokąta z zaokrąglonymi narożnikami o rozmiarach około 240 × 120 cm, dłuższą osią zorientowaną na linii północ-południe, w części północno-wschodniej jama grobowa cięta przez wkop współczesny, a w części południowo-wschodniej przez inny obiekt o nieustalonej chronologii (ryc. 6); pochówek odkryty na głębokości około 100 cm poniżej poziomu wyróżnienia obiektu 399, szkielet ułożony na wznak z głową w kierunku północnym (ryc. 7).

Szczątki ludzkie: Zachowały się głównie fragmenty czaszki, miednicy oraz kończyn dolnych. Dodatkowo w materiale przekazany do badań znajdował się jeden fragment kości zwierzęcej oraz dwa inne niemożliwe do zidentyfikowania, prawdopodobnie również będące kośćmi zwierząt (tabela 1).

Tabela 1. Grób 3/18. Inwentarz materiału kostnego (opracowała A. Augustyniak)

Table 1. Grave 3/18. Inventory of bone material (processing by A. Augustyniak)

Element szkieletu	Zachowany materiał kostny
czaszka	7 fr. puszeki mózgowej
szkielet osiowy postkranialny i obręcze kończyn	fr. kości krzyżowej (podstawa), fr. P kości kulszowej, fr. L kości miedniczej (panewka wraz z kawałkiem kości biodrowej), fr. kręgu lędźwiowego
kończyny górne	3 fr. kości przedramienia
kończyny dolne	fr. trzonu L kości strzałkowej, trzony P i L kości piszczelowej, L rzepka, P kość udowa, trzon L kości udowej, głowa L kości udowej
inne	1 fr. kości ludzkiej, 1 fr. kości zwierzęcej, 2 niezidentyfikowane fr. kostne

Objaśnienia: fr. – fragment; P – prawa/prawy; L – lewa/lewy.

Explanation: fr. – fragment; P – right; L – left.

Wyposażenie: 1. brązowy, dwuczęściowy nagolennik (na prawym podudziu), zdobiony guzami w formie 10 pustych półkul oddzielonych od siebie żeberkiem, wykonany z 2 części łączonych ze sobą z jednej strony za pomocą okrągłego ogniwa, z drugiej zawiasu w formie tulei (naprawa); średnica 10,2 × 8,5 cm, średnica półkul około 1,8 cm, wysokość półkul 0,9 cm (ryc. 11a); 2. brązowy, dwuczęściowy nagolennik (na lewym podudziu), zdobiony guzami w formie dziesięciu pustych półkul oddzielonych od siebie żeberkiem, wykonany z 2 części łączonych ze sobą za pomocą okrągłych ogniwek; średnica 10,2 × 8,6 cm, średnica półkul 1,8 cm, wysokość półkul 0,9–1,0 cm (ryc. 11b); 3. otwarta brązowa bransoleta (na prawym przedramieniu), o stykających się końcach, złożona z 9 pustych półkul oddzielonych od siebie żeberkiem, ostatnie półkule spłaszczone z jednej strony i węższe; Średnica 7,7 × 5,8 cm, średnica półkul 1,75 cm, wysokość półkul 1,0 cm (ryc. 11c); 4. zachowana częściowo brązowa bransoleta (na lewym przedramieniu) złożona z pustych półkul (zachowane 5) oddzielonych od siebie pełnym żeberkiem, co druga półkula ma większą średnicę i jest zdobiona motywem plastycznych esownic oraz rytch kółek, mniejsze guzy lekko spłaszczone i węższe; średnica 5,8 cm, średnica półkul 1,9 i 1,5 cm, wysokość półkul 0,9 i 1,1 cm (ryc. 11d); 5. częściowo zachowany brązowy krążek od pasa (pod klatką piersiową), lekko wypukły, z otworem pośrodku; średnica około 3,3 cm, średnica otworu 0,6 cm, wysokość 0,2 cm (ryc. 11e); 6. dwa fragmenty podobnego brązowego krążka od pasa

(pod prawym kolanem), wymiary: $1,9 \times 1,3 \times 0,1$ cm i $1,7 \times 0,8 \times 0,1$ cm (ryc. 11f); 7. częściowo zachowana żelazna zapinka (przy czaszce) o konstrukcji wczesnoloteńskiej z sześciowojową sprężyną, cięciwa zewnętrzna dolna, brak nóżki, igła zachowana oddzielnie, kabłąk łukowato wysklepiony, profilowany; długość zachowanego fragmentu 4 cm, wysokość 2,6 cm, szerokość sprężyny 2 cm (ryc. 11g).

ANEKS 2 ANALIZA ANTROPOLOGICZNA

W obiekcie o numerze polowym 406 spoczywały szczątki kostne dwóch osobników. W północnej części obiektu odkryto kości z grobu 1/92 (fragmenty czaszki), natomiast w południowej znajdowały się fragmenty kończyn osobnika z kolejnego grobu o numerze 2/18 (Augustyniak 2019).

Grób 1/92 – obiekt 406. Szczątki ludzkie wydobyte w czasie prac wykopaliskowych w 1992 r. zaginęły. W roku 2018 odkryto fragment jamy grobowej, w której spoczywał fragment czaszki. Materiał stanowiły: uszkodzone kości ciemieniowe, niekompletna kość potyliczna, uszkodzone kości skroniowe, 3 kosteczki słuchowe (dwa młoteczki oraz prawe kowadełko) oraz 23 drobne fragmenty kostne. Na odnalezionej kości potylicznej znajdowała się jedna cecha niemetryczna – kostka wstawsna szwu węglowego. Stan zachowania kości uniemożliwił określenie wieku czy płci zmarłego.

Grób 2/18 – obiekt 406. Pochówek zawierał kości podudzi w zachowanym układzie anatomicznym. Były to fragmenty trzonów kości piszczelowych. Mimo złego stanu zachowania szczątków, wielkość oraz stopień ich rozwoju świadczyły o tym, że była to osoba należąca minimum do kategorii wieku *juvenis* (około 18–22 rok życia). Nie można wykluczyć jednak, że był to osobnik starszy.

Grób 3/18 – obiekt 399. W obrębie kolejnego grobu, który w inwentarzu polowym opisano jako obiekt 399, zachowały się głównie fragmenty czaszki, miednicy oraz kończyn dolnych (tabela 1). Dzięki niemal nieuszkodzonej prawej kości udowej możliwe było rozszerzenie analizy antropologicznej.

Stan zachowania prawej kości udowej oraz kości krzyżowej umożliwił wykonanie standardowych pomiarów osteometrycznych (tabele 2; 3) zgodnie z techniką Martina (Martin, Saller 1957). Uzyskane wartości bezwzględne cech pomiarowych kości udowej stanowiły podstawę do próby określenia wieku i płci oraz do oszacowania przyżyciowej wysokości i masy ciała według standardów przyjętych w antropologii (Buikstra, Ubelaker 1994; Piontek 1999; Steckel i in. 2005).

Na podstawie zaawansowania procesów ossyfikacji zachowanej kości udowej ustalono, że szkielet należał do osoby w wieku *adultus* (około 30–35 rok życia) lub starszej (Buikstra, Ubelaker 1994; Latham, Finnegan 2010). Podjęto próbę ustalenia płci na podstawie wartości kąta trzonowo-szyjkowego. Niemożliwe było jednak wykorzystanie tej cechy pomiarowej, ponieważ wynik był niejednoznaczny.

Wykorzystując uzyskane pomiary wyliczono przyżyciową masę ciała osobnika metodą Ruff i in. (1991) bez oznaczania płci. Na podstawie oszacowań, osoba ta w chwili śmierci ważyła około 65 kg. Ze względu na nieznaną płeć osobnika rekonstrukcję przyżyciowej długości ciała na podstawie pomiarów kości długiej sporządzono dla obu płci (tabela 4). Otrzymane wartości są przybliżone z racji nieprecyzyjnego pomiaru długości największej kości udowej, związanego ze stanem zachowania kości. Szczątki kostne z grobu 3/18 nie nosiły śladów urazów czy zmian chorobowych, które wskazywałyby na stan zdrowia, czy przyczynę śmierci osobnika (Augustyniak 2019).

Tabela 2. Grób 3/18. Pomiary prawej kości udowej (opracowała A. Augustyniak)

Table 2. Grave 3/18. Measurements of the right femur (processing by A. Augustyniak)

Nazwa pomiaru	Pomiar [mm]		
	1	2	3
przekrój strzałkowy trzonu	27	27	27
przekrój poprzeczny trzonu	25	25	25
obwód w środku trzonu	84	83	83
przekrój poprzeczny górny	27	26	27
przekrój strzałkowy górny	28	29	29
wymiar górny głowy*	45	45	45
długość największa*	416	416	416
Kąty [°]			
kąt szyjkowo-trzonowy	126	127	125

Objaśnienia: * – pomiar podany w przybliżeniu z racji stanu zachowania kości.

Explanation: * – approximate measurement due to poor bone preservation.

Tabela 3. Grób 3/18. Pomiary kości krzyżowej (opracowała A. Augustyniak)

Table 3. Grave 3/18. Measurements of the sacrum (processing by A. Augustyniak)

Nazwa pomiaru	Pomiar [mm]		
	1	2	3
strzałkowy wymiar kanału	13	13	13
szerokość kanału	28	28	28
strzałkowy wymiar podstawy	29	28	29
szerokość podstawy	43	44	43

Tabela 4. Grób 3/18. Szacowana wysokość ciała (opracowała A. Augustyniak)

Table 4. Grave 3/18. Reconstructed body height (processing by A. Augustyniak)

Autorzy metody (za Malinowski, Bożilow 1997)	Wysokość ciała [cm]	
	kobieta	mężczyzna
Pearson	153,7	159,5
Trotter i Gleser	około 160,0	około 157,0
Breitinger	–	około 163,0
Bach	około 161,0	–
średnia	158,2	159,8

Tabela 5. Charakterystyka szczątków kostnych z cmentarzyska w Wiązowie (opracowała K. Król)

Table 5. Description of the skeletal remains from the cemetery in Wiązów (processing by K. Król)

Nr grobu	Nr obiektu	Materiał kostny	Płeć	Wiek	Masa ciała	Wysokość ciała
1/92	406	fr. k. czaszki	?	?	?	?
2/18	406	fr. k. piszczelowych	?	<i>Iuvenis</i> lub starszy	?	?
3/18	399	fr. czaszki, kręgosłupa, miednicy, kończyn	?	<i>Adultus</i> lub starszy	około 65 kg	około 1,60 m

Objaśnienia: fr. – fragment/fragmenty; k. – kość/kości; ? – nierozpoznane.

Explanation: fr. – fragment(s); k. – bone(s); ? – unidentified.

Podsumowując: w grobach spoczywały szczątki trzech osób (tabela 5). Materiał kostny był w złym stanie zachowania, co ograniczało możliwości interpretacyjne. W pierwszym pochówku (1/92) odnaleziono fragmenty czaszki osoby o nieokreślonej płci. Kolejny grób (2/18) krył fragmenty podudzi osobnika w wieku *juvenis* lub starszego. Ostatni grób (3/18) zawierał najwięcej materiału kostnego, spośród którego wyodrębniono kości czaszki, szkieletu osiowego, miednicy i kończyn. Na podstawie analizy morfologii szczątków można stwierdzić że w grobie tym pochowano osobnika nieznanej płci w wieku *adultus* lub starszego, o wysokości ciała około 1,6 m i masie ciała około 65 kg.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Augustyniak A. 2019, *Pochówki szkieletowe z rynku w Wiązowie (woj. dolnośląskie). Biologiczno-kulturowe aspekty życia i śmierci na peryferiach świata Celtów*, maszyny-pisprzechowywany w bibliotece Zakładu Antropologii Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Wrocław.
- Budinský P. 1994, *Keltské kostrové hroby z Litoměřicka a Lounska v archeologické zbirce teplického muzea (fond Teplice)*, Archeologický výzkum v severních Čechách, 23, Teplice.
- Buikstra J.E., Ubelaker D.E. 1994, *Standards for data collection from human skeletal remains*. Arkansas archeological survey research, Series No. 44, Fayetteville.
- Bujna J. 2003, *Spony z keltských hrobov bez výzbroje z územia Slovenska. Typovo-chronologické triedenie LT B- a C1 spôn*, „Slovenská Archeológia”, 51, s. 39–108.
- Bujna J. 2011, *Opasky ženského odevu z doby laténskej*, Nitra.
- Čechura M. 2013, *The Beginnings of the Inhumation Burials in the La Tène in West Bohemia*, [w:] *Migracje*, W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński red., *Funeralia Lednickie – Spotkanie*, 15, Poznań, s. 75–83.
- Čížmář M. 1975, *Relativní chronologie keltských pohřebišť na Moravě*, „Památky archeologické”, 66, s. 417–433.
- Čížmář M. 1984, *Laténské sídliště z Velkých Hostěrádek, okr. Břeclav*, „Památky archeologické”, 75, s. 463–485.
- Čížmář M. 2000, *Nálezy lidských kostí na moravských sídlišťích doby laténské*, [w:] *In memoriam Jan Rulf*, I. Pavlů red., *Památky archeologické – Supplementum*, 13, Praha, s. 81–91.
- Čížmářová J. 2005, *Keltské pohřebiště v Brně-Malomeřicích*, *Pravěk – Supplementum*, 14, Brno.
- Čížmářová J. 2009, *Keltská pohřebiště v Holubicích a Křenovicích*, *Pravěk – Supplementum*, 19, Brno.
- Čížmářová J. 2013, *Keltská pohřebiště na Moravě. Okresy Blansko a Vyškov*, Brno.
- Čížmářová J. 2017, *Keltská pohřebiště na Moravě. Okresy Hodonín, Kroměříž, Olomouc, Opava, Prostějov, Přerov, Uherské Hradiště, Zlín*, Brno.
- Dulęba P. 2019a, *New data for studies on settlement and economy of the La Tène culture in Lower Silesia*, „Recherches Archéologiques NS”, 10, s. 79–136.
- Dulęba P. 2019b, *La Tène culture in Silesia. Remarks on the state of research and new cognitive perspectives*, „Recherches Archéologiques NS”, 10, s. 137–159.
- Dulęba P. 2019c, *On the origins of La Tène Culture in Silesia*, [w:] *Die frühe Eisenzeit in Mitteleuropa*, C. Bockisch-Bräuer, B. Mühldorfer, M. Schönfelder red., *Beiträge zur Vorgeschichte Nordostbayerns*, 9, Nürnberg, s. 369–389.

- Dulęba P., Kosicki A. 2017, *Problem badań nad osadnictwem wczesnolateńskim na Śląsku na przykładzie osady w Kurzątkowicach, pow. oławski*, „Archeologia Polski”, 62, s. 79–129.
- Gebhard R. 1989, *Der Glasschmuck aus dem Oppidum von Manching*, Die Ausgrabungen in Manching, 11, Stuttgart.
- Gedl M. 1978, *Gräber der Latènekultur in Kietrz, Bezirk Opole*, [w:] *Beiträge zum Randbereich der Latènekultur*, Prace Archeologiczne, 26, Kraków–Warszawa, s. 9–72.
- Hoffmann W. 1940, *Neue Keltenfunde aus Schlesien*, „Altschlesien”, 9, s. 10–31.
- Jahn M. 1931, *Die Kelten in Schlesien*, Quellenschriften zur ostdeutschen Vor- und frühgeschichte, 1, Leipzig.
- Kosicki A. 1993, *Materiały do badań nad osadnictwem celtyckim na Dolnym Śląsku w świetle odkryć z lat 1931–1943*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne”, 34, s. 451–466.
- Kosicki A. 1996, *Der Forschungsstand über die Latènekultur in Niederschlesien*, [w:] *Kontakte längs der Bersteinstraße (zwischen Caput Adriae und den Ostseegebieten) in der Zeit um Christi Geburt*, Z. Woźniak red., Kraków, s. 273–279.
- Krämer W. 1985, *Die Grabfunde von Manching und die latènezeitlichen Flachgräber in Südbayern*, Die Ausgrabungen in Manching, 9, Stuttgart.
- Latham K.E., Finnegan M., 2010, *Age estimation of the human skeleton*, Springfield.
- Lejars T. 1994, *Gournay III. Les fourreaux d'épée. Le sanctuaire de Gournay-sur-Aronde et l'armement des Celtes de La Tène moyenne*, Paris.
- Malinowski A., Boژیłow W. 1997, *Podstawy antropometrii. Metody, techniki, normy*, Warszawa–Łódź.
- Mangel T. 2009, *Laténská pohřebiště v horním Polabí*, Hradec Králové.
- Martin R., Saller F. 1957, *Lehrbuch der Anthropologie*, Stuttgart.
- Meduna J. 1980, *Die latènezeitlichen Siedlungen in Mähren*, Praha.
- Neue Bodenfunde* 1941, „Altschlesische Blätter”, 16, s. 230–247.
- Neue Bodenfunde* 1942, „Altschlesische Blätter”, 17, s. 79–88.
- Piontek J. 1999, *Biologia populacji pradziejowych*, Poznań.
- Rapin A. 1987, *Le système de suspension des fourreaux d'épées laténiens aux IIIe siècle av. J. C. Innovations techniques et reconstitution des éléments perrissables*, [w:] *Celti ed Etruschi nell'Italia centro-settentrionale dal V secolo a. C. alla romanizzazione*, D. Vitali red., Bologna, s. 529–539.
- Ruff C. B., Scott W.W., Liu A.Y. - C. 1991, *Articular and diaphyseal remodeling of the proximal femur with changes in body mass in adults*, „American Journal of Physical Anthropology”, 86, s. 397–413.
- Salač V., Kubálek T. 2015, *Laténská sídlištní keramika v severozápadních Čechách – Die latènezeitliche Siedlungskeramik in Nordwestböhmen*, Praha.
- Steckel R., Larsen C., Sciulli P., Walker P. 2005, *Global history of health project data collection codebook*, Cambridge, s. 397–427.
- Waldhauser J. 1987, *Keltische Gräberfelder in Böhmen. Dobrá Voda und Letky sowie Radovesice, Stránce und Tuchomyšl*, „Bericht der Römisch-Germanisches Kommission”, 68, s. 25–179.
- Waldhauser J. 1988, *Keltská pohřebiště na Jičínsku*, „Zpravodaj Krajského muzea východních Čech”, 15/1, s. 56–76.
- Waldhauser J., Holodňák P. 1984, *Keltské sídliště a pohřebiště u Biliny, o. Teplice*, „Památky archeologické”, 75, s. 181–216.
- Woźniak Z. 1970, *Osadnictwo celtyckie w Polsce*, Wrocław, Warszawa, Kraków.

PRZEMYSŁAW DULĘBA, PAWEŁ KONCZEWSKI, KATARZYNA KRÓL,
AGATA AUGUSTYNIAK, ANDRZEJ WASILEWSKI

THE LA TÈNE CULTURE GRAVES FROM WIĄZÓW IN LOWER SILESIA

Summary

The graves of the La Tène culture discussed in this article were discovered in the course of archaeological rescue work in the marketplace of Wiązów, a town in the Strzelin district (Fig. 1). In 1992, archaeological supervision of the installation of a telephone line in the eastern part of the marketplace, near the town hall, uncovered an inhumation burial of the La Tène culture. The documentation of this discovery and the finds were lost and the excavator, Ludwik Kamiński, died in the meantime. Information about this burial comes from the notes of Andrzej Kosicki and a short mention in the literature, according to which the skeleton was found lying on the back, aligned north–south, the head to the north. The grave furnishings included an iron sword in an iron scabbard and two iron spearheads. In a later personal communication Kosicki confirmed the body orientation as being north–south but added that the skull had been found separate from the skeleton, in the southern part of the trench, and that one of the said spearheads could have actually been the butt spike of a spear. Rescue excavations in the marketplace of Wiązów (site 2), carried out in 2018 by Andrzej Wasilewski, clarified the doubts associated with the burial discovered in 1992. The trench cut for the telephone line was uncovered as well as the outlines of the grave pit (Fig. 2). Both were cut into a relatively large pit of rectangular shape (roughly 4.2 m by 2 m in size), which was designated for the records as feature 406 (Fig. 3). It was too large to be another grave pit. Skeletal material from this feature, subjected to anthropological analysis, consisted of human remains mixed with the bones of domestic pig. Judging from the field documentation, at least some of these bones appear to have been located near the skull, a fragment of which was found *in situ* by the edge of the 1992 trench (Fig. 4). The skull and the northern edge of feature 406 (lying north of the telephone line trench) were most likely part of grave 1/92. The shin bone fragments from the southern part of feature 406 and the associated pottery vessel (Fig. 5) probably belonged to another La Tène culture grave (2/18). A third burial (3/18), marked as feature 399 in the field documentation (Figs 6; 7) was located about 5 m southeast of feature 406.

The human remains found in the graves belonged to three individuals. The osteological material was very poorly preserved, impairing the interpretation (Tables 1–5). The skull fragments from the first burial (1/92) did not support a determination of the sex of the buried individual. The grave goods, however, were typical of male burials (Figs 8; 9). The bones from the next grave (2/18) represented fragments of the shin bones of a *juvenis* or older individual of indeterminate sex. The pottery vessel (Fig. 10), constituting the only element of the grave furnishings, does not argue in favor of either sex. The last grave (3/18) contained the most osteological remains, which were identified as fragments of the skull, the axial skeleton, pelvis and limbs. A morphological analysis of the remains indicated an adult individual, with a reconstructed body height of roughly 1.6 m and weight around 65 kg. The sex could not be determined because of the poor preservation of the bones, but the grave goods in this case were typical of an adult female burial (Fig. 11).

A study of the grave goods from burials 1/92 and 2/18 can be dated broadly to the LT B1–2 phases, while grave 3/18 can be placed more precisely in LT B2b. The personal adornments from the last-mentioned grave point to contacts between the local Celtic population and their kin from central Bohemia (Fig. 12). The burials from site 2 at Wiązów are not the sole graves from this locality. In 1940, a single cremation burial of early La Tène period date was dis-

covered in the area of the former hamlet called Biskupice. A few traces settlement-related finds of La Tène culture were also found during archaeological explorations carried out in Wiązów in 2018 (Fig. 13). These suggest that the small cemetery was located near a functioning settlement, the precise location of which has yet to be determined. The finds from the area of modern Wiązów form a small microregion situated on the eastern fringes of the Lower Silesian enclave of La Tène culture (Fig. 14).

Translated by Iwona Zych

MICHAŁ DZIK^a

LUDWIK DE FLEURY I WCZESNOŚREDNIOWIECZNE CMENTARZYSKA Z GROBAMI W OBUDOWACH KAMIENNYCH NA WYSOCZYŹNIE KOLNEŃSKIEJ¹

Abstrakt: W 1892 r. Louis de Fleury, amator poszukiwań archeologicznych, skierował swe zainteresowania na cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych na północno-wschodnim Mazowszu. Na kilku z nich rozkopał łącznie około 20 grobów. Sprawozdanie z prac przekazał do Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu. W ciągu kolejnych kilkudziesięciu lat cmentarzyska te uległy praktycznie całkowitemu zniszczeniu. Tym samym, rezultaty prac L. de Fleury'ego pozostały głównym źródłem informacji o tych nekropolach, a więc i o zwyczajach pogrzebowych ludności zamieszkującej owo pogranicze Polski, ludów pruskich i Rusi w XI–XII w. W ciągu blisko 130 lat od czasu jego rozkopywań, w literaturze archeologicznej pojawiały się tylko niepełne i często mylne wiadomości na ich temat. Niniejsza publikacja jest pierwszą, w której szczegółowo omówiono wyniki prac L. de Fleury'ego oraz ich znaczenie dla poznania procesów osadniczych na Wysoczyźnie Kolneńskiej w 2 poł. XI w. i 1 poł. XII w.

Słowa kluczowe: Louis de Fleury, Wysoczyzna Kolneńska, Kokoszki, Kotówek, Ruś, Pieńki-Okopne, pogranicze polsko-ruskie, archeologia migracji, groby w obudowach kamiennych, wczesne średniowiecze

Abstract: In 1892, amateur archaeologist Louis de Fleury became interested in cemetery sites with graves of stone structure located in northeastern Masovia, where he excavated about 20 graves in different localities. A report from this work was presented to the Imperial Archaeological Commission in Petersburg. The sites in question were nearly all destroyed in the next few dozen years making de Fleury's work the sole source of data on these burial grounds and by the same also on the burial customs of the people living in the 11th–12th centuries in this borderland, Prussian on one hand and Rus' on the other. Very little of this material has been published over the 130 years since de Fleury's time and much of it is incomplete and often erroneous. This in-depth study of de Fleury's results demonstrates their significance for understanding settlement processes in the Kolno Upland in the second half of the 11th and the first half of the 12th c.

Keywords: Louis de Fleury, Kolno Upland, Kokoszki, Kotówek, Ruś, Pieńki-Okopne, Polish–Rus' borderland, migration archaeology, stone-structure graves, early medieval period

^a Dr Michał Dzik, Instytut Archeologii, Uniwersytet Rzeszowski, ul. S. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów, mdzik@ur.edu.pl, ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-1584-4452>.

¹ Autor składa serdeczne podziękowania prof. Aleksandrowi Musinowi z Instytutu Historii Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk, dzięki którego pomocy na różnych etapach pracy powstał niniejszy artykuł.

WSTĘP

Nurtem badawczym charakterystycznym dla archeologii na obecnym etapie jej rozwoju jest weryfikacja stanu wiedzy na podstawie pozyskanych niegdyś materiałów archeologicznych. Ważną rolę w tym procesie odgrywa ponowna ocena wyników dawnych badań wykopaliskowych oraz poszukiwanie materiałów archiwalnych i zabytkowych, które nie zostały w pełni wykorzystane w badaniach naukowych. W tym kontekście dla polskiej archeologii niemałą rolę mogą odegrać materiały archiwum Cesarskiej Komisji Archeologicznej (dalej: CKA).

CKA powołano w Petersburgu, 2 lutego 1859 r. Jej zadaniem była kontrola nad znaleziskami skarbów i ich nabywanie, prowadzenie wykopalisk archeologicznych i opracowywanie zabytków, od samego początku była też zaangażowana w ochronę dziedzictwa kulturowego. Komisja była jedynym organem państwowym, który wydawał pozwolenia na prowadzenie badań wykopaliskowych w Rosji i Królestwie Polskim. Zgodnie z regulaminem, wymagała sprawozdań z badań, a w niektórych przypadkach przysyłania odkrytych zabytków.

W 2 poł. XIX w. i na początku kolejnego stulecia polscy uczeni woleli współpracować z Moskiewskim Towarzystwem Archeologicznym, które uznawano za bardziej demokratyczne, mimo że pomijanie CKA było sprzeczne z ustawodawstwem Imperium Rosyjskiego (Blombergowa 1988, s. 62 nn.; taż 1989; 1993)². Tym niemniej, dzięki systematycznemu tworzeniu archiwum CKA zgromadziło bogaty materiał rękopiśmienny i fotograficzny dotyczący archeologii i kultury ziem dawnej Rzeczypospolitej. Jedynie częściowo został on opublikowany w wydawanych przez Komisję „Sprawozdaniach” (*Otčët Imperatorskoj Archeologičeskoj Komissii*, 1859–1918)³ i „Wiadomościach” (*Izvestiâ Imperatorskoj Archeologičeskoj Komissii*, 1901–1918).

W 1919 r. Komisja, która w tamtym czasie nosiła nazwę Rosyjskiej Państwowej Komisji Archeologicznej, została przekształcona w Akademię Historii Kultury Materialnej, która dała początek instytutom archeologicznym współczesnej Rosji (por. Musin, Nosov red. 2009; Szczerba 2010; taż 2012; Musin, Medvedeva red. 2019).

Archiwum CKA, przechowywane w Instytucie Historii Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk (Institut Istorii Material’noj Kul’tury; dalej: IIMK RAN) w Petersburgu, jest coraz częściej i owocniej wykorzystywane w badaniach polskich archeologów (np. Buko 2009; Buko red. 2019; Dzik 2015; [2012] 2016). Obecnie stanowi ono główne źródło wiedzy m.in. o działalności na polu archeologii hrabiego

² Według M. Blombergowej (1988, s. 62), „Moskiewskie Towarzystwo Archeologiczne uzyskało dla siebie i swoich członków swobodę w organizowaniu wykopalisk ...”. Przeciwnie, zgodnie z porozumieniem między CKA a Moskiewskim Towarzystwem Archeologicznym zawartym w 1889 r., prowadzenie badań archeologicznych przez to ostatnie wymagało zgody Komisji (Musin, Nosov red. 2009, s. 119–122; por. Musin, Medvedeva red. 2019, 1, s. 194–200).

³ Do 1906 r. wydawane także w języku francuskim, pt. „Compte-rendu de la Commission Impériale Archéologique”.

Louisa de Fleury'ego, prowadzonej na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w., a skoncentrowanej w dorzeczu Narwi i Biebrzy⁴.

LOUIS DE FLEURY I WYBRANE ASPEKTY JEGO DZIAŁALNOŚCI ARCHEOLOGICZNEJ

Louis Eugène de Fleury urodził się w Ruffec, departament Charente we Francji, 3 września 1828 r.⁵ Zdobył wykształcenie prawnicze. Najpóźniej w 1850 r. trafił na dwór hrabiego Jana Alojzego Potockiego. W tym samym roku ożenił się z jego córką, Joanną Potocką (ur. 1822 r.). Po jej śmierci (14 lutego 1870 r.) i podziale spadku, w 1876 r. otrzymał m.in. Kępę Giełczyńską – majątek położony w widłach Narwi i Biebrzy, w którym osiadł na ponad 20 lat. Pół roku po śmierci Joanny ożenił się z Jadwigą Moniuszko (1853–1920). Dwór w Kępie był odwiedzany przez znanych przedstawicieli polskiej kultury, m.in. Zygmunta Glogera, Zygmunta Federowskiego, Kazimierza Waliszewskiego oraz Marię Skłodowską. Po 1898 r. majątek Kępa, w wyniku finansowych problemów właścicieli, został zlicytowany, a L. de Fleury przeniósł się z żoną na krótko do Białegostoku, następnie do Francji, gdzie zmarł w Le Vieux-Cérier, dep. Charente, 24 listopada 1909 r.

Choć działania L. de Fleury'ego na polu archeologii zarówno we Francji, jak i na ziemiach polskich miały charakter amatorski, część z jego ustaleń i opinii znalazła uznanie w środowisku naukowym (por. *Notice* 1910, s. LXIII nn.). Jego kolekcja zabytków, zebrana w rezultacie wykopalisk oraz prospekcji terenowych, uważana była za jedną z ważniejszych w gub. łomżyńskiej (Volter 1889). L. de Fleury od 1886 r. należał do Towarzystwa Archeologicznego i Historycznego Charente (*La Société archéologique et historique de la Charente; État...* 1892, s. XIV), a od 1890 r. także do paryskiego Towarzystwa Narodowego Starożytników Francji (*La Société Nationale des Antiquaires de France; Liste...* 1895, s. 33). Pierwsze z nich reprezentował na VIII Zjeździe Archeologicznym w Moskwie, 8–24 stycznia 1890 r., po którym został wybrany członkiem-korespondentem Cesarskiego Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego (Uvarova, Borozdin red. 1915, s. 393; Blombergowa 1988, s. 73).

Na wspomnianym Zjeździe L. de Fleury wygłosił dwa referaty, poświęcone grodziskom w dorzeczu Narwi oraz neolitycznym wyrobom krzemieniom odkrytym w Kępie (*Procès-verbaux* [1890–1891] 1892, s. XXVI–XXVII, XLVI, LX–LXI; *Protokoly* 1897b, s. 86, 168; por. Blombergowa 1986, s. 25)⁶.

⁴ Autor dziękuje Dyrekcji IIMK RAN za udostępnienie materiałów archiwalnych będących podstawą niniejszego tekstu.

⁵ Dane biograficzne na podstawie publikacji: *Notice* 1910; Ramotowski 2013; Marczak 2015.

⁶ L. de Fleury dodał do jednej ze swych publikacji, choć poświęconej innemu zagadnieniu, ilustracje związane z wykładami z VIII Zjazdu Archeologicznego w Moskwie, tj. pięć drzeworytów z wyobrażeniami następujących stanowisk: kurhanów pod Uśnikiem, pow. łomżyński, oraz grodzisk w Tykocinie, pow. białostocki, Wnorach-Wypychach, pow. wysokomazowiecki, Wiźnie i Samborach (Rusi), pow. łomżyński (Fleury 1894, pl. I–V; w niniejszym tekście określenia powiatów odpowiadają

Przypuszczalnie podczas pobytu w Moskwie L. de Fleury dowiedział się, iż do prowadzenia prac wykopaliskowych i poszukiwawczych potrzebne jest specjalne pozwolenie CKA. Wiadomo, że prezes CKA, hr. Aleksiej Bobrinskij⁷, osobiście uczestniczył w otwarciu moskiewskiego Zjazdu w styczniu 1890 r. (Musin, Nosov red. 2009, s. 141). Niewykluczone, że to do niego wystąpił wówczas L. de Fleury z prośbą o przekazanie mu zezwolenia, co tłumaczyłoby brak w archiwum CKA pisma w tej sprawie.

Już 7 kwietnia (26 marca)⁸ 1890 r. CKA wydała L. de Fleury'emu pozwolenie (nr 313; w języku rosyjskiej biurokracji określane jako *Otkrytyj list*), na prowadzenie wykopalisk archeologicznych w guberni łomżyńskiej w 1890 r., na ziemiach „państwowych, publicznych i należących do różnych instytucji”⁹. Dokument został przysłany pocztą do Łomży wraz z pismem przewodnim (Rukopisnyj otdel Naučnogo arhiva IIMK RAN, dalej: RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 1, 2, 15–15r¹⁰). O jego wydaniu przedstawił Komisji, hr. A. Bobrinskij poinformował gubernatora łomżyńskiego (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 3; funkcję tę pełnił wówczas Reinhold Roman von Essen).

W pozwoleniu wskazano, że kierownik wykopalisk jest zobowiązany dostarczyć do CKA sprawozdanie lub dziennik terenowy z opisem wszystkich znalezisk, a także przysłać najcenniejsze i najciekawsze przedmioty do Petersburga w celu zaprezentowania ich cesarzowi.

Pomimo otrzymanego dokumentu, ani w 1890, ani w kolejnym roku L. de Fleury nie przeprowadził wykopalisk. Przyczyny tego nie są znane. Dopiero w 1892 r., a więc półtora roku po wygaśnięciu oficjalnego pozwolenia, podjął prace na trzech opisanych niżej nekropolach.

L. de Fleury zorganizował badania na cmentarzyskach w dniach 18–27 czerwca i 1 sierpnia 1892 r. (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 5–9r). 3 stycznia 1893 r. przesłał do Petersburga: raport w języku francuskim zawierający rysunki wybranych zabytków, grobów i czaszek; nieaktualne pozwolenie na prowadzenie badań (na 1890 r.) oraz list przewodni zawierający m.in. prośbę o wydanie kolejnego pozwolenia (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 4–4r). Raport wpłynął 13(1) marca, a został rozpatrzony na posiedzeniu Komisji 22(10) marca. Do dokumentów L. de Fleury nie dołączył zabytków, co wytłumaczył niewielką ich wartością oraz ryzykiem uszkodzenia w drodze. Wyraził jednak gotowość ich wysłania w razie konieczno-

aktualnym, o ile nie zaznaczono inaczej). Kurhany pochodzą z okresu wpływów rzymskich (Cieśliński 2014, s. 52 nn.), zaś grodziska z wczesnego średniowiecza (Ościłowski 2011, s. 24, 25, 28, 30 – tam starsza literatura). Ilustracje wykonał warszawski drzeworytnik Jan Styfi (Kotańska 1997, s. 100 *passim*), na podstawie rysunków samego L. de Fleury'ego.

⁷ Pierwotną formą nazwiska hrabiego jest Bobrinskij, jednak w radzieckiej i rosyjskiej literaturze archeologicznej powszechnie przyjęty jest zapis w formie Bobrinskij.

⁸ W opisie dokumentów datowanych według kalendarza juliańskiego, w pierwszej kolejności podano datę gregoriańską, następnie – w nawiasie – zapisaną w dokumencie.

⁹ Podane w artykule w języku polskim fragmenty dokumentacji archiwalnej spisanej po rosyjsku zostały przetłumaczone przez autora.

¹⁰ Skróty zb. oraz k. oznaczają zbiór oraz kartę. Zgodnie z zasadami zapisu archiwum naukowego IIMK, sygnaturę zb. 1, 1-1890/28 należy rozwinąć jako: fond 1, opis' 1, 1890 god, dëlo 28.

ści. Zwrócił się również o zwrot rękopisu raportu z uwagami CKA – zaznaczając, iż nie jest on jeszcze kompletny.

1 kwietnia (20 marca) 1893 r. hr. A. Bobrinskij wysłał list do L. de Fleury'ego, informując go o wydaniu nowego pozwolenia na prowadzenie wykopalisk, na 1893 r. (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 16, 17–17r). Przewodniczący potwierdził odesłanie raportu de Fleury, dziękując mu osobno za przesłane rysunki.

L. de Fleury kolejnych badań już jednak nie przeprowadził. 4 października (22 września) 1894 r. Wasilij Drużynin, sekretarz naukowy kancelarii CKA, wysłał hrabiemu pismo z prośbą o przesłanie Komisji rysunków lub fotografii jednego z grobów, które rozkopał, z pozwoleniem ich opublikowania w jednym z wydawnictw CKA. Oryginały tej dokumentacji Komisja zobowiązywała się odesłać hrabiemu.

Żadna odpowiedź na ten list nie zachowała się w archiwach, jednak najwyraźniej potrzebne materiały zostały przekazane do Petersburga. 23(11) marca 1895 r. Komisja wysłała hrabiemu kolejne pismo z informacją, że odsyła mu teczkę z fotografiami różnych przedmiotów z guberni grodzieńskiej i łomżyńskiej, dodając, że CKA była szczególnie zainteresowana fotografiami nr 31–42. Jednocześnie zwrócono się o przysłanie dwóch rysunków cmentarzyska przy Małych Rostkach, wykonanych piórem (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 19). Pismo to pozostało już bez odpowiedzi.

Informacje na temat swych prac L. de Fleury szybko udostępnił środowisku naukowemu, bowiem referat im poświęcony wygłosił już 16 sierpnia 1892 r. na Międzynarodowym Kongresie Archeologii i Antropologii Prehistorycznej w Moskwie. Tekst wystąpienia ukazał się drukiem rok później i jest najszerzą publikacją wyników interesujących nas badań (Fleury 1893). W 1893 r. rezultaty swych rozkopywań de Fleury przedstawił na IX Zjeździe Archeologicznym w Wilnie. Opublikowane zostały krótkie wiadomości o wykładzie i jego streszczenia (*Protokol* 1893, s. 4; *Zasędanie* 1893, s. 366–367; Smorodskij 1893, s. 26; Żytyński 1893, szp. 124; Storożev 1894, s. 10; *Protokoły* 1897a, s. 99).

Wybrane zabytki z badań na cmentarzyskach lub ich ilustracje L. de Fleury zabrał na konferencję w Moskwie, gdzie konsultował je z archeologiem Władimirem I. Syzowem (Fleury 1893, s. 334). Na pewno znaleziska zawiózł do Wilna, gdzie jego kolekcja była prezentowana¹¹. Możliwe, że przedmioty te trafiły również na wystawę czasową sztuk pięknych w Łomży, we wrześniu 1898 r., na której udostępnił bliżej nieopisane „wykopaliska” ze swoich zbiorów (*Katalog* 1898, s. 17, poz. 44). Dalszy los kolekcji archeologicznej L. de Fleury'ego z badań na cmentarzyskach nie jest znany¹².

¹¹ Jego zbiór nie został wymieniony w katalogu przedmiotów, które trafiły na wystawę IX Zjazdu Archeologicznego (*Katalog* 1893), jednak informacja o ich wystawieniu znalazła się w protokole z jednego z posiedzeń zjazdu (*Zasędanie* 1893, s. 305) oraz w wiadomościach gazetowych (*Zjazd* 1893, s. [4]).

¹² Wbrew powtarzanym w literaturze przedmiotu informacjom (np. Rauhut 1971, s. 618, poz. 133; Burek 1977, s. 38; Blombergowa 1988, s. 74; Kowalczyk-Heyman 2007a, s. 297; taż 2013, s. 191), brak jest dowodów na to, by zabytki z badań wykopaliskowych L. de Fleury'ego trafiły do Ermitażu. Nie ma ich w zbiorach petersburskiego muzeum, ani też w Państwowym Muzeum Historycznym w Moskwie, dokąd CKA wysyłała zwykle zabytki archeologiczne z badań na cmentarzyskach średniowiecznych.

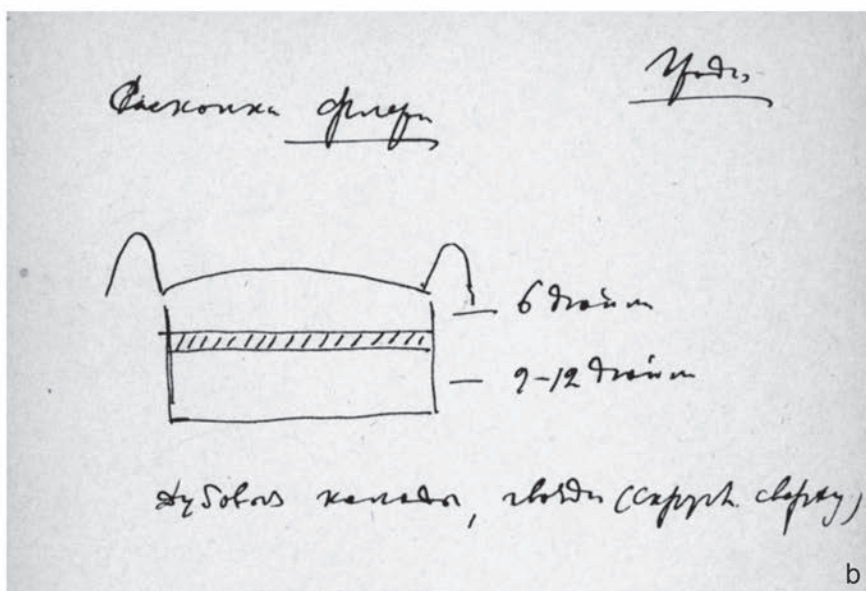
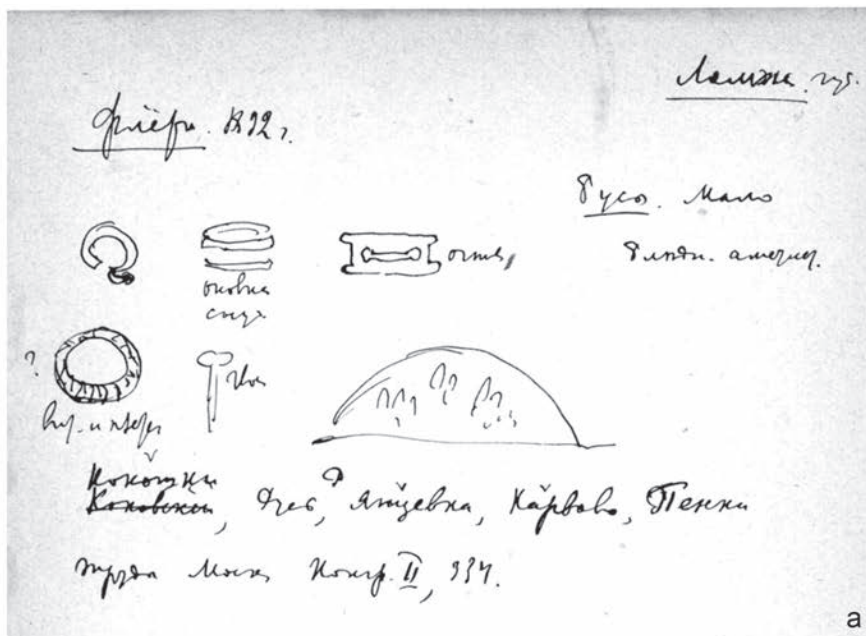
Dla upowszechnienia wiedzy o wynikach badań L. de Fleury'ego większe znaczenie niż jego artykuł – nieznanym polskim badaczom – miała publikacja Aleksandra Spicyna z 1925 r. Przy okazji omawiania grobów z konstrukcjami kamiennymi sumarycznie opisał on rezultaty prac Francuza (Spicyn 1925, s. 158). W swym artykule A. Spicyn nie podał źródła informacji. Zważywszy jednak, że wymienił lokalizacje cmentarzysk, które znalazły się w publikacji L. de Fleury'ego (1893), ale nie w jego archiwalnym sprawozdaniu, niewątpliwie opierał swoje wiadomości na owym artykule (potwierdza to zresztą jego odręczna notatka – ryc. 1a). A. Spicyn był członkiem CKA od lutego 1892 r., stąd mógł znać także materiały znajdujące się w posiadaniu Komisji, w tym niezachowane do chwili obecnej. Niewykluczone też, że uczestniczył w posiedzeniu CKA 22(10) marca 1893 r., na którym przyjęto raport L. de Fleury'ego. Na dostęp do nieznanymi obecnie materiałów wskazuje zresztą fakt, iż, opisując wygląd grobów, Spicyn powołał się na rysunek przedstawiający jedną z mogił (Spicyn 1925, s. 158). Takie rysunki były dołączone do oryginału sprawozdania de Fleury'ego, ale obecnie brak ich w archiwum IIMK RAN, nie zostały też opublikowane. Potwierdzeniem korzystania przez rosyjskiego uczonego z oryginału raportu L. de Fleury'ego lub innej, obecnie niezachowanej dokumentacji, są notatki z archiwum prywatnego A. Spicyna (por. niżej).

Informację o wykopaliskach de Fleury'ego oraz opis ich wyników za A. Spicynem przytoczył Aleksander Kamiński (1956, s. 221; tenże 1961, s. 43), a za nim kolejni autorzy (np. Rauhut 1971, s. 616–619, poz. 127–134; Ramotowski 2013). Bardziej szczegółowe wiadomości o wynikach badań w 1892 r. na cmentarzyskach w Kokoszkach i Rostkach Małych opublikował Lechosław Rauhut (1971, s. 617–618, poz. 130, 133). Źródłem jego wiedzy były notatki Jerzego Okulicza-Kozaryna, sporządzone podczas kwerendy w archiwum IIMK RAN w Leningradzie w 1958 r. Mankamentem opisów podanych przez L. Rauhuta są pomyłki w określeniu niektórych zabytków, ale i stanowisk, jak na przykład wiadomość o rzekomym cmentarzysku w Jedwabnie, jakoby badanym przez L. de Fleury'ego (Rauhut 1971, s. 616–617; tak też Miśkiewiczowa 1982, s. 183; na ten temat por. Kowalczyk-Heyman 2007a). W opracowaniu L. Rauhuta zabrakło jakichkolwiek wiadomości o wykopaliskach w Rusi, a samo cmentarzysko zostało wymienione jako zbadane przez L. de Fleury'ego wyłącznie powierzchniowo.

SPRAWOZDANIE L. DE FLEURY'EGO Z BADAŃ CMENTARZYSK WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH

Obecnie głównym źródłem wiedzy o badaniach L. de Fleury'ego na interesujących nas nekropolach są materiały przechowywane w archiwum IIMK RAN. W teczce poświęconej jego wykopaliskom znajduje się 21 kart dokumentów datowanych od 5 kwietnia (24 marca) 1890 r. do 23(11) marca 1895 r., w tym pozwolenia na prowadzenie badań oraz korespondencja L. de Fleury'ego z CKA (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28).

Największą wartość ma tłumaczenie na język rosyjski spisanego po francusku sprawozdania L. de Fleury'ego z rozkopywań w 1892 r. (RONA IIMK, zb. 1,



Ryc. 1. Notatki z archiwum prywatnego A. Spicyna dotyczące badań L. de Fleury'ego.
Wg RONA IIMK, zb. 5, sygn. 372, k. 280, 281;
opracował M. Dzik

Fig. 1. Notes from the private archive of A. Spicyn concerning the investigations of Louis de Fleury.
After RONA IIMK, coll. 5, sign. 372, card 280, 281;
processing M. Dzik

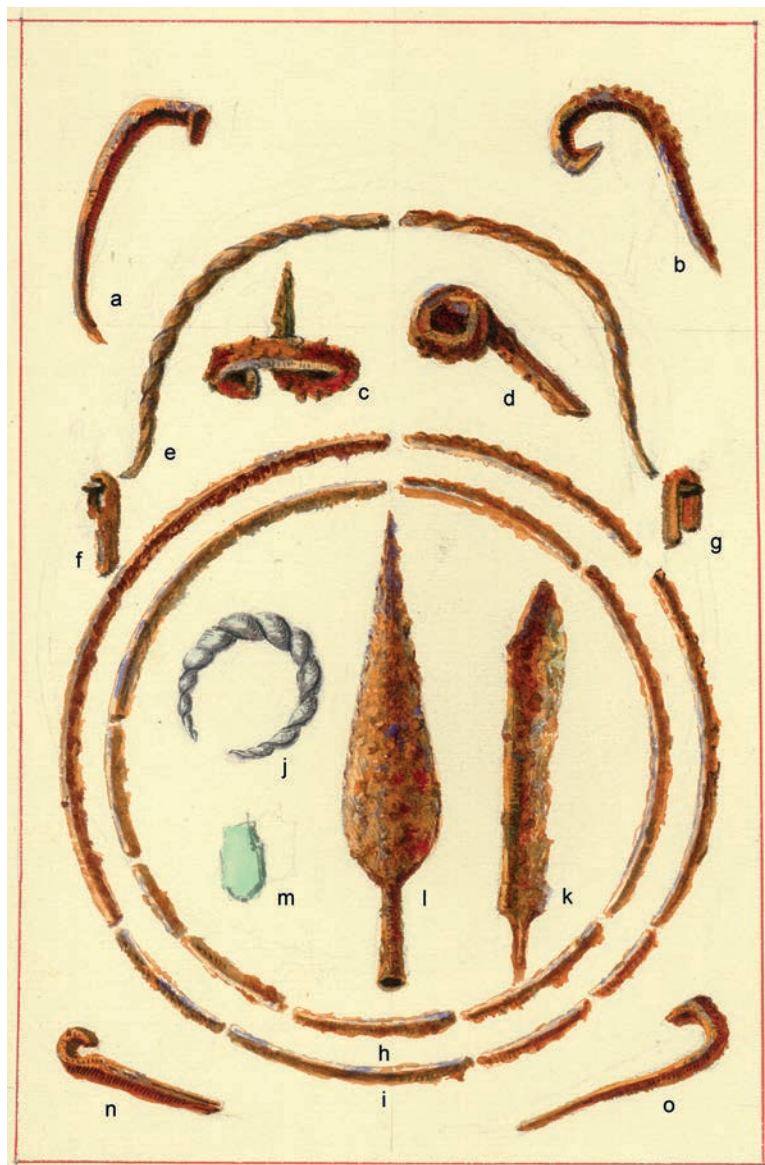
1-1890/28, k. 4a–11r). Sądząc po charakterze pisma, sporządził je wiceprzewodniczący Komisji Władimir Tizengauzen (na jego temat: Musin, Nosov red. 2009, s. 48–50; por. Musin, Medvedeva red. 2019, 1, s. 104–107). Analiza szesnastostrońnicowego rękopisu nie pozostawia wątpliwości, iż jest on dosłownym przekładem raportu. Przy słowach, które mogłyby być dla czytelnika niejasne lub niejednoznaczne, tłumacz podał w nawiasach określenia francuskie użyte w oryginalnym tekście. Odnotował również obecność i treść 17 z 18 rysunków dołączonych do sprawozdania, z których zachowały się tylko trzy akwarelowe tablice z zabytkami (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 12–14; ryc. 2–4). Brak pozostałych ilustracji wynika najprawdopodobniej z włączenia ich bezpośrednio w tekst oryginału raportu, a ten – jak już wspomniano – odesłano autorowi¹³. Rysunki przedstawiały kolejno: 1. bliżej nieokreślony grób w obudowie kamiennej w trzech postaciach: przed jego rozkopaniem, po usunięciu darni oraz „całkowicie oczyszczony” (wspomniany tamże, k. 5); 2. tablicę z zabytkami z Rostek Małych, z grobu nr 1 (w przekładzie raportu tablica nie jest wymieniona; ryc. 2); 3. czaszkę z tego grobu (tamże, k. 6r); 4. zawieszkę dzwoneczkowatą i osełkę z Rostek Małych, z grobu nr 3 (tamże, k. 6r); 5. zapinkę lub sprzączkę z Rusi, z grobu nr 11 (tamże, k. 7r); 6. tablicę z zabytkami z Rusi, z grobu nr 2 (tamże, k. 8; ryc. 3); 7. czaszkę z Rusi, z grobu nr 2 (tamże, k. 8r); 8. przęślik z Rusi, z grobu nr 3 (tamże, k. 9); 9. czaszkę w trzech rzutach, z Rusi, z grobu nr 12 (tamże, k. 9); 10. grób nr 6 z Rusi (tamże, k. 9); 11. tablicę z zabytkami z grobu nr 6 (tamże, k. 10; ryc. 4); 12. czaszkę w trzech rzutach, z Grodziska w gub. siedleckiej (tamże, k. 10r); 13–18. czaszki sześciu szkieletów z cmentarzyska w Żarnówce, w gub. siedleckiej, z grobów oznaczonych numerami: V, VII, IX, XVII, XIX oraz A (tamże, k. 11–11r).

W tekście L. de Fleury’ego wyróżnić można trzy części. W pierwszej autor opisał wygląd i budowę grobów na stanowiskach, które nazwał „cmentarzami z przegrodami” (*les cimetières à compartiments*). Zamieścił też uwagi o zasięgu występowania takich nekropoli, odkrywanych według niego od Podlasia – tu powołał się na badania N. Awenariususa¹⁴ – po Gdańsk i Wielkie Księstwo Poznańskie. Według niego, miano w nich zawsze odkrywać szkielety o dolichocefalicznych czaszkach, a przy nich liczne przedmioty, których listę wymienił. L. de Fleury datował je na X, XI i XII w. Ze względu na „pogańskie” cechy grobów, a także obszar występowania, uznał je za miejsca pochówku Jaćwingów i innych ludów zaliczanych do Prusów.

Następnie autor przeszedł do przedstawienia wyników badań przeprowadzonych przez siebie na trzech cmentarzyskach położonych w: Kokoszkach, Rostkach

¹³ Pośrednio to wyjaśnienie potwierdzają szczegóły przekładu, w którym odniesienia do rycin podano w różnych miejscach tekstu, poprzedzając je sformułowaniami „następuje rysunek...”, „następuje wyobrażenie...”.

¹⁴ L. de Fleury gościł N. Awenariususa w Kempie w 1889 r. (RONA IIMK, zb. 1, 1-1889/42, k. 6). Mógł również zapoznać się z rezultatami jego prac m.in. w trakcie archeologicznych zjazdów w Moskwie (1890) i Wilnie (1893), w których obaj wzięli udział. Na pierwszym z nich Awenarius miał wystąpienie poświęcone wykopaliskom na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych w okolicy Drohiczyzna (Avenarius 1897). Możliwe również, że de Fleury znał niewiele wcześniej wydany artykuł rosyjskiego badacza (Avenarius 1890).

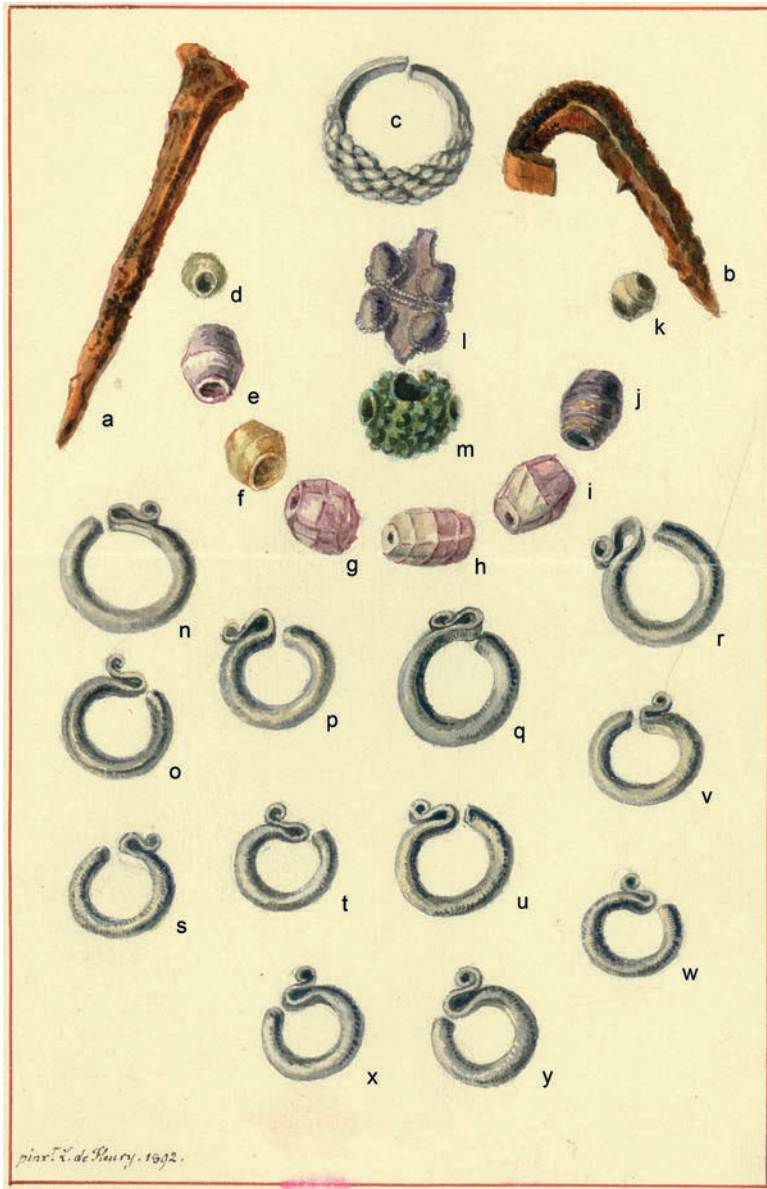


Ryc. 2. Zabytki z rozkopywań L. de Fleury'ego w Kotówku (Rostkach Małych), z grobu nr 1
 a–d, n, o – gwoździe; e–i – okucia wiadra klepkowego; j – pierścien; k – nóż; l – grot broni drzewcowej; m –
 przedmiot nieokreślony.

Wg RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 14;
 opracował M. Dzik

Fig. 2. Finds from de Fleury's excavations in Kotówek (Rostki Małe), grave 1
 a–d, n, o – nails; e–i – fittings of a stave bucket; j – ring; k – knife; l – point of a shafted weapon; m –
 unidentified object.

After RONA IIMK, coll. 1, 1-1890/28, card 14;
 processing M. Dzik



Ryc. 3. Zabytki z rozkopywań L. de Fleury'ego w Rusi, pow. łomżyński, z grobu nr 2
 a, b – gwoździe; c – pierścień; d–f, j, k – paciorki szklane; g–i – paciorki kamienne; l, m – paciorki metalowe;
 n–y – kabłączki skroniowe.

Wg RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 13;
 opracował M. Dzik

Fig. 3. Finds from de Fleury's excavations in Ruś, Łomża district, grave 2
 a, b – nails; c – ring; d–f, j, k – glass beads; g–i – stone beads; l, m – metal beads; n–y – temple rings.
 After RONA IIMK, coll. 1, 1-1890/28, card 13;
 processing M. Dzik



Ryc. 4. Zabytki z rozkopywań L. de Fleury'ego w Rusi, pow. łomżyński, z grobu nr 6
 a, b, e – oselki; c, d, j, k – fragmenty nieokreślonych przedmiotów; f – nożyce; g – krzesiwo; h, m, q – noże; i –
 okucie pochwy noża; l – sprzączka; n-p – gwoździe; r – misa.

Wg RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 12;
 opracował M. Dzik

Fig. 4. Finds from de Fleury's excavations in Ruś, Łomża district, grave 6
 a, b, e – whetstone; c, d, j, k – fragments of unidentified objects; f – shears; g – striker; h, m, q – knives; i – knife
 sheath fitting; l – buckle; n-p – nails; r – bowl.

After RONA IIMK, coll. 1, 1-1890/28, card 12;
 processing M. Dzik

Małych i Rusi, w ówczesnej gub. łomżyńskiej. Do sprawozdania L. de Fleury dołączył również opis grobu rozkopanego przez Władysława Mościckiego w Grodzisku, w gub. siedleckiej (obecnie cmentarzysko na gruntach Niewiadomej, gm. Sabnie, pow. sokołowski, woj. mazowieckie).

W końcowym podsumowaniu tekstu zawarł krótkie uwagi dotyczące cech antropologicznych badanych szkieletów. Dla uzupełnienia przytoczył również wymiary kości szkieletów odkrytych w Żarnówce (obecnie gm. Grębków, pow. węgrowski, woj. mazowieckie), w trakcie wykopalisk przeprowadzonych przez Tymoteusza Łuniewskiego (o wynikach tych prac: Łuniewski 1882). Opis i rysunki podał niewątpliwie za artykułem Izydora Kopernickiego (1883, s. 17–31). Wywody L. de Fleury'ego na temat rozprzestrzenienia, interpretacji antropologicznej oraz etnicznej cmentarzysk i pochówków mają wartość jedynie historiograficzną. Znaczenie ma druga z wymienionych części tekstu, spisana na 12 stronach rękopisu (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 5–11), która jest właściwym sprawozdaniem z wykopalisk i zostanie przedstawiona niżej.

Pomocniczą rolę w rekonstrukcji wyników badań L. de Fleury'ego na cmentarzyskach pełnią materiały z archiwum prywatnego A. Spicyna (RONA IIMK, zb. 5, sygn. 1/21, k. 6r). Wśród jego odręcznych notatek znajdują się rysunki kilku znalezisk z rozkopywań w 1892 r., szkic kurhanu oraz wizualizacja przekroju grobu odkrytego przez de Fleury'ego (RONA IIMK, zb. 5, sygn. 372, k. 279–281)¹⁵. Niewątpliwie wszystkie są kopiami ilustracji przesłanych przez hrabiego do CKA. Możliwe, że przekrój grobu odnosi się do obiektu nr 6 z Rusi, którego rysunek znajdował się w sprawozdaniu (por. wyżej; ryc. 1b). Nie jest to jednak jedyna ewentualność. Otóż, przy szkicu A. Spicyn zapisał wymiary, które można odnieść do warstw nad brukiem w obrębie obstawy (6 cali = około 15 cm) oraz pod nim (9–12 cali = 23–30 cm). Podał także informację o kłodzie dębowej i gwoździach, skręconych w górnej części. Dane te odpowiadają opisowi tylko jednego grobu, nr 1, z Rostek Małych (Kotówka). Nic jednak nie wiadomo, aby rysunek tego obiektu miał znajdować się w sprawozdaniu. Warto też pamiętać, że A. Spicyn mógł wykonać przerysy z ilustracji nadsyłanych w kolejnych latach przez L. de Fleury'ego. Obecnie najbardziej prawdopodobne wydaje się, że ów szkic to ogólny schemat stratygrafii grobów w obudowach kamiennych.

Wśród rysunków zabytków wykonanych przez A. Spicyna można rozpoznać: esowaty kabłączek skroniowy, wity pierścień (ze znakiem zapytania, możliwe, że badacz nie był pewny, co do formy lub techniki wykonania ozdoby), gwóźdź, okucie naczynia i krzesiwo ogniwkowe. Dwa ostatnie można identyfikować z zabytkami, odpowiednio, z grobu nr 1 w Rostkach Małych (Kotówku) i pochówku nr 6c w Rusi (ryc. 2h, i; 4g). Spicyn zauważył również, że w materiałach wykopaliskowych jest „mało” paciorków i wspominał o obecności „błędnych ametystowych”. Na koniec podał listę cmentarzysk

¹⁵ Przy rysunku przekroju grobu A. Spicyn napisał w cyrylicy „Grodn.,” co może być rozumiane jako wskazanie na gubernię grodzieńską. Jest to oczywista pomyłka, jako że L. de Fleury nie organizował wykopalisk w tej guberni. Należy jednak pamiętać, że prace swe prowadził blisko jej granicy, a majątek Kępa, w którym hrabia mieszkał, znajdował się już na jej terenie. Obok rysunków zabytków, wykonanych przez A. Spicyna, znajduje się prawidłowa lokalizacja – „Łomż.[inskaâ] gub.[erniâ]”.

wraz z odwołaniem do artykułu de Fleury'ego (1893, s. 334), którą zawarł w artykule z 1925 r. Dokładna data powstania notatek A. Spicyna nie jest znana.

Pozostałe rysunki i fotografie wykonane przez hrabiego lub związane z jego kolekcją, a znajdujące się w archiwach IIMK RAN, odnoszą się do innych stanowisk i dotarły do Petersburga innymi drogami. Rysunki grodziska w Samborach (Rusi) i rekonstrukcji szesnastowiecznego zamku w Wiźnie dostarczył do CKA N. Awenarius (RONA IIMK, zb. 1, 1-1889/42, k. 29, 30). W zachowanym albumie fotografii (Fotootdel Naučnogo arhiva IIMK RAN [dalej: FONA IIMK], sygn. O 754) znajduje się obecnie 10 zdjęć, w tym: sześć przedstawiających narzędzia krzemienne i ułamki naczyń neolitycznych, m.in. ze stanowiska w Kępie (FONA IIMK, sygn. O 754/5–11); jedno przedstawiające ułamki wczesnośredniowiecznych naczyń i innych wyrobów, zebrane na grodziskach w Samborach (Rusi) i Pieńkach-Okopnych (FONA IIMK, sygn. O 754/4; podpisane jako tablica V); trzy z fragmentami naczyń, kafla i innych przedmiotów z różnych okresów, zebranych na grodzisku w Wiźnie (FONA IIMK, sygn. O 754/1–3; podpisane jako tablice I–III).

Z istniejących w archiwum CKA informacji o pochodzeniu tych fotografii wynika, że trafiły tam przez Cesarskie Rosyjskie Towarzystwo Archeologiczne w Petersburgu, a nie bezpośrednio od L. de Fleury'ego. Nie ma zatem pewności, czy są to te same fotografie, które były przedmiotem korespondencji z lat 1894–1895.

CMENTARZYSKA W KOKOSZKACH, KOTÓWKU (ROSTKACH MAŁYCH) I RUSI W BADANIACH L. DE FLEURY'EGO

Szczegółowy opis cmentarzysk, grobów i ich zawartości zamieszczono w innym miejscu (Musin, Dzik [w druku]). W dalszej części artykułu podano informacje najistotniejsze z punktu widzenia opracowania materiałów źródłowych i analizy ich znaczenia.

POŁOŻENIE CMENTARZYSK

Dokładną lokalizację stanowiska w *K o k o s z k a c h* (Kokoszki, gm. Wizna, pow. łomżyński, stan. 1, AZP 35-78/21) ustalił L. Rauhut, w trakcie prospekcji terenowej w 1963 r. Położone jest na wyniesieniu, na lewym brzegu strugi Jedwabianki, dopływu Narwi (ryc. 5). Dwa lata wcześniej kamienie z konstrukcji grobów zostały zebrane, a cmentarzysko zaorane (Rauhut 1971, s. 617). W 2019 r. stanowisko było polem uprawnym (prospekcja M. Dzika). Według L. Rauhuta (1971, s. 617), zostało ono zniszczone w 100%. Jeśli jednak znajdowały się tutaj groby jamowe, to część z nich może być zachowana, mimo zniszczenia konstrukcji kamiennych. Niewykluczone, że z tej nekropoli pochodzi bransoleta brązowa o analogiach bałtyjskich, odkryta w Kokoszkach, w bliżej nieokreślonym miejscu (Ościłowski 2013, s. 103, ryc. 5; 6). Dotychczas na stanowisku nie przeprowadzono profesjonalnych badań wykopaliskowych.

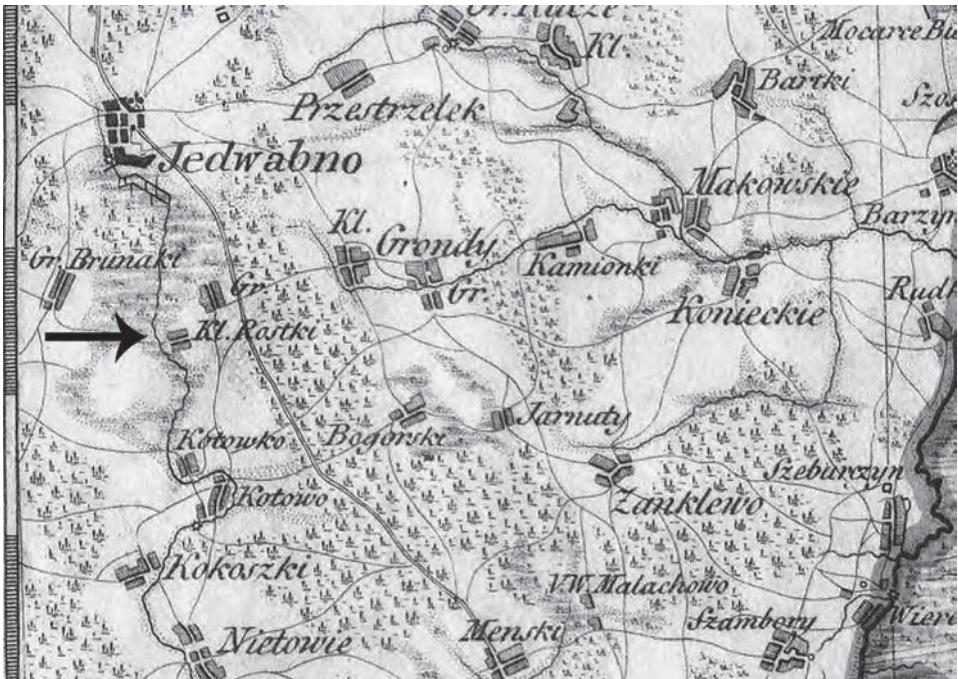


Ryc. 5. Kokosзки, pow. łomżyński, stan. 1. Widok z północnego zachodu; październik 2019 r.

Fot. M. Dzik

Fig. 5. Kokosзки, Łomża district, site 1. View from the northwest; October 2019.

Photo M. Dzik



Ryc. 6. Rostki Małe na mapie topograficznej z początku XIX w.

Wg TMK 1808; opracował M. Dzik

Fig. 6. Rostki Małe on a topographic map from the beginning of the 19th c.

After TMK 1808; processing M. Dzik



Ryc. 7. Kotówek, pow. łomżyński, stan. 1. Widok z południowego wschodu; październik 2019 r.

Fot. M. Dzik

Fig. 7. Kotówek, Łomża district, site 1. View from the southeast; October 2019.

Photo M. Dzik

Nieco więcej trudności przyniosło badaczom ustalenie położenia cmentarzyska w Rostkach Małych (Kotówek, gm. Jedwabne, pow. łomżyński, stan. 1, AZP 35-78/15). Osada Rostki Małe, obecnie nieistniejąca, w 1827 r. liczyła jeden dom i siedmiu mieszkańców (*Tabella* 1827, s. 143). Zapewne zanikła do lat trzydziestych XIX w., skoro nie naniesiono jej na Mapę Kwatermistrzostwa (TKKP [1839] 1843). Położona była na południowy zachód od Rostek Dużych (obecnie Rostki), na wzniesieniu tuż nad strugą Wiźnicą (obecnie Jedwabianka), na lewym jej brzegu (ryc. 6; 7). W 1955 r. na tej samej wyniosłości, ale opisanej jako leżąca na gruntach wsi Kotowo-Plac, na polu zwanym „Rostki” i „Łysa Góra”, przy kopaniu żwiru odkryto trzy groby szkieletowe. Kości oraz materiał zabytkowy zostały zniszczone; znanych jest jedynie pięć paciorków szklanych, odkrytych w jednym z grobów i opublikowanych przez Jana Jaskanisa (1956a; 1956b). Tożsamości cmentarzysk w Rostkach Małych i Kotowie-Placu trafnie domyślał się L. Rauhut (1971, s. 618). W 1997 r. przeprowadzono na stanowisku kilkunastu dniowe badania ratownicze, w związku z jego niszczeniem przy wybieraniu piasku (Trzciniński, Skowron 2006). Odkryto jedynie dwa ułamki naczyń wczesnośredniowiecznych, kilka przepalonych kości oraz liczne wkopy nowożytnie. Cmentarzysko opisano wówczas pod nazwą Kotówek, stan. 1. Obecnie znajduje się w granicach gruntów tej wsi. L. Rauhut (1971, s. 617) stwierdził, iż jest ono całkowicie zniszczone. Na podstawie własnych prospekcji terenowych (2019 r.) autor niniejszej pracy sądzi jednak, że groby mogły zachować się na południowo-wschodnim skraju cmentarzyska, nieobjętym eksploracją żwiru i piasku. Widoczne są tutaj głązy częściowo zagłębione, w tym tworzące dwa regularne rzędy i prawdopodobnie stanowiące pozostałość obstaw grobowych (ryc. 8).



Ryc. 8. Kotówek, pow. łomżyński, stan. 1. Szczyty kamieni obstaw dookólnych, zachowane *in situ* (?); październik 2019 r.

Fot. M. Dzik

Fig. 8. Kotówek, Łomża district, site 1. Tops of the stones from the grave lining, preserved *in situ* (?); October 2019

Photo M. Dzik

Cmentarzysko w Rusi (Ruś, gm. Wizna, pow. łomżyński, stan. 7, AZP 36-79/25) przez długi czas uchodziło za badane jedynie powierzchniowo przez L. de Fleury i traktowano jego wczesnośredniowieczną metrykę jako niepewną (por. Rauhut 1971, s. 618–619). Znajdujące się na nim konstrukcje kamienne zostały zniszczone i stanowiska nie udało się zlokalizować, ani w trakcie archeologicznych prospekcji terenowych, ani w badaniach powierzchniowych AZP.

Kilka istotnych wiadomości o jego położeniu podał L. de Fleury (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 7). Miało znajdować się na wyniesionej nad dolinę Narwi „płaszczynię” i nosić wśród mieszkańców nazwę „Brukanki” (nazwa zapisana w rękopisie również w alfabecie łacińskim). W ciągu 15 lat poprzedzających rozkopywanie de Fleury’ego (1892 r.) cmentarzysko miało służyć jako kamieniołom dla mieszkańców Wizny i wówczas zostało już w większości zniszczone. Kilka „polan” (zapewne miejsc z pozostałościami grobów w obudowach kamiennych) przetrwało w trzech lub czterech miejscach, daleko od siebie. Według mieszkańców, owe „polany” stanowiły niegdyś ciągły „łańcuch” grobów o długości kilkuset metrów. Kolejna informacja podana w sprawozdaniu dotyczy grobu nr 11, który znajdował się w części cmentarzyska położonej na polu Wolińskiego – brata sołtysa Rusi. Z kolei czaszkę z grobu nr 12 znaleziono „około czterdziestu kroków poniżej innych grobów, jeśli

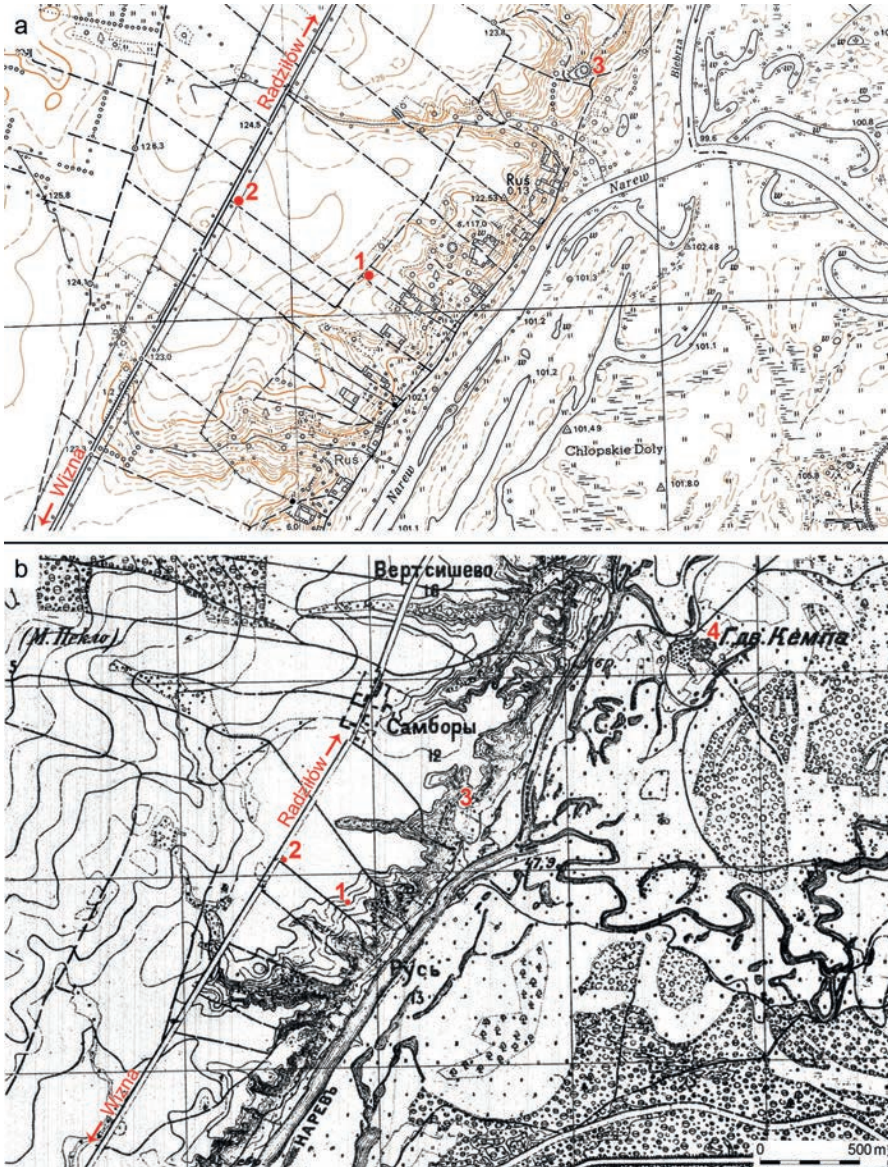
podejść do wioski z południa, w wykopanym przez chłopów dole do przechowywania ziemniaków, a następnie przez nich porzuconym” (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 9). W opisie tego znaleziska de Fleury zanotował też, iż „najwyraźniej pochówki zaczęły się od szczytu (tj. kulminacji wzniesienia) i tylko pomału zaczęły być grzebane na stoku wzgórza ku południowi”. Kolejny grób, nr 9, miał znajdować się „na szczycie wzgórza” (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 10r). Podsumowując, cmentarzysko miało ciągnąć się od drogi Wizna–Radziłów do skłonu kulminacji, od około czterystu do kilkudziesięciu metrów od zabudowań, a w 1892 r. zachowane były trzy lub cztery jego niewielkie fragmenty, bardzo oddalone od siebie; w niektórych z tych miejsc kopcowano ziemniaki.

W lipcu 2020 r. autor artykułu przeprowadził prospekcję terenową w Rusi. Obecnie na terenie rodziny Wolińskich znajduje się jedno miejsce określane jako „Brukanica” i „Kopce”, zwane tak ze względu na dawną obecność kamieni (zwożonych z pól, według pamięci informatora) oraz niegdysiejsze kopcowanie ziemniaków (ryc. 9a1)¹⁶. Jest to nieużytek o powierzchni około 3 arów, położony w górnej partii południowo-wschodniego skłonu terasy nadzalewowej Narwi (ryc. 10). W trakcie prospekcji teren porośnięty był wysoką trawą uniemożliwiająca zaobserwowanie, czy znajdują się tutaj szczyty większych kamieni leżących w gruncie. W zagajniku w bliskim sąsiedztwie „Brukanicy” widoczne są pojedyncze kamienie, w tym o długości ponad 0,5 m i niemal w całości zagłębione w gruncie. Nie stwierdzono jednak takich ich układów, które jednoznacznie można by interpretować jako pozostałość obstaw grobowych. Należy zaznaczyć, że eratyki widoczne są także na innych obszarach Rusi. Zważywszy jednak na nazwę, własność gruntów oraz ich położenie, wskazane wyżej miejsce wydaje się obecnie najbardziej prawdopodobną lokalizacją części nekropoli opisanej przez L. de Fleury’ego.

Kolejna wiadomość, potencjalnie przydatna dla ustalenia lokalizacji cmentarzyska, dotyczy grobu nr 2. Miał on się znajdować na zachodnim końcu drogi prowadzącej od Rusi do niewielkiej drogi z Wizny do Radziłowa, w miejscu, które według L. de Fleury’ego prawdopodobnie stanowiło zachodni kraniec cmentarzyska (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 7r). Wydaje się, że należy wziąć pod uwagę trzy drogi, zapewne istniejące w tamtym czasie, a znajdujące się stosunkowo blisko tzw. Brukanicy na polu Wolińskich, widoczne na mapie z 1915 r. (ryc. 9b). Obecnie najbardziej prawdopodobna wydaje się lokalizacja najbliższa wspomnianemu nieużytkowi (ryc. 9b2). Teren ten jest poddany regularnej uprawie i na powierzchni brak śladów konstrukcji kamiennych.

Pierwotne rozmiary trzech cmentarzysk są niemożliwe do ustalenia z powodu znacznego ich zniszczenia jeszcze przed obserwacjami poczynionymi przez L. de Fleury’ego. Stanowisko w Kokoszkach miało liczyć w 1892 r. 30 grobów w obudowach kamiennych widocznych na powierzchni gruntu, ale niegdyś miało być znacznie większe. Co najmniej kilkadziesiąt grobów z takimi konstrukcjami musiało znajdować się w Kotówku (Rostkach Małych), skoro przed 1892 r. miano stamtąd

¹⁶ Autor artykułu składa podziękowania Czesławowi Wolińskiemu (ur. 1931) i jego córce, Celinie Wader, za udzielone informacje.



Ryc. 9. Ruś, pow. łomżyński, na mapach topograficznych z 1980 (a) i 1915 r. (b)
 1 – nieużytek „Brukanica”; 2 – przypuszczalna lokalizacja grobu nr 2; 3 – grodzisko w Samborach; 4 – dwór w Kępie Gielczyńskiej, majątek L. de Fleury’ego.

Wg Mapa 1980 i Osteuropa 1915;
 opracował M. Dzik

Fig. 9. Ruś, Łomża district, on topographic maps from 1980 (a) and 1915 (b)
 1 – “Brukanica” wasteland; 2 – alleged localization of grave 2; 3 – the Sambory stronghold site; 4 – manor house in Kępa Gielczyńska, L. de Fleury’s estate.

After Mapa 1980 and Osteuropa 1915;
 processing M. Dzik



Ryc. 10. Ruś, pow. łomżyński, nieużytek „Brukanica”; widok z południowego wschodu; lipiec 2020 r.
Fot. M. Dzik

Fig. 10. Ruś, Łomża district, “Brukanica” wasteland; view from the southeast; July 2020.
Photo M. Dzik

wywieźć 30 wozów kamieni, a w trakcie wykopalisk rozkopano co najmniej pięć grobów z zachowanymi obudowami. Szczególnie duże miało być cmentarzysko w Rusi. Według wiadomości zebranych przez L. de Fleury’ego, zachowane wówczas jego części były niegdyś połączone rzędami grobów, musiały zatem tworzyć nekropole o długości kilkaset metrów. Możliwe jednak, że groby zakładano na nim zgodnie z modelem policentrycznym (por. Dzik 2015, II, s. 114–115). W tej sytuacji mogło tu powstać kilka oddzielnych skupisk grobów. Wydaje się to bardziej prawdopodobne, bowiem nekropole mierzące „kilkaset metrów” zwarcie zabudowanych grobami nie są znane także z sąsiednich regionów. Potwierdzone są natomiast przypadki, gdy takie skupiska oddalone były od siebie o kilkaset metrów¹⁷. Należy dodać, że na każdym z opisanych cmentarzysk mogły występować również groby ziemne (bez konstrukcji kamiennych), co poniekąd sugerują informacje na temat grobu nr 12 z Rusi.

Podsumowując, wszystkie wymienione nekropole zajmowały kulminacje i stoki wysoczyzn. Oddalone były od cieków wodnych o około 150 m (Kokoszki), 350 m (Ruś) i 450 m (Kotówek [Rostki Małe]). Zwraca uwagę fakt, iż dwa z nich położone są nad strugą Wiźnicą (Jedwabianką), uchodzącą do Narwi w pobliżu Wizny.

Najbliżej względem znanych grodzisk z tego okresu znajduje się cmentarzysko w Rusi – około 0,8 km od obiektu w Samborach (Rusi) i około 3,7 km od

¹⁷ Np. w pow. siemiatyckim cmentarzyska w Smarklicach stan. 2 i 5 dzieli 150 m, a nekropole w Smolugach, stan. 1 i Dołubowie, stan. 1 – około 300 m (Dzik 2015, I, s. 138, II, s. 118, ryc. 23).

Wizny. Drugie z wymienionych jest najbliższym grodziskiem względem Kokoszek i Kotówka, które są oddalone od Wizny odpowiednio o około 7,5 km i 9,1 km.

KONSTRUKCJE GROBOWE

Wiadomości podane przez L. de Fleury'ego pozwalają przyjąć, że co najmniej 18 z 19 grobów wyróżnionych na rozkopanych przez niego cmentarzyskach miało konstrukcje kamienne (w liczbie tej nie uwzględniono kilku mogił rozkopanych w Kotówku, mających czworokątne obstawy kamienne, ale nieopisanych i niewyróżnionych osobnymi numerami). Wyjątek mógł stanowić grób nr 12 z Rusi, który został zniszczony przez okolicznych mieszkańców i w którym podobno nie było kamieni. Niezależnie od tej informacji, wobec braku profesjonalnych badań wykopaliskowych, obecność grobów ziemnych (tj. jamowych bez konstrukcji kamiennej przykrywającej jamę) jest możliwa na każdym z tych cmentarzysk. Warto bowiem pamiętać, że L. de Fleury rozkopywał i opisywał jedynie te groby, które miały widoczne na powierzchni obstawy, a to determinuje obecne wyobrażenie o konstrukcji wszystkich grobów na tych nekropolach.

Z opisów 18 grobów wynika, że otoczone były obstawami z głazów, których szczyty widoczne były na powierzchni. Kształty obstaw zostały określone jako: kolisty, owalne i czworokątne. Według L. Rauhuta, „chodzi tu raczej o naruszone i nieregularne obstawy prostokątne lub o zarys zewnętrzny obudów”, jako że znane mu z innych cmentarzysk groby miały zawsze kształt prostokątny od strony wewnętrznej obstawy (Rauhut 1971, s. 617, 618). Zestawienie wiadomości podanych przez L. de Fleury'ego o konkretnych grobach pokazuje, iż jako kolisty określił tylko jeden, wyjątkowo dużych rozmiarów obiekt (tabela 1). L. de Fleury nie prowadził dokładnych pomiarów konstrukcji grobowych, nie rysował ich planów, a sugerował się jedynie obserwacjami w terenie. Wątpliwości L. Rauhuta odnośnie do kształtów grobów są tym samym słuszne. Niemniej jednak nie można wykluczyć, że niektóre miały kształt owalny bądź zbliżony do kolistego. Takie groby w obudowach udokumentowano bowiem na przykład na cmentarzysku w Podrosi, rej. wołkowyski (D. Jaskanis 1962).

W sprawozdaniu podano wymiary sześciu grobów (tabela 1). W czterech przypadkach jest pewne lub bardzo prawdopodobne, iż były to rozmiary wewnętrzne obstaw dookolnych, widocznych na powierzchni terenu. Z tego względu jest możliwe, że L. de Fleury właśnie takie wymiary podał także w dwóch pozostałych przypadkach (groby nr 2, 2a w Kokoszkach i nr 1 w Kotówku [Rostkach Małych]). Spośród grobów z pochówkami szkieletowymi największy miał szerokość i długość około 4 m, najmniejszy 1,2 × 2,0 m. Wymiary te mieszczą się w granicach odnotowywanych w regionach sąsiednich (Kordala 2006, s. 114–115; Dzik 2015, II, s. 41, ryc. 8–11). Wyjątkowo małych rozmiarów był ciałopalny grób nr 9 z Rusi. Fakt ten niekoniecznie musiał być związany z odmiennym rytym pogrzebowym, który teoretycznie nie wymagał tak dużej przestrzeni na pochówek, jak w przypadku inhumacji. W sąsiednim międzyrzeczu wschodniego odcinka dolnego Bugu i Narwi groby

Tabela 1. Cechy obstaw oraz klasyfikacja konstrukcji grobów zbadanych przez L. de Fleury'ego

Table 1. Features of the stone structures and classification of grave structures investigated by L. de Fleury

Nr grobu	Kształt obstawy	Wymiary obstawy (m)	Typ grobu wg Dzika (2015)	Uwagi
Kokoszki, stan. 1				
1			I	głazy obstawy płaskie, pionowo ustawione
2, 2a	nieregularnie owalny	1,7 × 4,2	I	szer. i łączna dł. wewn. lub zewn. 2 grobów stykających się ścianami szczytowymi; głazy płaskie, pionowo ustawione
3			I	głazy obstawy płaskie, pionowo ustawione
Kotówek (Rostki Małe), stan. 1				
1	kolisty	4	II.1	wymiary wewn. lub zewn.; 11 głązów
2	owalny	3,0 × 3,14	I, ew. II.1	wymiary wewn.; 14 głązów
3	czworokątny		I, ew. II.1	
kilka grobów	czworokątne		I, ew. II.1	
Ruś, stan. 7				
1			I, ew. II.1	
2		1,2 × 2,0	II.1?	wymiary zapewne wewn.; bardzo duży głąz od strony nóg
3			I, ew. II.1	
4			I, ew. II.1	
5	owalny		I, ew. II.1	
6	nieregularnie owalny	2 × 2,8	I, ew. II.1	wymiary zapewne wewn.; grób zbiorowy
7	czworokątny		I, ew. II.1	grób zbiorowy
8			I, ew. II.1	
9		0,5 × 1,2	II.1	wymiary wewn.; grób ciałopalny
10			I, ew. II.1	bardzo duży głąz od strony nóg (NNE)
11			I, ew. II.1	
12	brak?		III?	

Objaśnienia: dł. – długość, szer. – szerokość, wewn. – wewnętrzna, zewn. – zewnętrzna.

Key: dł. – length, szer. – width, wewn. – inner, zewn. – outer.

w obudowach kamiennych z pochówkami ciałopalnymi miały rozmiary typowe dla szkieletowych i w żadnym przypadku nie zbliżyły się do wymiarów omawianego obiektu¹⁸. Na tamtym obszarze odnotowano również niewielkie konstrukcje jak

¹⁸ Np. Twarogi Lackie, stan. 9, grób nr 12 (1,7×0,8 m); Krasewice-Czerepy, stan. 1, grób nr 6 (2,1×1,0 m); Skiwy Małe, stan. 1, grób nr 10 (2,2 × 1,2 m), wszystkie w pow. siemiatyckim. Podano wymiary wewnętrzne obstaw dookólnych.

grobu nr 9, ale najprawdopodobniej z pochówkami szkieletowymi, dziecięcymi¹⁹. Możliwe więc, że niewielkie rozmiary grobu z Rusi były pochodną wieku zmarłego, a nie zastosowania ciałopalenia.

W każdym z grobów przestrzeń wewnątrz obstawy wypełniona była brukiem. Jego miąższość podano tylko dla grobów w Kokoszkach, gdzie wynosiła 0,15–0,20 m. W dwóch obiektach uwagę L. de Fleury'ego zwróciły duże kamienie bruku, tj. w grobie nr 1 w Kotówku (Rostkach Małych) i nr 7 w Rusi. W tym ostatnim bardzo duży kamień miał przykrywać część środkową szkieletu nr 7b. Zwyczaj umieszczania większych eratyków na zmarłym ma potwierdzenie w znaleziskach, choć nielicznych, z Mazowsza Północnego i Wysoczyzny Drohiczyńskiej (Dzik 2006, s. 60; tenże 2015, II, s. 150–151, tabela 17 – tam dalsza literatura).

Szkielety odkrywano bezpośrednio pod brukami, zapewne najczęściej na wysokości spągu obstawy, jak sugerują opisy przebiegu rozkopywania grobów oraz miąższość bruków. W trzech przypadkach autor sprawozdania zawarł uwagi, które wskazują na obecność pod brukami płytkiej jamy lub taką sugerują. I tak, przy opisie grobu nr 1 w Rostkach Małych wspomniał o jamie głębokości 0,25 m. Z kolei w grobie nr 2 w Rusi dobry stan zachowania szkieletu, a także uwaga o odkryciu go w piaszczystej warstwie sugerują, iż zalegał w płytkiej jamie. Czworokątna jama, której długość boku wynosiła 0,75 m, miała znajdować się w grobie nr 9 w Rusi.

Podsumowując, spośród 19 wyróżnionych mogił 18 można zaliczyć do grobów w obudowach kamiennych, w tym większość najprawdopodobniej do typu I (tj. bezjamowych), a co najmniej trzy do grobów typu II.1 (z płytkimi jamami; typologia w: Dzik 2015, II, s. 39–46). Przewagę grobów typu I sugeruje również stan zachowania szkieletów – w zdecydowanej większości szczątkowy, co jest typowe dla grobów bezjamowych. W jednym przypadku – grobu nr 12 w Rusi – istnieją podstawy do zaliczenia go do typu III (jamowy bez bruku lub bez obstawy dookolnej).

POCHÓWKI

W 17 z 19 wyróżnionych grobów odkryto fragmenty kości z 20 pochówków opisanych jako szkieletowe. W kolejnym grobie – nr 4 w Rusi – kości nie znaleziono, jednak zważywszy na szczątkowy stan zachowania szkieletów w większości grobów, istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, iż w tym także znajdował się pochówek inhumacyjny, ale uległ on pełnemu rozkładowi (por. Dzik 2015, II, s. 55).

L. de Fleury szczególną uwagę zwracał na obserwacje antropologiczne, stąd jego opisy stanu zachowania szkieletów są stosunkowo najpełniejsze. Wśród pochówków

¹⁹ Np. Czarna Wielka, pow. siemiatycki, stan. 1, groby nr 142 (1,1×0,6–0,9 m), nr 224 (1,1×0,9 m), nr 248 (0,8×0,5 m). Podano wymiary wewnętrzne obstaw dookolnych (Bieńkowska, Dzik, Piasecka 2013, s. 76, 100, 106). W wymienionych grobach kości uległy rozkładowi. Zjawisko to jest typowe dla płytko złożonych pochówków szkieletowych, natomiast nie występuje w przypadku podobnie zdeponowanych pochówków ciałopalnych (Dzik 2014b, s. 27).

Tabela 2. Pochówki w grobach zbadanych przez L. de Fleury'ego

Table 2. Burials in the graves investigated by L. de Fleury

Stanowisko	Nr grobu	Nr pochówku	Orientacja szkieletu wg L. de Fleury'ego	Płeć zmarłych na podstawie wyposażenia	Uwagi	
Kokoszki, stan. 1	1	1	N			
	2	2	S			
	2a	2a				
	3	3				
Kotówek (Rostki Małe), stan. 1	1	1	E	M	czaszka na prawym boku	
	2	2				
	3	3	S	M		
	kilka grobów					
Ruś, stan. 7	1	1				
	2	2	SSW	K	czaszka na prawym boku	
	3	3		K		
	4			M		
	5	5				
	6	6a	6a	SW		
		6b	6b	SW		
		6c	6c	SW	M	pochówek birtualny?
	7	7a	7a	NE		
		7b	7b	NE	M	czaszka na lewym boku
	8	8				
	9	9			pochówek ciałopalny	
10	10	SSW				
11	11					
12	12					

Objaśnienia: K – kobieta; M – mężczyzna.

Key: K – female; M – male.

inhumacyjnych jedynie pięciokrotnie szkielety zachowały się dość dobrze, czyli przetrwały przynajmniej kości nóg, rąk i czaszka²⁰. W pozostałych (75%) odkryto jedynie pojedyncze fragmenty kości (por. de Fleury 1893, s. 332).

W grobach, w których możliwe było ustalenie układu szkieletów, stwierdzono, że leżały one na wznak. W opublikowanym artykule, w sumarycznym opisie układu zmarłych L. de Fleury podał, iż ułożeni byli z rękoma na miednicy (de Fleury

²⁰ Kokoszki, grób nr 1; Kotówek (Rostki Małe), grób nr 1; Ruś, groby nr 2, 6b, 7b.

1893, s. 332). Pozwala to przyjąć, że przynajmniej w części pochówków taki był układ kości rąk (nie odnotowany w sprawozdaniu). W trzech przypadkach stan zachowania szkieletów pozwalał na ustalenie ułożenia czaszek – w każdym leżała ona na boku (tabela 2).

W przypadku 11 pochówków podano ich orientację. Zwraca uwagę fakt, iż w odniesieniu do cmentarzysk rozkopanych w pierwszej kolejności (Kokoszki, Kotówek [Rostki Małe]) zarejestrowano ją z odniesieniem do głównych kierunków świata (tabela 2). Z kolei w Rusi w każdym przypadku odnotowano mniejsze lub większe odchylenia od tych kierunków. Zasadny wydaje się domysł, iż jedynie w Rusi dokładniej mierzono orientację pochówków, być może przy użyciu kompasu. Te pomiary można uznać za wiarygodne, w przeciwieństwie do odnoszących się do pochówków z Kokoszek i Kotówka (Rostek Małych). Jeśli chodzi o te dwa stanowiska, słuszna jest opinia L. Rauhuta, iż są to kierunki jedynie przybliżone i pochówki w rzeczywistości nie były zorientowane na północ lub południe (Rauhut 1971, s. 617). Uwzględniając te wątpliwości, należy odnotować, iż niewątpliwie orientacja pochówków była zróżnicowana. Większość zmarłych złożono głową na zachód, z odchyleniem na południe. W przynajmniej trzech przypadkach pochowano ich głową na wschód, z odchyleniem na północ (tabela 2).

Na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych wschodnia orientacja zmarłych jest zdecydowanie częstsza w przypadku pochówków mężczyzn niż kobiet (Rauhut 1971, s. 462–463; Kordala 2006, s. 119–120; por. też Dzik 2015, II, s. 60, 62). Przesłanką wzmacniającą takie określenie płci jest wyposażenie dwóch spośród trzech pochówków o takiej orientacji: w grobie nr 1 z Kotówka odkryto m.in. grot włóczni, a w pochówku nr 7b znaleziono m.in. osełkę. Przedmioty te są typowe dla pochówków mężczyzn (por. Kordala 2006, s. 143, tabela 39; Dzik 2015, I, s. 231, 256). Na podstawie wyposażenia w osełki jest bardziej prawdopodobne, że zmarłych płci męskiej pochowano również w grobach: nr 3 w Kotówku, nr 4 i 6c w Rusi. W ostatnim z wymienionych znaleziono misy brązowe, które również są charakterystyczne dla pochówków mężczyzn (Janowski 2003, s. 342). Z kolei wyposażenie pochówków nr 2 i 3 z Rusi, czyli liczne ozdoby głowy i szyi oraz przęślik, pozwalają je uznać za zapewne kobiece.

W jednym grobie, nr 9, w Rusi, odkryto kości przepalone. Z opisu w sprawozdaniu wynika, że nie znajdowały się w zwartym skupisku, ale w różnych częściach grobu, wraz z węglami drzewnymi. W kontekście grobów ciałopalnych warto jeszcze zwrócić uwagę na pochówek nr 6c. L. de Fleury odkrył tu wyraźne ślady działania ognia, w tym: przepalone kamienie, liczne węgle drzewne, ślady przepalenia misy brązowej. Uznał, iż nie był to pochówek ciałopalny ze względu na położenie szczątkowo zachowanych kości w układzie anatomicznym. Warto wziąć pod uwagę możliwość, iż był to pochówek birytualny. W takim przypadku zachowanie układu anatomicznego jest regułą, bowiem ogień rozpalano na lub przy zmarłym, złożonym wcześniej w rycie inhumacyjnym. Groby z takimi pochówkami znane są z dorzecza wschodniego odcinka dolnego Bugu (Dzik 2015, II, s. 79–82, 133–137 – tam dalsza literatura).

ZABYTKI RUCHOME

Spośród 19 wyróżnionych grobów, w zaledwie jednym lub dwóch nie odkryto zabytków ruchomych (tabela 3). Wątpliwości odnośnie do liczby wynikają z braku możliwości jednoznacznego przypisania zabytków do grobów nr 2 i 2a z Kokoszek. Obecnie możliwości ich analizy są z oczywistych względów bardzo ograniczone. Niemniej, posiadane informacje o znaleziskach umożliwiają porównanie ich ze znanymi z sąsiednich regionów. W poniższej analizie uwzględnione zostaną głównie materiały z Mazowsza i międzyrzecza Bugu i górnej Narwi. Z tych bowiem obszarów znane są groby w obudowach kamiennych i porównanie zabytków ruchomych z omawianych cmentarzysk ze znanymi z Mazowsza i obecnego Podlasia ma potencjalnie największe znaczenie dla ustalenia kierunku migracji przedmiotów, a może też ludzi.

Ozdoby i elementy stroju odkryto w co najmniej siedmiu grobach (32%). W jednym lub dwóch przypadkach były to ozdoby głowy. Nie ma pewności co do funkcji zabytku z grobu nr 2 lub 2a, opisanego jako kółko połączone z dwoma witymi drutami. L. de Fleury zapisał, że nie jest w stanie stwierdzić, czy to jeden przedmiot, czy dwa. Nie był to zatem kabłąk zausznicy z nawiniętymi zwitkami, typowy m.in. dla zausznic paciorkowych (np. Dzik 2015, I, s. 220, ryc. 18: 14), ani też zausznica z wisiorami, które też bywają spiralnie skręcone (np. Chilmon 1974, ryc. 5b, c). W tych bowiem przypadkach określenie liczby ozdób nie sprawiłoby trudności. Mogła to być natomiast odmiana zausznicy z drucianym oplotem (por. D. Jaskanis 2004; 2008, s. 201–203). W jej przypadku oplot mógłby bowiem obudzić wątpliwości osoby nieobeznanej z materiałem co do tego, czy razem z kabłąkiem tworzył pierwotnie jedną ozdobę.

Z ozdobami głowy mamy z pewnością do czynienia w grobie nr 2 z Rusi. Odkryto w nim, przy czaszce szkieletu, 12 srebrnych lub posrebrzanych kabłączków skroniowych należących do typu III według Krystyny Musianowicz ([1948] 1949). Na podstawie rysunku nie można ustalić, czy ich esowate uszka były żłobkowane, czy gładkie, przy czym cecha ta ma znaczenie drugorzędne dla datowania tych zabytków. Istotniejsza z pewnością jest ich średnica (por. Kóčka-Krenz 1971, s. 102, 110). Zewnętrzny wymiar egzemplarzy z Rusi najprawdopodobniej mieści się w granicach od 1,8 do 2,5 mm. Według obserwacji L. Rauhuta (1971, s. 473), na Mazowszu kabłączki „małe” (zapewne o średnicy zewnętrznej do około 20 mm) należy datować na XI w. i pierwsze dwa dziesięciolecia XII w., okazy „średnie” (zapewne o średnicy zewnętrznej do około 50 mm) – od końca XI do 3 ćwierci XII w. Z kolei na cmentarzyskach z międzyrzecza wschodniego odcinka dolnego Bugu i górnej Narwi kabłączki podtypu III.1, tj. o średnicy zewnętrznej poniżej 20 mm, odkryto w obiektach datowanych od ostatniej tercji XI w. do 1 ćwierci XII w. Egzemplarze podtypu III.2, tj. o średnicy zewnętrznej od 20 do 27 mm, znaleziono w obiektach z okresu od ostatniej tercji XI w. do końca XIII w. (Dzik 2015, I, s. 165 oraz II, s. 9–12).

W grobie nr 2 z Rusi odkryto również pozostałość koliai w postaci 10 paciorków, w tym: 2 metalowych, 3 kamiennych i 5 szklanych (tabela 3).

Srebrny paciorek guzowaty prawdopodobnie pokryty był ornamentem z granulek, a nie z tordowanego drutu, jak napisał L. de Fleury, bowiem egzemplarze ozdobione tym ostatnim nie są znane. Ponadto granulacją ozdobiona jest podana przez autora analogia, uznana przez niego za niemal identyczną, czyli paciorek z Ruśca²¹. Paciorki guzowate ze srebra należą do ozdób znanych z wielu znalezisk na ziemiach polskich, szczególnie licznych w Wielkopolsce i Polsce centralnej (Kóčka-Krenz 1993, mapa 41). Mniej częste ich odkrycia odnotowano też na Białorusi i Ukrainie, jak na przykład w niedawno opublikowanym skarbie z lat trzydziestych XI w., z miejscowości Dziahciany w obw. mińskim (Sidorovič, Râbceva, Plavinskij 2015, s. 154, 175, ryc. 7: 13, 14). Chronologia paciorków guzowatych nie była przedmiotem pogłębionych analiz. Trafny wydaje się pogląd, iż ozdoby te są śladem wpływów złotnictwa wielkomorawskiego, na co wskazuje zarówno ich stylistyka, jak i technika wykonania (Duczko 2016, s. 138–139). Najstarszym poświadczeniem obecności takich ozdób na ziemiach polskich wydaje się skarb z Lublina-Czechowa, z ostatniej ćwierci IX w. (*Frühmittelalterliche...* 2013, s. 88–109 – tam dalsza literatura). W omówieniu paciorków guzowatych autorstwa Hanny Kóčki-Krenz jako najmłodsze wskazane zostały zabytki z sześciu cmentarzysk w środkowej Polsce i na Mazowszu, to jest w Brzegu i Poddębicach w pow. poddębickim, Nieporęcie, pow. legionowski, Starogrodzie, pow. miński, Surżu, pow. białostocki i Tańsku-Przedborach, pow. mławski (Kóčka-Krenz 1993, s. 96). Większość z tych znalezisk nie może być obecnie precyzyjnie datowana, a niektóre są jednoznacznie umiejscawiane w 2 poł. XI w. (Tańsk-Przedbory; Rauhut, Długopolska 1973, s. 435–436). Jedynym zabytkiem datowanym od połowy XII w. jest egzemplarz z cmentarzyska w Starogrodzie, funkcjonującego, według autorów badań, od połowy XII do połowy XIII w. (Bronicka-Rauhut, Rauhut 1977, s. 84). Na tej podstawie wydaje się zasadnym przyjęcie, iż paciorki guzowate są charakterystyczne dla okresu od ostatniej ćwierci IX do 1 poł. XII w., z dopuszczeniem sporadycznej obecności w zespołach z 2 poł. XII w.

Drugi z metalowych paciorków z grobu nr 2 w Rusi, odkryty blisko paciorków szklanych, to kulisty egzemplarz pokryty granulacją (ryc. 3m). Rysunek i opis

²¹ Paciorek ten miał pochodzić z grobu (z obstawą?; ros. гробница с отделением) w Ruścu blisko Warszawy i znajdować się w kolekcji Józefa Przyborowskiego. L. de Fleury opisał znalezisko z Ruśca następująco: „Jest to paciorek beczułkowaty, podzielony na dwie równe części podwójnym kołnierzem (гуртиком) i mający z obu końców podobne kołnierze. Ta beczułka [...] także jest pokryta guzkami, które u podstawy są otoczone kołnierzem, i różni się od naszego fragmentu tylko tym, że każdy guzek jest w szczycie dziurawy” (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 8r). W zbiorach Państwowego Muzeum Archeologicznego (dalej: PMA) w Warszawie, do którego trafiły zabytki z kolekcji J. Przyborowskiego, znajduje się paciorek z Ruśca, ale w pow. bełchatowskim (dawniej pow. łaski; PMA/V/1152: 1, nr kat. 7 – na karcie brak informacji o kolekcji, z której pochodzi ten okaz). Odpowiada on opisowi L. de Fleury’ego, stąd wydaje się prawdopodobne – choć jest to tylko hipoteza – że wiadomość de Fleury nie dotyczyła paciorka z leżącego blisko Warszawy Ruśca w pow. pruszkowskim (o cmentarzysku wczesnośredniowiecznym na terenie tej wsi skądinąd nic nie wiadomo), ale właśnie Ruśca w pow. bełchatowskim (na temat innych znalezisk z tego stanowiska: Musianowicz [1951–1952] 1952, s. 347, 348 – tam też dalsza literatura; Kufel-Dzierżgowska 1975, ryc. 1: 24). Autor dziękuje kustoszce Działu Średniowiecza i Archeologii Czasów Nowożytnych PMA, mgr Magdalenie Ruskowskiej, za pomoc w uzyskaniu informacji na temat paciorka z Ruśca.

zabytku nie pozwalają na jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy jego korpus wykonany był z blachy, czy też z drutu. Bardziej prawdopodobna jest druga z wymienionych możliwości, ze względu na obecność wyraźnych pierścieni wzmacniających krawędzie otworów, a także luźne rozmieszczenie granulek (por. Dzik 2015, I, s. 190 – opis paciorków podgrupy I.2). Paciorki blaszane, które były używane jako część kolii, to tzw. paciorki malinowate, gęsto pokryte regularnymi rzędami ziaren (np. egzemplarz ze Skiw Małych pow. siemiatycki, z grobu nr 4; *Dziedzictwo* 2006, s. 100). Nieregularna granulacja jest spotykana na paciorkach dętych, ale tych nawlekanych na kabłąk zausznic (Dzik 2015, I, 168, tabela 13 – paciorki odmiany c). Te są jednak wyraźnie mniejsze od rekonstruowanych rozmiarów egzemplarza z Rusi, które z kolei odpowiadają paciorkom ażurowym koszyczkowatym, używanym w koliach. Kilkanaście takich ozdób odkryto na cmentarzyskach dorzeczy górnej Narwi i wschodniego odcinka dolnego Bugu (K. Bieńkowska 2005, s. 127, tabl. VII 9; Dzik 2015, I, s. 190, tabela 15; Olczak, Krasnodębski 2019, s. 69, ryc. 5.13; Radzikowska 2019, s. 137, ryc. 7.10). Znane są też z kilku odkryć ze wschodniego Mazowsza (np. Święck-Strumiany, pow. wysokomazowiecki; D. Jaskanis 2008, s. 189–190). Na Starym Mazowszu analogiczny paciorek odkryto w zaledwie jednym grobie, w Tańsku-Przedborach, pow. mławski (Rauhut, Długopolska 1973, s. 396, tabl. IIIe). Na podstawie znalezisk z cmentarzysk z wymienionych regionów paciorek z granulacją można datować od 2 poł. XI w. do XIII w.

Trzy paciorki z grobu nr 2 w Rusi – fasetowane, barwy jasnofioletowej, to zapewne wyroby z fluorytu lub ametystu. Według L. Rauhuta, na cmentarzyskach z Mazowsza takie ozdoby znane są głównie z grobów z 1 poł. XII w., a sporadycznie odkrywane są także w obiektach z ostatniej ćwierci XI w. i 3 ćwierci XII w. (Rauhut 1971, s. 466, 467, 473). Z kolei na cmentarzyskach w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi paciorki kamienne należą do znalezisk wyjątkowo rzadkich (Dzik 2015, I, s. 194). Dwa egzemplarze z Rusi to wyroby elipsoidalne z czworokątnymi fasetami, w przekroju poprzecznym prawdopodobnie oktagonalne (ryc. 3g, h). Nie mają one analogii wśród paciorków kamiennych o znanej formie, odkrytych na Mazowszu i obecnym Podlasiu. Zbliżone ozdoby, ale wykonane z karneolu i kryształu górskiego, znaleziono m.in. na cmentarzysku w Bodzi, pow. włocławski (groby nr E61, E877, D171; koniec X–1 tercja XI w.; Czech-Błońska 2016). Trzeci egzemplarz z Rusi, o formie dwunasto- lub czternastościanu (ryc. 3i) ma bliskie analogie m.in. w Starym Łączynie, pow. mławski (4 egzemplarze z fluorytu, z grobu nr 9; 1–3 ćwierć XII w.; Rauhut, Długopolska 1972, s. 390, tabl. III h), w Płocku-Podolszyczach (1 egzemplarz ametystowy z grobu nr 16; połowa XI–1 ćwierć XII w.; Kordala 1992, s. 27, 45, tabl. XIV 6) oraz w Kałdusie (egzemplarze z fluorytu w grobach nr 117/01, 141/01; połowa XII–XII/XIII w.; Bojarski i in. 2010, s. 474, 482, tabl. 28: 2a; 34: 5b).

Pięć paciorków szklanych dwustożkowatych z grobu nr 2 w Rusi to egzemplarze o licznych analogiach na cmentarzyskach Mazowsza i międzyrzecza Bugu i górnej Narwi (Kordala 2006, s. 161–163; Dzik 2015, I, s. 178–187). Trzy z nich to prawdopodobnie wyroby barwy żółtej, dwa – fioletowej. Te ostatnie są wyraźnie rzadziej odnotowywane we wspomnianych regionach. Na podstawie analizy współwystępo-

wania zabytków na cmentarzyskach w międzyczeczu Bugu i górnej Narwi ustalono, że paciorki fioletowe wchodziły w skład zespołów grobowych z okresu od 2 ćwierci XII w. do połowy XIII w. (Dzik 2015, II, 17, tabl. 5).

Przedmiot z grobu nr 3 w Kotówku (Rostkach Małych), określony jako mały dzwonek, to najprawdopodobniej zawieszka dzwoneczkowata. Takie zabytki, wykonane ze stopu miedzi, zwykle o formie zamkniętej, zbliżonej do kulistej, z otworem w dolnej części, są znane – choć w niewielkiej liczbie – z cmentarzysk z sąsiednich regionów. Pojedyncze egzemplarze odkryto w: Czarnej Wielkiej, pow. siemiatycki (Dzik 2014a, s. 178, ryc. 70: 1), Grzebsku, pow. mławski (Zawadzka-Antosik 1973, s. 479, tabl. IVd), Pokrzywnicy Wielkiej, pow. nidzicki (Rauhut, Długopolska 1971, s. 314), Surażu (Bieńkowska 2005, s. 127, tabl. VII 1) i Warszawie-Wilanowie (Solecki 2018, s. 161, ryc. 22H). Cztery zawieszki znaleziono na cmentarzysku w Czersku, pow. piaseczyński (Bronicka-Rauhut 1998, s. 30–31), osiem w Święcku-Strumianach (D. Jaskanis 2008, s. 218–219), a około 40 sztuk – w Równinie Dolnej pow. kętrzyński (Odoj 1958). Najstarsze z tych znalezisk datowane są na 1 ćwierć i połowę XII w. (Grzebsk, Pokrzywnica Wielka), najmłodsze zaś na 2 poł. XIV w. (Równina Dolna). Brak danych o formie przedmiotu z Rusi nie pozwala na uściślenie tej chronologii.

Pierścionki odkryto w trzech grobach, po jednym na każdym cmentarzysku (tabela 3). Wszystkie zostały opisane jako egzemplarze srebrne, wite, z końcami wolnymi. Dokładniej technikę ich wykonania można rekonstruować na podstawie rysunków dwóch z nich (ryc. 2j; 3c). Pierścionek z grobu nr 1 w Kotówku (Rostkach Małych), skręcony z gładkich drutów i charakteryzujący się końcami niesklepanymi, ma pod względem tej ostatniej cechy bliskie analogie zarówno na Starym Mazowszu (Tańsk-Przedbory, 1 egzemplarz z grobu nr 15/16 z 2 poł. XI–XI/XII w.; Rauhut, Długopolska 1973, s. 403, tabl. V), Mazowszu południowo-wschodnim (Węgrów, 1 egzemplarz z cmentarzyska; Musianowicz 1960, s. 200, tabl. I: 6), jak i w międzyczeczu Bugu i górnej Narwi (Czarna Wielka, 2 egzemplarze spoza zespołów zwartych; Bieńkowska, Dzik, Piasecka 2013, tabl. CXXXV: ar 48, 2; Dzik 2015, I, tabl. IX 6). Egzemplarz z grobu nr 2 w Rusi, wykonany z kilku skręconych ze sobą par(?) drutów, ma dość liczne analogie na ziemiach polskich datowane w zdecydowanej większości na XI i XII w. (Kóčka-Krenz 1993, s. 117). W sąsiadujących regionach podobne pierścionki odkryto na cmentarzyskach w: Orszymowicach (obecnie Rostkowo-Orszymowice, pow. płocki; Tarczyński 1901, tabl. XI 3; Banasiewicz 2006, poz. 298), Czekanowie pow. sokołowski (*Schätze...* 2011, s. 96, poz. 137), Korzeniówce Małej, Narojkach i prawdopodobnie Czarnej Wielkiej pow. siemiatycki (Musianowicz 1960, tabl. VIII 6; Długopolska 1991, tabl. I 6; Dzik 2015, I, s. 212, tabela 18 [pierścionki podgrupy II.3]; tenże 2017, s. 193, ryc. 7: 10).

Sprzączkę odkryto w co najmniej jednym grobie, nr 6 (?) z Rusi (ryc. 4l). Na podstawie rysunku tego przedmiotu, jego proporcji i prawdopodobnego surowca (stop miedzi), a także znanych form sprzączek, można go zaliczyć do egzemplarzy prostokątnych, dwuczłonowych, o długości większej od szerokości. Jeśli ta identyfikacja jest prawidłowa, to na cmentarzyskach z najbliższych regionów do zabytku tego byłaby analogia w Bacikach Dalszych, pow. siemiatycki, z pochówku pochodzącego najprawdopodobniej z ostatniej tercji XI w. (Dzik 2015, I, s. 48, 219, tabl. XX 14).

Kolejne analogie, datowane w zdecydowanej większości na XI w., znane są głównie z Europy Wschodniej (Dzik 2015, I, s. 222 – tam dalsza literatura).

Niewykluczone, że pozostałością sprzączki była też bliżej nieopisana „żelazna klamra” z grobu nr 1 w Kokoszkach. Trudno też określić, czym dokładnie był zabytek z grobu nr 11 w Rusi, określony przez L. de Fleury’ego jako brązowa, pozbawiona igły zapinka. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że mogła to być zapinka podkowiasta. Tego rodzaju zabytki znane są z Mazowsza i z międzyrzecza Bugu i górnej Narwi (Jończyk 2013, s. 41–44, ryc. 16), w tym z cmentarzysk (dwa egzemplarze z Czarnej Wielkiej [Dzik 2015, I, s. 67, tabl. IX 1; tenże 2017, s. 188, poz. 29, ryc. 2: 29; 6: 1], jeden egzemplarz ze Święcka-Strumian [D. Jaskanis 2008, s. 227, tabl. CLXII 19]). Liczne ich odkrycia pochodzą natomiast z sąsiednich ziem bałtyckich (Jończyk 2013, s. 47 nn.). Nie można jednak wykluczyć, że był to przedmiot o innej formie, a nawet z innego okresu, znajdujący się na złożu wtórnym (por. Kordala 2006, s. 206).

Jedyny element uzbrojenia odkryty przez L. de Fleury’ego, to grot broni drzewcowej z grobu nr 1 w Kotówku (Rostkach Małych). Kolejne militaria, w tym dłuższy grot i żelezca toporów, miały być znajdowane przy wybieraniu kamieni na cmentarzysku w Rusi, brak jednak bliższych informacji na ich temat. Grot z Kotówka opisany został przez odkrywcę jako duży, jednak określenie jego rzeczywistych rozmiarów nie jest obecnie możliwe. Na podstawie rysunku zabytku kształt liścia wydaje się odpowiadać grotom typu IV według Andrzeja Nadolskiego (1954, s. 54) oraz typu IV w klasyfikacji Anatolija Kirpicznikowa, datowanego na XI–XII w. (Kirpicznikov 1966, s. 14–15, ryc. 1). Na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych groty tego typu odkryto między innymi w: Dołubowie, pow. siemiatycki, w grobie nr 16 z 2 ćwiertci XII – połowy XIII w. (Dzik 2015, I, tabela 23; II, s. 117); GrzebSKU, w grobie nr 3 datowanym od XI/XII w. do połowy XII w. (Zawadzka-Antosik 1973, s. 468); Łączynie Starym, w grobie nr 28 z 4 ćwiertci XI–XI/XII w. (Rauhut, Długopolska 1972, s. 349, tabl. Xc; por. też Kordala 2006, tabl. 25 – tam informacje o kolejnych egzemplarzach z sześciu cmentarzysk). Na podstawie dostępnych danych o położeniu grotu z Kotówka można przyjąć, iż odkryto go po prawej stronie szkieletu, blisko kości stóp. Układ ten jest typowy dla cmentarzysk znad górnego Orzyca, w innych regionach Mazowsza i w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi jest rzadszy (Kościelecki 2000, s. 66; por. Dzik 2015, I, s. 231).

Zabytki zaliczane do kategorii narzędzi odkryto przy dziewięciu lub dziesięciu zmarłych (41% lub 45% wszystkich pochówków), a jeśli uwzględnić gwoździe – przy trzynastu (59%). Noże znaleziono w pięciu lub sześciu pochówkach (22% lub 27%; nie jest pewne, do którego z zespołów należał 1 z egzemplarzy przypisanych do grobu nr 6 w Rusi – por. uwagi do tego obiektu). W jednym przypadku – pochówku nr 7b w Rusi – przy zmarłym odkryto 2 egzemplarze, jeden przy czaszce, umieszczony w pochewce, drugi przy kościach nóg (brak dokładnej lokalizacji). Pochówki z dwoma nożami znane są zarówno z północnego Mazowsza, jak i z międzyrzecza Bugu i górnej Narwi. Na obu tych obszarach odnotowywano też, choć sporadycznie, pochówki z nożem w pobliżu czaszki (Kordala 2006, s. 176, tabela 36; Dzik 2015, I, s. 251–252, ryc. 83). W kolejnych dwóch pochówkach, w przypadku których

znamy położenie noży (nr 1 w Kotówku i nr 6c w Rusi), noże odkryto w okolicy pasa zmarłego, a więc w położeniu typowym dla tej kategorii znalezisk.

Cztery noże przedstawiono na zachowanych rycinach, stąd możliwe jest określenie ich kształtu. Miały one tyłec prosty i trzpień w formie kolca jedno- lub dwustronnie wyodrębnionego. Jeden egzemplarz, z grobu nr 1 w Kotówku (Rostkach Małych), wyróżniał się sztychem ściętym górną prosto lub lekko łukowato i głownią lekko rozszerzoną od strony sztychu; określony został jako duży (ryc. 2k). Noże o tej formie, w klasyfikacji Jacka Wrzesińskiego określone jako typ VI, odmiana a (Wrzesiński 2000, s. 99–100), należą do rzadziej spotykanych. W najbliższych regionach odkryto je między innymi w: Blichowie, pow. plocki (grób nr 4, połowa XI – początek XII w.; Kordala 2006, s. 39, 178; fotografia w: Banasiewicz 2006, poz. 205), Brześciu Kujawskim, pow. włocławski (grób nr 11, połowa XI – 1 ćwierć XII w.; Kaszewscy 1971, tabl. III 5), Pokrzywnicy Wielkiej (grób nr 12, koniec 1 poł. XII w.; Rauhut, Długopolska 1971, s. 305, 347, tabl. IIIg) i Skiwach Małych (grób nr 4, 3 tercja XI – połowa lub 2 tercja XII w.; A.M. Bieńkowska 2010, ryc. 4: 17; Dzik 2015, I, s. 137, 253 – tam też dalsze przykłady i literatura). Na podstawie analogii zabytek można datować na okres od połowy XI w. do 3 ćwierci XII w.

Co najmniej dwa noże, z dwóch grobów w Rusi, znajdowały się w pochewkach – drewnianej lub skórzanej (pochówek nr 7b) oraz drewnianej z żelaznym trzewikiem i okuciami krawędzi (pochówek nr 6c). Na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach Mazowsza i obecnego Podlasia znaleziska pochewek noży są dość częste, szczególnie na Mazowszu Północnym (Kordala 2006, s. 178–182). Żelazny trzewik przedstawiony na ryc. 4i charakteryzował się prostą krawędzią od strony tylca noża i łukowatą od strony jego ostrza. Wydaje się, że trzecia krawędź ozdobiona była trzema wcięciami. Swoisty ornament, w postaci siedmiu wyciętych otworów, zdobił też krawędź prostą. Pod względem kształtu okucie to nosi cechy typów III i IV w klasyfikacji Władysława Łęgi (1930, s. 231), stworzonej na podstawie znalezisk okuć brązowych. Egzemplarz z Rusi wyróżnia obecność okuć krawędzi pochewki, być może pierwotnie spiętych u końców dodatkową obręczą, a także surowiec. Żelazne okucia pochewek noży są bowiem zdecydowanie rzadsze od brązowych w materiałach wczesnośredniowiecznych. W najbliższych regionach odkryto je m.in. na cmentarzyskach w Rybałtach, pow. siemiatycki (Rauhut, Długopolska 1974, s. 353) oraz Święcku-Strumianach (D. Jaskanis 2008, s. 374). Pod względem formy oba nie stanowią jednak analogii do egzemplarza z Rusi. Zbliżone okucia krawędzi pochewki, do tego także wykonane z żelaza, znane są z zespołów późnośredniowiecznych, na przykład z Wrocławia (Wieczorek-Kańczura, Szajt 2018, ryc. 7), a także z cmentarzyska z grobami z konstrukcjami kamiennymi w Kylälahti Kalmistomäki, na północnym nadbrzeżu jeziora Ładoga (Karelia, Rosja; Bel'skij 2012, s. 155, ryc. 64: 2b; 119: 5).

Znalezione w pochówku nr 6c w Rusi krzesiwo ogniwkowe, charakteryzujące się prostokątnym kształtem i półkolistymi wrębami otworu, ma analogie pod względem tych cech w: Czarnej Wielkiej (grób nr 204, 3 tercja XI–XIII w.; Bieńkowska, Dzik, Piasecka 2013, s. 95, tabl. CIII 2), Niewiadomej (cmentarzysko z XII – połowy XIII w.; Miśkiewiczowa 1996, tabl. XXII 8, XXIII 5), Smolugach, pow. siemiatycki

(grób nr 72, koniec XII – połowa XIII w.; Dzik 2015, I, tabela 26, poz. 59; II, s. 122, ryc. 43), Starym Łączynie (pochówek nr 4b, 2 poł. XII w.; Rauhut, Długopolska 1972, s. 326, tabl. Ij). Żadne ze znalezisk znanych autorowi nie ma jednak prostokątnych wrębów na krótszych krawędziach, wyróżniających egzemplarz z Rusi.

Z pochówku nr 6c pochodzą również nożyce kabłąkowe (ryc. 4f). Z przyległych regionów znane są zaledwie dwa przypadki odkrycia nożyc w grobach, oba z północnego Mazowsza. Odkryto je w Grzebsku (grób nr 3, XI/XII – połowa XII w.; Zawadzka-Antosik 1973, s. 469, tabl. IId) oraz Małachowie, pow. płocki (grób nr 4, XI/XII–XII w.; Kordala 2006, tabela 8). Terytorialnie bliskie analogie znalezisk nożyc jako wyposażenia grobowego znane są też z Brześcia Kujawskiego (grób nr 172, połowa XI – 1 ćwierć XII w.; Kaszewscy 1971, s. 397, tabl. VIII 18) i Bodzi, pow. włocławski (grób E864/I, 1 tercja XI w.; T. Sawicki 2016, s. 239, ryc. 3.8.5: 6 – tam dalsze przykłady; na temat nożyc w pochówkach por. też Wadył 2019, s. 195–198). Na podstawie znanych i dobrze datowanych analogii wydaje się, że we wczesnym średniowieczu w najbliższych regionach przedmioty te składano w grobach od XI do połowy XII w. W szerszym kontekście terytorialnym, jako wyposażenie zmarłych znane są także z zespołów późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych (np. Kvátkovská 1998, s. 125–126; J. Sawicki 2015, s. 74–75 – tam dalsza literatura).

Osełki odkryto w czterech grobach. Co najmniej jedną z nich, z pochówku nr 6c w Rusi, odkryto na wysokości pasa zmarłego. W odniesieniu do trzech egzemplarzy, z grobów nr 6 i 7 w Rusi, podano informację, iż miały one otwór, służący do ich przytroczenia. Jedną osełkę, z grobu nr 3 z Kotówka (Rostek Małych), L. de Fleury określił, jako wykonaną z piaskowca. Niewykluczone, że z tego samego surowca były zrobione dwa egzemplarze z grobu nr 6 w Rusi, skoro na rysunku przedstawiono je jako barwy jasnobezowej (ryc. 4a, b, e). Osełki, w tym wykonane z piaskowca i zaopatrzone w otwór, są odnotowywane na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych Mazowsza oraz międzyrzecza Bugu i górnej Narwi (Kordala 2006, s. 185–186, tabela 39; Dzik 2015, I, s. 255–256, tabela 29). Na obecnym etapie badań nie stanowią one wyznacznika chronologicznego.

Prześlik z grobu nr 3 w Rusi prawdopodobnie był wykonany z różowego łupku owruckiego. Na północnym Mazowszu egzemplarze z tego surowca odkryto w pięciu grobach, na tyłuż cmentarzyskach (Kordala 2006, s. 188, tabl. 40). Liczniejsze znaleziska pochodzą z cmentarzysk wschodniego Mazowsza i z dorzecza wschodniego odcinka dolnego Bugu (np. Miśkiewiczowa 1996, s. 35; D. Jaskanis 2008, s. 241–243; Dzik 2015, I, s. 256–258). Ze względu na dość szerokie datowanie – od X do początku XIV w. – i małą różnorodność form, nie stanowią one dobrego wyznacznika chronologicznego (por. Pavlenko 2010, s. 163 – tam dalsza literatura).

W siedmiu lub ośmiu pochówkach (32% lub 36% wszystkich) odkryto gwoździe żelazne. Wątpliwość co do liczby zespołów związana jest z sumarycznym podaniem informacji o zabytkach z grobów nr 2 i 2a z Kokoszek. Niepewność dotyczy także liczby gwoździ znalezionych w grobach nr 2, 2a i 3 z tego stanowiska. Łącznie na opisywanych tu trzech cmentarzyskach odkryto co najmniej 18 gwoździ, z których 11 przedstawiono na rycinach. Wszystkie miały czworokątne przekroje, były niewątpliwie kute, różniły się jednak sposobem uformowania łepków i długością. Trzy

egzemplarze z grobu nr 6 w Rusi miały łeppek niewyodrębniony lub słabo wyodrębniony, uformowany przez lekkie sklepanie poprzeczne, tj. prostopadłe do osi trzpienia, tępego końca (ryc. 4n–p). Osiem gwoździ, z grobów nr 1 w Kotówku (Rostkach Małych) i nr 2 w Rusi, miało łeppek jednostronny, płaski, wykonany przez zagięcie tępego końca, w niektórych przypadkach niewątpliwie sklepanego wzdłużnie, tj. równoległe do osi trzpienia. Okazy obu form mieszczą się odpowiednio w grupach I i II, wyróżnionych na podstawie licznych znalezisk z cmentarzysk Wysoczyzny Drohiczyńskiej (Dzik 2015, I, s. 239–242). Podobnie jak w przypadku innych znalezisk, L. de Fleury nie podał rozmiarów gwoździ. Niewykluczone jednak, że niektóre z nich przedstawił w skali 1:1. Dotyczyć to może egzemplarzy grupy II z grobu nr 1 w Kotówku, których długość na rycinach wynosi, w przybliżeniu: 3,5 cm (jeden okaz) i 5–6,5 cm (cztery egzemplarze), a także gwoździ z grobu nr 2 w Rusi, mierzących 6,5 i 7,5 cm (ryc. 2a, b, d, n, o; 3a, b). Długość tych ostatnich zbliżona jest do typowej dla gwoździ z cmentarzysk Wysoczyzny Drohiczyńskiej (Dzik 2015, I, ryc. 81). Egzemplarze z grobu nr 6 w Rusi jako jedyne określono w sprawozdaniu jako duże i bardzo duże, toteż zapewne były większe od pozostałych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że gwoździe grupy I charakteryzuje właśnie znaczna długość, średnio 11 cm (Dzik 2015, I, s. 240, ryc. 81). Z tej też przyczyny wydaje się, że na rycinie nie zostały przedstawione w skali 1:1 (ryc. 4n–p).

W co najmniej czterech grobach odkryto po dwa gwoździe, w jednym – sześć sztuk (tabela 3). W odniesieniu do pięciu zespołów znane jest położenie tej kategorii zabytków względem szkieletów. Na tej podstawie można przyjąć, że w przypadku dwóch egzemplarzy istniała reguła, iż jeden znajdował się blisko czaszki, drugi blisko kości stóp. W grobie nr 1 z Kotówka (Rostek Małych), w którym odkryto sześć gwoździ, dwa zostały odkryte przy czaszce, dwa przy kościach stóp i dwa pośrodku szkieletu. Odnotowany układ zapewne związany jest ze sposobem przybijania wieka trumien lub innych drewnianych konstrukcji osłaniających ciało zmarłego (na temat hipotez dotyczących funkcji gwoździ w grobach por. D. Jaskanis 2008, s. 237–240; Dzik 2015, I, s. 243–244, II, s. 153–155 – tam dalsza literatura).

Na ślady drewna zwrócono uwagę w trzech grobach zawierających gwoździe (tabela 3). W każdym z nich L. de Fleury określił drewno jako dębowe. W dwóch przypadkach – grobu nr 1 w Kokoszkach i pochówku nr 6b w Rusi – odkryto je przy czaszkach, a w jednym grobie, nr 1 w Kotówku (Rostkach Małych) – na całej długości szkieletu. W odniesieniu do tego ostatniego autor badań opisał drewno jako zwęglone. Taka możliwość jest oczywiście do przyjęcia, ale nie można też wykluczyć, iż de Fleury, nie mając doświadczenia z materiałem zabytkowym, mógł mieć trudność w odróżnieniu drewna szerniałego od zwęglonego. Wskazują na to jego wątpliwości w odniesieniu do rozkopanego później grobu nr 7 w Rusi, w którym na poziomie pochówku miał znaleźć „węgle lub poczerniałe drewno”.

Pozostałości naczyń, które zostały włożone do grobów najprawdopodobniej w całości, odkryto w dwóch obiektach, w obu z prawej strony szkieletu, „w nogach”, czyli blisko kości piszczelowych lub kości stóp. W Kotówku, w grobie nr 1, znaleziono żelazne elementy wiadra klepkowego (ryc. 2e–i). Jeśli ich wzajemne proporcje na rysunku oddano prawidłowo, to było to naczynie w kształcie ściętego stożka.

Ze względu na brak wiedzy o rozmiarach kabłąka i obręczy, ustalenie jego pojemności nie jest możliwe. Zaczepy wykonane były z zagiętych prętów; jest to najczęściej stosowane rozwiązanie w sąsiednich regionach (por. Kordala 2006, s. 192; Dzik 2015, I, 265). Rzadsze jest zdobienie kabłąka przez tordowanie. Ma ono analogie na Mazowszu, w znaleziskach z cmentarzysk w: Kościeszach, pow. pułtuski (grób nr 3; Marciniak 1959, s. 64, ryc. 3), Orszymowicach (cmentarzysko z połowy XI – połowy XII w.; Rutkowski [1906] 1907, tabl. V), Pokrzywnicy Wielkiej (grób nr 13, 2 ćwierć XII w.; Rauhut, Długopolska 1971, s. 307, tabl. IVc), Turowie, pow. płocki (dwa egzemplarze z cmentarzyska z połowy XI – połowy XII w.; Tarczyński 1900, s. 20, 21) i Żukowie, pow. płoński (grób nr 22, połowa XI – 1 ćwierć XII w.; Dzik 2006, s. 36–37, ryc. 55: 1). Warto zaznaczyć, że tylko dwa egzemplarze, z Kościesz i Pokrzywnicy, były tordowane być może w całości (opublikowana dokumentacja rysunkowa i opisowa nie pozwala na stwierdzenie tego z pewnością), w pozostałych przypadkach w ten sposób ozdobiono jedynie fragmenty przy zakończeniach kabłąka²². Niewykluczone, że tordowanie kabłąków może być wyznacznikiem chronologicznym, pozwalającym określić *terminus ad quem* takich znalezisk na 2 ćwierć XII w. Możliwe jednak, że ich brak z zespołów datowanych po połowie XII w. wynika z niewielkiej liczby pochówków z wiadrami z tego okresu na Mazowszu (por. Rauhut 1971, s. 473, wykres A). Podsumowanie obecnego stanu badań nad znaleziskami wiader z cmentarzysk oraz funkcją tych przedmiotów w kontekście sepulkralnym przedstawił niedawno Tomasz Kurasieński, na podstawie materiałów z Polski (Kurasieński 2016), a w szerszym kontekście – Edward Zajkowski (Zajkowski 2018).

W jednym z pochówków z Rusi, nr 6c, odkryto pozostałości dwóch mis brązowych. Znany jest przybliżony wygląd i wymiary większej z nich – średnica 18–20 cm, wysokość około 5 cm (ryc. 4r). Brak ornamentu pozwala zaliczyć ją do typu VI według klasyfikacji T. Poklewskiego (1961, s. 25). Zaliczane doń egzemplarze datowane są od X w., a raczej od 2 jego połowy, do XII w.; nieliczne okazy znane są również z XIII stulecia (Müller 2011, s. 252). Z terenu Polski znanych jest ponad 30 wczesnośredniowiecznych grobów, w których odkryto misy (Janowski 2003, tabela 1; tenże 2019, s. 276 – tam dalsza literatura). Jednak odkrycia dwóch mis w jednym zespole należą do bardzo rzadkich. Analogią pod tym względem jest grób nr 609 z Czerska, z końca XI – 1 poł. XII w., w którym złożono zmarłego o niewątpliwie bardzo wysokiej pozycji społecznej (Bronicka-Rauhut 1998, s. 97, ryc. 83; por. Błaszczuk, Stanaszek 2016). Warto zauważyć, że misy znajdowały się w nim w podobnym położeniu względem siebie i szkieletu, jak w pochówku z Rusi. Z cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych misy brązowe znane są jedynie z Mazowsza. Trzy egzemplarze odkryto w Pokrzywnicy Wielkiej (groby z 1 poł. XII w.; Długopolska 1973), jeden w Pieńkach-Okopnych (por. w dalszej części tekstu) i jeden prawdopodobnie na cmentarzysku w Blichowie (połowa XI – początek XII w.; Szewczuk 2004).

²² W piśmiennictwie pojawiła się błędna informacja o tordowaniu dwóch kabłąków z Turowa na całej ich długości (Janowski, Kurasieński 2008, s. 65). Właściwy opis wraz z fotografiami zabytków zob: Banasiewicz 2006, poz. 106, 107.



Ryc. 11. Kolekcja L. de Fleury'ego ułamków naczyń glinianych, znalezionej w Wiźnie, pow. łomżyński.

Wg FONa IIMK, sygn. O 754/3

Fig. 11. Louis de Fleury's collection of potsherds found at Wizna, Łomża district.

After FONa IIMK, sign. O 754/3

Najliczniejszą grupę znalezisk stanowiły ułamki glinianych naczyń, które odnotowano w 12 lub 13 grobach (65% lub 68% mogił). Praktycznie nic nie wiadomo o miejscu odkrycia skorup w obrębie obiektów. Niewiele informacji mamy także o ich liczbie i rozmiarach. Niewątpliwie w żadnym przypadku nie składały się one na całe naczynie, gdyż zostałyby to odnotowane. W odniesieniu do jednego obiektu – nr 2 lub 2a z Kokoszek – autor sprawozdania podkreślił, że fragmenty stanowiły niemal połowę naczynia i umożliwiły określenie jego średnicy. Można domniemywać, że w pozostałych przypadkach ułamki były mniej reprezentatywne. Przypuszczenie to jest uzasadnione tym bardziej, że w aż siedmiu przypadkach L. de Fleury zapisał, iż skorupy były pojedyncze, nieliczne lub było ich kilka. Liczne odkryto na pewno w jednym tylko grobie, nr 4 z Rusi; pochodziły z jednego, bardzo dużego garnka. Z kolei pochówek nr 7b w Rusi jest jedynym, co do którego wiemy, że znaleziono przy nim ułamki kilku naczyń.

W niemal każdym przypadku L. de Fleury określał ułamki naczyń mianem „typu Burgwall”, przyjmując ten termin za Rudolfem Virchowem (1875, s. 96, 97, 101; por. Trigger 2007, s. 163). Zaznaczył też, że skorupy z grobów są analogiczne do znanych mu z Wizny i innych okolicznych grodzisk (Fleury 1893, s. 333; *Zasiedlanie* 1893, s. 366). Zważywszy na obecne datowanie tych stanowisk, można zakładać, że chodzi o wczesnośredniowieczną ceramikę naczyniową z XI–XIII w. Nie jest to jednak rzecz pewna. Na zachowanej fotografii ułamków odkrytych przez L. de Fleury w Wiźnie widoczne są fragmenty naczyń z XI–XIII w., w tym zbliżonych do tzw. typu drohiczyńskiego, ale są też skorupy z wyrobów późnośredniowiecznych (ryc. 11). Obecności tak datowanej ceramiki naczyniowej na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych nie można całkowicie wykluczyć.

CHRONOLOGIA CMENARZYSK

W literaturze przedmiotu można odnaleźć kilka opinii o datowaniu dwóch nekropoli – w Kotówku (Rostkach Małych) oraz Kokoszkach. Paciorki szklane z pierwszego z nich J. Jaskanis odnosił wstępnie do IX–XI w., zaś L. Rauhut do 2 poł. XII w. (J. Jaskanis 1956b; Rauhut 1971, s. 617, poz. 131; w obu pracach stanowisko pod nazwą Kotowo-Plac). Na 2 poł. XII w. L. Rauhut określił również materiały z prac L. de Fleury’ego na tym stanowisku (s. 618, poz. 133 – tu jako Rostki Małe). Z kolei dla Kokoszek zaproponował on datowanie na XII w. (Rauhut 1971, s. 617, poz. 130). Maria Miśkiewicz przyjęła wnioski L. Rauhuta odnośnie do chronologii Kokoszek, natomiast cmentarzysko w Kotówku (tu jako Kotowo-Plac), kierując się opinią J. Jaskanisa o paciorkach szklanych, odniosła do X–XI w. (Miśkiewiczowa 1982, s. 184). Na tej samej podstawie autorzy badań wykopaliskowych w Kotówku w 1997 r. określili wstępnie chronologię stanowiska na IX–XI w. (Trzciniński, Skowron 2006). Pozostali archeolodzy odwoływali się do przytoczonych opinii, bądź zwracali uwagę na brak wystarczających danych do ustalenia chronologii.

Obecnie podstawą do datowania nekropoli są przede wszystkim informacje o formach grobów oraz odkrytych w nich zabytkach ruchomych. Niemal wszystkie

obiekty rozkopane przez L. de Fleury'ego, to groby w obudowach kamiennych typu I (groby bezjamowe, z brukiem i obstawą), a także II.1 (groby o płytkich jamach, z brukiem i obstawą), w klasyfikacji wypracowanej na podstawie materiałów z międzyrzecza Bugu i górnej Narwi (Dzik 2015, II, s. 39–46). Na tamtym obszarze groby w obudowach datowane są od ostatniej tercji lub ćwierci XI w. do około połowy XIV w. (Dzik 2015, II, s. 179, 199–200). W okresie do końca XII w. zdecydowanie najczęstszą formą grobów w obudowach były konstrukcje typu I (około 90% obiektów). Pozostawały one w użyciu do końca XIII w. Przez cały ten czas stosowano także groby typu II.1.

Na Mazowszu groby w obudowach znane są z okresu od połowy XI do XIII w. (Rauhut 1971, s. 465–469; Kordala 2003). Konstrukcje typu I i II.1, odpowiadają grobom odmiany IIa i niektórym obiektom odmiany IIb (groby o najpłytszych jamach) w klasyfikacji L. Rauhuta (1971, s. 456), opracowanej na podstawie materiałów z Mazowsza. Groby o tej formie L. Rauhut datował na okres od XI/XII w. do połowy XII w.

Jeden z grobów, nr 12 w Rusi, prawdopodobnie nie miał konstrukcji kamiennej. Takie obiekty na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych pojawiają się od 2 poł. XII w. na Mazowszu a od końca tego stulecia na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej.

Na cmentarzysku w Rusi odkryto jeden pochówek ciałopalny. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że kolejne znajdowały się również w Kotówku (Rostkach Małych). Sugerują to wyniki badań z 1997 r., w trakcie których znaleziono przepalone kości (Trzciński, Skowron 2006, s. 197), przy czym nie ma pewności, że pochodziły z grobu w obudowie kamiennej. Ze względu na ryt pogrzebowy, ale i konstrukcję grobu nr 9 w Rusi, odkrycia te mają kilka analogii nad górnym Orzycem, w obiektach datowanych od 2 poł. XI w. do końca XII lub początku XIII w. (Rauhut 1973, s. 363; por. też Dulinicz 2008 – tu o pochówkach ciałopalnych w Tańsku-Kęsoszce, pow. mławski, datowanych na 2 poł. XI – początek XII w.). Z kolei w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi pochówki ciałopalne odkryto na większości szerszej zbadanych cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych. Najstarsze z nich datowane są od ostatniej tercji XI w., najmłodsze ramowo na XII–XIII w. Należy jednak dodać, że dotychczas w żadnym z grobów nie znaleziono przedmiotów charakterystycznych dla XIII stulecia, stąd jest bardziej prawdopodobne, że do zaniku zwyczaju palenia zmarłych doszło tutaj już w XII w. (Dzik 2015, II, s. 74–89, 195). Tym samym, pochówek ciałopalny z Rusi i być może kolejny z Kotówka można obecnie datować na 2 poł. XI – XII w.

Na cmentarzysku w Rusi najwięcej przedmiotów pozwalających uściślić datowanie odkryto w grobach nr 2 i 6. Pierwszy z nich, na podstawie bogatego garnituru ozdób, w tym kabłączków skroniowych typu III.1, można datować między połową XI a 1 ćwiercią XII w. Podobną chronologię mają prawdopodobnie groby nr 3 i 4, skoro sąsiadowały bezpośrednio z grobem nr 2.

Pochówek nr 6c mógł zostać złożony między końcem XI a połową XII w. Wskazują na to przede wszystkim przytoczone analogie grobów z misami, z cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych oraz z Czerska. Zdaje się to potwierdzać

również datowanie pochówków z nożycami kabłąkowymi. Zważywszy jednak na formę osełki oraz okucia pochewki noża, nie można wykluczyć, iż był on młodszy i pochodził z 2 poł. XII w. Zasadne jest uznanie, że pozostałe pochówki z grobu nr 6, a także sąsiedni grób nr 5, pochodzą z tego samego okresu co opisany zespół.

Na cmentarzysku w Kotówku (Rostkach Małych) dość dobre podstawy do datowania stanowi wyposażenie pochówku nr 1. Jak wynika z analogii do grotu, noża oraz wiadra, mógł on zostać złożony między połową XI a połową XII w.

W przypadku pozostałych obiektów przesłanki do datowania są słabsze. Wschodnia orientacja niektórych szkieletów, w tym głównie mężczyzn, jest zjawiskiem trwającym do XII w., ale częstym do jego 1 ćwierci lub połowy (Kordala 2006, s. 120; Dzik 2015, II, s. 181). Pewnym wyznacznikiem chronologicznym może być duży udział grobów z gwoździami, wynoszący dla trzech stanowisk łącznie ponad 40%. Na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej, a więc na obszarze o stosunkowo dużym udziale grobów zawierających gwoździe, zbliżone wartości stwierdzono jedynie w grobach z wyróżnionych tam podokresów B1 i B2 (ostatnia tercja lub ćwierć XI – 4 ćwierć XII w.). W kolejnych dziesięcioleciach udział grobów zawierających gwoździe spadł poniżej 10% (Dzik 2015, II, s. 156). W tym samym regionie zwyczaj, których śladem są odkrywane w grobach węgle drzewne – stwierdzone przy pochówkach szkieletowych w dwóch grobach w Kotówku (Rostkach Małych) i dwóch w Rusi – powszechne były do XII w., a istniały jeszcze w 1 połowie kolejnego stulecia (Dzik 2015, II, s. 131).

Na podstawie zespołów zabytków odkrytych na cmentarzyskach w Kotówku (Rostkach Małych) i Rusi, założenie tych nekropoli można by umieszczać między połową XI a 1 ćwiercią XII w. Biorąc jednak pod uwagę konstrukcje grobów i datowanie obiektów o analogicznej budowie, znanych z o wiele lepiej rozpoznanych nekropoli nad górnym Orzycem i na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej, do założenia cmentarzy mogło dojść najwcześniej w ostatniej tercji XI w., najpóźniej w 1 ćwierci kolejnego stulecia. Cezurą końcową funkcjonowania nekropoli w Kokoszkach, Kotówku (Rostkach Małych) i Rusi wydaje się okres między połową a końcem XII w. Należy jednak pamiętać, że zostały one rozpoznane szczerunkowo, stąd nie można wykluczyć, że w rzeczywistości były użytkowane dłużej. Wydaje się to szczególnie prawdopodobne w odniesieniu do Rusi, ze względu na obecność grobu jamowego bez konstrukcji kamiennej (?), ale przede wszystkim ze względu na pierwotne rozmiary stanowiska.

POZOSTAŁE CMENARZYSKA WYSOCZYZNY KOLNEŃSKIEJ WYMIENIONE PRZEZ L. DE FLEURY'EGO

W artykule z 1893 r., hrabia de Fleury napisał, iż w ciągu dwóch miesięcy poszukiwań na prawym brzegu Biebrzy, w promieniu 20 wiorst (nieco ponad 21 km) odnalazł sześć cmentarzysk z grobami w kamiennych obstawach, w tym trzy wyżej opisane w: Kokoszkach, Rostkach Małych i Rusi oraz kolejne przy miejscowościach: J a n c z e w k o, P i e ń k i i K a r w o w o. Miał też uzyskać informacje o kilku

innych, podobnych nekropolach. Wszystkie sześć nazw opublikował A. Spicyn, przy czym ostatnią z wymienionych w zniekształconej formie, jako „Kokwowo” (Spicyn 1925, s. 158). Owa pomyłka, ale również istnienie na Wysoczyźnie Kolneńskiej kilku miejscowości o zbliżonej nazwie, stały się przyczyną trwającej kilkadziesiąt lat dyskusji nad lokalizacją stanowiska (por. Kowalczyk-Heyman 2007b, s. 298–300). Obecnie najbardziej prawdopodobna jest, wskazana przez Elżbietę Kowalczyk-Heyman, lokalizacja na gruntach wsi Karwowo-Wszebory, gm. Jedwabne, pow. łomżyński. Przemawia za tym istnienie zapisanej już w XV w. nazwy terenowej „Żale”, obecność w okolicy kilku osad wczesnośredniowiecznych oraz położenie wsi w pobliżu innych stanowisk odkrytych przez de Fleury’ego (szerzej na ten temat: Kowalczyk-Heyman 2007b; por. też Ościłowski [2004–2005] 2006, s. 95, przypis 157).

W przypadku cmentarzyska w Janczewku nie ma wątpliwości, że chodzi o wieś w gminie Jedwabne, choć samo stanowisko nie zostało odnalezione. Być może znajdowało się w lesie zwanym „Żale”, niespełna kilometr na północny zachód od Janczewka (Ościłowski [2004–2005] 2006, przypis 157)²³. Sugerowane w literaturze przedmiotu datowanie stanowisk w Karwowie i Janczewku na XII–XIII w. oparte zostało wyłącznie na hipotezie L. Rauhuta o czasie migracji osadników ze Starego Mazowsza na wschód i północny wschód (por. Rauhut 1971, s. 483, 484, 616, 617; Ościłowski [2004–2005] 2006, s. 95).

W piśmiennictwie archeologicznym panuje zgodność co do uznawania wymienionego przez L. de Fleury’ego cmentarzyska w Pieńkach za stanowisko w Pieńkach-Okopnych (dawniej Pieńki-Grodzisko; Kamiński 1961, s. 44–45; Kowalczyk-Heyman 2013, s. 191; por. też Rauhut 1971, s. 618 – tam dalsza literatura). Ze sprawozdania L. de Fleury’ego wynika, że rozkopał on tutaj co najmniej jeden grób, zawierający pochówek ciałaopalny, analogiczny do tego z grobu nr 9 w Rusi. Cmentarzysko w Pieńkach-Okopnych było przedmiotem amatorskich rozkopywań w 1933 r., z których znany jest zbiór zabytków zawierający: kabłączki esowate, noże, krzesiwo, gwoździe oraz brązową misę (Antoniewicz 1951). L. Rauhut datował nekropole na 2 poł. XII i XIII w. na podstawie wyposażenia, konstrukcji grobów i obecności trumien (Rauhut 1971, s. 618). Ustalenia te budzą wątpliwości. Obecnie wiadomo, że na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych pochówki w trumnach są znane już z najstarszych grobów (Dzik 2006, s. 100; tenże 2015, II, s. 151–156). O konstrukcjach grobów z Pieńek-Okopnych wiemy jedynie tyle, że składały się na nie m.in. obstawy z głazów widocznych na powierzchni. Odkrycie w obiekcie lub obiektach kości ludzkich (por. Antoniewicz 1951, s. 127) czyni bardziej prawdopodobną możliwość, iż były tam groby jamowe (w bezjamowych kości zwykle ulegają rozkładowi). Teoretycznie obecność jam może być przesłanką

²³ Obecnie las położony jest na gruntach sąsiedniej wsi, Janczewa. W trakcie prospekcji terenowej (M. Dzik, styczeń 2007 r.) nie znaleziono na powierzchni żadnych śladów grobowych konstrukcji kamiennych. Były właściciel lasu, Marian Remowlowski (ur. 1927) nie pamiętał, by znajdowały się w nim kopce lub skupiska kamieni. Nie znał też genezy nazwy „Żale”, przy czym w opinii jego ojca ktoś tam musiał być pochowany. Według niektórych rozmówców nazwę „Żale” nosił tylko południowo-zachodni odcinek lasu. Właśnie w tej części w 2007 r. widoczne były pozostałości wybranej żwirowni.

chronologiczną, jednak w tym przypadku jest ona zbyt niepewna, by uznać ją za podstawę uściślenia datowania. Pozostaje zatem zbiór zabytków, zapewne z kilku grobów. Odkrytą w jednym z nich misę brązową z ornamentem roślinnym zalicza się do typu V według Tadeusza Poklewskiego, datowanego w opinii autora klasyfikacji „na XII w., i to raczej na 1 połowę” (Poklewski 1961, s. 47). W nowszych opracowaniach zwraca się uwagę na możliwość pojawienia się tego typu mis już w XI w. (Müller 2011, s. 250–251 – tam dalsza dyskusja i literatura). Wszystkie pozostałe przedmioty mogły znaleźć się w grobach z XII w., a – jeśli wykluczyć kabłączek esowaty o średnicy około 5 cm – także z XI w. Biorąc pod uwagę datowanie zabytków oraz samych grobów w obudowach kamiennych na Mazowszu i obecnym Podlasiu, materiały znane z Pieniek-Okopnych można określić ramowo na 2 poł. XI i XII w.

CMENTARZYSKA WYSOCZYŻNY KOLNEŃSKIEJ NA TLE REGIONÓW SĄSIEDNICH

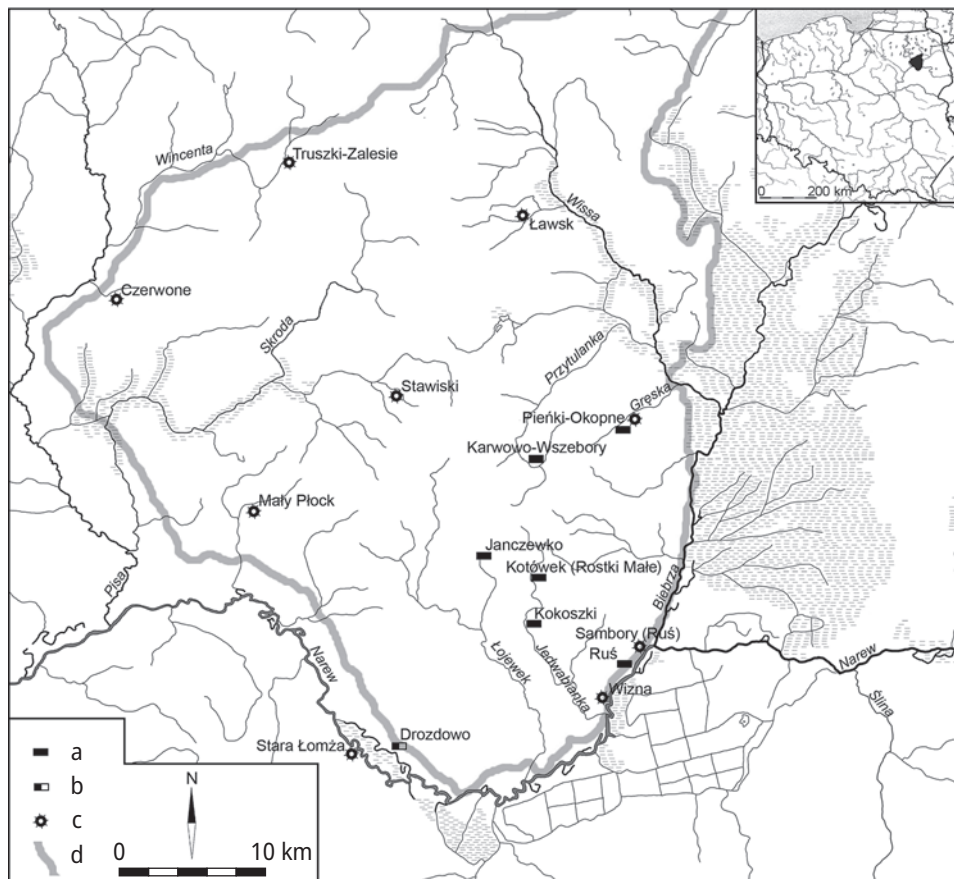
Opisane wyżej prace wykopaliskowe L. de Fleury'ego, mimo niewielkiej skali i amatorskiego charakteru, stanowią obecnie jedną z głównych podstaw naszej wiedzy o wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach Wysoczyżny Kolneńskiej. Wskazuje na to już choćby mapa nekropoli z XI–XII w., z których większość znana jest tylko lub głównie dzięki działaniom L. de Fleury'ego (ryc. 12). Zapewne słuszny jest pogląd E. Kowalczyk-Heyman, iż obecność grobów w obudowach kamiennych tylko we wschodniej strefie może być pozorna i spowodowana aktywnością L. de Fleury'ego właśnie w tej części regionu (Kowalczyk-Heyman 2013, s. 190).

Niezależnie od rzeczywistego rozprzestrzenienia cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych na tym obszarze, zwraca uwagę brak starszych obiektów, z których mogłaby wywodzić się ta forma grobów. Nie zmieniają tej konstatacji wiadomości o dwóch domniemanych kurhanach, o nieznannej chronologii (Kowalczyk-Heyman 2013, s. 192 – tam literatura). Z tego względu wydaje się, że na ten region należy rozciągnąć obserwację Tomasza Kordali przedstawioną w odniesieniu do północnego Mazowsza, o braku korzeni grobów w obudowach kamiennych w lokalnej obrzędowości pogrzebowej (Kordala 2006, s. 234–235). Idąc dalej, obecność grobów w obudowach kamiennych na Wysoczyżnie Kolneńskiej można interpretować jako ślad migracji bądź przesiedlenia ludności z innego regionu.

Przy próbach ustalenia, skąd mogła pochodzić ludność przesiedlona na Wysoczyżnę Kolneńską konieczne jest zwrócenie uwagi przede wszystkim na podobieństwo zwyczajów pogrzebowych, jako najbardziej trwałych elementów kultury duchowej, w drugiej kolejności na zabytki ruchome.

Zważywszy na rodzaj konstrukcji grobowych, miejsca pochodzenia ewentualnych przesiedleńców należałoby szukać w pierwszej kolejności na północnym Mazowszu oraz w skupisku drohickim²⁴. Pod względem formy, groby w obudowach

²⁴ Skupisko osadnicze nad wschodnim odcinkiem dolnego Bugu, ograniczone od północy Nurcem, od południa wododziałem lewych dopływów Bugu i Krzny. Wschodnia jego granica przebiega



Ryc. 12. Położenie Wysoczyzny Kolneńskiej oraz lokalizacja cmentarzysk wczesnośredniowiecznych względem grodzisk na tym obszarze

a – cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych; b – cmentarzyska o nierozpoznanej konstrukcji grobów; c – grodziska; d – zasięg Wysoczyzny Kolneńskiej.

Wg Solon i in. 2018 (d). Na mapie uwzględniono obiekty datowane na XI i XII w., natomiast pominięto

te o niepewnej chronologii (na ich temat:

Kowalczyk-Heyman 2013, s. 152–195;

Ościłowski 2013; Engel, Sobczak 2017);

rys. M. Dzik

Fig. 12. The location of the Kolno Upland and of the early medieval cemeteries in relation to the stronghold sites from the region

a – cemeteries with stone-structure graves; b – cemeteries with unidentified grave structure; c – fort sites;

d – the extent of the Kolno Upland.

After Solon *et al.* 2018 (d). Features taken into account are those dated to the 11th and 12th centuries but not those

of uncertain chronology (on the latter:

Kowalczyk-Heyman 2013, pp. 152–195;

Ościłowski 2013; Engel, Sobczak 2017);

drawing M. Dzik

kamiennych z Wysoczyzny Kolneńskiej mają analogie nad górnym Orzycem, datowane według L. Rauhuta od XI/XII w., oraz w skupisku drohickim, gdzie datowane są od ostatniej tercji lub ćwierci XI w.

Między oboma regionami istnieje kilka podobieństw w zwyczajach pogrzebowych, które przejawiają się na przykład w sposobie zastosowania kamieni w konstrukcjach grobów, bądź w zwyczajach, których śladem jest częsta obecność węgla drzewnych w grobach. Wydaje się, że różnice są obserwowalne przede wszystkim w dwóch aspektach: w zbijaniu trumien (lub innych drewnianych konstrukcji) za pomocą gwoździ oraz w sposobie umieszczania naczyń w grobach.

Dla północnego Mazowsza charakterystyczne jest unikanie obecności gwoździ w grobach, skoro ich znaleziska są wyjątkowo rzadkie – odkryto je w zaledwie dwóch grobach w obudowach kamiennych (Kordala 2006, s. 191). Jest bardzo prawdopodobne, że nie jest to związane z niestosowaniem trumien, skoro tam, gdzie zaistniały warunki do zachowania się śladów po drewnie, stwierdzono częste ich występowanie, przy czym zbijane były drewnianymi kołkami (Dzik 2006, s. 61–63). Z kolei na cmentarzyskach skupiska drohickiego odkryto ponad 100 grobów zawierających gwoździe i około 500 samych tych przedmiotów. Na tym obszarze używanie gwoździ w kontekście sepulkralnym, do XII w. włącznie, było zjawiskiem bardzo częstym (Dzik 2015, I, 239–244; II, 153–156, 184).

Na północnym Mazowszu powszechnym zwyczajem było składanie glinianych naczyń do grobu (Kordala 2006, s. 194–201). W skupisku drohickim, w żadnym obiekcie datowanym na XI lub XII w. nie odkryto naczyń umieszczonego w grobie w całości. Powszechnym zwyczajem było tu natomiast składanie do grobów ułamków naczyń rozbitych w innym miejscu (Dzik 2015, I, 261–264).

Pod wymienionymi względami, zwyczaje udokumentowane na cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych na Wysoczyźnie Kolneńskiej odpowiadają znanemu ze skupiska drohickiego. Podobieństw jest więcej. Przede wszystkim na cmentarzyskach omawianego regionu, podobnie jak w skupisku drohickim, nie odkryto grobów z głębokimi jamami wypełnionymi brukiem, jakie są znane ze Starego Mazowsza. Ponadto, w grobach nr 2 i 10 w Rusi głązy wyróżniające się prawdopodobnie dużymi rozmiarami ustawiono od strony nóg, co jest zwyczajem udokumentowanym na Wysoczyźnie Drohiczyńskiej (Dzik 2015, II, s. 41). Dalej, w Rusi odkryto grób potrójny, nr 6, który pod tym względem nie ma analogii na północnym Mazowszu. Podobny grób, tak pod względem formy, jak i liczby pochówków, odkryto natomiast w Aleksandrowie, w pow. siemiatyckim (Dzik 2015, II, ryc. 47). Jeśli pochówek nr 6c w Rusi został prawidłowo rozpoznany jako birytualny, to zwyczaj ten ma analogie w skupisku drohickim, nie ma ich natomiast na północnym Mazowszu.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, uzasadnione wydaje się przyjęcie możliwości, iż ludność chowająca zmarłych na cmentarzyskach z grobami w obudowach

między Nurczykiem a Pulwą, na zachód zaś sięga ono po Cetynię i jej dopływy (por. Miśkiewiczowa 1981, s. 62–63; Dzik 2015, II, s. 173–174; na temat cmentarzysk między Bugiem a Krzną zob. Kalaga 2006).

kamiennych na Wysoczyźnie Kolneńskiej pochodziła najprawdopodobniej z terenu skupiska drohickiego, ewentualnie z Równiny Bielskiej, skąd znana jest niewielka koncentracja cmentarzysk o cechach zbliżonych do tych z Wysoczyzny Drohiczynskiej (Dzik 2015, II, s. 179–182, ryc. 57, 58)²⁵. Wśród zabytków stanowiących wyposażenie zmarłych jedynymi przedmiotami, które nie mają analogii w skupisku drohickim, są misy brązowe, znane z Rusi i Pieniek-Okopnych. Ich obecność, a także niektórych ozdób (paciorek guzowaty z Rusi, kabłączek skroniowy o średnicy 5 cm z Pieniek-Okopnych) stanowi dowód mocnych kontaktów kulturowych z Mazowszem. Jest to jednak tylko różnica surowca lub formy przedmiotów. Sam zwyczaj wyposażania zmarłych w naczynia, paciorki i ozdoby głowy jest potwierdzony w skupisku drohickim. Ludność migrująca, zwłaszcza w pierwszym pokoleniu, zachowywała stare zwyczaje pogrzebowe, lecz pewne ich elementy – zapewne głównie w warstwie elit społecznych – ulegały zmianie na skutek intensywnych kontaktów z Mazowszem.

KONTEKST HISTORYCZNY

W zdecydowanej większości opracowań historycznych przyjmowana jest hipoteza o ustaleniu trwałej granicy Polski i Rusi w północnej jej części, w latach 1041–1047, w związku ze wspólnymi walkami z Mieclawem (np. Włodarski [1958–1959] 1959, s. 19–20, przypis 58; Bieniak 2010, s. 173; Pacuski 2019, s. 18). Stabilizacja ta miała trwać przynajmniej do 1145 r., kiedy w zamian za udzielenie pomocy militarnej Władysławowi II przeciw juniorom, wielki książę kijowski Wsiewołod Olegowicz miał otrzymać Wiznę; choć nie jest pewne, czy do tego doszło (PSRL 1908, szp. 318; por. Kamiński 1961, s. 22; Białuński 2003, s. 256–261; Kowalczyk-Heyman 2013, s. 231–234). Wyniki ostatnich analiz źródeł archeologicznych podważają jednak ów ustalony obraz (np. Dzik 2015, II, s. 187–194, 196–199; Olczak, Krasnodębski 2020, s. 482–495). Wydaje się, iż podział wpływów politycznych na północnym pograniczu nie był tak trwały, jak dotychczas przypuszczano, a linia tego podziału przez jakiś czas różniła się od rekonstruowanej na podstawie późniejszych źródeł (por. wnioski i mapy w: Gieysztor 2006, s. 120; Pacuski 2019, s. 19–30, ryc. 3.1; krytykę metodologii i ustaleń drugiej z tych prac przedstawił Przemysław Sianko [2019, s. 17–20]).

W źródłach pisanych z XI–XII w. niemal brak wiadomości o Wysoczyźnie Kolneńskiej. Spośród nazw miejscowych wymieniana jest w nich jedynie Wizna. Poza wzmianką w *Latopisie hipackim*, o domniemanym przejściu jej przez księcia kijowskiego (por. wyżej), pojawia się też w tzw. falsyfikacie mogileńskim jako miejsce komory celnej około 1146 r. (a zapewne znacznie wcześniej, około 1065 r. lub na początku XII w.) i być może siedziba *procuratore Troyano* (*Zbiór...* 1919, nr 22;

²⁵ Takiego kierunku migracji domyślał się już L. Rauhut, choć bez podania konkretnych podstaw. Stwierdził, że „w oparciu o formy pochówków i inwentarze grobowe dochodzimy do wniosku, że skupisko łomżyńsko-kolneńskie zostało zasiedlone z terenu Podlasia” (Rauhut 1971, s. 484, mapa II).

o dokumencie m.in.: Arnold 1929; Płocha 1969). Źródła archeologiczne wskazują na zasiedlenie Wysoczyzny Kolneńskiej z kierunku mazowieckiego co najmniej od końca IX w., a trwałe włączenie tego obszaru pod władzę piastowską – od XI w. (Ościłowski [2004–2005] 2006, s. 98–99; tenże 2013, s. 105–106; Kowalczyk-Heyman 2013, s. 201–203, 326). W świetle przedstawionych wyżej argumentów zasadne jest postawienie hipotezy, że na owe z dawna zasiedlone ziemie w 2 poł. XI w. lub na początku XII w. przybyła ludność z południowego wschodu. Najprawdopodobniej miało to związek z sytuacją polityczną na pograniczu państwa piastowskiego. Z tego względu warto zwrócić uwagę na znane ze źródeł pisanych wydarzenia, które mogą mieć znaczenie dla zrozumienia i właściwej interpretacji sytuacji zaobserwowanej na podstawie źródeł archeologicznych.

Powieść minionych lat zawiera wiadomości o działaniach militarnych w sąsiedztwie Wysoczyzny Kolneńskiej w końcu lat trzydziestych XI w. Pod 1038 r. zapisana została wyprawa Jarosława Mądrego na Jaćwingów, a pod 1040 r. – na Litwę (PSRL 1926-1928, szp. 153; *Powieść...* 2005, s. 135–136). W latach 1041–1047 książę ruski, wraz z Kazimierzem Odnowicielem, prowadził działania wojenne przeciwko Miecławowi, które zakończyły się ponownym podporządkowaniem Mazowsza państwu piastowskiemu (PSRL 1926-1928, szp. 153, 155; PSRL 1908, szp. 141, 143; *Powieść...* 2005, s. 136–137; Gall 1952, I, 20, s. 45–46). Działania te niewątpliwie związane były także z rozdziałem zakresu wpływów i kształtowaniem strefy granicznej między Rurykowiczami a Piastami.

Lata 1069–1077, to kolejny okres, w którym mogło dojść do zmian przynależności politycznej ziem na pograniczu polsko-ruskim. Wiązało się to z wojną między Rurykowiczami i włączeniem się w nie Bolesława Śmiałego. W 1069 r. podjął on skuteczną wyprawę na Kijów, w celu przywrócenia tronu spokrewnionemu z nim Izjasławowi, obalonemu rok wcześniej przez Wsiesława (PSRL 1926-1928, szp. 173–174; *Powieść...* 2005, s. 153–154). Nie wiadomo, czy interwencja ta pociągnęła za sobą jakieś cesje terytorialne. W tym kontekście w piśmiennictwie dyskutowana jest niemal wyłącznie kwestia ewentualnej zmiany przynależności tzw. grodów czerwieńskich (Delestowicz 2016, s. 117–118, 326–334 – tam dalsza literatura; na temat określenia „grody czerwieńskie” por. Jusupović 2017).

Izjasław został ponownie pozbawiony tronu kijowskiego w 1073 r., tym razem przez swych braci, Światosława i Wsiewołoda. Obalony książę powtórnie szukał pomocy u Bolesława, tym razem mniej skutecznie. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że jakieś niepokoje miały miejsce na pograniczu polsko-ruskim, skoro przypuszczalnie około 1074 r. potrzebne było zawarcie pokoju między Bolesławem a Światosławem²⁶. Wiadomo, że w efekcie porozumienia Bolesław przystał na panowanie Światosława w Kijowie oraz wydalil z kraju Izjasława, zaś nowy książę kijow-

²⁶ Trafne wydaje się łączenie z tym czasem fragmentu *Pouczenia Włodzimierza Monomacha*, w którym jest mowa o posłaniu Włodzimierza zimą przez Światosława i Wsiewołoda do Brześcia, „na pogorzelsko”, gdzie miał strzec grodów, a po Wielkiejnocy – do Włodzimierza i Sutiejska, gdzie miał zawrzeć pokój z Lachami (PSRL 1926-1928, szp. 247). Przyjmując datowanie tych wydarzeń na jesień i zimę 1073/1074 r. (tak np. Linničenko 1884, s. 116–117; ostatnio Delestowicz 2016, s. 182–188 – tam dalsza literatura), bądź na jesień i zimę 1074/1075 r. Niektórzy z historyków skłonni są łączyć je

ski udzielił pomocy Śmiałemu w wojnie z Czechami (PSRL 1926-1928, szp. 199, 247). Ponownie nie wiemy, czy towarzyszyły tym wydarzeniom jakieś zmiany terytorialne.

Z końcem 1076 r. zmarł Światosław, a tron wielkoksiążęcy objął po nim brat Wsiewołod. Kilka miesięcy później Bolesław ponownie udzielił pomocy militarnej Izjasławowi, w wyniku czego ten powrócił na tron w Kijowie (PSRL 1926-1928, szp. 183, 199; PSRL 1908, szp. 173, 190; *Powieść...* 2005, s. 175–176). W literaturze przedmiotu brana jest pod uwagę ewentualna zmiana przynależności politycznej terenów pogranicznych, ale w tym kontekście dyskutowana jest tylko kwestia tzw. grodów czerwieńskich (Grudziński 2010, s. 46).

Wymienione wydarzenia nie są ostatnimi, z którymi mogły wiązać się zmiany przynależności regionów pogranicznych między Polską a Rusią w interesującym nas okresie. Kolejne miały miejsce w pierwszych latach XII w. Na początku czerwca 1102 r. zmarł Władysław Herman. Jego synowie, Zbigniew i Bolesław, szybko rozpoczęli starania o wzmocnienie swojej pozycji, w kraju i za granicą. Bolesław wszedł w sojusz z wielkim księciem kijowskim Światopełkiem Izjasławowiczem, którego przypięczeniem był ślub z jego córką Zbysławą, wysłaną do Polski w listopadzie 1102 r. (PSRL 1926-1928, szp. 276; por. Jasiński 1992,

z latami 1068–1070 (np. Ivakin 1901, s. 151–152; Solov'iev 1988, s. 672–673; Kućkin 1971, s. 29–32 – tam dalsza literatura), ewentualnie datować je na zimę 1072/1073 r. (Kotyšev 2001, s. 8–10).

W literaturze przedmiotu powszechnie przyjmuje się, że Brześć został spalony przez Polaków, a wątpliwości w tej mierze przedstawił chyba tylko Tadeusz Wojciechowski (1970, s. 172–173, przypis 32). Sztandarowym przykładem tej interpretacji są polskie tłumaczenia, w tym autorstwa F. Sielickiego: „Teżże zimy posłali mnie bracia na pogorzelsko do Brześcia, który Lachowie spalili byli” (*Powieść...* 2005, s. 212) oraz R. Łuznego (*Słowo...* 1995, s. 85). Niestety, są to tylko przekłady wydania *Powieści minionych lat* w opracowaniu Dmitrija Lichaczowa, w którym autor, na podstawie domniemania (*sic!* – MD), wpisał „Lachów” do oryginalnej frazy „иде бяху [ляхове] пожгли” (PSRL 1926-1928, szp. 247; por. *Povest'...* 1950, s. 159, przypis 85), z której nie wynika kto wywołał pożar. Dosłownym przykładem na język polski, nie obarczonym tym przypuszczeniem, jest tylko pierwsze tłumaczenie (MPH 1864, s. 873). Przy interpretacji omawianej wzmianki warto zwrócić uwagę na kontekst tekstu *Pouczenia*: „се въ повѣдаю . дѣти моѣ трудъ свои . вже са есмь тружалъ . пути дѣѣ и ловы . гѣ . лѣгѣ . первое к Ростову идохъ сквозѣ Ватичѣ . посла ма вѣць . а самъ иде Курьску . и пакы . вѣ . е к Смолиньску . со Ставкомъ Скордатичемъ . тои пакы и вѣиде к Берестию . со Изславомъ . а мене посла Смолиньску . то и-Смолиньска идохъ Володимерю . тоже зими . тои посласта Бе|рестию брата на головнѣ . иде баху пожгли . тои ту блюдь городъ тихъ” (PSRL 1926-1928, szp. 247; rozstrzelonym drukiem zaznaczono fragmenty szczególnie istotne). W relacji peregrynacji Włodzimierza pojawia się wiadomość, iż do Smoleńska udał się ze Stawkim Skordatyczem, który potem poszedł z Izjasławem do Brześcia. Niewątpliwie chodzi tutaj o czas wygnania Izjasława z Kijowa i jego pochód na zachód (por. Kućkin 1971, s. 31). Dwa wersy dalej źródło informuje o udaniu się Włodzimierza do Brześcia, który „spalili”. W tym kontekście tekst źródła zdaje się wskazywać na związek między spaleniem Brześcia a uprzednim pobytom w nim Izjasława i towarzyszących mu wojów, w tym Stawka. Nie można zatem wykluczyć, że do spalenia grodu doszło wskutek nieznanych nam działań Izjasława. Niezależnie od tego, kto spowodował pożar Brześcia, wiadomość ta wskazuje na niespokojną sytuację w tej części Nadbuża. Gród ten także w latach 1097 i 1101 stawał się miejscem konfrontacji książąt ruskich, co także świadczy o politycznym napięciu w regionie (PSRL 1926-1928, szp. 271, 275; PSRL 1908, szp. 246, 250).

s. 188–190). Źródła milczą jednak o ewentualnej wzajemnej pomocy militarnej w pierwszych latach zawarcia sojuszu. Jej śladem jest dopiero pojawienie się posiłków ruskich po stronie Bolesława, w drugiej fazie wojny ze Zbigniewem, w 1106 r. (Gall 1952, II, 38; por. Włodarski 1966, s. 43–44). Przed ich przybyciem, najprawdopodobniej wkrótce po rozpoczęciu walk, Zbigniew udał się jednakże na dwór Światopełka (Gall 1952, II, 37; PSRL 1926-1928, szp. 281; *Powieść...* 2005, s. 250). Niewątpliwie uzyskał jego wsparcie dyplomatyczne, skoro wkrótce, dzięki pośrednictwu syna Światopełka Jarosława, księcia włodzimierskiego, udało mu się zakończyć przegraną wojnę i utrzymać przynajmniej Mazowsze (Gall 1952, II, 38; Maleczyński 2010, s. 72–73). Zdarzenia te są zastanawiające z co najmniej dwóch powodów. Pierwszym jest kierunek poszukiwania pomocy przez Zbigniewa, wobec oczywistego, potwierdzonego powinowactwem sojuszu Światosława z Bolesławem. Drugim jest sprzyjanie Zbigniewowi przez Światopełka, mimo udzielenia przez tego ostatniego pomocy militarnej Bolesławowi (niezależnie od tego, czy wojska wysłał wielki książę kijowski, czy jego syn Jarosław). Zasadne wydaje się przypuszczenie, że Zbigniew także wszedł wcześniej w układ ze Światosławem i jego synem, a otwarte jest pytanie, na jakich warunkach²⁷. Dla księcia kijowskiego korzyścią z sojuszu z Bolesławem było zapewne głównie szachowanie z dwóch stron wrogich mu Rościśławiczów (Włodarski 1966, s. 41–42). Brak natomiast źródeł pozwalających wyjaśnić, jakie korzyści chciał on odnieść z przyjaznej neutralności wobec Zbigniewa, a nawet dyplomatycznego tegoż wspierania, potwierdzonego w 1106 r., ale trwającego być może już od 1102 r.²⁸ Niewykluczone więc, że tą korzyścią była cesja terytorialna na ziemiach przyległych do księstwa włodzimierskiego.

Biorąc pod uwagę powyższą hipotezę warto powrócić do informacji źródłowych dotyczących lat 1097–1100. W tym okresie doszło do spotkania Światopełka i Władysława Hermana w Brześciu (PSRL 1926-1928, szp. 269; *Powieść...* 2005, s. 239). Wybór tego grodu na ów zjazd, sposób wzmiankowania Brześcia w tym okresie²⁹, wreszcie wiadomość, iż Lachowie na czas negocjacji stanęli nad Bugiem, sugerują, iż był to ruski gród graniczny, a po drugiej stronie rzeki znajdowały się wówczas ziemie lackie (por. Maleczyński 2010, przypis 79). Wydaje się to wzmocniać przypuszczenie, iż do zmiany przynależności państwowej ziemi drohickiej na rzecz książąt ruskich mogło dojść po tych wydarzeniach.

²⁷ Hipoteza o małżeństwie Zbigniewa z córką Światopełka nie ma żadnych podstaw źródłowych (por. Maleczyński 2010, s. 59, przypis 20). Ich brak jest szczególnie znamienny w kontekście odnotowania mariażu Bolesława zarówno w źródle polskim, jak i ruskim.

²⁸ W rocznikach ruskich brak jest jakichkolwiek wiadomości o włączeniu się militarnym książąt ruskich w konflikt wewnętrzny w Polsce, bądź innym współdziałaniu Bolesława ze Światopełkiem. Udział posiłków ruskich wzmiankowany jest tylko przez Galla Anonima, dwukrotnie (1106 i 1107 r.; Gall 1952, II, 38, 41). Pewne znaczenie w analizie stanowiska Światopełka względem polskich książąt może mieć również okoliczność, że w obu przypadkach Rusini stawali raczej w końcowej fazie walk, tylko przeciw stronnikom Zbigniewa pozostałym po ucieczce księcia, nie zaś przeciw niemu samemu.

²⁹ Np. „Światopełk [...] poszedł do Brześcia ku Lachom”; „Jarosław uciekł do Lachów i przyszedł do Brześcia” (*Powieść...* 2005, s. 239, 241; PSRL 1926-1928, szp. 269, 271).

PODSUMOWANIE

Opisane wyżej wypadki i niestabilność polityczna w latach 1031–1047, 1069–1077 oraz pod koniec XI i na początku XII w., mogły wywołać migracje w północnej części pogranicza polsko-ruskiego. Teoretycznie ich powodem mogło być dążenie danych grup ludności do zapewnienia sobie bezpieczeństwa, na przykład przez pozostanie pod podległością danemu władcy przy zmieniających się granicach. Migracja mogła być również – i to wydaje się bardziej prawdopodobne – wynikiem przemieszczenia przez władcę osadników z jednego regionu do drugiego, także w związku ze zmianami politycznymi. Przesiedlenia jeńców w tym kontekście wydają się mało prawdopodobne, przede wszystkim ze względu na bliskość regionu wyjściowego i docelowego (i w związku z tym ryzyko ucieczki), a także biorąc pod uwagę wysoki status materialny niektórych osób pochowanych w najstarszych z odsłoniętych grobów.

Kilka lat temu zaproponowano hipotezę wyjaśniającą obecność cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych w skupisku drohickim oraz na Równinie Bielskiej chrystianizacją z kierunku zachodniego, prowadzoną najprawdopodobniej w czasach rządów Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana (Dzik 2015, II, s. 183–194; tenże 2019, s. 107–112). Przyjmując ją, pojawienie się takich nekropoli na Wysoczyźnie Kolneńskiej może być związane z okresem od panowania wymienionych władców do czasu współrządów Zbigniewa i Bolesława Krzywoustego.

Niezależnie od tego, czy owa migracja ludności była bezpośrednio związana ze zmianą przynależności politycznej skupiska drohickiego, czy też od niej niezależna, to sprzyjała ona wzmocnieniu potencjału obronnego północno-wschodnich rubieży Mazowsza. A było to działanie wskazane z punktu widzenia książąt piastowskich, ze względu na sąsiedztwo Prusów, ale i Rusinów, umacniających się na nieodległej Grodzieńszczyźnie (por. Kowalczyk-Heyman 2013, s. 99, 206; Nazarenko [2007] 2009, s. 139).

Warto na koniec zwrócić uwagę na chronologię grodzisk we wschodniej części Wysoczyzny Kolneńskiej, a więc w tej, z której znane są cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych. Najistotniejszą rolę pełnił tu prawdopodobnie gród w Wiźnie, którego pozostałości we wstępnych sprawozdaniach o wynikach badań wykopaliskowych datowano od XII w. (Janiszowski 1969; 1970; 1971), choć jest prawdopodobne, że powstał już w drugiej połowie XI w. (Kowalczyk-Heyman 2013, s. 234). Dwie nekropole z grobami w obudowach kamiennych odkryto bardzo blisko grodzisk w Pieńkach-Okopnych oraz w Samborach (Rusi). Oba założenia obronne zostały rozpoznane, niestety, w niewielkim stopniu. Na podstawie dotychczasowych badań początek ich funkcjonowania datowany jest na XII w. (Kaczmarek 1985; Peła, Skrok 1987, s. 123; por. Kowalczyk-Heyman 2013, s. 160–162 – tam uwagi odnośnie do ustaleń i dalsza literatura).

Zważywszy na chronologię cmentarzysk i znajdujących się w ich pobliżu grodzisk można postawić hipotezę, iż wzniesienie grodów osłaniających północno-wschodnie Mazowsze od strony Prus i Rusi – przynajmniej w Samborach (Rusi) i Pieńkach-Okopnych – mogło być powiązane w czasie z pojawieniem się tutaj lud-

ności chowającej zmarłych w grobach z obudowami kamiennymi. Prawdopodobnie nowi osadnicy zostali sprowadzeni na tereny zajęte już od dłuższego czasu. Sugeruje to zagęszczenie stanowisk wczesnośredniowiecznych, choć brak dokładniejszych badań uniemożliwia ustalenie początków funkcjonowania osad w rejonie wspomnianych grodów (Kowalczyk-Heyman 2013, s. 204–206, ryc. 41; por. też Olczak, Krasnodębski 2020, s. 479, przypis 14). Propozycja powiązania budowy grodów z czasem pojawienia się ludności chowającej zmarłych w grobach w obudowach kamiennych jest obarczona ryzykiem błędu wynikającym z ramowego datowania źródeł archeologicznych, zwłaszcza z tak słabo rozpoznanych stanowisk. Być może jednak, po uzupełnieniu stanu wiedzy o ich chronologii, zwłaszcza grodzisk w Pieńkach-Okopnych i Samborach (Rusi), hipoteza ta będzie mogła zostać zweryfikowana.

W podsumowaniu sprawozdania L. de Fleury napisał: „Trzeba się spieszyć [z badaniem cmentarzysk – MD], ponieważ z każdym dniem istnieje większe zapotrzebowanie na kamienie na budowę. Uprzedzenia i pewien religijny strach, które chroniły te starożytne cmentarzyska, stopniowo słabną, i za kilka lat próżno będziemy szukać tych zabytków tajemniczej przeszłości.” (RONA IIMK, zb. 1, 1-1890/28, k. 11r). Niestety, francuski i jednocześnie miejscowy miłośnik starożytności miał pełną słuszość. Wszystkie opisane przez niego nekropole zostały zniszczone, zanim pojawili się na nich profesjonalni archeolodzy. Mimo zatem niewielkiej liczby rozpoznanych grobów i niepełnej dokumentacji, informacje podane przez L. de Fleury’ego pozostaną prawdopodobnie najważniejszym źródłem wiedzy o tych cmentarzyskach.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

ŹRÓDŁA PISANE I KARTOGRAFICZNE

- | | |
|------------------------|---|
| G a 11 1952 | <i>Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum polonorum</i> , wyd. i oprac. K. Maleczyński, Monumenta Poloniae Historica. Nova series, II, Cracoviae. |
| Mapa 1980 | <i>Mapa topograficzna</i> , ark. 244.223, 244.224, 244.241, 244.242, skala 1:10 000, wyd. Główny Urząd Geodezji i Kartografii, Warszawa. |
| M P H 1864 | <i>Włodzimierza Monomacha nauka i list do Olega</i> , [w:] Monumenta Poloniae Historica, wyd. A. Bielowski, 1, Lwów, s. 863–884. |
| <i>Osteuropa</i> 1915 | <i>Osteuropa</i> , arkusz. <i>Gruppe Grodno XIX 12–B</i> , skala 1:25 000, wyd. Kartographischen Abteilung des Stellvertretenden Generalstabes der Armee, Berlin. |
| <i>Povest’...</i> 1950 | <i>Povest’ vremennyh let</i> , 1, opracowanie D.S. Lihačev, tłumaczenie D.S. Lihačev, B.A. Romanov, Moskwa–Leningrad. |
| <i>Powieść...</i> 2005 | <i>Powieść minionych lat. Najstarsza kronika kijowska</i> , tłumaczenie i opracowanie F. Sielicki, Wrocław. |
| P S R L 1908 | <i>Ипатьевская летопись</i> , [w:] <i>Polnoe sobranie ruskikh letopisej</i> , 2, wyd. 2, S.–Peterburg. |

- PSRL 1926-1928 *Povest' vremennyh let*, [w:] *Polnoe sobranie ruskich letopisej*, 1: *Lavrent'evskaâ letopis'*, 1, wyd. 2, Leningrad.
- Słowo... 1995 *Słowo o Bogu i człowieku. Myśl religijna Słowian Wschodnich doby staroruskiej*, tłumaczenie i opracowanie R. Łużny, Kraków.
- TKKP [1839] 1843 *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, arkusz 32 Łomża, skala 1:126 000, oprac. Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego, Korpus topografów Rossijskiej imperatorskiej armii.
- TMK 1808 *Topographisch-militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem jetziger Nördlichen Theil des Herzogthums Warschau, nebst dem russischen District...*, sekcja 9, skala około 150 000, wyd. J.Ch. Textor, Berlin.
- Zbiór... 1919 *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa.

OPRACOWANIA

- Antoniewicz J. 1951, *Zabytki wczesnośredniowieczne odkryte we wsi Pieńki-Grodzisko, pow. Łomża*, „Sprawozdania P.M.A.”, 4/1-2, s. 125-143.
- Arnold S. 1929, *Początki biskupstwa płockiego w świetle falsyfikatów mogiłeńskich*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego”, 1, 3-24.
- Avenarius N. P. 1890, *Drogičin” Nadbużsskij i ego drevnosti*, [w:] *Drevnosti sĕvero-zapadnago kraâ*, *Materiały po archeologii Rossii*, 4, Sanktpeterburg’, s. 2-42.
- Avenarius N. P. 1897, *Kratkiâ izvēstiâ o Bĕl’skom” u. Grodnenskoj gub.*, [w:] *Trudy vo’smago arheologičeskago sĕzda v” Moskvĕ – 1890*, red. P.S. Uvarova, III, Moskva, s. 324-325.
- Banasiewicz P. 2006, *Zabytki wczesnośredniowieczne w zbiorach Muzeum Diecezjalnego w Płocku (kolekcja Franciszka Tarczyńskiego)*, maszynopis pracy magisterskiej przecho-
wywany w archiwum Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bel’skij S. V. 2012, *Mogil’nik Kŭlâlahti Kalmistomâki v severo-zapadnom Priladože (Arheologičeskie issledovaniâ 2006-2009 godov)*, Sankt-Peterburg.
- Białyński G. 2003, *Wizna na pograniczu mazowiecko-pruskim w czasach Bolesława Kędzierzawego*, [w:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie. Materiały z konferencji naukowej Górzno, 1-2 czerwca 2002 r.*, K. Grążawski red., Włocławek-Brodnica, s. 255-276.
- Bieniak J. 2010, *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*, wyd. 2, Warszawa.
- Bieńkowska A. M. 2010, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko typu mazowieckiego w Skiwach Małych, pow. Siemiatyże*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, 6, s. 129-140.
- Bieńkowska A., Dzik M., Piasecka K. 2013, *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej, stan. 1, woj. podlaskie (badania 1951-1978)*, I, Białystok.
- Bieńkowska K. 2005, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Suraziu, woj. podlaskie*, „Podlaskie Zeszyty Archeologiczne”, 1, s. 121-166.
- Blomburgowa M. M. 1986, *Učastie polâkov v russkikh arheologičeskikh sĕzdah (1869-1914)*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 1, s. 19-26.
- Blomburgowa M. M. 1988, *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839-1914*, „Acta Archeologica Lodziensia”, 35, s. 7-143.
- Blomburgowa M. M. 1989, *Juliana Talko-Hrynecwicza i Gotfryda Ossowskiego kontakty z Cesarską Komisją Archeologiczną w Petersburgu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 35/2, s. 271-282.

- Blombergowa M. M. 1993, *Badania archeologiczne Polaków na terytorium Imperium Rosyjskiego w XIX i początku XX wieku*, Łódź.
- Błaszczak D., Stanaszek Ł. M. 2016, *Grób 609 z Czerska, stan. 1, w świetle nowych badań*, [w:] *Czersk. Wzgórze Zamkowe. Badania 1974–1983*, P. Urbańczyk, M. Trzeciecki red., Warszawa, s. 323–332.
- Bojarski J., Chudziak W., Drozd A., Koperkiewicz A., Kozłowski T., Stawska V. 2010, *Katalog źródeł*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4)*, W. Chudziak red., Toruń, s. 189–603.
- Bronicka-Rauhut J. 1998, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Czersku*, Warszawa.
- Bronicka-Rauhut J., Rauhut L. 1977, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Starogrodzie, woj. Siedlce*, „Wiadomości Archeologiczne”, 42/1, s. 58–86.
- Buko A. 2009, *Zespół wieżowy w Stołpiu: badania 2003–2005*, Warszawa.
- Buko A. red. 2019, *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, Warszawa.
- Burek K. 1977, *Starożytnicy i archeolodzy. Z dziejów badań archeologicznych na Białostoczczyźnie*, Olsztyn.
- Chilmon K. 1974, *Badania wykopaliskowe wczesnośredniowiecznych cmentarzysk kurhanowych w Czarnej Wielkiej i Czarnej Cerkiewnej, pow. Siemiatycze*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 26, s. 301–316.
- Cieśliński A. 2014, *Kopce kultury wielbarskiej z Mazowsza i Podlasia a tzw. typ rostolcki – próba nowego spojrzenia na związki cmentarzysk kurhanowych z północnej i wschodniej Polski*, „Wiadomości Archeologiczne”, 65, s. 46–91.
- Czech-Błońska R. 2016, *Paciorki z kamieni pól szlachetnych*, [w:] *Bodzia. Elitarny cmentarz z początków państwa polskiego*, A. Buko red., Warszawa, s. 107–214.
- Delestowicz N. 2016, *Bolesław II Szczodry. Tragiczne losy wielkiego wojownika, 1040/1042–2/3 IV 1081 albo 1082*, Kraków.
- Długopolska L. 1973, *Zdobione misy romańskie z Pokrzywnicy Wielkiej, pow. Nidzica*, „Wiadomości Archeologiczne”, 38/2, s. 325–328.
- Długopolska L. 1991, *Wstępne sprawozdanie z badań prowadzonych w Narojkach gm. Drohiczyn, woj. białostockie na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku Mogiłki*, „Rocznik Białostocki”, 17, s. 388–393.
- Duczko W. 2016, *Status i magia. Ozdoby elit z Bodzi*, [w:] *Bodzia. Elitarny cmentarz z początków państwa polskiego*, A. Buko red., Warszawa, s. 131–151.
- Dulinicz M. 2008, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Tańsku-Kęsosze w świetle badań wykopaliskowych z lat 1961, 1969, 1971*, maszynopis pracy magisterskiej przechowywany w archiwum Wydziału Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Dzie dzictwo* 2006, *Dziedzictwo archeologiczne Podlasia i grodzięszczyzny*, Białystok.
- Dzik M. 2006, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Żukowie, pow. Płońsk*, „Światowit”, Supplement Series P: Prehistory and Middle Ages, 13, Warszawa.
- Dzik M. 2014a, *Metalowe ozdoby i części stroju*, [w:] *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej, stan. I, woj. podlaskie (badania 1951–1978)*, II, H. Karwowska red., Białystok, s. 161–194.
- Dzik M. 2014b, *Układ pochówków*, [w:] *Średniowieczne cmentarzysko w Czarnej Wielkiej, stan. I, woj. podlaskie (badania 1951–1978)*, II, H. Karwowska red., Białystok, s. 27–39.
- Dzik M. 2015, *Przemiany zwyczajów pogrzebowych w międzyrzeczu Bugu i górnej Narwi (XI–XV w.)*, I–II, Rzeszów.
- Dzik M. [2012] 2016, *Cmentarzysko w Rogawce w pow. siemiatyckim w świetle badań Siergieja Dubinskiego w 1910 roku*, „Światowit”, 10 (60)/B, s. 205–236.

- Dzik M. 2017, *Zabytki z wczesnośredniowiecznych cmentarzysk z grobami w obudowach kamiennych pochodzące z badań Nikolaja P. Awenariusza*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, 38, s. 185–196.
- Dzik M. 2019, *Cmentarzyska i migracje. Osadnictwo w północnej części pogranicza polsko-ruskiego w XI–XII wieku w świetle materiałów ze stanowisk sepulkralnych*, [w:] *Pogranicza w polskich badaniach mediewistycznych*, A. Janeczek, M. Parczewski, M. Dzik red., Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, 3, Rzeszów, s. 79–121.
- Engel M., Sobczak C. 2017, *Nieznane grodziska w okolicach Łomży. Nowe źródła do badań nad krajobrazem archeologicznym północno-wschodniego Mazowsza*, [w:] *Fines testis temporum. Studia ofiarowane Profesor Elżbiecie Kowalczyk-Heyman w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, M. Dzik, G. Śnieżko red., Rzeszów, s. 249–264.
- É t a t . . . 1892, *État de la Société Archéologique et Historique de la Charente. Au 31 Decembre 1890*, „Bulletin et mémoires de la Société archéologique et historique de la Charentes”, 1890–1891, s. I–XXII.
- Fleury L. de 1893, *Les cimetières à compartiments de l'ancien pays de Jadzwingues*, [w:] *Congrès international d'archéologie et d'anthropologie préhistoriques. II-ème Session, à Moscou, du 1/13 – 8/20 août 1892*, II, J. Dumouchel, D. Anoutchine red., Moscou, s. 331–336.
- Fleury L. de 1894, *Les Tumuli du Caucase fouillés par M. le professeur Samokwassoff et leur rapport avec ceux du département de la Charente*, Angoulême.
- Frühmittelalterliche . . . 2013, *Frühmittelalterliche Münzfunde aus Polen. Inventar IV. Kleinpolen. Schlesien*, M. Bogucki, P. Ilisch, S. Suchodolski red., Warszawa.
- Gieysztor A. 2006, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza*, I, H. Samsonowicz red., Pułtusk, s. 109–160.
- Grudziński T. 2010, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Kraków.
- Ivakin I. M. 1901, *Knáz' Vladimir" Monomah" i ego Poučenie*, 1: *Poučenie detám*”, piśmo k” Olegu i otryvki, Moskwa.
- Janiszowski K. 1969, *Wizna, pow. Łomża*, Informator Archeologiczny. Badania 1968 r., Warszawa, s. 316–318.
- Janiszowski K. 1970, *Wizna, pow. Łomża*, Informator Archeologiczny. Badania 1969 r., Warszawa, s. 340–341.
- Janiszowski K. 1971, *Wizna, pow. Łomża*, Informator Archeologiczny. Badania 1970 r., Warszawa, s. 219.
- Janowski A. 2003, *Misy brązowe atrybutem wyposażenia? Groby z misami brązowymi na terenie ziem polskich we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Kobieta – Śmierć – Mężczyzna*, W. Dzieduszycki, J. Wrześniński red., Funeralia Lednickie, 5, Poznań, 331–347.
- Janowski A. 2019, *Naczynia*, [w:] *Ciepłe. Elitarna nekropola wczesnośredniowieczna na Pomorzu Wschodnim*, S. Wadył red., Gdańsk, s. 269–278.
- Janowski A., Kurasiński T. 2008, *(Nie)militarne naczynia. Fakty i mity*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, 54, s. 61–88.
- Jasiński K. 1992, *Rodowód pierwszych Piastów*, Poznań.
- Jaskanis D. 1962, *Materiały z badań wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w miejscowości Podroś koło Wołkowyska w BSRR*, „Rocznik Białostocki”, 3, s. 337–363.
- Jaskanis D. 2004, *O lokalnych właściwościach zausznic o kabłąku opłatanym filigranem oraz ornamentowanych kabłączków esowatych*, [w:] *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, Z. Kobyliński red., Warszawa, s. 218–224.

- Jaskanis D. 2008, *Świątek. Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy na północno-wschodnim Mazowszu*, Warszawa.
- Jaskanis J. 1956a, *Kotowo-Plac, pow. Łomża*, „Dawna Kultura”, 1956/2, s. 144–145.
- Jaskanis J. 1956b, *Szklane paciorki z miejscowości Kotowo-Plac, pow. Łomża*, „Wiadomości Archeologiczne”, 23/2, s. 212–213.
- Jończyk L. 2013, *Zapinki podkowiaste w kontekście europejskich analogii*, [w:] *Sutiejsk. Gród pogranicza polsko-ruskiego z X–XIII wieku. Studium interdyscyplinarne*, J. Kalaga red., Warszawa–Pękowo, s. 41–59.
- Jusupović A. 2017, „червень и иные грады” or “гроды червеньскыя”? *History of the domain of Cherven’ in the written record (10th–13th centuries)*, [w:] *From Cherven’ Towns to Curzon Line. The lands on the Middle Bug during the Middle Ages and the historiographic perspective on the formation of Poland’s eastern border, 18th–21st centuries*, M. Wołoszyn red., U Źródleł Europy Środkowo-Wschodniej, 3, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa, s. 31–105.
- Kaczmarek L. 1985, *Ruś, gm. Wizna*, Informator Archeologiczny. Badania rok 1984, Warszawa, s. 142–143.
- Kalaga J. 2006, *Ciałopalny obrządek pogrzebowy w międzyrzeczu Liwca, Bugu i Krzny we wczesnym średniowieczu*, Warszawa.
- Kamiński A. 1956, *Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w.*, *Materiały Starożytne*, I, Warszawa, s. 193–273.
- Kamiński A. 1961, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki”, 1, s. 9–61.
- Kaszewscy E. i Z. 1971, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek*, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, I, Warszawa, s. 365–434.
- Katalog 1893, *Katalog” predmetov”, dostavlennyh” na arheologičeskuū vystavku pri IX arheologičeskom’ s’ezdē v” Vil’ne v” 1893 godu, Vil’na*.
- Katalog 1898, *Katalog” vremennoj hudožestvennoj vystavki v” gor. Lomžē v” Sentābre 1898 goda / Katalog czasowej wystawy sztuk pięknych w Łomży we Wrześniu 1898 roku, Łomża*.
- Kirpičnikov A. N. 1966, *Drevnerusskoe oružie*, 1, *Meči i sabli IX–XIII vv.*, *Archeologija SSSR. Svod arheologičeskikh istočnikov*, E1-36, B.A. Rybakov red., Moskva–Leningrad.
- Kóčka - Krenz H. 1971, *Eswate kabłączki skroniowe z terenów Polski północno-zachodniej*, „*Fontes Archaeologici Posnanienses*”, 22, s. 97–143.
- Kóčka - Krenz H. 1993, *Biżuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Poznań.
- Kopernicki I. 1883, *Czaszki i kości z trzech starożytnych cmentarzysk zdobione kółkami kabłączkowemi (Hackenringe)*, „*Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*”, 7, s. 3–40.
- Kordala T. 1992, *Cmentarzysko z XI–XII wieku w Płocku-Podolszycach*, „*Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku*”, 15, s. 3–96.
- Kordala T. 2003, *Podstawy chronologii wczesnośredniowiecznych cmentarzysk szkieletowych na Północnym Mazowszu*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, M. Dulnicz red., Lublin–Warszawa, 303–310.
- Kordala T. 2006, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Łódź.
- Kościelecki P. 2000, *Topografia wyposażenia grobów męskich na staromazowieckich cmentarzyskach z grobami w obudowach kamiennych z XI–XIII wieku*, „*Studia i Materiały Archeologiczne*”, 10, s. 55–88.

- Kotańska A. 1997, *Ilustratorzy i drzeworytnicy czasopism ilustrowanych drugiej połowy XIX w.: na marginesie katalogu drzeworytów o tematyce warszawskiej*, „Almanach Muzealny”, 1, s. 85–116.
- Kotyšev D. M. 2001, *K voprosu o datirovke odnogo fragmenta „Poučeniâ” Vladimira Monomaha*, „Vestnik Čelâbinskogo gosudarstvennogo universiteta”, seriâ 1, Istorîâ, 1, s. 6–12.
- Kowalczyk-Heyman E. 2007a, *Cmentarzysko w Jedwabnem, gm. loco, czyli o tym, jak nie naleŹy korzystaç ze Źródleł i opracowañ z drugiej ręki*, „Rocznik Mazowiecki”, 19, s. 295–297.
- Kowalczyk-Heyman E. 2007b, *Cmentarzysko w Karwowie: przyczynek do współpracy archeologiczno-toponomastyczno-historycznej*, „Rocznik Mazowiecki”, 19, s. 298–304.
- Kowalczyk-Heyman E. 2013, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyŹackiej (międy PiŹa a Biebrzâ)*, Warszawa.
- Kučkin V. A. 1971, „Poučenie” Vladimira Monomaha i rusko-polŹsko-nemeckie otnoŹeniâ 60–70-h gg. XI veka, „Sovetskoe slavânovedenie”, 2, s. 21–34.
- Kufel-Dzierzgowska A. 1975, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe w Polsce Źrodkowej*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, 22, s. 374–390.
- Kurasinski T. 2016, *Stave vessels as part of post mortem furnishings in Early Medieval Poland – a problem outline and research perspectives*, „Fasciculi Archaeologiae Historicae”, 29, s. 65–74.
- Kvâtkovskaâ A. V. 1998, *ÂtvâŹskie mogil’niki Belarusi (k. XI–XVII vv.)*, Vilnius.
- Linniçenko I. A. 1884, *Vzaimnye otnoŹeniâ Rusi i PolŹi do poloviny XIV stoletîâ*, 1, Kiev.
- Liste... 1895, *Liste des associés correspondants nationaux et étrangers. Au 2 Mai 1894*, „Bulletin de la Société Nationale des Antiquaires de France”, 1894, s. 16–35.
- Łęga W. 1930, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, 1, Toruń.
- Łuniewski T. 1882, *Cmentarzysko staroŹytnie w Źarnówce*, „Wiadomości Archeologiczne”, 4, s. 109–126.
- Maleczyński K. 2010, *Bolesław III Krzywousty*, wyd. 2, Kraków.
- Marciniak J. 1959, *Cmentarzysko szkieletowe z okresu wczesnośredniowiecznego znalezione w miejscowości KoŹciesze, pow. Pultusk*, „Wiadomości Archeologiczne”, 26/1–2, s. 63–67.
- Marczak J. 2015, *Ludwik de Fleury (1828–1909) właściciel majątku Kępa n/Biebrzâ* (<https://www.grajewiak.pl/index.php/biogramy/548-fleury-ludwik>, dostęp 6.02.2020).
- MiŹkiewiczowa M. 1981, *Mazowsze wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa.
- MiŹkiewiczowa M. 1982, *Mazowsze plockie we wczesnym średniowieczu*, Plock.
- MiŹkiewiczowa M. 1996, *Wczesnośredniowieczny kompleks osadniczy w Niewiadomej w województwie siedleckim*, Warszawa.
- Musianowicz K. [1948] 1949, *Kablâczki skroniowe – próba typologii i chronologii*, „Światowit”, 20, s. 115–232.
- Musianowicz K. [1951–1952] 1952, *Mazowieckie naczynia z cylindrycznâ sŹyjkâ na tle sło-wiañskiego materiału porównawczego*, „Wiadomości Archeologiczne”, 18/3–4, s. 345–384.
- Musianowicz K. 1960, *Granica mazowiecko-drehowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu*, *Materiały Wczesnośredniowieczne*, 5, Warszawa, s. 187–230.
- Musin A., Dzik M., w druku, *Archeologia archiwalna. Materiały Cesarskiej Komisji Archeologicznej do badañ nad dziedzictwem materialnym wschodniej Polski*, Rzeszów.
- Musin A., Medvedeva M. red. 2019, *Imperatorskaâ Archeologiçeskaâ Komissiâ (1859–1917). Istorîâ pervogo gosudarstvennogo uçreŹdeniâ rossijskoj arheologii od osnovaniâ do reformy*, 1–2, wyd. 2, Sankt-Peterburg.

- Musin A., Nosov E. red. 2009, *Imperatorskaâ Arheologičeskaâ Komissia (1859–1917). K 150-letiu co dnâ osnovaniâ. U istokov otečestvennoj archeologii i ohrany kul'turnogo nasledia*, 1–2, Sankt-Peterburg.
- Müller U. 2011, *Hochmittelalterliche Bronzeschalen in Ostmitteleuropa*, [w:] *Ekskluzywne życie – dostojny pochówek. W kręgu kultury elitarnej wieków średnich*, M. Rębkowski red., Wolińskie Spotkania Mediewistyczne, I, Wolin, s. 233–260.
- Nadolski A. 1954, *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII wieku*, Acta Archaeologica Universitatis Lodzianensis, 3, Łódź.
- Nazarenko A. V. [2007] 2009, *Drevnâ Rus' i slavâne (istoriko-filologičeskie issledovaniâ)*, Drevnejšie gosudarstva Vostočnoj Evropy, Moskva.
- Notice 1910, *Notice sur le Comte Louis Eugène de Fleury – Associé correspondant national de la Société des Antiquaires de France – Membre correspondant de la Société archéologique et historique de la Charente – 1827–1909*, „Bulletin et mémoires de la Société archéologique et historique de la Charentes”, 1910, s. LXII–LXVIII.
- Odziej R. 1958, *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych, przeprowadzonych w Równinie Dolnej, pow. Kętrzyn w 1956 i 1957 r.*, „Rocznik Olsztyński”, 1, s. 117–156.
- Olczak H., Krasnodębski D. 2019, *Wschodniosłowiańskie szkieletowe cmentarzysko kurhanowe w Uroczysku Jelonka w Puszczy Białowieskiej*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim w świetle wyników badań wybranych cmentarzysk*, A. Buko red., Warszawa, s. 67–72.
- Olczak H., Krasnodębski D. 2020, *Suraz na tle osadnictwa pogranicza mazowiecko-rusko-litewskiego w okresie od XI do XVI w.*, [w:] *Suraz – średniowieczny gród na pograniczu mazowiecko-rusko-litewskim*, Warszawa, s. 469–506.
- Ościłowski J. [2004–2005] 2006, *Sieć grodowa na Wysoczyźnie Kolneńskiej we wczesnym średniowieczu. Ze studiów nad pograniczem mazowiecko-prusko-jaćwieskim*, „Światowit”, 6 (47)/B, s. 81–105.
- Ościłowski J. 2011, *Uwarunkowania geograficzne lokalizacji grodów na północnym Mazowszu (X – pocz. XIII w.). Problematyka badań interdyscyplinarnych*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku”, 19, s. 7–40.
- Ościłowski J. 2013, *Wysoczyzna Kolneńska we wczesnym średniowieczu. Nowe dane do dziejów osadnictwa*, „Studia Łomżyńskie”, 24, s. 99–109.
- Pacuski K. 2019, *Wschodnia granica Mazowsza w średniowieczu w świetle danych historycznych (X–XV w.)*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim w świetle wyników badań wybranych cmentarzysk*, A. Buko red., Warszawa, s. 15–32.
- Pavlenko S. 2010, *Ovruc'ka seredn'ovična pirofilitova industriâ: rezul'tati, problemi ta perspektivi dosliďžennâ*, [w:] *Problemi davn'orus'koï ta seredn'ovičnoï arheologii*, G.Ū. İvakın red., *Arheologiâ i davnâ istoriâ Ukraïni*, 1, Kii, s. 157–166.
- Pela W., Skrok Z. 1987, *Wykopaliska na rubieżach Mazowsza*, „Ziemia Łomżyńska”, 3, s. 119–124.
- Płochaj J. 1969, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław.
- Poklewski T. 1961, *Misy brązowe z XI, XII i XIII wieku*, Acta Archaeologica Universitatis Lodzianensis, 9, Łódź.
- Procès-verbaux [1890–1891] 1892, *Procès-verbaux*, „Bulletin et mémoires de la Société archéologique et historique de la Charentes”, s. XXV–LXXIII.
- Protokol'' 1893, *Protokol'' zasėdaniâ I-go otdėleniâ (pervobytnâ drevnosti) v'' 1 čast'' dnâ*, [w:] *Izvěstia IX arheologičeskago s'ėzda v'' g. Vil'ně*, 12, s. 3–5.

- Protokoly* 1897a, *Protokoly*, [w:] *Trudy devâtago arheologičeskago s'ezda v' Vil'ně* 1893, P.S. Uvarova, S.S. Sluckij red., II, Moskva, s. 1–126.
- Protokoly* 1897b, *Protokoly zasėdanij VIII Arheologičeskago S'ezda*, [w:] *Trudy vos'mago arheologičeskago s'ezda v' Moskvě* 1890, P.S. Uvarova red., IV, Moskva, s. 49–204.
- Radzikowska M. 2019, *Birytualizm na cmentarzysku „Tureckie Mogiły” w Czekanowie – zjawisko jednostkowe czy świadectwo przeżywającej się tradycji?*, [w:] *Początki chrześcijaństwa na pograniczu mazowiecko-ruskim w świetle wyników badań wybranych cmentarzysk*, A. Buko red., Warszawa, s. 129–139.
- Ramotowski J. 2013, *Ludwik de Fleury – pasjonat z Kępy Giełczyńskiej*, „*Studia Łomżyńskie*”, 24, s. 281–294.
- Rauhut L. 1971, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, *Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne*, I, Warszawa, s. 435–656.
- Rauhut L. 1973, *Nowe odkrycia grobów ciałopalnych na cmentarzyskach wczesnośredniowiecznych w obudowach kamiennych na Mazowszu i Podlasiu*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, 38/2, s. 361–364.
- Rauhut L., Długopolska L. 1971, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Pokrzywnicy Wielkiej, pow. Nidzica*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, 36/3, s. 292–353.
- Rauhut L., Długopolska L. 1972, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Łączynie Starym, pow. Przasnysz*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, 37/3, s. 320–393.
- Rauhut L., Długopolska L. 1973, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w obudowie kamiennej w Tańsku-Przedborach, pow. Przasnysz*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, 38/3–4, s. 383–441.
- Rauhut L., Długopolska L. 1974, *Cmentarzysko z XII–XIII w. w obudowie kamiennej w Rybałtach, pow. Siemiatycze*, „*Wiadomości Archeologiczne*”, 39/3, s. 339–372.
- Rutkowski L. [1906] 1907, *Cmentarzyska rządowe w Rostkowie, Strzeszewie, Wierzbicy, Zachowie, Blichowie i Rogowie badane przez ś. p. Franciszka Tarczyńskiego*, „*Światowił*”, 7, s. 39–43.
- Sawicki J. 2015, *Kultura materialna w świetle znalezisk z grobów na cmentarzu Salwatora we Wrocławiu*, [w:] *Cmentarz Salwatora. Pierwsza nekropolia wrocławskich protestantów*, K. Wachowski red., Wratislavia Antiqua, 21, Wrocław, s. 59–137.
- Sawicki T. 2016, *Przedmioty żelazne*, [w:] *Bodzia. Elitarny cmentarz z początków państwa polskiego*, A. Buko red., Warszawa.
- Schätze... 2011, *Schätze des Mittelalters. Schmuck aus dem Staatlichen Archäologischen Museum Warschau. Katalog zur Ausstellung*, W. Brzeziński red., Bönen.
- Sianko P. 2019, *Granica mazowiecko-litewska do 1569 roku. Kształtowanie się, rola społeczna*, maszynopis pracy doktorskiej przechowywany w archiwum Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Sidorovič V.M., Râbceva S.S., Plavinskij N.A. 2015, *Degtânskij klad serediny XI veka: sostav i kontekst*, „*Stratum Plus*”, 6, s. 143–180.
- Smorodskij A.P. 1893, *Devâtyj arheologičeskij s'ezd v' Vil'ně i ego značenie dlâ Minskoj gubernii*, Minsk.
- Solecki R. 2018, *Cmentarzysko wilanowskie w okresie od średniowiecza po nowożytność*, Warszawa.
- Solon J., Borzykowski J., Bidłasik M., Richling A., Badora K., Balon J., Brzezińska-Wójcik T., Chabudziński Ł., Dobrowol-

- ski R., Grzegorzczak I., Jodłowski M., Kistowski M., Kot R., Krąż P., Lechnio J., Macias A., Majchrowska A., Malinowska E., Migoń P., Myga-Piątek U., Nita J., Papińska E., Rodzik J., Strzyż M., Terpiłowski S., Ziaja W. 2018, *Physico-geographical meso-regions of Poland: verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*, „Geographia Polonica”, 91/2, s. 143–170.
- Solov'iev S.M. 1988, *Sočineniâ v 18 tomah, 1, Istoriâ Rossii s drevnejših vremën*, 1–2, Moskva.
- Spicyn A. 1925, *Litovskîâ drevnosti*, „Tauta ir Žodis”, 3, s. 112–171.
- Storožev V.N. 1894, *IX arheologičeskij s'ezd v g. Vil'no*, Sankt-Peterburg.
- Szczerba A. 2010, *Rola Carskiej Komisji Archeologicznej w ochronie zabytków archeologicznych na obszarze Imperium Rosyjskiego*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, 19/1–2, s. 7–21.
- Szczerba A. 2012, *Problem ochrony zabytków archeologicznych na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej pod panowaniem rosyjskim*, Monografie Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, IX, Łódź.
- Szewczuk U. 2004, *Misa brązowa z Blichowa w woj. mazowieckim*, [w:] *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, Z. Kobyliński red., Warszawa, s. 225–228.
- Tabella 1827, *Tabella Miast, Wsi, Osad Królestwa Polskiego z wyrażeniem ich położenia i ludności [...]*, II, Warszawa.
- Tarczyński F. 1900, *Groby rządowe kamienne w pow. Płockim*, „Światowit”, 2, s. 19–27.
- Tarczyński F. 1901, *Groby rządowe kamienne w pow. Płockim*, „Światowit”, 3, s. 30–32.
- Trigger B.G. 2007, *A history of archaeological thought*, wyd. 2, Cambridge.
- Trzciniński M., Skowron J. 2006, *Kotówek, st. 1, gm. Jedwabne*, Informator Archeologiczny. Badania 1997, Warszawa, s. 197.
- Uvarova P.S., Borozdin I.N. red. 1915, *Imperatorskoe Moskovskoe Archeologičeskoe Obšestvo v pervoe 50-letie ego sušestvovaniâ (1864–1914)*, 2, Moskva.
- [Virchow R.] 1875, *Sitzung vom 14. Mai 1875 – R. Virchow berichtet, unter Vorlegung der wichtigsten Fundstücke, über verschiedene deutsche Alterthümersammlungen, sowie neue Ausgrabungen bei Priment, Zahorowo und Wollstein*, „Zeitschrift für Ethnologie”, 7, s. 95–112.
- Volter È. 1889, *Arheologičeskie kollekcii častnyh lic v severo-zapadnom krae*, „Vilenskiĭ Vestnik”, 269 (13 grudnia), s. 2–3.
- Wadyl S. 2019, *Narzędzia i przedmioty codziennego użytku*, [w:] *Ciepłe. Elitarna nekropola wczesnośredniowieczna na Pomorzu Wschodnim*, S. Wadyl red., Gdańsk, s. 187–202.
- Wieczorek-Kańczuta K., Szajt J. 2018, *Noże, pochewki i okucia pochewek na noże*, [w:] *Rytm rozwoju miasta na kulturowym pograniczu. Studium strefy placu Nowy Targ we Wrocławiu*, 1, J. Piekalski, K. Wachowski red., Wratislavia Antiqua, 23, s. 296–322.
- Włodarski B. [1958–1959] 1959, *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, „Zapiski Historyczne”, 24/2–3, s. 7–36.
- Włodarski B. 1966, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego (1102–1238)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, 20, Historia, II, s. 37–57.
- Wojciechowski T. 1970, *Szkice historyczne XI wieku*, wyd. 4, Warszawa.
- Wrzesiński J. 2000, *Noże żelazne w grobach na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Dziekanowicach*, „Studia Lednickie”, 6, s. 91–124.

- Zajkowski È. 2018, *Slavânskiâ pahavanni z draùlânymi vëdrami: arèal raspaùsùdzannâ, hranalogiâ, vytoki tradycyi, semantyka*, „Materiali i doslidžennâ z arheologii Prikarpattà i Volini”, 22, s. 135–155.
- Zasëdanie 1893, *Zasëdanie IX Arheologičeskago s”ëzda v” Vil’ně. Zasëdanie I-go otdëleniâ (pervobytnyâ drevnosti) 12 avgusta*, [w:] *Arheologičeskiâ Izvēstiâ i Zamëtki izdavaemyâ Imperatorskim” Moskovskim” arheologičeskim” obšesvom”*, A.V. Orëšnikov red., I, Moskva, s. 365–368.
- Zawadzka-Antosik B. 1973, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w obudowie kamiennej w Grzebsku, pow. Mława*, „Wiadomości Archeologiczne”, 38/3–4, s. 461–492.
- Jazd 1893, *Zjazd archeologiczny w Wilnie*, „Gazeta Warszawska”, 120 (217), s. [3–4].
- Żytyński L. 1893, *IX. Zjazd archeologiczny w Wilnie*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 5/1 (15), s. 123–126.

MICHAŁ DZIK

LOUIS DE FLEURY AND THE EARLY MEDIEVAL CEMETERY SITES WITH CIST GRAVES IN THE KOLNO UPLAND

S u m m a r y

In 1892, Louis de Fleury carried out amateur archaeological excavations at some early medieval cemeteries with graves furnished with stone constructions in the localities of Kokoszki, Rostki Małe (now Kotówek) and Ruś in the Łomża district, Podlaskie province (voivodship). He presented a report from this work to the Imperial Archaeological Commission in Petersburg (Figs 1–4). Information about his work was not circulated widely in the archaeological literature, hence his results had little impact on studies of burial customs and settlement change in this borderland between the Polish and Rus’ states and the land of the Prussian tribes. The three localities have been all but destroyed in the 130 years since de Fleury’s investigations. Their location is known, precisely in the case of Kokoszki and Rostki Małe (Kotówek) and approximately for Ruś (Figs 5–10).

De Fleury excavated a total of 19 graves, all but one of which were graves of stone structure (Table 1). The bulk of these were oblong or rectangular in shape. In all instances there was a layer of stones about 20 cm thick, set within a stone enclosure. Skeletons were found directly under these stone coverings, most often on the level of the bottom of the stone walls of the graves. Most of these 18 graves were of type I (pitless) with just three representing type II.1 (shallow pits; for the typology: Dzik 2015, II, pp. 39–46) and in one case probably type III (pit grave without a stone covering or enclosure).

Burned bones were found in one grave (Ruś, grave no. 9) and a total of 20 inhumation burials were observed in 17 graves (Table 2). In the case of five individuals, the preservation of the remains was fairly good, meaning that at least the skull and the limb bones were present. In the remaining 75% of the burials only singular pieces of human bone were recovered. Wherever the arrangement could be observed, the skeleton was found laid out flat on the back. The orientation was noted in 11 cases: for the most part the head pointing west deviating south, in at least three cases pointing east with a northward deviation.

Grave goods were found in 17 of the 19 graves. They are known only from illustrations and very modest descriptions, but even this naturally limited information is sufficient for comparative analysis with artifacts coming from neighboring regions.

Elements of dress and personal adornments were noted in at least seven burials (32%). Silver or silver-plated temple rings, 12 in number, with an outer diameter between 1.8 and 2.5 mm, came from grave 2 in Ruś (Fig. 3n–y); they represent type III according to K. Musianowicz ([1948] 1949). According to L. Rauhut (1971, p. 473), ornaments of the same kind from the Masovia region, which were “small” (outer diameter not exceeding about 20 mm), should be dated to the 11th and the first 20 years of the 12th c., while the “middle-sized” examples (outer diameter reaching about 50 mm) belonged to the end of the 11th through the third quarter of the 12th c. These same ornaments originating from the area between the eastern lower Bug and upper Narew rivers, typologically classified as subtype III.1 (outer diameter less than 20 mm), were found in features dated to the last three dozen years of the 11th c. through the first quarter of the 12th c.; examples of subtype III.2 (outer diameter from 20 to 27 mm) came from features that covered a longer timespan, between the last three dozen years of the 11th c. and the end of the 13th c. (Dzik 2015, I, p. 165 and II, pp. 9–12).

A necklace of 10 beads was found in grave 2 from the locality of Ruś. Two of these beads were of metal, three of stone and five of glass (Table 3; Fig. 3d–m). A knobbed bead of silver, probably with granulated decoration, is common among finds from Poland (Kóčka-Krenz 1993, map 41) and less frequent in Belarus and Ukraine. The chronology of these beads has yet to be studied in detail, but the present state of research justifies the view that they were typical of the period from the last quarter of the 11th to the first half of the 12th c., with a sporadic occurrence still in the second half of the latter century. The second of the metal beads was globular and decorated with filigree (Fig. 3m). Based on the drawing and description, the body of the bead can be said to be of wire rather than sheet metal, this in view of the presence of rings around the threading holes and loose distribution of the granulation (see Dzik 2015, I, p. 190, description of beads of subgroup I.2). The stone beads from this grave are of a faceted type; the pale purple color of the material suggests either fluorite or amethyst. According to Rauhut, similar beads from Masovian cemeteries are dated chiefly to the first half of the 12th c., occurring sporadically in burials of both earlier and later date, from the last quarter of the 11th c. and from the third quarter of the 12th c. respectively (Rauhut 1971, pp. 466ff.). Finally, the five biconical glass beads represent a class of beads with numerous parallels in Masovia and the region between the Bug and Narew rivers (Kordala 2006, pp. 161–163; Dzik 2015, I, pp. 178–187). Three of these are most probably of yellow color, while two are purple. Beads of the latter color, from grave contexts located in the interfluvial region described above, are usually part of assemblages dated to the second quarter of the 12th through the mid-13th centuries (Dzik 2015, II, 17, Table 5).

Rings were discovered in three of the graves, one each per cemetery investigated by de Fleury (Table 3; Figs 2j; 3c). All of them were described as objects of silver-wire, plaited, open-ended. A buckle came from grave 6 (?) at Ruś (Fig. 4l). Judging by the drawing, the proportions of the item and the presumed copper alloy from which it was made, as well as known buckle types, it belongs to the class of rectangular, two-element examples that are longer than wider.

The only weapon found by de Fleury is a spearhead from grave 1 in Kotówek (Rostki Małe; Fig. 2l). The shape appears to correspond to type IV according to A. Nadolski (1954, p. 54) and type IV in the classification of A. Kirpichnikov (Kirpichnikov 1966, pp. 14–15, Fig. 1), dated in both cases to the 11th–12th centuries.

Artifacts classified as tools were found in nine or ten burials (41% or 45% of all burials), perhaps even 13 if nails are considered in this category (59%). Knives were found in five or six burials, two together in the case of burial 7b at Ruś. The shape of four of the knives can be determined from preserved drawings (Figs 2k; 4h, m, q). The piece from grave 1 in Kotówek (Rostki Małe), considered as large, was distinguished by a straight or slightly arched spine of the blade, widened at the tip (Fig. 2k). Knives of this form, classified as type VI, variant a, in J. Wrześniński's

typology (2000, pp. 99–100), are seldom encountered. Analogous finds provide a date from the mid-11th to the third quarter of the 12th c.

At least two of the knives from the graves in Ruś were deposited sheathed. Sheath fittings are frequent in the early medieval cemeteries of Masovia and today's Podlasie, especially in northern Masovia (Kordala 2006, pp. 178–182). However, iron fittings of the kind discovered in grave 6c in Ruś (Fig. 4i) are very rare in graves from the 11th–13th centuries. In the nearest vicinity, knives of this kind have been recorded among others at the cemetery site in Rybałty, Siemiatycze district (Rauhut, Długopolska 1974, p. 353), and Święck-Strumiany (D. Jaskanis 2008, p. 374).

The double-sided flint striker from burial 6c, rectangular in shape, with semicircular sides of the opening, is not without parallel (Fig. 4g), but none of the analogous finds known to the author has the rectangular notches on the shorter sides displayed by the specimen from Ruś. The same burial also yielded spring shears (Fig. 4f). There are only two analogous finds, both from northern Masovia. The known and well dated parallels suggest that objects of this kind were deposited in burial contexts from the 11th to the mid-12th c. AD. Iron nails were discovered in either seven or eight (32% or 36% of the total) burials (Figs 2a–d, n, o; 3a, b; 4n–p): two nails together in at least four graves and in one instance six nails (Table 3). Traces of wood were observed in three of the graves with nails (Table 3).

Remains of three vessels, deposited whole in all likelihood, were found in two graves. Iron fittings of a stove bucket were recorded in grave 1 from Kotówek (Fig. 2e–i). In turn, remains of two bronze bowls came from grave 6c in Ruś. The larger one of the two was illustrated: it was about 5 cm high, the diameter 18–20 cm (Fig. 4r), undecorated, which classifies it as Type VI according to T. Poklewski (1961, p. 25). Examples of this type are dated to the 10th (second half rather), through the 12th, with just a few from the 13th c. (Müller 2011, p. 252).

Clay vessel sherds are the most numerous group, recorded in either 12 or 13 graves (65% or 68% of all the burials). According to de Fleury, finds from the stronghold in Wizna were analogous (Fig. 11). Near to nothing is known about the positioning of these vessels within the burials, their number or their size. Had any of them been complete, de Fleury would have surely noted the fact.

The dating of the cemeteries is based currently on the form of the graves and the artifacts found in the burials. Stone-structure graves of type I in Dzik's classification (no pit; stone casing and covering), as well as type II.1 (shallow pits, stone casing and covering), in the interfluvial region between the Bug and upper Narew rivers, are dated from the last third or quarter of the 11th c. to about the middle of the 14th c. (Dzik 2015, II, pp. 179, 199–200). Graves of type I predominated from the end of the 12th c. (about 90% of the features). Graves of this kind from Masovia are dated from the mid-11th to the 13th c. (Rauhut 1971, pp. 465–469; Kordala 2003). Structures of these two types correspond to variant IIa and some features of variant IIb in Rauhut's classification (1971, p. 456). Graves of this form were dated by Rauhut to a period from the 11th/12th to the mid-12th c.

Parallels for the grave with a cremation burial from Ruś can be found on the upper stretch of the Orzyc river, dated to the second half of the 11th through the 12th/13th c. (Rauhut 1973, p. 363). In the territory discussed here cremation burials were present at most of the investigated cemeteries with the stone-structure graves. The practice of cremating human remains disappeared in this region most probably in the 12th c. (Dzik 2015, II, pp. 74–89, 195). Based on parallels the grave from Ruś should be dated to the second half of the 11th–12th centuries.

Most of the finds that can help to make the dating of the Ruś graves more precise were found in graves 2 and 6. The rich set of ornaments from the former of the graves, including the temple rings of type III.1, date the burial between the middle of the 11th and the first quarter of the 12th c. Graves 3 and 4, directly adjoining grave 2, present a similar chronology. Burial 6c was

made between the end of the 11th and the mid-12th c., a date suggested by the parallels for the bronze bowls from the stone-structure graves and also from Czersk. The dating of burials with shears among the grave goods appears to stand in confirmation. It is justified to attribute the other burials from grave 6, as well as those from the neighboring grave 5, to the same period. At the cemetery in Kotówek (Rostki Małe), the grave goods from grave 1 – the spearhead, knife and stave bucket – gave good grounds for dating it to between the mid-11th and mid-12th c. For the other burials, the chronological premises are weaker. The eastern orientation of some of the burials, chiefly male, endures in the 12th c., being particularly common in the first quarter or first half of the century (Kordala 2006, p. 120; Dzik 2015, II, p. 181). The large percentage of graves containing nails (40% in total from three sites) could be considered as a chronological indicator. In the Drohiczyń Upland, where there is a relatively large share of graves containing nails, similar values were noted only for graves representing subphases B1 and B2 in the local typology (last third or quarter of the 11th–fourth quarter of the 12th c.). In the following decades, the share of graves with nails falls below 10% (Dzik 2015, II, p. 156). In the same region, burial customs attested by the presence of lumps of charcoal in the graves of two inhumation burials at Kotówek (Rostki Małe) and two in Ruś, were common in the 12th c. and were present still in the first half of the 13th c. (Dzik 2015, II, p. 131).

Based on the evidence from the cemeteries at Kotówek (Rostki Małe) and Ruś, these burial grounds were established between the mid-11th c. and the first quarter of the 12th c., but taking into consideration grave structure and dating of analogous forms from the much better investigated cemeteries on the upper Orzyc river and in the Drohiczyń Upland, they could not have been formed before the last third of the 11th c. and in the first quarter of the next century at the latest. The breaking off point for the functioning of these burial grounds appears to fall between the middle and the end of the 12th c., but since the investigations were very limited, it is not to be excluded that burials actually continued for a longer time.

A current map of cemeteries from the 11th–12th centuries in the Kolno Upland, most of them investigated thanks to the amateur excavations of de Fleury (Fig. 12), reveals no older forms of graves that could have given rise to the early medieval tombs of stone construction. This apparent absence of a local burial tradition suggests an interpretation according to which they reflect either migration or dislocation of a certain population from another region. Searching for the origin of the people who arrived in the region at this time, one should look first at burial customs as the most lasting element of human spirituality and only afterwards at the material culture.

Considering the type of grave structure, the tentative migrants could have come from northern Masovia or the Drohiczyń settlement cluster.¹ The stone-structure graves from the Kolno Upland are paralleled in terms of their form by graves from the region on the upper Orzyc where they are dated by Rauhut to the 11th/12th c., and from the Drohiczyń cluster, dated there to the last third or quarter of the 11th c. There exist similarities between the two regions in terms of burial customs, like the way stones are used in the stone-structure or customs that are reflected in a frequent presence of charcoal in the graves. Differences appear to concern two aspects: wooden coffins (or other structures) nailed together with iron nails, and the manner of deposition of pottery vessels in the graves.

Northern Masovia appears to have avoided the use of nails in graves: just two instances of graves with stone constructions (Kordala 2006, p. 191). It is most probably not because of a lack of coffins. Wherever the conditions were conducive to the preservation of wooden remains, traces

¹ Settlement cluster on the eastern stretch of the lower Bug, limited by the Nurzec on the north and the watershed of the left tributaries of the Bug and Krzyna on the south. The eastern boundary runs between the Nurczyk and Pulwa tributaries, and in the west it reaches the Cetynia river and its tributaries (see Miśkiewiczowa 1981, pp. 62–63; Dzik 2015, II, pp. 173–174).

of coffins were quite frequent and they were mostly pegged together with wooden pegs (Dzik 2006, pp. 61–63). In turn, more than a 100 graves in the Drohiczyn cluster contained nails, of which there were altogether 500 among the finds. In this region, the use of nails in this context was frequent through the end of the 12th c. (Dzik 2015, I, pp. 239–244; II, pp. 153–156, 184).

It was common practice in northern Masovia to deposit clay vessels in the burials (Kordala 2006, pp. 194–201). In the Drohiczyn cluster, none of the graves from the 11th or 12th c. contained complete vessels, but it was common to have the broken sherds of vessels that had been smashed elsewhere collected and deposited in the graves (Dzik 2015, I, pp. 261–264).

In these respects, the customs observed in the cemeteries with the stone-structure graves from the Kolno Upland correspond to those noted in the Drohiczyn cluster. More similarities exist: no deep grave pits with pavements of the kind known from the Old Masovia region; boulders of distinctively large size by the feet (Ruś graves 2 and 10 like in the Drohiczyn Upland; Dzik 2015, II, p. 41). A triple grave in Ruś (no. 6) is without parallel in this respect in northern Masovia but corresponds to graves of similar form and number of burials in the Drohiczyn cluster, e.g. the cemeteries in Aleksandrowo, Siemiatycze district (Dzik 2015, II, Fig. 47). If the Ruś burial 6c has been recognized correctly as a bi-ritual burial, then this custom finds parallels in the Drohiczyn cluster, but not in Masovia.

Taking into consideration these arguments, it appears justified to assume that the population using the cemeteries in question in the Kolno Upland could have originated from the Drohiczyn cluster, possibly the Bielsko Plain, which is known for a small cluster of burial grounds with features resembling the graves from the Drohiczyn cluster (Dzik 2015, II, pp. 179–182, Figs 57, 58). The only grave furnishings not paralleled in the Drohiczyn cluster are the bronze bowls which are known from Ruś and Pieńki-Okopne. The bowls as well as the ornaments (eye bead from Ruś, temple ring with a 5-cm diameter from Pieńki-Okopne) are proof of strong cultural contacts with Masovia. However, the difference lies not in the custom, but in the form of an object or the material of which it was made. The graves in the Drohiczyn cluster were furnished with wooden vessels, beads and temple rings. The resettled population, particularly in the first generation, tended to preserve old burial customs, even of certain elements were undergoing change presumably among the social elite for the most part, owing to intensive contacts with Masovia.

The hypothesis adopted in most historical studies is of a permanent border between Poland and Rus' established in the northern part in 1041–1047, in effect of the conflict with Miecław (e.g. Bieniak 2010, p. 173; Pacuski 2019, p. 18). The situation was stable until at least 1145 when Kiev Great Prince Vsevolod Olegovich allegedly received Wizna in return for siding with Władysław II against the junior princes, although it is not clear that this had indeed taken place (PSRL 1908, col. 318; see Kowalczyk-Heyman 2013, pp. 231–234). The most recent analysis of archaeological sources has overturned this idea (e.g. Dzik 2015, II, pp. 187–194, 196–199; Olczak, Krasnodębski 2020, pp. 482–495). It seems that political influence in the northern borderland was not as permanent as assumed hitherto, while the actual division was, at least for a time, different from that reconstructed on the grounds of later sources.

Written sources from the 11th–12th centuries seldom mention the Kolno Upland. Wizna is the only local placename that appears. Archaeological sources indicate settlement in the district from the Masovian direction at least from the end of the 9th c. and a permanent incorporation into the Piast realm from the 11th c. (Ościłowski [2004–2005] 2006, pp. 98–99; Kowalczyk-Heyman 2013, pp. 201–203, 326). In light of this, it is justified to presume that a new population from the southeast arrived in this long-settled land in the second half of the 11th or at the beginning of the 12th c. This was most probably connected with the political situation on the frontiers of the Piast realm, hence it is worth recalling events, known from the written sources, that could have

affected the understanding and proper interpretation of the situation observed on the grounds of the archaeological sources.

The Tale of Bygone Years, or the *Rus' Primary Chronicle* as it is also known in English, brings a description of military activities developing around the Kolno Upland in the 1030s. In 1038, Yaroslav the Wise mounted an expedition against the Yotvingians and in 1040 against Lithuania (PSRL 1926–1928, col. 153). In 1041–1047, the Rus' prince joined Kazimierz I the Restorer in putting down Mieclaw and ultimately subordinating Masovia again to Piast rule (PSRL 1926–1928, cols 153, 155; PSRL 1908, cols 141, 143). It was undoubtedly a time when zones of influence were being shaped in the borderland between the Rurikids and the Piasts. Political change could have occurred the next time 20 years later, in 1069–1077. In 1069, Bolesław effectively retook Kiev for his relative Izyaslav who had been overthrown the year before by Vseslav (PSRL 1926–1928, cols 173–174). Whether any territories changed hands at this time is not known; only the so-called Cherven cities may have passed into other hands (Delestowicz 2016, pp. 117–118, 326–334 with more references on the identification of these strongholds, see Jusupović 2017). Izyaslav lost the throne again in 1073 and again asked Bolesław for help, but with less success. The borderland could not have been quiet, however, considering that a peace had to be concluded between Bolesław and Svyatoslav about 1074.² Bolesław exiled Izyaslav and confirmed Svyatoslav on the throne in Kiev, and the latter assisted him in the war against the Czechs (PSRL 1926–1928, cols 199, 247). Again we are not aware of any territorial changes. Svyatoslav died in 1076 leaving the throne to his brother Vsevolod. In this situation Bolesław once again helped Izyaslav to regain the throne in Kiev (PSRL 1926–1928, cols 183, 199; PSRL 1908, cols 173, 190). Researchers have considered the possibility of a political transformation, but only with regard to the so-called Cherven cities (Grudziński 2010, p. 46).

The next occasion for political change in this borderland occurred in the first years of the 12th c., in early June 1102 when Władysław Herman passed. His sons, Zbigniew and Bolesław, vied for position at home and abroad, and Bolesław allied himself with the Kiev Great Prince Svyatopelk Izyaslavovich, marrying the latter's daughter Zbyslava who was sent to Poland in November 1102 (PSRL 1926–1928, col. 276; see Jasiński 1992, pp. 188–190). Nothing in the sources indicates any kind of mutual military aid in the first years following the alliance until 1106 when Rus' reinforcements appeared by the side of Bolesław in the second phase of the war with

² It is pertinent to refer the following excerpt from *Volodymyr Monomakh's Instructions* to the times discussed here. The fragment speaks of Volodymyr being sent by Svyatoslav and Vsevolod to Brest, the “conflagration site”, where he was supposed to guard the forts, and after Easter to Vladimir and Sutiejsk, where he was to make peace with the Lekhites (PSRL 1926–1928, col. 247). These events are dated to the autumn and winter of 1073/1074 (so, e.g., Linničenko 1884, pp. 116–117; recently Delestowicz 2016, pp. 182–188 with further references), alternately the same seasons of the year but in 1074/1075.

It is generally accepted in the literature on the subject that Brest was burned by the Polish, a fact questioned only by T. Wojciechowski (1970, pp. 172–173, note 32). The context is interesting in this case when interpreting this fragment of the *Instructions*: it is said that Vladimir was accompanied in his peregrinations to Smolensk by Stavek Skordatych, who later went with Izyaslav to Brest – undoubtedly the period of Izyaslav's exile from Kiev and his march west (see Kučkin 1971, p. 31). Two verses further on Vladimir is said to have marched on Brest, which he “burned down”. It looks like there is a link between the burning of Brest and Izyaslav's earlier stay there with his warriors, Stavek among them. Thus, Brest could have been burned as a result of some unknown action by Izyaslav. Regardless of who was responsible for the burning of Brest, the situation in this part of the borderland was uneasy. In 1097 and 1101, the stronghold was once again the site of confrontation between the Rus' princes, attesting to continuous political tension in the region (PSRL 1926–1928, cols 271, 275; PSRL 1908, cols 246, 250).

Zbigniew (Gall 1952, II, 38; see Włodarski 1966, pp. 43–44). But before the reinforcements came, shortly after the war had started, Zbigniew appeared at the court of Svyatopelk (Gall 1952, II, 37; PSRL 1926–1928, col. 281) and must have negotiated his support if he was able to terminate a war that he had lost thanks to the mediation of Svyatopelk's son Yaroslav, Prince of Vladimir; in effect, he kept his hold on Masovia (Gall 1952, II, 38; Maleczyński 2010, pp. 72–73). There are at least two reasons why these events are surprising: first, that Zbigniew found help where he did in view of the earlier alliance between Svyatoslav and Bolesław, and second, that he found favor with Svyatopelk despite the latter sending Bolesław military aid. It is justified to assume that Zbigniew had already made an alliance with Svyatoslav and his son, and only the conditions of this alliance are an open question. For the Kiev prince the alliance with Bolesław allowed him to keep the Rostislaviches in check (Włodarski 1966, pp. 41–42). There are no sources to determine the benefits that he saw in a friendly neutrality toward Zbigniew, not to mention diplomatic support, which is confirmed for 1106 but could date back to 1102. It is possible that the Principality of Vladimir gained some territorial advantages at this time.

In the context of this hypothesis, one should consider the source information for the years 1097–1100. Svyatopelk and Władysław I Herman met at Brest (PSRL 1926–1928, col. 269; *Powieść...*, 2005 [Tale], p. 239). The choice of this fort for this meeting, the way in which Brest is mentioned in this period (PSRL 1926–1928, cols. 269, 271), and ultimately, the information that the Lekhites camped on the banks of the River Bug during the negotiations, suggest that Brest was a Rus' border stronghold and that the opposite bank of the river was in Polish hands (see Maleczyński 2010, note 79). This strengthens the hypothesis that the Drohiczyn land passed into the hands of the Rus' princes only after these events.

The events described above and the political instability in the years 1031–1047, 1069–1077 and at the turn of the 11th c. could have instigated population movement on the Polish–Rus' borderland. Safety could have been a reason in theory, with the population seeking to remain subjects of a given ruler in the face of a shifting border. The shift could have also been caused – and this is more probable – by a forced resettlement of the population from one region to another, also in connection with political changes. Resettling prisoners of war in this context does not seem very likely, primarily because of the proximity of the ultimate region to the region of origin (which could have fomented escapes), but also taking into account the high material status of those buried in the earliest of the excavated graves.

A few years ago it was proposed to link the stone-structure graves from the Drohiczyn cluster and the Bielsko Plain with the introduction of Christianization from the west, most probably in the reign of Bolesław the Generous and Władysław Herman (Dzik 2015, II, pp. 183–194; Dzik 2019, pp. 107–112). Consequently, the emergence of analogous graves in the Kolno Upland could be connected to the reigns of these two rulers, extending through the time of the co-regency of Zbigniew and Bolesław Wrymouth.

Regardless of whether or not this population migration was directly related to the political subordination of the Drohiczyn cluster, it favored a strengthening of the defensive potential of the northeastern frontier of Masovia. The action was advisable from the point of view of the Piast princes, because of the vicinity of the Prussians, but also of the people of Rus', who were becoming entrenched in the nearby Grodno region (see Kowalczyk-Heyman 2013, pp. 99, 206; Nazarenko [2007] 2009, p. 139).

Finally, the chronology of settlements in the eastern part of the Kolno Upland, that is, the part with the cemeteries of graves with stone constructions, should be noted. The stronghold in Wizna, which was dated archaeologically in the first reports to the 12th c., but which could have been established already in the second half of the 11th c., probably played the most important role here (Kowalczyk-Heyman 2013, p. 234). Two burial grounds with stone-structure graves

were discovered very close to the strongholds at Pieńki-Okopne and Sambory (Ruś). These two strongholds have not been investigated extensively, but they can be dated to the 12th c. based on current results (Kowalczyk-Heyman 2013, pp. 160–162, remarks on these results and further references).

In light of the dating of the cemeteries and the strongholds in their neighborhood, it is possible to suggest that the establishment of strongholds defending northeastern Masovia from Prussian and Rus' territories, at least in Sambory (Ruś) and Pieńki-Okopne, could have been associated with the settling in this region of the people who buried their dead in the cemeteries with graves characterized by stone structures.

Translated by Iwona Zych

MICHAŁ AUCH^a

WCZESNOŚREDNIOWIECZNA CERAMIKA SZKLIWIONA Z BADAŃ NA TERENIE ZESPOŁU REZYDENCJONALNO-SAKRALNEGO NA WYSOKIEJ GÓRCIE W CHEŁMIE

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest szklwionym naczyniom i płytkom posadzkowym odkrytym na Wysokiej Górcie w Chełmie (stanowisko nr 1) w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w latach 2010–2016. Ceramikę poddano analizie technologicznej, morfologicznej i stylistycznej, która wykazała związki z modelem wytwórczości garncarskiej o genezie rusko-bizantyńskiej. Wyróżnia się on stosowaniem białych glin kaolinitowych, nakładaniem szkliwa na wypalone wyroby oraz szczególnym asortymentem naczyń stołowych, ze zdecydowaną przewagą dzbanów. Ustalono, że naczynia szklwione docierały w większej liczbie na teren rezydencji książęcej przez bardzo krótki czas – maksymalnie dwa dziesięciolecia XIII w. Odkryte na Wysokiej Górcie liczne płytki posadzkowe z białej gliny najprawdopodobniej nie stanowiły elementu wystroju znajdujących się tu budowli sakralnych, ale budynków mieszkalnych uznawanych za kolejne siedziby księcia wołyńsko-halickiego, a później króla Rusi – Daniela Romanowicza.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, Polska, Chełm, Wysoka Górka, naczynia szklwione, płytki posadzkowe, analizy składu chemicznego

Abstract: The article treats on glazed vessels and tiles discovered during archaeological excavations in 2010–2016 at site 1 at Wysoka Górka in Chełm. The ceramics were subjected to technological, morphological and stylistic analyses, which revealed links with a pottery tradition of Ruthenian-Byzantine origin. The assemblage is distinguished by the use of white kaolinitic clays, post-firing glazing of the products and a collection of tableware dominated by jugs. Glazed vessels appear to have reached the residential complex in larger quantities for a very brief period of time – no more than 20 years in the 13th c. Numerous ceramic tiles of white clay were most probably not part of the sacral buildings in this complex, but rather the residential parts considered as the seat of Daniel Romanovich, the Prince of Volhynia and Halych, and later king of Rus’.

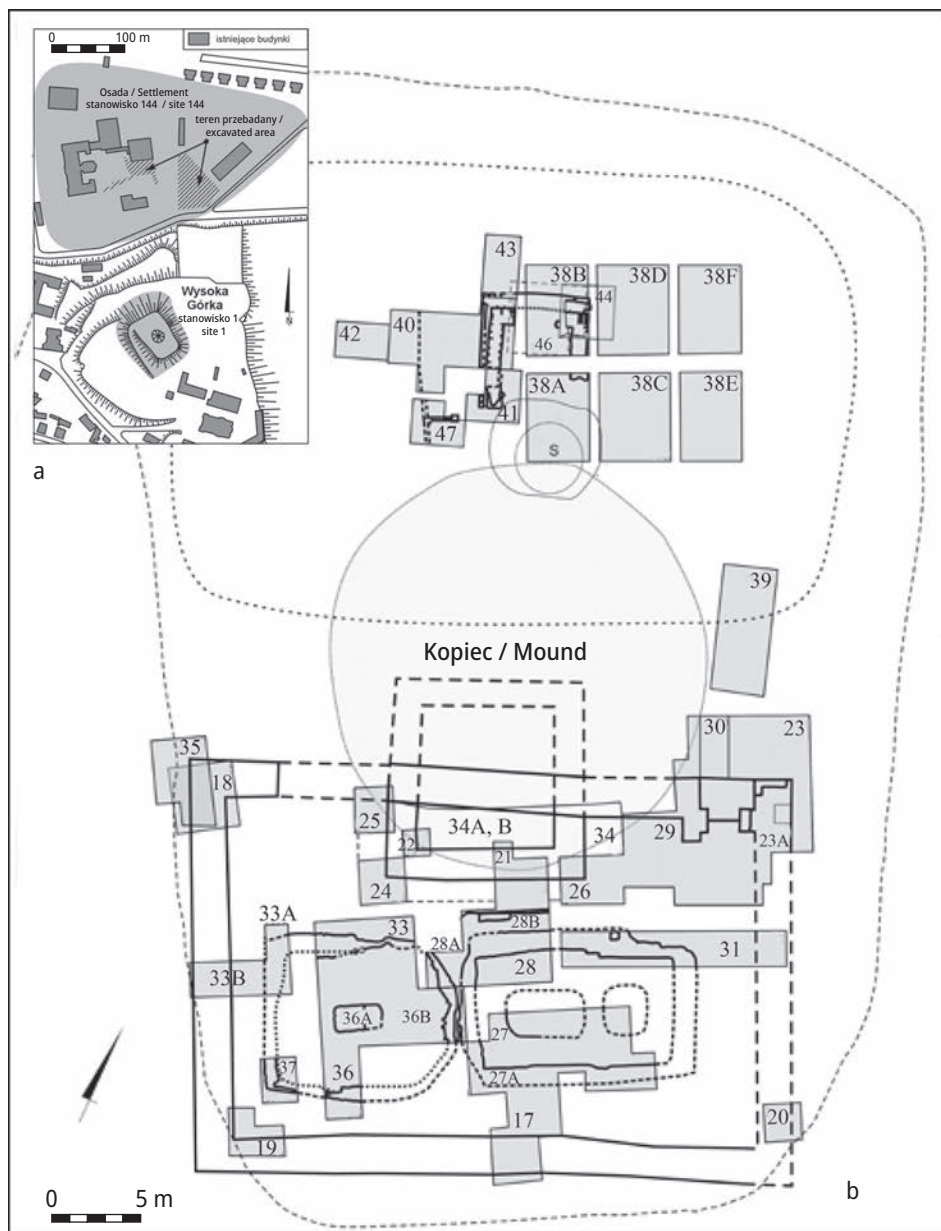
Keywords: Early Medieval, Poland, Chełm, Wysoka Górka, glazed vessels, floor tiles, chemical composition analysis

^a Dr Michał Auch, Ośrodek Interdyscyplinarnych Badań Archeologicznych, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa, michal.auch@gmail.com, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-8361-9842>.

1. WSTĘP

Pokrywanie powierzchni naczyń warstwą szkliwa jest jedną z najważniejszych innowacji technologicznych w rzemiośle garncarskim. Jest ono również zjawiskiem stosunkowo rzadko obserwowanym w ceramice wczesnośredniowiecznej z terenu ziem polskich. Naczynia szklione najczęściej odkrywane są na stanowiskach polsko-ruskiego pogranicza (Ruszkowska 1990, s. 64–67; Auch 2004; 2007; 2008; 2009; 2016, s. 114–231; tenże 2017, s. 198–201, tam dalsza literatura) oraz na terenie południowej Małopolski i Śląska (Marciniak [1930–1932] 1933; Żaki 1965; Kaźmierczyk 1970, s. 369, 392; Radwański 1975, s. 364–367; Wałowy 1979, s. 56; Bodnar i in. 2006; Auch 2012; 2016, s. 27, 28, 77–113, tam dalsza literatura). Stan badań nad omawianą kategorią znalezisk jest nadal niedostateczny, a najlepiej rozpoznana ceramika szkliona pochodzi ze stanowisk ziemi chełmskiej (Dzięnkowski, Gołub 1998; 1999; Gołub 1996; 1997; 2000; Gołub, Dzięnkowski 2002; Auch 2004; 2016, s. 114–181). Pomimo rozstrzygnięcia wielu kwestii dotyczących wyrobów szklionych, zwłaszcza na podstawie badań nad ceramiką z osady przyrodowej w Chełmie (stanowisko nr 144), niemożliwe było precyzyjne datowanie znalezisk i określenie przedziału chronologicznego, w którym funkcjonowała osada, a zwłaszcza wskazanie momentu jej opuszczenia. Przyjęto, że jej założenie związane było z działalnością księcia (od 1253 r. króla Rusi) Daniela Romanowicza i przeniesieniem siedziby do Chełma pod koniec lat trzydziestych XIII w., natomiast zakończenie osadnictwa na tym terenie pozostawało kwestią otwartą. Wobec niemal zupełnego braku typowych dla okresu późnego średniowiecza znalezisk, np. ceramiki siwej i białej, przyjęto, że stało się to pod koniec XIII lub dopiero w 1 poł. XIV w. (por. Gołub, Dzięnkowski 2002, s. 71). Dyskusyjna jest również fundacja założenia obronnego w pobliskim Chełmie-Bielawinie (Ruszkowska 1990; 2002). W tym kontekście wydaje się, że kluczowe znaczenie dla określenia chronologii osady przyrodowej i innych obiektów ziemi chełmskiej ma opracowanie dobrze udokumentowanych stratygraficznie materiałów pochodzących z siedziby książęcej na Wysokiej Górcie (stanowisko nr 1; ryc. 1)¹. Znajdują się tu relikty ufortyfikowanej rezydencji oraz pozostałości budowli sakralnych badane kolejno przez P.P. Pokryszkina w 1910–1912 r. (Rappoport 1954), Katedrę Archeologii Polski i Powszechnej w Lublinie oraz Katedrę Historii Architektury Politechniki Krakowskiej, pod kierownictwem W. Zina, w latach 1966–1968 (Gurba, Kutylowska 1970, s. 231–241), a także w 2001 r. przez A. Buko (Dzięnkowski 2002, s. 73–83). W 2010 r., pod kierunkiem A. Buko, rozpoczęto na szeroką skalę wykopaliska na Wysokiej Górcie, również w części północnej, dotąd słabo rozpoznanej, oraz w rejonie wieży znajdującej się w centralnej części założenia, której relacje z murem obwodowym były wcześniej niejasne. W trakcie tych prac pozyskano znaczną ilość materiału zabytkowego, pochodzącego z szerokiego przedziału chronologicznego – od pradziejów do współczesności. Zdecydowanie najwięcej znale-

¹ Tzw. Wysoka Górką jest integralną, najwyżej położoną częścią Góry Chełmskiej, nazywanej również Górką Chełmską, Górką Katedralną, Górką.



Ryc. 1. Rozmieszczenie stanowisk na terenie Chełma, z których pozyskano największą liczbę fragmentów ceramiki szklanej (a) i lokalizacja wykopów badawczych z lat 2010–2018 na Wysokiej Górze w Chełmie (b).

Rys. M. Trzeciacki (a); wg Dzieńkowski i Petryka 2019, ryc. 5.1.4, uzupełnione przez autora (b)

Fig. 1. Distribution of sites in Chełm providing the largest number of glazed pottery fragments (a) and location of excavation trenches investigated at Wysoka Górka in Chełm in 2010–2018 (b).

Drawing M. Trzeciacki (a); after Dzieńkowski and Petryk 2019, Fig. 5.1.4, updated by the author (b)

zisk datować można jednak na okres, w którym Chełm pełnił funkcję faktycznej stolicy Rusi Halicko-Włodzimierskiej, do czasu utraty znaczenia na rzecz Lwowa w latach siedemdziesiątych XIII stulecia. W ogromnej liczbie ceramiki stwierdzono również obecność wyrobów szklwionych, zarówno naczyń, jak i płytek posadzkowych. Znaleźiska te, w przeciwieństwie do znanych już wcześniej, mają dobrze udokumentowany kontekst odkrycia, a prowadzenie eksploracji metodą stratygraficzną umożliwiło przypisanie poszczególnych jednostek stratygraficznych do wyróżnionych faz i etapów założenia. Wszystkie fragmenty szklwionych naczyń i płytek posadzkowych pozyskane w trakcie wykopalisk prowadzonych w latach 2010–2016 stanowią podstawę źródłową niniejszego opracowania. Zdecydowaną większość ceramiki szklwionej omawianej w niniejszym artykule można datować na XIII w., zwłaszcza na czasy panowania księcia Daniela Romanowicza lub jego bezpośrednich następców. W tym czasie, na niektórych obszarach dzisiejszej Polski doszło już do zasadniczych zmian w rzemiośle garncarskim, spowodowanych postępującą kolonizacją na prawie niemieckim i lokowaniem miast. Wraz z kolonistami pojawiły się nowe techniki formowania i niespotykane wcześniej rodzaje naczyń, powszechne stało się też ich siwienie. Zarówno szklwiona, jak i nieszkliwiona trzynastowieczna ceramika z Chełma technologicznie, morfologicznie i stylistycznie nawiązuje do wyrobów z młodszych faz okresu wczesnego średniowiecza.

2. PODSTAWA ŹRÓDŁOWA

Z wcześniejszych badań na Wysokiej Górcie znane były tylko nieliczne ułamki wyrobów szklwionych, należące do siedmiu różnych egzemplarzy (Auch 2016, s. 119). Prace wykopaliskowe prowadzone w latach 2010–2016 dostarczyły 292 fragmentów szklwionych wyrobów garncarskich, które w wyniku przeprowadzonej kwantyfikacji zaliczono do 142 różnych naczyń. Udział procentowy fragmentów w całości licznego zbioru ceramiki wczesnośredniowiecznej pozyskanej w latach 2010–2016 (35 120 szt.) jest stosunkowo niewielki i wynosi 0,83%. Jest on jednak tylko nieco niższy od stwierdzonego na terenie osady przygródowej (stanowisko nr 144), gdzie wynosi 1% (Auch 2016, s. 119). Na pozostałych stanowiskach ziemi chełmskiej ceramikę szklwioną znajdowano zwykle w liczbie nieprzekraczającej kilkunastu lub kilkudziesięciu ułamków, przez co dane na temat udziału takich wyrobów odznaczają się znacznie mniejszą wiarygodnością. Ze stanowisk staromiejskich przy Placu Łuczковского i ul. Lubelskiej pozyskano ogółem 40 fragmentów, które stanowią 0,66% całości zbioru ceramiki wczesnośredniowiecznej. Zbliżona liczba ułamków, stanowiących nieco ponad 1%, pochodzi z Chełma-Bieławina, natomiast odsetek wyrobów szklwionych, pozyskanych w latach 2003–2004 na stanowisku nr 1 w Stołpiu, wynosi 1,7% przy całkowitej liczbie 26 ułamków (Auch 2016, s. 120). Należy jednak podkreślić, że w tym ostatnim przypadku aż 15 pochodziło z jednego naczynia. Na pozostałych stanowiskach ziemi chełmskiej, takich jak Busówno i Czuczycze, znajdowano tylko

nieliczne fragmenty naczyń szklwionych, których udział w całości zbiorów był stosunkowo nieznaczny (Auch 2016, s. 120). Podsumowując, można więc stwierdzić, że najwięcej odkryto ich na terenie Chełma, przede wszystkim na Wysokiej Górcie i na terenie osady (stanowisko nr 144). Relatywnie niewielki udział tych wyrobów wynikać może z ich szczególnego przeznaczenia. W przeciwieństwie do większości wczesnośredniowiecznej ceramiki szklwionej pochodzącej z innych rejonów Małopolski i ze Śląska, fragmenty znajdowane w Chełmie i najbliższej okolicy należały do luksusowych naczyń stołowych. Szklwienie służyło tu do dekorowania naczyń, a skala produkcji była zapewne ograniczona niewielką liczbą rzemieślników o wysokich kwalifikacjach, znających tajniki szklwienia oraz brakiem odpowiednich surowców wypalających się na biało w najbliższej okolicy, z których wykonana jest znaczna część wyrobów chełmskich. Nieco wyższą liczebność i udział wyrobów szklwionych na terenie osady w stosunku do siedziby książęcej można wytłumaczyć tym, że była ona zapewne miejscem wytwarzania ceramiki szklwionej (Auch 2004, s. 58, ryc. 4a). Podobną sytuację można dostrzec porównując ceramikę szklwioną z osady garncarskiej w Przemyśle na Zasaniu ze znaleziskami z terenu zamku (Auch 2007, s. 137–138). W przypadku Chełma jak dotąd nie odkryto miejsc i obiektów bezpośrednio związanych z wytwarzaniem omawianego rodzaju ceramiki, ale fragment tygla służącego do topienia szklw znaleziony na terenie osady może wskazywać, że produkcja wyrobów szklwionych odbywała się w tej okolicy (Auch 2016, s. 178–179). We wschodniej części wspomnianej osady okryto również pozostałości budynków mieszkalnych o znacznych wymiarach, co może wskazywać na wysoki status społeczny i majątkowy jej mieszkańców (Gołub, Dzieńkowski 2002, s. 57–72). Oprócz dworu książęcego i zamożniejszych mieszkańców podgrodzia, byli oni zapewne także odbiorcami luksusowej, szklwionej ceramiki stołowej.

Na terenie Wysokiej Górki, w trakcie badań w latach 2010–2016 pozyskano także 3 płytki posadzkowe zachowane w całości i 241 ich fragmentów, reprezentujące maksymalnie 160 egzemplarzy. Płytki wczesnośredniowieczne wyróżniają się szczególnym kształtem i wymiarami, w tym długością boków i grubością. Z tym okresem można wiązać 95 fragmentów i jedną płytkę zachowaną w całości, które, jak można przypuszczać, należą do maksymalnie do 50 różnych egzemplarzy. Pozostałe ułamki reprezentujące omawianą kategorię znalezisk pochodzą z późniejszych faz funkcjonowania obiektu, głównie z późnego średniowiecza i okresu nowożytnego oraz z XIX w.

3. STAN ZACHOWANIA

Większość pozyskanych ułamków naczyń szklwionych to części brzuśców (244 szt.), które stanowią aż 83,6% wszystkich fragmentów tej grupy ceramiki. Oprócz nich, odkryto również 22 części wylewów (7,5%), 17 den (5,8%) oraz 6 uch (2%). Pozostałe, pojedyncze ułamki reprezentowały: zachowaną pełną wysokość naczynia, wylew z nasadą ucha i uchwyt patelni. Analizowany zbiór wyrobów

szkliwionych był silnie rozdrobniony, na co wskazuje znacząca przewaga ułamków zaliczonych do III kategorii wielkościowej (181 szt. – 62%)². Druga pod względem liczebności (73 szt.) i udziału procentowego jest kategoria IV (25%), czyli okruszki ceramiczne o maksymalnej wielkości poniżej 2 cm. Większe części naczyń, zaliczone do kategorii II, odkrywane były stosunkowo rzadko (37 szt. – 12,7%). Kategorię I reprezentował tylko jeden duży fragment zawierający pełny przekrój naczynia. Powyższe dane wskazują na znaczne rozdrobnienie omawianej grupy ceramiki i mogą świadczyć o wielokrotnych zmianach pierwotnego miejsca depozycji, najprawdopodobniej na skutek intensywnych prac budowlanych i niwelacyjnych na obszarze Wysokiej Górki objętym badaniami wykopaliskowymi. Na skutek wielokrotnego przemieszczania ceramika szkliwiona podlegała procesowi fragmentaryzacji, a część znalezisk ma charakter rezydualny. Zły stan zachowania ogranicza również analizę morfologiczną i stylistyczną naczyń szkliwionych, gdyż większość egzemplarzy reprezentowana jest tylko przez drobne ułamki brzuśców oraz znacznie rzadziej – wylewów i den.

Oznaczenie stopnia erozji jest istotne dla określenia intensywności procesów niszczących na etapie depozycyjnym i podepozycyjnym. Dezintegracja struktur mas ceramicznych, starcie powierzchni i przełomów fragmentów naczyń mogą wskazywać na intensywność tych procesów, zwłaszcza na okres zalegania na powierzchni lub w przypowierzchniowej strefie przemarzania, niszczącą działalność wód podziemnych i powierzchniowych oraz agresywność chemiczną środowiska. Stopień erozji jest również zależny od własności fizycznych samych mas ceramicznych, zwłaszcza ich twardości, porowatości i odporności chemicznej. Poza fragmentami, których powstanie wynikało z wtórnych uszkodzeń w trakcie pozyskiwania, transportu itd., na wszystkich ułamkach obserwowano ślady wygładzenia krawędzi przełomów i uszkodzeń powierzchni. Dla największej liczby ułamków stwierdzono II stopień erozji (74,3%), natomiast najmniejsze uszkodzenia (I stopnia) odnotowano na powierzchniach i przełomach 64 fragmentów (21,9%). Stosunkowo nieliczną grupę tworzą okazy silnie zniszczone (11 szt. – 3,8%). Dane te potwierdzają możliwość wielokrotnej zmiany miejsca depozycji większości naczyń szkliwionych, chociaż niewielka liczba ułamków silnie startych lub wygładzonych wskazuje na krótkotrwałą możliwość zalegania na powierzchni terenu w różnych fazach zasiedlenia tej części Góry Katedralnej.

W analizowanym zbiorze naczyń szkliwionych uwagę zwraca znaczna liczba i udział procentowy fragmentów wykazujących ślady przepalenia, przejawiającego się w postaci zniekształceń, gąbczastej struktury mas ceramicznych, zmiany pierwotnej barwy szkliv i obecności licznych pęcherzy na ich powierzchniach. W całkowitej liczbie 292 ułamków należących do omawianej grupy aż 57 nosi ślady

² W określaniu stopnia fragmentaryzacji i erozji fragmentów posłużono się zmodyfikowaną metodą zaproponowaną przez Andrzeja Buko dla ceramiki z Sandomierza (1979; 1981, s. 65–59; tenże 2002), której zaletą jest łatwość oznaczania tych cech w trakcie analizy. Zmodyfikowane kryteria wyróżniania grup wielkościowych i stopni erozji stosowane były wcześniej przez autora w opracowaniach zarówno ceramiki szkliwionej, jak i licznych zbiorów wyrobów należących do innych grup gatunkowych (Auch 2016, s. 39–41; tenże 2017, s. 125–127).

wtórnego działania wysokiej temperatury. Porównanie z całością zbioru, w którym odsetek takich ułamków nie przekracza 1,7%, oraz z najliczniejszą tu ceramiką brunatną, w której wynosi nieco ponad 2,2%, może wskazywać na znacznie krótszy czas wykorzystywania naczyń szklawionych, przerwany przynajmniej w części pożarem lub obecność pewnej jej części na terenie nim objętym. Źródła pisane, zwłaszcza *Kronika halicko-wołyńska*, wspominają o wielkim pożarze w 1256 r., w wyniku którego zniszczeniu uległa znaczna część zabudowy rezydencji Daniela, w tym murowano-drewniana wieża i cerkiew św. Jana Złotoustego (Dąbrowski 2019, s. 32–37).

Proces fragmentaryzacji płytek posadzkowych jest odmienny od tego, któremu podlegają naczynia. Przede wszystkim znaczna ich grubość utrudnia łamanie na mniejsze fragmenty w przypadku działania podobnych czynników. Najczęściej pękają one na dwie, trzy duże części i kilka niewielkich, a późniejsze ewentualne uszkodzenia polegają na odłupywaniu krawędzi i słabiej zespolonych fragmentów mas ceramicznych. Z tego względu udział fragmentów wyróżnionych grup wielkościowych przedstawia się odmiennie w stosunku do ułamków naczyń. Poza jedną płytką zachowaną w całości, w omawianej grupie znalezisk dominują duże części zaliczone do II kategorii wielkościowej (39 szt. – 40,6%), a nieco mniejszym i zbliżonym udziałem odznaczają się kategorie III (21 szt. – 21,9%) oraz IV (25 szt. – 26%). W stosunku do naczyń znaczna jest również liczba i odsetek fragmentów I kategorii wielkościowej (10 szt. – 10,4%). Uwzględniając powyższe zastrzeżenia można jednak przyjąć, że płytki posadzkowe, podobnie jak naczynia szklawione, podlegały złożonym procesom podepozycyjnym, które były związane z przekształceniami przestrzeni osadniczej na Wysokiej Górcie, zwłaszcza przebudowami i niwelacjami terenu. Ślady erozji obserwowane na ich powierzchniach i przełomach wskazują, że nie zalegały one przez dłuższy czas na powierzchni terenu. Tylko jeden ułamek nosi ślady znacznego starcia powierzchni i wygładzenia przełomów, natomiast aż dla 84 ułamków określono II stopień erozji (87,5%). Pozostałe fragmenty nosiły tylko nieznaczne ślady uszkodzeń (11 szt. – 11,5%). Niebagatelne znaczenie w tym przypadku może mieć surowiec, z którego wykonano większość płytek – glina kaolinowa, która po wypaleniu uzyskiwała znaczną twardość i odporność mechaniczną. Stosunkowo znaczny odsetek ułamków płytek wykazujących ślady przepalenia (15,6%) może wskazywać, że część z nich była elementem wystroju budowli, które strawił wspomniany pożar z roku 1256.

4. NACZYNIA

4.1. SUROWCE

W analizowanym zbiorze naczyń na podstawie oglądu makroskopowego wyróżnić można dwa podstawowe rodzaje surowców. Są to gliny zawierające w swym składzie związki żelaza, które po wypaleniu w atmosferze utleniającej uzyskują najczęściej barwę cegląstą lub brunatną, oraz gliny wypalające się na białą lub kre-

mowo³. Spośród 142 egzemplarzy, aż 88 uformowano z glin białych (62%). Mniej liczną grupę tworzą wyroby z surowców żelazistych (54 egz.), których udział wynosi 38%. Porównanie udziału wyróżnionych grup surowcowych w zbiorze naczyń z Wysokiej Górki odpowiada stwierdzenemu dla osady przygodowej (stanowisko nr 144). Odsetek wyrobów z glin białych jest tam nieznacznie wyższy i wynosi 64,5% (Auch 2016, s. 125). Z wyjątkiem Stołpia (stanowisko nr 1), na wszystkich pozostałych stanowiskach ziemi chełmskiej widoczna jest przewaga glin białych (Auch 2016, s. 125, 126, ryc. 36).

Obecny stan badań nie pozwala na jednoznaczne wskazanie miejsc pozyskiwania surowców, nie tylko białych, ale i żelazistych. A. Buko przypuszcza, że do produkcji naczyń białych mogły być wykorzystywane tzw. ily powęglowe, występujące gniazdowo w utworach trzeciorzędowych pomiędzy Lublinem a Rzeszowem (Buko 2009, s. 125). Złoża takiego surowca miały według A. Abramowicza znajdować się w rejonie Czerмна nad Huczwą (Abramowicz 1959, s. 152), ale najnowsze badania wykazały, że w dolinie Huczwy i Sieniochy występują tylko mułki węglanowe oraz zwietrzelina kredy piszącej zalegająca na wyniesieniach poza dolinami rzek (Auch 2017, s. 167). Z podobną sytuacją należy liczyć się w rejonie Chełma. Do głębokości 500 m dominujące ogniwo litostratygraficzne Pagórów Chełmskich tworzą górnokredowe utwory węglanowe. W obniżeniach mogą zalegać utwory trzeciorzędowe, a wśród czwartorzędowych – glina zwałowa (Dobrowolski 2009, s. 15, tam dalsza literatura). Podobnie jak w Czermnie, większość glin białych znajdujących się na terenie Chełma i w najbliższej okolicy zawiera więc w swym składzie znaczne ilości tlenu wapnia, co wyklucza ich stosowanie w ceramice szklnionej. Wykazały to już wcześniej wykonane analizy składu chemicznego (Auch 2004, s. 85–88; tenże 2016, s. 138–144). Na terenie kompleksu osadniczego w Czermnie odkryto znaczną liczbę nieszkliwionych naczyń białych, których udział w całości analizowanego, ponad sześćdziesiątysięcznego zbioru przekracza 10%, a w warstwach jedenastowiecznych osiąga ponad 30% (Auch 2017, s. 444). Na podstawie analiz składu chemicznego ustalono, że złoża surowców wypalających się na biało zalegające w najbliższej okolicy Czerмна nie były eksploatowane w okresie wczesnego średniowiecza, a białe gliny kaolinitowe musiały być sprowadzane. W tym przypadku sugerowano import surowców pochodzących ze złóż znajdujących się w okolicach Potylicza i Rawy Ruskiej, znajdujących się około 40 km od Czerмна (Auch 2017, s. 167). Z podobną sytuacją należy się liczyć w przypadku Chełma. Tu również w najbliższej okolicy nie są znane złoża glin kaolinitowych, przez co surowiec mógł być sprowadzany być może z jeszcze większej odległości, niż to miało miejsce w Czermnie. Wskazywać może na to znacznie rzadsze wykorzystywanie glin białych w nieszkliwionej ceramice kuchennej, której udział w zbiorze ceramiki z Wysokiej Górki nie przekracza 2%. W ostatniej fazie funkcjonowania kompleksu osadniczego w Czermnie, odpowiadającej chronologicznie założeniu na Wysokiej

³ Ze względu na duże zróżnicowanie barwne ceramiki pierwszej z wymienionych grup surowcowych i brak pewności odnośnie do składu chemicznego drugiej, w dalszej części opracowania używane będą terminy: glina „żelazista” lub „biała”.

Górcze, udział białej ceramiki kuchennej był znacznie wyższy, przekraczając 8% (Auch 2017, s. 220, tabela 218). W świetle obecnego stanu badań wydaje się, że sprowadzana do Chełma glina kaolinowa, obok niewielkiej serii naczyń kuchennych, była przede wszystkim zarezerwowana do luksusowych wyrobów szklawionych, zwłaszcza ceramiki stołowej oraz płytek posadzkowych, stanowiących część wystroju budowli monumentalnych. Surowiec mógł być sprowadzany w postaci tzw. chlebków glinianych, które znane są z Czeramna (Abramowicz 1959, s. 155). Bez dodatkowych badań porównawczych surowców białych jednoznaczne wskazanie miejsca ich pozyskiwania jest na obecnym etapie badań niemożliwe.

Pochodzenie glin żelazistych, z których wykonano część naczyń szklawionych z Wysokiej Górki, również nie jest rozstrzygnięte. Można jedynie przypuszczać, że w tym celu korzystano ze złóż czwartorzędowych glin zwałowych zalegających na terenie Chełma. Wiązane są one ze zlodowaceniem Odry (wyróżnionym ze zlodowaceń środkowopolskich), kiedy łądolód zatrzymał się na obrzeżu Pagórów Chełmskich (Dobrowolski 1998, s. 14–15). Złóża powstałe w ten sposób były w przeszłości eksploatowane na potrzeby cegielni, znajdującej się w rejonie tzw. glinianek horodyskich, około 2 km w linii prostej na północ od historycznego centrum Chełma. Badania próbek pobranego tam surowca wykazały zbliżony skład chemiczny do ceramiki szklawionej z glin żelazistych i nieszkliwionych naczyń brunatnych (Auch 2016, s. 142).

Jednym z istotnych parametrów surowca użytego do produkcji ceramiki szklawionej jest jego stopień tłustości, czyli plastyczności. Na podstawie oglądu makroskopowego wyróżniono trzy rodzaje glin, różniące się własnościami fizycznymi: tłuste, średniotłuste i chude⁴. Cecha ta jest ściśle powiązana z plastycznością, skurczliwością i ilością wody zarobowej koniecznej do uzyskania właściwości wymaganych w produkcji garncarskiej. Zależna jest, między innymi, od ilości najdrobniejszej frakcji nieplastycznej, zwłaszcza o średnicy ziaren poniżej 0,1 mm (Rice 1987, s. 58; Tokarski i in. 1964, s. 143). Powierzchnia naczyń z glin tłustych jest gładka i lekko połyskliwa, w zależności od wykończenia powierzchni naczynia. Znaczna skurczliwość glin tłustych powoduje, że mogą na niej pojawiać się drobne pęknięcia, zwłaszcza w miejscach, w których widoczne są większe ziarna domieszki. Na przełomach widoczne są też liczne podłużne pęcherze, które powstały w trakcie wypalania, kiedy gazy rozpieły trudno przepuszczalne partie mas ceramicznych (Fernández-Navarro 2008, s. 69–70). Naczynia uformowane z surowców chudych, o niskim stopniu plastyczności, mają najczęściej porowatą strukturę, matową powierzchnię, a na przełomach nie jest widoczna wyraźna kierunkowa tekstura. Gliny średniotłuste odznaczają się cechami pośrednimi.

Masy ceramiczne białych naczyń szklawionych przygotowano głównie z glin średniotłustych i tłustych. Udział pierwszej z grup wynosi 50% (44 egz.), a drugiej jest tylko nieznacznie niższy (44,3% – 39 egz.). Tylko w pięciu przypadkach potwier-

⁴ Kryteria określania stopnia plastyczności surowców na podstawie oglądu makroskopowego omówiono szczegółowo w pracach poświęconych naczyniom szklawionym z terenu Małopolski (w tym szklawionym z Chełma) i ceramice z Czeramna (Auch 2016, s. 42, 43; tenże 2017, s. 129, 130).

dzono użycie surowców o niskim stopniu plastyczności (5,7%). Gliny żelaziste użyte do produkcji wyrobów szklwionych odznaczały się w znakomitej większości średnim stopniem tłustości (88,9%). Wykorzystanie surowców tłustych potwierdzono w czterech przypadkach (7,4%), a gliny chude – tylko w dwóch (3,7%). Obydwa rodzaje glin wykorzystywanych w produkcji naczyń szklwionych różnią się więc znacznie własnościami fizycznymi. Uwagę zwraca zwłaszcza znacznie częstsze stosowanie surowców wysokoplastycznych w grupie wyrobów białych. Wynika to zapewne zarówno z preferencji garncarzy, jak i przede wszystkim, cech wykorzystywanych złóż.

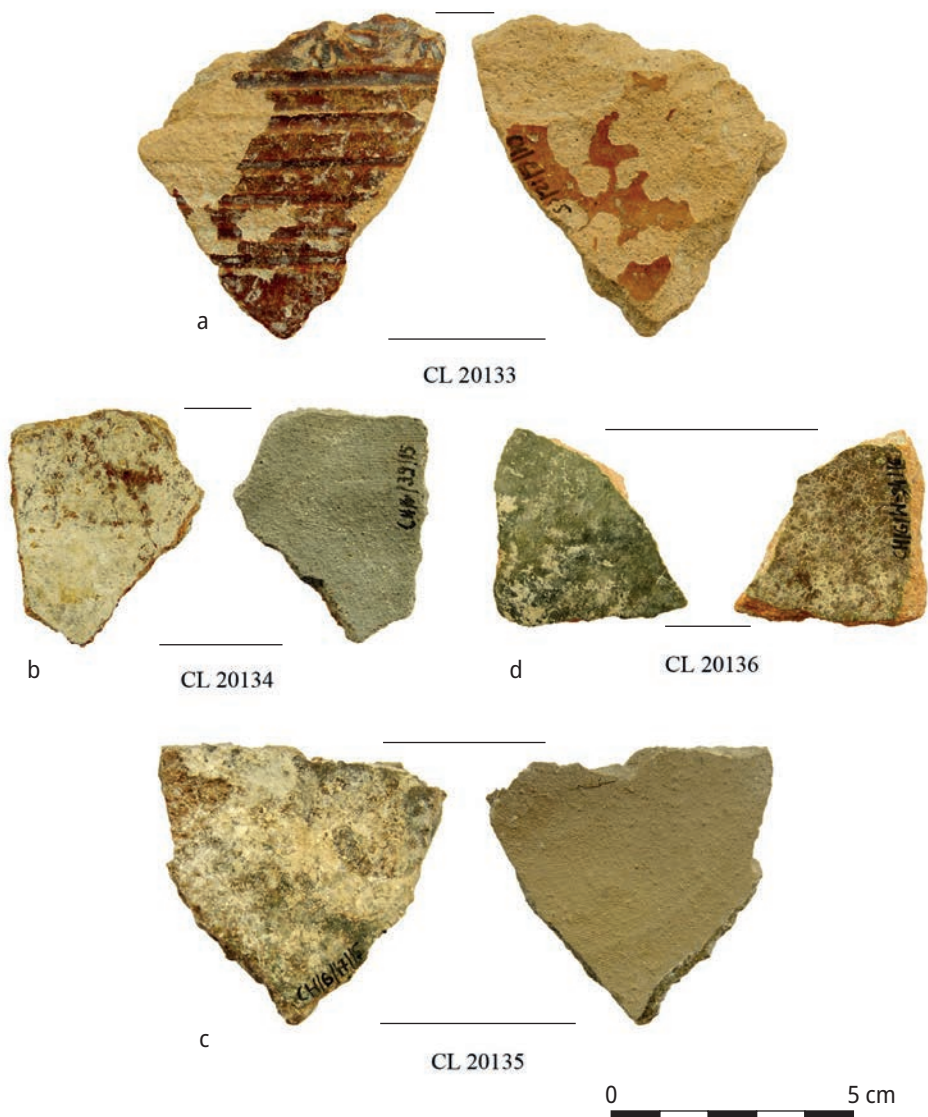
4.2. WYNIKI ANALIZ SKŁADU CHEMICZNEGO MAS CERAMICZNYCH

W określeniu rodzajów użytych surowców naczyń i płytki posadzkowej wykorzystano rezultaty analiz składu chemicznego. Wszystkie badania zostały przeprowadzone przez E. Pawlicką w Laboratorium Bio- i Archeometrii Instytutu Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie przy wykorzystaniu mikroskopu skaningowego TESCAN Vega TS5135MM i spektrometru Avalon 8000 firmy Princeton Gamma Tech z detektorem EDS Si9Li Prism 2000⁵.

Badaniom składu chemicznego poddano łącznie 19 próbek oznaczonych kolejnymi numerami CL 20126–20144, z których 11 reprezentowało naczynia szklwione (ryc. 2, 3a–g; CL 20133–20143), a jedna – szklwioną płytkę posadzkową (ryc. 3h; CL 20144). Pozostałe pochodziły z nieszkliwionych naczyń kuchennych – dwie były częścią powszechnie spotykanych na Wysokiej Górcie angobowanych wyrobów brunatnych (ryc. 4a, b), a pięć – okazów uformowanych z glin wypalających się na biało (ryc. 4c–g; tabela 1). Wyniki ich badań wykorzystane były w celach porównawczych. Kwestie związane z kryteriami doboru próbek oraz metodyką punktowych analiz składu chemicznego mas ceramicznych przy zastosowaniu wspomnianej wyżej aparatury badawczej były już kilkakrotnie, szczegółowo omawiane w literaturze przedmiotu (Auch 2004, s. 67–76; tenże 2007, s. 153–157; tenże 2012, s. 214–215; tenże 2016, s. 65–70). W próbkach ceramiki z Wysokiej Górci oznaczono zawartość tlenków: sodu (Na_2O), magnezu (MgO), glinu (Al_2O_3), krzemu (SiO_2), potasu (K_2O), wapnia (CaO), tytanu (TiO_2), chromu (Cr_2O_3), manganu (MnO), żelaza (Fe_2O_3), siarki (SO_2), fosforu (P_2O_5), niklu (NiO), miedzi (CuO), cynku (ZnO), arsenu (As_2O_3), cyrkonu (ZrO_2) oraz chloru (Cl). Udział tych związków chemicznych został określony w procentach wagowych i zsumowany dla każdej próbki do 100%.

Badania składu chemicznego mas ceramicznych wykonywano z dużego obszaru wyszlifowanej powierzchni próbki w powiększeniu około 50×. W takiej sytuacji na uzyskany wynik składa się zarówno ilaste tło, jak i domieszka nieplastyczna. Takie rezultaty badań są porównywalne z uzyskiwanymi z ucieranych próbek, ale trudno je wykorzystać w badaniach porównawczych próbek glin, zmierzających do

⁵ Aparatura badawcza została również wykorzystana do badań szklwionych.



Ryc. 2. Analizowane fragmenty naczyń szklwionych z glin żelazistych pochodzące z badań na Wysokiej Górcie w Chełmie.

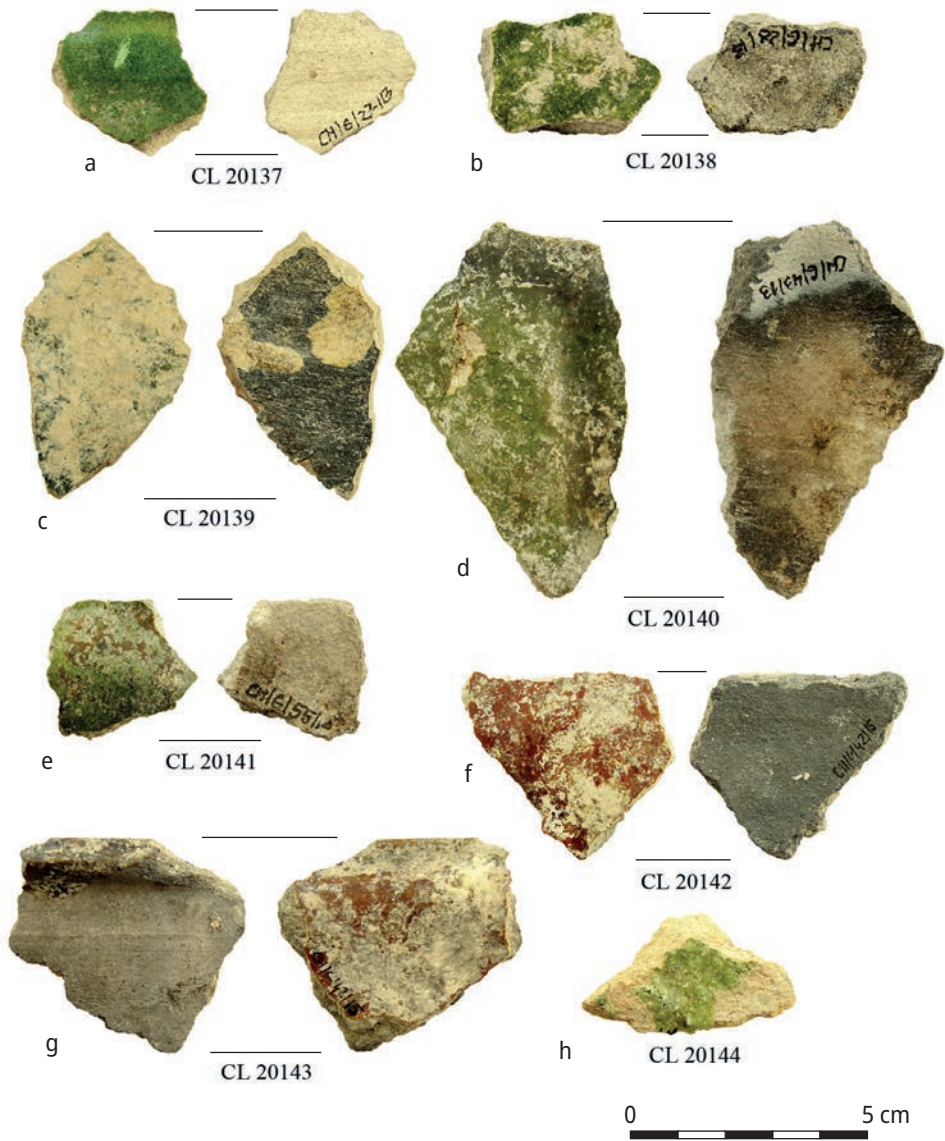
Po lewej – widok powierzchni zewnętrznej, po prawej – wewnętrznej. Numery CL są oznaczeniami próbek.

Fot. M. Auch

Fig. 2. Analyzed fragments of glazed ceramics made of ferruginous clays from the excavation at Wysoka Górka in Chełm.

Outer surface seen on the left, inner on the right. Samples identified by the CL numbers.

Photo M. Auch



Ryc. 3. Analizowane fragmenty ceramiki szklwionej z glin białych pochodzące z badań na Wysokiej Górcie w Chełmie

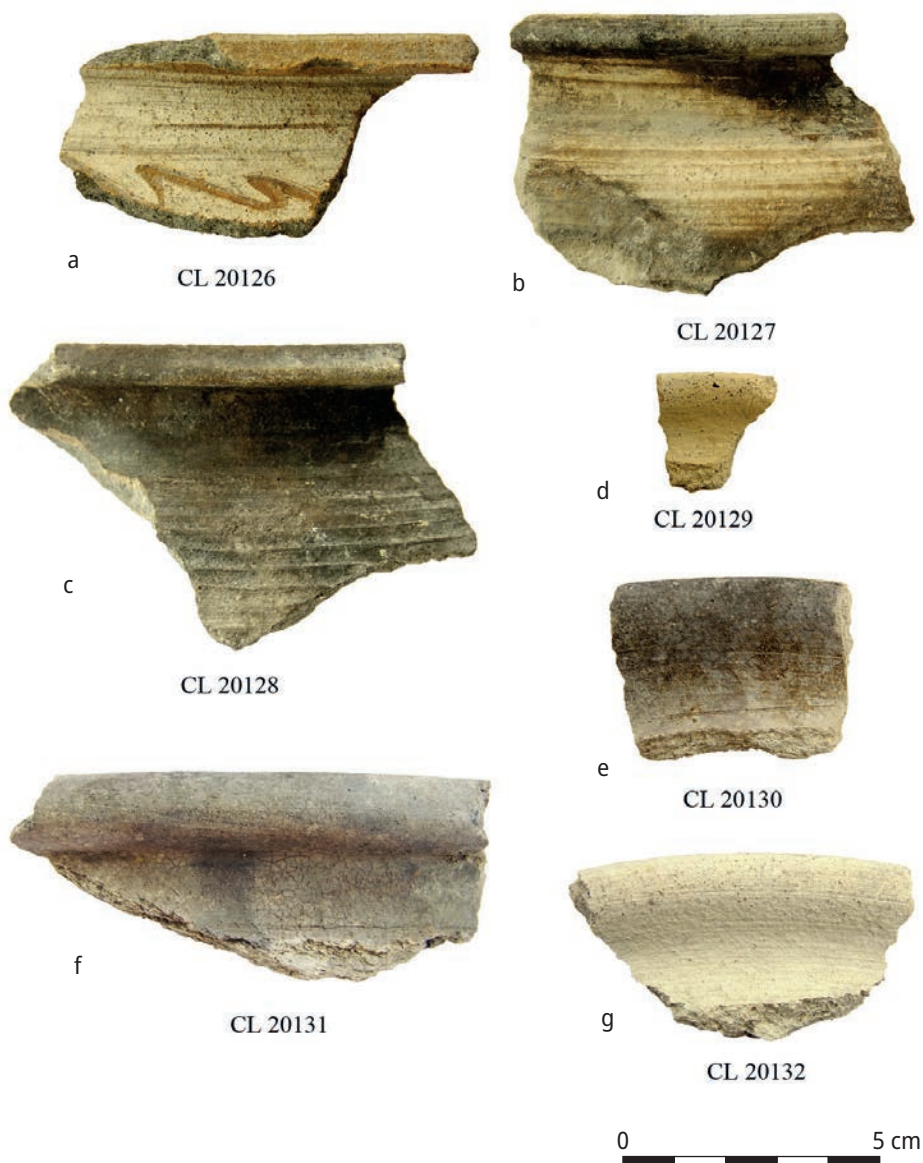
a-g – fragmenty naczyń; h – fragment płytki posadzkowej. Po lewej – widok powierzchni zewnętrznej, po prawej – wewnętrznej. Numery CL są oznaczeniami próbek.

Fot. M. Auch

Fig. 3. Analyzed fragments of glazed ceramics made of white clays from the excavation at Wysoka Górka in Chełm

a-g – vessel fragments; h – floor tile fragment. Outer surface seen on the left, inner on the right. Samples identified by the CL numbers.

Photo M. Auch



Ryc. 4. Analizowane fragmenty nieszkliwionych naczyń pochodzące z badań na Wysokiej Górcie w Chełmie

a, b – fragmenty wylewów angobowanych naczyń brunatnych; c–g – fragmenty wylewów naczyń białych. Numery CL są oznaczeniami próbek.

Fot. M. Auch

Fig. 4. Analyzed fragments of unglazed ceramics from the excavation at Wysoka Górka in Chełm
a, b – fragments of the rims of slipped brownware vessels; c–g – fragments of the rims of whiteware vessels. Samples identified by the CL numbers.

Photo M. Auch

Tabela 1. Wykaz próbek pobranych z fragmentów ceramiki szklawionej i nieszkliwionej pochodzących z badań prowadzonych w latach 2010–2016 na Wysokiej Górze w Chętnie

Table 1. List of samples taken from fragments of glazed and unglazed ceramics from the excavations at Wysoka Górka in Chętn in 2010–2016

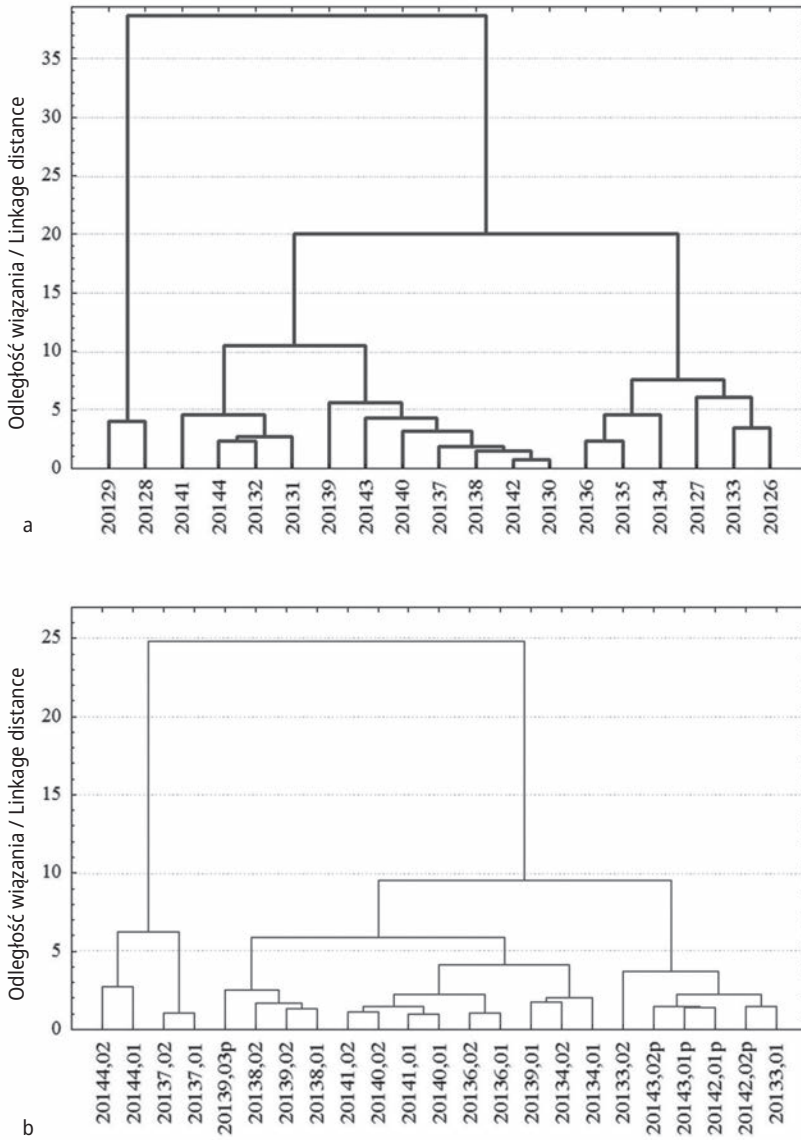
Nr próbki CL	Nr inw.	Wykop	Warstwa	Głębokość	Obiekt	Grupa gatunkowa	Część naczynia	Barwa i zasięg szklawa
CL 20126	23/2012 wieża	34B	401			ceramika brunatna angobowana	wylew	
CL 20127	42/2015	40	548	140–187 cm		ceramika brunatna angobowana	wylew	
CL 20128	42/2015	40	548	140–187 cm		ceramika biała	wylew	
CL 20129	89/2016	43	690			ceramika biała	wylew	
CL 20130	34/2015	40	529	125–150 cm		ceramika biała	wylew	
CL 20131	42/2015	40	548	140–187 cm		ceramika biała	wylew	
CL 20132	45/2016	42	502	60–70 cm		ceramika biała	wylew	
CL 20133	12/2015	39	515	70–160 cm		szklawiona żelazista	brzusiec	brązowe obustronne
CL 20134	39/2015	40	539	140–145 cm		szklawiona żelazista	brzusiec	brązowe od zewnątrz
CL 20135	47/2015	40	557		dół postupowy	szklawiona żelazista	brzusiec	zielone od zewnątrz
CL 20136	W-82, 94/2016	41	663, 669	210–230 cm		szklawiona żelazista	brzusiec	zielone obustronne
CL 20137	27/2013	38C	441			szklawiona biała	brzusiec	zielone od zewnątrz
CL 20138	28/2013	38C	441	spąg		szklawiona biała	brzusiec	zielone od zewnątrz
CL 20139	39/2013	38D	441			szklawiona biała	brzusiec	zielone od zewnątrz
CL 20140	43/2013	38D	457		zasypano wykopu 1966–1968	szklawiona biała	brzusiec	zielone od zewnątrz
CL 20141	55/2013	38E	457			szklawiona biała	brzusiec	zielone od zewnątrz
CL 20142	42/2015	40	548	140–187 cm		szklawiona biała	brzusiec	brązowe od zewnątrz
CL 20143	42/2015	40	548	140–187 cm		szklawiona biała	wylew	brązowe od wewnątrz
CL 20144	W-57/2011	29	245			szklawiona biała, płytka posadzkowa	fragment lica	zielone od zewnątrz

identyfikacji złóż i miejsc pozyskiwania surowców. Są one jednak wystarczające dla określenia ich rodzajów, zwłaszcza, że wcześniejsze badania wykazały znaczącą przewagę użycia monomineralnego kwarcu w charakterze domieszki schudzającej (Auch 2016, s. 133–144). Różnice składu chemicznego pomiędzy masami a punktowo badanym ilastym tłem ograniczają się w pierwszym przypadku do nieco wyższego udziału krzemionki w stosunku do pozostałych składników. Wyniki analiz są więc porównywalne względem siebie, a wobec braku próbek glin, punktowe badania frakcji ilastych nie wpływają znacząco na sformułowane poniżej wnioski.

W opracowaniu i porównywaniu wszystkich wyników badań składu chemicznego prezentowanych w niniejszym artykule posłużono się analizą skupień, która pozwala na wyróżnienie grup próbek na podstawie matematycznego podobieństwa zawartości badanych obiektów (Buko, Lewandowska 1991). Spośród metod aglomeracyjnych jako najbardziej użyteczną wybrano metodę pełnego wiązania według formuły Lance'a-Williamsa, inaczej zupełnych połączeń, najdalszego sąsiedztwa lub maksimum (Marek 1989, s. 49–51). Jej wyniki przedstawiono w sposób graficzny na dendrogramie, w którym skupienia niższego rzędu wchodzi w skład skupień wyższego rzędu, zgodnie z hierarchią podobieństwa pomiędzy obiektami (ryc. 5).

Analiza skupień przeprowadzona dla mas ceramicznych badanych próbek wykazała, że masy ceramiczne dwóch próbek nieszkliwionej ceramiki białej (CL 20128 i CL 20129) zdecydowanie różnią się składem od pozostałych badanych egzemplarzy (ryc. 5a). Zawierają one znaczne ilości tlenu wapnia, sięgające niemal 30% (tabela 2). Udział krzemionki wynosi ponad 45%, a tlenu glinu – około 10%. Stosunkowo wysoka jest również zawartość tlenu żelazowego, ponad 7%, natomiast pozostałe składniki chemiczne występują w niewielkich ilościach. Białą barwę naczyń uzyskały więc nie przez niską zawartość tlenu żelaza, ale przez znaczny udział tlenu wapnia. Powyższe wyniki badań po raz pierwszy potwierdzają wykorzystanie glin węglanowych w produkcji ceramiki na ziemi chełmskiej we wczesnym średniowieczu. Użycie surowców zawierających znaczne ilości tlenu wapnia jest natomiast charakterystyczne dla stanowisk zachodniej Małopolski, w grupie tzw. ceramiki białej podkrakowskiej (Dereń i in. 1968, s. 15; Radwański 1968; Pawlikowski 2000; Kubica-Kabacińska 2001; Auch 2006). W analizowanej ceramice szkliwionej nie stwierdzono jednak wykorzystania tego rodzaju surowców.

Pozostałe badane próbki na dendrogramie tworzą dwa oddzielne skupienia, odpowiadające wyróżnionym makroskopowo grupom surowcowym: ceramice z glin żelazistych i wyrobom białym (por. ryc. 5a). Do pierwszej należą próbki nieszkliwionych naczyń kuchennych CL 20126 i CL 20127 oraz cztery egzemplarze szkliwione CL 20133–20136. Wszystkie odznaczają się dużym podobieństwem składu chemicznego, zawierając od prawie 62% do ponad 66% krzemionki, od prawie 12% do ponad 16% tlenu glinu i ponad 10% tlenu żelazowego (por. tabela 2). Z pozostałych składników należy wspomnieć o udziale tlenu potasu (do nieco ponad 3%), wapnia (ponad 2%), magnezu (do 2%) i tytanu (do nieco ponad 1%). Pozostałe tlenki stwierdzano w niewielkich ilościach, nieprzekraczających jednego procenta wagowego, z wyjątkiem tlenu fosforu w próbkach reprezentujących obydwie nieszkliwione naczynia kuchenne (1,27% i 2,82%). Przeniknął on zapewne



Ryc. 5. Dendrogramy przedstawiające wyniki analiz skupień metodą pełnego wiązania dla wszystkich elementów chemicznych badanych próbek z Wysokiej Górk w Chełmie
 a – wyniki analiz mas ceramicznych; b – wyniki analiz szkliv. Cyfry po przecinku w badaniach szkliv oznaczają numer kolejny analiz.

Opracował M. Auch

Fig. 5. Dendrograms presenting the results of cluster analyses by the complete linkage method for all chemical elements of the tested samples from Wysoka Górka in Chełm
 a – results of pottery fabric analyses; b – results of glaze analyses. Sequential numbers of analyses indicated by the numerals after the comma in the glaze analyses.

Processing M. Auch

Tabela 2. Wyniki analiz składu chemicznego mas ceramicznych naczyń (CL 20126–20143) i płytki posadzkowej (CL 20144) pochodzących z badań na Wysokiej Górze w Chełmie (wyniki podano w procentach wagowych). Suma wyników w każdej próbce wynosi 100%

Table 2. Results of the chemical composition analyses of the fabrics of vessels (CL 20126–20143) and floor tile (CL 20144) from excavations at Wysoka Górka in Chełm (in weight percentages). The sum total in each sample equals 100%

Nr próbki CL	Nr inwen- tarza	Składniki chemiczne																	
		Na ₂ O	MgO	Al ₂ O ₃	SiO ₂	K ₂ O	CaO	TiO ₂	Cr ₂ O ₃	MnO	Fe ₂ O ₃	SO ₃	P ₂ O ₅	NiO	CuO	ZnO	As ₂ O ₃	ZrO ₂	Cl
20126	23/2012	0,49	1,87	13,43	64,35	2,33	2,25	0,27	<	0,16	11,91	0,09	2,82	<	<	<	<	<	0,03
20127	42/2015	0,29	1,22	16,47	62,59	1,73	1,61	0,75	<	0,37	10,51	<	1,27	0,15	0,65	0,38	1,99	<	0,01
20128	42/2015	0,08	1,05	9,95	45,62	2,54	29,61	0,64	<	0,22	9,53	<	0,34	<	0,19	<	0,22	<	<
20129	89/2016	0,08	0,99	10,16	48,45	2,52	27,58	0,91	<	0,08	7,66	0,10	0,54	<	0,49	<	0,31	<	0,14
20130	34/2015	0,20	0,28	23,36	66,86	0,72	1,89	1,08	0,31	0,05	4,12	<	0,88	<	0,11	0,09	<	<	0,06
20131	42/2015	0,18	<	27,43	61,41	1,08	1,02	0,70	<	0,07	6,83	<	0,06	0,02	0,42	0,77	<	<	<
20132	45/2016	0,01	0,36	25,86	62,63	0,51	1,93	1,45	0,12	0,16	6,13	<	0,20	<	0,07	<	0,49	<	0,08
20133	12/2015	0,25	1,44	12,82	66,31	3,37	1,87	1,27	0,11	<	11,7	<	0,61	<	<	0,17	<	<	0,07
20134	39/2015	0,08	0,86	11,95	63,73	2,61	1,37	0,94	0,32	<	15,98	0,01	0,38	<	0,58	0,88	0,21	<	0,11
20135	47/2015	0,21	0,81	15,92	61,89	2,16	1,48	1,13	0,21	0,08	15,35	<	0,60	<	0,08	<	0,07	<	0,02
20136	W-82, 94/2016	0,07	1,04	15,53	63,58	2,46	1,46	1,31	0,14	<	13,83	<	0,31	0,08	<	0,08	<	<	0,10
20137	27/2013	0,08	0,36	22,42	67,08	0,98	1,09	1,84	0,04	<	4,30	<	0,56	<	0,33	0,33	0,55	<	0,02
20138	28/2013	0,12	0,23	22,72	66,25	0,75	2,43	1,36	<	0,24	4,51	0,08	0,77	0,21	<	0,19	<	<	0,13
20139	39/2013	0,08	0,23	21,25	67,27	0,40	1,21	0,95	<	<	7,05	<	0,34	0,04	<	0,75	<	0,41	0,02
20140	43/2013	0,14	0,33	24,43	66,30	0,26	1,96	1,28	0,07	<	2,98	<	1,88	0,17	0,03	<	<	<	0,17
20141	55/2013	0,03	0,32	26,90	61,51	0,47	1,88	1,75	0,02	0,29	3,15	1,76	0,99	0,15	0,25	0,20	0,16	<	0,18
20142	42/2015	0,19	0,42	23,46	66,87	1,19	1,68	1,15	0,04	0,12	3,83	<	0,59	0,24	0,16	<	<	<	0,06
20143	42/2015	0,11	0,33	21,55	69,03	0,89	1,96	1,34	0,01	0,10	2,87	0,31	0,40	0,30	0,28	<	0,50	<	0,03
20144	W-57/2011	0,14	0,34	27,80	62,18	0,43	1,86	0,91	<	0,13	5,17	0,20	0,22	0,27	0,12	0,05	0,14	<	0,04

Objaśnienia: < – poniżej granicy wykrywalności.

Key: < – below the detection limit.

wtórnie do mas ceramicznych z zawartości naczyń, w trakcie obróbki termicznej. Ważnym ustaleniem jest też brak istotnych różnic w składzie chemicznym pomiędzy masami ceramicznymi nieszkliwionej, wytwarzanej lokalnie ceramiki brunatnej a masami wyrobów szkliwionych. Jednoznacznie wskazuje to na produkcję ceramiki szkliwionej na miejscu, przynajmniej egzemplarzy formowanych z glin żelazistych.

Drugie skupienie tworzą próbki reprezentujące naczynia białe, w tym trzy egzemplarze nieszkliwione (CL 20130–20132) i osiem wyrobów szkliwionych (CL 20137–20144). Ostatnia z wymienionych próbek należy do płytki posadzkowej. W omawianym skupieniu można wyróżnić dwie grupy, z których do pierwszej należą próbki: CL 20131, CL 20132, CL 20141 i CL 20144, a do drugiej: CL 20130, CL 20137–20140, CL 20142 i CL 20143 (por. ryc. 5a). Różnią się one udziałem podstawowych składników chemicznych, zwłaszcza tlenu glinu i krzemionki (por. tabela 2). W pierwszej, nieco mniej licznej, masy ceramiczne zawierają stosunkowo znaczną ilość tlenu glinu, od prawie 26% do niemal 28%, udział krzemionki nie przekracza 63%, tlenu żelazowego wynosi od ponad 3% do ponad 6%, a tlenu wapnia nie przekracza 2%. Zawartość pozostałych składników nie przekracza jednego procenta wagowego. Druga z wyróżnionych grup ceramiki białej odznacza się nieco niższym udziałem tlenu glinu (od ponad 21% do ponad 24%) oraz podwyższonym krzemionki (ponad 66% do prawie 70%). Ilość tlenu żelazowego zawiera się w przedziale od ponad 3 do ponad 4%, poza jedną próbką (CL 20139), w której jest nieco wyższa (ponad 7%). Różnice pomiędzy obydwoma grupami dotyczą również obecności szkliwa. Do pierwszej z grup należą dwa kuchenne naczynia bez niego (CL 20131 i CL 20132), jeden okaz szkliwiony (CL 20141) oraz jedyna badana płytka posadzkowa (CL 20144). Zdecydowana większość wyrobów pokrytych szkliwem należy do drugiego skupienia, a oprócz nich w grupie tej znalazło się tylko jedno nieszkliwione naczynie białe. Na podstawie badań wydaje się więc, że znaczna część okazów szkliwionych tworzy grupę jednorodną surowcowo. Na obecnym etapie badań trudno jednoznacznie wyjaśnić przyczynę różnic w składzie pomiędzy różnymi rodzajami wyrobów z glin kaolinitowych. Może ona wynikać z odmiennych receptur mas ceramicznych, np. większej ilości domieszki schudzającej, koniecznej dla zapewnienia odpowiedniej odporności na szok termiczny podczas nakładania warstwy szkliwa. Odmienności składu mogą również wynikać ze stosowania sprowadzanych glin białych różniących się nieco składem, w zależności od miejsca pochodzenia i pobrania ze złoża. Niezależnie od tego nie ma wątpliwości, że w obydwu grupach można stwierdzić ten sam rodzaj surowca – wysokoplastyczne gliny kaolinitowe, które były wykorzystywane, zarówno do produkcji naczyń i płytek szkliwionych, jak i ceramiki kuchennej. Zbliżony skład chemiczny mają również masy takich wyrobów z innych stanowisk ziemi chełmskiej: Stołpia, Busówna i Czuczyc (Auch 2016, s. 139–142). Może to wskazywać, że wszystkie okazy szkliwione, zwłaszcza z białej gliny, były wytwarzane w Chełmie i na ograniczoną skalę podlegały dalszej dystrybucji. Podobnym składem odznaczają się też masy ceramiczne naczyń białych, powszechnie występujących w Czermnie (Auch 2017, s. 244–245). Można przypuszczać, że gliny kaolinitowe wykorzystywane

w obydwu ośrodkach pochodziły z tych samych złóż, a częstsze ich wykorzystanie w Czermnie było spowodowane lepszą dostępnością tych surowców, chociaż i tak musiał być sprowadzany z odległości kilkudziesięciu kilometrów od kompleksu osadniczego (Auch 2017, s. 241–246).

4.3. DOMIESZKA

Charakterystyczną cechą chełmskich naczyń z glin kaolinitowych jest częste wykorzystanie szamotu⁶ w charakterze domieszki schudzającej, który pochodził najprawdopodobniej z wtórnie wykorzystanych, rozkruszonych ścianek naczyń białych. Udział naczyń, w których współwystępował on z piaskiem, wynosi 59,1%. Taką praktykę potwierdzono również w zbiorze nieszkliwionych garnków z białej gliny, w którym udział mas ceramicznych z szamotem sięga niemal 50% (Auch 2019, s. 308). W ceramice białej z Czermnia odsetek takich egzemplarzy jest również zbliżony i wynosi ponad 44% (Auch 2017, s. 472). Wydaje się, że użycie szamotu w ceramice białej było nie tylko przejawem określonej tradycji rzemieślniczej, ale przede wszystkim – zabiegiem technologicznym, korzystnie wpływającym na właściwości mas ceramicznych, zwłaszcza ich odporność termiczną i mechaniczną. Okruchy wypalonych mas ceramicznych o składzie identycznym jak masa schudzanego wyrobu zachowywały się stabilnie podczas wypalania, nie zwiększając swej objętości w temperaturze osiągananej w trakcie tego procesu. Uzyskiwano zatem efekt schudzenia wysokoplastycznych glin kaolinitowych bez narażenia wyrobów na pękanie lub zniszczenie. Nie bez znaczenia był zapewne również fakt, że ziarna szamotu nie wyróżniały się barwą, przez co można było ograniczyć ilość drobniejszej i lepiej wysortowanej domieszki piasku, zachowując korzystny efekt wizualny jednolicie białej powierzchni. Nieco rzadziej stosowano również sam piasek, który stwierdzono w masach ceramicznych 36 szkliwionych wyrobów białych (40,9%).

Szkliwione naczynia z glin żelazistych odróżniały się od białych rodzajem domieszki schudzającej. W znakomitej większości ich masy ceramiczne zawierały wyłącznie piasek (51 egz. – 94,4%), a tylko w trzech przypadkach stwierdzono dodatkowo obecność białego szamotu (5,56%). Barwa nie miała już w tym przypadku znaczenia, a znacznie rzadsze wykorzystanie surowców tłustych ograniczało ilość piasku konieczną dla uzyskania odpowiednich parametrów mas ceramicznych. Nadmierna ilość kwarcu, który w przeciwieństwie do szamotu i skaleni w trakcie wypalania zwiększa swą objętość, mogłaby wpłynąć na osłabienie struktury ścianek (Buko 1990, s. 98).

W określaniu ilości i granulacji domieszki schudzającej przyjęto kryteria, którymi kierowano się w trakcie oznaczania tych cech wyrobów dla zbioru ceramiki z Czermnia (Auch 2017, s. 130). Wyróżniono tam dziesięć grup, różniących się ilością i granulacją materiału nieplastycznego. W trakcie analizy materiału z Wysokiej

⁶ Stosowany w niniejszym artykule termin „szamot” oznacza tłuźcen ceramiczny, czyli kruszywo powstałe z rozdrobnienia wypalonych wyrobów glinianych.

Górki odnotowano dodatkowo jedną kompozycję, oznaczoną kolejnym numerem. W analizowanej ceramice szklwionej stwierdzono obecność ośmiu z jedenastu grup domieszek: I – nieliczną drobnoziarnistą, II – średnioliczną drobnoziarnistą, III – nieliczną drobno- i średnioziarnistą, IV – średnioliczną drobnoziarnistą i nieliczną średnioziarnistą, V – nieliczną drobno-, średnio- i gruboziarnistą, VI – liczną drobną i nieliczną średnio- i gruboziarnistą, VII – średnioliczną drobno- i średnioziarnistą oraz nieliczną gruboziarnistą, XI – średnioliczną drobno- i średnioziarnistą.

Obydwie grupy surowcowe ceramiki szklwionej odznaczają się zbliżonym udziałem wyróżnionych kompozycji materiału nieplastycznego. Najliczniej reprezentowana jest grupa II, czyli średnioliczny materiał drobnoziarnisty, którego udział w zbiorze ceramiki z glin żelazistych wynosi 25,9% (14 egz.), a w grupie naczyń białych – 28,41% (25 egz.). W obydwu grupach surowcowych często spotykana jest także kompozycja I (odpowiednio: 22,2% i 19,3%), III (20,4% i 21,6%) oraz nieco rzadziej – IV (16,7% i 13,6%), V (9,3% i 7,9%) oraz XI (3,7% i 4,5%). W badanej ceramice przeważa więc domieszka zawierająca tylko ziarna drobne i średniej wielkości, a jej całkowity udział sięga 88,9% w naczyniach z glin żelazistych i 87,5% w wyrobach białych. W pierwszej z wymienionych grup surowcowych tylko w sześciu przypadkach odnotowano ziarna powyżej 1 mm średnicy (11,1%), a w drugiej – w 11 (12,5%). Powyższe dane wskazują na brak zasadniczych różnic w stosowanej domieszce pomiędzy ceramiką z glin białych i żelazistych. Warto jednak podkreślić, że ponad połowa naczyń pierwszej grupy miała masy ceramiczne schudzone dodatkowo szamotem, którego ilości i granulacji nie oznaczano, ze względu na obiektywne trudności w ocenie makroskopowej. Wydaje się więc, że wysoki stopień tłustości glin kaolinitowych był redukowany przez dodatkowe wprowadzanie tłuszczu (ceramicznego), który stosunkowo rzadko stwierdzano w masach ceramicznych przygotowanych z surowców żelazistych.

4.4. FORMOWANIE

Obserwację śladów poprodukcyjnych na ściankach naczyń szklwionych utrudnia staranne obtoczenie, zwłaszcza powierzchni zewnętrznej, oraz obecność szkliwa. Znaczne rozdrobnienie ceramiki sprawia też, że poczynione obserwacje mają wrywkowy charakter i dotyczą tylko niektórych egzemplarzy lub ich określonych części morfologicznych. Pomimo tych obiektywnych trudności, w świetle obecnego stanu badań wydaje się, że wszystkie naczynia szklwione zostały uformowane z wałków w technice ugniatania, zapewne przy wykorzystaniu rotacji koła jednotarczowego. Kolejne partie gliny najprawdopodobniej były nakładane pierścieniowo, a nie spiralnie, na co wskazują zachowane ślady ugniatania, łączenia wałków oraz pęknięcia, równoległe do podstawy naczynia. Bruzdy oddzielające kolejne partie mas garncarskich, ślady nacisku palców garncarza i nierozgnięcione całkowicie wałki są najczęściej widoczne na wewnętrznych powierzchniach wyrobów, przeważnie w miejscu połączenia szyjek i górnych części brzuśców dzbanów. Po dolepieniu

szyjki, jej przewężenie utrudniało garncarzowi włożenie ręki do wnętrza naczynia i dokładne wygładzenie powierzchni.

Zapewne już w trakcie formowania i później, po zakończeniu lepienia, naczynia były starannie obtaczane na całej powierzchni przy wykorzystaniu ruchu wirowego koła. Taki zabieg ma w wielu przypadkach cechy obtaczania silnie formującego, zwłaszcza w górnych partiach wyrobów. W zależności od sprawności garncarza i konstrukcji koła jednotarczowego jego wykorzystanie mogło dać różny efekt końcowy. Wysoki poziom garncarstwa chełmskiego w XIII w. sprawia, że zdecydowana większość naczyń, nie tylko szkliwionych, nie odbiega znacząco poziomem opracowania powierzchni i grubością ścianek od późnośredniowiecznych wyrobów siwionych i ceglanych, lepionych w technice taśmowo-ślizgowej, w której rotacja dwutarczowego koła wykorzystywana była do łączenia szerokich taśm masy garncarskiej przy użyciu obydwu rąk garncarza (Hołubowicz 1950, s. 160 n.; Kruppé 1967, s. 16). Nie można jednak potwierdzić stosowania tej najdoskonalszej z technik lepienia w odniesieniu do analizowanego zbioru naczyń, ponieważ na części fragmentów obserwowane są ślady typowe dla techniki ugniatania. Wydaje się, że elitarny charakter produkcji luksusowych wyrobów szkliwionych związany był z relatywnie niewielką liczbą garncarzy, którzy mieli dostęp do surowców wysokiej jakości, umieli uformować różne rodzaje naczyń, wyjątkowo spotykane we wczesnym średniowieczu, oraz znali tajniki procesu szkliwienia. Jest więc mało prawdopodobne, aby w tym samym czasie i miejscu stosowane były różne techniki formowania i koła garncarskie o odmiennej konstrukcji.

4.5. WYPALANIE

Wszystkie naczynia szkliwione były wypalane w atmosferze utleniającej, zapewne jeszcze przed pokryciem ich warstwą szkliwa (Auch 2016, s. 154–155). Obecny stan badań nie pozwala na określenie konstrukcji pieców, ale na podstawie takich znalezisk z osad w Perespie i w Przemyślu na Zasaniu można przypuszczać, że miały one konstrukcję dwudzielną z komorą oddzieloną poziomym rusztem od paleniska (Auch 2007, s. 135; Piotrowski 2010, s. 346–366). Na dobry dostęp tlenu do ścianek naczyń wskazuje wyrównana barwa całej powierzchni naczyń. Taka konstrukcja pieców umożliwia również osiągnięcie wyższej temperatury niż w obiektach jednokomorowych. Szczególnie wyroby z białej gliny mają doskonale spieczone masy ceramiczne, w których stopień przekształcenia minerałów ilastych, w tym kaolinitu, może wskazywać na uzyskanie stosunkowo wysokiej temperatury, nawet ponad 900° C (Tokarski i in. 1964, s. 147; Rice 1987, s. 351). Na przelomach ich ścianek zaobserwowano uporządkowaną teksturę podłużnych pęcherzy, które tworzą się w fazie powstawania porowatości wtórnej i przeobrażenia się frakcji ilastej w homogeniczną masę (Fernández-Navarro 2008, s. 68–70).

W zbiorze naczyń szkliwionych z glin żelazistych w 42 przypadkach stwierdzono dobry stopień wypału, przejawiający się jednolitą barwą na całym przelomie i dobrym spieczeniem ścianek (77,8%). W przypadku wyrobów z glin kaolinitowych

udział egzemplarzy dobrze wypalonych był jeszcze wyższy (93,2%). W tej grupie tylko w ściankach sześciu egzemplarzy odnotowano obecność ciemniejszego rdzenia i brak podłużnych, równoległych pęcherzy wskazujących na niższą temperaturę uzyskaną w trakcie wypalania.

4.6. BARWY SZKLIW

Szkliva naczyń są najczęściej dobrze zachowane, chociaż agresywne chemicznie środowisko kredowe, w którym zalegała ceramika przez stulecia, w wielu przypadkach spowodowało silną korozję i odkładanie się związków wapnia na ich powierzchniach. Część fragmentów uległa również wtórnemu przepaleniu, przez co określenie pierwotnej barwy jest trudne lub niemożliwe. Pomimo tego, warto odnotować, że szkliva ceramiki chełmskiej wyróżniają się znaczną grubością powłoki, zwykle wynoszącą około 0,5 mm, a w sporadycznych przypadkach przekraczającą 1 mm.

Barwy szkliv najczęściej ograniczają się do różnych odcieni zieleni i brązu (por. ryc. 2, 3). Zwykle na jednym naczyniu odnotowywano tylko szklivo jednobarwne, ale w dwóch przypadkach wyrobów z białej gliny, kolor różnił się na powierzchni wewnętrznej i zewnętrznej. W pierwszym, szklivo zielone zajmowało powierzchnię zewnętrzną, a brązowe – wewnętrzną, natomiast w drugim zaobserwowano odwrotną sytuację. Zdecydowanie najczęściej wyroby pokrywano zielonym szklivem. Spośród 142 egzemplarzy tylko w 37 przypadkach odnotowano obecność szkliv barwy brązowej (26%). W zbiorze naczyń z białej gliny 78,4% ma powłokę barwy zielonej (69 egz.), a udział szkliv brązowych wynosi 19,3% (17 egz.). Naczynia z glin żelazistych wyróżniają się nieco wyższym odsetkiem szkliv brązowych (37% – 20 egz.) oraz nieco niższym od białych udziałem zielonych (61,1% – 33 egz.). W jednym przypadku wtórne przepalenie uniemożliwiło określenie jego pierwotnej barwy.

Powyższe dane odpowiadają zależnościom stwierdzonym w trakcie analizy ceramiki szkliwionej z osady przygodowej (stanowisko nr 144), chociaż dominacja szkliv zielonych w grupie ceramiki białej była tam jeszcze wyższa, sięgając prawie 89%. W zbiorze naczyń z glin żelazistych była natomiast nieco niższa niż na Wysokiej Górcie, wynosząc 55% (Auch 2016, s. 150). Częstsze stosowanie szkliv zielonych na powierzchniach wyrobów z białej gliny kaolinitowej tłumaczy się korzystnym efektem wizualnym, jaki obserwować można w przypadku zielonej, przejrzystej masy szklistej na białym czerepie. W przypadku ceglanych lub brunatnych ścianek przeświecająca powierzchnia powoduje, że obserwowany odcień szkliva jest oliwkowy lub zielonkawy.

W badanym zbiorze ceramiki w kilku przypadkach odnotowano zmiany strukturalne szkliv dające efekt mieniającej się powłoki. W trakcie prowadzonych wcześniej obserwacji mikroskopowych ceramiki chełmskiej ustalono, że jest ona wynikiem powstania siateczki spękań o przebiegu równoległym lub ukośnym do powierzchni szkliva, co powoduje odbijanie padającego światła (Auch 2016, s. 157–158).

W świetle obecnego stanu badań trudno jednak ustalić, czy jest to efekt wtórnej rekrytalizacji szkliv, czy też był to celowy zabieg podnoszący walory dekoracyjne wyrobów. Warto podkreślić, że nie różnią się one składem chemicznym od szkliv, w których tego efektu nie zaobserwowano.

4.7. WYNIKI ANALIZ SKŁADU CHEMICZNEGO SZKLIW

Analizy składu chemicznego szkliv wykonano dla 11 próbek oznaczonych numerami CL 20133, CL 20134 i CL 20136–20144, z których wszystkie, poza jedną płytką (CL 20144), reprezentowały naczynia (tabela 3). Zły stan zachowania szkliva w próbce CL 20135 uniemożliwił wykonanie analizy (ryc. 2c). Trzy próbki pobrano z egzemplarzy formowanych z glin żelazistych (ryc. 2a, b, d; CL 20133, CL 20134 i CL 20136), siedem należało do naczyń białych (ryc. 3a–g; CL 20137–20143), a jedna do płytki z gliny kaolinitowej (ryc. 3h; CL 20144). Większość analiz wykonano punktowo z oczyszczonych mechanicznie powierzchni, poza trzema próbkami, w których stan zachowania (zaawansowana korozja) spowodował konieczność wykonania niektórych bądź wszystkich badań z przełomów (CL 20139, CL 20142 i CL 20143). Problematyka związana z metodami badań składu chemicznego szkliv, w tym z doбором miejsca wykonania punktowych analiz, została już szerzej omówiona w pracach poświęconych ceramice szklivionej (Auch 2004, s. 72–76; tenże 2016, s. 70–73). Dla większości badanych egzemplarzy wykonano po dwie punktowe analizy w różnych miejscach oczyszczonej powierzchni lub przełomu szkliva. Tylko w przypadku próbki CL 20139 dwie analizy dotyczą powierzchni, a jedna – przełomu.

W analizach szkliv oznaczono udział 17 tlenków: sodu, magnezu, glinu, krzemu, potasu, wapnia, tytanu, chromu, manganu, żelaza, fosforu, niklu, miedzi, arsenu, ołowiu i cyny. Krzemionka (SiO_2) i tlenek ołowiu (PbO) to zwykle podstawowe związki chemiczne wchodzące w skład szkliv. Oprócz nich istotne znaczenie ma również zawartość tlenków metali alkalicznych – sodu (K_2O) i potasu (Na_2O), które mogły pełnić rolę topników, oraz tlenków miedzi (CuO) i żelaza (Fe_2O_3), stosowanych jako barwniki. Tlenek glinu (Al_2O_3) mógł przenikać do szkliv podczas wypalania, zwłaszcza jeśli robiono to jednokrotnie, a zawiesina składników szkliva była nakładana na niewypalone ścianki. Poza tlenkiem cyny (SnO_2), który mógł być wykorzystywany do zmętniania, pozostałe związki chemiczne trafiły do szkliv najpewniej z podstawowymi składnikami.

Dla przedstawienia wyników badań składu chemicznego posłużono się analizą skupień, przeprowadzoną metodą pełnego wiązania, której efektem jest dendrogram ukazujący podobieństwa i różnice składu chemicznego badanych szkliv (ryc. 5b). Na jego podstawie można wyróżnić trzy główne skupienia. Pierwsze z nich, zdecydowanie odróżniające się od pozostałych dwóch, tworzą punktowe analizy próbek CL 20137 i CL 20144. Obydwa szkliva mają barwę zieloną, a jedno z nich pokrywa płytkę posadzkową (CL 20144). Spośród pozostałych wyróżniają się one zbliżoną i stosunkowo wysoką zawartością krzemionki, około 20%, oraz od ponad 67% do prawie 73% tlenku ołowiu (por. tabela 3). Oprócz tego odznaczają się one

Tabela 3. Wyniki analiz składu chemicznego szklanych naczyń (CL 20133, CL 20134, CL 20136-20143) i płytki posadzkowej (CL 20144) pochodzących z badań na Wysokiej Górze w Chelmie (wyniki podano w procentach wagowych). Suma wyników w każdej próbce wynosi 100%. Cyfry po przecinku w numerze próbki oznaczają numer kolejny analiz

Table 3. Results of the chemical composition analyses of the glaze on vessels (CL 20133, CL 20134, CL 20136-20143) and floor tile (CL 20144), from the excavations at Wysoka Górka in Chelm (in weight percentages). The sum total in each sample equals 100%. Sequential numbering of analyses indicated by the number after the comma in the sample number

Nr próbki CL	Nr inwen- tarza	Miejsce wyko- nania analizy	Składniki chemiczne																
			Na ₂ O	MgO	Al ₂ O ₃	SiO ₂	K ₂ O	CaO	TiO ₂	Cr ₂ O ₃	MnO	Fe ₂ O ₃	P ₂ O ₅	NiO	CuO	ZnO	As ₂ O ₃	PbO	SnO ₂
20133,01	12/2015	powierzchnia	0,20	0,19	2,29	9,27	0,19	0,66	0,12	0,12	0,22	3,58	0,57	<	0,09	0,07	0,18	82,24	<
20133,02	12/2015	powierzchnia	0,69	0,10	2,62	10,76	0,29	0,74	0,20	0,10	0,08	3,82	0,70	<	<	<	<	79,89	<
20134,01	39/2015	powierzchnia	0,04	<	1,16	8,13	0,13	0,32	<	<	0,09	2,41	0,47	<	<	0,49	0,35	86,11	0,29
20134,02	39/2015	powierzchnia	0,34	0,14	1,14	8,90	0,11	0,56	0,05	<	<	2,44	0,67	0,53	0,38	<	<	84,73	<
20136,01	W-82, 94/2016	powierzchnia	<	<	1,63	7,07	0,16	0,30	<	<	<	0,79	0,73	0,33	<	0,32	0,20	87,89	0,58
20136,02	W-82, 94/2016	powierzchnia	<	0,15	1,51	7,25	0,08	0,27	0,13	0,18	0,47	0,72	0,52	0,22	0,48	<	<	88,01	<
20137,01	27/2013	powierzchnia	<	0,08	2,87	20,57	0,24	0,31	0,37	0,08	<	0,70	0,27	0,03	1,42	<	<	72,72	0,34
20137,02	27/2013	powierzchnia	0,27	0,17	2,92	21,16	0,04	0,16	0,16	<	0,02	1,21	0,37	<	0,98	<	<	72,53	<
20138,01	28/2013	powierzchnia	0,13	0,16	1,83	9,99	<	0,56	<	0,03	0,08	0,52	0,76	0,23	0,87	<	<	84,83	<
20138,02	28/2013	powierzchnia	0,14	<	1,93	10,34	0,10	0,74	0,21	0,13	<	0,82	0,88	0,21	1,23	<	<	83,28	<
20139,01	39/2013	powierzchnia	<	<	1,43	9,15	0,06	0,88	<	0,13	<	1,24	1,07	<	0,39	<	<	85,60	0,06
20139,02	39/2013	powierzchnia	0,20	<	1,67	9,36	<	0,71	<	0,09	<	0,97	1,29	0,47	0,84	<	0,39	84,01	<
20139,03	39/2013	przełom	<	0,05	2,48	11,06	<	0,26	0,24	0,01	<	0,54	0,09	<	0,62	<	<	84,61	0,04
20140,01	43/2013	powierzchnia	<	<	1,19	8,28	<	0,75	0,01	0,04	0,10	0,35	0,76	0,35	0,36	<	0,38	87,10	0,34
20140,02	43/2013	powierzchnia	<	<	1,53	7,92	0,05	0,62	0,41	0,04	<	0,61	0,73	<	1,21	0,42	<	86,43	0,03
20141,01	55/2013	powierzchnia	0,15	0,09	1,71	8,05	0,12	0,81	0,15	<	0,21	0,10	0,96	<	0,11	0,38	<	87,05	0,13
20141,02	55/2013	powierzchnia	<	0,20	1,85	7,96	0,05	0,88	<	<	0,10	1,13	0,33	0,05	0,76	<	0,11	86,72	0,06
20142,01	42/2015	przełom	0,20	0,14	3,10	10,07	<	0,40	0,38	<	0,01	2,36	0,88	0,42	0,14	<	<	81,90	<
20142,02	42/2015	przełom	<	0,14	2,79	9,48	0,17	0,56	<	<	0,02	2,77	0,33	<	0,49	<	<	83,10	0,15
20143,01	42/2015	przełom	<	0,17	3,18	9,66	0,12	0,51	<	<	<	3,10	0,46	<	0,83	0,07	<	81,65	0,25
20143,02	42/2015	przełom	<	<	3,05	10,86	0,16	0,34	0,04	0,16	<	2,57	0,02	<	0,61	0,32	<	81,86	<
20144,01	W-57/2011	powierzchnia	0,28	0,30	3,46	19,48	0,62	2,58	0,16	0,26	0,10	1,23	0,54	0,23	0,75	<	<	69,65	0,37
20144,02	W-57/2011	powierzchnia	0,85	0,32	3,06	20,52	0,43	3,27	0,35	0,11	<	1,12	0,76	<	0,96	0,25	0,01	67,37	0,64

Objaśnienia: < – poniżej granicy wykrywalności.

Key: < – below the detection limit.

niskim udziałem tlenku żelazowego, nieco ponad 1%, i około 1% tlenku miedzi, który już w tej ilości barwi szkliwa na intensywnie zielony, „trawiasty” kolor. Poza tlenkiem glinu, którego udział wynosi około 3%, pozostałe związki chemiczne nie przekraczają 1% wagowego. W obu próbkach stwierdzono jednak nieco wyższą niż w pozostałych zawartość tlenku cyny. Do tej pory nie potwierdzono wykorzystania tego związku w szklwach wczesnośredniowiecznych, przez co omawiane znaleziska mogą być wyjątkowe. Niewielki udział tego tlenku w obydwu próbkach oraz jego brak w jednym z badanych miejsc próbki nie przesądzą o jego intencjonalnym stosowaniu, a jednoznaczne rozstrzygnięcie mogą przynieść jedynie dalsze badania.

Pozostałe dwie grupy wyróżnione w trakcie analizy skupień odróżniają się od wyżej omówionej proporcjami głównych składników. Przede wszystkim dotyczy to nieco wyższej zawartości tlenku ołowiu (najczęściej ponad 80%), kosztem zmniejszonego udziału krzemionki (około 10%). Pierwsze ze skupień reprezentują próbki CL 20133, CL 20142 i CL 20143, pochodzące z naczyń pokrytych brązowym szkliwem (por. ryc. 3). Zawartość tlenku ołowiu zamyka się w przedziale od blisko 80% w jednej z analiz próbki CL 20133 do nieco ponad 83% w próbce CL 20142 (por. tabela 3). Udział tlenku krzemu we wszystkich trzech szklwach również jest zbliżony i wynosi około 10%. W próbkach tych stwierdzono również podwyższoną zawartość tlenku żelazowego – około 3–4% i tlenku glinu – do nieco ponad 3%. Należy jednak pamiętać, że w przypadku próbek CL 20142 i CL 20143 analizy wykonywano z przełomów szklwi, co może skutkować podwyższeniem udziału ostatniego z wymienionych związków chemicznych, na skutek reakcji z masą ceramiczną i jej ewentualnym zanieczyszczeniem. Warto jednak podkreślić, że na przełomach nie jest widoczna charakterystyczna dla jednokrotnego wypału warstwa, powstała przez przemieszanie szkliwa z powierzchnią glinianej ścianki naczynia, co może wskazywać na praktykę nakładania go na wypalone ścianki wyrobów (Auch 2016, s. 64, ryc. 10).

Drugie, najliczniejsze i zróżnicowane skupienie w grupie szklwi odznaczających się wyższym udziałem tlenku ołowiu tworzą próbki: CL 20134, CL 20136, CL 20138, CL 20139, CL 20140 i CL 20141. Udział tego związku jest bardzo wysoki i zamyka się w przedziale od ponad 83% (CL 20138) do ponad 88% (CL 20136). Zawartość krzemionki jest dość zróżnicowana, od nieco ponad 7% w próbce CL 20136 do ponad 11% w próbce CL 20139. Z pozostałych składników występujących w większej ilości warto zwrócić uwagę na wyrównany i stosunkowo niewielki udział tlenku glinu (nieco ponad 1%), poza jedną z analiz szkliwa CL 20139 wykonaną z przełomu, w której jest on nieco wyższy (2,48%). W tym przypadku podwyższona jest również zawartość krzemionki (11,06%), co może wskazywać na wtórne zanieczyszczenie szkliwa gliną lub ograniczoną reakcją z wypalonym czerepem naczynia w trakcie procesu szklwienia. W obydwu analizach z powierzchni przeprowadzonych dla omawianej próbki udział tlenku glinu jest niższy o około 1%, a tlenku krzemu – o prawie 2%. Powtarzająca się różnica w zawartości tlenku glinu jest ściśle powiązana z miejscem wykonania analiz. Udział tego związku jest zawsze wyższy na przełomach szklwi niż na oczyszczonej powierzchni, co raczej wyklucza intencjonalne stosowanie gliny jako składnika szklwi. Potwierdza to też jego niewielka całkowita ilość w badanych próbkach oraz stosunkowo niski udział w stosunku do tlenku

krzemu. W szklivach, w których składnikiem zawiesiny była glina (np. z terenu zachodniej Małopolski), proporcje w udziale tych dwóch związków są zbliżone do stwierdzanych w masach ceramicznych i punktowo badanym ilastym tle (Auch 2016, s. 107, 108, ryc. 28).

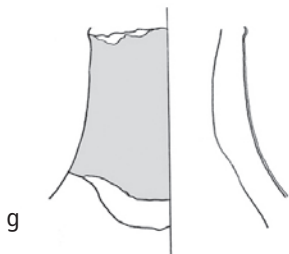
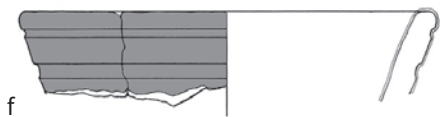
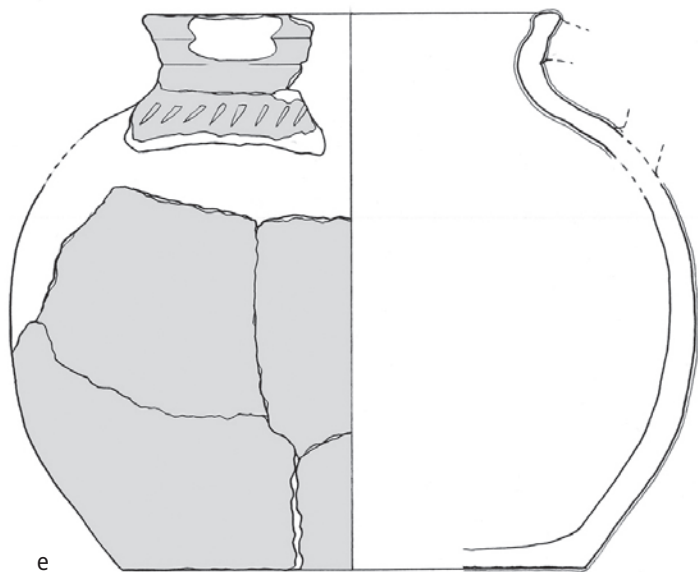
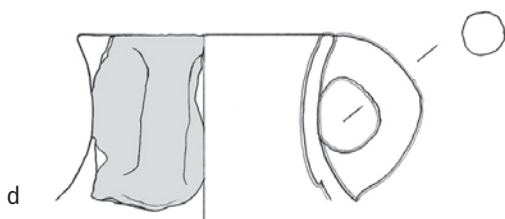
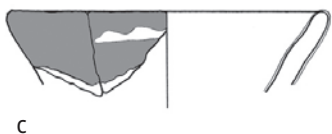
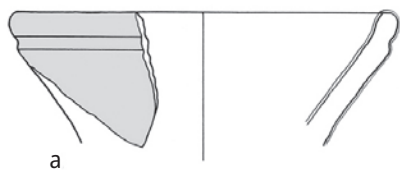
Wszystkie szkliwa należące do omawianej grupy mają barwę zieloną, poza naczyniem CL 20134. W składzie chemicznym przejawia się to znacznie wyższym udziałem tlenku żelaza (prawie 2,5%), który w pozostałych próbkach tylko wyjątkowo przekracza 1% (por. tabela 3). W zielonych szklivach barwnikiem był tlenek miedzi, którego udział w większości próbek zamyka się w przedziale od 0,5% do nieco ponad 1%. Warto zwrócić uwagę na stosunkowo duże różnice w jego zawartości w kolejnych analizach tej samej próbki, świadczące o nierównomiernym jego rozmieszczeniu w masie szklistej. Nieznaczne ilości pozostałych związków chemicznych trafiały do szkliwa z piaskiem (głównie tlenki sodu, potasu, glinu, wapnia) lub z glejtą ołowiową (tlenki: chromu, manganu, niklu, cynku i arsenu). Dość znaczny udział tlenku fosforu w szklivach może być natomiast efektem procesów podepozycyjnych, związanych z przenikaniem tego związku z warstw kulturowych bogatych w substancje organiczne.

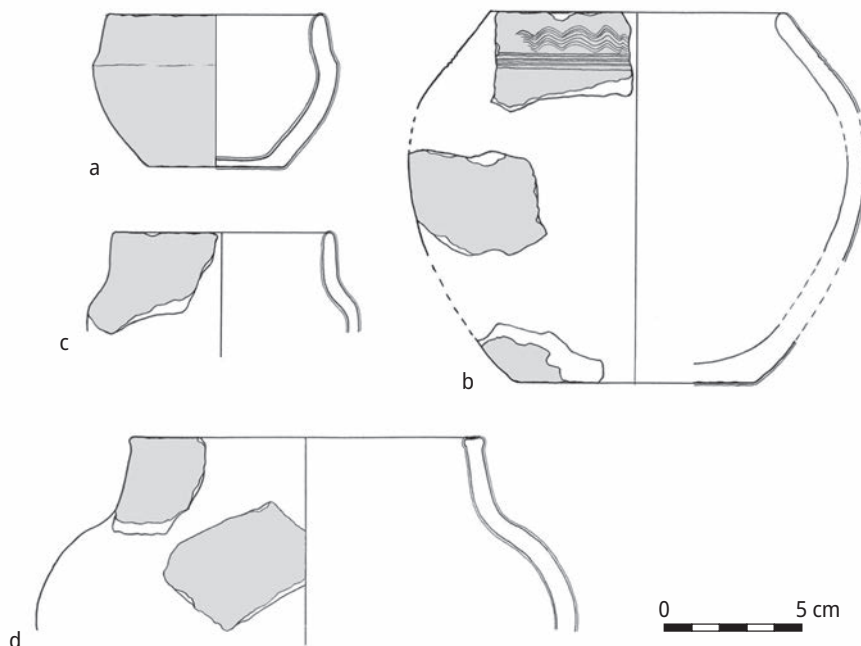
Podsumowując, można stwierdzić, że szkliwa, którymi pokrywano naczynia chełmskie, mają recepturę ołowiowo-krzemową. Ich głównymi składnikami były najprawdopodobniej glejta ołowiowa (PbO) i piasek kwarcowy. Oprócz tych dwóch składników intencjonalnie do receptury wprowadzano również tlenki barwiące: miedzi, która w zależności od zawartości pozwalała uzyskać różne odcienie zieleni, oraz tlenku żelazowego, który barwił szkliwa na brązowo lub bordowo. Niewielki udział tlenku glinu, stwierdzony zarówno w analizach przełomów, jak i powierzchni badanych szkliv wskazuje, że gliny prawdopodobnie nie były wykorzystywane do sporządzania zawiesiny składników szkliv. Nie dochodziło również do przemieszania szkliwa z masą ceramiczną, które jest charakterystyczne dla naczyń wypalanych jednokrotnie. Na podstawie tych danych, jak i wcześniejszych ustaleń dotyczących omawianej grupy ceramiki chełmskiej można stwierdzić, że do sproszkowanej glejty ołowiowej dodawano niewielką ilość piasku kwarcowego i, po wprowadzeniu odpowiednich barwników, zawartość przypuszczalnie topiono w tyglach (Auch 2016, s. 178–179). Płynne szkliwo nakładano następnie na powierzchnie wypalonych płytek i naczyń. Stosowana technika szklwienia ma swą genezę w produkcji dekoracyjnej ceramiki budowlanej i pozwala na uzyskanie jednolitej, grubej warstwy szkliwa. Wyroby chełmskie odróżniają się pod tym względem nie tylko od większości wcześnieśredniowiecznej ceramiki szklwionej znajdującej na ziemiach polskich, ale także od wyrobów odkrywanych na wielu stanowiskach dawnej Rusi (Makarova 1967, s. 49; Auch 2012, s. 226–228; tenże 2016, s. 179–181). Przykładem może być znana autorowi ceramika z osad w Łośniu i Strzemieszycach Wielkich⁷, której badania jednoznacznie wskazują na aplikację szkliv ołowiowych w postaci zawiesiny, którą zagęszczano gliną, i stosowanie jednokrotnego wypału, co prowadziło do powstania stosunkowo cienkiej i niejednorodnej warstwy szkliwa (Auch 2012, s. 234).

⁷ Łośień i Strzemieszyce Wielkie są dziś dzielnicami Dąbrowy Górniczej w woj. śląskim.

4.8. CHARAKTERYSTYKA TECHNOLOGICZNO-MORFOLOGICZNA WYRÓŻNIONYCH RODZAJÓW NACZYŃ

Asortyment form naczyń szklawionych w porównaniu do ceramiki kuchennej jest bogatszy i obejmuje przeważnie luksusowe naczynia stołowe, przede wszystkim dzbany (115 egz. – 81%; ryc. 6a–g), sporadycznie misy do podawania potraw i czarki do picia (5 egz. – 3,5%; ryc. 7a). Jak już wcześniej wykazano, funkcję naczyń stołowych mogły również pełnić patelnie (Makarova 1967, s. 49; Auch 2016, s. 177), ale pojedynczy zachowany uchwyt nie pozwala na określenie kształtu takich naczyń. Oprócz tego, w zbiorze naczyń szklawionych znajdują się nieliczne garnki (7 egz. – 4,9%; ryc. 7b–d), ale nie potwierdzono obecności innych rodzajów naczyń znanych z innych stanowisk na terenie Chełma i ziemi chełmskiej, takich jak: flasz, talerze, pucharki i pokrywki. Silne rozdrobnienie ceramiki sprawia, że określanie rodzajów naczyń jest niezwykle trudne, a w wielu przypadkach jest ono niepewne. Dla 14 egzemplarzy reprezentowanych przez bardzo drobne fragmenty nie udało się tego dokonać (9,9%). Na podstawie stwierdzonej już wcześniej zależności pomiędzy zasięgiem powłoki szklawa a rodzajem naczynia (Auch 2016, s. 172–174), drobne fragmenty brzuśców należących do naczyń białych, ze szklawem pokrywającym tylko powierzchnię zewnętrzną, uznawano za ułamki dzbanów. Do tego rodzaju naczyń zaliczano również fragmenty szyjek o niewielkiej średnicy i znacznej grubości ścianek. Należy przyjąć, że przynależność niektórych fragmentów mogła zostać błędnie określona. Dotyczy to zwłaszcza flasz, których brzuśce bardzo przypominają dzbany, a lokalizacja szklaw jest również analogiczna. Nie można również wykluczyć, że część ułamków uznanych za części dzbanów, należała do garnków. W przypadku form otwartych największe wątpliwości dotyczą odróżnienia mis od patelni. W trakcie analizy morfologicznej kierowano się tu obecnością uchwytów, które stanowiły cechę wyróżniającą drugiego z wymienionych rodzajów naczyń. Pomimo tych zastrzeżeń jest rzeczą oczywistą, że najliczniejszym składnikiem badanego zbioru były dzbany, czym odróżnia się on od odkrytych na innych stanowiskach na terenie Chełma i w jego okolicach. W licznej grupie znalezisk z terenu osady przyrodowej (stanowisko nr 144) udział dzbanów, choć nadal dominujący (54,8%), jest niższy niż w badanym zbiorze. Znacznie wyższy jest natomiast odsetek mis i czarek, przekraczający 30% (Auch 2016, s. 170). Oprócz nich odkryto tam również inne rodzaje naczyń szklawionych, takie jak patelnie, kubki, talerze, pokrywki i tygle. W świetle obecnego stanu badań większe zróżnicowanie form na terenie osady jest trudne do wyjaśnienia. Być może na dworze książęcym do picia były wykorzystywane naczynia z innych materiałów, np. metalu lub szkła, co mogą potwierdzać, między innymi, znaleziska importowanych naczyń szklanych znajdujące na terenie Chełma (Auch 2008, s. 576, ryc. 55). Czarki do picia odkryte na osadzie przyrodowej były formowane w znakomitej większości z glin żelazistych, przez co mogły być uważane za produkt mniej luksusowy na stole książęcym.





Ryc. 7. Wybór fragmentów naczyń szklwionych z badań na Wysokiej Górze w Chełmie. Barwą szarą oznaczono zasięg szkliw na powierzchniach naczyń
 a – nr inw. W-74/2015, wykop 39, warstwa 538; b – nry inw. W-73, 87/2016, wykop 41, warstwy: 632, 663; c – nr inw. W-77/2013, wykop 38C, warstwa 488; d – nry inw. W-82, 94/2016, wykop 41, warstwy: 663, 669; a–d – naczynia z gliny żelazistej; b, c – naczynia z gliny białej.

Rys. M. Auch

Fig. 7. Selection of fragments of glazed vessels from the excavation at Wysoka Górka in Chełm. Glaze on the vessel surface indicated with a shade of gray

a – inv. no. W-74/2015, trench 39, layer 538; b – inv. nos W-73, 87/2016, trench 41, layers: 632, 663; c – inv. no. W-77/2013, trench 38C, layer 488; d – inv. nos W-82, 94/2016, trench 41, layers: 663, 669; a–d – vessels of ferruginous clay; b, c – vessels of white clay.

Drawing M. Auch

Ryc. 6. Wybór fragmentów dzbanów szklwionych z badań na Wysokiej Górze w Chełmie. Barwą szarą oznaczono zasięg szkliw na powierzchniach naczyń. Ciemniejszy odcień oznacza polewy brązowe, a jaśniejszy – zielone

a – nr inw. W-5/2012, wykop 33A, warstwa 119; b – nr inw. W-95/2016, wykop 41, warstwa 669; c – nr inw. W-193/2015, wykop 40, warstwa 548; d – nr inw. W-17/2012, wykop 33C, warstwa 349; e – nry inw. W-93, 128/2015, wykop 40, warstwy: 502, 512, 549; f – nry inw. W-147, 239/2016, wykop 43, 44, warstwy: 611, 641; g – nry inw. W-84, 96/2016, wykop 41, warstwy: 663, 669; a–e – naczynia z gliny białej; f, g – naczynia z gliny żelazistej.

Rys. M. Auch

Fig. 6. Selection of glazed jar fragments from the excavation at Wysoka Górka in Chełm. Glaze on the vessel surface indicated with a shade of gray, darker for brown glaze, lighter for green

a – inv. no. W-5/2012, trench 33A, layer 119; b – inv. no. W-95/2016, trench 41, layer 669; c – inv. no. W-193/2015, trench 40, layer 548; d – inv. no. W-17/2012, trench 33C, layer 349; e – inv. nos W-93, 128/2015, trench 40, layers: 502, 512, 549; f – inv. nos W-147, 239/2016, trench 43, 44, layers: 611, 641; g – inv. nos W-84, 96/2016, trench 41, layers: 663, 669; a–e – vessels of white clay; f, g – vessels of ferruginous clay.

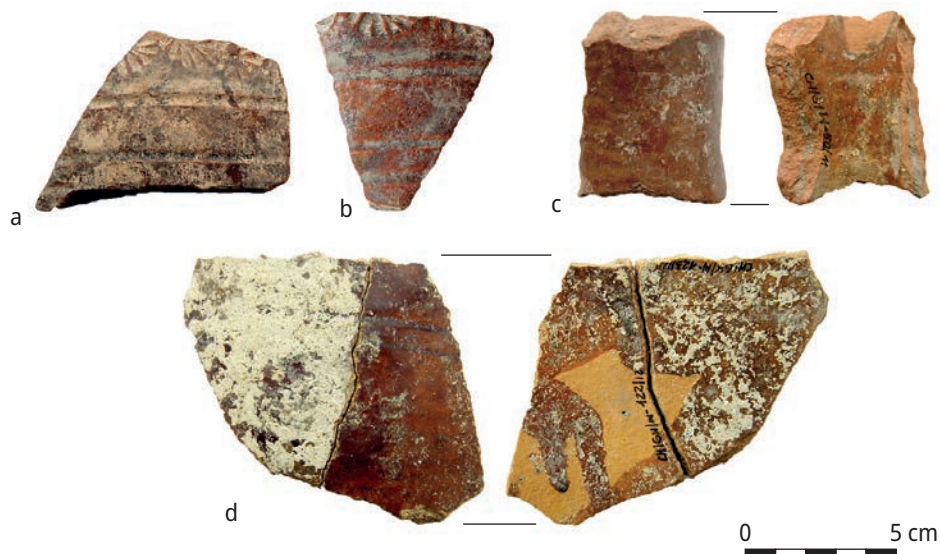
Drawing M. Auch

4.8.1. Dzbany

W zbiorze 115 dzbanów odkrytych na Wysokiej Górcie aż 78 egzemplarzy uformowano z białych glin kaolinitowych (67,8%). Surowcem do produkcji pozostałych okazów były gliny żelaziste (37 egz. – 32,2%). W większości odznaczają się średnim stopniem plastyczności (72 egz. – 62,6%), natomiast gliny tłuste stosowano rzadziej (37 egz. – 32,2%). Tylko w sześciu przypadkach potwierdzono użycie surowców chudych (5,2%). Domieszka mineralna w postaci drobnoziarnistego i rzadziej średnioziarnistego piasku kwarcowego była dodawana najczęściej w niewielkich lub średnich ilościach, o czym świadczy wysoki udział (87,8%) kompozycji I–IV i XI (por. rozdział 4.3).

Dzbany formowano z wałków w technice ugniatania, najprawdopodobniej na kole jednotarczowym. Tylko na powierzchniach tego rodzaju naczyń widoczne są ślady poprodukcyjne związane z techniką lepienia. Na jednym dnie dzbana zachowana jest bruzda dookolna, która wskazuje na dolepienie pierwszego wałka od zewnątrz do placka dna z wywiniętym zaczątkiem ścianki. Wszystkie zachowane podstawy są płaskie, bez śladów podsypki, znaków garncarskich i negatywów osi. Może to wskazywać na osadzenie płaskiej tarczy koła na osi nieruchomej, która nie wystawała ponad jego powierzchnię. Kolejne wałki były ze sobą łączone naciśnięciem palców garncarza, a po rozgnieceniu miały szerokość ok. 2,5 cm. Po ulepieniu i obtoczeniu wewnątrz baniastego brzuśca, garncarz formował szyjkę o niewielkiej średnicy i wylew, zwykle lejkowato rozchylony (ryc. 6a, b, c, f). Przewężenie utrudniało dokładne rozgniecenie wałków i wygładzenie lub obtoczenie powierzchni wewnętrznej w miejscu jej dolepienia. Na późniejszym etapie niewielka średnica otworu sprawiała też obiektywne trudności w nałożeniu szkliwa, ale wewnętrzna powierzchnia górnej części brzuśca była niewidoczna dla użytkownika. Ucha były doklejane do powierzchni wylewu, nieco poniżej krawędzi, natomiast dolne mocowanie w większości przypadków wykonywano poprzez przebicie ścianki górnej części brzuśca i osadzenie na czop, co już wcześniej stwierdzono w materiale z osady przygodowej (Auch 2004, s. 59, ryc. 4). Ten sposób przytwierdzenia zapewniał odpowiednią wytrzymałość naczynia, które po napełnieniu miało dużą masę. Wewnętrzna powierzchnia ścianki w miejscu jej przebicia w miarę możliwości była wygładzana. Takie mocowania stosowano tylko dla uch wałczkowatych lub wielokątnych w przekroju. Uchwyty taśmowate były doklejane bezpośrednio do powierzchni.

Po uformowaniu, na powierzchni niektórych dzbanów наносzono dekorację rytą. Zły stan zachowania w większości przypadków nie pozwala na odtworzenie układu wątków zdobniczych. Ornamenty odnotowano tylko na powierzchniach 14 dzbanów (12,2%), które są w znakomitej większości reprezentowane przez pojedyncze, drobne ułamki brzuśców. Zapewne większość naczyń tego rodzaju była pozbawiona dekoracji, a wystarczające walory estetyczne zapewniało pokrycie powierzchni barwnym szkliwem. W kontekście wcześniejszych ustaleń dotyczących zdobienia ceramiki chełmskiej można przypuszczać, że poza kilkoma wyjątkami, ornament był наносzony w postaci pojedynczego lub kilku pasm i zajmował sto-



Ryc. 8. Fragmenty naczyń szkliwionych z Przemyśla i Chełma

a – nr inw. 202, wykop 11/75, głębokość 170–200 cm; b – nr inw. 390, wykop 2A/75, odcinek SW, gł. 255–320 cm; c – nr inw. W-50/2011, wykop 29, warstwa 119; d – nry inw. W-122, 123/2012w, wykop 34B, warstwa 401; a, b – fragmenty z terenu zamku w Przemyślu; c, d – fragmenty z Wysokiej Górki w Chełmie. W przypadku fragmentów z Chełma przedstawiono obie powierzchnie fragmentu. Po lewej – widok powierzchni zewnętrznej, po prawej – wewnętrznej.

Fot. M. Auch

Fig. 8. Fragments of glazed vessels from Przemyśl and Chełm

a – inv. no. 202, trench 11/75, depth 170–200 cm; b – inv. no. 390, trench 2A/75, sector SW, depth 255–320 cm; c – inv. no. W-50/2011, trench 29, layer 119; d – inv. nos W-122, 123/2012w, trench 34B, layer 401; a, b – fragments from the area of the castle in Przemyśl; c, d – fragments from Wysoka Górka in Chełm. Both sides of fragments shown in the case of sherds from Chełm. Outer surface seen on the left, inner surface on the right.

Photo M. Auch

sunkowo niewielką powierzchnię naczynia. Przeważnie zlokalizowany był na górnej części brzuśca lub w miejscu jego łączenia z szyjką, a wyjątkowo – na zewnętrznej powierzchni rozchylonego wylewu (Auch 2004, s. 63; tenże 2016, s. 173). Najczęściej obserwowanym motywem zdobniczym są żłobki dookolne, których obecność potwierdzono w pięciu przypadkach (ryc. 6f). Górne części brzuśców trzech dzbanów dekorowane były pasmem ukośnych nacięć (ryc. 6e), a na powierzchniach dwóch egzemplarzy odnotowano ornament pasm zwielokrotnionych żłobków dookolnych wykonanych przy wykorzystaniu grzebyka garncarskiego. Pojedyncze naczynia omawianego rodzaju miały również zdobienia jednowątkowe w postaci dookolnego pasma nakłuc wykonanych grzebykiem oraz kompozycje: nakłuc grzebykiem i pojedynczych żłobków dookolnych, linii falistej i żłobków dookolnych wykonanych rylcem, a także dookolnego pasma pojedynczych nakłuc i żłobków rytých grzebykiem. Na powierzchni jednego z fragmentów, którego przynależność

do grupy dzbanów jest niepewna, odnotowano ornament złożony z pojedynczych żłobków dookólnych i pasma odcisków stempla przypominających rozetki (ryc. 2a). Dekoracja ta ma ściśle analogie do ceramiki przemyskiej, a brązowa barwa szkliwa, ceglaste ścianki i charakterystyczne łuszczenie się szkliwa odpowiadają cechom ceramiki szklwionej z tego ośrodka (Auch 2016, s. 204). Omawiane naczynie z dekoracją stempelkową było poddane badaniom szkliwa i masy ceramicznej, które nie wykazały istotnych różnic w stosunku do reszty badanej ceramiki chełmskiej z glin żelazistych (por. rozdział 4.1 i 7.1). Chociaż fragmenty pochodzące z terenu zamku w Przemyśle są niemal identyczne (ryc. 8a, b), na obecnym etapie badań trudno potwierdzić bezpośrednie związki w ceramice pomiędzy tymi dwoma ośrodkami. Należy jednak podkreślić, że część chełmskich naczyń szklwionych z glin żelazistych wykazuje bardzo duże podobieństwo do egzemplarzy z terenu zamku i osady garncarskiej w Przemyśle na Zasaniu. Takich okazów odkryto dotąd sześć i wszystkie zostały uznane za części dzbanów. Pięć z nich reprezentowanych jest przez ułamki brzuśców (ryc. 8d), natomiast jeden z fragmentów był częścią wysokiej szyjki dzbana bądź fiaszy lub, co ze względu na obecność szkliwa wewnątrz wydaje się mniej prawdopodobne – pustego w środku uchwyty (ryc. 8c). Na powierzchni wewnętrznej jednego z brzuśców widoczne są zacieki spływającego szkliwa (por. ryc. 8d), analogiczne do śladów stwierdzonych na ściankach dzbanów przemyskich (Auch 2009, s. 141, ryc. 5).

Po wysuszeniu dzbany wypalano w atmosferze utleniającej w relatywnie wysokiej temperaturze, o czym świadczy dobre spieczenie ścianek i jednobarwność przełomów obserwowana dla większości tego rodzaju naczyń (97 egz. – 85,1%). Zapewniało to ściankom znikomą nasiąkliwość, co miało duże znaczenie w przypadku dzbanów przeznaczonych do napełniania płynną zawartością. Szklwo nie zabezpieczało przed nasiąkaniem, bo zajmowało najczęściej tylko część powierzchni wewnętrznej.

Po wypaleniu dzbany były pokrywane grubą warstwą szkliwa, ale tylko w miejscach widocznych dla użytkownika. Wskazuje to na wybitnie dekoracyjny jego charakter w tej grupie naczyń, które pokrytą miały całą powierzchnię zewnętrzną łącznie z dnem i od wewnątrz – lejkowato rozchylony wylew. Nadmiar szkliwa spływał po szyjce i skapywał na dno, krzepnąc w postaci zacieków na wewnętrznej powierzchni górnej części baniastych brzuśców i grubej warstwy na dnach. Takie rozmieszczenie powłoki jest cechą charakterystyczną dla tego rodzaju naczyń nie tylko z ziemi chełmskiej, ale także dla analogicznych wyrobów z Przemyśla (Auch 2016, s. 173, 201, ryc. 65, 86). W powiązaniu z innymi cechami pozwala ono na identyfikację rodzaju naczynia, co ma istotne znaczenie przy silnym rozdrobnieniu materiału.

W zbiorze dzbanów z glin kaolinitowych (78 egz.) aż 79,5% pokryto szklwem barwy zielonej (62 egz.), a udział okazów z brązową powłoką wynosi tylko 17,9% (14 egz.). W dwóch przypadkach odnotowano współwystępowanie obydwu podstawowych barw, z których każda pokrywała inną powierzchnię wyrobów. Znacznie rzadsze dzbany z glin żelazistych (37 egz.) również pokryte były szklwem, najczęściej w różnych odcieniach zieleni (22 egz. – 59,5%) i nieco rzadziej – brązu (14 egz. –

37,8%). W jednym przypadku określenie koloru nie było możliwe ze względu na wtórne przepalenie fragmentu. W omawianej grupie surowcowej widoczne jest zwiększenie udziału szkliv brązowych, co ma związek ze wspomnianym wyżej pogorszeniem efektów wizualnych w przypadku przejrzystej, zielonej powłoki na ceglastej powierzchni.

Analiza morfologiczna dzbanów wykazała, że zmierzone w siedmiu dzbanach średnice wylewów zamykają się w przedziale od 8 do 13 cm, przy czym najczęściej odnotowywano 12 cm (4 egz.). Pozostałe wymiary średnic reprezentowane są przez pojedyncze egzemplarze. Krawędzie dzbanów są najczęściej nieco pogrubione i zaokrąglone, rzadziej poziomo ścięte. Poniżej wylewu znajduje się nierzadko listewka, którą od krawędzi oddziela bardziej lub mniej zaznaczona bruzda dookólna (ryc. 6a). W zbiorze dzbanów z białej gliny takie ukształtowanie stwierdzono w trzech przypadkach. Odpowiada ono typowi II wyróżnionemu w trakcie opracowania ceramiki szklwionej z osady przyrodowej na stanowisku nr 144 (Auch 2016, s. 171, ryc. 64). Krawędź jednego z dzbanów białych jest pogrubiona i ukośnie ścięta (ryc. 6b), natomiast w dwóch przypadkach brzeg jest prosty i nieznacznie pogrubiony od wewnątrz (ryc. 6d). Nie stwierdzono tu obecności wspomnianej bruzdy i listewki, co pozwala zaliczyć te egzemplarze do typu I. Wylew jednego z egzemplarzy nie należy do żadnego z obydwu wyróżnionych typów. Jego krawędź jest pogrubiona i ścięta do wewnątrz, a sam wylew jest stosunkowo niski i łączy się bezpośrednio z baniastym brzuścem (ryc. 6e). Przypomina on nieco ukształtowaniem wylewy późnośredniowieczne, uformowane w charakterystyczne okapy. Tylko dwa dzbany z glin żelazistych mają krawędzie zachowane w stopniu umożliwiającym ich określenie typologiczne. Obydwe można zaliczyć do typu I, z tym zastrzeżeniem, że są one niepogrubione i lekko zaokrąglone (ryc. 6f).

Analiza morfologiczna den ogranicza się do niewielkiej liczby ośmiu egzemplarzy, w których udało się zmierzyć średnicę i określić kształt podstawy. Ich rozmiary zamykają się w przedziale od 11 do 15 cm, przy czym wszystkie wartości reprezentowane są przez pojedyncze okazy, z wyjątkiem średnicy 13 cm, którą zmierzono w czterech przypadkach. Dość znaczne wymiary podstaw i baniasty kształt brzuśców wskazują, że dzbany były naczyniami o znacznej pojemności. Całkowicie płaskie dna o relatywnie dużej średnicy i dość nisko osadzony środek ciężkości po napełnieniu płynną zawartością zapewniały im wymaganą stabilność (ryc. 6e; Auch 2016, s. 173, ryc. 65).

Analogie do dzbanów chełmskich omawiane były już szeroko przy opracowaniach znalezisk z innych stanowisk na terenie Chełma i ziemi chełmskiej (Auch 2004, s. 64; tenże 2016, s. 174, tam dalsza literatura). Egzemplarze wykazujące duże podobieństwo morfologiczne i stylistyczne pochodzą, między innymi, z: Kijowa, Czernihowa, Turowa, Pińska, Lubecza, Wyszogrodu, Uhruska, Drucka, Smoleńska i Nowogródka oraz grodzisk w miejscowościach Slobodka, Polovetskoe i Osovik. Ich datowanie jest w większości bardzo szerokie (XI–XIII w.), co niewiele wnosi do datowania znalezisk chełmskich (Makarova 1967, tabl. XIII 4–14, XVI 16, 27, XVI 5, XVIII 5–9, XIX 8, XX 6, 9, XXI 6–13, XXII 9, XXIV 3–8, XXV 1, 2, 11; Malevskaâ 1969, s. 200, ryc. 2: 1–5; Sergina 1981, s. 237, ryc. 1: 18; Pavlova 2001, ryc. 1, 2;

Mazuryk, Ostapiuk 2003, s. 52, ryc. 7: 28, 29). Unikatowe cechy zbioru chełmskich naczyń szklawionych, przejawiające się dominującym udziałem dzbanów z białej gliny kaolinitowej i stosowaniem technik aplikacji upłynnionych w tyglach szklaw na wypalone ścianki naczyń, odróżniają znaleziska chełmskie od ceramiki szklawionej dość licznie znajdowanej na wielu stanowiskach Rusi. Okazy z Chełma wykazują największe podobieństwo do szklawionej ceramiki kijowskiej, której produkcja została zainicjowana przez majstrów z Bizancjum na początku XI stulecia (Makarova 1967, s. 38). Wytwarzali oni najpierw płytki posadzkowe z białej gliny, a później również luksusowe naczynia stołowe z tego surowca, stosując techniki szklawienia wykorzystywane w produkcji ceramiki budowlanej. Biała „rusko-bizantyńska” ceramika była wytwarzana w Kijowie do 1240 r. i w niektórych czołowych ośrodkach Rusi aż do najazdów mongolskich (Makarova 1967, s. 39–40). Szklawione dzbanki z białej gliny wykazujące duże podobieństwo do znalezisk chełmskich odkrywane były również na stanowiskach o mniejszym znaczeniu, czego przykładem jest zbiór dzbanów z grodziska Osovik datowany na schyłek XII i początek XIII stulecia (Pavlova 2001, s. 207, ryc. 1, 2).

Na zakończenie warto również wspomnieć o śladach zachowanych na ściankach dzbanów, które mogą być związane z obróbką termiczną ich zawartości. Na przełomach czterech egzemplarzy odnotowano wysycenie ścianek substancjami organicznymi, powstałe zapewne na skutek wielokrotnego podgrzewania, przejawiające się obecnością ciemnej warstwy masy ceramicznej przy powierzchni wewnętrznej. Na ściankach dwóch egzemplarzy stwierdzono ponadto ślady okopcenia, które również przemawiają za podgrzewaniem lub gotowaniem zawartości tych naczyń.

4.8.2. Misy i czarki

Oprócz dzbanów, nieliczną grupę znalezisk stanowią fragmenty mis i czarek należące do czterech różnych egzemplarzy, reprezentowanych przez drobne ułamki wylewów i brzuśców oraz jeden okaz zrekonstruowany w całości z 10 fragmentów (ryc. 7a). Dwa naczynia wykonano z surowca zawierającego tlenek żelaza, natomiast trzy – z gliny kaolinitowej. Obydwa egzemplarze z glin żelazistych to niewielkie miseczki lub czarki do picia. Odtworzenie formy jednej z nich jest możliwe, natomiast druga jest reprezentowana tylko przez bardzo mały fragment wylewu. Zrekonstruowana miseczka ma wylew, który należy do typu I, wyróżnionego w materiale z osady przyrodowej w Chełmie (Auch 2016, s. 171, ryc. 64). Odznacza się ona pionowym lub lekko nachylonym do wewnątrz wylewem, który jest wyraźnie oddzielony od reszty naczynia (ryc. 7a). Miseczka jest stosunkowo niewielka, ponieważ średnica jej wylewu wynosi 8 cm, dna – 5 cm, a wysokość – 5,5 cm. Do tego samego typu należy zaliczyć drugą czarkę z gliny żelazistej, chociaż wylew nie jest tu tak wyraźnie oddzielony. Obie ulepiono z wałków w technice ugniatania, ze średnioplastycznej gliny żelazistej, schudzonej średnią ilością drobnoziarnistego lub drobno- i średnioziarnistego piasku. Po wypaleniu w atmosferze utleniającej pokryto je obustronnie, łącznie z dnem, warstwą zielonego szkliwa. Zapewne wykorzystywane były jako naczynia stołowe przeznaczone do picia. Analogie do czarek

pochodzą z terenu Rusi, choć należy przyznać, że występują tam one sporadycznie. Nieliczne egzemplarze odkryto na grodziskach w Slobodce, Voin' i Polovetskoe oraz w Połocku, Pińsku, Nowogródku, Smoleńsku i Nowogrodzie (Makarova 1967, tabl. XVIII 2, XXII 1, 4, XXIII 2, XXV 4, 6, XXVI 8, 9; Gurevič 1981, s. 102, ryc. 2:11, 12; Sergina 1981, s. 237, ryc. 1:25, 36).

Trzy naczynia otwarte z białej gliny reprezentowane są przez niewielkie ułamki zaliczone w dwóch przypadkach do III kategorii wielkościowej, a w jednym – do kategorii IV. Stan zachowania uniemożliwia rekonstrukcję kształtu tych egzemplarzy. Tylko w jednym przypadku wylew odpowiada typowi II, wyróżnionemu dla mis z osady przyrodowej (stanowisko nr 144) oraz MII, w typologii ceramiki stworzonej dla zespołu grodowego w Czermnie (Auch 2016, s. 171, ryc. 64; tenże 2017, s. 521, tabl. 17). Reprezentuje on otwarte formy o esowatym profilu, z wyraźnie zaznaczoną i ukośnie ściętą krawędzią oraz z przewężeniem niskiej szyjki, łączącej się bezpośrednio z dolną częścią brzuśca. Omawiane naczynie uformowano z gliny tłustej, którą schudzono nielicznym drobno- i średnioziarnistym piaskiem oraz szamotem o zróżnicowanej granulacji. Po starannym obtoczeniu powierzchni i wypaleniu, na wewnętrzną powierzchnię nałożono warstwę brązowego szkliwa. Na zewnątrz naczynia widoczne są ślady okopcenia, co świadczy o jego możliwym wykorzystaniu do podgrzewania lub obróbki termicznej pokarmów. Dość znaczna średnica wylewu (23 cm) i przypuszczalnie niezbyt duża wysokość całego naczynia wskazuje, że mogło być ono przeznaczone do podawania potraw lub indywidualnej konsumpcji. Nie można również wykluczyć, że omawiany fragment jest częścią patelni, ale brak uchwytu nie pozwala na jednoznaczną identyfikację. Pozostałe dwie misy białe reprezentowane są tylko przez niewielkie ułamki brzuśców, co uniemożliwia określenie ich form. Jedna z nich została uformowana z tłustej gliny kaolinitowej schudzonej nielicznym, drobnoziarnistym piaskiem i szamotem, natomiast drugą ulepiono z gliny średnioplastycznej, a jedyną domieszkę stanowi średnioliczny drobno- i średnioziarnisty piasek. Obydwie misy mają jednobarwne przełomy i dobrze spieczone ścianki. Pierwsza pokryta jest brązowym szkliwem na całej powierzchni, natomiast druga – zielonym tylko od wewnątrz.

4.8.3. Garnki

W analizowanym zbiorze stwierdzono obecność siedmiu garnków pokrytych szkliwem. W stosunku do wielu stanowisk Rusi, gdzie są one najczęściej spotykanym rodzajem takich naczyń, w Chełmie stanowią marginalną część wytworów omawianej gałęzi rzemiosła garncarskiego (Auch 2016, s. 175–177). Cztery egzemplarze z glin żelazistych odkryte na Wysokiej Górcie mają masy ceramiczne przygotowane z glin średniotłustych, schudzonych drobno- i średnioziarnistym piaskiem w niewielkiej lub średniej ilości (kompozycje: I, II i IV). Wszystkie mają jednobarwne przełomy i dobrze spieczone ścianki, a po wypaleniu pokryte je obustronnie zielonym szkliwem, z wyjątkiem jednego egzemplarza, który ma powłokę tylko od wewnątrz. Ze względu na znaczny stopień rozdrobnienia określenie kształtu niektórych z nich jest utrudnione lub niemożliwe. Tylko w dwóch przypadkach moż-

liwe było typologiczne określenie wylewów. Pierwszy z egzemplarzy reprezentuje naczynia z cylindryczną szyjką (por. ryc. 7d), natomiast drugi – formy o esowatym profilu z krawędzią ukształtowaną w postaci wałka. Według typologii stworzonej dla materiałów z Czeramna, okaz z pionowym wylewem odpowiada powszechnie występującej odmianie 1 typu II, natomiast drugi – odmianie 2 typu IX (Auch 2017, s. 518, tabl. 14). Nieszkliwione naczynia z cylindrycznymi szyjkami, obecne dość licznie w ceramice chełmskiej, spotykane są stosunkowo często na terenie dzisiejszej Polski, a także na obszarze Rusi, a ich datowanie jest stosunkowo szerokie (Auch 2017, s. 187–188, tam dalsza literatura). Stanowią one stały komponent wielu zespołów datowanych od połowy X do początku XIV w.

Drugi okaz o esowatym profilu, z charakterystyczną krawędzią w postaci wałka, ma analogiczną formę do znacznej części nieszkliwionych naczyń brunatnych pozyskanych nie tylko na Wysokiej Górcie, ale także na terenach osady przyrodowej (stanowisko nr 144), stanowisk staromiejskich przy ul. Lubelskiej i Placu Łuczковского, osady „Zasłupie” w Chełmie-Bieławinie, a także pobliskich stanowisk w Stołpiu, Busównie i Czuczycach (Auch 2016, s. 176; tenże 2019, s. 303, ryc. 9.2). Typ ten jest rozpowszechniony od 2 poł. XII do schyłku XIII w. na znacznych obszarach Rusi. Występuje na wielu grodziskach i osadach Pobuża i Wołynia, na stanowiskach Naddnieprza oraz w Kijowie (Karger 1951, ryc. 25; Rauhut 1960, tabl. XXIV; Kučera i in. 1984, ryc. 7: 3, 5; 14: 1–3; Kučinko 1993, s. 31–33; Ters'kij 1993, s. 33–37; Pryščepa, Nikolčenko 1996, s. 52–53, 213, rys. 79; Mazuryk, Ostapiuk 2003, s. 50, ryc. 5, 7). Północny zasięg występowania takich naczyń wyznaczają nieliczne znaleziska z osad w Drohiczynie oraz grodów Rusi Czarnej, natomiast zachodni – prawdopodobnie egzemplarze z Lublina (Musianowicz 1969, tabl. XXVI 3, 12; XXVII 1, 4, 17, XL 7; Hunicz 2004, ryc. 1; 2: 3, 5; Malevskaâ-Malevič 2005, s. 35, 93, 110, 122, 128, rys. 12: 3–7; 39: 1–9; 49: 1; 55: 1–4; 58: 4, 5). Szkliwione naczynia z wylewami tego typu odkryto, między innymi, w Lubeczu, Czernihowie, Wyszogrodzie, Smoleńsku i na grodzisku Polovetskoe (Makarova 1967, tabl. XV 2–5, XVII 1, 2, XX 1, 3; Sergina 1981, ryc. 1: 4).

Spośród trzech garnków z białej gliny, w dwóch przypadkach możliwe było określenie ich form. Szczególnie wyróżnia się tu jedno, dość przysadziste, baniaste naczynie, które jest pozbawione szyjki i wyodrębnionego wylewu (ryc. 7b). Na podstawie kilku fragmentów udało się je częściowo zrekonstruować. Średnica jego wylewu wynosi 11 cm, dna – 9 cm, a wysokość – 13 cm. Zostało uformowane z tłustej gliny kaolinitowej z dodatkiem drobno- i średnioziarnistego piasku oraz okruchów szamotu (kompozycja IV). Na górnej części brzuśca znajduje się dekoracja ryta w postaci pasma linii falistej i żłobków dookólnych wykonanych przy użyciu grzebyka. Taki wielowątkowy ornament najczęściej pokrywa ścianki niektórych dzbanów chełmskich (Auch 2016, tabl. 10j, 13f, 14g, 16d, 18k). Zielone szkliwo zdobi całą powierzchnię zewnętrzną naczynia, łącznie z płaskim dnem. Podobny garnek szkliwiony, bez szyjki i wyodrębnionego wylewu, o zbliżonych wymiarach, został odkryty na Placu Łuczковского w Chełmie. Różni się on jednak od omawianego surowcem oraz zasięgiem szkliwa, które zajmuje tylko powierzchnię wewnętrzną (Auch 2016, s. 177, tabl. 13h). Analogie do omawianego okazu

są stosunkowo rzadkie na stanowiskach z terenu Rusi, również w grupie wyrobów nieszkliwionych. Nieco zbliżone kształtem, beczułkowate naczynia bez szyjek i wywiniętych wylewów pochodzą z Nowogródka (Malevskaâ 1969, s. 197, ryc. 1: 15, 16), natomiast pojedyncze białe i brunatne egzemplarze bez szkliwa odkryto na Wysokiej Górze oraz w Czermnie (Auch 2017, s. 319, tabela 33).

Drugie z naczyń białych jest reprezentowane przez wylew, który został zaliczony do odmiany 1 typu II, według typologii stworzonej dla naczyń z Czermna (Auch 2017, s. 518, tabl. 14). Egzemplarz ten należy do grupy wyrobów z cylindryczną szyjką, a jego wylew ma stosunkowo niewielką średnicę, równą 8 cm (ryc. 7c). Wielkością i kształtem odpowiada naczyniu znalezionemu na Wysokiej Górze w trakcie badań prowadzonych w 2000 r., natomiast odróżnia się brakiem dekoracji rytej (Auch 2004, s. 57, ryc. 3f; tenże 2016, s. 288, tabl. 12c, 15e). Surowcem użytym do produkcji omawianego egzemplarza była średniotłusta glina kaolinitowa, której plastyczność została zmniejszona dodatkiem średniolicznego, drobnoziarnistego piasku. W masie ceramicznej nie stwierdzono obecności szamotu. Ścianki naczynia mają jednolitą barwę, co świadczy o dobrej jakości wypalenia, a szkliwo barwy zielonej pokrywa obie powierzchnie zachowanej części wyrobu. Analogie do niewielkich garnuszków z cylindrycznymi szyjkami pochodzą z Pińska i grodziska Słobodka (Makarova 1967, tabl. XVIII 1, XXV 10). Trzeci z garnków białych reprezentowany jest przez niewielki ułamek brzuśca, przez co niemożliwe jest określenie jego kształtu. Był on uformowany ze średniotłustej gliny kaolinitowej, schudzonej dodatkiem piasku i szamotu, a nieliczna domieszka mineralna odznacza się zróżnicowaną wielkością ziaren. Omawiany egzemplarz został pokryty od wewnątrz brązowym szkliwem.

4.8.4. POZOSTAŁE RODZAJE NACZYŃ

Poza omówionymi wyżej rodzajami naczyń szkliwionych w badanym zbiorze znalazł się także prawdopodobnie jeden uchwyt patelni, analogiczny do egzemplarza pozyskanego na terenie osady przygodowej (Auch 2004, s. 66, ryc. 3g; tenże 2016, s. 288, tabl. 12g). Ma on postać pustej w środku tulei o średnicy maksymalnej około 4 cm i reprezentuje tylko środkową część uchwytu. Naczynie, którego był fragmentem, zostało uformowane ze średniotłustej gliny kaolinitowej z dodatkiem nielicznego, drobnoziarnistego piasku. Na zewnętrznej jego powierzchni zachowało się szkliwo barwy zielonej, które zapewne pokrywało również wnętrze patelni, a być może też powierzchnię zewnętrzną. Kształt i wymiary tego naczynia nie są znane, ale można przypuszczać, że było ono zbliżone do niektórych dużych mis odkrytych w Chełmie. W badanym zbiorze nie potwierdzono obecności nóżek, przez co należy przypuszczać, że podobnie jak patelnie znane z Przemyśla oraz stanowisk z terenu Rusi, nie były w nie wyposażane (Makarova 1967, tabl. XV 31, 32, XX 2; Auch 2016, tabl. 22).

W pozostałych czternastu przypadkach naczyń, reprezentowanych najczęściej przez niewielkie ułamki brzuśców, nie udało się określić ich rodzajów. Jeden z fragmentów, wspomniany już wyżej, nawiązuje barwą szkliwa i szczególnym

ornamentem do dzbanów z Przemyśla, natomiast niewielkie dno o średnicy 7 cm, z obustronnie zachowanym, zielonym szklivem, jest najpewniej częścią małego garnuszka z cylindryczną szyjką lub czarki do picia. Wszystkie pozostałe drobne ułamki brzuśców były zapewne częściami dzbanów lub garnków.

5. PŁYTKI POSADZKOWE

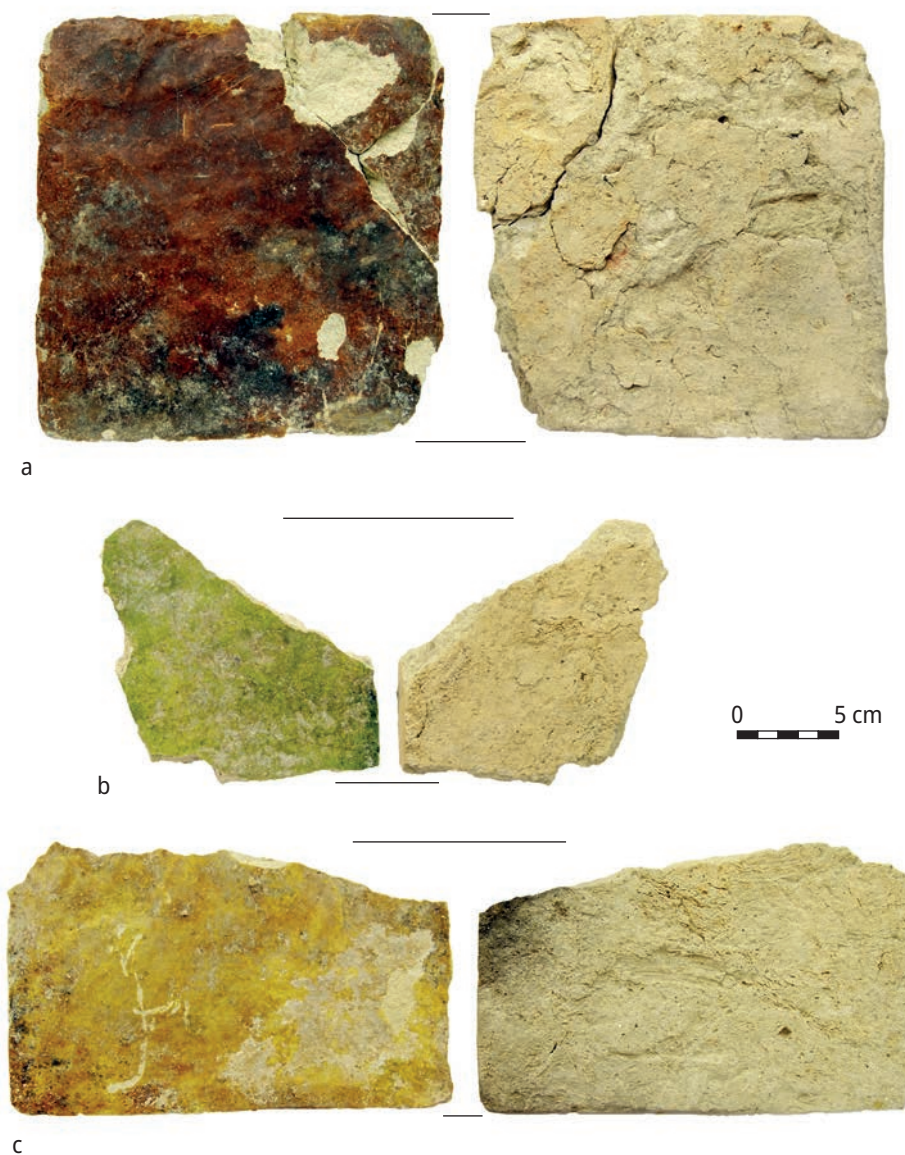
5.1. SUROWCE

Na podstawie oglądu makroskopowego, w zbiorze płytek szklwionych wyróżnić można dwa podstawowe rodzaje surowców – gliny kaolinitowe i żelaziste. Dysproporcje pomiędzy udziałem wyróżnionych grup surowcowych są znacznie większe niż w przypadku naczyń szklwionych (por. rozdział 4.1). W zbiorze 50 płytek tylko dwa egzemplarze zostały wykonane z glin żelazistych, a masa ceramiczna jednego okazu powstała poprzez zmieszanie obu podstawowych rodzajów surowców. Pozostałe okazy (47 egz. – 94%) uformowano z glin białych (ryc. 9; 10). Analogicznie sytuacja przedstawia się w przypadku licznego zbioru takich znalezisk pozyskanych w trakcie badań na stanowisku nr 1 w Stołpiu. Spośród 95 fragmentów płytek, tylko w siedmiu przypadkach stwierdzono użycie gliny żelazistej, a udział białych sięga 92,6% (Wajda 2009, s. 91). Jest to cecha wyróżniająca dekoracyjnej ceramiki budowlanej na terenie ziemi chełmskiej w okresie wczesnego średniowiecza i potwierdza bardzo silny związek tej gałęzi rzemiosła z określonym rodzajem surowca. Wykorzystanie białej gliny do produkcji płytek posadzkowych potwierdzono dla Kijowa, w którym już u schyłku X w. rozpoczęto ich wytwarzanie pod kierunkiem majstrów z Bizancjum (Lazarev 1955, s. 23; Karger 1958, s. 456; 1961, s. 10, 11; Makarova 1967, s. 37). Charakterystyczną cechą wczesnych szkliw kijowskich był zmetniający dodatek cyny (Makarova 1967, s. 41), który również stwierdzono w składzie szkliwa jednej z płytek chełmskich (por. rozdział. 4.7).

Surowce żelaziste użyte do produkcji dwóch płytek posadzkowych odznaczają się średnim stopniem plastyczności, podobnie jak mieszana glina jednego z egzemplarzy. Pozostałe płytki, uformowane z glin kaolinitowych wyróżniają się częstym stosowaniem surowców wysokoplastycznych (38 egz. – 80,9%) oraz rzadziej – średnioplastycznych (9 egz. – 19,1%). Jest to znacząca różnica w stosunku do mas ceramicznych naczyń szklwionych z glin białych, trudna do wyjaśnienia w kontekście znacznie wyższej skurczliwości surowców tłustych. W przypadku płytek znacznej grubości, mogło to powodować ich pękanie już na etapie suszenia, a później wypalania.

5.2. DOMIESZKA

W masach ceramicznych płytek formowanych z glin żelazistych w jednym przypadku stwierdzono użycie domieszki piasku, a w drugim – kompozycji piasku i białego szamotu. Obecność domieszki pochodzącej z rozkruszonej ceramiki



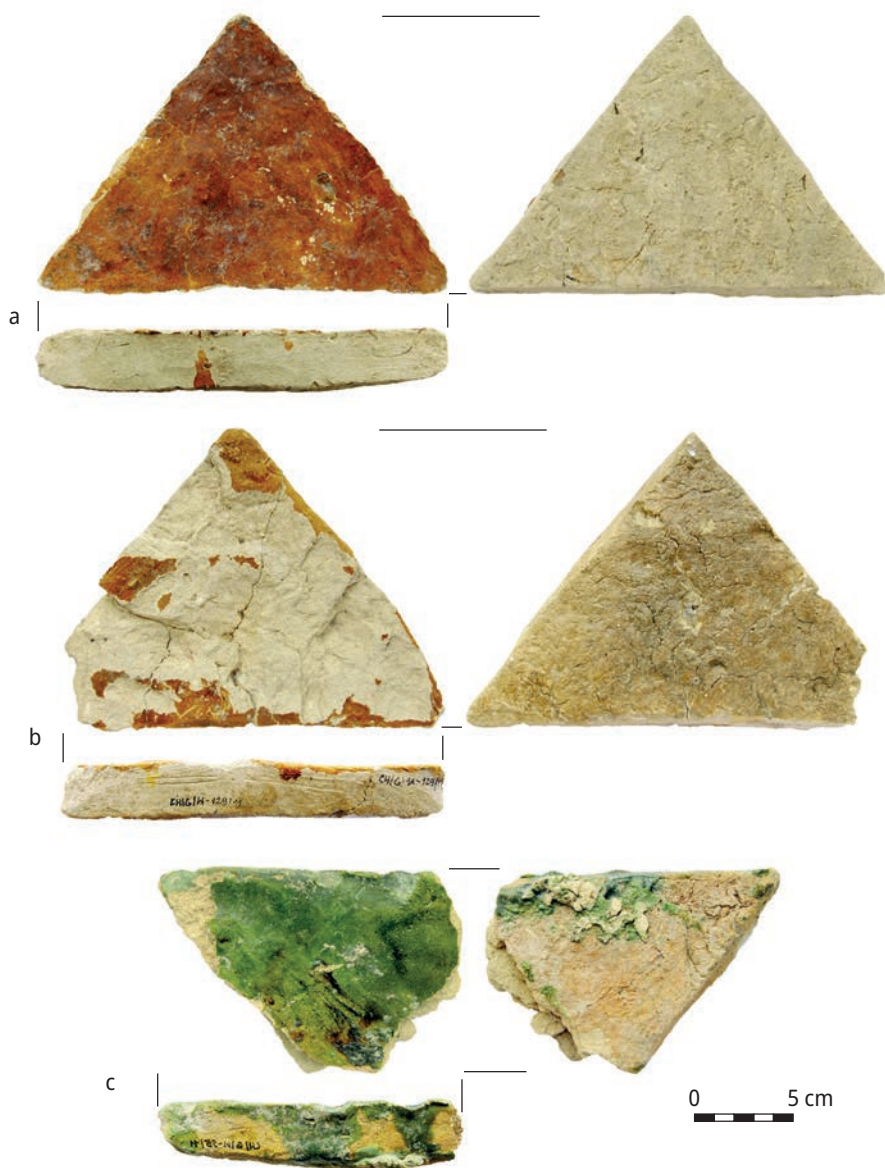
Ryc. 9. Wybór prostokątnych płytek szklwionych pochodzących z badań na Wysokiej Górcie w Chełmie

a – nr inw. W-102/2010, wykop 26, warstwa 162; b – nr inw. W-57/2011, wykop 29, warstwa 245; c – nr inw. W-101/2010, wykop 26, warstwa 162. Po lewej – widok lica płytki, po prawej – powierzchni spodniej.

Fot. M. Auch

Fig. 9. Selection of rectangular glazed tiles from the excavation at Wysoka Górka in Chełm
a – inv. no. W-102/2010, trench 26, layer 162; b – inv. no. W-57/2011, trench 29, layer 245; c – inv. no. W-101/2010, trench 26, layer 162. Facing side of the tile seen on the left, underside on the right.

Photo M. Auch



Ryc. 10. Wybór trójkątnych płytek szkliwionych pochodzących z badań na Wysokiej Górcie w Chełmie a – nr inw. W-128/2011, wykop 29, warstwa 122; b – nr inw. W-129/2011, wykop 29, warstwa 122; c – nr inw. W-55/2011, wykop 29, warstwa 245. Po lewej – widok lica płytki, poniżej – widok powierzchni bocznej, po prawej – powierzchni spodniej.

Fot. M. Auch

Fig. 10. Selection of triangular glazed tiles from the excavation at Wysoka Górka in Chełm a – inv. no. W-128/2011, trench 29, layer 122; b – inv. no. W-129/2011, trench 29, layer 122; c – inv. no. W-55/2011, trench 29, layer 245. Facing side of the tile seen on the left, side view below, and underside on the right.

Photo M. Auch

białej oraz piasku odnotowano też w masie płytki powstałej ze zmieszania dwóch podstawowych rodzajów surowców – kaolinitowych i żelazistych. W najliczniejszej grupie płytek uformowanych z glin białych, w masach siedmiu egzemplarzy stwierdzono wyłączną obecność piasku (14,9%), a w pozostałych czterdziestu – kompozycje piasku i białego szamotu (85,1%). Ten ostatni rodzaj domieszki był więc nieco częściej stosowany niż w przypadku naczyń szklawionych z glin kaolinitowych, co można wytłumaczyć niezwiększaniem objętości w wysokiej temperaturze. Jak się wydaje, było to szczególnie ważne przy wytwarzaniu płytek, których grubość wynosiła znacznie więcej niż ścianek naczyń, przez co były bardziej narażone na pękanie w trakcie wypalania.

Analiza ilości i granulacji domieszki w masach płytek posadzkowych wykazała, że gliny żelaziste były schudzane materiałem nieplastycznym zawierającym łącznie średnie ilości ziaren o różnej granulacji, zaliczonym do IV i VI grupy. Druga z wymienionych kompozycji zawierała także nieliczne ziarna o średnicy powyżej 1 mm, podobnie jak masa płytki z glin mieszanych (kompozycja VII). W tym ostatnim przypadku całkowita ilość ziaren jest znacznie wyższa, zwłaszcza drobnych i średniej wielkości. Spowodowane było to zapewne koniecznością zmniejszenia plastyczności masy, której głównym składnikiem była tłusta glina kaolinitowa.

Masy ceramiczne płytek z białej gliny schudzane były najczęściej domieszkami mineralnymi o drobnej lub średniej granulacji (43 egz. – 91,5%), należącymi do wyróżnionych kompozycji: I, II, III, IV i XI. Najliczniej odnotowano występowanie domieszki I grupy (17 egz. – 36,2%), czyli nielicznej drobnoziarnistej. Wyrównanym, również dość znacznym udziałem odznaczają się kompozycje II (9 egz.) oraz III i IV (po 7 egz.), z których dwie ostatnie wyróżniają się zawartością ziaren o średniej granulacji. Tylko w jednym egzemplarzu stwierdzono średnią ilość domieszki (kompozycja VIII), a w trzech – nieliczne ziarna o średnicy powyżej 1 mm (kompozycja V). Należy jednak pamiętać, że powyższe dane odnoszą się tylko do domieszki mineralnej, a w większości mas ceramicznych płytek białych odnotowano również znaczną ilość szamotu. Podobnie jak w przypadku naczyń, jego ilości i granulacji nie oznaczano, ze względu na niewyróżniającą się barwę i strukturę po wypaleniu. Można jedynie stwierdzić, że jest ona bardzo zróżnicowana – od ziaren bardzo drobnych do okruchów znacznych wymiarów, przekraczających kilka milimetrów. Zapewne to właśnie szamot w znaczącym stopniu zapobiegał pękaniu płytek z tłustej, białej gliny, zarówno w czasie suszenia, jak i w trakcie wypalania.

5.3. FORMOWANIE I WYPALANIE

Na podstawie śladów zachowanych na powierzchniach płytek należy przypuszczać, że były one wytwarzane w specjalnie przygotowanych formach, na co wskazują zbliżone wymiary zachowanych boków różnych egzemplarzy. Były one przypuszczalnie wykonane z drewna, miały trapezowaty przekrój, co sprawiało, że boczne powierzchnie większości płytek są ukośnie ścięte ku dołowi. Taki kształt ułatwiał wyjęcie z nich wyrobów, a gotowe płytki mogły być stabilnie mocowane

na odpowiednio przygotowanym podłożu przy zachowaniu stosunkowo niewielkich szczelin (fug) na powierzchni posadzki. Wyjęcie z formy mogła ułatwiać też sieczka roślinna, której negatywy odnotowano na spodnich powierzchniach prawie połowy płytek (23 egz. – 46%) (ryc. 9b, c; 10a). W jednym przypadku stwierdzono obecność podsypki średnioziarnistego piasku. Dodatkową zaletą stosowania wspomnianej sieczki było powstanie po wypaleniu chropowatej powierzchni na spodzie płytki, co ułatwiało jej trwalsze zespolenie z podłożem. Co ciekawe, w zbiorze płytek z pobliskiego gródka w Stołpiu na spodniej stronie stwierdzano najczęściej podsypkę piasku, która, pomimo znacznego podobieństwa surowcowego i morfologicznego płytek, może wskazywać na pewne różnice warsztatowe (Wajda 2009, s. 93). Nie wyklucza to jednak możliwości wytwarzania płytek ze Stołpia w warsztatach chełmskich, którą dopuszcza autorka artykułu.

Na spodnich i bocznych powierzchniach płytek odnotowano również inne ślady poprodukcyjne. Są to odciski palców i ślady zagładzania palcami (po 5 egz.) oraz zagłębienia powstałe na krawędziach spodniej powierzchni będące efektem podważania (11 egz.). Podobne ślady odnotowano na znaleziskach ze Stołpia, chociaż w odniesieniu do nich nie określono narzędzia i sposobu wykonywania tych czynności (Wajda 2009, s. 93). Wszystkie powyższe ślady mogą świadczyć o kształtowaniu płytek w formach i wyjmowaniu ich jeszcze w stanie plastycznym, poprzez podważanie ostrym narzędziem. Ewentualne uszkodzenia powierzchni bocznych lub krawędzi lica były na bieżąco korygowane poprzez zagładzanie (por. ryc. 10).

Wszystkie płytki posadzkowe były wpalane w atmosferze utleniającej, zapewne jeszcze przed pokryciem ich warstwą szkliwa (Auch 2016, s. 154–155). Odznaczają się w znakomitej większości doskonałą jakością wypalenia, o czym świadczy jednolita struktura przekształconej termicznie masy ceramicznej oraz powstanie podłużnych, równoległych pęcherzy gazowych. Badane egzemplarze miały jednobarwne przekroje, co świadczy o nieograniczonym dostępie tlenu w trakcie tego procesu oraz o uzyskanej wysokiej temperaturze, która umożliwiła całkowite spalenie substancji i pozostałości organicznych naturalnie występujących w glinie.

5.4. BARWY SZKLIW

W zbiorze białych płytek posadzkowych kolorystyka szkliw jest bardziej zróżnicowana niż w przypadku naczyń. Barwę zieloną odnotowano w 20 przypadkach (42,6%; ryc. 9b; 10c), natomiast brązową – w 22 (46,8%; ryc. 9a; 10a, b). Zbliżony udział obydwu podstawowych kolorów może wskazywać na wykorzystanie ich w kompozycjach z powtarzającą się naprzemienną sekwencją barwną, np. szachownicy. Dodatkowo, lica sześciu płytek białych pokryte są szkliwem barwy żółtej (12,8%; ryc. 9c), czego nie odnotowano w zbiorze naczyń. Szkliwo jednego z egzemplarzy ma barwę jednolicie czarną, co jest zapewne efektem jego wtórnego przepalenia. Każda z dwóch płytek z glin żelazistych pokryta była szkliwem innej barwy – zielonej i brązowej, natomiast na powierzchni okazu z gliny mieszanej odnotowano obecność zielonkawego szkliwa.

5.5. CHARAKTERYSTYKA MORFOLOGICZNA

Stan zachowania uniemożliwia określenie kształtu wszystkich badanych płytek, ale kompletne egzemplarze są w większości kwadratowe, co pozwala przypuszczać, że dotyczy to również innych okazów, zwłaszcza tych, w których dwie krawędzie zbiegają się pod kątem prostym (por. ryc. 9). Płytki o różnych barwach były zapewne układane naprzemiennie, tworząc podstawowy motyw dekoracyjny posadzki. Trzy okazy, z których jeden zachowany jest w całości, mają kształt trójkątny (por. ryc. 10), a jeden ma krawędzie zbiegające się pod kątem rozwartym. W tym ostatnim przypadku płytka mogła mieć kształt trójkąta, trapezu, rombu lub innego wielokąta. Takie nieliczne znaleziska wskazują na możliwość wzbogacenia posadzek o dodatkowy motyw dekoracyjny w postaci rozet lub innych układów koncentrycznych wyróżnionych szkliwem o innej barwie. Posadzka taka została odkryta w trakcie badań prowadzonych w Stołpiu przez P. Pokryszkina (Dziennkowski, Wołoszyn 2009, s. 123, ryc. IV.7).

Stan zachowania umożliwił pomiar grubości 40 płytek. Zawiera się ona w przedziale od 1,8 cm do 3 cm. W ponad połowie analizowanych okazów grubość wynosi 2,5 cm (22 egz. – 55%), a w pięciu przypadkach równa się ona 2,7 cm. Sześć egzemplarzy ma grubość 2,2 cm i 2,6 cm (po 3), a wartości 2,4 cm, 2,8 cm i 3 cm reprezentowane są łącznie przez sześć okazów (po 2). Tylko jedna płytka ma zachowaną grubość równą 1,8 cm. Podobne rezultaty pomiarów odnotowano dla płytek ze Stołpia – od 2,1 do 2,9 cm, a najczęściej powtarzającą się wartością jest 2,5 cm, podobnie jak na Wysokiej Górcie. Publikowane wcześniej płytki z tego stanowiska, osady przygodowej i ul. Lubelskiej 11-13 w Chełmie mają również grubość od 2,5 do 2,9 cm (Wajda 2009, s. 91). Wskazuje to na dużą standaryzację produkcji dekoracyjnej ceramiki budowanej i najpewniej na możliwość wytwarzania płytek w tych samych warsztatach.

Pomiar długości przynajmniej jednego z boków płytki możliwy był tylko w dziewięciu przypadkach. Wszystkie egzemplarze miały zbliżone wymiary – od 19 cm do 20,5 cm, przy czym cztery reprezentowały długość 19 cm, dwa – 19,5 cm, a tylko jeden 20,5 cm. Stan zachowania jednej z płytek umożliwił również pomiar drugiego boku (ryc. 9a), który wykazał, że miała ona kształt zbliżony do kwadratu ($19 \times 19,5$ cm). Wszystkie trzy boki zmierzono w przypadku dwóch płytek w kształcie trójkątów równoramiennych o wymiarach $21 \times 17 \times 17$ cm (ryc. 10a) i $21,5 \times 17,5 \times 17,5$ cm (ryc. 10b). Lica obydwu egzemplarzy trójkątnych były pokryte warstwą brązowego szkliwa. Obecny stan badań nie pozwala na odtworzenie motywów dekoracyjnych posadzki, w których byłyby wykorzystane. Można przypuszczać, że płytki trójkątne stanowiły tylko wypełnienie dla okazów kwadratowych, układanych pod kątem 45° w stosunku do osi budowli (Wajda 2009, s. 113). Za taką możliwością przemawia identyczna barwa szkliwa płytek trójkątnych jak kwadratowych oraz stosunkowo niewielka ich liczba. Kontrargumentami mogą być natomiast wymiary ich krótszych boków, zdecydowanie mniejsze niż boki płytek czworokątnych oraz brak kąta prostego pomiędzy dwoma bokami tej samej długości. Uniemożliwiało lub utrudniało to dokładne wypełnienie luk powstałych przy ścianach budynków.

Boki płytek są najczęściej ścięte ku dołowi, przez co ich przekrój poprzeczny przypomina trapez. Tylko w pięciu przypadkach boki są niemal pionowe (15,6%), w dziesięciu – lekko skośne (31,2%), a w najliczniejszej grupie 17 egzemplarzy (53,1%) kąt nachylenia przekracza 10°. Powierzchnie boczne 18 płytek nie zachowały się, co uniemożliwia określenie tej cechy. Ścięte boki są cechą charakterystyczną znakomitej większości płytek białych znanych ze Stołpia i Chełma, ale także okazów z glin żelazistych odkrytych w Drohiczynie i Przemyślu (Auch, Skrzyńska-Jankowska 2004, s. 232; Wajda 2009, s. 88–95).

Na powierzchniach spodnich płytek z Wysokiej Górkii nie stwierdzono śladów zaprawy, przy użyciu której byłyby osadzone w podłożu. Nie obserwowano ich również na większości egzemplarzy odkrytych w Pińsku, gdzie miała się znajdować pracownia wytwarzająca płytki nie tylko dla zaspokojenia lokalnych potrzeb, ale również przeznaczonych na eksport (Ravdina 1963). Według P.F. Lysenki (1997, s. 170), wyjątkowo rzadko obserwowane ślady zaprawy mogą wskazywać na przeznaczenie wyrobów do dalszej dystrybucji. W świetle obecnego stanu badań wydaje się, że płytki były wytwarzane w Chełmie i mogły trafiać do innych pobliskich ośrodków, będąc elementem wystroju nie tylko budowli sakralnych, ale i budowli świeckich, np. domów bogatszych mieszkańców (Rappoport 1980, s. 154). Nie można jednak założyć, że brak zaprawy jest równoznaczny z przeznaczeniem na eksport. Brak takich śladów na płytkach z Wysokiej Górkii, osady przygodowej i Stołpia może wskazywać, że najprawdopodobniej posadzkę układano bezpośrednio na piasku lub warstwie gliny. Za drugą z wymienionych możliwości przemawiają chropowate spody płytek, które poprawiały ich zespolenie z podłożem. Żadna z płytek na Wysokiej Górcie nie została odkryta *in situ*, przez co nie można potwierdzić tego przypuszczenia na obecnym etapie badań. Zapewne pierwotnie stanowiły one elementy posadzek znajdujących się tu budowli rezydencjonalnych lub sakralnych.

6. KONTEKST PRZESTRZENNY

Badania prowadzone na Wysokiej Górcie w latach 2010–2018 ujawniły złożoną stratygrafię tego stanowiska i rzuciły nowe światło na znane już wcześniej elementy założenia rezydencjonalno-sakralnego (Buko 2019, s. 373–388; Dzieńkowski 2019, s. 121–126; Dzieńkowski, Petryk 2019, s. 95–120). W kilkudziesięciu wykopach badawczych, które objęły zasięgiem znaczną część wzniesienia, natrafiono na relikty zabudowy oraz liczne znaleziska, dające świadectwo złożonej historii tego miejsca (ryc. 1b). Na podstawie analizy stratygraficznej wyróżniono cztery główne fazy zasiedlenia badanego terenu, które podzielono na dodatkowe etapy (tabela 4). Dwie pierwsze fazy związane są z okresem wczesnego średniowiecza, a analiza dystrybucji ceramiki szklawionej w przypisanych do nich warstwach ma kluczowe znaczenie dla ustalenia jej chronologii oraz oceny zmian, jakim omawiana kategoria wyrobów podlegała w czasie.

Tabela 4. Zestawienie faz i etapów rozwoju kompleksu rezydencjonalno-sakralnego na Wysokiej Górcie w Chełmie, wyróżnionych na podstawie analizy stratygraficznej po badaniach prowadzonych w latach 2010–2018. Opracowano na podstawie danych przesłanych przez autora badań, dr. T. Dzieńkowski (Instytut Archeologii UMCS w Lublinie)

Table 4. Phases and stages of development of the residential and religious complex at Wysoka Górka in Chełm, distinguished on the basis of a stratigraphic analyses carried out after the excavations in 2010–2018. Based on data provided by the excavator Dr. T. Dzieńkowski (Institute of Archaeology, The Maria Curie-Skłodowska University [UMCS] in Lublin)

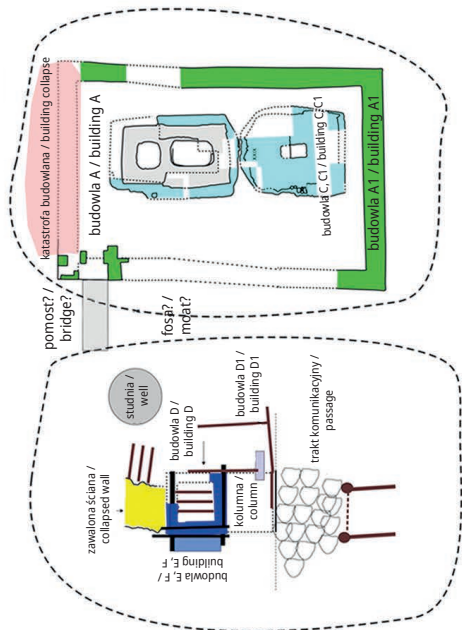
Etap	Opis
Faza I – powstanie konstrukcji – nasypów, datowane na lata 30.–50. XIII w.	
1A	plac budowy
1B	wykopanie studni w części N
1C	budowa platformy w części S
2D	budowa nasypu i muru obwodowego tzw. <i>palatium</i> w części S
2E	powstanie budowli A i C w części S
2F	budowa nasypu w części N i zabudowa drewniana
2G	katastrofa budowlana w części S
3H	zabudowa w części N, kamienno-ceglane budowle E, F i D
Faza II – połączenie nasypów i budowa grodu z wewnętrzną murowano-drewnianą zabudową po katastrofie budowlanej, datowane na lata po 1242 lub po 1256 do 2. poł. XIV w.	
1A	budowa murowano-drewnianej wieży w centralnej części wzgórza (budowla B)
1B	odbudowa budowli A
1C	odbudowa skarpy wschodniej po katastrofie, budowa wału
1D	podwyższenie poziomu i wyrównanie w części S
1E	zasypanie fosy
1F	budowa dookólnych konstrukcji wału od zewnątrz zachowanego muru obwodowego
1G	użytkowanie części N
2H	niwelacje i wyrównanie terenu w części S i N
2I	użytkowanie zabudowy kamiennej i drewnianej
2J	pożar
3K	rozbudowa lub wzmocnienie budynków A i B
3L	warstwa użytkowa
3M	zabudowa drewniana, wybrukowanie, przykrycie budowli C
3N	użytkowanie wieży i odbudowa wału (2. poł. XIV w.)
Faza III – okres późnego średniowiecza – koniec XIV–XV w.	
Faza IV – okres nowożytny – XVI–XX w.	

6.1. NACZYNIA SZKLIWIONE W POSZCZEGÓLNYCH FAZACH ROZWOJU KOMPLEKSU REZYDENCJONALNO-SAKRALNEGO NA WYSOKIEJ GÓRCIE

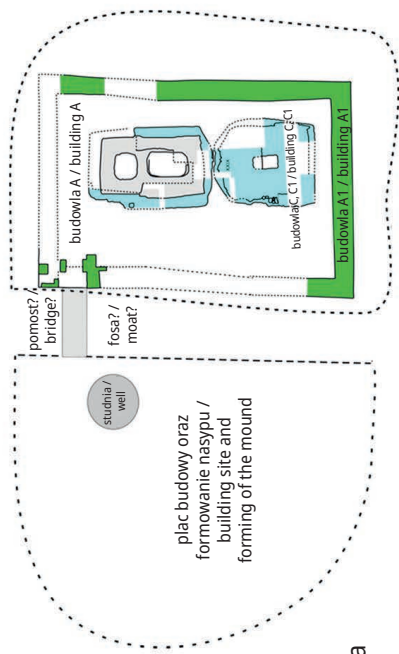
Faza I

Początki dobrze udokumentowanego osadnictwa na Wysokiej Górcie należy wiązać ze wspomnianym w źródłach pisanych niewielkim gródkiem, wzniesionym zapewne jeszcze w drugiej dekadzie XIII w. Jego pozostałości nie udało się dotąd odnaleźć, najpewniej ze względu na intensywne prace budowlane, jakie w późniejszym okresie zachodziły na tym terenie. Najprawdopodobniej u schyłku lat trzydziestych XIII w. na Górcie rozpoczynają się działania związane z budową przyszłej stolicy księcia Daniela Romanowicza, późniejszego króla Rusi. Towarzyszący im rozmach przejawia się usypaniem w części południowej sztucznego nasypu o miąższości kilku metrów i postawieniem muru obwodowego interpretowanego również jako ściany *palatium* (budowla A1). W jego obrębie rozpoczęto wznoszenie cerkwi św. Jana (budowla A) i położonej z nią w jednej linii murowanej wieży mieszkalno-obronnej (budowla C); (ryc. 11a). Północna część Wysokiej Górci stanowiła wtedy zaplecze techniczno-budowlane dla budowy w części południowej. Związane są z nią relikty konstrukcji drewnianych i doły posłupowe odkryte w pobliżu późniejszej budowli D. Po pewnym czasie, trudnym do określenia, północną część wzgórza podniesiono o około 2 m sztucznym nasypem. Po katastrofie budowlanej, związanej z zawaleniem się ściany w części wschodniej, jeszcze w trakcie budowy zasypano i wyrównano przestrzeń wewnątrz muru obwodowego, podnosząc go o około 2 m. Rozpoczęto wtedy intensywną zabudowę północnej części wzgórza, a kluczowym elementem powstającego tu układu architektonicznego stał się kamienno-ceglany budynek (E i F), który mógł pełnić funkcję sakralną (Buko 2019, s. 380). Niestabilne jego posadowienie, być może wywołane przeświadczeniem o tymczasowym charakterze tej inwestycji, sprawiło, że najprawdopodobniej nigdy nie została ona ukończona lub jej mury dostosowano do kolejnej, powstającej w tym miejscu budowli (D), najprawdopodobniej kamienno-ceglanej wieży mieszkalnej (ryc. 11b). Przylegały do niej zabudowania drewniane o znacznych wymiarach. Pochodzą z nich znaleziska, świadczące o wysokim statusie ich użytkowników.

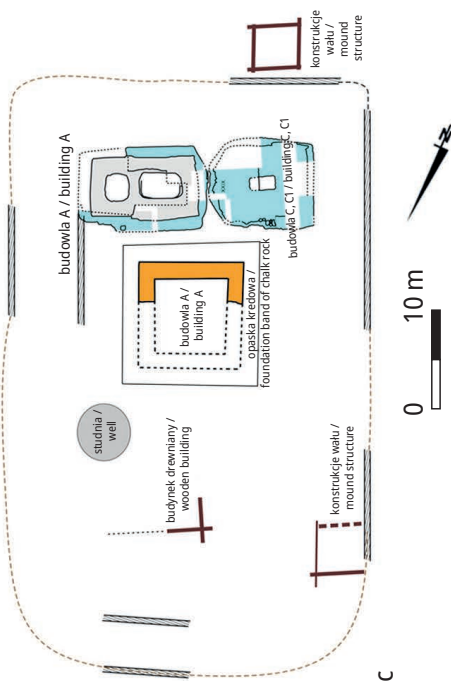
Spośród wszystkich wyróżnionych faz założenia, największa liczba fragmentów naczyń szklawionych pochodzi z nawarstwień związanych z fazą I (97 fragm.). Chociaż pochodząca z niej liczba naczyń może wydawać się niewielka (32 egz.), na tle całości zbioru jest znacząca. Udział wyrobów szklawionych w całym zbiorze ceramiki wczesnośredniowiecznej, do której należy najliczniejsza ceramika brunatna, biała nieszkliwiona i nieliczne amfory, jest w tej fazie stosunkowo wysoki (1,3%). Warto zwrócić również uwagę na najwyższy spośród wszystkich faz stanowiska odsetek kuchennych wyrobów z glin kaolinitowych, sięgający aż 13,5%. Jest to o tyle istotne, że część naczyń szklawionych była formowana z tego samego surowca, a występowanie obydwu grup wydaje się pozostawać w ścisłej zależności. Udział naczyń szklawionych z białej gliny wynosi w omawianej fazie aż 75% (24 egz.), natomiast surowce żelaziste wykorzystywane były znacznie rzadziej (25% – 8 egz.).



b



a



c

Ryc. 11. Schematyczny plan przedstawiający rozwój przestrzenny kompleksu rezydencjonalno-sakralnego na Wysokiej Górze w Chełmie
a – faza I, etapy: 1A–2E (koniec lat trzydziestych XIII w.); b – faza I, etapy: 2F–3H (od początku lat czterdziestych do 1256 r.); c – faza II (po 1256 r. do 2 poł. XIV w.).
Wg T. Dzieńkowski i V. Petryka (2019, ryc. 5.1.8), uzupełniona przez autora

Fig. 11. Schematic representation of the spatial development of the residential and religious complex at Wysoka Górka in Chelmie
a – phase I, stages: 1A–2E (end of the 1230s); b – phase I, stages: 2F–3H (from the beginning of the 1240s to 1256); c – phase II (after 1256 through the second half of the 14th c.).
After T. Dzieńkowski and V. Petryk (2019, Fig. 5.1.8), updated by the author

W fazie I uwagę zwraca również wysoki odsetek dzbanów (75% – 24 egz.), a pozostałe rodzaje naczyń występują sporadycznie. Na ten etap zasiedlenia wzgórza datowane jest również zrekonstruowane naczynie z białej gliny, pokryte od zewnątrz zielonym szkliwem, pozbawione szyjki i wywiniętego wylewu, zdobione ornamentem grzebykowym w postaci żłobków dookólnych i linii falistej (por. ryc. 7b).

Niemal wszystkie (31 egz.) naczynia szklione zostały odkryte w wykopach badawczych zlokalizowanych w północnej części Wysokiej Górk. Tylko jeden dzban z białej gliny pozyskano w części południowej, w wykopie nr 33C, zlokalizowanym w pobliżu wieży mieszkalnej (budowla C), w obrębie murów palatium (ryc. 6d). Odkryto go w warstwie rumoszu, związanej z katastrofą budowlaną w południowej części Górk (etap 2G), powyżej warstwy ubitego glaukonitytu, stanowiącego poziom użytkowy w trakcie budowy.

Znaczącą liczbę naczyń (14 egz.) reprezentowanych przez 31 fragmentów odkryto w warstwach związanych z intensywnym zagospodarowaniem północnej części wzgórza, budową nasypu i wzniesieniem zabudowy drewnianej, zapewne na początku lat czterdziestych XIII stulecia (etap 2F). Duża liczba ułamków, które udało się przyporządkować do poszczególnych naczyń wskazuje na pierwotny kontekst ich odkrycia. Oprócz dwóch mis i dwóch garnków, z których jeden reprezentuje egzemplarze z cylindryczną szyjką, a drugi ma dekorację grzebykową (ryc. 7c), znaleziono tu 7 dzbanów z gliny kaolinitowej (ryc. 6c) oraz trzy ułamki, dla których nie udało się określić rodzaju wyrobu.

Aż 16 naczyń pochodzi z mieszkalnych budynków kamienno-ceglanych (D, E i F) z przylegającą zabudową drewnianą, wzniesionych w tym miejscu po katastrofie budowlanej w części południowej wzgórza, zapewne u schyłku lat czterdziestych lub na początku pięćdziesiątych XIII w. (etap 3H). Warto podkreślić, że budynki te zdaniem autora badań, T. Dzieńkowskiego, funkcjonowały bardzo krótko, najwyżej kilka lat, aż do połączenia obydwu nasypów i budowy nowej wieży mieszkalnej (Dzieńkowski, Petryk 2019, s. 112). Pomimo tego, odkryto w nich cenne przedmioty, świadczące bez wątplenia o wysokim statusie użytkowników, między innymi, ikonkę ze steatytu, stopione szkło okienne, fragment kolczugi, lustro brązowe i srebrną grzywnę (Gołub 2019, s. 226; Chudzińska, Wołoszyn 2019, s. 239; Strzyż 2019, s. 254). Na pierwotny kontekst odkrycia ceramiki szklionej wskazuje znaczna liczba fragmentów dobranych w wyniku przeprowadzonej kwantyfikacji (16 naczyń reprezentowane przez 50 ułamków). Przez krótki czas wspomniany kompleks budynków mógł pełnić funkcję rezydencji książęcej. We wnętrzu i w pobliżu budowli D odkryto 15 białych dzbanów szklionych (ryc. 6b) i zrekonstruowany z 27 ułamków tylko jeden garnek z cylindryczną szyjką, uformowany z gliny żelazistej (ryc. 7d).

Faza II

Po zbudowaniu kamienno-ceglanej wieży (budowla D), w południowej części Górk dokonano przekształcenia przestrzeni osadniczej, usypując wał drewniano-ziemny w miejscu zawalonego muru oraz stabilizując go od zewnątrz nasypem

(ryc. 11c). Cerkiew św. Jana najprawdopodobniej nie uległa uszkodzeniu, natomiast z wieżą C wiązały się pewne problemy, o czym świadczy wzniesienie analogicznej budowli w części północnej wzgórza. Zasypano wtedy również obniżenie rozdzielające dwa wyniesienia i w części centralnej rozpoczęto budowę kolejnej wieży mieszkalnej (budowla B). Stała się ona punktem centralnym rezydencji i najprawdopodobniej jej dotyczy wzmianka w *Kronice halicko-wołyńskiej*, według której została wzniesiona pomiędzy rokiem 1242 a 1253 (Dąbrowski 2019, s. 36, 39). Być może decyzja o jej budowie została podjęta po zawaleniu się wspomnianej już wieży D. Towarzyszyła jej zabudowa drewniana zajmująca większość *plateau* wzgórza. W grudniu 1256 r. rezydencję książęcą strawił wielki pożar, o którym wspomina latopis (Dąbrowski 2019, s. 32). Na całym badanym obszarze Wysokiej Górki udokumentowano obecność spalonych konstrukcji drewnianych i warstwy spieczonej gliny. Zapewne znaczną część przepalonej ceramiki można również wiązać z tym pożarem. Po tym zdarzeniu nie odbudowano już drewnianych kondygnacji wieży B, ale jej część murowana była zapewne zasiedlona do schyłku średniowiecza. Po pożarze fundamenty cerkwi św. Jana zostały wzmocnione, natomiast budowla C nie była już zapewne zamieszkana. W 1256 r. nie istniała też wieża D, o czym świadczy brak śladów działania ognia pod jej zawaloną ścianą. Po katastrofie, która zniszczyła rezydencję Daniela, teren uprzątnięto i wyrównano. Wzniesiono nowe budynki drewniane, ale, oprócz cerkwi, jedynym budynkiem murowanym była wieża w części centralnej (por. ryc. 11c). Dalsze losy tego miejsca są trudne do odtworzenia, gdyż na skutek niwelacji nawarstwienia z końca XIII i z XIV w. zostały zniszczone. Kolejne fazy, III i IV, wiążą się z zasiedleniem wzgórza w okresie nowożytnym. Warto jedynie wspomnieć, że warstwy i obiekty w znacznym stopniu uległy zniszczeniu w trakcie budowy cerkwi św. św. Cyryla i Metodego w latach siedemdziesiątych XIX w. Wysokość Górki została wtedy zmniejszona o 1/3 (Buko 2019, s. 388).

Liczba naczyń szklwionych pochodzących z II fazy założenia jest niewiele mniejsza niż w fazie I (29 egz.), ale jej udział w zbiorze tak datowanej ceramiki jest już znacznie niższy (0,2%). Warto również podkreślić, że większość egzemplarzy jest reprezentowana przez pojedyncze fragmenty, co może wskazywać na wtórny charakter tych znalezisk (w sumie 42 ułamki). Bardzo duża różnica udziału dotyczy też białych naczyń nieszkliwionych, który w porównaniu do fazy I obniża się z 13,5% do 0,6%, a ponad 99% zbioru stanowi ceramika brunatna, w znakomitej większości angobowana. Funkcję stołowych naczyń szklwionych przejmują nowe rodzaje naczyń tej grupy gatunkowej, w tym dzbany, misy, talerze i czerpaki. W tej fazie, jeszcze niezbyt licznie, pojawiają się też pokrywki. Wskazuje to na całkowitą zmianę modelu produkcji garncarskiej, zapewne związaną z przybyciem nowych rzemieślników. Wyraźnie ustaje produkcja naczyń szklwionych i ceramiki białej, co po części można wyjaśnić utrudnionym dostępem do stosowanych glin kaolinowych. Wydaje się też, że pierwsze pokolenie garncarzy, przybyłych do Chełma na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XIII w., nie znalazło swoich następców, zarówno w zakresie kontynuacji receptur mas ceramicznych, jak i technik szklwienia.

Najwięcej naczyń szklwionych z omawianej fazy stanowiska odkryto w północnej części Górki (20 egz.). Ich liczba w części południowej jest znacznie niższa (9 egz.), a występowanie wiąże się głównie z otoczeniem wieży wzniesionej w centrum założenia oraz budową dookólnego wału. W najstarszych poziomach wieży B (etap 1A) odkryto dwa naczynia szklwione, z których jedno reprezentowane jest przez dwa sporej wielkości ułamki brzuśca. Najpewniej należały one do dzbana uformowanego z gliny żelazistej i pokrytego brązowym szkliwem (ryc. 8d). Naczynie to przypomina znaleziska z terenu zamku w Przemyślu. Drugi egzemplarz odkryty w wieży, reprezentowany przez ułamek dna, był najpewniej dzbanem z białej gliny pokrytym zielonym szkliwem. Dwa drobne fragmenty brzuśców dzbanów trafiły zapewne przypadkiem do najniższych warstw dookólnej konstrukcji wału (etap 1F), natomiast najliczniejsza grupa naczyń szklwionych (12 egz.) odkryta została w cienkiej warstwie użytkowej lub budowlano-użytkowej, która w północnej części wzgórza przykryła zawaloną konstrukcję budynku D (etap 1G). Wszystkie okazy reprezentowane są przez pojedyncze, w większości drobne ułamki brzuśców dzbanów, z glin białych lub żelazistych (po 6 egz.). Jeden, niewielki ułamek brzuśca dzbana z tej warstwy przypomina surowcem i barwą szklwa naczynia przemyskie. Jest on zapewne współczesny wspomnianemu wyżej egzemplarzowi z dolnych poziomów użytkowych wieży B. Brak powiązania z obiektami mieszkalnymi i niewielkie wymiary ułamków, pochodzących z różnych naczyń mogą wskazywać, że do warstwy niwelacyjnej trafiły one wtórnie z wcześniejszych kontekstów. Podobna sytuacja dotyczy dwóch bardzo niewielkich fragmentów dzbanów z warstwy niwelacyjnej, której powstanie związane było z pracami ziemnymi zmierzającymi do wyrównania całej powierzchni wzgórza po zakończeniu budowy wieży w centralnej części założenia (etap 2H).

Kolejne etapy zasiedlenia wzgórza związane były z koniecznością usunięcia skutków wielkiego pożaru w 1256 r. i naprawienia budynków, które uległy uszkodzeniu. Dwa ułamki garnków odkryto w warstwach związanych ze wzmocnieniem fundamentów wieży B po wspomnianym pożarze, a jedno dno dzbana składające się z trzech fragmentów – w warstwach budowlanych przy fundamentach cerkwi A (etap 3K). Naczynia te uformowano z glin żelazistych, w dwóch przypadkach pokryto je brązowym szkliwem, a w jednym – zielonym. Jeden drobny ułamek brzuśca dzbana z białej gliny trafił do warstwy użytkowej, która uformowała się w miejscach, gdzie nie dokonano niwelacji. Również w tym przypadku można podejrzewać, że znalazł się on na wtórnym złożu.

W warstwach pochodzących z 2 i 3 etapu fazy II pochodzą trzy naczynia, z których jedno zasługuje na szczególną uwagę. Wszystkie zostały znalezione w miejscu wcześniejszej budowli D, co pozwala przypuszczać, że przy porządkowaniu terenu po jej zawaleniu mogły trafić do warstw fazy II z wcześniejszych obiektów. Jedno z naczyń zostało zrekonstruowane z 11 fragmentów znalezionych w trzech różnych, sąsiednich warstwach. Zachowane części charakterystyczne pozwoliły na odtworzenie jego formy, która w porównaniu do innych dzbanów chełmskich jest nietypowa. Kształtem brzuśca i szyjki bardziej nawiązuje on do garnków, ale jest zaopatrzone w wałeczkowate ucho i wylew typowy dla dzbanów chełmskich (ryc. 6e). Jego dno

ma również stosunkowo dużą średnicę w stosunku do wymiarów brzuśca, co upodabnia go do naczyń stołowych. Uformowany został z gliny kaolinitowej, ale w jego masie ceramicznej nie stwierdzono szamotu. Górna część brzuśca zdobiona jest pasmem ukośnych nacięć, a powierzchnię zewnętrzną pokrywa zielone szkliwo. Nietypowa forma, odróżniająca go od innych dzbanów, może wskazywać, że okaz ten jest końcowym przykładem ewolucji kształtu tego rodzaju naczyń. Najprawdopodobniej został on wytworzony jeszcze przed wielkim pożarem, na co wskazuje wtórne przepalenie wszystkich 11 fragmentów, które do niego należą.

Do fazy I i II, bez powiązania z wyróżnionymi etapami, przypisano łącznie 41 fragmentów, pochodzących z ośmiu różnych naczyń. Odkryto je w północnej części wzgórza, w wykopach zlokalizowanych w najbliższym sąsiedztwie budowli D i związanej z nią zabudowy drewnianej, oraz w jednym z wykopów założonym w obniżeniu, pomiędzy dwoma wyniesionymi częściami założenia. Znaleziona tu czarka, zrekonstruowana z 10 fragmentów, uległa uszkodzeniu w trakcie pożaru, na co wskazuje wtórne przepalenie wszystkich jej ułamków (ryc. 7a). Drugie naczynie składa się z 17 ułamków brzuśców należących do jednego dzbanu z ornamentem grzebykowych żłobków dookolnych. Egzemplarz ten został uformowany z gliny kaolinitowej i pokryty obustronnie zielonym szkliwem. Odkryty został w warstwie niwelacyjnej powstałej w fazie I po zniszczeniu budowli D (etap 3H) i w przykrywającej ją warstwie wiązanej już z etapem 1G drugiej fazy założenia.

Porównując wybrane cechy naczyń szkliwionych można zauważyć istotne różnice pomiędzy znaleziskami przypisanymi do pierwszych dwóch faz założenia, nawet przy uwzględnieniu niewielkiej liczebności takich wyrobów i wtórnego kontekstu części egzemplarzy. Pomimo zbliżonej liczebności naczyń, ich udział w fazie I jest kilkakrotnie wyższy niż w fazie II. Liczba ułamków, pochodzących z wcześniejszej fazy jest ponad dwukrotnie wyższa niż w fazie II, co może wskazywać na wtórny kontekst zalegania części okazów z fazy II. Istotną różnicą jest zdecydowana przewaga surowców białych (75%) nad żelazistymi w fazie I w stosunku do następnej, w której udział obydwu grup surowcowych jest wyrównany. Pomimo niewielkiej liczby naczyń wydaje się, że asortyment form w fazie I jest bardziej zróżnicowany niż w II. Dominującą grupą są dzbany (24 egz.), ale oprócz nich, odkryto również 3 garnki, 2 misy oraz 3 naczynia o nieokreślonej formie i funkcji. W fazie II tylko jedno naczynie uznano za garnek, natomiast pozostałe fragmenty przypisano do dzbanów. W warstwach zaliczonych do tej fazy odkryto też dwa dzbany z glin żelazistych, mające ściśle analogie do znalezisk z terenu zamku w Przemyślu. Pozostałe cztery naczynia znaleziono w późniejszych warstwach przemieszanych, nie ma ich natomiast w fazie I.

W nawarstwieniach fazy III odkryto tylko dwa naczynia szkliwione, natomiast w fazie IV – sześć egzemplarzy. Wszystkie znaleziska pochodzą z części południowej wzgórza, a ich kontekst występowania jest wtórny. W przemieszanych warstwach fazy: II, III i IV znalazło się aż 47 naczyń szkliwionych, z których 15 odkryto w południowej części założenia, a 32 – w północnej. W znakomitej większości są one reprezentowane przez pojedyncze, drobne ułamki brzuśców, co wskazuje na wielokrotne zmiany ich pierwotnego miejsca depozycji.

6.2. PŁYTKI POSADZKOWE W POSZCZEGÓLNYCH FAZACH ROZWOJU KOMPLEKSU REZYDENCJONALNO-SAKRALNEGO NA WYSOKIEJ GÓRCIE

Wszystkie płytki posadzkowe z fazy I (18 egz.) zostały odkryte w północnej części wzgórza. Siedem z nich znaleziono na powierzchni wzniesionego tu sztucznego nasypu, w warstwie użytkowo-budowlanej i wśród reliktyw zabudowy drewnianej, stanowiącej zapewne zaplecze mieszkalno-produkcyjne dla budowy na południu wzgórza (etap 2F). Pięć okazów wykonano z białej gliny, a tylko pojedyncze płytki uformowano z gliny żelazistej i mieszanej. Ich powierzchnię pokrywały tylko szkliska barwy zielonej i rzadziej – brązowej i prawdopodobnie były kwadratowe. Wszystkie zostały odkryte w rejonie późniejszej wieży D, a część z nich nosi ślady przepalenia. Być może stanowiły one element posadzki najwcześniej wzniesionej, drewnianej części kompleksu rezydencjonalnego, która uległa spaleni.

Więcej płytek (11 egz.) jest związanych z kamiennie-ceglaną wieżą D i przylegającą do niej drewnianą zabudową, zapewne rezydencją księżęcą (etap 3H). Dobry stan zachowania części z nich wskazuje na pierwotny kontekst odkrycia. Wszystkie zostały uformowane z gliny kaolinitowej i są pokryte brązowym (7 egz.) lub zielonym szkliwem (4 egz.). Warto podkreślić dużą jednorodność surowcową i znaczne podobieństwo receptur mas ceramicznych znalezionych tu płytek, co może wskazywać, że były one wykonane w tym samym warsztacie i były elementem tej samej kompozycji. Niezwykle istotna jest interpretacja przeznaczenia okazów pochodzących z omawianej fazy stanowiska. Wszystkie płytki znajdują się w północnej części Górki, która najpierw stanowiła zaplecze dla budynków wznoszonych na południu wzniesienia, a po katastrofie budowlanej, pełniła funkcję rezydencjonalną. Większość odkrytych tu egzemplarzy była zapewne elementem wystroju kamiennie-ceglanej wieży w latach czterdziestych XIII w. Nie znaleziono płytek w części południowej, które mogłyby stanowić elementy posadzek we wznoszonej tu cerkwi św. Jana lub wieży mieszkalnej C.

Z fazy II pochodzi 16 płytek zrekonstruowanych z 40 fragmentów. Duża liczba ułamków dobranych w wyniku przeprowadzonej kwantyfikacji wskazuje na pierwotne miejsce depozycji znalezionych egzemplarzy. Potwierdza to również stosunkowo dobry stan zachowania płytek z tej fazy. Jeden okaz zachowany jest w całości (ryc. 9a), a do I i II kategorii wielkościowej zaliczono aż 24 fragmenty. Tylko 15 ułamków ma mniejsze wymiary i w znakomitej większości stanowi odłamane części wyróżnionych egzemplarzy. W przeciwieństwie do znalezisk z fazy I, zdecydowaną większość płytek (13 egz.) odkryto w południowej i centralnej części Wysokiej Górki, przy wieży B. Tylko trzy okazy pochodzą z nawarstwień zlokalizowanych w części północnej.

Najstarsze są dwie niemal identyczne płytki trójkątne z białej gliny z brązowym szkliwem. Odkryto je w najniższych poziomach reliktyw konstrukcji drewnianych przylegających od wschodu do wieży B, zbudowanej w centralnej części założenia (etap 1A); (ryc. 10a, b). Na obecnym etapie badań ich jednoznaczna interpretacja jest trudna, ale mogły być one związane z zabudową drewnianą bezpośrednio związaną z wieżą mieszkalną. W warstwie użytkowej tych budynków, powstałej

bezpośrednio przed pożarem z roku 1256, odkryto kolejne płytki z białej gliny – dwie kwadratowe i jedną trójkątną, pokryte zielonym lub brązowym szkliwem (etap 2I); (ryc. 10c). Omawiane egzemplarze nie były więc elementem wystroju budowli sakralnej, ale raczej, podobnie jak w poprzedniej fazie, budynków rezydencjonalnych. Kolejne dwa okazy znalazły się w warstwie użytkowo-budowlanej, przykrywającej relikty nieistniejącej już wtedy wieży D, w północnej części wzgórza (etap 1G). Trudno określić, czy pochodzą one z tej budowli i trafiły tutaj w wyniku naruszenia wcześniejszych warstw, czy też raczej związane są z budową nowej wieży B w centrum Górki. Obydwa egzemplarze zostały wykonane z białej gliny, a jeden z nich ma rzadko spotykane szkliwo barwy żółtej. W pobliżu odkryto też drugą białą płytkę z żółtym szkliwem, ale powstanie warstwy, w której została znaleziona, określono tylko szeroko na 2 i 3 etap fazy II. Warto jednak zauważyć, że obydwie okazy pokryte szkliwem tej barwy zostały pozyskane w tym samym wykopie, co może wskazywać na ich użycie w budynkach drewnianych wzniesionych w północnej części wzgórza.

Jedną płytkę odkryto w warstwie pożarowej (1256 r.), w wykopie zlokalizowanym pomiędzy zachodnim murem *palatium* a budowlą C (etap 2J). Wyróżnia się ona użytym surowcem (głina żelazista) oraz pionowymi bokami. Na całej powierzchni znajdują się ślady działania wysokiej temperatury. Sześć sztuk pochodzi z warstw związanych z naprawami i wzmocnieniem wieży B, przynajmniej w dolnej części ocalałej po pożarze (etap 3K). Znalazły się one w warstwie tworzącej „opaskę” wokół fundamentu tej budowli, której głównym składnikiem jest spieczona kreda i spalone drewno. Odkryto je w wykopach przylegających do wieży od strony wschodniej, w pobliżu konstrukcji drewnianych, z których pochodzi najwięcej płytek (etapy: 1A i 2I). Najprawdopodobniej w trakcie wzmocnienia ściany wieży naruszono wcześniejsze nawarstwienia, o czym świadczy duża ilość spalonego drewna we wspomnianej „opasce”. Najprawdopodobniej płytki były elementem wystroju drewnianych budynków mieszkalnych przylegających do wieży od wschodu, a w strukturze wzmocniającej jej mur znalazły się przypadkowo, razem z pozostałościami spalonych budynków. Część egzemplarzy nosi ślady wtórnego przepalenia, ale ich stan jest stosunkowo dobry, na co wskazuje zachowana długość jednego z boków w przypadku czterech płytek (od 19 do 20,5 cm) i możliwość dopasowania ich fragmentów. Wszystkie zostały uformowane z gliny kaolinitowej, szkliwa pięciu z nich mają barwę brązową (ryc. 9a) lub w pojedynczym egzemplarzu – żółtą (ryc. 9c). Jedna biała płytka z zielonym szkliwem znalazła się w dole postłupowym zlokalizowanym pomiędzy zachodnim murem *palatium* a budynkiem C. Etap ten jest związany ze wzniesieniem nowych konstrukcji drewnianych, wybrukowaniem dziedzińca i przykryciem wspomnianej budowli (3M). Znaleziśko to ma najprawdopodobniej charakter rezydualny, a jego związki z jakąkolwiek budowlą są niemożliwe do potwierdzenia.

Dziesięć płytek posadzkowych, reprezentowanych przez pojedyncze fragmenty, pochodzi z warstw przemieszanych, datowanych na II, III lub IV fazę funkcjonowania stanowiska, powierzchni terenu lub zasypisk wykopów po wcześniejszych badaniach. Pięć płytek odkryto w wykopach badawczych przylegających od wschodu do

wieży B, znajdującej się w centralnej części założenia. Znaleźiska te można zapewne łączyć z omówionymi wyżej egzemplarzami z fazy II, które najpewniej stanowiły część wystroju znajdujących się tu budynków drewnianych. Dwie płytki pozyskano z wykopów zlokalizowanych w rejonie budowli C, ale odkryto je w zasypiskach wcześniejszych wykopów badawczych. Trzy znaleźiska z północnej części wzgórza pochodzą z rejonu zajmowanego przez budowlę D i przylegającą do niej zabudowę drewnianą.

W późniejszych, późnośredniowiecznych kontekstach dość licznie pojawia się nowy typ płytek o większej grubości (około 3,5 cm) i długości boków około 23 cm. Ich powierzchnie boczne są pionowe, a masy ceramiczne przygotowane w większości z glin żelazistych lub mieszanych, tylko wyjątkowo – białych. Brak badań składu chemicznego nie pozwala na określenie, czy były to gliny kaolinitowe, czy też surowce miejscowe, bogate w węglan wapnia. Ze względu na zniszczenie warstw późnośredniowiecznych w trakcie budowy cerkwi w latach siedemdziesiątych XIX w. trudno jest określić moment, w którym rozpoczęto ich wytwarzanie. Być może, nastąpiło to bezpośrednio po zaprzestaniu produkcji z glin kaolinitowych, na co mogą wskazywać pojedyncze znaleźiska z surowców mieszanych i glin żelazistych odkryte w warstwach datowanych przed rokiem 1256.

7. PODSUMOWANIE WYNIKÓW BADAŃ

Przeprowadzona analiza naczyń szklwionych potwierdziła znaczną część wcześniejszych ustaleń dla tej kategorii znaleźisk. Ujawniła unikatowy model tej gałęzi rzemiosła garncarskiego oraz wykazała bezpośredni jego związek z produkcją płytek posadzkowych. Zdecydowana przewaga dzbanów, formowanych w znakomitej większości z plastycznych glin kaolinitowych, z dodatkiem piasku i szamotu, wskazuje na związki z tradycją rusko-bizantyńską, zainicjowaną w Kijowie na przełomie X i XI w. Wtedy majstrowie pochodzący z Bizancjum rozpoczęli wytwarzanie płytek posadzkowych z białej gliny, a wkrótce potem również naczyń, przy wykorzystaniu tych samych technik szklwienia. W przeciwieństwie do większości ceramiki szklwionej spotykanej w wielu ośrodkach dawnej Rusi, formowanej z glin żelazistych i pokrywanej szklwem przed wypaleniem, naczynia kijowskie były pokrywane po wypaleniu warstwą szklwa topionego w tyglach. Ten model produkcji przetrwał aż do najazdów mongolskich w XIII w., nie tylko w Kijowie, ale i w innych ośrodkach ruskich. Być może, uciekając przed Mongołami, zachęceni dodatkowo przez księcia Daniela, tacy rzemieślnicy przybyli do Chełma wkrótce po rozpoczęciu budowy kompleksu rezydencjonalno-sakralnego na Wysokiej Górze. Wytwarzali tu przede wszystkim naczynia stołowe na potrzeby dworu książęcego i bogatszych mieszkańców oraz produkowali płytki posadzkowe stanowiące wystrój budynków rezydencjonalnych. Przeprowadzona analiza ceramiki ujawniła, że pomimo stosunkowo krótkiego czasu, w którym naczynia szklwione były wytwarzane, podlegała ona zmianom. Ich produkcję zapewne rozpoczęto już na początku lat czterdziestych XIII w. Najczęściej stosowano gliny kaolinitowe, a dominującym rodzajem naczyń

były dzbany. Oprócz nich wytwarzano też garnki różnych wymiarów, misy i czarki do picia. W fazie II, po zawaleniu się mieszkalnej kamiennie-ceglanej wieży w północnej części wzgórza, pełniącej zapewne funkcję rezydencji książęcej, dochodzi do znacznego przekształcenia przestrzeni osadniczej na Wysokiej Górze. Jeszcze przed wielkim pożarem w 1256 r. zapoczątkowano budowę nowej wieży w części centralnej oraz wzniesiono nowe budynki drewniane na wyrównanej powierzchni terenu. Zmiany te ujawniają się również w zbiorze naczyń szklawionych. Pomimo wtórnego kontekstu części naczyń, które do warstw związanych z fazą II trafiły z wcześniejszych nawarstwień podczas prac niwelacyjnych i budowlanych, wyraźnie widoczne jest zwiększenie udziału egzemplarzy z surowców żelazistych w stosunku do wykonanych z glin kaolinitowych. W tym czasie niemal zupełnie zanikła produkcja białych naczyń kuchennych, a całkowity odsetek wyrobów szklawionych spadł z 1,3% do 0,2%. Jak się wydaje, jedynym rodzajem wytwarzanych wtedy naczyń były dzbany. Co ciekawe, w fazie tej pojawiają się również tego rodzaju wyroby wykazujące pod względem surowca, barwy szklawa i dekoracji uderzające podobieństwo do egzemplarzy znanych z terenu zamku w Przemyśle.

Analiza frekwencji naczyń szklawionych w poszczególnych warstwach i obiektach wskazuje, że pochodzą one tylko z najwcześniejszych etapów fazy II. Wydaje się, że ich produkcja ustaje krótko po pożarze z roku 1256, a ich funkcję stołową przejmują angobowane wyroby brunatne, których formy nawiązują do wcześniejszych egzemplarzy szklawionych. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w napływie nowej fali osadników, w tym zapewne również garncarzy, oraz w braku ciągłości wytwarzania naczyń szklawionych po śmierci jedynego pokolenia rzemieślników, którym znane były tajniki nakładania szklaw. Nie bez znaczenia był tu zapewne również brak dostępu do wysokiej jakości glin kaolinitowych, które musiały być sprowadzane z odległych rejonów. Trudno określić, czy doszło do wyeksploatowania złóż, czy też lokalny import surowców ustał na skutek innych zdarzeń.

Niezwykle istotnym, zupełnie nowym ustaleniem jest, jak się wydaje, stosunkowo krótki czas wytwarzania naczyń szklawionych w Chełmie, obejmujący maksymalnie dwa dziesięciolecia w XIII w. Na podstawie datowania osady przyrodowej (stanowisko nr 144), wcześniej sugerowano możliwość znacznie późniejszego momentu zakończenia tej produkcji, nawet na początku XIV stulecia (Gołub, Dzieńkowski 2002, s. 71; Auch 2016, s. 116). Należy jednak rozważyć jej wytwarzanie na ograniczoną skalę w innych ośrodkach ziemi chełmskiej jeszcze w drugiej połowie XIII w. Znaczna część naczyń szklawionych odkrytych w pobliskim Stołpiu, w warstwach datowanych na ten okres, została wykonana z glin żelazistych, co może świadczyć o utrzymaniu produkcji po przejściu na lokalnie występujące surowce (Auch 2009, s. 155–156).

Po raz pierwszy zwrócono też uwagę na bezpośrednie związki pomiędzy ceramiką szklawioną z Przemyśla a znaleziskami z Chełma. Badania składu chemicznego jednego z naczyń przypominającego egzemplarza z terenu zamku w Przemyśle wykazały stosowanie miejscowych glin żelazistych, co wyklucza pochodzenie z tego ośrodka. Należy więc rozważyć możliwość zainicjowania produkcji przemyskiej ceramiki szklawionej przez rzemieślników przybyłych z Chełma około połowy

XIII stulecia. Do tej pory geneza omawianej kategorii wyrobów w Przemysłu nie została dostatecznie rozpoznana, a datowanie materiałów z osady garncarskiej na Zasaniu i z terenu zamku mieści się w szerokim przedziale, od początku XIII do połowy XIV stulecia (Auch 2016, s. 182). Przypuszczenie o chełmskiej genezie przemyskiej ceramiki szklwionej wymaga więc weryfikacji i dalszych analiz. W świetle obecnego stanu badań wydaje się też mało prawdopodobne sugerowane wcześniej pochodzenie z Chełma czternastowiecznych naczyń szklwionych odkrytych w Warszawie, na dziedzińcu głównym pałacu Pod Blachą (Auch, Trzeciecki 2007, s. 148–149).

Płytki posadzkowe znalezione na terenie Wysokiej Górki stanowią dość jednorodny zbiór. W znakomitej większości miały najprawdopodobniej kształt kwadratowy lub prostokątny, a tylko wyjątkowo – trójkątny. Ich powierzchnie boczne są ścięte ku dołowi, przez co mają trapezowaty przekrój. Niemal wszystkie egzemplarze uformowano z wysoko- lub średnioplastycznych glin kaolinitowych, a masy ceramiczne nie różnią się znacząco od mas naczyń szklwionych. Analizy składu chemicznego surowca i szklw pokrywających obydwie rodzaje ceramiki wykazały pełną zbieżność, co potwierdza ich produkcję w tych samych warsztatach. Płytki kształtowano najprawdopodobniej w formach, a na powierzchniach spodnich widoczne są negatywy sieczki roślinnej, które po wypaleniu tworzą chropowatą powierzchnię ułatwiającą zespolenie z podłożem bez stosowania zaprawy. Szklwiwo, przeważnie brązowe, zielone lub rzadziej – żółte, nakładano na lica płytek dopiero po ich wypaleniu. Zbliżone kształty i wymiary płytek (około 20×20 cm) oraz podobna grubość (około 2,5 cm), wskazują, że były one elementami posadzek, być może ułożonych pod kątem 45° w stosunku do osi budowlnej, o czym świadczy niewielka liczba dopełniających egzemplarzy trójkątnych. Zbliżona liczba okazów pokrytych zielonym i brązowym szklwem może wskazywać, że były one układane naprzemiennie na całej powierzchni. Do niezwykle ważnych wniosków prowadzi analiza dystrybucji płytek na badanym obszarze. Przede wszystkim, nie potwierdzono ich związku z budowlą A, uznawaną za znaną ze źródeł pisanych cerkiew św. Jana. Znalezińska prawie wszystkich płytek koncentrują się w dwóch miejscach Górki. Pierwsza posadzka znajdowała się w kompleksie zabudowy z kamienno-ceglaną wieżą mieszkalną (budowla D), interpretowaną jako czasowa siedziba księcia wzniesiona w fazie I, zapewne w latach czterdziestych XIII w. Po jej krótkim użytkowaniu i zawaleniu się jednej ze ścian, jeszcze przed 1256 r. rozpoczęto budowę kamienno-drewnianej wieży w centralnej części Górki (budowla B). Od strony wschodniej przylegały do niej budynki drewniane, w rejonie których odkryto znaczną część pozyskanych na stanowisku płytek posadzkowych. Żadnej posadzki nie odsonięto *in situ*, przez co ich kompozycja i pierwotna lokalizacja nie są znane. W świetle obecnego stanu badań wydaje się jednak, że nie musiały się one znajdować we wnętrzach obydwu wież, ale raczej stanowiły podłogę drewnianych budynków rezydencjonalnych przylegających do nich. Po wielkim pożarze z roku 1256 najprawdopodobniej zaprzestano wytwarzania płytek z białej gliny, a w ich miejsce pojawiają się wyroby nowego typu, nieco większe i grubsze, formowane z glin żelazistych lub rzadziej – mieszanych.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Abramowicz A. 1959, *Ceramika z Czeramna nad Huczwą*, „Archeologia Polski”, 4, s. 149–185.
- Auch M. 2004, *Wczesnośredniowieczna ceramika szkliona z Chełma, woj. lubelskie*, „Archeologia Polski”, 49/1–2, s. 49–94.
- Auch M. 2006, *Podkrakowska ceramika „biała” w świetle nowszych badań fizykochemicznych*, [w:] *Naczynia białe w Polsce południowej i środkowej. Wstęp do problematyki badawczej*, A. Buko, L. Kajzer red., Kielce–Łagów, s. 83–106.
- Auch M. 2007, *Produkcja średniowiecznej ceramiki szklionej w osadzie garncarskiej w Przemyslu na Zasaniu*, „Archeologia Polski”, 52/1–2, s. 131–175.
- Auch M. 2008, *Nowe wyniki badań nad wczesnośredniowieczną ceramiką szklioną z Chełma i Stołpia*, [w:] *Przez granice czasu*, A. Buko, W. Duczko red., Pułtusk, s. 289–298.
- Auch M. 2009, *Wczesnośredniowieczna ceramika ze Stołpia*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu. Badania 2003–2005*, A. Buko red., Warszawa, s. 136–163.
- Auch M. 2012, *Wczesnośredniowieczne naczynia szklione z terenu zachodniej Małopolski*, „Archeologia Polski”, 57/1–2, s. 199–246.
- Auch M. 2016, *Wczesnośredniowieczne naczynia szklione z terenu Małopolski*, Warszawa.
- Auch M. 2017, *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Czermnie w świetle wyników badań dawnych (do 2010). Ceramika naczyniowa / The early medieval settlement complex at Czermano in the light of results from past research (up to 2010). Pottery finds*, Kraków–Leipzig–Rzeszów–Warszawa.
- Auch M. 2019, *Ceramika z Wysokiej Górki*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 295–324.
- Auch M., Skrzyńska-Jankowska K. 2004, *Szklione płytki posadzkowe z Góry Zamkowej w Drohiczynie*, [w:] *Hereditatem Cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, Z. Kobyliński red., Warszawa, s. 229–246.
- Auch M., Trzeciński M. 2007, *Średniowieczne importy ceramiczne z badań na dziedzińcu głównym pałacu Pod Błachą*, „Kronika Zamkowa”, 1–2 (53–54), s. 127–154.
- Bodnar R., Krudysz L., Rozmus D., Szmoniewski B. 2006, *Wczesnośredniowieczna ceramika szkliona z Dąbrowy Górniczej–Łośnia*. „Skarb hutnika”, Kraków–Dąbrowa Górnicza.
- Buko A. 1979, *Problemy analizy opisowej wyrobów garncarskich zachowanych fragmentarycznie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 27/2, s. 187–199.
- Buko A. 1981, *Wczesnośredniowieczna ceramika sandomierska*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Buko A. 1990, *Ceramika wczesnopolska. Wprowadzenie do badań*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Buko A. 2002, *Procesy stratyfikacyjne ceramiki z wykopalisk: Problem fragmentaryzacji zbiorów*, „Študijne Zvesti Archeologického Ústavu SAV”, 35, s. 247–258.
- Buko A. 2009, *Innowacja czy siła tradycji? O niektórych aspektach wczesnośredniowiecznych produkcji garncarskich z tzw. glin białych regionu Małopolski*, [w:] *Stare i nowe w średniowieczu. Pomiędzy innowacją a tradycją*, S. Moździoch red., Spotkania Bytomskie, VI, Wrocław, s. 123–141.
- Buko A. 2019, *Złożone epizody dziejów rezydencji królewskiej na Górze Katedralnej w Chełmie: próba podsumowania wyników badań interdyscyplinarnych*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 373–388.

- Buko A., Lewandowska M. 1991, *Analiza skupień w badaniach wczesnośredniowiecznych surowców garncarskich: przykład ceramiki sandomierskiej*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 43, s. 309–318.
- Chudzińska B., Wołoszyn M. 2019, *Ozdoby – części stroju – dewocjonalia*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa 2019, s. 229–240.
- Dąbrowski D. 2019, *Źródła pisane do dziejów Góry Katedralnej w Chełmie*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 21–60.
- Dereń J., Stoch L., Żaki A. 1968, *Wstępne wyniki badań nad wczesnośredniowieczną ceramiką Małopolski. Część 1. Technologia tzw. ceramiki białej z Krakowa*, Sprawozdania z posiedzeń komisji Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 11, Kraków, s. 14–17.
- Dobrowolski R. 1998, *Strukturalne uwarunkowania rozwoju współczesnej rzeźby krasowej na międzyrzeczu środkowego Wieprza i Bugu*, Lublin.
- Dobrowolski R. 2009, *Środowisko przyrodnicze*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu. Badania 2003–2005*, A. Buko red., Warszawa, s. 15–27.
- Dzieńkowski T. 2002, *Góra Chełmska we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Badania archeologiczne o początkach i historii Chełma*, E. Banasiewicz-Szykuła red., Lublin, s. 73–84.
- Dzieńkowski T. 2019, *Chronologia i związki przestrzenne chełmskiej rezydencji*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 121–126.
- Dzieńkowski T., Gołub S. 1998, *Trzeci sezon badań wykopaliskowych w Chełmie, ul. S. Czarnieckiego 8, stan. 144*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 3, s. 203–207.
- Dzieńkowski T., Gołub S. 1999, *Czwarty sezon prac wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznej osadzie w Chełmie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 4, s. 171–175.
- Dzieńkowski T., Petryk V. 2019, *Stratygrafia Wysokiej Górki w świetle badań wykopaliskowych z lat 2010–2018*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 95–120.
- Dzieńkowski T., Wołoszyn M. 2009, *Zabytki wydzielone*, [w:] *Zespół wieżowy w Stołpiu. Badania 2003–2005*, A. Buko red., Warszawa, s. 119–135.
- Fernández-Navarro E. 2008, *Tradición tecnológica de la cerámica de cocina almohade-nazari*, Granada.
- Gołub S. 1996, *Badania stanowisk z okresu wczesnego średniowiecza w Chełmie*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 1, s. 127–131.
- Gołub S. 1997, *Pozostałości osadnictwa z okresu wczesnego średniowiecza w centrum miasta Chełma*, [w:] *Najważniejsze odkrycia archeologiczno-architektoniczne Chełma i okolic. Materiały z sesji naukowej odbytej w Chełmie 1 XII 1995 r.*, S. Gołub red., Chełm, s. 83–94.
- Gołub S. 2000, *Piąty sezon badań wykopaliskowych na wczesnośredniowiecznej osadzie w Chełmie na stanowisku 144*, „Archeologia Polski Środkowowschodniej”, 5, s. 116–125.
- Gołub S. 2019, *Ogólna charakterystyka grup znalezisk*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 223–228.
- Gołub S., Dzieńkowski T. 2002, *Osada przygodowa z czasów księcia Daniela Romanowicza w Chełmie*, [w:] *Badania archeologiczne o początkach i historii Chełma*, E. Banasiewicz-Szykuła red., Lublin, s. 57–72.
- Gurba J., Kutylowska I. 1970, *Sprawozdanie z badań wczesnośredniowiecznego grodziska w Chełmie Lubelskim*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 22, s. 231–241.

- Gurevič F.D. 1981, *Polivnaâ keramika novogradskogo detinca*, „Sovetskaâ Arheologija”, 4, s. 99–107.
- Hołubowicz W. 1950, *Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi*, Toruń.
- Hunicz A. 2004, *Niektóre aspekty badań ceramiki lubelskiej z XII i XIII wieku*, [w:] *Archeologia et historia urbana. Pamięci Tadeusza Nawrońskiego*, R. Czaja, G. Nawrońska, M. Rębkowski, J. Tandecki red., Elbląg, s. 411–420.
- Karger M.K. 1951, *Arheologičeskie issledovanija drevnego Kieva*, Kiev.
- Karger M.K. 1958, *Drevnij Kiev*, I, II, Moskva.
- Karger M.K. 1961, *Drevnij Kiev: očerki po istorii material'noj kul'tury drevnerusskogo goroda*, Moskva.
- Kaźmierczyk J. 1970, *Wrocław lewobrzeżny we wczesnym średniowieczu*, 2, Wrocław.
- Kruppé J. 1967, *Garncarstwo warszawskie w wiekach XIV i XV*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kubica-Kabacińska E. 2001, *Podkrakowska ceramika „biała” – analizy surowca, chronologia, kontekst osadniczy*, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego”, 22, s. 135–163.
- Kučera M.P., Suhobokov O.V., Belâeva S.A., Blaževič N.V., Gorišnjij P.A., Smilenko A.T., Orlov R.S., Ičenskaâ O.V. 1984, *Drevnerusskie poselleniâ srednego Podneprovâ (arheologičeskaâ karta)*, Kiev.
- Kučinko M.M. 1993, *Istorično-kul'turnyj rozvytok zachidnoho Pobużžja w IX–XIV stolitjach*, Luck, s. 31–32.
- Lazarev V.N. 1955, *Novye odkrytiâ w Sofii Kievskoj*, Moskva.
- Lysenko P.F. 1997, *Drevnij Pinsk XI–XIII vv.*, Minsk.
- Makarova T.I. 1967, *Polivnaâ posuda. Iz istorii keramičeskogo importa i proizvodstva drevnej Rusi*, [w:] *Arheologija SSSR. Svod Arheologičeskich Istočnikov*, E1-38, B. A. Rybakov red., Moskva–Leningrad.
- Malevskaâ M.V. 1969, *Polivnaâ keramika Novogradka*, „Sovetskaâ Arheologija”, 3, s. 194–203.
- Malevskaâ-Malevič M.V. 2005, *Keramika zapadnorusskikh gorodov X–XIII vv.*, Sankt-Peterburg.
- Marciniak J. [1930–1932] 1933, *Tymczasowe wyniki badań przeprowadzonych na cementarzysku wczesnohistorycznym w Strzemieszycach Wielkich, w powiecie będzińskim*, „Przegląd Archeologiczny”, 4, s. 238–241.
- Marek T. 1989, *Analiza skupień w badaniach empirycznych. Metody SAHN*, Warszawa.
- Mazuryk J., Ostapiuk O. 2003, *Archeologiczne badania latopisowego Uhrowieska na Wołyniu*, „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne”, 1, s. 45–60.
- Musianowicz K. 1969, *Drohiczyn we wczesnym średniowieczu*, *Materiały Wczesnośredniowieczne*, 6, Warszawa, s. 7–236.
- Pavlova K.V. 2001, *Polivnaâ keramika gorodiša Osovik*, „Arheologičeskie Vesti”, 8, s. 207–216.
- Pawlikowski M. 2000, *Wyniki badań mineralogicznych ceramiki „białej” ze stanowisk w Krakowie-Nowej Hucie*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 52, s. 419–433.
- Piotrowski M. 2010, *Wczesnośredniowieczny piec garncarski z Perespy w pow. tomaszowskim i kilka uwag na temat produkcji naczyń ceramicznych*, [w:] *Variae sententiae: księga jubileuszowa Działu Archeologii Muzeum Okręgowego w Rzeszowie*, J. Podgórska-Czopek red. Rzeszów, s. 341–386.
- Pryščepa B.A., Nikol'čenko Ū.M. 1996, *Litopisnyj Dorogobuż v period Kyivs'koj Rusi*, Rivne.
- Radwański K. 1968, *Wczesnośredniowieczna ceramika krakowska i zagadnienie jej chronologii*, „Materiały Archeologiczne”, 9, s. 5–89.

- Radwański K. 1975, *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*, Kraków.
- Rappoport P. A. 1954, *Holm*, „Sovetskaâ Arheologią”, 20, s. 313–323.
- Rappoport P. A. 1980, *Polockie zodčestvo XII v.*, „Sovetskaâ Arheologią”, 3, s. 142–161.
- Rauhut L. 1960, *Wczesnośredniowieczne materiały z terenów Ukrainy w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie*, Materiały Wczesnośredniowieczne, 5, Warszawa, s. 231–260.
- Ravdina T. V. 1963, *Polivnye keramičeskie plitki iz Pinska*, „Kratkie soobšeniâ o dokladah i polevyh issledovaniâh Instituta Arheologii”, 96, s. 110–112.
- Rice P. M. 1987, *Pottery analysis*, Chicago–London.
- Ruszkowska U. 1990, *Ze studiów nad wczesnośredniowiecznym rejonem osadniczym w Chełmie-Bielawinie*, „Lubelskie Materiały Archeologiczne”, 3, s. 55–89.
- Ruszkowska U. 2002, *Chełm-Bielawin. U źródeł miasta*, [w:] *Badania archeologiczne o początkach i historii Chełma*, E. Banasiewicz-Szykuła red., Lublin, s. 37–55.
- Sergina T. V. 1981, *Polivnaâ posuda iz Smolenska*, „Sovetskaâ Arheologią”, 2, s. 233–245.
- Strzyż P. 2019, *Militaria z badań na Wysokiej Górcie*, [w:] *Średniowieczny zespół rezydencjonalny na Górze Katedralnej w Chełmie*, A. Buko red., Warszawa, s. 241–266.
- Ters'kij S. 1993, *Litopysnyj Čemeryn, Pidsumki arheologičnyh dosližen' 1988–1990 rokiv*, Naukovi Zapiski, 1, Lviv, s. 27–41.
- Tokarski Z., Kałwa M., Przybyłek A., Ropska H., Wolfke S. 1964, *Surowce ceramiki budowlanej*, Warszawa.
- Wajda S. 2009, *Średniowieczne płytki posadzkowe z Drohiczyzna, Stołpia, Chełma i Przemysła*, „Archeologia Polski”, 54/1, s. 83–119.
- Wałowcy A. 1979, *Późnośredniowieczne garncarstwo krakowskie w świetle źródeł archeologicznych*, „Materiały Archeologiczne”, 19, s. 5–151.
- Żaki A. 1965, *Pierwsze polewy na ceramice przedlokacyjnego Krakowa*, Sprawozdania z posiedzeń Komisji PAN, lipiec–grudzień 1964, Kraków, s. 357.

MICHAŁ AUCH

EARLY MEDIEVAL GLAZED CERAMICS FROM THE
EXCAVATION OF THE RESIDENTIAL AND RELIGIOUS
COMPLEX AT THE WYSOKA GÓRKA SITE IN CHEŁM

S u m m a r y

The glazed pottery treated in this article was discovered during excavations carried out between 2010 and 2016 at Wysoka Górka (site 1), which constitutes the central part of the residential complex built on Cathedral Hill in Chełm by the Volhynian–Halych prince Daniel Romanovich (Fig. 1a). The uncovered relics represent part of a circuit wall, timber-and-earth fortifications and numerous masonry and wooden buildings, along with the remains of at least one religious building, identified with the Orthodox church of St John Chrysostom known from the written sources (Fig. 1b). The ceramic assemblage from the excavation counted more than 60,000 fragments, of which 292 represented glazed wares coming from altogether 142 different vessels. There were also floor tiles, three preserved whole and 241 fragments representing a total of 160 pieces.

Glazed ware from the last phase of the early medieval period was known already from previous excavations at other sites within the territory of Chełm itself and at other sites in the Chełm

land (Auch 2016, pp. 114–181, with further references). The assemblage from the suburban site north of the princely residence on Wysoka Górka (site 144) produced the most numerous set of glazed pottery (see Fig. 1a). The glazed ware analyses of the assemblage, which are presented in this article, confirm a substantial part of the earlier determinations concerning this category of finds. Two principal kinds of fabrics were distinguished: ferruginous clays and clays that turn white or creamy-colored after firing. The white clay most frequently recorded in the said ceramic group is characterized by a much greater plasticity compared to fabrics with iron compounds in the composition. In most cases, they were tempered by sand and white grog, which lowered the plasticity of the material and by the same the shrinkage and susceptibility to cracking during the drying and firing processes, while retaining the light color of the walls. The treatment also increased the mechanical and thermal resistance of the vessel walls. The chemical composition of the ceramic fabrics of vessels and floor tiles was determined based on the analyses of 12 glazed samples (Table 1; Figs 2; 3). Samples from five unglazed whiteware and two slipped brownware vessels were analyzed for comparative purposes (Fig. 4). Two principal fabric groups were distinguished by cluster analysis: kaolinitic with considerable amounts of aluminum oxide and some iron compounds, and ferruginous clays with much lower content of aluminum oxides and a higher iron oxide content (Table 2; Fig. 5a). The absence of the first kind of clay in the vicinity of the site means that it would have been brought to the local workshops from a distance of at least a few dozen kilometers, chiefly for the purpose of producing glazed ceramics. The other clay used for this kind of pottery could be found in the immediate vicinity of Chełm. The analyses demonstrated that it was also the basic raw material for the commonly used, local slipped brownware. The similarity of the chemical composition between glazed and unglazed sherds proves that glazed ceramics were produced on site in workshops located in Chełm.

After firing the vessels were coated with translucent glaze; green glaze was slightly more frequent than brown on the whiteware vessels. The reason most probably was the unimpressive visual effect of a brick-red or brown background showing through in the case of green glaze, which became olive-green as a result. The color of green glazes applied to the walls of whiteware products is definitely more saturated. Some of the brown glazes were also observed to undergo structural changes that resulted in an iridescent effect. At this stage of the research it is still impossible to determine whether it was an intended effect or the result of secondary changes in the structure of the glassy mass.

Point analyses of the chemical composition of glazes on vessels and floor tiles, made on mechanically cleaned surfaces or fresh breaks, demonstrated the use of a lead-silica recipe with a high content of lead oxide (PbO), often exceeding 80% (Table 3). Copper oxides (CuO) and iron oxides (Fe₂O₃) were used as colorants. Two principal groups of glazes were distinguished by cluster analysis. They differed in the lead oxide and silica content (Fig. 5b). The group with lower lead oxide content included both vessels and floor tiles, suggesting that both kinds of ceramics could have been made in the same pottery workshops.

The clear predominance of jugs, formed mostly of plastic kaolinite fabrics tempered with sand and grog, indicates a link with the Rus'-Byzantine tradition initiated in Kiev at the turn of the 10th century when craftsmen originally from Byzantium started to make first floor tiles and shortly also vessels of white clay, using the same glazing techniques. Unlike most glazed ceramics found in many of the ancient Rus' centers, made of ferruginous clays and glazed before firing, the vessels from Kiev were coated after firing with glaze melted in crucibles. It is possible that, fleeing the Mongol threat, Byzantine craftsmen came to Chełm shortly after the residential and religious complex on Wysoka Górka started to be built. They produced mostly tableware for the Prince's table and for the richer citizens, as well as ceramic tiles for the decoration of the residential buildings. The tiles from Wysoka Górka are a fairly homogeneous set. They were most

probably square or rectangular in shape (Fig. 9), very exceptionally triangular (see Fig. 10). The beveled edges, slanting in to the bottom, gave them a characteristic trapezoid section. Nearly all of them were made of highly or moderately plastic kaolinite clays, and the fabric recipes are not substantially different from those determined for the glazed ceramics. The tiles were formed most probably in moulds and the undersides reveal impressions of chaff, which was burned during the firing process, leaving a rough surface for better adherence to the bedding. The glaze, mostly brown, green or more rarely yellow, was applied to the top surfaces of the tiles after firing. The similar shape and size of the tiles (roughly 20×20 cm), and a similar thickness (about 2.5 cm), indicate that they were used for the floors. A small number of triangular pieces indicates that the alignment of the laid tiles could have been at an angle of 45° to the building axis. The roughly equivalent number of specimens covered with green and brown glaze suggests a pattern of squares of alternate color being laid over the entire surface.

A distribution analysis of the pottery set revealed that the group underwent changes despite the relatively short period of production. Glazed ceramics started to be produced presumably already in the early 1240s when Wysoka Górka was first settled. Kaolinitic clay prevailed and jugs were the chief form of vessel made at the time (Fig. 6). Other vessels included cooking pots, basins and drinking cups (Fig. 7). In the second phase following the collapse of the brick-and-stone residential tower in the northern part of the hill, presumably serving as the residence of the prince, the settlement plan of Wysoka Górka changed substantially (Table 4). A new tower was constructed in the center of the site even before the big fire in 1256; new wooden buildings were also raised on the leveled ground (Fig. 11c). These changes are reflected in the assemblage of glazed ceramics. The share of ferruginous clays compared to white clays rises substantially in this phase. The production of unglazed vessels disappears almost completely, as does also the making of whiteware cooking vessels, while the percentage of all glazed wares drops from 1.3% to 0.2%. Jugs appear to be the sole product in this period. Interestingly, some products from this phase show a striking similarity—of the raw material, glaze color and decoration—with specimens of pottery known from the castle in Przemyśl (Fig. 8). Frequency analyses of glazed wares from particular layers and features indicate that this group belongs to the earliest stages of phase II. Their production ceases apparently shortly after the fire in 1256, replaced as tableware by some forms of the slipped brownware. Thus, the very short duration of glazed-ware production in Chełm or its distribution within the princely residence, encompassing no more than two decades in the 13th c., is an entirely new finding, which stands in opposition to earlier determinations based on an analysis of ceramics from the suburban settlement (site 144), which sought to place the break-off point even at the beginning of the 14th c.

A distribution analysis of the tiles in the area under excavation also leads to significant conclusions (see Table 4). Their connection with building A, believed to be the Orthodox Church of St John Chrysostom from the sources, has not been confirmed (Fig. 11a). Nearly all of the tiles were found in two clusters on Wysoka Górka. The first floor was located in the brick-and-stone residential tower from phase I (building D), constructed most likely in the 1240s (Fig. 11b). After a short period of occupation of this tower, another tower (building B), of timber and stone, started to be built in the central part of the site even before 1256 (Fig. 11c). The tower was joined on the east by wooden residential architecture and it is here that a substantial collection of the ceramic floor tiles was found. No evidence of the floor itself was discovered, hence neither the location nor the pattern of the tiles could be traced. The current view of the excavators is that the tiles could well have constituted the floors of the wooden residential buildings next to the towers instead of being used in the towers themselves. After the conflagration of 1256, the white-clay tiles stopped being produced in favor of slightly larger and thicker tiles formed of ferruginous or less frequently mixed clays.

Translated by Iwona Zych

KAMIL KAJKOWSKI^a

MASKI Z OPOŁA W KONTEKŚCIE OBRZĘDOWOŚCI ŚREDNIOWIECZNYCH SŁOWIAN

Abstrakt: Nadrzędnym celem artykułu jest analiza podstaw źródłowych oraz interpretacyjnych dotyczących tzw. masek z Opola. Przedmioty te na stałe weszły do studiów nad religią przedchrześcijańską Słowian Zachodnich, szybko osiągając status ikonicznych. Tym, co wzbudza zaskoczenie, jest widoczna w literaturze, w zasadzie bezkrytyczna akceptacja identyfikacji obu omawianych przedmiotów, jaką ponad półwiecze temu zaproponowała Helena Cehak-Hołubowiczowa. Żaden z późniejszych autorów nie podjął się polemiki z tymi ustaleniami, co w konsekwencji doprowadziło do ugruntowania badawczego paradygmatu. Maski z Opola stały się również podstawą do rozwijania rozmaitych hipotez dotyczących pogańskich form obrzędowości na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. W prezentowanym tekście podjęto próbę rewizji dotychczasowych interpretacji oraz krytyki budowanych na jej fundamencie hipotez.

Słowa kluczowe: wczesne średniowiecze, Słowianie, Śląsk, Opole, maski, obrzędowość

Abstract: An analysis of the source and interpretation base for the so-called masks from Opole is the prime objective of this article. These objects became a part of studies on the religion of the Western Slavs in pre-Christian times and quickly took on iconic status. However, the virtually uncritical acceptance of the identification of these two artifacts, proposed more than half a century ago Helena Cehak-Hołubowiczowa, is surprising at the very least. None of the later researchers questioned the findings, thus entrenching the research paradigm. The masks from Opole have also been used to develop a variety of ideas concerning pagan rites in Polish lands in early medieval times. The article undertakes a revision of currently accepted interpretations and a critique of theories put forward on their basis.

Keywords: early Middle Ages, Slavs, Silesia, Opole, masks, magic/religious rites

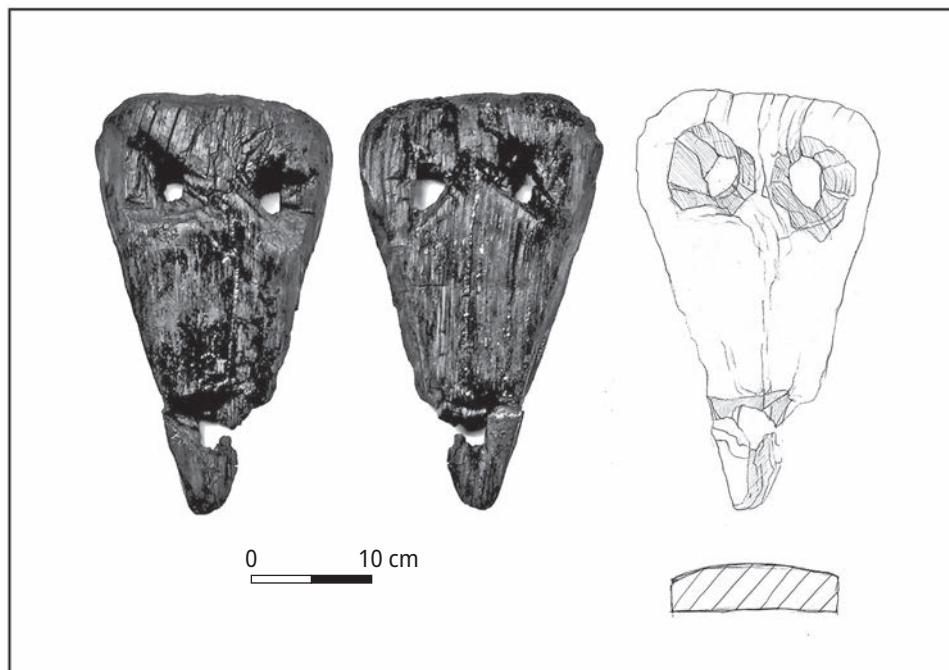
^a Dr Kamil Kajkowski, Muzeum Zachodniokaszubskie w Bytowie, ul. Zamkowa 2, 77-100 Bytów, kamilkajkowski@wp.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-9538-0963>.

WSTĘP

W latach pięćdziesiątych XX w. w Opolu zainicjowano badania archeologiczne, których celem było rozpoznanie reliktywów wczesnośredniowiecznego grodu na tzw. Ostrówku. Kontynuowane przez wiele kolejnych lat prace wykopaliskowe przyniosły wiele informacji pozwalających na analizę i rekonstrukcję dawnych struktur osadniczych. Dostarczyły też niezwykle bogatego zespołu przedmiotów stanowiących świadectwo obecności i zajęć, jakim poświęcali się ówcześni mieszkańcy osiedla. Tym, co zwraca szczególną uwagę, a jednocześnie wyróżnia badania w Opolu, są doskonale zachowane przedmioty wykonane z materiałów organicznych naświetlające kolejne aspekty życia społeczności zamieszkującej gród. Pośród nich wyróżniono również i takie, które miały dowodzić rozmaitych zabiegów obrzędowych odzwierciedlających potrzeby duchowe jednostek bądź grup ludzkich. Oprócz figurki konika, pisanek/skorup jaj, zoomorficznych wycinanek, rozmaitych szczątków zwierzęcych i wielu innych, na Ostrówku wydobyto dwa przedmioty o trudnej do sprecyzowania funkcji, które ze względu na rozmiary oraz cechy kojarzące się archeologom z ludzką twarzą uznano za destrukty wczesnośredniowiecznych masek obrzędowych (Cehak-Hołubowiczowa 1965). Taki sposób interpretacji nadawał odkryciu status wyjątkowości i pozostawał bezprecedensowy w skali Polski, a nawet Słowiańszczyzny Zachodniej.

OPOLSKIE REWELACJE

Omawiane przedmioty odkryto podczas dwóch sezonów badawczych, prowadzonych w latach 1959 i 1962. Sposób i kolejność prezentacji obu odkryć (Cehak-Hołubowiczowa 1965) nie pozostawiają wątpliwości, że okaz późniejszy dał asumpt do przypisywanej im funkcji. Jest to przedmiot wykonany z drewna sosny (ryc. 1). Mierzy 34 cm długości przy największej szerokości 20 i najmniejszej 7,2 cm. Grubość deski, z której go wycięto, wahała się między 3,7 a 5,3 cm. Ważnym szczegółem są cechy metryczne dotyczące sposobu wykończenia „wewnętrznej” i „zewnątrznej” części przedmiotu. Do wynikających z nich implikacji wrócimy w odpowiednim momencie. Tutaj odnotujmy jedynie, że jeśli część „twarzowa” jest odrobinę wypukła i obrobiona na gładko, to „rewers” jest płaski i cechujący się gorszym wykończeniem. W szerszej partii przedmiotu wywiercono dwa równoległe rozmieszczone otwory, które Helena Cehak-Hołubowiczowa uznała za oczodoły. Trzeci, umieszczony w zwężającej się części, czy – jak chce badaczka – powyżej „spiczastej bródki”, miał odpowiadać ustom (jednak z zastrzeżeniem, że umieszczono go zbyt nisko w stosunku do ludzkiej fizjonomii). Kolejną wskazówką przemawiającą, jej zdaniem, za antropomorficznym charakterem tego przedstawienia jest biegnąca mniej więcej przez środkową część przedmiotu wyżłobiona „kreska”. Uważała, że jest ona wynikiem intencjonalnego zamysłu, wedle którego poprowadzoną od dolnej linii „oczodołów”, biegnącą pionowo niemal do „dolnego” otworu i zakręcającą bruzdę umieszczono w celu zaznaczenia (widzianego z profilu) nosa (Cehak-



Ryc. 1. Opole-Ostrówek, drewniana „maska” z 3 ćwierci XI w.

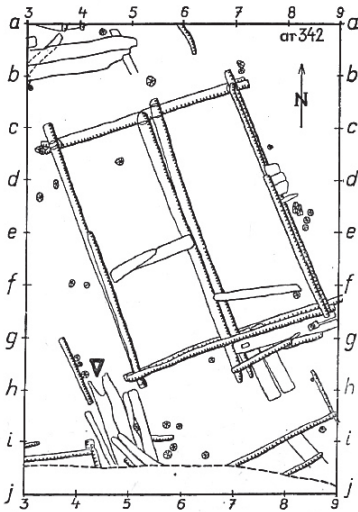
Wg archiwum Ośrodka Badań nad Kulturą Późnego Antyku
i Wczesnego Średniowiecza IAE PAN we Wrocławiu;
opracował K. Szott

Fig. 1. Opole-Ostrówek, wooden “mask” from the 3rd quarter of the 11th c.

From the archive of the Center of Research on Late Antique and Early Medieval Culture,
Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences, Wrocław Branch;
processing by K. Szott

-Hołubowiczowa 1965, s. 307). Z toku wypowiedzi badaczki można odnieść wrażenie, że wyjątkowość „maski” podkreślają również zaobserwowane na powierzchni „smugi” czerwonego barwnika, który pierwotnie pokrywał najprawdopodobniej całą jej powierzchnię. Z kolei wyraźnie widoczne niestaranne wykończenie miałoby dowodzić pośpiechu, a tym samym zaświadczać, że „twórca nie przykładał większej wagi do walorów wypływających z estetycznego wyglądu swego dzieła” (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 307). Zinterpretowanie przedmiotu jako maski pozwoliło uznać, że została „zachowana prawie w całości”, a jej rozmiary „dostosowane do zakrycia twarzy człowieka” (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 305).

Pierwszą z odkrytych „masek” zarejestrowano w nawarstwieniach, których charakter tworzyły próchnica i drzazgi. Według ustaleń H. Cehak-Hołubowiczowej była to warstwa śmietniskowa, najpewniej związana z jedną z chat (nr 19), wtórnie nakryta dranicami służącymi jako trakt pomiędzy budynkami (ryc. 2). W tym samym kontekście stratygraficznym odnotowano obecność innych przedmiotów



Ryc. 2. Opole-Ostrówek, fragment planigrafii warstwy D2 z miejscem znalezienia starszej „maski” (oznaczonym trójkątem).

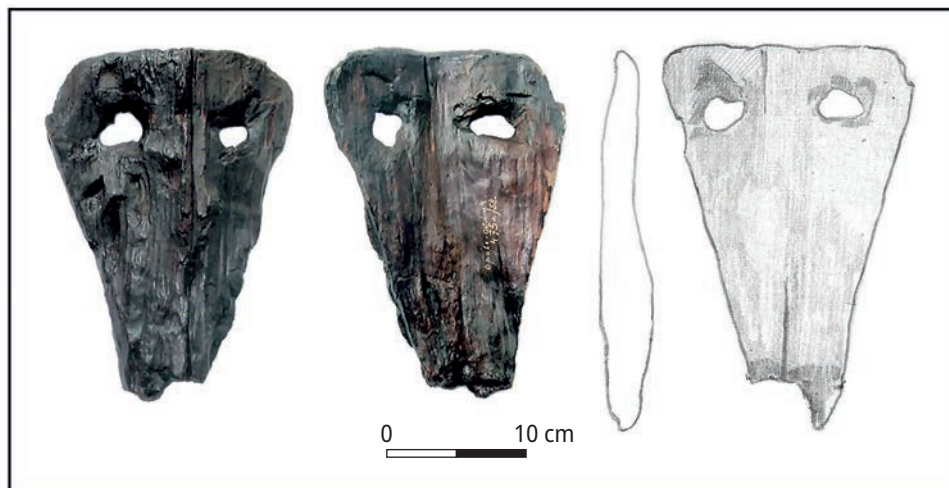
Wg Cehak-Hołubowiczowej 1965, ryc. 3

Fig. 2. Opole-Ostrówek, detail of the planigraphy of layer D2 marking with a triangle the findspot of the older “mask”.

After Cehak-Hołubowiczowa 1965, Fig. 3

drewnianych (niewykończonej figurki zoomorficznej uznanej za wizerunek kozy/kozła, płożę sań, kołek), ścinek skóry, ułamki ceramiki naczyniowej oraz kości zwierzęce. Chronologię całego zespołu określono na 2 poł. XI stulecia (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 305).

Drugiego z opolskich odkryć (ryc. 3) dokonano w okolicach południowo-zachodniego narożnika reliktów młodszego budynku (nr 20), datowanego na schyłek XII stulecia (ryc. 4). W tej samej warstwie kulturowej odnotowano obecność fragmentów naczyń ceramicznych i kości zwierzęcych (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 308). Zabytek, tym razem z drewna brzozy, znaleziono uszkodzony – brakuje części określonej jako „bródka”. Zachowana długość wynosi 23 cm, natomiast szerokość 18 cm w najszerszym i 6,3 cm w najwęższym miejscu. Grubość waha się między 1,7 a 2,3 cm. Podobnie jak w przypadku pierwszego egzemplarza, także i ten pierwotnie zaopatrzony był w trzy otwory, którym autorka opracowania przydała analogiczne funkcje. Cechą odróżniającą oba egzemplarze jest odmienny sposób obrobienia „wewnętrznej” powierzchni. W przypadku omawianego okazu została ona wygładzona, zaś partia przeciwna niedokładnie obrobiona, skutkiem czego powierzchnia jest nierówna i pokryta zgrubieniami po sękach. Na części „zewnątrznej” widoczna jest pionowa bruzda biegnąca wzdłuż dłuższej osi przedmiotu. W opinii H. Cehak-Hołubowiczowej wykonano ją umyślnie, w celu programowego podziału „maski” na dwie połowy, natomiast nierówny jej przebieg badaczka tłumaczy właściwościami sękatego drewna, uniemożliwiającego umieszczenie linii dokładnie w środkowej części (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 309). Porównanie cech metrycznych przedmiotu, podobnie jak poprzednio, pozwoliło uznać, że także drugi, nieco mniejszy i lżejszy zabytek przygotowano w taki sposób, aby mógł zakryć całą twarz (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 309–310).



Ryc. 3. Opole-Ostrówek, drewniana „maska” z połowy XII w.

Wg archiwum Ośrodka Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza IAE PAN we Wrocławiu; opracował K. Szott

Fig. 3. Opole-Ostrówek, wooden “mask” from the mid-12th c.

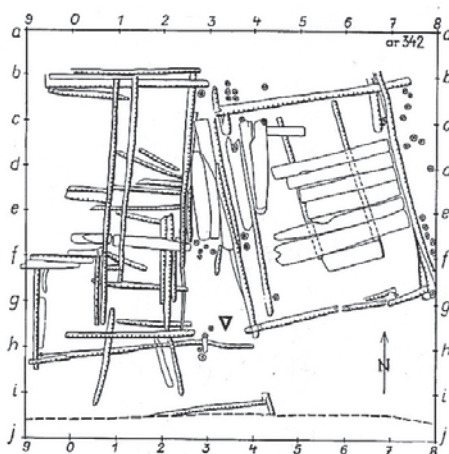
From the archive of the Center of Research on Late Antique and Early Medieval Culture, Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences, Wrocław Branch; processing by K. Szott

Ryc. 4. Opole-Ostrówek, fragment planigrafii warstwy A6 z miejscem znalezienia młodszej „maski” (oznaczonym trójkątem).

Wg Cehak-Hońbucowiczowej 1965, ryc. 5

Fig. 4. Opole-Ostrówek, detail of the planigraphy of layer A6 marking with a triangle the findspot of the younger “mask”

After Cehak-Hońbucowiczowa 1965, Fig. 5



Szczegółowa analiza argumentów i hipotez stawianych przez Helenę Cehak-Hońbucowiczową zdradza wiele nieścisłości i wymaga krytycznego komentarza. Ponieważ jest to problem wielowątkowy i bardziej skomplikowany, niż się wydaje

na pierwszy rzut oka, należy go ująć w szerszym aspekcie, zarówno teoretycznym, jak źródłoznawczym.

Zacniemy od zdefiniowania, co skrywa się, czy też precyzyjniej – co będziemy rozumieć pod pojęciem maski. W dalszej kolejności przyjrzymy się średniowiecznym źródłom pisanim, ikonograficznym i archeologicznym. Zobaczymy również, jak „maska” z Opolą sprawdza się w przypisywanej jej funkcji.

CZYM JEST MASKA?

Wśród badaczy panuje przekonanie, że tradycja zakładania masek znana była najstarszym społeczeństwom ludzkim żyjącym w epoce kamienia (Gunnell 2007, s. 27). Już wówczas miała ona wynikać z archetypicznego sposobu postrzegania rzeczywistości (Porębska-Kubik, Marcinkowska 1992, s. 3), jednocześnie stanowiąc jedno z „pierwotnych narzędzi” jej percypowania (Kerényi 2010, s. 684). W takim kontekście z reguły przeciwstawia się ją twarzy, będącej podstawowym narzędziem w interakcji międzyludzkiej, przekazującym nie tylko treść artykułowanego komunikatu, ale zasadnicze dla niego elementy indywidualności, a zarazem wiarygodności komunikującego (Paluch 1995, s. 157; Gunnell 2012, s. 190; Larson 2017, s. 317; Urbańczyk 2020, s. 157). Maską jako przedmiot pozbawiony takich właściwości wywołuje uczucie niepewności, a powodując nieobecność czynnika osobowościowego (człowieczeństwa), skojarzona została ze światem nie-ludzkim. Zarówno to, jak również ze względu na wyrażane cechy antropomorficzne kojarzona bywała ze zmarłymi. To z kolei nadawało jej funkcji operatywności, czyniąc z niej środek umożliwiający nawiązanie łączności z krainami zaświatowymi (Kerényi 2010, s. 684–685). I właśnie w takiej roli widzimy ją w antycznej Grecji i Rzymie, gdzie – jak dziś zwykło się uważać – działania obrzędowe podejmowane ku czci przodków dały fundament pod rozwój i charakter sztuk teatralnych (Harntoll red. 1967, s. 623; Kolankiewicz 2020, s. 34–35).

Obie te własności odnajdujemy w łacińskiej średniowiecznej terminologii używanej na określenie maski, nazywanej takimi słowami jak *masca*, *larva* czy *persona*. Pierwszemu z nich Aleksander Brückner (1985, s. 324) przypisał związek z maskarami/komediantami. Drugi łączył z polskim słowem larwa, jakim określano nie tylko maskę¹, ale także marę/maszkarę, co niesie dalsze ciekawe konotacje. Analizując wskazane związki lingwistyczne, wypada odnotować, że *mara* (w znaczeniu „widziadło senne, urojenie, marzenie”) wywodzone jest od niosącego podobne treści prasłowiańskiego dialektalnego **mara*, które z kolei może pochodzić od praindoeuropejskiego **mer* („błyszczyć, lśnić, migać”, ale także „mrzeć, umierać”). Ten ostatni wykazuje związki z prasłowiańskim **mrtvō* (‘umarły, nieżywy’), jak również z łacińskim *mortuus* („zmarły, martwy”). Ustalenia te utwierdziły niektórych autorów w przekonaniu o immanentnym związku łączącym maskę ze śmiercią/zmarłymi i pozwoliły uznać ten trop za „najważniejszy jakim powinniśmy zmie-

¹ *Nomen omen* do dziś w taki sposób nazywaną w języku kaszubskim.

rzać, aby odczytać ich [tj. masek] rolę w religii pogańskich Słowian” (Szczepanik 2020, s. 170). Niedługo przekonamy się, czy tak arbitralnie postawiona teza znajduje pokrycie w źródłach. Teraz wróćmy jeszcze do średniowiecznych określeń opisujących maski, zwracając uwagę na inny łaciński termin mogący mieć związek ze wspomnianym *larva*. Mowa o słowie *larvāre*, które Andrzej Bańkowski (2000, s. 5) łączy z czynnością czarowania („czynić czary”). Niewykluczone, że oba określenia mogą wywodzić się ze wspólnego źródłosłowu związanego z indoeuropejskim rdzeniem **lā* („pozostawać w ukryciu”) (Kowalik 2004, s. 97). Zagadnienie to wymaga jednak dalszych badań, szczególnie w kontekście domniemych związków wyrazu *lala* ze światem słowiańskich wyobrażeń mitologicznych lub/i eschatologicznych (Szafranski 1979, s. 362; Brückner 1985, s. 290; Szyjewski 2003, s. 199–200).

Analiza rezultatów dotychczasowej refleksji teoretycznej pozwala stwierdzić, że maska jest przedmiotem obdarzonym mocą transformacji i komunikacji (Lévi-Strauss 1985, s. 87; Olszewska-Dyoniziak 2001, s. 229; Gunnell 2007, s. 27). Prowadzone od wielu lat badania nad tym zagadnieniem pokazują, że przedmioty te pojawiają się w sytuacji mediacyjnej, kiedy „człowiek znajduje się na pograniczu dwóch rzeczywistości” (Porębska-Kubik, Marcinkowska 1992, s. 3; por. Gunnell 2007, s. 192). Tym samym odsłaniają i dają możliwość kontaktu ze światem na ogół niedostępnym ludzkiemu poznaniu, wzbudzając określone emocje, zarówno – by posłużyć się terminologią Rudolfa Otto (1993) – fascynacji, jak i strachu (por. Gunnell 2007, s. 28, przyp. 2; Kerényi 2010, s. 684; Schindler 2010, s. 431). Jednocześnie nie mamy podstaw, by sądzić, że włożenie maski powoduje inkarnację – nadaje noszącej ją osobie inną tożsamość, czy to zmarłego, czy też jakiejś istoty nadprzyrodzonej (por. Boholm 2010, s. 694). „Maska sytuuje się na dwuznacznej granicy pomiędzy ludzkim a ‘boskim’, między zróżnicowanym porządkiem ulegającym rozkładowi a jego niezróżnicowanym tamtym światem, który jest także miejscem wszelkich różnic” (Girard 1993, s. 231). Jeśli więc zadaniem maski jest nawiązanie łączności między światami, to należy ją uznać za przedmiot o dużej mocy performatywnej przeznaczony do działań rytualnych (por. Gunnell 2012, s. 183, 191), czynności umożliwiających nie tylko osiągnąć, ale także ową łączność utrzymać. Pozostaje zadać pytanie, czy zarysowany przez antropologów, religioznawców, teatrologów i lingwistów model interpretacji można zastosować do wyobrażeń i obrzędowości wczesnośredniowiecznych Słowian? Na początek przyjrzyjmy się, co na ten temat mówią źródła pisane.

CIENIE ZMARŁYCH

Z całego korpusu piśmiennictwa średniowiecza znajdziemy zaledwie jeden zapis dotyczący interesującego nas czasu i obszaru. Zawdzięczamy go kronikarzowi czeskiemu Kosmasowi, który – relacjonując wydarzenia związane z objęciem tronu czeskiego przez księcia Brzetysława (1092 r.) – z rozczarowaniem donosi o pogrzebach, „które odbywały się po lasach i na polach”, wspominając jeszcze „korowody, odprawiane podług pogańskiego zwyczaju, na dwóch i trzech rozstajnych drogach,

jakby dla spokoju duszy” oraz „bezbożne igry, które [ich uczestnicy] odprawiali nad swoimi zmarłymi, tańczą[c] z założonymi na twarz maskami i wywołując cienie zmarłych” (Kosmas 2006, III, 1). Przekaz ten był już wielokrotnie analizowany przed badaczy wczesnośredniowiecznej obrzędowości pogrzebowej. Rzadko jednak poruszano przy tej okazji problem zakrywania twarzy przez uczestników gorszących kronikarza zabaw organizowanych nad grobami.

Wśród uczonych studiujących przekaz Kosmasy już Lubor Niederle zauważył podobieństwo czynności opisanych w „Kronice Czechów” do wschodniosłowiańskiej tryzny, w trakcie której, jak sądził, miały odbywać się walki oraz tańce z mieczami. Mimo że – czego nie omieszczał wytknąć mu A. Brückner – w swojej interpretacji „popuszcza wodze fantazji” (Brückner 1985, s. 268, 269), to jeśli rzeczywiście przyjąłbyśmy jej zasadność, hipoteza czeskiego historyka może znaleźć potwierdzenie w badaniach lingwistycznych. Okazuje się bowiem, że w języku starocerkiewnosłowiańskim słowo „trizna” tłumaczy się jako „bój, walka, igrzyska”, „nagroda w zawodach”. Konkludując przytoczone ustalenia, Leszek Kolankiewicz uznał, że „tryzną były [...] turnieje urządzone przez Słowian przed samą strawą, czyli stypą, być może jeszcze nad ciałem zmarłego” (Kolankiewicz 2020, s. 296; por. Bylina 1992, s. 9–10). Są to jednak domysły nie znajdujące bezpośredniego potwierdzenia w treści źródła. W związku z tym musimy zgodzić się z opinią Stanisława Urbańczyka (1980, s. 195) wykazującego brak podstaw do bardziej szczegółowych spekulacji. To co możemy wyczytać z analizowanego fragmentu, a jednocześnie uznać za (mniej lub bardziej) prawdopodobne, to informacje, że obrzędy odprawiano „nad zmarłymi oraz że tańczono z założonymi maskami”. Pierwsza, wraz z wcześniejszym uzupełnieniem o miejscu chowania przodków, wyraźnie wskazuje cmentarz jako scenę opisywanych wydarzeń. Druga mówi o dobrze znanym i powszechnym w obrzędowości przedchrześcijańskiej elemencie, jakim były rytualne płasy (por. Kajkowski 2017, s. 173–194) oraz wykorzystywaniu w niej masek. Nie wiemy jednak, ani jak te przedmioty wyglądały, ani też ile ich było². Jeżeli zgodnie z treścią źródła zebrani rzeczywiście przywoływali duchy zmarłych, to – podpierając się tym co wiemy na temat prawideł rytuału – podczas wykonywania tych czynności mogli być narażeni na trudny do przewidzenia wpływ sił nadprzyrodzonych. Otwarcie wrót do „tamtego” świata naruszało też integralność doczesnego. I nawet jeśli docelowo przynosiło korzyści wspólnocie, to moment przywoływania przodków mógł stwarzać realne niebezpieczeństwo dla osób naruszających równowagę Kosmosu. W takim przypadku w maskach możemy domyślać się nie tylko przedmiotów o charakterze mediacyjnym, ale także środków ochronnych zabezpieczających przed konsekwencjami podjętych czynności (por. Bylina 1992, s. 9)³.

² Tym bardziej trudno odpowiedzieć, dlaczego Leszek Kolankiewicz uznał, że opisani przez Kosmasa uczestnicy „igrów” byli „przystrojeni w o k r o p n e [rozstrzelanie – K.K.] maski” (Kolankiewicz 2020, s. 298).

³ Pośrednią wskazówką mogąca potwierdzać taki tok rozumowania są informacje dotyczące nowożytnych obrzędów zaduszkowych, których uczestnicy zasłaniaли twarze, „aby upiór nie rozpoznał swych krewnych i po nich nie przyszedł” (Odyniec 1985, s. 77; por. Kucharska 1991, s. 14). Trzeba jednak wyraźnie podkreślić magiczny charakter tych czynności. Wrócimy do tego w końcowej części tekstu.

Możliwe jednak, że wspomniane „cienie” przodków to element retoryki kronikarza odwołującego się do tradycji antycznej⁴. W takim przypadku Kosmas niekoniecznie musiał oddać właściwy sens opisywanego obrzędu. Jednak nawet jeśli „zakrzywił” kryjące się za nim treści świątopoglądowe, to przecież opis czynności towarzyszących rytuałowi znamion erudycyjnych popisów już nie nosi. Jeśli zaś ten (zgodnie z ustaleniami religioznawców) ma być reaktualizacją wydarzeń mitycznych, to jego wyjaśnienia powinniśmy poszukać we wczesnośredniowiecznych zachodniosłowiańskich wyobrażeniach kosmologicznych i/lub eschatologicznych. Na podstawie obecnego stanu wiedzy można przyjąć, że zmarli (a zapewne i niektóre istoty nadprzyrodzone) mogli przybierać w nich formy zoomorficzne (Gardela, Kajkowski, Ratajczyk 2019). O ile więc uczestnicy opisywanych przez Kosmasa wydarzeń rzeczywiście „odgrywali” sceny o charakterze mitologicznym, to należy założyć, że bardziej odpowiednim rekwizytem byłyby w nich jednak maski zwierzęce.

LUDI THEATRALES

Jako że przekaz Kosmasa jest jedynym źródłem epoki jakim dysponujemy dla obszaru Słowiańszczyzny Zachodniej interesującego nas okresu⁵, autorzy podejmujący problem obecności masek w obrzędowości tych społeczności na ogół sięgają do zapisów późniejszych (ze schyłku wczesnego bądź już późniejszego średniowiecza). Najstarszym jest list papieża Innocentego III do arcybiskupa Henryka Kietlicza z 1207 r., w którym nadawca potępia zwyczaj „przedstawień teatralnych” odbywanych w kościołach (Schmitt 2006, s. 280). Papież wskazuje tutaj nie tylko rekwizyty w postaci „potwornych masek” (*monstris larvarum*), ale także „obsceniczne gesty” towarzyszące obchodom (*ludi teatrales*), w których brało udział całe lokalne duchowieństwo (por. Burchardt 1986, s. 35).

Nieco ponad dwie dekady później (1230 r.) kolejny papież, Grzegorz IX, wystosował dwa listy adresowane do zakonów działających w Polsce. Podkreślał w nich brak tolerancji dla sposobu obchodów świąt okołonoroczných, pośród których wyliczał zwyczaje polegające na przywdziewaniu masek i sprośne gesty/ruchy. Także i tym razem czynnie lub biernie uczestniczyli w nich przedstawiciele Kościoła (Kolankiewicz 2020, s. 316).

Rzadziej w badaniach zajmującego nas problemu wskazuje się na źródła nieco późniejsze, datowane od 2 poł. XIII w. Pierwszym zapisem, któremu warto poświęcić nieco uwagi, jest list, jaki w 1268 r. polski matematyk i filozof Witelo napisał do

⁴ Cienie przodków pojawiają się m.in. w X i XI pieśni *Odysei* (Homer 2000, s. 115, 117, 121–122). Zamieszkujące sumeryjskie, greckie czy judeochrześcijańskie krainy zaświatowe ukazane zostały jako, jak to ujął Arnold Toynbee, „blade sobowtóry zmarłej już osoby” (Toynbee i in. 1973, s. 134).

⁵ Co prawda „Żywot z Prüfening” Ottona z Bambergu (VP II, 17) wspomina o zorganizowanych w Wolinie „przedstawieniach scenicznych zmieszanych z gwarem i hałasem”, w których możemy domyślać się jakiejś choreografii, jednak definitywne rozstrzygnięcie obecności w nich masek nie jest na gruncie treści źródła możliwe.

Ludwika we Lwówku Śląskim. Poza problematyką kosmologiczną czy medyczną znajdujemy w nim fragment opisujący maski i figury wykorzystywane w obchodach noworocznych. Po raz pierwszy poznajemy więcej szczegółów dotyczących ich wyglądu. Uczony wskazał bowiem, że były to przedmioty wyobrażające zwierzęta – w tym konkretnie przypadku jelenie i konie (*larvari et figuras animalium assumere, ut equorum et cervorum*) (Witelo 1979).

Niespełna dekadę później w piśmiennictwie kościelnym pojawia się kolejny interesujący szczegół dotyczący obchodów świąt Bożego Narodzenia. W 1279 r. na synodzie w Budzie wydano konstytucje, w których legat papieski do Węgier i Polski, Filip z Fermo, pod karą ekskomuniki zabrania księżom udziału, a wręcz przewodzenia korowodom oprowadzanym po cmentarzach i wewnątrz kościołów (Kolankiewicz 2020, s. 297). Co prawda nie ma tutaj mowy o maskach czy przybranych w nie figurach, jednak zarówno czas, miejsce, jak i charakter obchodzonych świąt sugerują, że mogły być używane (choć dalej poza domysły wyjść tutaj nie sposób). W tym kontekście ważnego dla nas wydzwiku nabiera czas oraz miejsce piętnowanych wydarzeń.

Z 1 ćwierci XIV w. pochodzi treść konstytucji synodu prowincjonalnego arcybiskupa Janisława w Uniejowie (1326 r.) nakazująca, „aby jacykolwiek duchowni czy też świeccy, ubrani w maski, nie wchodzili zuchwale do kościołów lub na przyległe cmentarze, zwłaszcza gdy się w nich odprawia służbę bożą” (*Codex* 1878, s. 395; Kolankiewicz 2020, s. 297). Z dalszej części tekstu dowiadujemy się, że zarówno świeccy, jak i duchowni „tego rodzaju poczarne i wstrętne maskary” nosili w rękach (*Codex* 1878, s. 395) lub byli w nie przebrani (Gloger 1903, s. 427). Jeśli określenie „tego rodzaju” moglibyśmy odnieść do masek (co zdaje się wynikać z kontekstu wypowiedzi), to dostajemy wskazówkę, że niekoniecznie (a przynajmniej nie tylko) były one noszone na twarzach uczestników celebracji⁶.

Mimo wciąż podejmowanych przez Kościół prób wykorzenia z polskiej tradycji zwyczajów okołobożonarodzeniowych w postaci „widowisk, których uczestnicy w maskach i w skórach zwierząt tańczyli w kościołach i na przykościelnych cmentarzach” (Bylina 2009, s. 98), zwierzęce maski/kostiumy nie dają spokoju duchownym jeszcze w XV i XVI stuleciu (Michał z Janowca 1981, s. 57; Mikołaj z Błonia 1519, fol. 62). Nie był to jednak problem, który obejmował wyłącznie obszar Polski. Próby usunięcia niezgodnych z liturgią chrześcijańską zwyczajów bożonarodzeniowo-noworocznych podejmowano także w innych zakątkach Europy, i to od najwcześniejszych faz średniowiecza, bowiem już z przełomu V i VI stulecia pochodzi kazanie *De kalendis tanuariis*, w którym Cezary, biskup Arles, gromi zwyczaje polegające na „odwracaniu porządku wszystkich rzeczy, okrywaniu się bezwstydnym szkaradziństwem”. Co więcej, „w te dni nieszczęśni ludzie, a co gorsza, także niektórzy ochrzczeni, przybierają kształty nierządne, wygląd monstualny

⁶ Leszek Kolankiewicz (2020, s. 316) domyśla się tutaj zwyczaju chodzenia z kobylicą (gdzie indziej z kozą). Inaczej sprawę widział Jerzy Burchardt, który – podobnie jak niektórzy autorzy dziełnastawiczeni (por. Berwiński 1862, s. 11–13) – uznał, że chodzi tutaj o „rytualne maski godowe” (Burchardt 1986, s. 38).

[...] i przywdziewając strój zwierzęcy robią z siebie jelenia”. Natomiast „inni noszą bydlęce skóry, jeszcze inni biorą głowy zwierząt, ciesząc się i chełpiąc, że tak zmienił swój wygląd w zwierzęcy, że nie wyglądają na ludzi” (Olszewski 2002, s. 27). Pojawiają się tu, znane nam z ziem polskich, maski, stroje i figury zwierzęce oraz tańce/skoki mające naśladować zachowania niewłaściwe człowiekowi (por. Walter 2006, s. 63).

Tradycję noszenia masek (*talamasca*), przebierania się za zwierzęta oraz „niegodnych zabaw z niedźwiedziem” potępia ponad trzy stulecia później biskup francuskiego Reims Hinkmar. W postanowieniach synodu zwołanego w 852 r. znalazły się także zarzuty skierowane do stanu duchownego, którego przedstawiciele nie dość, że brali udział w stypach, to nie zabraniali „diabelstw” dokonywanych w maskach demonów (Kiersnowski 1990, s. 208; Schmitt 2006, s. 287; Walter 2006, s. 90). W zbliżonym tonie wypowiadał się w XII w. Wincenty z Beauvais, narzekając na podobne zwyczaje obecne w kościołach francuskich (Berwiński 1862, s. 12–13). Na Wyspach Brytyjskich analogiczne formy obrzędowości znane są przynajmniej od końca VII stulecia. Z tego bowiem okresu pochodzą wiadomości o piętnowanych przez Kościół tradycjach przebierania się w bydlęce skóry i używaniu wyobrażeń głów zwierzęcych podczas obchodów kalend styczniowych (Semple 1998, s. 212; Pollington 2011, s. 41)⁷.

Pamiętając o tym, co powiedzieliśmy, powróćmy jeszcze na moment do przekazu Kosmasa, gdyż dopiero teraz możemy zwrócić uwagę na inny szczegół jego opowieści. Brakuje w niej bowiem informacji o porze roku/cyklu obrzędowego, w której odbywały się relacjonowane wydarzenia. Co prawda treść przekazu wyraźnie sugeruje działania okołopogrzebowe, jednak „bezbożne igrы i korowody odprowadzane podług pogańskiego zwyczaju” żywo przypominają – jeśli można uprzedzić nieco dalszy tok rozważań – „zabobonne igraszki wedle karygodnych miejscowych zwyczajów” pełnych „rozpusty i obscenicznych gestów” (Kolankiewicz 2020, s. 316) oraz skoki, tańce i transformacje w dzikie zwierzęta, jakie znamy ze źródeł późniejszych. Czy w związku z tym – jeśli opisywane w *Kronice Czechów* korowody miały miejsce w okresie okołonoworocznym – należałoby je uznać za tożsame z tymi, które nieco później odbywały się w kościołach i leżących w ich cieniu cmentarzach? Nie można tego definitywnie wykluczyć, choć ze względu na miejsce wydarzeń rozgrywanych poza ekumeną – w świecie nieoswojonym, wydaje mi się to mniej prawdopodobne.

Podobne wątpliwości pojawiają się w dyskusji nad jednym z fragmentów *De ceremoniis aluae Byzantinae* autorstwa cesarza bizantyńskiego Konstantyna Porfirogenety (905–959). Mowa w nim o obrzędowym tańcu określonym jako *gothikon*, który wykonywali mężczyźni przyodziani w maski oraz ukryci pod zwierzęcymi skórąmi noszonymi futrem na zewnątrz. W literaturze przedmiotu utrwaliło się przekonanie, że byli nimi warescy (ruscy) najemnicy przebywający w służbie władcy Bizancjum, sam zaś taniec należy wywodzić ze sfery wyobrażeń ludów skandynawskich i uznać za rytuał właściwy związkom wojowników. Pojawiła się jednak alternatywna propo-

⁷ Możliwe, że tradycja ta sięga czasów rzymskich, kiedy kalendy styczniowe celebrowano widowiskami z tańcami oraz ofiarą z byka składaną Jowiszowi.

zycja, wedle której opisywany zwyczaj znany był na dworze bizantyńskim znacznie wcześniej, bo od VI w. I nawet, jeśli został przyniesiony przez Gotów (co zdradza nazwa), to zaadaptowany, wkrótce stał się częścią lokalnej tradycji (por. Price 2002, s. 370–371; Bregenhøj 2012, s. 113; Gunnell 2012, s. 188). W takim ujęciu uwagę zwraca czas opisywanych wydarzeń, który przypadł na dziewiąty dzień Bożego Narodzenia. Zresztą obie propozycje mogą się wzajemnie uzupełniać, gdyż jeśli dla Waregów taniec w maskach/futrach, z uzbrojeniem i okrzykami rzeczywiście był jakąś formą rytuału, to dla biorących udział w relacjonowanych wydarzeniach chrześcijan mógł nieść zupełnie inne treści związane z obchodami świąt.

Na koniec tej części rozważań przywołajmy jeszcze jeden zapis, tym razem bezpośrednio związany ze Skandynawami. Rzecz dzieje się w IX w. i dotyczy Rollona, znanego też jako Hrólfr Wędrowiec. Nie będą nas jednak zajmować losy duńskiego wikinga. Na marginesie dociekań pozostać też musi wiarygodność informacji przekazanych przez *Göngu-Hrólfr saga*. Dla nas przekaz ten jest istotny ze względu na pojawiające się w nim postaci z twarzami zakrytymi maskami, przede wszystkim zaś na informację, że te ostatnie były zakapturzone, co może zdradzać sposób, w jaki były mocowane do twarzy. Nie bez znaczenia pozostaje i to, że przytoczony fragment bywa przywoływany w studiach nad słynnymi maskami z Hedeby (np. Bregenhøj 2012, s. 111), do których za moment wrócimy.

Na razie spróbujmy podsumować to, co możemy powiedzieć na temat funkcji takich przedmiotów w obrzędowości (nie tylko Słowian na podstawie przekazów pisanych. Analiza ich treści skłania do wniosku, że mamy do czynienia z informacjami relacjonującymi dwa odrębne jakościowo zjawiska kulturowe. Trudno byłoby bowiem postawić znak równości między wydarzeniami przywołanymi przez Kosmasa a zapisami potępiającymi „diabelskie/niegodne zabawy” w kościołach i na cmentarzach. Pierwsze (do których – biorąc problem szerzej – należałoby może włączyć tańce wareskich najemników w Konstantynopolu) wydają się odwoływać do reaktualizacji wydarzeń mitycznych. Opierając się na studiach Gerardusa van der Leeuwa (1978, s. 421), moglibyśmy określić je jako inscenizacje kultowe. W takim ujęciu „aktorzy” odgrywaliby role bogów, innych postaci nadprzyrodzonych lub/i duchów/przodków/herosów. „Tylko tak staje się zrozumiałe, dlaczego kostium i maska są niezbędne w czynności kultowej. W tańcach z maskami [...] tancerze w dosłownym sensie reprezentują demony czy bogów i wydarzenie, które się dokonało, tzn. ponownie przedstawiają tamto wydarzenie, znów je uobecniają; oni są duchami lub demonami, a wydarzenie znów zachodzi” (van der Leeuw 1978, s. 421; por. Porębska-Kubik, Marcinkowska 1992, s. 3; Aldhouse Green 2005, s. 169). Wiele zdaje się przemawiać za tym, że w przypadku przywołanych wyżej źródeł były to maski zoomorficzne (co, jak zaraz zobaczymy, znajduje niezłe potwierdzenie w analizie wątków ikonograficznych).

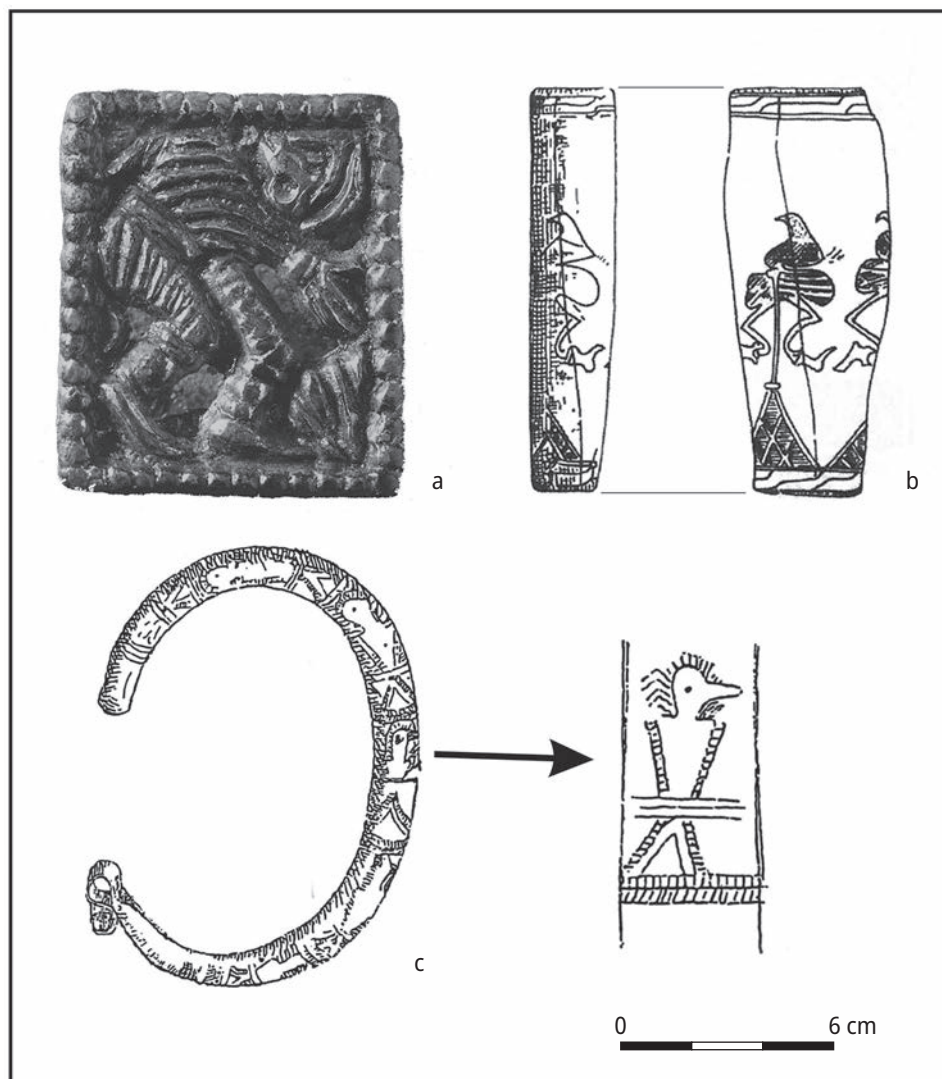
O wiele liczniejsze są zapisy źródłowe zogniskowane na tradycjach okołobożonarodzeniowych/noworocznych. Większe zainteresowanie piśmiennictwa średniowiecza właśnie tymi wydarzeniami wiązać należy z miejscem obchodów. Spisujący swoje relacje duchowni nie mogli pogodzić się z tym, że obrzędy – oparte przecież, jak sądzili, na wątkach dalekich liturgii chrześcijańskiej – odprowadzono w murach

świętyń i na przykościelnych cmentarzach. Przywoływane piórem ludzi Kościoła szczególnie skonfrontowane z późniejszymi zapisami pozwoliły na próbę rekonstrukcji przebiegu takich inscenizacji, w trakcie których „kobiety i mężczyźni schodzili się po domach, z łyka robili konie i tury, stroili się, na twarze nakładali maski zwierzęce, przywiązywali sobie ogony, obnażali wstydlive części ciała i tak przy wtórze trąb, śpiewów i klaskania ruszali po ulicach miast i po wsiach [...] wykonując bezwstydnne ruchy” (Kolankiewicz 2020, s. 316). Jeśli moglibyśmy podeprzeć się wynikami ustaleń etnografów, to treści symboliczne wszystkich tych czynności należałoby włączyć do praktyk obrzędowych podejmowanych w celu rewitalizacji uśpionych sił natury, pobudzenia witalności, urodzaju, a nade wszystko życia (np. Stelmachowska 2016, s. 286 nn.). Nie były to więc obrzędy związane ze śmiercią i przywoływaniem zmarłych. I nie ma tu większego znaczenia, że niektóre z postaci biorących udział w pochodach używały masek antropomorficznych, odgrywając rolę „gości z zaświatów” (Perszon 1999, s. 264). Natomiast nieco inne znaczenia kultura ludowa nadawała maskom zoomorficznym. Noszące je osoby brały na siebie rolę duchów leśnych (na ogół wyobrażanych jako niedźwiedzie lub wilki), postaci mediacyjnych (niedźwiedź, koń) lub związanych z dobrobytem i urodzajem (koza, koń, bydło, bocian; Moszyński 1968, s. 278 nn.; Vulcănescu 1979, s. 56; Korolenko 2006, s. 18; Stelmachowska 2016, s. 78). W związku z tym różne były też treści przypisywane tym wyobrażeniom – od apotropaicznych (chroniących przed dzikimi zwierzętami lub demonami), po rezurekcyjne (związane z pobudzaniem sił życiowych i wegetacji). Były to zatem działania o charakterze ściśle magicznym (Moszyński 1968, s. 286).

Zbliżone pod względem znaczeń zwyczaje i wierzenia notujemy na obszarze całej Europy, i to przynajmniej od najwcześniejszych faz średniowiecza. Jednocześnie, pozostając jeszcze przy literze źródeł, warto odnotować próby przewartościowania ukrytych w maskach treści oraz włączenia ich do tradycji chrześcijańskiej. W nowej rzeczywistości wkrótce stały się one rekwizytami wykorzystywanymi w zwyczajach związanych ze św. Mikołajem, obchodami Trzech Króli czy zapustami (Maertens 2010, s. 711). Widzimy je również podczas obchodów święta głupców, w którym „wszyscy duchowni brali [...] udział z umazaną na czarno twarzą albo w okropnych i śmiesznych maskach” (Duluare 2009, s. 274). To z kolei prowokuje ważne dla nas pytanie: „ile tradycji zostało w tradycji?”, a stawiając problem inaczej: w jak dużym stopniu odprowadzane w kościołach inscenizacje w maskach zachowały przedchrześcijański charakter i czy w taki właśnie sposób świadomie postrzegali je biorący w nich udział księża?

MASKA W IKONORAFII

Korpus słowiańskich zabytków, na których zachowały się wyobrażenia postaci noszące (lub mogące nosić) maskę jest niezwykle ubogi i w wielu przypadkach dyskusyjny. Pierwszym, który w kontekście podjętych tu problemów przykuwa uwagę, jest kabłączek skroniowy odnaleziony w 1886 r. w miejscowości Turza (Horst) na



Ryc. 5. Przedmioty z wyobrażeniami postaci noszących maski

a – Hraničná nad Hornádóm, przewlecčka pasa z postacią antropomorficzną; b – Wolin, drewniana rękojeść z wizerunkiem postaci tzw. tancerzicy; c – Turza, kabłączek skroniowy z wizerunkami antropomorficznymi.

Wg Dekana 1979, ryc. 64, bez skali (a);

Stanisławskiego 2013b, ryc. 17, bez skali (b);

Łęgi 1929, tabl. 38: 150a–b (c)

Fig. 5. Artifacts with representations of figures wearing masks

a – Hraničná pri Hornáde, belt buckle with a depiction of an anthropomorphic figure; b – Wolin, wooden handle with the image of a so-called dancer; c – Turza, temple ring with an anthropomorphic representation.

After Dekan 1979, Fig. 64, no scale (a);

Stanisławski 2013b, Fig. 17, no scale (b);

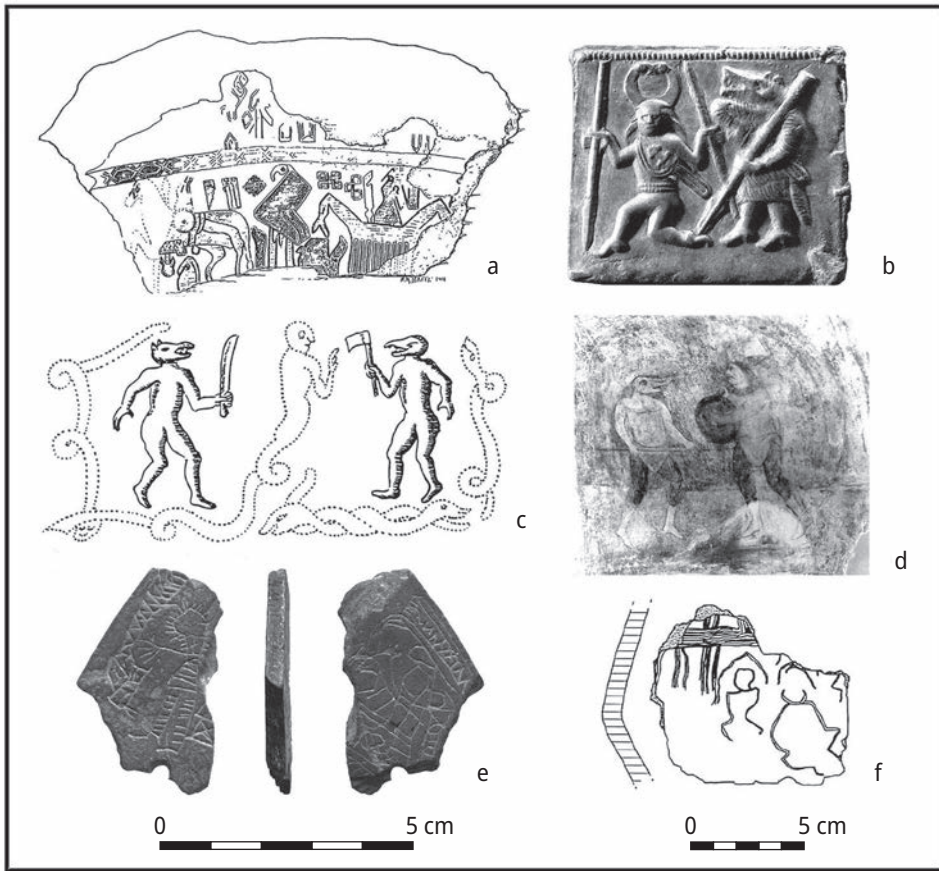
Łęga 1929, Pl. 38: 150a–b (c)

Pomorzu Zachodnim (ryc. 5c). Ozdoba wchodziła w skład tzw. skarbu datowanego na połowę XI stulecia (Lissauer 1892, s. 475; Schumann 1897, s. 96; Dorka 1939, s. 142; Bukowski 1960, s. 34)⁸. Pokryto ją ornamentem zwielokrotnionej postaci, którą w literaturze określa się jako zwierzęcą bądź ludzką, przy czym w pierwszej propozycji wskazuje się na ptaka lub rybę (Bukowski 1960, s. 34). Wyraźnie zaznaczony dziób i pióra (Łęga 1929, s. 279) skłaniają raczej do akceptacji pierwszej z postawionych hipotez. Nie ma natomiast większych rozbieżności w interpretacji dolnej części postaci, zgodnie opisywanej w literaturze jako ludzka. Jak dotąd, wedle mojej wiedzy, jedynie Witold Hensel oraz Normen Posselt i Paweł Szczepanik podjęli się próby odczytania treści przekazu zamieszczonego na kabłączku. I jeśli pierwszy ze wspomnianych autorów widzi tutaj „ryt narracyjny przedstawiający scenę obrzędową w rodzaju dochowanych do dziś pochodów z maskaronami” (Hensel 1984, s. 118–119), to kolejni przyjęli, że na zabytku ukazano postać łączącą cechy ptaka, człowieka i (bliżej niesprecyzowanej) istoty (jak można się domyślać – mitycznej). Tym samym przychylił się do propozycji badaczy kultur pradziejowych, którzy pojawiające się na dawniejszych przedmiotach wyobrażenia ornito-antropomorficzne uważają za ludzi ujętych w momencie przejścia do krain zaświatowych. Byłaby to zatem forma pośrednia ukazująca chwilę opuszczenia ciała przez duszę zmarłego (Posselt, Szczepanik 2017, s. 197–198). Nie można jednak wykluczyć i takiej możliwości, że na kabłączku pokazano człowieka lub ludzi ubranych w maski podczas realizacji jakiegoś scenariusza obrzędowego. Przypomnijmy, że duchy zmarłych w zachodniosłowiańskich wyobrażeniach eschatologicznych mogły być wyobrażane w formach zoomorficznych (najpewniej bydła i/lub ptaków). Stąd też, łącząc dotychczasowe spostrzeżenia, warto raz jeszcze wrócić do opisu, jaki zostawił nam Kosmas. Innym tropem mogłyby być, jak wkrótce się przekonamy, inicjacyjne rytmy przejścia suponowane w przypadku niektórych zabytków ikonograficznych północnej Europy lub identyfikacja z jakąś postacią nadprzyrodzoną.

Zbliżony tor interpretacji pojawił się przy próbach rozszyfrowania charakteru postaci wrytej na drewnianej rękojeści z badań Starego Miasta na Wolinie (ryc. 5b). Sytuacja stratygraficzna zaobserwowana w wykopie pozwoliła datować ją na IX stulecie. W tym jednak przypadku ukazana figura ma dodatkowy atrybut, najczęściej identyfikowany jako laska/różdżka. Sposób jej ukazania skłonił badaczy do uznania jej za tańczącą postać z ptasią głową (Cetwiński, Derwich 1987, s. 227; Filipowiak 1988, s. 90) lub „tanecznice – fantastycznego stwora z ptasim łbem” (Stanisławski 2013c, s. 23). W literaturze utrzymało się przekonanie, że (głównie ze względu na dodatkowo znajdujący się na tym przedmiocie motyw plecionkowy) należy go wywodzić z tradycji sztuki skandynawskiej (Stanisławski 2013c, s. 23).

Niewykluczone, że postać przyrodzianą w maskę wyobrażono na innym artefakcie odkrytym w tym samym ośrodku. Chodzi o fragment płytki/zawieszki z łupku grafitowego znaleziony na terenie Starego Miasta w poziomie osadniczym datowanym na XII w. (ryc. 6e). Przedmiot ten z obu stron zdobiony jest scenami figural-

⁸ Wespół z kabłączkiem zdeponowano jeszcze 350 monet, 2 srebrne paciorki filigranowe, 4 paciorki z agatu, 1 paciorek szklany (Bukowski 1960, s. 34–35).



Ryc. 6. Przedmioty z wyobrażeniami postaci noszących maski

a – fragment tkaniny z Oseberg z postaciami zoomorficznymi; b – płytką z Torslund, Szwecja; c – zdobienie jednego z rogów z Gallehus, Dania; d – fresko na soborze św. Sofii w Kijowie, Ukraina; e – Wolin, fragment płytki z łupku z rytym narracyjnym; f – ryt na fragmencie naczynia z Repten, Niemcy.

Wg Gunnella 2012, ryc. 12–14; 18, bez skali (a–d);

Filipowiaka i Szydłowskiego 2019, ryc. 76 (e);

Kinkeldeya 2008, ryc. 1b (f)

Fig. 6. Artifacts with representations of figures wearing masks

a – fragment of a textile with zoomorphic images, from Oseberg; b – plate from Torslund, Sweden; c – decoration of one of the horns from Gallehus, Denmark; d – frescoes from the Orthodox Church of St Sophia in Kiev, Ukraine; e – Wolin, fragment of a schist slab with a narrative engraving; f – engraving on a fragment of a vessel from Repten, Germany.

After Gunnell 2012, Figs 12–14; 18, no scale (a–d);

Filipowiak and Szydłowski 2019, Fig. 76 (e);

Kinkeldey 2008, Fig. 1b (f)

nymi, z których pierwsza ukazuje jeźdźca wraz z innymi, choć trudnymi do identyfikacji, elementami figuralnymi. Na drugiej widać zarys wyobrażenia o cechach antropomorficznych z ręką i wyciągniętymi palcami skierowanymi ku kształtowi,

który najczęściej charakteryzuje się jako postać węża/smoka. W opinii Władysława Filipowiaka (1993, s. 35) „scena sugeruje jakby walkę człowieka ze zwierzęciem”.

W dotychczasowych opracowaniach spotkać można dwie hipotezy odnoszące się do proveniencji tego zabytku i/lub umieszczonych na nim wątków narracyjnych. Według wspomnianego badacza, wskazującego dalsze „wężowe” wątki ornamentacyjne obecne w sztuce wczesnośredniowiecznych Słowian, należy ją wywodzić ze świata wyobrażeń południowego wybrzeża Bałtyku (Filipowiak 1993, s. 35–36). Błażej Stanisławski poszukuje jej już na Północy (Stanisławski 2013a, s. 188), choć – jak słusznie odnotowują Wojciech Filipowiak i Marcin Szydłowski – nie podpira swojej propozycji żadnymi konkretnymi dowodami (Filipowiak, Szydłowski 2019, s. 227–228)⁹. Pozostawiając na chwilę problem pochodzenia zajmującego nas zabytku, warto zwrócić uwagę na dalsze szczegóły pojawiające się w analizowanej scenie. Wątpliwości dotyczące interpretacji, wedle której widać na niej walkę ze smokiem, wzbudza brak broni w dłoni wyciągniętej ku postaci (?) umieszczonej naprzeciw – jak powinniśmy się domyślać – atakującego. Jednak tym, co w kontekście podjętych tu problemów przykuwa szczególną uwagę, jest sposób wymodelowania figury antropomorficznej. Biegnące wokół jej głowy linie wydają się bowiem ukazywać włosy¹⁰. Jeśli taki był rzeczywisty zamysł autora rytu, to owłosienie biegnące wokół głowy, twarzy oraz szyi może odzwierciedlać futro. W związku z tym zastanawiają też dalsze detale, takie jak kształt twarzy przypominający pysk zwierzęcia (przy łatwości, z jaką można było pokazać ludzkie cechy anatomiczne: nos, usta, uszy). Może więc postać ukazuje jakąś istotę nadprzyrodzoną, hybrydę lub człowieka w zwierzęcej masce/futrze?

Według Thomasa Kinkeldeya postaci w maskach mogą być wyobrażone na jednym z fragmentów naczynia ceramicznego, jaki odkryto w połabskim Repten (ryc. 6f). W umieszczonych tu figurach niemiecki archeolog dopatruje się tancerzy oraz towarzyszącego im zwierzęcia (najprawdopodobniej konia). Tym samym całą scenę interpretuje jako wizualizację czynności obrzędowych. Niemniej jednak sam zdaje sobie sprawę z dużej hipotetyczności zaproponowanego sposobu odczytania analizowanego wątku zdobniczego, wskazując alternatywną – choć równie dyskusyjną – identyfikację, wedle której kształty umieszczone tuż przed postaciami antropomorficznymi nie byłyby maskami, lecz podniesionymi w geście adoracji rękoma. Ostatecznie T. Kinkeldey słusznie stwierdza, że definitywne rozszyfrowanie ukrytych tu treści nie jest możliwe (Kinkeldey 2008, s. 498).

W omawianym kontekście warto zwrócić uwagę na wątek figuralny zdobiący wykonaną ze stopu miedzi przewleczkę do pasa odkrytą w miejscowości Hraničná

⁹ Co nie przeszkadza autorom, by motyw łączyć z wątkiem walki legendarnego Sigurda ze smokiem (Fafnirem).

¹⁰ Podobny sposób modelowania postaci widzimy na jednym z pierścieni typu Orszymowice z cmentarzyska w Lutomierniku. Co ciekawe, figura po przeciwległej stronie ukazanej sceny ma „włosy” skierowane do wnętrza głowy, co może sugerować odmienne treści ontologiczne nadawane obu przedstawieniom, a które można by ostrożnie łączyć ze sferą zwierzęcą i ludzką. Taki sposób odczytania treści sceny umieszczonej na pierścieniu znajduje ciekawe implikacje w kontekście prób odczytania kodu symbolicznego z innych przedmiotów odkrytych na tym stanowisku, przede wszystkim ostróg zoomorficznych (Gardela, Kajkowski, Ratajczyk 2019).

nad Hornádom (Czechy) (ryc. 5a). Co prawda Jan Dekan (1979, fot. 64) uznał ją za „bestię wyodrębnioną z większej kompozycji”, jednak sposób wyobrażenia postaci każe zadać pytanie, czy zamysłem twórcy nie było ukazanie „tancerza” z twarzą zakrytą maską? Niestety, i tej hipotezy na gruncie dostępnej dziś bazy źródłowej nie zdołamy rozstrzygnąć.

W związku z zagadnieniem zamaskowanych postaci pozostawać może również relief znajdujący się na północnej wieży wzniesionego w 1037 r. soboru św. Sofii w Kijowie. Ukazano na nim dwie postaci, z których jedna, trzymając topór i tarczę, wydaje się atakować drugą – uzbrojoną we włócznię lub kij (ryc. 6d). Właśnie ta druga wzbudza szczególne zainteresowanie, bowiem zamiast ludzkiej ma głowę zakończoną zwierzęcym pyskiem. Ukazana na ścianie świątyni scena bywa interpretowana jako pojedynek błaznów, w którym cechy zoomorficzne uzyskiwano poprzez założenie maski (por. Cetwiński, Derwich 1987, s. 116). Innych treści dopatrzili się tu Marek Cetwiński i Marek Derwich, którzy omawiany wątek zinterpretowali jako „rytuał w akcji”. Człowiek noszący maskę – jak chcą wspomniani badacze, dzika – odgrywałby tu rolę istoty demoniczno-chtonicznej walczącej z bóstwem gromowładnym. W takim ujęciu byłaby to reaktualizacja słowiańskiego mitu kosmologicznego (Cetwiński, Derwich 1987, s. 116; Kajkowski 2017, s. 248). Interesujący nas w tym miejscu relief przykuł również uwagę badaczy kultury wczesnośredniowiecznej Skandynawii, którzy dopatrzili się w nim podobieństw do znanego nam już przekazu Konstantyna Porfirogenety opisującego wojenny taniec wareskich najemników. Tym samym postaci ukazane na ścianie soboru miałyby odtwarzać *gothikon*, w którym figura z włócznią/kijem nosiła maskę (według Terrego Gunnella – w formie „bardzo niepraktycznego hełmu”) wilka lub ptaka (Price 2002, s. 372; Gunnell 2012, s. 188–189).

Dzierzące broń (lub inne akcesoria) postaci odziane w skóry zwierzęce zakrywające również twarz znane są z innych zabytków sztuki północnej Europy. Najczęściej przywoływanymi są datowane na V w. zaginione rogi z Gallehus (ryc. 6c), pochodząca z VI–VII stulecia płytką zdobiąca hełm ze szwedzkiej Torslundy (ryc. 6b), kamienie z Källby i duńskiego Moesgaard, czy w końcu dziewiętnowieczna tkanina ze słynnego pochówku łodziowego z norweskiego Oseberg (ryc. 6a) (Price 2002, s. 160, 173–174; Gunnell 2012, s. 187–189). Na wszystkich tych zabytkach interesujące nas figury stanowią część większego programu narracyjnego, który zazwyczaj interpretuje się bądź jako czynności obrzędowe (pogrzebowe, inicjacyjne), bądź wyobrażenia ubranych w skóry zwierząt wojowników znajdujących się w transie bitewnym (*berserkir/úlfheðnir*)¹¹.

Jeśli północnoeuropejskie źródła ikonograficzne, szczególnie w konfrontacji z przekazami pisanymi, dają dość szerokie pole interpretacji, to już stan badań nad zabytkami słowiańskimi pozostawia wiele do życzenia. Zachowane na nich wyobrażenia figuralne są kłopotliwe w identyfikacji, odczytaniu, a tym samym dalszych

¹¹ W niektórych przypadkach (np. tkanina z Oseberg) dopuszcza się również możliwość, że ukazane postaci o cechach zoomorficznych nie noszą masek, lecz mają umiejętność transformacji w zwierzę (*shape-shifters in animal form*; Price 2002, s. 173).

studiach. Kolejne trudności wiążą się z miejscem pochodzenia przedmiotów, na których zachowały się zajmujące nas sceny.

Uwzględniając wszystkie te trudności, po analizie przywołanych wątków narracyjnych, możemy pokusić się o wyciągnięcie czterech zasadniczych wniosków dla podjętych dalej rozważań: 1. większość zamaskowanych postaci wydaje się „odgrywać”/brać udział w scenariuszu obrzędowym. Dalsze widoczne w ukazanych scenach narracyjnych rekwizyty wydają się sugerować, że były to rytuały o charakterze religijnym¹²; 2. jednak nie możemy mieć pewności, czy zamiarem autora było „umieszczenie” w nich człowieka w masce, czy też zaznaczenie obecności istoty nadprzyrodzonej; 3. wszystkie zasłony twarzy noszą cechy zoomorficzne; i w końcu 4. jeśli uznamy je za maski, to są to przedmioty trójwymiarowe.

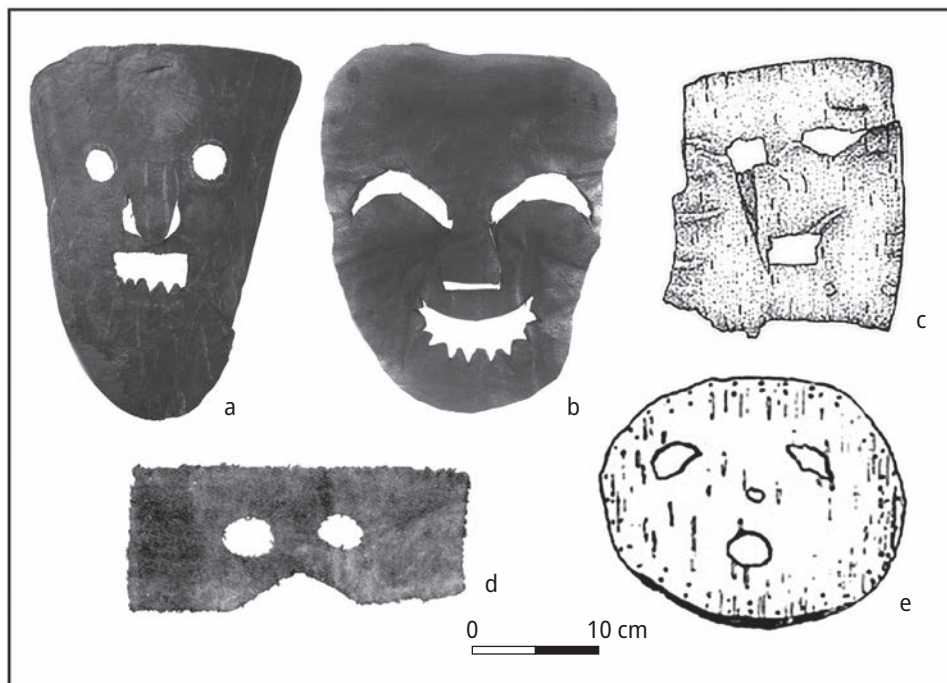
ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE

Największy dotąd zbiór przedmiotów zinterpretowanych jako maski pochodzi z badań wykopaliskowych Nowogrodu Wielkiego (ryc. 7a–d). Dotychczasowe opracowania na temat tych znalezisk nie pozwalają oszacować dokładnej liczby odkrytych egzemplarzy, jednak kilkanaście publikowanych okazów zdaje się być wystarczającą bazą do kilku ważnych uogólnień.

Wiemy, że wszystkie wykonano z materiałów organicznych, a ściślej – ze skóry i tkanin. Korpus źródeł pozwolił wydzielić trzy zasadnicze typy masek, do których zaliczono okazy antropomorficzne, zoomorficzne oraz „mieszane”. Większość pozwalała na zakrycie całej twarzy, inne tylko części czoła i oczu (Ovčinnikova, Kopnina 2000). We wszystkich wycięto otwory na oczy, w znaczącej liczbie przypadków także na nos, pozostawiając skrawek skóry, który zakrywał go podczas noszenia maski. Niektóre z egzemplarzy antropomorficznych miały charakterystycznie obrobione otwory na usta z wyraźnie wyciętymi w skórze zębami, ukazując grymas uśmiechu. W kilku przypadkach zachowały się także ślady farby podkreślającej linie oczu lub ust oraz kolorowe (czerwone, pomarańczowe, żółte) aplikacje widoczne na różnych partiach masek. Wyjątkowo pod tym względem prezentuje się okaz, w którym „na czole” – za pomocą czerwonego barwnika – wymalowano koło z promieniście odchodzącymi żółtymi liniami. Wzór, zapewne słusznie, interpretowany jest jako wyobrażenie solarne (Ovčinnikova, Kopnina 2000, s. 133).

Długość/wysokość wszystkich opublikowanych dotąd masek wynosiła około 25 cm, zaś szerokość mieściła się w przedziale między 20 a 24 cm. Oznacza to, że (wyłączając oczywiście opaski na oczy) założone na głowę mogły zasłonić całą twarz. Szczegółem na ogół pomijanym w opracowaniach dotyczących funkcji masek w obrzędowości słowiańskiej są detale wykończenia części zabytków. Według Owczinnikowej i Kopniny (2000, s. 132, 133) należy je uznać za dowód mocowania

¹² Taki sposób interpretacji jest możliwy również, jeżeli uwzględnimy zastrzeżenia, że rysy wskazujące na nienaturalność/nie-ludzkość nie były w istocie maskami, lecz po prostu elementem fizjonomii postaci biorących udział w czynnościach obrzędowych (por. Price 2002, s. 174; Lemm 2007).



Ryc. 7. Maski skórzane z Nowogrodu Wielkiego (a–d) oraz maska z kory z Lukovca (e).

Wg Kolčina red. 1985, ryc. 27; 28 (a–b);
www.historicaldis.ru, dostęp 11.09.2019 (c, d);
 Ovčinnikovej i Kopniny 2000, ryc. na s. 130 (e)

Fig. 7. Leather masks from Veliky Novgorod (a–d) and a birchbark mask from Lukovec (e).

After Kolčin ed. 1985, Fig. 27; 28 (a–b);
www.historicaldis.ru, accessed 11.09.2019 (c, d);
 Ovčinnikova and Kopnina 2000, Figure on p. 130 (e)

do innych przedmiotów (kaptura? organicznych elementów „maszkar”?), co jednocześnie wskazuje, że nie musiały być noszone bezpośrednio na twarzy (inaczej Szczepanik 2020, s. 169).

Wszystkie maski z Nowogrodu Wielkiego pochodzą z nawarstwień obejmujących schyłek wczesnego i czasy późniejszego średniowiecza, a ściślej okres pomiędzy XII a XIV stuleciem (Ovčinnikova, Kopnina 2000, s. 130; Ovčinnikova 2013, s. 232)¹³.

Do tej samej grupy znalezisk zalicza się maskę odkrytą na położonym w niewielkiej odległości od Nowogrodu grodzisku w Lukovcu (ryc. 7e). Jest to okaz wycięty

¹³ Wątpliwości do takiej chronologii zabytków podnosił Neil Price, wskazując na niedopatrzania metodologiczne podczas prowadzonych dawniej w Nowogrodzie badań wykopaliskowych (Price 2002, s. 172). Niestety, nie sprecyzował, co dokładnie miał na myśli, każąc traktować je z pewną rezerwą. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że zgłaszane zastrzeżenia są wynikiem rozbieżności dotyczących czasu użytkowania masek nowogrodzkich oraz tych znalezionych w Hedeby (o których niżej).

w korze brzozy i datowany na koniec X – początek XI w. (Ovčinnikova, Kopnina 2000, ryc. na s. 130).

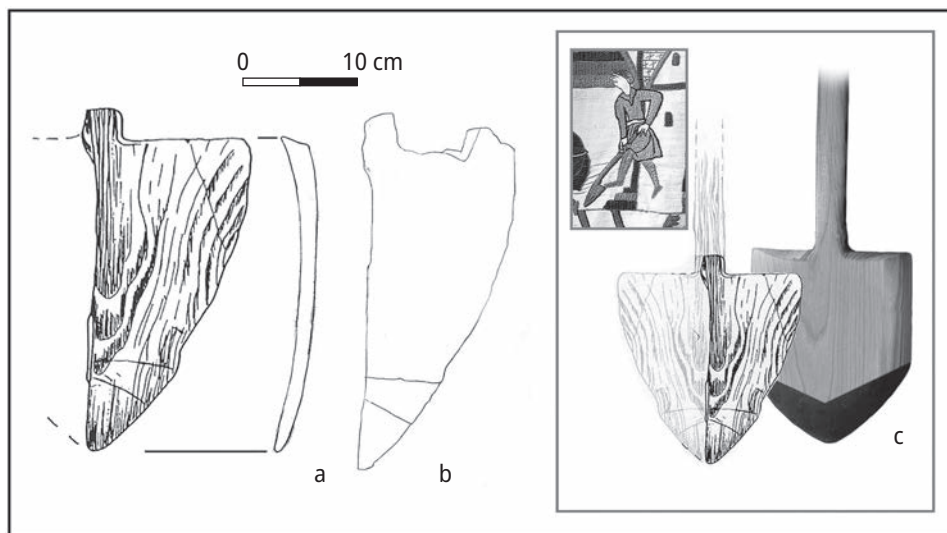
Zasadniczym pytaniem, jakie stawiają sobie badacze podejmujący wątek omawianych przedmiotów, jest funkcja, jaką mogły pełnić w życiu społeczności zamieszkującej średniowieczną Ruś. Jak dotąd nie udzielono na nie satysfakcjonującej odpowiedzi. Według Owczinnikowej i Kopniny (2000, s. 119) egzemplarze antropomorficzne wyobrażają ludzi lub istoty mityczne. Natomiast zwierzęcych nie można przyporządkować do konkretnego gatunku¹⁴. Autorki, rozważając rozmaite tropy (rekwizyty wołchwów/czarowników, akcesoria do nawiązywania kontaktów ze zmarłymi, wykorzystywane podczas tzw. święta niedźwiedzi bądź służące zwyczajom weselnym), ostatecznie skłaniają się ku obrzędowości bożonarodzeniowej/noworocznej, nie wykluczając co prawda, że postać w masce mogła odgrywać rolę zmarłego. Jednak za bardziej prawdopodobny uznają ich udział w czynnościach o charakterze rezurekcyjnym – wedle scenariusza, w którym maska antropomorficzna służyła wizualizacji starego, mijającego roku czy (nie zawsze zaświatowego) przewodnika stada. W takim ujęciu byłaby ona częścią większego kostiumu, odgrywając znaczącą rolę w czynnościach pobudzających życie, witalność, ewokujących odrodzenie po odchodzącej zimie (Ovčinnikova, Kopnina 2000, zwłaszcza s. 130–131; Ovčinnikova 2013, s. 229–230)¹⁵.

Potwierdzeniem domysłów rosyjskich badaczek wydaje się być dyspersja odnalezionych zabytków. Zarejestrowano je bowiem w różnych obszarach przestrzeni osadniczej, zapewne w związku z zabudową/infrastrukturą grodu. Zarówno to spostrzeżenie, jak i fakt, że nie zostały zdeponowane w większym zespole bądź wyróżniającym się („niezwykłym”) miejscu pozwalają wysnuć dwa ważne wnioski: 1. były to przedmioty utracone (zagubione) w różnych punktach osady, i 2. nie były wykorzystywane w obrzędowości religijnej.

Dwa kolejne drewniane zabytki interpretowane jako maski odkryto w 1985 r. podczas badań archeologicznych wrocławskiego Ostrowa Tumskiego (ryc. 8a, b; por. Gediga 1996, s. 164, tam dalsza literatura). Znaleziono je w jamie pomiędzy dwoma budynkami (wykop III, warstwa C2, bliżej budynku 2), w odległości około 50–100 m od bryły katedry. Z tej samej warstwy pochodzi także bogaty zespół przedmiotów o różnym charakterze wykonanych ze skóry, drewna, kości, włosów oraz szczątki botaniczne, ponad 1100 fragmentów naczyń ceramicznych i 3590 kości zwierzęcych. Sytuacja stratygraficzna pozwoliła określić chronologię znalezisk na 3 ćwierć XI w. (Kaźmierczyk 1993, s. 75–79). Lakonicznej publikacji doczekał się tylko jeden z interesujących nas zabytków, który określony został jako maska. Przedmiot zachował się

¹⁴ Choć nieco później próbują w nich widzieć wyobrażenia niedźwiedzia, kota, nawet lwa (Ovčinnikova, Kopnina 2000, s. 130; Ovčinnikova 2013, s. 227).

¹⁵ Tutaj też, być może, należałoby szukać wyjaśnienia grymasu pojawiającego się na kilku egzemplarzach. Cennym narzędziem może być w tym przypadku bachtinowska teoria karnawalizacji, z którą łączy się kultura śmiechu. Ten bowiem, wpisując się w radość Bożego Narodzenia, stawał się elementem świątecznej „dezorganizacji istniejącego ładu” i realizacji „świata na opak” (ostatnio Poraziński 2015, s. 8). Symbolizował przejście do świata obrzędu, w którym konstytuował pierwiastek ludzki, dynamiczny, żywy (por. Avierincev 1994, s. 87; Poraziński 2015, s. 9).



Ryc. 8. „Maski” z Wrocławia oraz próba ich reinterpretacji

a, b – Wrocław-Ostrów Tumski, zabytki zinterpretowane jako maski; c – graficzna propozycja interpretacji oraz replika wczesnośredniowiecznej łopaty i fragment tkaniny z Bayeux.

Wg archiwum Ośrodka Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza IAE PAN we Wrocławiu (a, b); <https://www.khanacademy.org/humanities/ap-art-history/early-europe-and-colonial-americas/medieval-europe-islamic-world/a/bayeux-tapestry>, dostęp 20.12.2020 (c);

opracował K. Szott

Fig. 8. “Masks” from Wrocław and an attempt to reinterpret them

a, b – Wrocław-Ostrów Tumski, artifacts interpreted as masks; c – graphic interpretation and replica of an early medieval spade and a fragment of the textile from Bayeux.

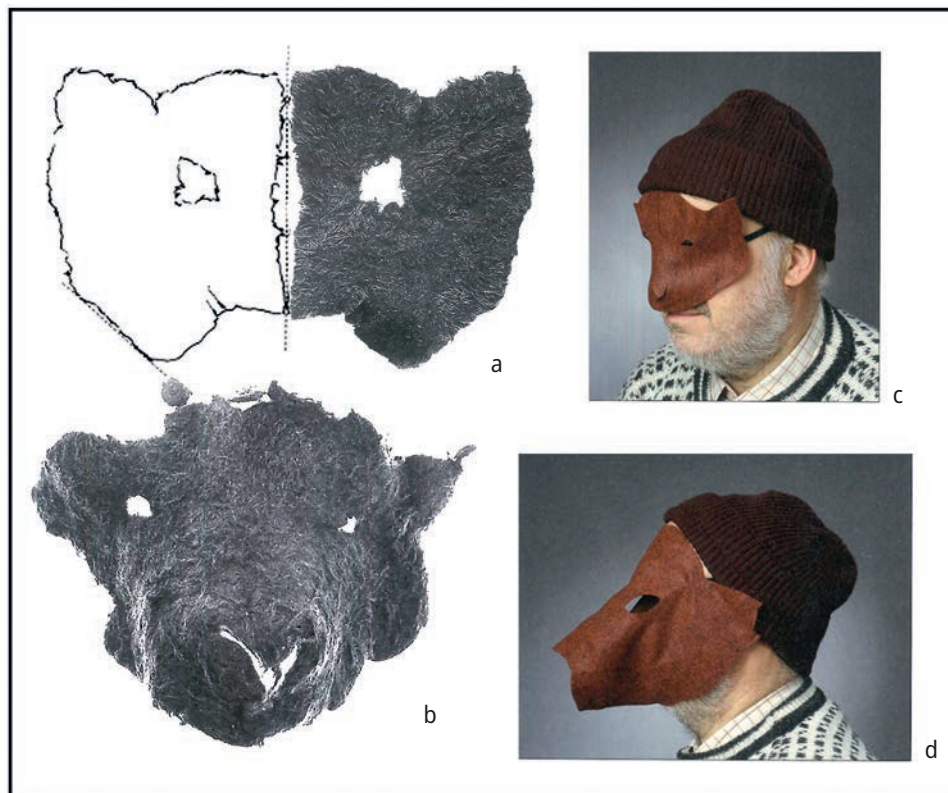
From the archives of the Centre of Research on Late Antique and Early Medieval Culture, Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences, Wrocław (a, b); <https://www.khanacademy.org/humanities/ap-art-history/early-europe-and-colonial-americas/medieval-europe-islamic-world/a/bayeux-tapestry>, accessed 20.12.2020 (c);

processing by K. Szott

mniej w więcej w połowie. Według opisu z karty zabytku¹⁶, w szerszej części znajdowało się wyglądzone wycięcie uznane za „część tworzącą [pierwotnie] oko”; w węższej (niewidoczne na rysunku¹⁷) wycięcie o kształcie „regularnego wycinka koła”. Na powierzchni zaobserwowano pozostałości obróbki oraz nieregularne nacięcia różnej długości biegnące ukośnie w stosunku do dłuższej osi. Podobnego kształtu, lecz nieco dłuższy i łukowato wygięty, jest drugi z odkrytych przedmiotów. Także w tym przypadku na karcie inwentarzowej odnotowano widoczne na powierzchni ślady obróbki. Stan zachowania zabytku pozwolił na konkluzję, że przetrwał w połowie. Warto też dodać, że z tej samej warstwy wydobyto dwie drewniane (bukową

¹⁶ Karty inwentarzowe obu przedmiotów znajdują się w archiwum Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹⁷ Niestety, nie udało się dotrzeć do zabytków. Nigdy nie opublikowano też ich zdjęć.



Ryc. 9. Hedeby, Niemcy. Maski tekstylne

a – fragment 25 na tle graficznej rekonstrukcji zawierającej brakujący element; b – fragment 14D; c – rekonstrukcja maski 25; d – rekonstrukcja maski 14.

Wg Bregenhøja 2012, ryc. 2 oraz Price'a 2002, ryc. 3.54 (a);
Bregenhøja 2012, ryc. 1b; 3; 4 (b–d)

Fig. 9. Hedeby, Germany. Textile masks

a – fragment 25 overlaid on a graphic reconstruction including the missing element; b – fragment 14D; c – reconstruction of mask 25; d – reconstruction of mask 14.

After Bregenhøj 2012, Fig. 2 and Price 2002, Fig. 3.54 (a);
Bregenhøj 2012, Fig. 1b; 3; 4 (b–d)

i dębową) figurki zoomorficzne określone jako koziołki (Kaźmierczyk 1993, s. 78). Wydaje się, że właśnie to ostatnie znalezisko, wsparte formalnym podobieństwem „masek” z Ostrowa Tumskiego do odkryć na Ostrówku w Opolu, legło u podstaw zbliżonych interpretacji funkcjonalnych. Niemniej jednak, zarówno kontekst wrocławskich odkryć, jak i cechy omawianych przedmiotów nie dają podstaw do uznania ich za maski, wskazując raczej na użytkowny zakres ich użytkowania. Niewykluczone, że przynajmniej jeden z nich stanowi destrukcyjną łopaty (ryc. 8c).

Ostatnie już dostępne analizy zabytki archeologiczne pochodzą z obszaru wczesnośredniowiecznej Danii (dziś znajdującego się na terenie Niemiec). Są to dwie teks-

tylne maski zoomorficzne (ryc. 9a, b) znalezione w latach 1979–1980 podczas badań portu w centralnej części emporium w Haithabu/Hedeby. Obie, nasączone smołą, odkryto w szczelinach wypełniających poszycie łodzi datowanej na X stulecie (Hägg 1984, s. 69–72). Pierwsza (oznaczona jako fragment 14D), wykonana ze sztywnego filcu, identyfikowana jest najczęściej z pyskiem owcy, choć wskazywano też inne możliwości (Price 2002, s. 171; Bregenhøj 2012, s. 111). Zachowane rozmiary sugerują, że mogła być użytkowana przez osobę dorosłą, względnie młodocianą (Price 2002, s. 171). Drugi fragment (oznaczony nrem 25) wykonano z grubej i pierwotnie usztywnionej wełny o diagonalnym splocie. Według Ingi Hägg, zarówno walory metryczne, jak i wygląd (szczególnie widok z profilu) wskazują, że maska zakrywała całą głowę, natomiast pod względem odwzorowania gatunkowego mogła wyobrażać łeb cielaka, choć i w tym przypadku w literaturze pojawiły się alternatywne opinie dopatrujące się tu cech właściwych bykowi, krowie, niedźwiedziowi (Back Danielsson 2007, s. 136–137), bądź też w ogóle wykluczające możliwość obecności cech zoomorficznych (Bregenhøj 2012, s. 112–113). Za sugestiami wspomnianej badaczki, podpieranymi znanym nam już fragmentem *Göngu-Hrólfs saga*, przyjęło się natomiast uważać, że pierwotnie noszono ją wespół z kapturem zakrywającym resztę głowy, do którego była przywiązana, przypięta lub przszyta (Price 2002, s. 171–172).

W literaturze przeważa pogląd, że zabytki z Hedeby, wtórnie użyte do uszczelnienia łodzi, wcześniej pełniły funkcję ekwipunku ochronnego (Hägg 1984, s. 220; Price 2002, s. 172). Przeciwnicy tej opinii wskazują na brak przesłanek dowodzących, że maski o takim przeznaczeniu miałyby przybierać formę zoomorficzną. Taką – jak sądzą – należałoby łączyć z chęcią ukazania „bestii” lub momentu transformacji w taką istotę nadprzyrodzoną (Bregenhøj 2012, s. 112). W obu propozycjach zwraca się uwagę na (podniesiony już przez I. Hägg) związek tych przedmiotów ze specyficzną grupą wojowników określaną w źródłach jako berserkir lub ulfheðnar (Price 2002, s. 172).

Zabytki pozyskane podczas badań archeologicznych w Nowogrodzie Wielkim, Lukovcu, Opolu, Wrocławiu i Hedeby, według mojej wiedzy, zamykają listę wczesnośredniowiecznych przedmiotów interpretowanych jako maski odkrytych na terenie europejskiego *barbaricum*¹⁸. To, co zdołaliśmy wywnioskować z analizy kontekstu wszystkich znalezisk, jak również cech zachowanych zabytków, można sprowadzić do kilku konkluzji: 1. żaden nie został odkryty w miejscu, które sugerowałoby związek z religią/kultem; 2. mimo że zarejestrowano zarówno egzemplarze antropo-, jak i zoomorficzne, procentowo większy udział należy przyznać maskom

¹⁸ Na marginesie warto tutaj jeszcze przywołać znalezisko z Wielkiego Pałacu w Konstantynopolu. Odkryto tu depozyt militariów, w którym znalazło się dziewięć fragmentów antropomorficznych żelaznych masek (Brett, Macaulay, Stevenson 1947). Najczęściej uważa się, że były to przedmioty mające chronić twarz żołnierza przed ogniem greckim lub stanowić wyposażenie ciężkiej jazdy bizantyjskiej lub kumańskich najemników. Dla nas interesująca (choć podparta słabą argumentacją) może być opinia wyrażona przez Alexa Pluskowskiego i Philipę Patrick (2003), wedle których przedmioty te mogły służyć, znanym ze źródeł pisanych, odgrywanym w tym miejscu chrześcijańskim, acz nawiązującym do pogańskich zwyczajów „maskaradom” z udziałem kleru.

zwierzęcym (do których jestem skłonny zaliczyć również egzemplarze „mieszane”); 3. ponieważ nie dysponujemy informacjami pozwalającymi uznać je za intencjonalne depozyty, należy przyjąć, że – poza wtórnie wykorzystanymi egzemplarzami z Hedeby – zostały zagubione lub wyrzucone; 4. na podstawie dostępnych materiałów nie jesteśmy w stanie przekonująco określić ich pierwotnego przeznaczenia; 5. przy próbach interpretacji funkcjonalnej najczęściej wskazuje się (choć nie zawsze wprost) ich związek z obrzędowością magiczną.

Wszystkie te ustalenia, skonfrontowane z wcześniejszymi analizami, skłaniają do podtrzymania wniosku o rysującym się podziale masek na okazy, które mogły być wykorzystywane w czynnościach związanych z kultem oraz takie, których używano w obrzędowych działaniach o charakterze magicznym.

Uzbrojeni w całą zdobytą do tej pory wiedzę możemy teraz wrócić do odkryć z opolskiego Ostrówka. Poczynając od wskazania niekonsekwencji w argumentacji H. Cehak-Hołubowiczowej, raz jeszcze przyjrzymy się miejscu odkryć, detalom wykonania, wyglądowi, ergonomii oraz domniemanej roli zabytków, by na koniec podjąć ostateczną próbę odpowiedzi na pytanie: czy w Opolu odkryto maski obrzędowe?

CZY W OPOŁU ODKRYTO RELIKTY MASEK OBRZĘDOWYCH?

Wyartykułowana przez wspomnianą badaczkę hipoteza zakłada, że odnalezione na Ostrówku przedmioty są relikdami masek obrzędowych wykorzystywanych podczas bożonarodzeniowego, zapustnego chodzenia z kozłem (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 316). Podstawą takiej interpretacji, jak pamiętamy, były cechy antropomorficzne, jakich uczona dopatrzyła się na obu przedmiotach, kontekst ich zalegania, występujące w nim drewniane figurki określone jako koziołki oraz ustalenia etnografów opisujących obecne jeszcze pod koniec XIX w. (czy nawet na początku XX w.) zwyczaje kolędowe.

Pierwsze wątpliwości pojawiają się już na etapie opisu okoliczności odkryć: starszego w warstwie śmietniskowej pod legarami drewnianej ulicy, młodszego w narożniku budynku. Oba zdeponowano więc w niewyróżniającej się niczym nadzwyczajnym przestrzeni użytkowej badanej części osiedla. Niestety, w swoim opracowaniu H. Cehak-Hołubowiczowa nie wyjaśnia, dlaczego przedmioty, które łączy z wyjątkową (bo obrzędową) sferą życia dawnych mieszkańców Ostrówka, zostały wyrzucone. Nie tłumaczy też, dlaczego w tym samym kontekście stratygraficznym zalegały inne, „zwyczajne” przedmioty. I w końcu, skoro obecność drewnianego koziołka stała się ważkim argumentem w proponowanych interpretacjach, jak tłumaczyć fakt, że jednej „masce” taka figurka towarzyszyła, a w przypadku drugiej już jej nie było? Zresztą sama kwestia korelacji zaprezentowanych odkryć nie jest tak oczywista, jak to wynika z przytoczonego opisu. Według przechowywanej w archiwum Ośrodka Badań nad Kulturą Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza Instytutu Archeologii i Etnologii PAN we Wrocławiu karty inwentarzowej, sytuacja stratygraficzna prezentowała się nieco inaczej. Płozę sań zarejestrowano

na arze 342 w warstwie A/5 na metrze 4b, podczas gdy „maska” znajdowała się co prawda na tym samym arze, ale w warstwie A/6 na metrze 4h. Trudno tu więc mówić o wspólnym kontekście zalegania. Podobne wątpliwości pojawiają się w przypadku drugiej, „niewykończony figurki koziołka”. Jeśli pierwszą (wraz z „maską”) wydobyto z arze 342, warstwy D2, na metrze 5h, to omawiany zabytek zalegał już w zupełnie innym miejscu (ar 342, warstwa E/2, metr 6g, dom 19).

Kolejny problem stanowi funkcja przypisywana samym koziołkom¹⁹. Zmierzyła się z nim zresztą i autorka, uznając je za przedmioty symbolicznie reprezentujące obecność człowieka przebranego za zwierzę. Figurka trzymana w ręku miałyby więc odgrywać rolę postaci fizycznie nieobecnej podczas czynności obrzędowych (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 316–317). Taki sposób widzenia ma jednak zasadniczą lukę – pozostaje bez precedensu, a tym samym nie da się poprzeć żadnym rodzajem źródeł. Należy go więc uznać za (mimo, że możliwy do akceptacji, to jednak tylko) domysł.

Dalsze uwagi wypada odnieść już bezpośrednio do zabytków („masek”), które ze względu na cechy metryczne uznano za dobrze dopasowane do ludzkiej twarzy. Zastanawia jednak, dlaczego spośród tak skrupulatnie wymienionych parametrów nie znalazła się ich waga? Jest to sprawa niesłychanie istotna w przypadku przedmiotu noszonego na twarzy. Na razie odnotujemy tylko problem, do którego wrócimy w odpowiednim miejscu.

Pozostając przy wspomnianym dopasowaniu, wypada zwrócić uwagę na rozłożenie akcentów fizjonomicznych. Już u samej badaczki niepokój wzbudził zbyt nisko położony otwór, który zinterpretowała jako usta. Szybko jednak rozwiązała problem, stwierdzając, że oba przedmioty podczas użytkowania miały w dolnej części doczepione organiczne dodatki imitujące brodę, jednocześnie dopuszczając możliwość obecności dalszych elementów w postaci doklejonych brwi, wąsów czy nawet plastycznie wymodelowanego nosa (co nie przeszkadzało wcześniejszej konstatacji, wedle której na starszej „masce” za wyobrażenie tej części twarzy uznała J-kształtną brudę, przebiegająca wzdłuż dłuższej osi zabytku; Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 316).

Żadnych wątpliwości badaczki nie wzbudził też odmienny dla obu „masek” sposób obróbki ich „wewnętrznej” powierzchni, gdzie w jednym przypadku została ona wygładzona, w drugim zaś śladów takiego zabiegu nie zaobserwowano. Czy w przypadku przedmiotów o identycznej funkcji nie powinny być zachowane szczególne wpływy nie tylko na zakres użytkowania, ale także na estetykę? I ta ostatnia pozostawia tu wiele do życzenia, choć H. Cehak-Hołubowiczowa starała się zmniejszyć to odczucie, podkreślając pokrycie starszej „maski” czerwoną farbą, a niestanność wykonania tłumacząc pośpiechem. Takie argumenty nie rozwiązują problemu, wykazując jedynie dalsze luki w argumentacji. Od razu należałoby bowiem

¹⁹ Tym bardziej, że cechy tych przedmiotów nie muszą być dystynktywne dla właśnie tego gatunku ssaka. Musimy jednak pamiętać, że taki, a nie inny sposób interpretacji zbudowano na podstawie wyglądu lepiej zachowanego tzw. koziołka lednickiego. Dziś wiemy, że należy go uznać za wyrób dziewiętnastowieczny (Wrzesiński 1989).

zapytać, dlaczego śladów barwnika nie zaobserwowano na drugiej „masce”? Trudno też zrozumieć, dlaczego przedmioty, które miały być wykorzystywane w ważnych dla wspólnoty wydarzeniach realizowanych w określonych momentach rocznego cyklu obrzędowego, miałyby zostać przygotowane w pośpiechu, i dlaczego? A jeśli z jakiegoś powodu tak rzeczywiście było, to jak miał się do tego proces doklejania elementów organicznych i malowania, skoro obie czynności wymagały nie tylko czasu potrzebnego dla ich wykonania czy przygotowania barwnika, ale także, żeby wyschnąć? Innymi słowy – jak wyjaśnić staranne i czasochłonne dopracowanie przedmiotu robionego w pośpiechu?

Cały ten wątek prowadzi nas do kolejnego szczegółu dotyczącego opracowania „zewnątrznych” stron zabytków. O „nosie” widzianym z profilu mieliśmy – i jeszcze będziemy mieć – okazję mówić. W tym miejscu należy podjąć wątek młodszego z odkryć, w przypadku którego wzdłuż dłuższej osi biegnie wyżłobiona „kreska”. W opinii H. Cehak-Hołubowiczowej wykonano ją umyślnie w celu programowego podziału „maski” na dwie połowy. Niestety, w dalszej części rozważań badaczka nie podejmuje problemu i nie wyjaśnia, jaki powód miałyby przyświecać nadaniu jej takiego wyglądu.

Naturalnym etapem procesu analitycznego, zwłaszcza w archeologii, jest stosowanie metody porównawczej. Problem z opolskimi znaleziskami polega na tym, że – na co wskazuje sama autorka opracowania – bezpośrednich analogii nie mamy. Jeśli jednak uznamy w nich relikty masek, sytuacja wydaje się już nieco lepsza, otwierając pewien zakres możliwości. Nic więc dziwnego, że podparcia dla proponowanych rozwiązań H. Cehak-Hołubowiczowa szukała w wynikach badań prowadzonych w Nowogrodzie Wielkim, porównując znaleziska z Ostrówka do pozyskanej tam drewnianej, jak uważała, maski antropomorficznej (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 310). Kłopot w tym, że przywołany przez autorkę okaz to wyrób skórzany. Został także przygotowany ze znacznie większą dbałością o szczegóły oddające nie tylko wyraźnie nakreślone cechy ludzkiej fizjonomii, ale także emocje (uśmiech).

Jako dalsze analogie H. Cehak-Hołubowiczowa (1965, s. 311–312) wlicza głowę z Jankowa, rzeźbę z Behren-Lübchin oraz zwieńczenie laski (?) z Nowogrodu Wielkiego. Taki zestaw zabytków, łączonych z tradycyjnym systemem wierzeń, wzmocniony jeszcze podobnie interpretowanym zespołem odkryć z Ostrówka, posłużył do zaakcentowania pogańskiego charakteru domniemanych obrzędowych masek (Cehak-Hołubowiczowa 1965, s. 316).

Analizując całą argumentację H. Cehak-Hołubowiczowej nie sposób pozbyć się wrażenia, że zbudowano ją na dość luźnych skojarzeniach: zbliżonego kształtu do zarysu i fizjonomii ludzkiej twarzy, formalnym podobieństwie do rzeźby słowiańskiej, wystąpieniu jednej z „masek” w kontekście stratygraficznym z figurką „koziółka” oraz wynikami badań etnograficznych (zbudowanych głównie na autorytecie Kazimierza Moszyńskiego, sugerującego przedchrześcijańską genezę zwyczaju chodzenia z kozłem; Moszyński 1967, s. 292).

Według opublikowanego opisu sytuacja stratygraficzna obu opolskich odkryć nie daje podstaw, by wiązać je z obiektami archeologicznymi w postaci osobnej jamy, określonych elementów konstrukcyjnych budynków/traktów komunikacyjnych itd.

(ryc. 2; 4) Obserwacja ta nie uszła uwadze kolejnych autorów, którzy starali się pogodzić śmietniskowy charakter miejsca znalezienia²⁰ z suponowaną im funkcją. Uznano więc, że jako przedmioty nacechowane mocą *sacrum*, po zakończeniu czynności obrzędowych mogły zostać rytualnie połamane i wyrzucone. Pozostaje zapytać: dlaczego taki sposób postępowania miał dotyczyć samych tylko masek, a już nie koziołków? Tym bardziej, że śladów intencjonalnych zniszczeń nie odnotowano na figurce zoomorficznej zalegającej w sąsiedztwie starszego z zabytków. Jest to kwestia o tyle istotna, że właśnie jej obecność stała się ważkim argumentem za obrzędową funkcją obu domniemyanych masek.

Sam akt dewastacji przedmiotów zaopatrzonych w silne właściwości performatywne/mediacyjne znajduje niezłe potwierdzenie w źródłach. Dowiadujemy się z nich o maskach przygotowywanych i rytualnie niszczonych zaraz po zakończeniu czynności obrzędowych (Porębska-Kubik, Marcinkowska 1992, s. 7), bądź też o wielokrotnym ich wykorzystywaniu i chowaniu po zakończonych już celebracjach (Gunnell 2012, s. 190–191). Zarówno rytualna destrukcja, jak i ukrywanie masek w obrębie przestrzeni o specjalnych właściwościach wynikały z nadawania im treści wynikających z obecnych w nich mocy sprawczych, które nie wygasły po zaprzestaniu używania (Porębska-Kubik, Marcinkowska 1992, s. 7; Alcorta, Sosis 2005, s. 338; Hedeager 2011, s. 129; Kerényi 2010, s. 688; Gunnell 2012, s. 191). Analogiczne działania (nie tylko zresztą) we wczesnym średniowieczu podejmowano w stosunku do innych przedmiotów obdarzanych takimi właściwościami (militaria, „akcesoria” magiczne). Obserwacje archeologów wykazują, że deponowano je w symbolicznie nacechowanych miejscach, gdzie były gięte, łamane, kamienowane i/lub nadpalane (por. Grinsell 1961; Kurasiński 2011; Gardeła 2016, s. 215 nn.; Aannestad 2018). Kontekst odnalezienia właściwie wszystkich takich przedmiotów wykazuje okoliczności daleko wybiegające poza nawias tego, co zwykliśmy określać jako zwykłe, potoczne czy utylitarne. Nie były i nie mogły to być miejsca związane z codziennym życiem, gromadzenia odpadów produkcyjnych ani śmieci. Szczegóły wyglądu wskazują, że nie były to także przedmioty „wykonywane w pośpiechu”, co po raz ostatni już kieruje naszą uwagę na cechy wyglądu charakteryzujące „maski” z Opolą.

Na początek wróćmy do sposobu obróbki ciesielskiej obu przedmiotów. Jeśli mielibyśmy zgodzić się z przypisywaną im funkcją, to jak rozumieć, że jedna z nich jest wygładzona od strony opisanej jako wewnętrzna, druga zaś od zewnętrznej? Jakie kryteria legły u podstaw określania, która strona przedmiotów jest zewnętrzna, która zaś nią nie jest? Czy był to sposób opracowania „oczodołów”, czy też punktem wyjścia były tutaj domniemyany nos w przypadku większego okazu (a jeśli tak, to znowu – dlaczego nie widzimy go na drugim?) oraz lekkie zagięcie deski (kojarzące się z potrzebą „objęcia” czegoś) w przypadku młodszego egzemplarza? Na te pytania ani H. Cehak-Hołubowiczowa, ani kolejni autorzy nie dali odpowiedzi. Nie zwró-

²⁰ Biorąc pod uwagę całość interpretacji wyników omawianych tu badań na Ostrówku, pod znakiem zapytania można postawić również taki charakter omawianej warstwy. Niemniej jednak, analiza występujących w niej znalezisk sugeruje, że mamy do czynienia z relikami miejsca i przedmiotów użytkowanych podczas codziennych zajęć.

cili też uwagi, że ślady zachowane na zabytkach sugerują, iż przynajmniej niektóre z nich nie powstały podczas produkcji „masek”, lecz – jak chociażby wytarcia obecne w przekroju otworów – mogą być rezultatem wielokrotnego użytkowania, co tłumaczyłoby również, dlaczego w obu zabytkach odłamaniu uległa część najsłabsza, a więc najbardziej narażona na uszkodzenie podczas eksploatacji.

Kolejne zastrzeżenia wzbudza obecny na starszym zabytku detal, który stał się poważnym argumentem jego antropomorfizacji. Wracamy tutaj do przerwane go wcześniej wątku nosa widzianego z profilu. Już wstępny ogląd bruzdy mającej układać się w kształt tej części twarzy budzi wątpliwości. Nie jest to bowiem rezultat intencjonalnych działań człowieka, ale wynik procesów naturalnych, w tym przypadku ślad żeru (chodników) kornika. Podobny widać w innych miejscach, np. pod lewym „oczodołem” (ryc. 10)²¹. Można oczywiście przyjąć, że właśnie ten szczegół, budzący określone skojarzenia, mógł zaważyć na wyborze takiego, a nie innego fragmentu kory, jednak w kontekście znanych nam zachodniosłowiańskich wyobrażeń antropomorficznych i umieszczonych na nich szczegółach ludzkiej fizjonomii (por. niżej) wydaje się to mało prawdopodobne.

Dalsze wątpliwości wzbudza ewentualny sposób, w jaki „maski” miałyby być noszone, a ściślej przymocowane do głowy? Tym bardziej, że na zachowanych zabytkach nie widać żadnych rozwiązań mogących służyć temu celowi bądź służących doczepianiu do innego przedmiotu. Metoda obróbki zachowanych krawędzi wydaje się wręcz dowodzić, że takich rozwiązań pierwotnie tutaj nie uwzględniono. Pomni tych uwag, założmy na chwilę, że rzeczywiście mamy do czynienia z rekwizytami obrzędowymi służącymi do zakładania na twarz. Czy w takim wypadku byłyby to przedmioty o odpowiedniej ergonomii? W rozwiązaniu tego problemu posłużą nam spostrzeżenia na temat użytkowania repliki przygotowanej według lepiej zachowanego okazu z badań grodu na Ostrówku. Pierwsze problemy wynikające z funkcjonalności maski pojawiły się już na etapie opracowania materiału, z którego została wycięta. Przypomnijmy, że oryginał wykonany został z deski sosnowej o grubości od 3,7 do 5,3 cm. I mimo, że w klasyfikacji gęstości drewna sosna uchodzi za gatunek lekki²², to tak określone parametry zabytku właściwie uniemożliwiają jeśli nie samo założenie, to na pewno stabilne utrzymanie się na twarzy. Aby usunąć problem, przygotowując kopię, trzeba było wybrać z wnętrza dość sporą partię materiału.

²¹ Na marginesie warto tutaj wskazać jeszcze jeden trop, choć – co trzeba podkreślić – wymagający dalszych szczegółowych studiów. Jeśli bowiem wiemy, że zaatakowane i zasiedlone przez te szkodniki drzewo zamiera w ciągu 3–4 miesięcy, to możemy z dużą pewnością przyjąć, że omawiany przedmiot wykonano z drewna martwej sosny. Oznacza to, że nie miał już pożądaných dla działań obrzędowych cech symbolicznych łączących ambiwalencję Natury. Żywe drzewo, reagując na zmieniające się pory roku, kodowało kulturowo-symboliczne znaczenia związane z odradzaniem i życiem, dlatego przedmioty wykonane z takiego surowca najlepiej nadawały się do działań o charakterze magicznym (Aldhouse Green 2005, s. 96; Słupecki 2016). Obumarłe drzewo nie mogło służyć do tworzenia rekwizytów służących pobudzaniu sił witalnych, choć mogło służyć wykonywaniu rekwizytów odwołujących się do śmierci.

²² Natomiast brzoza, z której wycięto – jak pamiętamy – drugi egzemplarz, widnieje w tej skali w przedziale gatunków umiarkowanie ciężkich (www.encyklopedia.laspolskie.pl/doku.php; dostęp: 16.11.2020 r.).



Ryc. 10. Korytarze kornika na starszej tzw. masce z Opolą (a) oraz współczesnym drzewie (b).

Opracował K. Szott

Fig. 10. Bark beetle corridors on the older so-called mask from Opolé (a) and a modern tree (b).

Processing by K. Szott

Zmniejszając grubość, udało się otrzymać efekt pozwalający nieco lepiej dopasować ją do twarzy i o blisko 1/4 obniżyć ciężar. Niezbędnym elementem było wyposażenie maski w mechanizm mocujący, za który posłużył skórzany pasek przynitowany od wewnętrznej strony, na wysokości dolnej linii otworów ocznych (ryc. 11). Mimo wszystkich tych zabiegów, założona na twarz maska, zamocowana za pomocą rzemienia, opiera się na czole i grzbiecie nosa, co, z jednej strony, mogłoby (szczególnie zimą) utrudniać oddychanie, z drugiej zaś, znacznie ogranicza pole widzenia, zmuszając do poruszania się z pochyloną głową. Jest to cecha szczególnie kłopotliwa, jeśli przypomnimy sobie treść źródeł wskazujących igrzy, tańce, korowody, zatem czynności wymagające dużej dynamiki motorycznej. W efekcie wykonana z oszlifowanej deski niemal płaska maska, trzymająca się jedynie na pasku/rzemieniu, jeśli nie spadnie z głowy, to przynajmniej zsunie się z otworów na oczy praktycznie oślepiając osobę noszącą ją na twarzy, a w rezultacie narazi ją na bardzo niepożądane i niebezpieczne skutki nieprawidłowego odegrania swojej roli w rytuale. Jest



Ryc. 11. Kopia starszej tzw. maski z Opola.

Fot. S. Uta

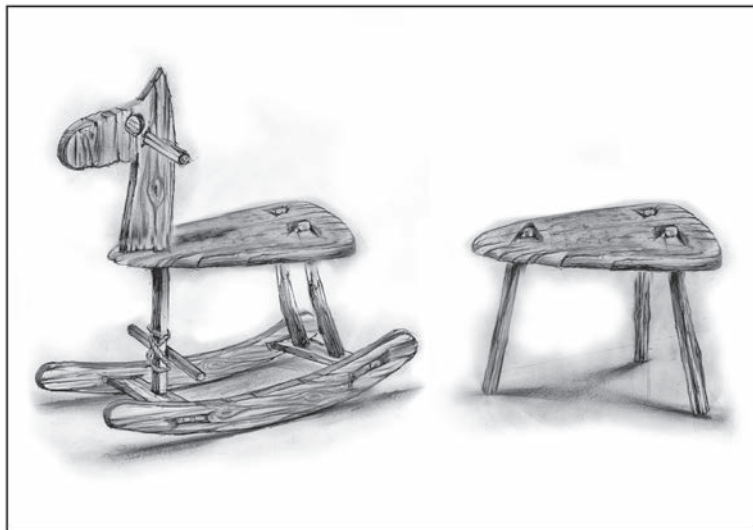
Fig. 11. Copy of the older so-called mask from Opola.

Photo S. Uta

to spostrzeżenie doskonale wyjaśniające dlaczego znane z wykopalisk maski zostały wykonane ze skóry lub tkaniny.

Zarówno cechy wyglądu tych ostatnich, jak również analiza detali widocznych na przedstawieniach ikonograficznych kierują uwagę na kolejny jeszcze szczegół charakteryzujący średniowieczne maski. Wszystkie bowiem są trójwymiarowe lub sprawiają wrażenie takich przedmiotów. Nie widzimy tego na zabytkach z Opola.

Na koniec poświęćmy jeszcze chwilę uwagi dociekaniami komparatywnym podejmowanym dla potwierdzenia już nie samej funkcji, ale sfery obyczajowości, w której były wykorzystywane. Na ogół bowiem, jako analogie do „masek” z Opola przywołuje się słowiańskie rzeźby i figurki, które w literaturze łączy się ze sferą dawnych wyobrażeń religijnych i z czynnościami kultowymi (Cehak-Hońbucowa 1965, s. 311–312; Gediga 2012, s. 125; Szczepanik 2020, s. 173). Porównanie znalezisk z Ostrówka do takich zabytków ma, jak można się domyślać, potwierdzić związek „masek” ze światem słowiańskich wyobrażeń abstrakcyjnych. Jednak sam



Ryc. 12. Graficzna wizualizacja hipotetycznej funkcji tzw. maski z Opolą.

Rys. K. Szott

Fig. 12. Graphic visualization of the hypothetical function of the so-called mask from Opole.

Drawing by K. Szott

tylko trójkątny zarys twarzy, jaki stał się podstawą tych porównań, nie może być wskazówką ani co do kultowego charakteru jakiejś rzeźby, ani tym bardziej maski. Możemy tu jedynie mówić o pewnym obecnym w sztuce kanonie modelowania głowy. W żadnym wypadku nie można go uważać za cechę dystynktywną dla słowiańskich wyobrażeń religijnych *per se*, co powoduje, że i ten kierunek argumentacji należy uznać za przynajmniej dyskusyjny.

W kontekście powyższych ustaleń pozostaje stwierdzić, że nie mamy solidnych podstaw, aby podtrzymać hipotezę uznającą dwa zagadkowe przedmioty odkryte podczas badań wykopaliskowych grodu na Ostrówku w Opolu za maski. I to bez względu na to, czy będziemy mieć tutaj na myśli rekwizyty zakładane na twarz, czy też służące odwzorowaniu w formie symbolicznej postaci ludzkich bądź zwierzęcych mających na celu realizację czynności obrzędowych. Biorąc pod uwagę zarówno miejsce depozycji, jak i zalegający w tej samej warstwie kulturowej zespół źródeł ruchomych należałoby uznać je za destrukty przedmiotów wykorzystywanych w codziennych obowiązkach osoby/osób użytkujących stojące tu pierwotnie budynki. Czy były to elementy mebli, pozostałości zabawek czy przedmiotów wykorzystywanych przy pracy (jak np. ryczka) (ryc. 12) – nie sposób odpowiedzieć. Tym bardziej, że obecny zasób wiedzy na temat wyposażenia wczesnośredniowiecznych zachodniosłowiańskich domostw jest daleki od zadowalającego (por. Biermann 2020, s. 34). Niemniej jednak, w moim przekonaniu, taki sposób interpretacji, zwłaszcza biorąc pod uwagę niezwykle bogaty asortyment drewnianych przedmio-

tów, jakie odkryto podczas badań archeologicznych Ostrówka (Hołubowicz 1956; Bukowska-Gedigowa, Gediga 1986), znajduje lepsze uzasadnienie aniżeli postrzeganie ich jako masek obrzędowych.

MASKI ZDEMASKOWNE

Odkryte przed półwieczem „maski” z Opola, ze względu na atrakcyjność wiązanych z nimi znaczeń, szybko weszły do obiegu naukowego, stając się jedną z ikon współczesnych badań nad wierzeniami i obrzędowością przedchrześcijańską wczesnośredniowiecznych Słowian. Na stałe zadomowiły się również w kulturze popularnej, stanowiąc oczywisty element dawnych wierzeń oraz prób (od)tworzenia pogańskiej obrzędowości.

Krytykę dominujących w literaturze ustaleń zaczęliśmy od zasadniczego problemu, jakim stała się potrzeba zdefiniowania pojęcia maski. Szybko okazało się, że nie chodzi tu o pytanie, co to jest maska, bo odpowiedź – mimo rozmaitych rozbieżności – zawsze łączy się z fenomenem zakrywania twarzy. Ważniejszą rolę odgrywa tu zagadnienie, *czy to jest/była maska*. Prowadzone od wielu lat badania ogniskujące się wokół tak ujętego tematu biegną różnymi torami. Inaczej tłumaczą go antropolodzy kultury, inaczej teatrologi, a jeszcze inaczej religioznawcy. Jeśli jednak mielibyśmy dla wszystkich tych ustaleń znaleźć wspólny punkt, to byłby nim niewątpliwie wniosek, że maska jest przedmiotem nie tyle – czy może nie tylko – przysłaniającym twarz, ile ją zastępującym, jednocześnie biorąc na siebie dalsze funkcje komunikacyjne. Jest to więc przedmiot o ściśle określonej mocy sprawczej/performatywnej.

Wyniki analizy źródeł pisanych dały także podstawy do wydzielenia dwóch kategorii scenariuszy obrzędowych, w których mogły być wykorzystywane maski: kultowego i magicznego. Niestety, tropy prowadzące ku pierwszemu, w przypadku wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny, są bardziej niż nikłe. Odnajdujemy je wyłącznie w kronice Kosmasa. Co prawda Czecha z pochodzenia, jednak kształconego poza granicami ojczystych ziem. Powoduje to, że nie wiemy, czy wszystkie przekazane informacje są obrazem rzeczywistości, czy też mamy do czynienia z relacją wzbogaconą erudycją autora. Nie mniej istotne jest również to, że dziejopis pisze o wydarzeniach z końca XI w., a więc blisko 200 lat po oficjalnej chrystianizacji ziem nad Wełtawą. Tym samym nie potrafimy powiedzieć, czy Kosmas opisuje obrzęd religijny o tradycjach sięgających pogańskiej przeszłości, czy też współczesne mu czynności magiczne, jakie znamy ze źródeł późniejszych. Pewną wskazówką może być tutaj co prawda daleki od oczekiwanego stosunek do chrześcijaństwa oraz sposób jego wdrażania przez Przemysłidów (Matla 2017, s. 80 n.; Małachowski 2018, s. 70), jest to jednak wskazówka tylko pośrednia i trudno, aby przesądzała sprawę (nawet jeśli podeprzemy ją – równie dyskutowanymi – źródłami dotyczącymi zwyczajów ludów germańskich). Mocniejsze oparcie dają tutaj znane ze Słowiańszczyzny wyobrażenia ikonograficzne, na których pojawiają się postaci o zoomorficznych cechach twarzy czy wręcz zwierzęcych pyskach. Analiza obecnych na nich wątków

narracyjnych oraz porównanie z zabytkami skandynawskimi skłaniają do uznania w nich wizualizacji ceremonii religijnych. Kłopot w tym, że nie sposób ocenić, czy widzimy na nich ludzi w maskach, czy może istoty nadprzyrodzone. Dalszych trudności nastęrcza identyfikacja etnokulturowa większości przedmiotów, na których owe wątki się pojawiły, gdyż nie potrafimy powiedzieć, kto je wykonał, kto ich używał, ani też co dla tej osoby/osób oznaczały. W końcu, co i komu miały komunikować? Na tym etapie wiedzy należy przyjąć, że mogły to być równie dobrze wątki obrazujące słowiańskie, jak i skandynawskie formy obrzędowości. Definitywne rozstrzygnięcie tego problemu wydaje się obecnie niemożliwe.

Drugą i znacznie lepiej poświadczoną kategorią zachowań obrzędowych wyłaniającą się z kart źródeł pisanych są wydarzenia, jakie rozgrywały się w okresie bożonarodzeniowo-noworocznym. W zasadzie wszystkie przytoczone zapisy potępiają „bezceństwa”, jakich lud w asyście duchownych dopuszczał się w kościołach i/lub na cmentarzach. Przy okazji dowiadujemy się, że ważną rolę odgrywały w nich maski/kostiumy i maszkary. Szczegóły, jakie zdradzają autorzy analizowanych opisów, pozwalają uznać, że relacjonują oni czynności obrzędowe związane z magią rezurekcyjno-płodnościową. Nie dają jednak odpowiedzi, na ile były to zwyczaje zakorzenione w starszej, na ile zaś we współczesnej im tradycji. Do tych ostatnich zaliczyć należy miejsce obchodów świąt, jakim było wnętrze kościoła. Jest to dla nas o tyle istotne, że jeśli – podobnie zresztą jak przykościelny cmentarz – był to obszar nacechowany *sacrum*, to nie był przestrzenią dawnych hierofanii – a tylko tutaj mogły być realizowane wydarzenia kultowe kierowane ku pogańskim bóstwom. Takich przestrzeni w XIII w. (przynajmniej na ziemiach ówczesnej Polski i Czech) już nie było. Tym samym dostajemy do rąk kolejną wskazówkę wykreślającą noworoczne zachowania obrzędowe z dawnych praktyk o charakterze religijnym. Można natomiast dopuścić obecność tradycji przedchrześcijańskich w adaptującej się do nowych warunków obrzędowości magicznej. I nie był to – jak widzieliśmy – fenomen tylko słowiański, ale dobrze poświadczony dla obrzędowości rezurekcyjnej całej ówczesnej (przynajmniej formalnie) chrześcijańskiej Europy.

Niedużo więcej do podjętych zagadnień wniosła analiza znanych dziś znalezisk archeologicznych zidentyfikowanych jako maski. Ocena zabytków wraz z kontekstem ich odkrycia powoduje, że i tak niezbyt obszerny korpus źródeł trzeba było jeszcze uszczuplić. Po przeprowadzonej krytyce ostały się wyłącznie maski wydobyte w trakcie badań Nowogrodu Wielkiego, Lukovca oraz Hedeby (choć w tym przypadku wtórne użycie ich do uszczelnienia poszycia łodzi pozwoliło na włączenie ich tylko do studiów formalnych). Informacje wynikające z publikacji okoliczności odkrycia egzemplarzy ruskich nie dały wiele możliwości interpretacyjnych. Zaleganie w różnych miejscach przestrzeni osadniczej, brak danych wskazujących na intencjonalny depozyt oraz na temat innych przedmiotów zalegających w tym samym kontekście stratygraficznym skłaniają do wniosku, że należy je uznać za zguby. Niewykluczone, że upuszczone podczas obchodów świąt połączonych z kołędowaniem.

Dzięki wszystkim tym ustaleniom pozwalającym na określenie, w jaki sposób maska mogła być percypowana przez społeczności wczesnośredniowieczne, jaki

nosić status i w jakich potencjalnie formach obrzędowości być wykorzystywana, otrzymaliśmy odpowiednie narzędzia, aby zmierzyć się z problemem identyfikacji znalezisk z Opola.

Interpretacja zaproponowana przez H. Cehak-Hołubowiczową, mimo że niepozbawiona luk (z czego zdawała sobie sprawę sama badaczka), okazała się na tyle atrakcyjna, że nigdy nie doczekała się krytycznego ujęcia. Kolejni autorzy, nie zwracając uwagi na „chwijne” podstawy proponowanych rozwiązań, podpierając je kolejnymi argumentami i (nad)interpretacjami, doprowadzili do wytworzenia swoistego aksjomatu badawczego. Ponowna analiza cech metrycznych, wyglądu oraz kontekstu odkryć wsparta wynikami studiów porównawczych wykazała, że nie ma on mocnych podstaw, a przedmioty określane mianem masek z Opola należy uznać za destrukty elementów umeblowania lub przedmiotów wykorzystywanych w gospodarstwie domowym. Tym samym należy wykreślić je z korpusu zabytków mogących mieć związek z życiem religijnym wczesnośredniowiecznych Słowian.

Podziękowania:

Za cenne uwagi i pomoc w pracy nad artykułem pragnę złożyć wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowania mgr. Krystianowi Chrzanowi, dr. hab., prof. IAE PAN Andrzejowi Janowskiemu, Klaudii Karpińskiej, dr. Aleksandrowi Limisiewiczowi, prof. dr. hab. Sławomirowi Możdżochowi, prof. dr. hab. Marianowi Rębkowskiemu, Karolowi Szottowi i Sławomirowi Uta.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Źródła

- | | |
|-----------------------------|---|
| C o d e x | – <i>Codex Diplomaticus Maioris Poloniae documenta, et jam typis descripta, et adhuc inedita complectens, annum 1400 attigentia. Editus cura Societatis Literariae Posnaniensis. T. 2, Poznae 1878.</i> |
| K o s m a s | – <i>Kronika Czechów</i> , wyd. M. Wojciechowska, Wrocław 2006. |
| M i k o ł a j z B ł o n i a | – <i>Tractatus sacerdotalis de sacramentis deque divinis officiis et eorum administrationibus</i> , Cracoviae 1519. |
| M i c h a ł z J a n o w c a | – <i>Kazania wielkopostne (rok 1490)</i> , [w:] <i>Głosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych</i> , 1, E. Balcarzowa wyd., Wrocław 1981. |
| V P | – <i>Żywot z Prüfening Ottona z Bambergu</i> , [w:] <i>Pomorze zachodnie w żywotach Ottona</i> , J. Wikarjak wyd., Warszawa 1979. |

Opracowania

- A n n e s t a d H. L. 2018, *Charisma, violence and weapons. The broken swords of the Vikings*, [w:] *Charismatic objects. From roman times to middle ages*, M. Vedeler, I.M. Røstad, E. Siv Kristoffersen, Z.T. Glørstad red., Oslo, s. 147–166.

- Alcorta C. A. Sosis R. 2005, *Ritual, emotion, and sacred symbols. The evolution of religion as an adaptive complex*, „Human Nature” 16/4, s. 323–359.
- Aldhouse Green M. 2005, *An archaeology of images. Iconology and cosmology in Iron Age and Roman Europe*, London–New York.
- Avierincev S. 1994, *Bachtin, śmiech i kultura chrześcijańska*, „Znak” 9, s. 86–99.
- Back Danielsson I.-M., 2007. *Masking moments. The transitions of bodies and beings in late Iron Age Scandinavia*, Stockholm.
- Bańkowski A. 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa.
- Berwiński R. 1862, *Studia o gusłach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*. Tom I, Poznań.
- Biermann F. 2020, *Osady otwarte, miejsca handlowe i grody – osadnictwo Słowian w północno-wschodnich Niemczech*, [w:] *Słowianie połabscy*, Collectio Cathalogorum Gnesnensium 2, Ł. Kaczmarek, P. Szczepanik red., Gniezno–Szczecin, s. 25–48.
- Boholm Å. 2010, *Weneckie widowiska karnawałowe w maskach*, [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, L. Kolankiewicz red., Warszawa, s. 694–703.
- Bregenhøj C. 2012, *The masks of Hedeby in historic and ethnological perspective*, [w:] *Masken der Vorzeit in Europa (II). Internationale Tagung vom 19. bis 21. November 2010 in Halle (Saale)*, H. Meller, R. Maraszek red., Halle, s. 111–120.
- Brett G., Macaulay W.J., Stevenson R.B. 1947, *The Great Palace of the Byzantine emperors. Being a first report on the excavations carried out in Istanbul on behalf of the Walker Trust (The University of St. Andrews) 1935–1938*, Oxford.
- Brückner A. 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (wyd. IV), Warszawa.
- Bukowska-Gedigowa J., Gediga B. 1986, *Wczesnośredniowieczny gród na Ostrówku w Opolu*, Wrocław.
- Bukowski Z. 1960, *Puste kabłączki skroniowe typu pomorskiego*, Szczecin.
- Burchardt J. 1986, *Dlaczego pogańscy Polanie w XI w. nie zniszczyli katedry gnieźnieńskiej?* „Literatura Ludowa”, 1, s. 31–42.
- Bylina S. 1992, *Człowiek i zaświaty. Wizje kar pośmiertnych w Polsce średniowiecznej*, Warszawa.
- Bylina S. 2009, *Religijność późnego średniowiecza. Chrześcijaństwo a kultura tradycyjna w Europie środkowo-wschodniej w XIV–XV w.*, Warszawa.
- Cehak-Hołubowiczowa H. 1965, *Drewniane maski z grodu-miasta na Ostrówku w Opolu*, „Archeologia Polski”, 10/1, 305–317.
- Cetwiński M., Derwich M. 1987, *Herby, legendy, dawne mity*, Wrocław.
- Dekan J. 1979, *Wielkie Morawy. Epoka i sztuka*, Bratysława.
- Dorka G. 1939, *Urgeschichte des Weizackerkreises* Pyritz, Stettin.
- Duluga J.A. 2009, *O bóstwach płodności albo o kultach fallicznych dawnych i współczesnych*, Kęty.
- Filipowiak W. 1988, *Źródła archeologiczne, archeozoologiczne i onomastyczne w problematyce kultowej Pomorza Zachodniego*, [w:] *Mysł przez pryzmat rzeczy*, Scripta Archaeologica III, Z. Kobyliński, B. Lichy, P. Urbańczyk red., Warszawa, s. 88–96.
- Filipowiak W. 1993, *Słowiańskie wierzenia pogańskie u ujścia Odry*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich. Materiały z Sesji Archeologicznej zorganizowanej przez Muzeum Archeologiczne w Gdańsku w dniach 15–16 10 1987 roku*, M. Kwapiński, H. Paner red., Gdańsk, s. 19–46.
- Filipowiak W., Szydłowski M. 2019, *Stone artefacts*, [w:] *Wolin – the Old Town. Vol. II. Studies on finds*, M. Rębkowski, red., Szczecin, s. 221–244.
- Gardeła L. 2106, *(Magic) Staffs in the Viking Age*, Wien.

- Gardeła L., Kajkowski K., Ratajczyk Z. 2019, *Ostrogi zoomorficzne z Ciepłego. Zachodniosłowiański model kosmosu?*, „Pomorania Antiqua”, 28, s. 65–152.
- Gediga B. 1996, *Chryścianizacja i utrzymywanie się przedchrześcijańskich praktyk kulturowych na Śląsku*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie*, 1, Z. Kurnatowska, red., Wrocław, s. 159–167.
- Gediga B. 2012, *Frühmittelalterliche Holzmasken aus Opole-Ostrówek*, [w:] *Masken der Vorzeit in Europa (II). Internationale Tagung vom 19. bis 21. November 2010 in Halle (Saale)*, H. Meller, R. Maraszek red., Halle, s. 121–127.
- Girard R. 1993, *Sacrum i przemoc*, Poznań.
- Gloger Z. 1903, *Encyklopedia staropolska. Ilustrowana*, IV, Warszawa.
- Grinsell L. V. 1961, *The breaking of objects as a funerary rite*, „Folklore”, 72/3, s. 475–491.
- Gunnell T. 2007, *Introduction*, [w:] *Mask and mumming in the Nordic area*, T. Gunnell red., Uppsala, s. 27–43.
- Gunnell T. 2012, *Masks and performance in the early Nordic world*, [w:] *Masken der Vorzeit in Europa (II). Internationale Tagung vom 19. bis 21. November 2010 in Halle (Saale)*, H. Meller, R. Maraszek red., Halle, s. 183–196.
- Harntoll P. red. 1967, *The Oxford companion to the theatre*, Oxford.
- Hägg I. 1984, *Die Textilfunde aus dem hafen von Haithabu*, Berichte über die Ausgrabungen in Haithabu, Bericht 20, Neumünster.
- Hedeager L. 2011, *Iron Age myth and materiality. An archaeology of Scandinavia AD 400–1000*, London–New York.
- Hensel W. 1984, *Skąd przybyli Słowianie*, Wrocław.
- Hołubowicz W. 1956, *Opole w wiekach X–XII*, Katowice.
- Homer 2000, *Odyseja*, przekł. L. Siemieński, Gdańsk.
- Kajkowski K. 2017, *Mity, kult i rytuał. O duchowości nadbałtyckich Słowian*, Szczecin.
- Kaźmierczyk J. 1993, *Ku początkom Wrocławia. Cz. 2, Warsztat budowlany i kultura mieszkalna Ostrowa Tumskiego od połowy XI do połowy XIII wieku*, Wrocław.
- Kerényi K. 2010, *Człowiek i maska*, [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, L. Kolankiewicz red., Warszawa, s. 683–693.
- Kiersnowski R. 1990, *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach*, Warszawa.
- Kinkeldey T. 2008, *Figürliche Darstellungen auf mittelslawischer Keramik vom Burgwall Repten bei Calau*, [w:] „Die Dinge beobachten...“. *Archäologische und historische Forschungen zur frühen Geschichte Mittel- und Nordeuropas. Festschrift für Günter Mangelsdorf zum 60. Geburtstag*, F. Biermann, U. Müller, T. Terberger red., Rahden, s. 497–501.
- Kolankiewicz L. 2020, *Dziady. Teatr święta zmarłych*, Gdańsk.
- Kolčín B. A. red. 1985, *Drevnij Novgorod: prikladnoe iskusstvo i arheologija. Raskopy, gramoty, pismennost', muzykalnye instrumenty, maski, šahmaty, vislye pečati, cvetnoj metal, kosť, derevo, steklo, ŕntar', kamen', glina, koža, ŕelezo*, Moskwa.
- Korolenko C. P. 2006, *The revival of pagan traditions and their influence on the content of mental disorders in contemporary Russia*, „World Cultural Psychiatry Research Review” 2006, s. 1–20.
- Kowalik A. 2004, *Kosmologia dawnych Słowian. Prolegomena do teologii politycznej dawnych Słowian*, Kraków.
- Kucharska J. 1991, *Puste noce jako zespół ludowych rytuałów, obyczajów, zwyczajów w procesie zmian współczesnych*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 30, s. 5–23.
- Kurasiński T. 2011, *Łamanie, zginanie, wbijanie. O kilku nietypowych zabiegach dotyczących uzbrojenia na wczesnośredniowiecznych cmentarzyskach szkieletowych z ziem polskich*,

- [w:] *Non sensistis gladios. Studia ofiarowane Marianowi Głóskowi w 70. rocznicę urodzin*, O. Ławrynowicz, J. Maik, P.A. Nowakowski red., Łódź, s. 219–236.
- Larson F. 2017, *Historia świata przez ścięcie głowy opisana*, Warszawa.
- Van der Leeuw G. 1978, *Fenomenologia religii*, Warszawa.
- Lemm T. 2007, *Maskendarstellungen der Wikingerzeit*, „Offa“ 61/62, s. 309–352.
- Lévi-Strauss C. 1985, *Drogi masek*, Łódź.
- Lissauer A. 1892, *Über einige westpreußische Bronzeringe und deren Verbreitung*, „Verhandlungen der Berliner Gesellschaft für Anthropologie, Ethnologie und Urgeschichte“, s. 469–476.
- Łęga W. 1929, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, cz. I, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 35, s. 153–446.
- Maertens J. - T. 2010, *Maska i lustro. Esej z antropologii okrycia twarzy*, [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, L. Kolankiewicz red, Warszawa, s. 704–718.
- Małachowski R. 2018, *Rygoryzm religijny w Czechach i Polsce w początkowym okresie chrystianizacji*, [w:] *Animos labor nutrit. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Buko w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, T. Nowakiewicz, M. Trzeciecki, D. Błaszczyk red., Warszawa, s. 65–72.
- Matla M. 2017, *Czeskie wpływy w życiu religijnym i piśmiennictwie państwa piastowskiego w X–XI wieku*. Poznań.
- Moszyński K. 1968, *Kultura ludowa Słowian*, 2. *Kultura duchowa*, 2, Warszawa.
- Odyniec W. 1985, *Kaszubskie obrzędy i obyczaje*, Gdańsk.
- Olszewska-Dyoniziak B. 2001, *Człowiek – kultura – osobowość. Wstęp do klasycznej antropologii kulturowej*, Wrocław.
- Olszewski M. 2002, *Świat zabobonów w średniowieczu. Studium kazania O zabobonach Stanisława ze Skarbimierza*, Warszawa.
- Otto R. 1993, *Świętość. Elementy racjonalne i irracjonalne w pojęciu bóstwa*, Wrocław.
- Ovčinnikova B.B. 2013, *Licevye maski v srednevekovoj kul'ture Rusi (po materialam Novgorodskoj arheologičeskoj ekspedicii*, [w:] *Arheologičeskaja severa Rossii. Ot epochi železa do Rossijskoj imperii*. Materiały Vserossijskoj naučnoj arheologičeskoj konferenciji, V.A. Borzunov red., Ekaterynburg-Surgut, s. 227–232.
- Ovčinnikova B.B., Kopnina E.V. 2000, *Maski i ih rol' v srednevekovoj kul'ture Novgoroda*, [w:] *Problemy istorii Rossii. 3. Novgorodskaa Rus'. Istoričeskoe prostranstvo i kul'turnoe nasledie*, A.T. Šaškov red., Ekaterynburg, s. 118–134.
- Paluch A. 1995, *Etnograficzny atlas ciała ludzkiego i chorób*, Wrocław.
- Perszon J. 1999, *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Lublin.
- Pluskowski A., Patrick P. 2003, 'How do you pray God?' *Fragmentation and variety in Early Medieval Christianity*, [w:] *The cross goes North. Processes of conversion in northern Europe, AD 300–1300*, M. Carver red., York, s. 29–57.
- Pollington S. 2011, *The elder gods. The Otherworld of early England*, Little Downham.
- Poraziński J. 2015, *Staropolska kultura śmiechu. Ludzie – teksty – konteksty*, Toruń.
- Porębska-Kubik E., Marcinkowska T. 1992, *Maska w obrzędzie*, Kraków.
- Posselt N., Szczepanik P. 2017, *Zoomorphe Applikationen und Darstellungen auf slawischen Schläfenringen im nördlichen westslawischen Raum*, [w:] *Religion und Gesellschaft im nördlichen westslawischen Raum. Beiträge der Sektion zur slawischen Frühgeschichte der 22. Jahrestagung des Mittel- und Ostdeutschen Verbandes für Altertumsforschung in Chemnitz, 29.–31. März 2016*, F. Biermann, T. Kersting and A. Klammt red., Langenweissbach, s. 193–220.

- Price N. 2002, *The Viking way. Religion and war in late Iron Age Scandinavia*, Uppsala.
- Schindler N. 2010, *Aspekty historyczno-antropologicznej teorii karnawału*, [w:] *Antropologia widowisk. Zagadnienia i wybór tekstów*, L. Kolankiewicz red., Warszawa, s. 43–437.
- Schmitt J. C. 2006, *Gest w średniowiecznej Europie*, Warszawa.
- Schumann P. 1897, *Die Kultur Pommerns in vorgeschichtlicher Zeit*, Berlin.
- Semple S. 1998, *A fear of the past: the place of the prehistoric burial mound in the ideology of middle and later Anglo-Saxon England*, „World Archaeology”, 30/1, s. 109–126.
- Słupecki L. P. 2016, „*Til holtz ek gekk ok til hrás viðar, gambantein at geta...*” Siła życiowa drzemiąca w drewnie i jak ją postrzegano w dawnych wierzeniach. Skąd brała się moc drewnianej różdżki, [w:] *Gdy umiera człowiek, umiera świat cały*, Funeralia Lednickie, spotkanie 18, W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, red. Poznań, s. 65–69.
- Stanisławski B. 2013a, *Jómswikingowie z Wolina-Jómsborga – studium archeologiczne przenikania kultury skandynawskiej na ziemie polskie*, Wrocław.
- Stanisławski B. 2013b, *Norse culture in Wolin-Jómsborg*, [w:] *Scandinavian culture in Medieval Poland*, Interdisciplinary Medieval Studies II, S. Moździoch, B. Stanisławski, P. Wiszewski red., Wrocław, s. 193–246.
- Stanisławski B. 2013c, *Wstęp do archeologii wczesnośredniowiecznego Wolina*, [w:] *Wolin wczesnośredniowieczny, część 1*, Origines Polonorum, VI, B. Stanisławski, W. Filipowiak red., Warszawa, s. 13–42.
- Stelmachowska B. 2016, *Rok obrzędowy na Pomorzu*, Gdynia.
- Szafranski W. 1979, *Pradzieje religii w Polsce*, Warszawa.
- Szczepanik P. 2020, *Wczesnośredniowieczne maski Słowian. Obrazy zmarłych, bogów, czy rekwizyty rytualne?* „Przegląd Archeologiczny”, 68, s. 163–186.
- Szyjewski A. 2003, *Religia Słowian*, Kraków.
- Toynbee A., Mant A.K., Smart N., Hinton J., Yudkin S. 1973, *Człowiek wobec śmierci*, Warszawa.
- Urbańczyk P. 2020, *Trudna historia zwłok, t. 1: „Wrócisz do ziemi”*, Toruń.
- Urbańczyk S. 1980, *Ze studiów nad dawną religią Słowian (Komentarz do „Kroniki czeskiej” Kosmasa, ks. III, r. 1)*, „Slavia Antiqua”, 27, s. 191–195.
- Vulcănescu R. 1979, *Kolumna niebios*, Warszawa.
- Walter P. 2006, *Mitologia chrześcijańska. Święta, rytuały i mity średniowiecza*, Warszawa.
- Witelon 1979, *List Witelona do Ludwika we Lwówku Śląskim. Problematyka teoriopoznawcza, kosmologiczna i medyczna*, Studia Copernicana, 19, G. Burchardt wyd., Warszawa.
- Wrzesiński J. 1989, „*Koziołek Lednicki*” – *problemy z XIX-wiecznymi znaleziskami*, „Studia Lednickie”, 1, s. 163–170.

KAMIL KAJKOWSKI

MASKS FROM OPOLE IN THE CONTEXT OF MEDIEVAL SLAVIC RITES

Summary

The two artifacts identified as remains of masks were excavated at the Ostrówek archaeological site in Opole in 1959 and in 1962 (Figs 1–4; 10; 11). The finds were believed to be props used in ritual activities and thus a relic of the spiritual life of the early medieval inhabitants of the

stronghold. The interpretation turned on traits considered as anthropomorphic: a shape resembling a human face and holes apparently rendering physiognomic features (eyes and mouth). For lack of direct parallels, the researcher, Helena Cehak-Hońubowiczowa, based her identification on ethnographical sources in the form of modern masks of carolers collected by Kazimierz Moszyński and referred the find context to this idea, apparently confirming well the essence of her reasoning. The attractiveness of this interpretation quickly made it part of studies on Slavic pagan beliefs. Accepted and repeated by other researchers, it established masks as an unquestioned element of the religious life of these communities. In consequence, later discussions of the place of these objects within the sphere of abstract ideas focused not on whether they played an active role in rituals but rather when and where they were used. Some researchers considered them as props when going around with a goat/caroling, while others linked them to a cult of the dead. These suggestions were all based on, as it turned out, weak grounds, often overlooking sources that could undermine a given view. By the same, the quoted written accounts concerned Polish lands to the exclusion of all others and were limited always to the same three: the *Chronica Boemorum* written by the priest, writer and historian Cosmas of Prague, a letter from Pope Innocent III to Archbishop Henryk Kietlicz (1207), and two other letters from Pope Gregory IX to the monastic orders active in Poland (1230). This specific selection of historical sources shaped conclusions on the importance of masks in the religious rituals of 11th-century Slavs (Cosmas) and for another 150 years despite a well established Christian faith. This highly attractive reasoning is countered by the content of different historical source, which indicate that the phenomenon was neither exclusively local nor even exclusively medieval. There is also a great deal to suggest that events from the end of the 11th c. cannot be equated with the beginning of the 12th c. Polish research on ritual masking of the face has yet to incorporate the results of studies on iconographic sources, which are important in that they offer information for more detailed studies confirming the use of masks in religious rituals and helping to establish the characteristics of these artifacts as three-dimensional and zoomorphic objects (they did not contribute anything significant to research of a more general nature). Interesting data has come from studies of archaeological masks, even though the corpus of finds of this kind is very small (Figs 5–7; 9), and was restricted even further following a detailed analysis of the artifacts and their find context. It is now made up of examples from Veliky Novgorod, Lukovec and Hedeby. A review of the material led to a few important generalities. For one, none of the artifacts known today was found in a place interpreted as an area where religious ceremonies were celebrated. Neither did the find context in any of these cases bear resemblance to an intentional deposit. Apart from the reused examples from Hedeby, the other masks were either lost or thrown away. There is much to suggest that they had a role in magical rites during the solstice. The outcome of this review of the source material has contributed more than just remarks of a general nature. It has led to the identification of certain features characterizing masks and the ideas inherent to them, and provided grounds for a revision of views on the primary function of the finds from Opole. A new examination of the execution, decoration and finishing of the finds has not found enough supporting evidence for considering them as anthropomorphic objects or for attributing to them any non-utilitarian function. The same should be said about the find contexts, which do not underpin any associations with abstract ideas and even more so with any kind of power of communication with the *sacrum*. All things considered, the finds from Opole were not masks in all likelihood, but rather destroyed elements of furniture or some other objects of everyday use belonging to the inhabitants of the Ostrówek stronghold (Figs 8; 12).

Translated by Iwona Zych

MARIAN RĘBKOWSKI^a, MICHAŁ KARA^bSKANDYNAWOWIE NAD PARSEŃĄ, CZYLI PRZYCZYNEK DO
DZIEJÓW POLSKIEJ ARCHEOLOGII W 2 POŁOWIE XX W. GŁOSA
POLEMICZNA DO ARTYKUŁU WŁADYSŁAWA DUCZKO¹

Abstrakt: Tekst stanowi polemikę z niektórymi tezami artykułu Władysława Duczko, opublikowanego w poprzednim tomie „Archeologii Polski”, zatytułowanego *Skandynawowie nad rzeką Parsęta: problem wikingich grobów na cmentarzysku w Świelubiu na Pomorzu Zachodnim*. Trudna do podtrzymania na obecnym etapie badań wydaje się zawarta w nim teza, wedle której na świełubskiej nekropoli grzebani byli wyłącznie Skandynawowie. Zasadniczym przedmiotem krytyki są jednak opinie sformułowane przez Autora artykułu, przypisujące „antynormanizm” trzem nieżyjącym już polskim uczonym, którzy zajmowali się relacjami słowiańsko-skandynawskimi we wczesnym średniowieczu, w tym badaczowi Świelubia, profesorowi Władysławowi Łosińskiemu, oraz kierowanie się przez nich przy wygłaszaniu swoich poglądów pozamerytorycznymi przesłankami.

Słowa kluczowe: Polska, Pomorze, Świelubie, wczesne średniowiecze, cmentarzyska, skandynawska kultura materialna, historia archeologii

Abstract: The text is a polemic with some of the ideas presented by Władysław Duczko in an article published in the previous issue of “Archeologia Polski”, entitled *The Scandinavians on the Parsęta river: the Viking graves in the cemetery at Świelubie in Western Pomerania*. At the present stage of research one cannot easily uphold the hypothesis presented in that article that Scandinavians to the exclusion of all others were buried in the Świelubie cemetery. The main object of criticism, however, are the opinions formulated by the author of the article, ascribing “anti-Normanism” to three late Polish scholars who dealt with Slavic–Scandinavian relations in the early Middle Ages, including the explorer of Świelubie, Władysław Łosiński, and that they were moved in their reasoning by factors other than scientific.

Key words: Poland, Pomerania, Świelubie, early medieval period, cemeteries, Scandinavian material culture, history of archaeology

^a Prof. dr hab. Marian Rębkowski, Ośrodek Archeologii Średniowiecza Krajów Nadbałtyckich, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, ul. Kuśnierska 12/12a, 70-536 Szczecin, m.rebkowski@iaepan.szczecin.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0001-9585-7688>.

^b Prof. dr hab. Michał Kara, Ośrodek Studiów Pradziejowych i Średniowiecznych, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, ul. Rubież 46, 61-612 Poznań, michal.kara@iaepan.poznan.pl, ORCID iD: <https://orcid.org/0000-0003-4541-5480>.

¹ Duczko 2020.

W latach pięćdziesiątych XX w. Instytut Historii Kultury Materialnej (dalej: IHKM; obecnie Instytut Archeologii i Etnologii) PAN rozpoczął systematyczne badania archeologiczne, które miały na celu rozpoznanie wczesnośredniowiecznej sieci osadniczej nad dolną Parsętą. Pierwszym ich etapem były wykopaliska w Kołobrzegu (1954–1958), którymi kierował Lech Leciejewicz, drugim natomiast badania powierzchniowe i wykopaliskowe przeprowadzone pod kierunkiem Władysława Łosińskiego w latach 1959–1974 w obrębie kilku zespołów grodowych i cmentarzysk położonych w tym rejonie. Jednym z ważniejszych stanowisk poddanych wówczas wykopaliskom było cmentarzysko w Świelubiu (stan. 2, obecnie gm. Dygowo, pow. kołobrzeski), położone na prawym brzegu rzeki, w odległości niespełna 15 km na południe od Kołobrzegu, składające się z nieco ponad setki kurhanów ziemnych.

W latach 1962–1971 W. Łosiński rozkopał w Świelubiu ponad 30 kopców. Wykopaliska doprowadziły do odkrycia 70 pochówków, które zarejestrowano pod nasypami kurhanów i w przestrzeniach pomiędzy nimi². Na cmentarzysku dominowały zdecydowanie pochówki ciałopalne, oprócz których odkryto także cztery pochówki szkieletowe. Same groby miały zróżnicowaną formę: oprócz kurhanów o owalnych rzutach z pochówkami pod nasypami, zidentyfikowano również kopiec o zarysie czworobocznym z pochówkiem na szczycie, groby jamowe płaskie oraz groby typu Alt Käbelich (Łosiński i in. 1971, s. 124–128; Łosiński 1972, s. 260–270, 344–345; tenże 1979, s. 514; tenże [1993] 1994; 1998). Pod nasypami rejestrowano zazwyczaj jeden pochówek, ale występowały również kurhany wielopochówkowe i takie, które pochówków były pozbawione. O wyjątkowym charakterze stanowiska decydowało nie tylko zróżnicowanie obrządku pogrzebowego i tak wczesne pojawienie się inhumacji, ale przede wszystkim wyposażenie zmarłych stwierdzone w niektórych grobach. Szczególną uwagę zwracało około 20 przedmiotów o skandynawskiej proveniencji, zidentyfikowanych w ten sposób przez W. Łosińskiego i tak też konsekwentnie prezentowanych, począwszy od pierwszych artykułów sprawozdawczych. Na podstawie tych przedmiotów oraz znalezisk dirhemów poznański badacz datował przebadaną część cmentarzyska na IX w., co odpowiadało chronologii młodszej fazy użytkowania odległego zaledwie o około 300 m grodu w Bardach. Sam gród uznany został nie tylko za centrum zespołu osadniczego, na który składał się szereg położonych w tym rejonie osad i cmentarzysk, ale całego „małego plemienia” zasiedlającego ziemie nad dolną Parsętą (Łosiński 1972; 2008, s. 72–75, 84–86).

Informacje o wynikach badań w Świelubiu i ich interpretacje publikowane były na bieżąco w sprawozdaniach z wykopalisk oraz ujmowane przez W. Łosińskiego w wielu pracach o różnym charakterze, także syntetycznym (por. niżej)³. Weszły one na trwałe do obiegu naukowego, były też wielokrotnie wykorzystywane i przy-

² W trakcie badań niemieckich, przeprowadzonych u schyłku XIX w. i na początku następnego stulecia, rozkopano na cmentarzysku pojedyncze tylko kurhany (zob. Zoll-Adamikowa 1975, s. 226–228; Eggers 1978, s. 162–154, tabl. 83).

³ Źródłowego opracowania stanowiska, nad którym poznański badacz pracował intensywnie w ostatnich latach życia, nie zdołał ukończyć. Zachowany maszynopis wraz z ilustracjami przygotowany jest do druku przez współpracownika Pana Profesora, mgr. Andrzeja Krzyszowskiego z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, w porozumieniu z niżej podpisanymi.

taczane przez innych badaczy. Jednym z nich jest Władysław Duczko, który przed ponad dwudziestu laty sporo miejsca poświęcił świelubskim przedmiotom o obcej proveniencji w ważnym i ożywym w ówczesnym czasie tekście o znaleziskach skandynawskich na Pomorzu i słowiańskich w Skandynawii (Duczko 2000)⁴. Posiłkując się danymi z publikacji W. Łosińskiego, Autor wskazywał wówczas, że przedmioty te należałoby łączyć z rejonem położonym w centralnej Szwecji, nad jeziorem Mälär, i tamtejszym „środowiskiem królewskim” w Adelsö i Birce (Duczko 2000, s. 31). *Notabene*, nie spotkało się to z akceptacją badacza stanowiska (Łosiński 2003, s. 137, przyp. 15; tenże 2008, s. 164), lecz z pewnością rozszerzało pole naukowej dyskusji. W. Łosiński już znacznie wcześniej wskazywał na birczańskie, gotlandzkie i bornholmskie analogie do niektórych znalezisk (np. Łosiński 1974), jednak konsekwentnie wiązał te przedmioty ze środowiskiem kupieckim i rzemieślniczym.

W ostatnim tomie „Archeologii Polski” Władysław Duczko powrócił do problemu Świelubia, publikując artykuł zatytułowany *Skandynawowie nad rzeką Parsętą: problem wikińskich grobów na cmentarzysku w Świelubiu na Pomorzu Zachodnim* (Duczko 2020). Zasadniczą część tekstu stanowi ponowna analiza znalezionych tam przedmiotów o skandynawskiej proveniencji, w zasadzie zgodna z ocenami W. Łosińskiego, miejscami nieco rozszerzona o nowe analogie. W. Duczko podtrzymuje też wyrażoną już wcześniej opinię o pochodzeniu ozdób ze środkowej Szwecji i przyporządkowaniu ich elitom bliskim „władzy typu królewskiego”. Powtarza również prezentowaną uprzednio sugestię, że na cmentarzu grzebano wyłącznie Skandynawów, przy czym czas funkcjonowania miejsca grzebalnego ogranicza głównie do 2 poł. IX w. (Duczko 2020, s. 174). Tezy te, oparte wyłącznie na analizie wybranych przedmiotów ekskluzywnych odkrytych w pewnej części grobów (z pominięciem istotnego kontekstu tych znalezisk, jakim są relikty kurhanu z pochówkiem, co łącznie dopiero pozwala wypowiadać się o rytuale i praktykach pogrzebowych oraz ich chronologii i związkach etnokułturowych), uznać należy na obecnym etapie opracowania stanowiska za zbyt jednoznaczne. Autor ma przy tym świadomość, że jedną z przeszkód do uwiarygodnienia tej opinii są chociażby niektóre formy grobów zidentyfikowane w Świelubiu, zwłaszcza zaś tzw. groby typu Alt Käbelich, tak bardzo charakterystyczne szczególnie dla nadbałtyckiej Słowiańszczyzny Zachodniej, choć znane także z innych obszarów zasiedlonych przez Słowian (por. Łosiński 1998; Dulinicz 2001, s. 199–205; Tyniec-Kępińska, Szmoniewski 2006). Celem usunięcia problemu W. Duczko uznaje, że nie są to w istocie groby, ale „struktury jamowe” „nieprowadzące do pochówku” (Duczko 2020, s. 142, 174), co – biorąc pod uwagę liczne w ostatnich latach odkrycia potwierdzające obecność w nich mniej lub bardziej spalonych szczątków ludzkich – wprowadza Czytelnika w pewną konsternację. Zasadniczą nowością, w stosunku do wcześniejszego artykułu, jest w tekście zamieszczenie zaczerpniętych z Geoportalu wizualizacji laserowego skaningu okolic Świelubia, na których oprócz kilku dobrze znanych stanowisk widoczne są nieznanne

⁴ Artykuł był pokłosem międzynarodowej konferencji naukowej, na którą Autor został zaproszony imiennie przez współorganizującego ją prof. Lecha Leciejewicza z propozycją przedstawienia referatu o relacjach pomorsko-skandynawskich.

W. Łosińskiemu wały położone w Skroniu, po drugiej stronie Parsęty, w rejonie dwóch innych cmentarzysk kurhanowych⁵.

Zaprezentowane powyżej w największym skrócie poglądy Autora, mimo wyraźnych przez nas krytycznych opinii co do niektórych ocen, uznać wypada za ciekawy element dyskusji naukowej na temat chronologii i charakteru znalezisk skandynawskich na południowym wybrzeżu Bałtyku we wczesnym średniowieczu. Zasadniczy sprzeciw wzbudza natomiast inny wątek, dość mocno w tekście wyartykułowany, odnoszący się do kilku nieżyjących już, zasłużonych dla polskiej archeologii uczonych, w tym także do samego badacza cmentarzyska w Świelubiu. Domyślamy się intencji Autora (wyartykułowanie własnych poglądów w opozycji do poglądów innych, w tym W. Łosińskiego), ale trudno pozostawić bez komentarza osąd co najmniej niesprawiedliwie, momentami sugerujące wręcz naukową nierzetelność trzech uczonych, którzy zajmowali się także problematyką relacji skandynawsko-słowiańskich.

Władysław Duczko (2020, s. 132–134) stawia tezę, że po 1945 r. ze względów politycznych i wobec istnienia sformułowanej jeszcze w okresie przedwojennym tzw. „teorii normańskiej”, dotyczącej genezy państwowości piastowskiej, „z niepokojem” przyjmowano w Polsce znaleziska datowanych na wczesne średniowiecze zabytków skandynawskich. Problem miał stać się szczególnie nabrzmiały po odkryciach dokonanych nad dolną Parsętą. Zmusiły one badaczy zagadnienia do wypowiedzi „dyplomatycznych”, co nie było dla nich problemem „wobec ich autentycznego antynormańskiego podejścia”. Autor wskazuje przy tym wprost na Jana Żaka (1923–1990), Lecha Leciejewicza (1931–2011) i Władysława Łosińskiego (1935–2017). Sytuacja w badaniach nad tym zagadnieniem miała ulec zmianie dopiero po upadku ZSRR, kiedy zmieniła się też sytuacja polityczna i doszło do głosu pokolenie młodszych archeologów, jeżdżące za granicę i mogące wreszcie wyrażać poglądy trudne do zaakceptowania dla starszej generacji uczonych (Duczko 2020, s. 136)⁶.

Cóż takiego zarzuca Władysław Duczko trzem Profesorom wymienionym z nazwiska? Przewina pierwszego polega na tym, że w swym znanym i w pewien sposób pionierskim dziele (Żak 1963; 1967a; 1967b), wszystkie znaleziska przedmiotów skandynawskiego pochodzenia uznawał za „importy” (s. 134). Lech Leciejewicz natomiast, w odniesieniu do Świelubia „próbował zmniejszać liczbę pochówków obcych do minimum”, a co więcej uznawał „że nie ma śladów świadczących o uzależnieniu miejscowej ludności od Skandynawów”. Z kolei Władysława Łosińskiego ma obciążać to, że początkowo uznawał obecność tylko „pojedynczych” Skandynawów nad Parsętą. Dopiero z czasem zaakceptował możliwość pobytu tam większej grupy przybyszów, jednak „nie nadając temu faktowi szczególnego zna-

⁵ Obiekt znany zapewne wszystkim zainteresowanym osadnictwem w tej części Pomorza od czasu powszechnego dostępu do danych Geoportalu.

⁶ Nakreślony w ten sposób obraz pokolenia archeologów odciętego od świata zewnętrznego, wręcz zaściankowych, jest z gruntu fałszywy. Jako przykład niech posłuży aktywność L. Leciejewicza, który kierował wykopaliskami we Francji, Włoszech i Hiszpanii, nie wspominając już o innych licznych kontaktach międzynarodowych (por. Rębkowski 2002, s. 41–42). Dotyczyło to całego pokolenia badaczy zatrudnionych wówczas w IHKM PAN.

czenia” (Duczko 2020, s. 136). Podejrzany Autorowi tekstu wydaje się również fakt, że o występowaniu innych niż skandynawskie grobów na świelubskim cmentarzysku W. Łosiński zaczął pisać dopiero z czasem. Wreszcie Autor zastanawia się, czy przyczyną zaniechania wykopalisk na cmentarzysku w Skroniu nie były obawy odkrycia „kłopotliwych” zabytków skandynawskich (Duczko 2020, s. 178). Zanim przejdziemy do refleksji ogólniejszej, zacznijmy od przyjrzenia się temu, co rzeczywiście na temat odkryć świelubskich i roli Skandynawów pisali wymienieni uczeni.

Władysław Łosiński już w trakcie trwania wykopalisk w Świelubiu identyfikował znaleziska skandynawskie, doliczając się ich początkowo 15, a zaraz potem około 20 (czyli podobnie jak obecnie W. Duczko). Pochówek kobiety, w którym odkryto zwarty zespół takich przedmiotów, uznawał za grób Skandynawki (por. np. Łosiński 1969, s. 82–84; tenże 1972, s. 251–252 oraz ryc. 101; zob. też 1974). W ukończonym w 1967 r. doktoracie, opublikowanym po pięciu latach, pisał o pobycie nad Parsętą „niezbyt dużych grup przybyszów z północy”, którzy mogli nawet ulec asymilacji z miejscową ludnością słowiańską (Łosiński 1972, s. 251–253). Zwróćmy uwagę na to, że kiedy Autor formułował tę opinię, z całego południowego wybrzeża Bałtyku znanych Mu było ledwie 17 (!) innych przedmiotów z brązu skandynawskiego pochodzenia (Łosiński 1974, przyp. 4). Dla zobrazowania ówczesnego stanu wiedzy archeologicznej na temat relacji skandynawsko-zachodniosłowiańskich warto sobie uświadomić, że działo się to na wiele lat przed odkryciami, nie mówiąc już o publikacjach, w Ralswiek, Rostock-Dierkow czy Groß Strömkendorf, które gruntownie zmieniły dotychczasowy obraz relacji skandynawsko-słowiańskich we wczesnym średniowieczu (por. łącznie Kleingärtner 2014, s. 73–74). Równoległe z badaniami w Świelubiu toczyły się wykopaliska w Menzlin. Pierwszy ważniejszy artykuł na ich temat ukazał się w 1968 r. (Schoknecht 1968), ale monografię stanowiska opublikowano dopiero niemal dekadę później (Schoknecht 1977).

Niewykluczone, że to właśnie odkrycia w Menzlin miały wpływ na sformułowanie przez W. Łosińskiego teorii, która po raz pierwszy w pełni ogłoszona została w trakcie III Międzynarodowego Kongresu Archeologii Słowiańskiej w 1975 r. w Bratysławie (Łosiński 1979, s. 515–516), i którą w zasadniczych punktach podtrzymywał w następnych latach, aż do końca życia (najpełniej Łosiński 2008, s. 72–77). Zgodnie z nią poznański uczony uważał, że przedmioty północnej proveniencji, które zarejestrowano w Świelubiu w mniej więcej 1/4 rozkopanych grobów, są świadectwem osiedlenia się nad Parsętą grupy Skandynawów. Identyfikował ich z osobami parającymi się handlem, osiadłymi w bliżej nieokreślonym miejscu u podnóża grodu w Bardach, będącego centralnym ośrodkiem plemiennym. Liczebność grupy obcych przybyszy szacował na 60–70 osób, podczas gdy liczbę słowiańskich mieszkańców grodu oceniał na około 500 osób. Cmentarz przestał być użytkowany wraz z upadkiem bardzkiego grodu i przeniesieniem centrum plemiennego do powstającego grodu w Kołobrzegu w końcu IX w.⁷

⁷ Jak wiemy od pewnego czasu, to ostatnie wydarzenie można datować na lata około 880–890 r. (Rębkowski 2003, s. 248–249; Leciejewicz, Rębkowski 2007, s. 307). Najpóźniej na ten czas należałoby zatem datować także zaprzestanie użytkowania cmentarza w Świelubiu.

Od samego początku Autor wykopalisk podkreślał też zróżnicowanie obrządku pogrzebowego dostrzegalne na świelubskiej nekropoli (Łosiński 1969, s. 83–84). Wątek ten rozwinął z czasem, wskazując na czytelne tradycje funeralne zarówno skandynawskie, jak i słowiańskie (np. Łosiński 1998). Wtedy też opublikował artykuł o zarejestrowanych na cmentarzysku obiektach, które należy identyfikować z grobami typu Alt Käbelich (Łosiński [1993] 1994); nie mógł o nich pisać wcześniej choćby z tego powodu, że obiekty takie zdefiniowano dopiero w latach osiemdziesiątych XX w. (Schmidt 1981; por. Zoll-Adamikowa 1988, s. 196–197).

Pisząc o postawie badawczej prof. Łosińskiego, należy jeszcze odnieść się do niefortunnie postawionego przez W. Duczkę pytania, czy to przypadkiem nie obawa przed odkryciem zabytków skandynawskich skutkowałą niepodjęciem wykopalisk po przeciwnej stronie rzeki, w Skroniu. Sprawa jest dość prozaiczna. Na stanowisku nr 2, liczącym ponad setkę kopców, rozkopano jeden z nich, który okazał się grobowcem związanym z kulturą łużycką (Łosiński 1969, s. 86–87; Ostoja-Zagórski 1970)⁸. Z kolei na stanowisku nr 1, gdzie doliczono się 150 kopców, przebadano w latach 1965 i 1967 trzy obiekty. Pod dwoma nasypami nie znaleziono pochówków w ogóle. Uznano, że kurhany usypano na starszej nekropoli o nieznanym chronologii, a na podstawie mało charakterystycznych ułamków ceramiki datowano je ogólnie na wczesne średniowiecze (łącznie Łosiński 1969, s. 85; Łosiński i in. 1971, s. 117–118). Krótko mówiąc, wobec ciągle dokonywanych w tym czasie odkryć w Świelubiu, obiekty wydawały się mało atrakcyjne pod względem poznawczym. Co więcej, jeszcze w trakcie badań nad Parsętą, w 1971 r. W. Łosiński został mianowany kierownikiem Pracowni Archeologicznej IHKM PAN w Szczecinie. Oznaczało to cykliczne dojazdy do tego miasta i niemal natychmiastowe zaangażowanie do opracowania i przygotowania do druku źródłowej publikacji tamtejszych badań, która po różnych perturbacjach ukazała się jakiś czas później (Cnotliwy i in. red. 1983), a w efekcie także przerwanie badań terenowych nad Parsętą. Przez cały czas W. Łosiński chciał jednak powrócić do prac nad pełnym opracowaniem wyników wykopalisk w Świelubiu, czym kilkakrotnie motywował chęć złożenia rezygnacji z kierowania placówką szczecińską w latach dziewięćdziesiątych XX w. (Kara i in. 2018).

Lech Leciejewicz na temat interpretacji odkryć w Świelubiu po raz pierwszy wypowiedział się bodajże w połowie lat siedemdziesiątych XX w. Początkowo wątpił w stałą obecność kupców skandynawskich nad Parsętą (Leciejewicz 1976, s. 336), lecz bardzo szybko zrewidował tę ocenę (Leciejewicz 1979, s. 181; por. też 1981, s. 161–162⁹; tenże 1999, s. 127). Zakładał przy tym, że obecność obcej ludności związana była z funkcjonującym gdzieś w pobliżu targiem. Za „normański” uznawał z pewnością jeden kobiecy pochówek, w którym odkryto zwarty zespół skandynawskich ozdób, pozostałe natomiast uważał za bardziej dyskusyjne. Nie przeszkadzało to Mu pisać, że w populacji pochowanej na cmentarzysku „większość dorosłych

⁸ Jest zatem dość prawdopodobne, że podobną metrykę mogą mieć wspomniane wcześniej wały, otaczające niektóre kurhany, o których istnieniu wiemy od kilku lat.

⁹ „Pobyt przybyszów spoza Bałtyku w niektórych ośrodkach, jak w Menzlin i Świelubiu, ma za sobą przekonujące świadectwa archeologiczne. Normanowie docierali też dowodnie do Wolina”.

(65%) stanowili mężczyźni, co przemawiałoby za hipotezą o obcym pochodzeniu tej grupy” (Leciejewicz 1993, s. 52–53; zob. też np. 1981; [1994/1995] 1995, s. 74–76). Były to zatem poglądy bardzo zbliżone do tych prezentowanych przez odkrywcę stanowiska, a różniła ich tylko – jak można sądzić – ocena skali i liczebności Skandynawów zamieszkających w tym zespole osadniczym (por. Łosiński 2008, s. 163, przyp. 32).

Jan Żak w zasadzie nie wypowiadał się na temat odkryć W. Łosińskiego w Świelubiu, co wynika z faktu, że Jego najważniejsze publikacje o znaleziskach skandynawskich na ziemiach zachodniosłowiańskich (Żak 1963; 1967a; 1967b) powstawały w czasie, kiedy badania nad Parsętą były w toku¹⁰. Jest jednak oczywiste, że ograniczał On relacje ze Skandynawami przede wszystkim do interakcji handlowych w słowiańskich ośrodkach na Pomorzu i północnym Połabiu. Swoje interpretacje, jak można sądzić, wyprowadzał pod względem metodyczno-metodologicznym z poglądów Józefa Kostrzewskiego (por. Minta-Tworzowska 1991, s. 321–322). Przypomnijmy, że ten ostatni po II wojnie światowej zrewidował poważnie swoje wcześniejsze stanowisko, dopuszczające możliwość pobytu ludności skandynawskiej na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu, w tym w pobliżu wczesnopiastowskiego Gniezna (Kostrzewski 1946)¹¹. Poczynione tam uwagi polemiczne z przedwojenną nauką niemiecką okazały się istotne dla pojmowania problematyki kontaktów skandynawsko-polskich przez część powojennych uczniów prof. Kostrzewskiego. Z czasem Jan Żak uzupełnił je o przesłanki materializmu historycznego, co widoczne jest w sformułowanej przez niego koncepcji tzw. importu wczesnofeudalnego (Żak 1962). Na wykształcenie się Jego ocen kluczowy wpływ

¹⁰ W swych pracach uwzględniał oczywiście zabytki odkryte na cmentarzysku w Świelubiu w XIX i na początku XX w., które interpretował jako „importy”. W artykułach opublikowanych tuż przed śmiercią J. Żak (1988; [1988] 1989) przychylił się do poglądów W. Łosińskiego, sugerujących występowanie w Świelubiu grobów Skandynawów i Skandynawek. Stwierdził tam, iż „Wśród penetrujących Pomorze (z Wolinem) Skandynawów czynnikiem dyfuzji ‘importów’ byli częściowo kupcy skandynawscy, niezawodowi [...] lub półzawodowi [...], rekrutujący się na ogół z nobilów, przedsiębiorczych organizatorów wypraw kupieckich. Niektórzy z nich mogli wnikać indywidualnie w pomorską społeczność. Ostatnie badania w Świelubiu k. Kołobrzegu zdają się wykazywać, że podmiotem ‘importowania’ były również imigrantki i imigranci skandynawscy [...]” (Żak 1988, s. 184). Groby ludności skandynawskiej miały być nieliczne. Dodajmy, że J. Żak już w swych wcześniejszych pracach dopuszczał ograniczoną liczebnie imigrację Skandynawów doby wikińskiej na tereny Słowiańszczyzny Zachodniej, wskazując na kupców, wojów i kobiety (w tym ostatnim przypadku miał na myśli żony oraz branki; zob. Żak 1967b, s. 171–173).

¹¹ W okresie przedwojennym problem udziału drużyn wikińskich w tworzeniu państwa polskiego był wykorzystywany przez J. Kostrzewskiego w dyskusji naukowej i polemice pozanaukowej z badaczami niemieckimi, którzy często prezentowali poglądy dalekie od naukowych i wręcz szowinistyczne. Toczoną dyskusję uczony traktował jako misję patriotyczną, w swej istocie polityczną, która stanowiła przedłużenie walki z dawnym zaborcą niemieckim o polski byt narodowy i przynależność ziem dorzecza Odry do odrodzonego państwa polskiego. Znamienne, że nieliczne poświęcone na ziemiach polskich pochówki datowane na okres wczesnopiastowski, zawierające uzbrojenie o analogiach skandynawskich (Łubowko [obecnie Łubowo] pod Gniezmem, Ciepłe koło Gniewu), interpretował J. Kostrzewski jako groby wojowników wikińskich. Interesujące, że zgadzał się z nim np. Herbert Jankuhn (dotyczy Łubówka), ale już inne poglądy prezentował w tej kwestii Z.A. Rajewski, uczeń Kostrzewskiego (por. Kara [1991] 1992; 1992; 1998, w cytowanych pracach dalsza literatura).

miała jednak lektura książki Holgera Arbmana *Schweden und das karolingische Reich* (Arbman 1937). To właśnie zawarte w niej tezy przekonały J. Żaka o istotnej roli wymiany handlowej w relacjach Skandynawów ze Słowianami Zachodnimi we wczesnym średniowieczu. Jak można też przypuszczać, w jakiejś mierze traktował On swoją działalność naukową na polu ustaleń „skandynawistycznych” jako kontynuację misji patriotycznej swego Mistrza, polegającej na demaskacji pseudonaukowych ustaleń archeologów niemieckich sprzed 1945 r., szkodzących nauce jako takiej i Polsce (Żak [1965] 1967; [1966] 1968; por. np. Leciejewicz 1990, s. 26–27; Sikora 2019, s. 39–43). W tym sensie mogła ona mieć nieuświadomione (?) podłoże polityczne, ale czynił to z przekonania, a nie z koniunkturalizmu, i zleceń politycznych w swych pracach nie realizował.

Józef Kostrzewski miał ważny wpływ naukowy także na studiującego w Poznaniu rok niżej Lecha Leciejewicza i najmłodszego z wymienionych adeptów poznańskiej archeologii uniwersyteckiej, Władysława Łosińskiego (por. Rębkowski 2002, s. 40; Kara i in. 2018, s. 11), choć ów wpływ manifestował się w Ich twórczości naukowej w inny sposób. L. Leciejewicz kulturą skandynawską we wczesnym średniowieczu zainteresował się już na początku swojej kariery naukowej, czego wyrazem był chociażby nowatorski artykuł o strukturze społecznej mieszkańców Birki, będący skróconą wersją pracy magisterskiej (Leciejewicz [1954] 1956). Zainteresowanie pogłębił wyjazd stypendialny do Szwecji i Norwegii w 1957 r. i być może także zawarta w tym samym roku znajomość z H. Arbmanem. W latach późniejszych zaowocowało ono wieloma publikacjami, w tym ważną w polskiej historiografii monografią (Leciejewicz 1979)¹². Tak L. Leciejewicz, jak i W. Łosiński byli przekonani o istotnej roli wymiany handlowej w relacjach Skandynawii z ziemiami polskimi we wczesnym średniowieczu, ale nieco odmiennie niuansowali w swych wypowiedziach kwestię pobytu przybyszów z Północy na ziemiach położonych w dorzeczu Odry i Wisły, co być może miało również jakieś odniesienie do poglądów na temat odkryć w Świelubiu. Obydwaj oczywiście uznawali ich osadnictwo na południowo-zachodnim wybrzeżu Bałtyku, chociaż W. Łosiński może w nieco większym stopniu, łącząc je z napływem na tereny Słowiańszczyzny Zachodniej fal srebra arabskiego, poczynszy od najstarszej z końca VIII w. i powstawaniem osad rzemieślniczo-handlowych (np. Łosiński 1988, s. 127; tenże 1997). W odniesieniu do Świelubia, powtórzmy, od początku konsekwentnie uznawał On część tamtejszego birytualnego cmentarzyska za świadectwo osadnictwa i asymilacji ludności skandynawskiej w miejscowym środowisku słowiańskim. Jedyna istotna zmiana w Jego poglądach, dotycząca szacunkowej liczebności tej grupy, dokonała się na początku lat siedemdziesiątych XX w. Najpewniej wpływ na nią mogły mieć odkrycia w Menzlin nad Pianą i oczywiście nie była następstwem jakichkolwiek wydarzeń politycznych.

Jest też jasne, że ani L. Leciejewicz, ani W. Łosiński nie traktowali problematyki „skandynawistycznej” politycznie; nie było też żadnych nacisków na Nich w tej

¹² Warto przypomnieć, że dorobek „normanistyczny” prof. L. Leciejewicza był doceniany także w środowisku badaczy skandynawskich, czego wyrazem było chociażby zaproszenie Go do rady konsultującej wykopaliska w Birce prowadzone w latach 1990–1995.

sprawie ze strony władz komunistycznych¹³. Była to zatem sytuacja całkowicie odmienna od istniejącej w ZSRR, gdzie wskazówki polityczne zgodne z teorią antynormanistyczną były w nauce uwzględniane, aczkolwiek nie zawsze (por. Stal'sberg 1994; Duczko 2006). Nadużyciem jest też nazywanie obydwu uczonych antynormanistami, chyba że za takowych uznamy wszystkich badaczy nie będących zwolennikami dawnej hipotezy mówiącej o tym, że twórcami państwa piastowskiego byli wikingowie (o teorii np. Wierzbicki 2011; Kara 2014); w takim jednak przypadku tym mianem należałoby określić także nie tylko obydwu autorów niniejszej wypowiedzi, ale też samego W. Duczko (zob. np. 2017, s. 76–77).

W literaturze przedmiotu pojawia się niekiedy sugestia (por. np. Sikora 2019, s. 47 nn.), że dyskusja nad możliwymi interpretacjami datowanych na wczesne średniowiecze znalezisk skandynawskich i charakterem ewentualnej obecności ludzi z Północy na zachodniej Słowiańszczyźnie (zwłaszcza nadbałtyckiej) odżyła w Polsce w latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. (np. Zoll-Adamikowa 1991, s. 53¹⁴; Kara [1991] 1992; 1998; Leciejewicz [1994/1995] 1995). Wypada tu jednak zauważyć, że tak naprawdę rozgorzała ona dopiero w obecnym stuleciu (za pewną formę jej podsumowania uznać można tomy zbiorowe *Moździoch* i in. red. 2013 oraz *Bogacki* i in. red. 2019; por też np. *Gardela* 2015). Nie wchodząc w jej szczegóły i oceny przyczyn tego zjawiska, zasługującego *notabene* na bliższą analizę¹⁵, zauważmy tylko, że prezentowane są w niej różne stanowiska, niekiedy bardzo zniuansowane. Wynika to także z charakteru samych źródeł archeologicznych i ciągle rozwijanej refleksji nad właściwym odczytywaniem relacji zachodzących między nimi a etnosem. Nietrafione i nieco anachroniczne wydają nam się przy tym pojawiające się niekiedy próby kreślenia dychotomicznego podziału badaczy zabierających dzisiaj głos w dyskusji na pro- i antynormanistów, równie bardzo jak przypinanie fałszywych etykiet nieżyjącym już uczonym, którzy mieli odmienne od naszych poglądy, i przypisywanie im pozamerytorycznych przyczyn ich głoszenia.

¹³ Jako ciekawostkę możemy podać, że wykopaliska w Świelubiu lub Bardach były wizytowane przez Zenona Kliszkę, podczas pobytu tego prominentnego działacza PZPR na urlopie w Kołobrzegu. Była to wizyta niezapowiedziana, dla archeologii oraz archeologów uczestniczących w tych badaniach pozostała bez konsekwencji, także w sensie dofinansowania wykopalisk (informacja uzyskana od W. Łosińskiego).

¹⁴ „Od schyłku lat 1970-tych zaczynają pojawiać się jednak, początkowo nieśmiało, obecnie coraz bardziej stanowcze głosy wykazujące aktywność etnicznego elementu skandynawskiego IX–X w., w zasiedlaniu pewnych, dogodnych punktów, a nawet tworzenia większych enklaw, rozsianych wzdłuż południowych wybrzeży Bałtyku. Zaliczyć do nich trzeba wypowiedzi U. Schoknechta (1977), W. Łosińskiego (1979, 1988) i H. Zoll-Adamikowej (1979, 1981, 1988); do koncepcji tej skłaniają się również L. Leciejewicz (1981), częściowo I. Gabriel (1985), D. Warnke (1983, 1988), ostatnio zaś także J. Herrmann (1988)” (Zoll-Adamikowa 1991, s. 53).

¹⁵ Tezę prezentowaną przez W. Duczko, mówiącą o związku zachodzącym między pojawieniem się publikacji zakładających obecność Skandynawów na zachodniej Słowiańszczyźnie a przełomem ustrojowym 1989 r., już tylko w świetle dat wydania przywołanych powyżej dzieł uznać wypada za co najmniej wątpliwą; wyraźne są przeciwie zupełnie inne inspiracje rozwoju studiów nad tym zagadnieniem w ostatnich latach.

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

- Arbman H. 1937, *Schweden und das karolingische Reich. Studien zu den Handelsverbindungen des 9. Jahrhunderts*, Stockholm.
- Bogacki M., Janowski A., Kaczmarek Ł. red. 2019, *Wikingowie w Polsce? Zabytki skandynawskie z ziem polskich*, Gniezno–Szczecin, s. 31–72.
- Cnotliwy E., Leciejewicz L., Łosiński W. red. 1983, *Szczecin we wczesnym średniowieczu. Wzgórze Zamkowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Duczko W. 2000, *Obecność skandynawska na Pomorzu i słowiańska w Skandynawii we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Salsa Cholbergensis. Kołobrzeg w średniowieczu*, L. Leciejewicz, M. Rębkowski red., Kołobrzeg, s. 23–44.
- Duczko W. 2006, *Ruś Wikingów. Historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, Warszawa.
- Duczko W. 2017, *Skandynawowie w Europie Wschodniej i na ziemiach polskich we wczesnym średniowieczu. Recepcja i odrzucenie – kiedyś i dzisiaj*, [w:] *Recepcja i odrzucenie. Kontakty międzykulturowe w średniowieczu*, Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich, 1, L.P. Słupecki, P. Sierzęga, A. Rozwałka, M. Dzik red., Rzeszów, s. 67–82.
- Duczko W. 2020, *Skandynawowie nad rzeką Parsętą: problem wikingowskich grobów na cmentarzysku w Świłubiu na Pomorzu Zachodnim*, „Archeologia Polski”, 65, s. 131–188.
- Dulnicz M. 2001, *Kształtowanie się Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej. Studium archeologiczne*, Warszawa.
- Eggers H. J. 1978, *Funde der wendisch-wikingischen Zeit in Pommern. Textband*, Kiel.
- Gabriel I. 1985, *Brettspiel in Oldenburg vor Tausend Jahren*, [w:] *750 Jahre Stadtrecht Oldenburg in Holstein*, Oldenburg, s. 207–220.
- Gardeła L. 2015, *Vikings in Poland. A critical overview*, [w:] *Viking Worlds. Things, spaces and movement*, M.H. Ericson, U. Pedersen, B. Rundberger, I. Exelsen, H.L. Berg red., Oxford–Philadelphia, s. 213–234.
- Herrmann J. [1988] 1989, *Zur Struktur von Handel und Handelsplätzen im südwestlichen Ostseegebiet vom 8.–10. Jahrhundert*, [w:] *Oldenburg – Wolin – Staraja Ladoga – Novgorod – Kiev. Handel und Handelsverbindungen im südlichen und östlichen Ostseeraum während des frühen Mittelalters*, Internationale Fachkonferenz der Deutschen Forschungsgemeinschaft vom 5.–9. Oktober 1987 in Kiel, „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission”, 69, s. 720–739.
- Kara M. [1991] 1992, *Z badań nad wczesnośredniowiecznymi grobami z uzbrojeniem z terenu Wielkopolski*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny Zachodniej*, Śląskie Sympozja Historyczne, 1, L. Leciejewicz red., Wrocław, s. 99–120.
- Kara M. 1992, *The graves of the armed Scandinavians from the middle and the younger Viking period from the territory of the first Piasts’ state*, [w:] *Death and burial. A Conference on Medieval Archaeology in Europe 21st–24th September 1992 at the University of York*, Pre-printed Papers, 4, T. Dickinson, E. James red., York, s. 167–177.
- Kara M. 1998, *Wczesnośredniowieczny grób uzbrojonego kupca z miejscowości Ciepłe na Pomorzu Gdańskim w świetle ponownej analizy chronologicznej*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński red., Poznań, s. 505–524.
- Kara M. 2014, *The conquest involving Viking war-bands in the process of the Piast state formation. A critique*, „Slavia Antiqua”, 55, s. 125–143.

- Kara M., Michałowski A., Rębkowski M. 2018, *Profesora Władysława Łosińskiego wkład w polską archeologię wczesnego średniowiecza, czyli przyczynek do szkicu o pokoleniu archeologów okresu badań „milenijnych”*, „Slavia Antiqua”, 59, s. 9–20.
- Kleingärtner S. 2014, *Die frühe Phase der Urbanisierung an der südlichen Ostseeküste im ersten nachchristlichen Jahrtausend*, Studien zur Siedlungsgeschichte und Archäologie der Ostseegebiete, 13, Neumünster.
- Kostrzewski J. 1946, *Germanie przedhistoryczni w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny”, 7/1, s. 65–89.
- Leciejewicz L. [1954] 1956, *Cmentarzysko w Birce. Próba interpretacji społecznej*, „Archeologia”, 6, s. 141–159, 306–307, 321–322.
- Leciejewicz L. 1976, *Obcy kupcy na Słowiańszczyźnie Zachodniej w okresie wielkiego przełomu (IX–XI w.)*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa, s. 333–339.
- Leciejewicz L. 1979, *Normanowie*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Leciejewicz L. 1981, *Słowianie Zachodni i Normanowie we wzajemnych stosunkach kulturowych we wczesnym średniowieczu*, „Pomorania Antiqua”, 10, s. 155–168.
- Leciejewicz L. 1990, „Kultura prapolska” Józefa Kostrzewskiego w dzisiejszej perspektywie, „Slavia Antiqua”, 32, s. 25–33.
- Leciejewicz L. 1993, *Normanowie nad Odrą i Wisłą w IX–XI wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, 100/4, s. 49–62.
- Leciejewicz L. [1994/1995] 1995, *Skandinavien im Oder- und Weichselgebiet 800–1200*, „Acta Praehistorica et Archaeologica”, 26/27, s. 73–82.
- Leciejewicz L. 1999, *The Baltic as the Mediterranean Sea of Northern Europe in the Early Middle Ages*, [w:] *Rannesrednevekoye drevnosti severnoj Rusi i eë sosedej*, E.N. Nosov red., Sankt-Peterburg, s. 123–128.
- Leciejewicz L., Rębkowski M. 2007, *Uwagi końcowe. Początki Kołobrzegu w świetle rozpoznania archeologicznego*, [w:] *Kołobrzeg. Wczesne miasto nad Bałtykiem*, L. Leciejewicz, M. Rębkowski red., Origines Polonorum, 2, Warszawa, s. 299–317.
- Łosiński W. 1969, *Badania archeologiczne w Świelubiu i Skroniu, powiat Kołobrzeg, w latach 1967–1968*, [w:] *Sprawozdania z badań archeologicznych prowadzonych na terenie woj. koszalińskiego w latach 1967–1968*, F.J. Lachowicz red., Koszalin, s. 80–89.
- Łosiński W. 1972, *Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa grodowego w dorzeczu dolnej Parsęty (VII–X/XI w.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Łosiński W. 1974, *Srebrny wystrój odzieży z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Świelubiu w powiecie kołobrzesckim*, [w:] *Studia Archaeologica Pomeranica*, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Koszalinie, Seria Wydawnictw Monograficznych, 2, F.J. Lachowicz red., Koszalin, s. 159–175.
- Łosiński W. 1979, *Die Kontakte zwischen Pommern und Skandinavien im frühen Mittelalter im Lichte von Forschungen im unteren Parsęta-Flußgebiet*, [w:] *Rapports du III^e Congrès International d’Archéologie Slave. Bratislava 7–14 septembre 1975*, 1, B. Chropovský red., Bratislava, s. 513–518.
- Łosiński W. 1988, *Chronologia napływu najstarszej monety arabskiej na terytorium Europy*, „Slavia Antiqua”, 31, s. 93–181.
- Łosiński W. [1993] 1994, *Groby typu Alt Käbelich w świetle badań przeprowadzonych na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym w Świelubiu pod Kołobrzegiem*, „Przegląd Archeologiczny”, 41, s. 17–34.

- Łosiński W. 1997, *Rola kontaktów ze Skandynawią w dziejach gospodarczych Słowian nadbałtyckich*, „Przegląd Archeologiczny”, 45, s. 73–86.
- Łosiński W. 1998, *Z dziejów obrzędowości pogrzebowej u północnego odłamu Słowian zachodnich w świetle nowszych badań*, [w:] *Kraje słowiańskie w wiekach średnich. Profanum i sacrum*, H. Kóčka-Krenz, W. Łosiński red., Poznań, s. 473–483.
- Łosiński W. 2003, *Trójramienna zapinka skandynawska z cmentarzyska w Świelubiu pod Kołobrzegiem – aspekt chronologiczny*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, M. Dulnicz red., Lublin, s. 133–139.
- Łosiński W. 2008, *Pomorze Zachodnie we wczesnym średniowieczu. Studia archeologiczne*, *Collectio archaeologica, historica et ethnologica*, 3, Poznań.
- Łosiński W., Olczak J., Siuchniński K. 1971, *Źródła archeologiczne do studiów nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem grodowym na terenie województwa koszalińskiego*, Poznań.
- Minta-Tworzowska D. 1991, *Pamięci Profesora Doktora Jana Żaka (1923–1990), współtwórcy współczesnej prehistorii polskiej*, „Archeologia Polski”, 36, s. 321–330.
- Moździoch S., Stanisławski B., Wiszewski P. red. 2013, *Scandinavian culture in Medieval Poland*, *Interdisciplinary Medieval Studies*, 2, Wrocław.
- Ostoja-Zagórski J. 1970, *Kurhan kultury łużyckiej na stanowisku 2 w Skroniu, pow. Kołobrzeg*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 22, s. 317–329.
- Rębkowski M. 2002, *Prof. dr hab. Lech Leciejewicz. Szkic do portretu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i półwiecze pracy naukowej*, „Archeologia Polski”, 47, s. 39–45.
- Rębkowski M. 2003, *Kiedy powstał Kołobrzeg? Uwagi na temat datowania dwóch przełomowych momentów w dziejach miasta*, „Rocznik Koszaliński”, 31, s. 245–252.
- Schmidt V. 1981, *Slawische urnenlose Brandbestattungen in Flachengräbern aus dem Bezirk Neubrandenburg*, „Zeitschrift für Archäologie”, 15, s. 333–354.
- Schoknecht U. 1968, *Wikingsche Gräber bei Menzlin, Kr. Anklam*, „Ausgrabungen und Funde”, 13, s. 204–211.
- Schoknecht U. 1977, *Menzlin. Ein frühgeschichtlichen Handelsplatz an der Peene*, *Beiträge zur Ur- und Frühgeschichte der Bezirke Rostock, Schwerin und Neubrandenburg*, 10, Berlin.
- Sikora J. 2019, *Skandynawowie a ziemie polskie w badaniach archeologicznych*, [w:] *Wikingowie w Polsce? Zabytki skandynawskie z ziem polskich*, M. Bogacki, A. Janowski, Ł. Kaczmarek red., Gniezno–Szczecin, s. 31–72.
- Stal'berg A. 1994, *Problemy kul'turnogo vzaimodejstviâ Rusi i Skandinavii v VIII–XI vv. (po arheologičeskim sobraniâm SNG)*, „Arheologičeskie Vesti”, 3, s. 192–202.
- Tyniec-Kępińska A., Szmoniewski B.S. 2006, *Nowe wczesnośredniowieczne cmentarzyska w typie Alt Käbelich z Małopolski*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, W. Chudziak, S. Moździoch red., Toruń, s. 383–389.
- Warnke D. 1983, *Das frühmittelalterliche Hügelgräberfeld in den „Schwarzen Bergen” bei Ralswiek, Kr. Rügen*, [w:] *Bodendenkmalpflege und archäologische Forschung*, F. Horst red., Berlin, s. 165–173.
- Warnke D. 1988, *Frühstädtische Zentren bei den Nordwestslawen*, „Fennoscandia archaeologica”, 5, s. 69–77.
- Wierzbicki A. 2011, *Obcy w dziejach Polski. Hipoteza państwowotwórczego podboju w polskiej myśli historycznej XIX i początków XX wieku*, „Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej XIX–XX wieku”, 5, s. 119–149.

- Zoll-Adamikowa H. 1975, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, cz. I: *Źródła*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Zoll-Adamikowa H. 1979, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, II: *Analiza, wnioski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Zoll-Adamikowa H. [1980] 1981, *Einheimische und fremde Elemente im Grabkult der Ostseeslawen*, „Offa”, 37, s. 184–196.
- Zoll-Adamikowa H. 1988, *Przyczyny i formy recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Archeologiczny”, 35, s. 183–229.
- Zoll-Adamikowa H. 1991, *Problem osadnictwa skandynawskiego na południowych wybrzeżach Bałtyku w IX–X wieku*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, nowa seria, 4, s. 53–62.
- Żak J. 1962, *Z teorii „importu” wczesnofeudalnego*, „Archeologia Polski”, 7/1, s. 135–140.
- Żak J. 1963, „Importy” skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku (część katalogowa), Poznań.
- Żak J. [1965] 1967, *Zarys stanu i dziejów badań nad „importami” skandynawskimi na Słowiańszczyźnie Zachodniej – Część I*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 11, s. 411–460.
- Żak J. [1966] 1968, *Zarys stanu i dziejów badań nad „importami” skandynawskimi na Słowiańszczyźnie Zachodniej – Część II*, „Materiały Zachodniopomorskie”, 12, s. 547–607.
- Żak J. 1967a, „Importy” skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku (część analityczna), Poznań.
- Żak J. 1967b, „Importy” skandynawskie na ziemiach zachodniosłowiańskich od IX do XI wieku (część syntetyczna), Poznań.
- Żak J. 1988, *Problem „importów” skandynawskich w dorzeczu Odry i Wisły w IX, X i XI wieku*, [w:] *Studia nad etnogenezą Słowian i kulturą Europy wczesnośredniowiecznej*, 2, G. Labuda, S. Tabaczyński red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 179–187.
- Żak J. [1988] 1989, *Das Problem der skandinavischen „Importe” im Oder–Weichsel–Raum während des 9–11. Jahrhunderts*, [w:] *Oldenburg – Wolin – Staraja Ladoga – Novgorod – Kiev. Handel und Handelsverbindungen im südlichen und östlichen Ostseeraum während des frühen Mittelalters*, Internationale Fachkonferenz der Deutschen Forschungsgemeinschaft vom 5.–9. Oktober 1987 in Kiel, „Bericht der Römisch-Germanischen Kommission”, 69, s. 675–689.

MARIAN RĘBKOWSKI, MICHAŁ KARA

THE SCANDINAVIANS ON THE PARSEŃA: A CONTRIBUTION TO THE HISTORY OF POLISH ARCHAEOLOGY IN THE SECOND HALF OF THE 20TH CENTURY.
POLEMICAL COMMENT TO THE ARTICLE BY WŁADYSŁAW DUCZKO

S u m m a r y

In 1954–1974 the Institute of the History of Material Culture (now the Institute of Archaeology and Ethology) of the Polish Academy of Sciences carried out investigations in Pomerania, on the lower ParseŃa River, the objective of which was to identify the early medieval settlement pattern there. One of the more important sites excavated at the time was the cemetery at Świelubie, located on the right bank of the river about 15 km south of where the river ran into the sea. More than a hundred mounds were found there. In 1962–1971, Władysław Łosiński dug more

than 30 of these, discovering altogether 70 burials under and between the mounds. Cremation burials dominated but there were also four inhumations. The graves were of differentiated form: beside mounds on an oval plan with the graves located under them, there was also one four-sided barrow with the grave on top, flat pit graves and graves of the Alt Käbelich type (Łosiński *et al.* 1971, pp. 124–128; Łosiński 1972, pp. 260–270, 344–345; *idem* 1979, p. 514; *idem* [1993] 1994; 1998). Of particular importance, as it turned out, was the discovery of about 20 artifacts of Scandinavian provenience, which occurred in roughly a fourth of the excavated burials. Based on these finds and the presence of dirhams, Łosiński dated the excavated part of the cemetery to the 9th c., corresponding to the younger occupation phase of the stronghold at Bardy located just 300 m away. The stronghold was considered as a central site of a “small tribe” inhabiting the land on the lower Parsęta. Łosiński believed that the artifacts of northern provenience were evidence for the settling in this area of a group of Scandinavians. He identified them with people engaged in trade who had settled in a more or less unidentified part of the settlement around the stronghold. The cemetery went out of use with the fall of the stronghold when the tribal center was moved to the new stronghold being constructed at Kołobrzeg in the end of the 9th c. (Łosiński 1972; 1979, pp. 513–514; *idem* 2008, pp. 72–75, 84–86).

The discoveries made at Świelubie attracted research interest from the start. Recently, in the previous issue of “Archeologia Polski”, Władysław Duczko (2020) revisited the finds, focusing on the artifacts of Scandinavian provenance. His analysis agreed for the most part with that of Łosiński, contributing new parallels in places. On these grounds Duczko concluded, however, that the ornaments belonged to individuals from an elite “close to royal circles” from the region of Lake Mälär in Sweden, assuming at the same time that the cemetery was dedicated to Scandinavians alone. In principle, Duczko repeated his earlier hypotheses (Duczko 2000), which had not been well received by the excavator of the cemetery (Łosiński 2003, p. 137, note 15; *idem* 2008, p. 164). They are based solely on an analysis of exclusive artifacts, without taking into account the relevant find context in the form of relics of a barrow with a burial, which at this stage of the research the findings appear somewhat too unilateral. Even so, the article is an interesting contribution to the discussion on the chronology and nature of Scandinavian finds on the southern shore of the Baltic in early medieval times.

It is another aspect of the article that raises fundamental objections, namely, the views and attitudes that the author attributes to three researchers who have already passed: Jan Žak (1923–1990), Lech Leciejewicz (1931–2011) and Władysław Łosiński (1935–2017). The author calls them “anti-Normanists” and suggests that they had based their views on extrinsic, even political assumptions. Žak in his pioneering work (Žak 1963; 1967a; 1967b) referred to all the finds of Scandinavian origin on the southwest shores of the Baltic as “imports”. Leciejewicz is said to have minimized the number of Scandinavian burials when speaking of Świelubie and Łosiński only with time accepted the possibility of a larger group of Northern visitors actually staying at the site but without attaching any special significance to the fact, and simultaneously (hence belatedly) pointing to the presence of Slav graves at the cemetery as well. Duczko also presents the view that before the fall of the Soviet Union it had not been possible to voice opinions about the presence of Scandinavians in Polish territories in the early medieval period.

The facts are different in this case. Łosiński identified all the Scandinavian finds properly already at the stage of the excavations and considered them as an indication of the presence of a settled group of foreigners (e.g. Łosiński 1969, pp. 82–84; *idem* 1972, pp. 251–252 and Fig. 101; see also *idem* 1974). This was many years before the discovery and publication of the finds from Ralswiek, Rostock-Dierkow and Groß Strömkendorf, which led to a profound change of the perception of Scandinavian–Slav relations in early medieval times (see Kleingärtner 2014, pp. 73–74). Excavations in Menzlin were running parallel to the work at Świelubie (Schoknecht

1968; 1977), and their results, it could be assumed, ultimately affected Łosiński's views on the nature and scope of the Scandinavian presence on the lower Parsęta. He presented his ideas for the first time in 1975, at the III International Congress of Slav Archaeology in Bratislava (Łosiński 1979, pp. 515–516). He identified the Northerners as merchants and estimated their numbers at 60–70 individuals, compared to his estimated roughly 500 inhabitants of the stronghold. From the start he emphasized the differentiated burial rites observed in the cemetery excavations (Łosiński 1969, pp. 83–84). He developed these ideas over time, pointing to funerary traditions of both Scandinavian and Slav character (e.g. Łosiński 1998). At the time he published the features from the cemetery that should be identified with graves of the Alt Käbelich type, which are exceedingly typical of the Western Baltic Slavs in particular (Łosiński [1993] 1994; see e.g. Dulnicz 2001, pp. 199–205); he could not have written of them earlier for the simple reason that features of this kind were first defined in the 1980s (Schmidt 1981; see Zoll-Adamikowa 1988, pp. 196–197).

Leciejewicz's interest in Scandinavian culture in the early Middle Ages dates to the beginnings of his academic career, expressed already by his innovative article on the social structure of the inhabitants of Birka (Leciejewicz [1954] 1956), and in later years by his well-known monograph (Leciejewicz 1979). He first commented on the discoveries from Świelubie in the mid 1970s, initially doubting the idea of a permanent residence of Scandinavian merchants on the Parsęta (Leciejewicz 1976, p. 336). He quickly revised his views, accepting the archaeological evidence for their presence at Świelubie, Menzlin and Wolin (Leciejewicz 1979, p. 181; see also *idem* 1981, pp. 161–162; *idem* 1999, p. 127). Thus, his views were very close to those presented by the discoverer of the site and differed only with respect to the scale of this presence and the actual number of Scandinavians inhabiting the region of Świelubie and Bardy.

In his most important publications of Scandinavian finds from Western Slav territories, Żak (1963; 1967a; 1967b) reduced the relations with the Scandinavians primarily to trade interaction, accepting their limited migration into Slav-held lands (Żak 1967b, pp. 171–173). It is to be assumed that he developed his interpretation in method and methodology from the views of his Master, Prof. Józef Kostrzewski. He could have also been influenced by the polemic between Kostrzewski and prewar German science, which would have been perceived to a certain extent as a patriotic mission of sorts. With time Żak added to his views assumptions from the sphere of historical materialism, which is to be seen in his conception of so-called early medieval import (Żak 1962). Żak presented these views out of conviction, not opportunism, and he never subordinated his work to political pressure. In articles published shortly before his death Żak (1988; [1988] 1989) agreed with Łosiński's assessment regarding the presence of Scandinavian merchants on the lower Parsęta.

Thus, all three researchers were persuaded as to the significance of trade in the relations between the Scandinavians and Western Slavdom in the early medieval period. They all accepted the presence of Scandinavians on the southwestern shores of the Baltic Sea, although Żak naturally to the least degree. Łosiński argued the most strongly in favor of Scandinavian settlement, linking it to the waves of Arab silver and the emergence of craft and trade settlements (e.g. Łosiński 1988, p. 127; *idem* 1997).

It is clear at the same time that neither Leciejewicz nor Łosiński were politically motivated in their treatment of the "Scandinavian" theme. They were not pressured by the communist authorities, nor did they change their views under the influence of political events. Calling them anti-Normanists is abusive as well unless we label thus all those not in favor of the old hypothesis making the Vikings the founders of the Piast state. In that case, however, the label would fit the authors of the present article as much as Duczko himself (see e.g. 2017, pp. 76–77).

Another idea posed by Duczko in his article that is extremely debatable is that the political transformation of 1989 in Poland constitutes a break in the scientific discussion on Scandinavian

finds from the Viking Age and the nature of the presence of people from the North in Western Slaydom. One should note that the subject was taken up in publications from the 1970s and 1980s (e.g. Łosiński 1979; 1988; Leciejewicz 1979; 1981; Zoll-Adamikowa (1979; [1980] 1981; see 1991, p. 53). Admittedly, the discussion did not take on its present proportions until more recent times (for a summary of the debate: Moździoch *et al.* ed. 2013; Gardeła 2015; Sikora 2019; Bogacki *et al.* ed. 2019). Without going into details of the debate nor attempting to assess the reasons behind this situation, let us just observe the variety of views that has been presented. This is due to the nature of the archaeological sources as such, and the continuous development of reflection on the proper interpretation of the relations between these sources and the ethnos. The occasional attempts at a dichotomous division of modern researchers into pro- and anti-Normanists appear to be misguided and somewhat anachronistic. The same can be said of the false labeling of dead researchers whose views were different from ours, and intimating that they had extrinsic reasons for holding such views.

Translated by Iwona Zych

MONOGRAPHIE DE LA GROTTTE CHAUVET-PONT D'ARC, 1, ATLAS DE LA GROTTTE CHAUVET-PONT D'ARC, Jean-Jacques Delannoy, Jean-Michel Geneste red., [w:] Documents d'archéologie française, 111, Paris 2020, 384 ss., 302 ryciny numerowane w tekście, liczne nie-numerowane fotografie i mapy, aneks, ruchoma wkładka zawierająca zbiorczą legendę do map i rycin oraz schemat podziału jaskini.

W renomowanej serii wydawniczej Documents d'archéologie française, wielokrotnie przywoływanej na łamach „Archeologii Polski”, ukazał się właśnie pierwszy tom monografii Jaskini Chauveta – słynnego już w świecie, unikatowego stanowiska górnopaleolitycznego z relikami sztuki naskalnej i śladami pobytu człowieka. Jest to publikacja monumentalna, znacznie odbiegająca od wszystkich wydanych dotychczas w tej serii monografii, zarówno pod względem formy (Atlas), jak i zawartości, a także imponujących rozmiarów tomu: 33,5 × 48 cm o wadze około 5 kg. Jej Redaktorami są dwaj wybitni badacze francuscy: Jean-Jacques Delannoy – geomorfolog, uczestnik badań w Jaskini Chauveta od roku 1998 oraz Jean-Michel Geneste – archeolog i geolog, uczeń François Bordes'a, następcą (od 2001 r.) Jeana Clottes'a na stanowisku szefa ekipy badawczej Jaskini. Zespół Autorów tomu liczy 45 osób i są wśród nich tak znani badacze jak Dominique Baffier – dawna współpracownica André Leroi-Gourhana, mianowana konserwatorem Jaskini Chauveta w roku 2000, wspomniany już Jean Clottes, badacz sztuki prądziejowej, autor pierwszych ekspertyz dotyczących jaskini, który skompletował ekipę badawczą i kierował nią do roku 2002, Hervé Bocherens – paleontolog, prowadzący badania izotopowe i chemiczne zwierzęcych szczątków kostnych, Stéphanie Thiébaud, należąca do czołówki francuskich paleobotaników czy Héléne Valladas, specjalistka w zakresie datowania radiowęglowego. Wśród pozostałych Autorów znaleźli się przedstawiciele różnych dziedzin: archeologii, geoarcheologii, geologii, geomorfologii, hydrologii, kartografii, petrografii, sedymentologii, paleontologii, genetyki, tafonomii, badacze sztuki prądziejowej, specjaliści w zakresie badań paleoklimatycznych i struktur krasowych, datowania czy konserwacji zabytków. Prezentacji ich sylwetek poświęcona jest początkowa część publikacji (s. 8–12). Poruszające jest dedykowanie tomu czterem zmarłym w trakcie badań (w latach 1999–2011) uczestnikom i współpracownikom ekipy badawczej, wśród których znaleźli się: szwajcarski archeozoolog Philip Morel, François Rouzaud – speleolog i konserwator, Norbert Aujoulat – badacz sztuki paleolitycznej oraz Michel-Alain Garcia – specjalista w zakresie ichtologii (badania śladów i odcisków).

Stanowisko archeologiczne znane jako Jaskinia Chauveta (Grotte Chauvet-Pont d'Arc) należy do najważniejszych odkryć archeologicznych ostatnich lat. Usytuowane w południowo-wschodniej części Francji, w zakolu rzeki Ardèche i w departamencie o tej samej nazwie, odkryte zostało w 1994 r. przez grono speleologów, wśród których byli: Jean-Marie Chauvet, Éliette Brunel i Christian Hillaire. Obejmuje ono ciąg podziemnych galerii i korytarzy (o łącznej długości około 300 m i szerokości 5–60 m), na ścianach których widoczne są rewelacyjnie zachowane rysunki i malowidła naskalne: ponad 400 wizerunków zwierząt (m.in. mamuta, nosorożca włochatego, lwa, niedźwiedzia jaskiniowego, konia, bizona, jelenia oraz sowy), wykonanych przy użyciu czarnego i czerwonego barwnika, a także odciski ludzkich palców i dłoni. Unikatowymi znaleziskami są, zachowane w gliniastym podłożu osadów jaskiniowych, odcisnięte ślady stóp ludzkich. W jaskini natrafiono także na pozostałości palenisk oraz liczne szczątki fauny, przede

wszystkim niedźwiedzia jaskiniowego. Wyjątkowość tych wszystkich znalezisk wynika z faktu, iż wnętrze jaskini stało się, wskutek zawalenia się części przywejsiowej około 20 tys. lat temu, całkowicie niedostępne, tak dla człowieka, jak i dla dużych zwierząt, co spowodowało „zapetryfikowanie” dawnych struktur i umożliwiło ich przetrwanie w doskonałym stanie aż do czasów współczesnych – odnalezienia w roku 1994 r. niewielkiego, bocznego otworu (poszerzonego dla uzyskania dostępu do wnętrza) i penetracji przez speleologów.

Podjęte w 1997 r. kompleksowe badania jaskini prowadzone były przez zespół badaczy – specjalistów w zakresie różnych dyscyplin, kierowany początkowo przez Jeana Clottes’a, następnie (od 2001 r.) – przez Jean-Michela Geneste’a, a ostatnio (od 2018 r.) przez Carole Fritz. Wszystkie przedsięwzięcia były ściśle podporządkowane priorytetom konserwatorskim, a wszelkie ingerencje ograniczone do niezbędnego minimum. Wykonano imponującą, wszechstronną dokumentację znalezisk, przede wszystkim kartograficzną i fotograficzną, a także filmową – w postaci filmu dokumentalnego „Jaskinia zapomnianych snów”, zrealizowanego przez ekipę Wernera Herzoga w 2010 r. W roku 2014 Jaskinia Chauveta znalazła się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO, zaś w 2015 r. udostępniono jej replikę, przeznaczoną dla szerszej publiczności (oryginalna jaskinia jest niedostępna dla zwiedzających).

Wyjątkowość tego odkrycia sprawia, że jaskinia od początku przyciągała uwagę międzynarodowego środowiska naukowego. Etapem udostępniania wyników badań jest recenzowana publikacja, stanowiąca, jak wspomniano, pierwszy tom całościowej monografii stanowiska. Pomyślana i zaprojektowana jako wprowadzenie do dalszych opracowań, zapewnia ona czytelnikowi ogólną orientację w problematyce badawczej jaskini i jej poszczególnych rejonów, umożliwiając samodzielne „poruszanie się” po jej wnętrzu i studiowanie najważniejszych znalezisk, przede wszystkim malowideł naskalnych i pozostałości archeologicznych. Środkiem służącym do tego celu jest bogata i różnorodna ikonografia, świetnie przygotowana i doskonała technicznie.

Konstrukcja recenzowanego tomu została określona bardzo precyzyjnie i konsekwentnie zrealizowana. Oprócz rozbudowanej partii wstępnej (s. 8–29) i podsumowania (s. 339–345) tom obejmuje cztery części zasadnicze o zróżnicowanej objętości; każdą z nich otwiera barwna, wielkoformatowa fotografia. Część 1 (*La place des cartes dans l'étude de la grotte*, s. 31–95) i Część 2 (*Les contextes de l'art et de l'archéologie*, s. 97–153) mają formę „klasycznej” publikacji tekstowej, w skład każdej z nich wchodzi po trzy rozdziały; podobnie Część 4 (*Conservation de la grotte actuelle*, s. 305–337), złożona z dwóch rozdziałów. Każdy rozdział dzieli się na podrozdziały, ponumerowane i opatrzone śródtytułami; stałymi ich elementami są: wprowadzenie oraz podsumowanie. Część 3, najobszerniejsza (*La grotte Chauvet-Pont d'Arc par les cartes*, s. 155–303), odmienna od pozostałych, stanowi systematyczną, graficzną i opisową prezentację poszczególnych sektorów jaskini. Zawiera ona 20 map z komentarzami i bogatym materiałem ilustracyjnym, przede wszystkim fotograficznym. Oryginalnym zabiegiem jest zamieszczenie na końcu tomu kilku opinii i refleksji na temat koncepcji publikacji pod wspólnym tytułem „*Regards sur l'Atlas de la grotte Chauvet-Pont d'Arc*” (s. 346–353). Sformułowali je badacze spoza grona Autorów, reprezentujący różne środowiska naukowe: Geneviève Pinçon, Dyrektorka francuskiego Narodowego Centrum Prehistorii, Roberto Ontañón Peredo, Dyrektor Muzeum Prehistorii i Archeologii Kantabrii, Bruno David z Australian Research Council, Monash University w Australii oraz dwaj badacze francuscy z CNRS: Jacques Droulez i Laurent Lescop.

Uzupełnienie tomu stanowią: *Bibliografia* (s. 354–363), *Aneks*, zawierający wybór dokumentów dotyczących organizacji ekipy badawczej (s. 365–371) oraz *Streszczenia* w siedmiu językach: francuskim, angielskim, hiszpańskim, niemieckim, rosyjskim, chińskim i japońskim (s. 372–378). Całość kończy *Spis ilustracji*, z informacjami o ich autorach i dysponentach (s. 379–382).

Ważnym i użytecznym elementem publikacji jest ruchoma wkładka zawierająca zbiorczą legendę do wszystkich map i rycin oraz schemat podziału jaskini (z odniesieniami do poszczególnych map).

We wstępnej partii tomu znalazły się, oprócz wspomnianych już informacji o autorach (s. 8–12) i zmarłych współpracownikach (s. 13), także podziękowania dla wszystkich, którzy przyczynili się do przeprowadzenia badań i przygotowania publikacji (s. 14–15), *Słowo wstępne (Préface)* Ministra Kultury, Francka Riestera (s.16) oraz *Preambuła (Préambule)* autorstwa Arnauda Schaumasse'a, wicedyrektora ds. archeologii tegoż ministerstwa (s. 17). W syntetycznym, ale bardzo istotnym rozdziale *Uwagi wprowadzające (Avant-propos, s. 19–21)*, Jean Clottes i Jean-Michel Geneste przedstawili historię dwudziestoletnich badań jaskini, ich najważniejsze założenia oraz rezultaty. Jak podkreślają Autorzy, od początku, tj. od 1998 r., realizowano program zintegrowanych badań multidyscyplinarnych, uwzględniający unikatowy charakter badanego stanowiska i umożliwiający wykorzystanie nowoczesnych metod badawczych oraz zastosowanie prekursorskich rozwiązań. Badania poprzedzone zostały analizami środowiska jaskini (m.in. mikroklimatu wnętrza) w aspekcie jego wydolności co do liczby przebywających jednocześnie w podziemiach osób, optymalnego okresu prowadzenia prac w podziemiach itp. Autorzy zwracają uwagę na priorytetowe dążenie badaczy do zachowania jaskini i jej zawartości w formie jak najbardziej zbliżonej do stanu pierwotnego; podkreślają wagę zagadnień z zakresu etyki konserwatorskiej i konieczność wypracowania równowagi pomiędzy pozyskiwaniem możliwie licznych informacji a zamysłem pozostawienia jak największej przestrzeni dla przyszłych badań, podejmowanych już przez następne pokolenia. Wszelkie działania badawcze były więc starannie przemyślane, a ingerencje współczesne – bardzo ograniczone. W podziemiach stworzono też system zabezpieczeń i swoistą infrastrukturę, np. w postaci metalowych chodników i podestów, umożliwiających poruszanie się bez dotykania oryginalnych powierzchni korytarzy i zacierania znajdujących się tam śladów.

Ważną dziedzinę badań stanowiły szczegółowe studia w zakresie topografii podziemi; prowadzono też analizy archeologiczne, paleontologiczne, antrakologiczne, palinologiczne, badano ślady ludzkie i zwierzęce; istotne były zwłaszcza prace dotyczące niedźwiedzia jaskiniowego, którego liczne pozostałości i ślady znaleziono w jaskini. Analizowano również zjawiska krasowe w aspekcie formowania się poszczególnych odcinków podziemi i procesy sedymentacji osadów. Wiele uwagi poświęcono pradziejowym technikom wykonywania malowideł, odtwarzając je w szczegółach m.in. za pomocą eksperymentów.

Autorzy zwracają też uwagę na wykonanie szczegółowych kartowań geologicznych, geomorfologicznych oraz – w mniejszym zakresie – archeologicznych, ujmujących w aspekcie dynamicznym formowanie się i ewolucję poszczególnych partii jaskini. Uzyskano w ten sposób ogromną bazę danych, stanowiącą wspólną podstawę do dalszych badań specjalistycznych.

Ostatni element tej partii publikacji to właściwe *Wprowadzenie (Introduction: un atlas pour une grotte ornée: découvrir la grotte Chauvet par les cartes, s. 23–29)*, jego Autorami są: Jean-Jacques Delannoy i Jean-Michel Geneste, zarazem Redaktorzy tomu. Wskazując na przestrzeń jako motyw wiodący i klucz do lektury, przedstawiają oni główne założenia pracy, uzasadniają przyjętą koncepcję atlasu i sposób prezentacji wyników badań w formie rozbudowanych opracowań kartograficznych. Wychodząc od klasycznej formy atlasu i jego przydatności w rozmaitych dziedzinach badań, przywołują oni także przykłady wcześniejszych publikacji monograficznych stanowisk ze sztuką pradziejową, takich jak Altamira czy Font-de-Gaume, w których podejmowano próby ukazania odkrytych malowideł w ich aspekcie przestrzennym. Zdaniem Autorów, formuła atlasu wydaje się najbardziej adekwatna dla prezentacji obiektów o tak dużym stopniu złożoności, jakimi są stanowiska jaskiniowe z relikami malowideł naskalnych, wśród nich także Jaskinia Chauveta, traktowana integralnie, jako kompleks przestrzenny. J.-J. Delannoy i J.-M. Geneste podkreślają walory map o charakterze zintegrowanym, wskazując na ich odmienność od wersji wyjściowych (terenowych). Jednocześnie podkreślają konieczność aktywnego udziału czytelnika w lekturze opracowania tego rodzaju.

Część I tomu (*La place des cartes dans l'étude de la grotte*) poświęcona została szczegółowemu omówieniu miejsca i roli opracowań kartograficznych zarówno w badaniach jaskini, jak i w pre-

zentacji ich wyników, od pierwszych szkiców wykonanych tuż po jej odkryciu w 1994 r. poprzez kolejne zestawienia syntetyczne, realizowane od czasu podjęcia regularnych badań w 1998 r., aż po modele 3D, stanowiące m.in. podstawę realizacji repliki jaskini – Grotte Chauvet 2 – Ardèche. Widoczna jest tu zarówno zmienność stosowanych technik, jak i ewolucja refleksji towarzyszącej kolejnym etapom badań.

Pierwsze ujęcia topograficzne, rozwijane i uzupełniane w latach następnych, dotyczyły zarówno wnętrza jaskini, jak i jej otoczenia, i miały charakter roboczy. Posłużyły one do zdefiniowania możliwości dostępu do wnętrza, usytuowania metalowych pomostów dla celów komunikacyjnych itp. Pierwszy etap prac polegał na inwentaryzacji kartograficznej i planigraficznej wszystkich znalezisk. Pierwotna mapa, geomorfologiczna (opracowana w latach 1999–2005), obejmowała jedynie korytarze jaskini, później włączono do niej także dane dotyczące ścian oraz stropów, zaś część informacyjną rozbudowano o dane z innych dziedzin: archeologiczne, paleontologiczne, morfogenetyczne, uwzględniając relacje pomiędzy procesami naturalnymi rozwoju jaskini a działalnością człowieka prądziejowego oraz zwierząt. Kolejne szczegóły nanoszono systematycznie, z uwzględnieniem ich genezy, relacji przestrzennych i chronologii względnej. Mapa przybierała zatem charakter interdyscyplinarny, stawała się również – w drodze ewolucji – coraz bardziej kompleksowa i zintegrowana. Obecnie stanowi ona, zdaniem Autorów, zasadniczą podstawę informacyjną dla wszelkich badań, a zarazem najcenniejszą i najbardziej istotną część recenzowanej publikacji. Ta pierwszoplanowa rola mapy i rozbudowanie wokół niej narracji uzasadnia też jej zamieszczenie właśnie w pierwszym tomie publikacji monograficznej.

Omówieniu założeń konceptualnych i semiologii tejże mapy poświęcony jest cały Rozdział 2 (*La carte intégrée des sols: principes et sémiologie*). Sprecyzowano tu zasady wyboru elementów podstawowych, takich jak ogólne kontury jaskini, linie poziomic, trójwymiarowa lokalizacja obiektów. Pogrupowano i szczegółowo opisano symbole przyjęte dla oznaczenia poszczególnych zjawisk i zagadnień: topografii, rodzajów powierzchni, aktualnej sieci wodnej, rodzaju sedymentów, klasyfikacji stalagmitów i stalaktytów, wykwitów wapiennych, form erozyjnych, pozostałości archeologicznych (ich szczegółowa lista uwzględnia 11 pozycji, m.in. artefakty kamienne i kościane, makroszczątki roślinne, przemieszczone bloki kamienne, odciski dłoni i stóp, skupiska węgla drzewnego, paleniska), śladów ludzi i zwierząt, pozostałości paleontologicznych, stref eksploracji. Przedstawiono kod kolorystyczny umożliwiający zaznaczanie chronologii względnej poszczególnych zjawisk (np. kilku „generacji” stalagmitów). Uwzględniono także ingerencje współczesne: lokalizację sondaży badawczych oraz usytuowanie metalowych podestów (trwałych i tymczasowych) dla celów komunikacyjnych. Skomplikowaną technikę konstrukcji mapy zobrazowano na ryc. 16. Zaprezentowano także przykłady wariantów jej lektury w aspekcie analitycznym oraz dynamicznym.

Lektura tego rozdziału jest kluczowa dla zrozumienia zarówno koncepcji Atlasu, jak i złożoności zjawisk w nim zaprezentowanych oraz towarzyszącej im refleksji.

W rozdziale 3 (*Le SIG Atlas Chauvet*) omówiono genezę i założenia Atlasu jako narzędzia analizy zjawisk o charakterze przestrzennym, z uwzględnieniem ich dynamiki i głębi czasowej, w którym dane z poszczególnych map zostały zarejestrowane w systemie informacji geograficznej (SIG). Autorzy przedstawili etapy pracy nad skonstruowaniem tego systemu, sposób pozyskiwania, integrowania i kodowania danych, ich przygotowania do analiz oraz do wizualizacji w technikach 3D.

W Części 2 pracy (*Les contextes de l'art et de l'archéologie*) omówiono trzy główne konteksty: fizyczny, czasowy oraz przyrodniczy. W odniesieniu do pierwszego z nich przedstawiono szeroki wachlarz metod zastosowanych w badaniach geoarcheologicznych, takich jak granulometria, mikromorfologia, spektroskopia RAMAN, dyfraktometria, analiza molekularna, a także ich wyniki, które pozwoliły zrekonstruować sposób powstania jaskini – długiej i dość wąskiej szczeliny, usytuowanej w masywie wapiennym ponad doliną rzeki Ardèche – i prześledzić jej

ewolucję. Wiek jaskini określono na około 6 milionów lat. Ustalono m.in., iż wielkość podziemi nie uległa zasadniczej zmianie od czasów paleolitu, co wyklucza wysuwane wcześniej, odmienne hipotezy. Sprecyzowano także, iż mechaniczne odcięcie dostępu do wnętrza jaskini wskutek zaważenia się partii przywejsciowych stropu i ich kolmatacji dokonało się w trzech etapach, z których ostatni datowany jest metodą ^{36}Cl na $21\,500 \pm 1000$ BP. To zamknięcie spowodowało całkowitą niedostępność jaskini dla ludzi oraz dla dużych zwierząt, nie wykluczyło natomiast istnienia pewnej (bardzo ograniczonej) łączności z otoczeniem ani też wewnętrznej ewolucji podziemi w okresie późnego plejstocenu i holocenu, spowodowanej głównie infiltracją wód i ukształtowaniem się nowej dynamiki hydrologiczno-klimatycznej. Procesy te doprowadziły m.in. do przemieszczenia niektórych pozostałości archeologicznych i paleontologicznych przez wody podziemnych cieków, pojawiających się okresowo w niektórych partiach jaskini; miały też miejsce kolejne etapy konkrejonowania, których efektem są np. dwie nowe „generacje” nacieków wapiennych.

Szczegółowe omówienie kontekstu czasowego stanowiska zawiera Rozdział 5 (*Contexte temporel: l'apport des différents supports de datation*). Jak wynika z zamieszczonych tu informacji, chronologię poszczególnych zjawisk ustalono za pomocą różnych metod badawczych: metody radiowęglowej ^{14}C (stosowanej do datowania rysunków, śladów działalności człowieka oraz zwierzęcych szczątków kostnych), uranowej (U/Th) – do datowania stalaktytów i stalagmitów, termoluminescencji (TL) oraz koncentracji związków chloru ^{36}Cl – tę ostatnią wykorzystano do datowania zewnętrznej ściany skalnej. Analizom poddano różne rodzaje próbek, m.in. próbki węgla drzewnego, pobierane bezpośrednio z malowideł. Badano je „krzyżowo” w kilku laboratoriach, porównując wyniki. Uzyskano łącznie ponad 350 oznaczeń, umożliwiających datowanie rozmaitych zjawisk: sztuki naskalnej i palenia ognisk przez człowieka, bytowania niedźwiedzia jaskiniowego, a także ewolucji podziemi (obecność kilku generacji nacieków wapiennych) oraz procesów związanych z zamknięciem wejścia do jaskini.

W użytkowaniu jaskini przez człowieka górnego paleolitu wyróżniane są dwa etapy. Zasadniczy, przypadający na lata 32 000–30 500 BP (37 000–33 500 cal BP), łączony jest z kulturą oryńskią; z nim związana jest większość znalezisk archeologicznych oraz rysunków naskalnych. Drugi etap, słabiej zaznaczony, wiązany z kulturą grawecką, jest datowany na 27 500–25 500 BP (31 000–28 000 cal BP). Ślady pobytów niedźwiedzia jaskiniowego, liczne i zaznaczające się bardzo wyraźnie, datowane są od około 42 000 cal BP. Natomiast około 23 500–21 500 BP nastąpiło „zapieczętowanie” jaskini, trwające aż do chwili jej odkrycia w roku 1994.

W kolejnym rozdziale (Rozdział 6: *Contexte paléoenvironnemental de l'occupation humaine et animale*) podjęto próbę zrekonstruowania elementów paleośrodowiska w czasach pradziejowej penetracji jaskini oraz regionalnych warunków paleoklimatycznych dla górnego plejstocenu. Analizie poddano makroszczałki roślinne i zachowane odciski roślin, pyłki obecne w osadach jaskiniowych, a także kopolity. Przeprowadzono analizy antrakologiczne, które wskazują na świadomy wybór sosny jako drewna opałowego i źródła czarnego barwnika do wykonywania rysunków naskalnych. Badania genetyczne i biochemiczne szczątków kostnych niedźwiedzia jaskiniowego pozwoliły ustalić jego przynależność gatunkową i sposób odżywiania, z diety głównie roślinną.

Część 3 (*La grotte Chauvet-Pont d'Arc par les cartes*) to zasadnicza, najobszerniejsza część publikacji, zawierająca systematyczne omówienie poszczególnych sektorów jaskini oraz jej najbliższego otoczenia (sektor 0). Koncepcja tej części pracy jest bardzo interesująca i zasługuje na wielkie uznanie.

Dla celów publikacji obszar jaskini podzielono na 20 sektorów, równych co do wielkości (o wymiarach 31,5 × 27,7 m), sygnowanych nazwiskami odkrywców (Salle Brunel, Salle Hillaire) i badaczy (np. Salle Morel, Galerie Rouzaud) lub noszących nazwy nawiązujące do charakterystycznych elementów danego miejsca (np. Galerie du Seuil, Galerie du Cactus, Galerie du Cierge),

a zaproponowany przez Autorów układ odpowiada kierunkowi zwiedzania obiektu: od sektorów położonych w rejonie wejścia do partii najbardziej od niego oddalonych.

Każdy sektor został przedstawiony osobno, jednak dla wszystkich przyjęto tę samą strukturę prezentacji. Składają się na nią: 1. otwierająca rozdział fotografia panoramiczna i zwięzły opis słowny, 2. wycinek zintegrowanej mapy w skali 1:100 wraz z planikiem sytuacyjnym, 3. plan sektora w skali 1:300 z zaznaczoną lokalizacją przekroju i linii obrazujących sposób obserwacji, z odnośnikami do fotografii, 4. co najmniej jeden przekrój poprzeczny, 5. schemat ilustrujący udział procentowy sześciu podstawowych zjawisk (relikty sztuki, archeologia, paleontologia, ichtologia, geomorfologia, datowanie) w problematyce danego sektora. W dalszej części znalazły się syntetyczne opisy dotyczące najważniejszych w danym przypadku zagadnień oraz zestawy fotografii, często uzupełnionych komentarzami i zaopatrzonych w dodatkowe objaśnienia bądź schematy graficzne. Istotne jest, że wspomniana jednolitość założeń nie stanowiła ograniczającego „gorsetu”, ale pozostawiała Autorom kolejnych rozdziałów pewną swobodę i możliwość nadania poszczególnym opracowaniom cech indywidualnych oraz rozłożenia akcentów, odpowiadających zróżnicowanemu charakterowi poszczególnych partii jaskini. Dotyczy to przede wszystkim tekstów, mających na ogół charakter obiektywnego rejestru podstawowych informacji, niekiedy tylko zagłębiających się w problemy interpretacji czy syntetyczne ujęcia zagadnień. Są one także dość znacznie zindywidualizowane i pozornie „niespójne” – jednak właśnie te cechy zdają się decydować o ich atrakcyjności i uzyskanej w ten sposób dynamice narracji. Podobnie jest też z doбором ilustracji. Przy takich założeniach czytelnik otrzymuje obraz „z lotu ptaka”, ogólny (ale nie powierzchniowy!), umożliwiający orientację w odniesieniu do całej jaskini, a zarazem pozwalający na zrozumienie specyfiki jej poszczególnych partii. Komentarze, tak tekstowe, w formie krótkich esejów oraz rozbudowanych podpisów pod rycinami, jak i graficzne (np. w postaci odpowiednio spreparowanych fotografii), bardzo w tym pomagają, koncentrując uwagę czytelnika na zasadniczych kwestiach i ułatwiając znalezienie potrzebnych informacji.

Mimo wspomnianej jednolitości układu wyraźnie widoczne są różnice w obrazie poszczególnych sektorów, wynikające z rzeczywistych odrębności pomiędzy nimi. Odróżniają się tu zwłaszcza rozdziały odnoszące się do sektorów: 0 (*Combe d'Arc, Pont d'Arc, grotte Chauvet*) oraz 1 (*Talus externe et paléogrotte*), przedstawiające jaskinię i jej najbliższe otoczenie, a także rekonstrukcję jej dawnego wyglądu od strony doliny rzeki i lokalizację pierwotnego wejścia. Wymiary tego ostatniego (15 m szerokości, 8 m wysokości) wskazują, zdaniem Autorów, że jaskinia stanowiła wówczas znaczący element krajobrazu, a jej usytuowanie w pobliżu naturalnej „listwy” skalnej, prowadzącej od dna doliny na płaskowyż, mogło mieć duże znaczenie dla wyboru tego właśnie miejsca przez paleolitycznych artystów.

Sztuka prądziejowa jest najliczniej reprezentowana w bardziej oddalonych od wejścia partiach jaskini, począwszy od sektora nr 11. Przedstawienia zwierząt (głównie mamuta, nosorożca włochatego, lwa, niedźwiedzia jaskiniowego, konia, bizona, jelenia) wykonane zostały przy użyciu czarnego i czerwonego barwnika, na ogół za pomocą linii, niekiedy ich kontury wyznaczają koliste odciski palców. W niektórych miejscach rysunki wykonane zostały palcami na pokrywającej ściany warstewce brunatnej glinki, służącej jako tło (np. sektor nr 14); jest tam m.in. rysunek sowy, uznawany za najstarsze przedstawienie tego gatunku. Wyraźne skupisko rysunków znajduje się w sektorze nr 15 (*Salle Hillaire*), m.in. wyobrażenie niedźwiedzia wykonane czarnym barwnikiem, a także wizerunki koni, tworzące widoczną z daleka kompozycję. W sektorze nr 18 (*Galerie des Mégacéros*) można zaobserwować dwie generacje rysunków, nakładających się częściowo na siebie: najmłodszy z nich, datowany na $31\,360 \pm 620$ BP (czyli 36 676–34 109 cal BP), przedstawiający jelenia olbrzymiego, został częściowo wycieniowany przy użyciu węgla drzewnego. Jak podają autorzy opracowania, dzieląca je przerwa czasowa, choć nie określona dokładnie, wynosiła co najmniej jeden sezon. W tej części jaskini znalazł się również rysunek koziorożca, wykonany przy użyciu czarnego barwnika na przygotowanej uprzednio (zagładzonej) powierzchni. Co

ciekawe, w tym samym rejonie natrafiono też na ślady kopyt takiegoż zwierzęcia, które wskazują, że przechodzące tamtędy zwierzę pośliznęło się na wilgotnej powierzchni gliniastego podłoża.

Największe nagromadzenie zabytków sztuki przypada na najdalsze partie jaskini, sektory nr 19 i 20 (Salle du Fond oraz Galerie de la Sacristie): znajduje się tam ponad 120 zespołów przedstawiń, usytuowanych głównie po jednej – lewej – stronie i tworzących rodzaj fryzy. Są to rozbudowane kompozycje, przedstawiające niedźwiedzia, lwy, grupę nosorożców (samców i samic), lwy polujące na bizona. Znalazły się tam także jedyne zachowane wyobrażenia istot ludzkich: figura pół-człowieka, pół-bizona oraz dolna część postaci kobiecej. Widoczne jest wykorzystywanie przez pradziejowych twórców cech morfologicznych ścian jaskini (prostych odcinków przedzielonych zagłębieniami o charakterze nisz), a także falistego ukształtowania stropu. Rytmiczność ta dodaje ekspresji wspomnianym przedstawieniom.

Również z dalszymi partiami jaskini wiąże się większość znalezisk archeologicznych i śladów działań człowieka. Wyróżnia się tu sektor nr 13, gdzie odnotowano m.in. ślady przemieszczania bloków kamiennych i utworzenie ich liniowego układu, czy też ślady wydobywania czerwonej gliny z zagłębień pod ścianami (zachowały się ślady palców). W kilku miejscach natrafiono na skupiska węgla drzewnego, m.in. w sektorze nr 15 – na liczne ślady spalonych gałązek; tam także, w sondażu, zarejestrowano dwa poziomy aktywności człowieka, z których dolny datowany jest na $31\,430 \pm 420$ BP. Z kolei w sektorze nr 17 natrafiono na ślady stóp (około 20 śladów) odcisnięte w gliniastym podłożu korytarza; jak stwierdzono, należały one do osobnika młodego (jeune adolescent), niezbyt dużego wzrostu. Interesujące jest stwierdzenie w pobliżu tych odcisków także śladów zwierzęcia, być może psa, tworzących dwie „ścieżki” i biegnących mniej więcej równolegle. W obrębie sektora nr 18 poświadczono są oba wspomniane wcześniej etapy obecności człowieka. Z etapem oryniackim związane są dwie fazy malowideł oraz większość znalezisk z powierzchni korytarza, m.in. podłużne ostrze z obrabianego zęba mamuta, natomiast z etapem graweckim – obecność licznych, regularnych śladów węgla drzewnego na ścianach wzdłuż korytarza (interpretowanych jako pozostałości „objaśniania” łuczywa). Z tego samego rejonu pochodzą też pozostałości palenisk, z dużymi niekiedy okruchami węgla drzewnego, oraz odciski gałęzi; zaobserwowano tam również różową barwę ścian i złuszczenia ich powierzchni, powstałe najprawdopodobniej wskutek działania ognia.

Wśród pozostałości paleontologicznych zwracają uwagę bardzo liczne szczątki kostne niedźwiedzia jaskiniowego, niekiedy z zachowanym częściowo układem anatomicznym, np. w sektorze nr 17 znaleziono ponad 150 szczątków, należących do 9 osobników. Jeden z sektorów (nr 16 – Salle du Crâne) nosi nazwę od znalezionej tam czaszki tego zwierzęcia, leżącej na dużym bloku kamiennym. O wykorzystywaniu jaskini przez niedźwiedzie świadczą również pozostałości gawr: zarejestrowano ich ogółem ponad 300, z tego około 50 w sektorach nr 7 i 8. Ślady pazurów niedźwiedzi widoczne są też w wielu miejscach na ścianach jaskini (niekiedy nakładają się one na rysunki); zachowały się także odciski ich łap w glinie (sektor nr 8).

Część 4 pracy (*Conservation de la grotte actuelle*) została poświęcona problemom konserwatorskim jaskini i jej otoczenia – całego masywu, w którym się ona znajduje, a także analizie rozmaitych czynników wpływających na stan zachowania obiektu. Problemy te zostały uwzględnione przy wpisywaniu jaskini na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a opieką konserwatorską objęto – oprócz samej Jaskini Chauveta – także jej najbliższe otoczenie, m.in. naturalny łuk skalny ponad korytem rzeki.

Prace konserwatorskie stanowiły, i to od samego początku, ważny element podejmowanych działań. Było to związane z dążeniem do zachowania integralności stanowiska, a znalazło wyraz m.in. w zastosowaniu nowatorskich procedur badawczych, przede wszystkim obserwacji *in situ* obiektów archeologicznych i paleontologicznych oraz ich przestrzennej dystrybucji. Działaniom konserwatorskim podporządkowano wszystkie prowadzone w jaskini prace, zarówno te o charakterze badawczym, jak i związane z wykonaniem niezbędnych instalacji. Ważna była także

logistyka rozmaitych przedsięwzięć, tak aby zminimalizować ingerencje w oryginalny substrat tego obiektu. Przykładem może być lokalizacja sondazy, archeologicznych bądź geologicznych, w powiązaniu z miejscami umocowania chodników komunikacyjnych. Te ostatnie, o szerokości 0,6 m i łącznej długości 350 m, wykonane ze stali nierdzewnej, a także mobilne podesty z tytanu bądź aluminium, ułożono w miejscach, zabezpieczonych już wcześniej folią przez odkrywców jaskini. Do badań, których zakres ograniczono do niezbędnego minimum, wybierano także miejsca odsłonięte w sposób naturalny i te partie jaskini, które stwarzały możliwości jak najmniejszego ryzyka pod względem konserwatorskim.

Recenzowana publikacja jest, jak już wspomniano, wyjątkowa pod wieloma względami. Jej nietypowa formuła (atlas) wynika z charakteru i rozmiarów badanego obiektu, morfologii sal i korytarzy, tworzących specyficzny układ, sposobu rozmieszczenia malowideł w podziemnej przestrzeni jaskini. Ta formuła pozwala na w miarę obiektywne i przystępne, a zarazem sformalizowane zaprezentowanie całej ogromnej złożoności i bogactwa faktograficznego tego podziemnego sanktuarium.

Publikacja jest efektem gigantycznej pracy zespołowej, wykonanej przez badaczy – eksploratorów i analityków, Autorów tekstów i rozwiązań graficznych, tłumaczy streszczeń, a także przez zespół redakcyjny, koordynujący i weryfikujący wszystkie poczynania edytorskie. Przedstawione w tomie treści budzą podziw co do swego zaplecza conceptualnego, podobnie jak przemyślana w najdrobniejszych szczegółach koncepcja edytorska. Obrazują one nie tyle wyniki badań, co ogromną złożoność ich problematyki, ujawniając zarazem „l'esprit des recherches”: filozofię badań integralnych i kontekstualnych oraz wnikliwość i precyzję obserwacji. Teksty opracowań napisane są rzeczowo i zwięźle, a jednocześnie w żywy i interesujący sposób. Ważne jest też, że – ukazując aktualny stan wiedzy – Autorzy pozostawiają otwartą perspektywę dla przyszłych możliwych rozstrzygnięć.

Jednolita struktura rozdziałów i podział tych ostatnich, zdyscyplinowany tok narracji, zastosowanie wyróżnień graficznych tytułów i podtytułów znacząco ułatwiają korzystanie z publikacji.

Osobną, ale pierwszorzędą sprawą jest kwestia zastosowania naprawdę świetnych rozwiązań graficznych, dobór materiału ilustracyjnego i staranność jego przygotowania. Dotyczy to przede wszystkim licznych map i planów, ale także fotografii i schematów klasyfikacyjnych, bardzo przemyślanych, dopracowanych w najdrobniejszych szczegółach. Istotną rolę odgrywają również podpisy pod rycinami, często rozbudowane, stanowiące rodzaj krótkich komentarzy. Pewnym mankamentem jest natomiast zbyt mała wielkość czcionki zastosowanej w podpisach oraz jej szara (słabiej czytelna) barwa w ich angielskiej wersji, co – zwłaszcza przy znacznych rozmiarach tomu – utrudnia lekturę.

Recenzowana praca jest wśród publikacji z ostatnich lat pozycją trudną do przecenienia, niezmienne ważną zarówno dla wszystkich zainteresowanych sztuką pradziejową, archeologów, ale również dla przyrodników czy badaczy jaskiń. Stanowi także doskonały przykład sztuki edytorskiej i niezwykle obiecującą zapowiedź dalszych tomów monografii tego wyjątkowego stanowiska.

Zarazem nie należy ona do lektur łatwych, z uwagi na wielowarstwowość przekazu i nasycenie informacjami o różnym stopniu szczegółowości; wymaga od czytelnika znacznej koncentracji i zaangażowania. Korzystanie z niej stanowi jednak niezaprzeczalną przyjemność – zarówno intelektualną, jak i estetyczną.

Jest to, jak napisano na skrzydełku obwoluty, „wyjątkowa publikacja w służbie wyjątkowych badań multidyscyplinarnych” – i nie sposób się z tym twierdzeniem nie zgodzić.

Hanna Kowalewska-Marszałek

Katja Winkler, AHRENSBURGIEN UND SWIDERIEN IM MITTLEREN ODERRAUM. TECHNOLOGISCHE UND TYPOLOGISCHE UNTERSUCHUNGEN AN SILEXARTEFAKTEN DER JÜNGEREN DRYASZEIT, Untersuchungen und Materialien zur Steinzeit in Schleswig-Holstein und im Ostseeraum, 11, S. Hartz, H. Lübke red., Wacholz Verlag, Kiel-Hamburg 2019, 496 ss., 86 rycin, 161 tablic ilustracyjnych oraz 11 map w tekście.

Omawiane dzieło jest kolejną rozprawą doktorską napisaną w ramach projektu badawczego podjętego w 2008 r. realizowanego pomiędzy Centrum Bałtyckiej i Skandynawskiej Archeologii w Sleszwiku oraz Krajowym Oddziałem Ochrony Zabytków i Muzeum Archeologicznym Brandenburgii. Jak piszą autorzy projektu w słowie wstępnym, celem rozprawy jest technologiczno-typologiczna analiza inwentarzy krzemienych należących do późnoglacialnych ugrupowań kulturowych Niżu: Ahrensburgien i/lub Świderien. I dalej, że oba ugrupowania są do siebie podobne, a różnice dotyczą przede wszystkim morfologii ostrzy liściowatych. Pod względem geograficznym praca ma obejmować wycinek Niziny Środkowoeuropejskiej położony po obu stronach Odry, który – zdaniem cytowanych redaktorów – stanowi obecnie strefę graniczną pomiędzy Polską i Niemcami. Jak wynika z lektury dalszej części książki, chodzi tu o znacznie większy obszar położony pomiędzy Łabą na zachodzie a pradoliną Wisły na wschodzie.

Po wnikliwym zapoznaniu się z omawianą pracą długo zastanawiałem się, co mógłbym w ogóle o niej napisać. Z punktu widzenia polskiego badacza zajmującego się problematyką późnego paleolitu jest ona bowiem zupełnie niezrozumiała, biorąc pod uwagę aktualny stan badań nad zagadnieniem ugrupowań liściakowych Niziny Środkowoeuropejskiej i strefy wyżyn w okresie młodszego dryasu oraz w początkach wczesnego holocenu. Krótko mówiąc, praca w swoim założeniu i sposobach realizacji cofa się do etapu dyskusji na temat Ahrensburgien i Świderien, jaka toczyła się w polskiej archeologii późnego paleolitu w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., zwłaszcza po ukazaniu się szeroko znanego dzieła Wofganga Tautego, pt. *Die Stielspitzen-Gruppen im nördlichen Mitteleuropa*¹.

Należy tu mocno podkreślić, że o ile na terenach położonych na zachód od Odry nieznanne są do dzisiaj zespoły świderskie (=mazowszańskie), to na ziemiach polskich występują nie tylko liczne inwentarze z udziałem liściaków ahrensburgskich i lyngbijskich, ale też typowe zespoły Ahrensburgien (zachodnia część Pomorza).

Już wówczas, tj. w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., było oczywiste, że inwentarze krzemienne należące do Świderien (operuję tu terminologią stosowaną przez autorów niemieckich) i Ahrensburgien wykazują generalnie wysokie wzajemne zbieżności w zakresie technologii i frekwencji podstawowych grup narzędziowych, a zasadnicze różnice objawiają się w grupie tzw. ostrzy, zwłaszcza grotów liściowatych, nazywanych powszechnie za Stefanem Krukowskim „liściakami”. Przy czym te ostatnie noszą wyraźnie zauważalne odmienności w morfologii i stylistyce wykonania. Ogólnie rzecz biorąc, ostrza liściowate na stanowiskach świderskich mają z reguły płaskie lub półstromie łuskanie na spodniej stronie podstawy, która jest ukształtowana w formie trzonka lub dwukątowo. Natomiast liściaki występujące w inwentarzach Ahrensburgien nie mają płaskiego łuskania na spodniej stronie podstawy i są prawie wyłącznie trzpieniowate. Ponadto różni je na ogół szereg innych cech stylistycznych drugiego rzędu, związanych z charakterem półsurowca, z jakiego były wykonywane, oraz ze sposobem opracowania poszczególnych elementów ostrza. I to właśnie liściaki – jako groty strzał łuku łowców renifera – uznane za najbardziej diagnostyczne formy narzędzi stanowią podstawową przesłankę wskazującą na charakter tradycji kulturowej zespołów liściakowych Niżu w okresie polodowcowym.

¹ W. T a u t e , *Die Stielspitzen-Gruppen im nördlichen Mitteleuropa*, Köln–Graz 1968.

Dla polskich badaczy nigdy nie ulegało wątpliwości, że zespoły świderskie z dorzecza Wisły i zespoły ahrensburkskie z Niziny Niemieckiej reprezentują dwie różne tradycje kulturowe². Ożywiona dyskusja toczyła się natomiast wokół statusu kulturowego niektórych zespołów położonych w zachodniej Polsce, głównie w dorzeczu środkowej Odry oraz środkowej i dolnej Warty, a więc w strefie przygranicznej obu kompleksów, w których obok liściaków mazowszańskich występują także inne formy grotów – liściaki ahrensburkskie lub ahrensburkskie i lyngbijskie. Przy czym udział tych kategorii na poszczególnych stanowiskach jest różny, z większą lub mniejszą przewagą albo jednych, albo drugich. Powstawały w związku z tym różne koncepcje próbujące wyjaśnić owo zjawisko kulturowe, że wspomnę tu bazującą na poglądach Stefana W. Krukowskiego teorię „strefy wzajemnego przenikania przemysłowego” zaproponowaną przez Romualda Schilda³, czy koncepcję „strefy przemieszania świdersko-ahrensburkskiego” lansowaną przez Michała Kobusiewicza⁴.

Zwieńczeniem tamtego etapu badań nad paleolitem niżowym (inaczej: późnym paleolitem) ziem polskich, w tym problemu wzajemnych relacji zespołów świderskich i ahrensburkskich, są fundamentalne dzieła autorstwa Marii Chmielewskiej⁵ oraz Romualda Schilda⁶. Od tamtego czasu archeologia późnego paleolitu na wielu polach poczyniła duże postępy, głównie dzięki znacznemu poszerzeniu bazy źródłowej o nowe, wartościowe materiały z różnych części ziem polskich, ale przede wszystkim dzięki ogromnemu rozwojowi, jaki dokonał się w badaniach innych dyscyplin naukowych, z których archeologia epoki kamienia czerpie pełnymi garściami, jak paleogeografia czy datowanie metodami przyrodniczymi. Nie bez znaczenia jest tu również przebiegająca równolegle intensyfikacja badań terenowych i laboratoryjnych w krajach Europy Zachodniej oraz w Skandynawii.

Do największych osiągnięć archeologii późnego paleolitu w ostatnich dekadach należy niewątpliwie odkrycie, że ugrupowania liściakowe Niziny Środkowo- i Zachodnioeuropejskiej występowały nie tylko pod koniec epoki lodowcowej w młodszym dryasie, tj. w okresie około 10 900–10 200 BP, ale również podczas oscylacji Friesland i w najmłodszym dryasie – w początkach wczesnego holocenu (około 10 200–9600 BP). A zatem okres, w którym funkcjonowały ugrupowania z liściakami na tym obszarze został prawie dwukrotnie wydłużony, z około siedmiuset do ponad tysiąca trzystu lat. I dalej, że różne formy ostrzy liściowatych, w tym zwłaszcza najliczniejsze z nich liściaki świderskie albo szerzej – liściaki mazowszańskie i liściaki ahrensburkskie, są charakterystyczne nie tylko dla zespołów kultury łowców renifera z młodszego dryasu w postaci Świderieniu i Ahrensburgieniu, ale także dla innych ugrupowań kulturowych o charakterze epipaleolitycznym z początków wczesnego holocenu.

Stało się to możliwe właśnie dzięki ogromnemu rozwojowi badań palinologicznych, paleobotanicznych i paleozoologicznych na tym obszarze oraz szerokiemu zastosowaniu analizy radiowęglowej ¹⁴C w precyzyjnym określaniu chronologii zespołów z liściakami.

Zasadniczą częścią pracy Katji Winkler jest rozdział piąty, w którym autorka przeprowadziła analizę porównawczą trzech opisanych wcześniej (rozdział czwarty) stanowisk zawierających ostrza liściowate. Są to: Burow 1, Heinersbrück 45 i Cichmiana 2.

² Por. M. Chmielewska, *Późny paleolit pradoliny warszawsko-berlińskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978.

³ R. Schild, *Extension des éléments de type tarnovien dans les industries de l'extrême fin du Pleistocène*, „Archaeologia Polona”, 3: 1960, s. 7–64; t e n Ź e, *Paleolit końcowy i schyłkowy*, [w:] *Materiały do prehistorii ziem polskich*, W. Hensel red., I, *Paleolit i mezolit*, W. Chmielewski red., Warszawa 1964, s. 129–239.

⁴ M. Kobusiewicz, *Paleolit schyłkowy w środkowozachodniej Wielkopolsce*, „Światowit”, 31: 1970, s. 19–68.

⁵ M. Chmielewska, *op. cit.*

⁶ R. Schild, *Późny paleolit*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, W. Hensel red., I, *Paleolit i mezolit*, W. Chmielewski, W. Hensel red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 159–338.

Pierwsze z nich położone jest w środkowej Brandenburgii. Było badane wykopaliskowo przez Bernarda Gramscha na początku lat siedemdziesiątych XX w. Część materiałów opublikował on w monografii paleolitu i mezolitu międzyrzecza Odry i Łaby⁷. Inwentarz stanowiska liczy około 4 tys. wytworów krzemiennych, w tym 61 rdzeni i około 300 narzędzi. Wśród tych ostatnich wyróżniono 70 drapaczy, tyle samo rylców, 14 półtylczaków wiórowych, 7 liściaków oraz ponad 30 mikropółtylczaków. W ujęciu taksonomicznym grupa tzw. ostrzy reprezentowana jest przez liściaki ahrensburkskie, ostrza typu Zonhoven o podstawie naturalnej i o podstawie retuszowanej oraz ostrza półtylcowe typu Vig. Pod względem ilościowym dominują mikropółtylczaki Zonhoven. Wystąpiła też niewielka domieszka materiałów mezolitycznych.

Zespół nie jest datowany metodami przyrodniczymi. Na podstawie obecności ostrzy liściowatych wiązany był przez Bernarda Gramscha z kulturą ahrensburką i ogólnie odnoszony do okresu młodszego dryasu. Pogląd ten podziela też Katja Winkler.

Stanowisko Heinersbrück 45 położone jest w południowo-wschodniej części Brandenburgii, tuż przy granicy z Polską. Wykopaliska prowadził tam zespół archeologów pod kierunkiem Christoph'a Steinmanna w latach 2000–2003. W wykopie badawczym wystąpiły bardzo liczne pozostałości osadnictwa o charakterze zarówno paleolitycznym, jak i mezolitycznym, neolitycznym i młodsze. Inwentarz paleolityczny reprezentowany jest m.in. przez obie odmiany (dwukątową i trzpieniową) liściaków świderskich, liściaki ahrensburkskie, mikropółtylczaki Zonhoven – zarówno o podstawie naturalnej, jak i o podstawie retuszowanej, ostrza półtylcowe typu Vig oraz tylczaki łukowe.

Z zespołem tym nie są skojarzone żadne bezpośrednie oznaczenia wieku metodami przyrodniczymi. Przez badaczy stanowiska i Autorkę omawianej pracy określany jest jako kompleks ahrensburko-świderski i wiązany z okresem młodszego dryasu.

Stanowiska późnopaleolityczne w Cichmianie położone są na wydmach w obrębie pradolin warszawsko-berlińskiej, niedaleko ujścia rzeki Ner do Warty, we wschodniej Wielkopolsce. Stanowisko nr 1 znane jest w literaturze z badań Marii Chmielewskiej i Waldemara Chmielewskiego, prowadzonych tam jeszcze w latach pięćdziesiątych XX w. Pozostałe skupienia osadnicze, określone zbiorczo jako stanowisko nr 2, były natomiast eksplorowane podczas kampanii wykopaliskowej prowadzonej przez Oddział Poznański Instytutu Archeologii i Etnologii PAN na trasie budowy autostrady A2 w latach 2000–2003.

Wśród pozyskanych materiałów krzemiennych znalazło się ponad 360 narzędzi, w tym około 160 drapaczy, 90 rylców, 12 półtylczaków wiórowych, 57 liściaków, 2 ostrza Zonhoven oraz 4 tylczaki łukowe. Pod względem typologicznym ostrza liściowate reprezentują obie odmiany (dwukątową i trzpieniową) liściaków świderskich, liściaki ahrensburkskie oraz liściaki lyngbjijskie. Ilościowo zdecydowanie przeważają okazy z łuskaniem na spodniej stronie podstawy.

Podobnie jak wyżej opisane, stanowisko to nie jest datowane metodami przyrodniczymi. Pod względem taksonomicznym większość skupień (koncentracji) reprezentuje tradycję świderską, niektóre zaś (koncentracje nry 3 i 14) przedstawiają wariant określony przez Marię Chmielewską jako „grupa tarnowsko-świderska” – ogólnie wiązany z okresem młodszego dryasu. Autorka omawianej rozprawy materiały z Cichmiany określa jako świdersko-ahrensburkskie.

Wykorzystując praktykowane obecnie testy statystyczne, Autorka przeprowadziła bardzo drobiazgowo porównania inwentarzy krzemiennych wymienionych stanowisk pod względem właściwości technologicznych i typologicznych. Brano pod uwagę zwłaszcza parametry i elementy techniczne wiórow, wiórków, rdzeni, odpadów produkcyjnych oraz narzędzi – ze szczególnym uwzględnieniem ostrzy liściowatych. Dużo uwagi Katja Winkler poświęciła analizie porównawczej elementów technicznych półsurowca zaliczanych do atrybutów stylowości. W przypadku

⁷ B. Gramsch, *Das Mesolithikum im Flachland zwischen Elbe und Oder*, Veröffentlichungen des Museums für Ur- und Frühgeschichte Potsdam, 7, Berlin 1973.

narzędzi natomiast wykorzystało bardzo uproszczoną typologię, która nijak ma się do systemów klasyfikacyjnych stosowanych w badaniach późnego paleolitu w Polsce. Niezależnie od tego, opierając się na znanych sobie publikacjach – głównie na cytowanym już dziele Wolfganga Tautego oraz pracy doktorskiej Iwony Sobkowiak-Tabaki – Autorka przeprowadziła analizę statystyczną występowania na terenach Nizy Środkowoeuropejskiego różnych kategorii ostrzy liściowatych. Do tego celu zastosowała klasyfikację Tautego, która w odniesieniu do liściaków świderskich jest nieprecyzyjna.

Autorkę interesowała też zbiorcza frekwencja ilościowa liściaków typu ahrensburgskiego na terenach położonych na wschód od Odry oraz liściaków typu świderskiego na zachód od tej rzeki. Otóż badacze w Polsce już dawno wykazali, opierając się na dużo większym materiale porównawczym, że zachodnia granica Świderieniu przebiega przez Pomorze Środkowe, Wielkopolskę i Dolny Śląsk, a obszar współwystępowania elementów świderskich i ahrensburgskich na stanowiskach obejmuje tereny dorzecza środkowej Odry i środkowej Warty. Należy przy tym zastrzec, że obecność grotów liściowatych bez łuskania na spodniej stronie podstawy, a formalnie klasyfikowanych jako ahrensburgskie, notuje się na stanowiskach świderskich położonych nawet w pradolinie Wisły czy Bugu i wcale to nie musi oznaczać ich konotacji kulturowych z Ahrensburgienem. I to z wielu powodów, także natury pozakulturowej, na omawianie których nie ma tu miejsca. Wspomnę tylko, że liściaki bez łuskania na spodzie należą do podstawowych kategorii narzędziowych na wielu stanowiskach położonych na wschód od Świderieniu, m.in. w dorzeczu górnego i środkowego Dniepru, związanych z kulturami paleolitycznymi Niziny Rosyjskiej⁸.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że Autorka przeprowadziła wszystkie te skomplikowane operacje statystyczne, będąc przekonana, że analizowane materiały pochodzą z okresu młodszego dryasu i są związane z Ahrensburgienem oraz Świderieniem. Poważne wątpliwości musi budzić też wybór do badań porównawczych inwentarzy, a zwłaszcza rdzeni i półsurowca, ze stanowisk, na których wystąpiły ewidentne i dość liczne – jak w przypadku Heinersbrück 45 – domieszki materiałów krzemieniowych z okresu mezolitu i neolitu. W dodatku żaden z opisanych i porównywanych zespołów nie jest datowany bezpośrednio za pomocą analizy radiowęglowej, co jest tu sprawą kluczową.

Opierając się na analizie grup narzędziowych, uważam, że oba zespoły niemieckie (Burow 1 i Heinersbrück 45) w ogóle nie reprezentują zespołów ahrensburgskich z okresu młodszego dryasu, lecz różne typy inwentarzy wczesnoholoceńskich ugrupowań postliściakowych⁹.

Zastrzeżenia budzi też ocena chronologiczno-kulturowa stanowiska 2 w Cichmianie, gdzie przynajmniej część materiałów nie należy do „grup świderskich” – według cytowanego wyżej ujęcia Marii Chmielewskiej. Nasuwa się zatem pytanie, czy Katja Winkler analizowała w swojej pracy zespoły Ahrensburgieniu i Świderieniu, jak brzmi tytuł rozprawy.

Z różnych części Nizy Europejskiej oraz okalającej go od południa i zachodu strefy wyżyn znamy dziś stanowiska paleolityczne, które za pomocą metod przyrodniczych pewnie datowane są na początek okresu holocenceńskiego, tj. na ciepłą oscylację Friesland i najmłodszy dryas. Przez autorów są one najczęściej określane mianem zespołów „epiahrensburgskich”. Należą do nich

⁸ Por. G. V. Sinicyna, *O migraciâh i avtohtonnom razvitii kul'tur final'no paleolita na severo-zapade Russkoi Ravniny*, [w:] *Problemy zaseleniâ severo-zapada vostočnoi Evropy v verhnem i final'nom paleolite (kul'turno-istoričeskie processy)*, G.V. Sinicyna red., Sankt-Peterburg 2013, s. 152–181.

⁹ L. Johansen, D. Stapert, *Two „Epi-Ahrensburgian” sites in the northern Netherlands: Oudehaske (Friesland) and Gramsbergen (Overijssel)*, „*Palaeohistoria*”, 39/40: 1997–1998, s. 1–87; T. Galiński, *Spółczesność mezolityczna. Osadnictwo gospodarka, kultura ludów łowieckich w VIII–IV tysiącleciu p.n.e. na terenie Europy*, Szczecin 2002; t e n Ź e, *My own excavations and discoveries of Final Palaeolithic assemblages on the European Plain*, [w:] *Studies in the Final Palaeolithic settlement of the Great European Plain*, M. Kobusiewicz, J. Kabaciński red., Poznań 2007, s. 129–137.

m.in.: Eersel-Panberg, Geldrop 3–2, Geldrop-Mie Peels, Zonhoven-Kapelberg, Gramsbergen I–II i Oudehaske na terenie Holandii, następnie Stellmoor, Teltwisch 2 i Höfer w północnych Niemczech, Wojnowo 2, Tanowo 3, wykop XVII, Tanowo 3, wykop XX, Bolków 1, skupienie PF/2011 i szałas 3 w zachodniej części Niziny Polskiej oraz Całowanie 3, wykop V, poziom VI w środkowej Polsce¹⁰.

W inwentarzach tych obok typowo ahrensbuskich wyrobów narzędziowych w postaci drapaczy, rylców, pazurów, wiórowców, półtylczaków skośnych i poprzecznych, różnych mikropółtylczaków Zonhoven oraz liściaków bez łuskania na spodniej stronie podstawy występują także inne odmiany, zwłaszcza w grupie ostrzy. Są to liściaki świderskie, liściaki typu Lyngby, wykrojce wiórowe, tylczaki łukowe, tylczaki o tylcach niecałkowitych, tylczaki podtrójkątne i złamane w półtylc, tylczaki rombówate oraz ostrza typu Vig – reprezentowane przez odmianę tyłcową i odmianę z półtylcem. A zatem są to kategorie narzędzi wywodzące się z wielu różnych tradycji wytwórczych, występujących w okresie młodszego dryasu zarówno na tym obszarze, jak i na terenach sąsiednich. Pojawienie się nowych ich kategorii odbyło się kosztem znacznego zmniejszenia udziału liściaków ahrensbuskich. Występuje też grupa inwentarzy, w których groty liściowate zostały całkowicie wyeliminowane (Tanowo 3, XVII; Höfer). Pod względem ilościowym ogromną przewagę zyskały różne odmiany ostrzy półtylcowych, w tym zwłaszcza mikropółtylczaki typu Zonhoven o podstawie naturalnej.

Te dwie cechy kształtują zasadniczy obraz typologiczny zespołów epiahrensbuskich, przy czym, jak wynika z dotychczasowych analiz, ten ostatni typ inwentarzy występował w okresie oscylacji Friesland, natomiast zespoły zawierające różne formy liściaków, tylczaki, mikropółtylczaki oraz inne ostrza półtylcowe są typowe dla najmłodszego dryasu.

Analiza obozowisk, ich lokalizacji względem starszych osad ahrensbuskich oraz sposobów funkcjonowania na stanowiskach w Bolkowie 1 i Tanowie 3 na Pomorzu Zachodnim jasno wykazała, że zespoły te prezentują całkowicie nowy wariant adaptacji kulturowej do środowiska tundrowo-leśnego w najmłodszym dryasie.

Badania asocjacji najważniejszych zespołów tego typu pokazują ich stosunkowo dużą zawartość jako grupy i ogólnie wysokie podobieństwo¹¹. Zwraca jednak uwagę wyjątkowo duża rozpiętość wartości ilorazu podobieństwa oraz nierównomierny układ powiązań poszczególnych inwentarzy. Świadczy to niewątpliwie o braku jednolitego modelu wytwórczości narzędziowej.

Zespoły położone na Nizinie Niemieckiej oraz w Polsce zachodniej przedstawiają dwa główne modele występowania form narzędziowych w grupie ostrzy.

Pierwszy z nich reprezentowany jest przez wielkopolski zespół Wojnowo 2, wykop III/1975, który charakteryzuje się obecnością zarówno liściaków mazowszańskich, jak i liściaków ahrensbuskich. Towarzyszą im tylczaki łukowe, półtylczaki Zonhoven o podstawie naturalnej i o podstawie retuszowanej oraz ostrza typu Vig.

Bardzo zbliżony model przedstawiają inwentarze stanowiska Tanowo 3, wykop XX i Bolkowa 1, skupienie PF/2011. Mają one wszystkie wymienione wyżej atrybuty typologiczne z wyjątkiem liściaków mazowszańskich, których brak rekompensuje tu znacznie wyższy udział mikropółtylczaków Zonhoven.

Właściwości taksonomiczne analogiczne do tych charakteryzujących zespół z Wojnowa 2 wykazuje, jak widać, analizowany w pracy Katji Winkler inwentarz niezbyt odległego terytorialnie stanowiska Heinersbrück 45. Natomiast do stanowisk epiahrensbuskich z Tanowa 3 i Bolkowa 1 niewątpliwie nawiązuje niemieckie Burow 1.

¹⁰ T. Galiński, *Epiahrensburgian. Osadnictwo paleolityczne w początkach holocenu na stanowisku w Bolkowie na Pomorzu Zachodnim*, „Przegląd Archeologiczny”, 66: 2018, s. 5–30; tam dalsza literatura.

¹¹ T. Galiński, *op. cit.*

Na marginesie należy zauważyć, że na niektórych stanowiskach (m.in. w Bolkwie 1 i Tanowie 3) obecne są ostrza liściowate, które na spodniej stronie trzonka noszą ślady jednego lub dwóch uderzeń znoszących największą wydętość piętki. Ze względu na obecność negatywu na spodniej stronie podstawy mogą być formalnie postrzegane jako liściaki mazowszańskie, z którymi w rzeczywistości jednak niewiele mają wspólnego. Pod względem stylistycznym o wiele bardziej nawiązują do typowych liściaków ahrensbuskich. Narzędzia te były określane przez Wolfganga Tautego jako ostrza „typu Stallberg”.

Pełną sekwencję rozwoju technologiczno-typologicznego zespołów ahrensbuskich i epiahrensbuskich obejmującego młodszy dryas i okres wczesnego preborealu (oscylacja Friesland – najmłodszy dryas) przedstawiają materiały stanowiska Bolków 1, położonego w sąsiedztwie jeziora Świdwie, na zachodnim brzegu Odry¹².

Najstarszy etap rozwoju osadnictwa zespołów liściakowych reprezentuje tam skupienie I/1980 pochodzące z przełomu Allerød/młodszy dryas lub z początków młodszego dryasu. Przemawia za tym bezpośredni związek materiałów krzemienych zalegających *in situ* z glebą kopalną typu Usselo w wykopie I/2017, a także datowanie radiowęglowe analogicznego pod względem kulturowym zespołu z Rotnowa nad środkową Regą (skupienie w wykopie I/1997-98, poziom górny; ¹⁴C: 10 820±80 BP [Poz-8309]¹³. Przemysł krzemienisty skupienia I/1980/2017 ma charakter lymbijsko-ahrensbusko-świderski, co oznacza, że w grupie ostrzy występują kategorie typowe dla wszystkich tych trzech tradycji wytwórczych Niziny Europejskiej, tj. liściaki lymbijskie, liściaki ahrensbuskie oraz liściaki świderskie. Obecne są ponadto duże tylczaki oraz mikropółtylczaki Zonhoven.

Pozostałe skupienia osadnicze położone w najwyższej wyniesionej części platformy terasy reprezentują typowe zespoły ahrensbuskie i pochodzą z różnych odcinków młodszego dryasu.

Najstarsze z nich jest skupienie nr 2, którego chronologia, oparta na analizie radiowęglowej i pozycji stratygraficznej względem występującej w profilu wykopu gleby kopalnej typu Usselo, odnosi się do starszej części młodszego dryasu. Skupienie to pod względem sytuacji topograficznej i planigrafii przedstawia typowe obozowisko łowców renifera, natomiast w zakresie wytwórczości narzędziowej wyraźnie nawiązuje do starszych zespołów z okresu allerødzkiego o tradycji późnomagdaleńskiej: obok liściaków ahrensbuskich i mikropółtylczaków Zonhoven obecne są też duże tylczaki oraz charakterystyczne zbrojniki w postaci wiórków półtylcowych.

Osadnictwo środkowej i młodszej części młodszego dryasu – klasycznej fazy rozwojowej niżowych ugrupowań liściakowych – reprezentowane jest przez bogate skupienie nr 3 (¹⁴C: 10 580±30 BP [Poz-55400]). W tym czasie obserwujemy intensywny rozwój osadnictwa szeroko rozumianej kultury łowców renifera. W zakresie wytwórczości narzędziowej ukształtowały się na obszarze niziny środkowo- i zachodnioeuropejskiej dwa odrębne style: „świderski” w dorzeczu Wisły i górnej Warty oraz „ahrensbuski” na Nizinie Północnoniemieckiej i na Pomorzu Zachodnim. Z tym ostatnim mamy też do czynienia na stanowisku w Bolkwie. Jego cechą charakterystyczną jest prawie wyłączna obecność w grupie ostrzy liściaków bez łuskania na spodniej stronie podstawy i mikropółtylczaków Zonhoven.

Osadnictwo ze schyłku młodszego dryasu reprezentuje natomiast skupienie nr 1 (¹⁴C: 10 270±90 [MKL-4126]). Pod względem topografii i planigrafii obozowisko to w niczym nie odbiega od starszych stanowisk, jednak w zakresie wytwórczości narzędziowej wyraźnie widoczne jest tu odejście od stylu ahrensbuskiego. W grupie ostrzy pojawiają się, obok liściaków

¹² T. G a l i Ń s k i, *Bolków nad jeziorem Świdwie. Nowe materiały kultury ahrensbuskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie”, Nowa Seria, 10/1: 2015, s. 7–114; t e n ż e, *Epiahrensburgian...*; t e n ż e, *Bolków. Stanowisko paleolityczne nad jeziorem Świdwie na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2020.

¹³ T. G a l i Ń s k i, *Rotnowo. Stanowisko paleolityczne i mezolityczne w Dolinie Lubieszowej na Pomorzu Zachodnim*, Warszawa 2007.

ahrensburskich i mikropółtylczaków typu Zonhoven, także liściaki lyngbijskie oraz inne, nieznane wcześniej formy narzędziowe w postaci tyłczaków rombowlanych i oryginalnych wykrojców półtylcowlanych. Jest to niewątpliwie wyraz rozpoczynającego się w tym czasie procesu dezintegracyjnego systemu kulturowego i gospodarczo-społecznego grup paleolitycznych Niziny Europejskiej na skutek intensyfikacji wymiany informacji kulturowej pomiędzy różnymi społecznościami w związku z nagłymi i głębokimi zmianami w środowisku przyrodniczym.

Ciepła oscylacja wczesnopreborealna Friesland zapoczątkowała postglacjalne przemiany środowiska w całej strefie alpejsko-skandynawskiej. Spowodowała proces głębokich zmian w dotychczasowych strukturach osadniczych, w sposobie bytowania oraz w wyposażeniu narzędziowym i instrumentalnym tundrowych społeczności łowieckich schyłku młodszego dryasu. Dotyczyły one w pierwszym rzędzie grupy ostrzy związanych funkcjonalnie z bronią miotaną, stanowiącą podstawowe wyposażenie paleolitycznego łowcy. Nie obejmowały natomiast takich narzędzi jak drapacze, rylce czy pazury. Nie zauważa się też istotnych zmian strukturalnych inwentarzy w obrębie grup narzędziowych ani tym bardziej w sposobach wytwarzania i w samym charakterze produkowanego półsurowca oraz gotowych wyrobów.

Na stanowisku w Bolkowie zmiany te szły zasadniczo w trzech kierunkach: a – wzbogacania własnego asortymentu narzędziowego o kategorie występujące dotąd w zespołach innych ugrupowań kulturowych. Chodzi tu głównie o różne formy tyłczaków; b – wzbogacania własnego asortymentu narzędziowego o nowe kategorie, powstałe w wyniku innowacji technicznych, którym podlegały narzędzia kategorii dotąd stosowanych. Są to ostrza typu Vig; c – odpowiedniej selekcji form kategorii narzędzi dotąd wykorzystywanych, w tym przypadku częściowej eliminacji grotów liściowlanych na rzecz zwiększenia liczby mikropółtylczaków Zonhoven, jako form bardziej przydatnych w nowych warunkach przyrodniczych.

W wyniku tych przeobrażeń, w początkach okresu preborealnego powstają na terenie Niziny Europejskiej nowe zespoły kulturowe o charakterze epipaleolitycznym związane ze środowiskiem lasotundry. Pod względem taksonomicznym plasują się pośrodku w stosunku do zespołów liściowlanych z młodszego dryasu oraz najstarszych niżowlanych ugrupowań mezolitycznych tzw. Flixtonianu.

Osadnictwo epiahrensburskie na stanowisku w Bolkowie reprezentuje skupienie PF/2011 oraz zespół szalasu nr 3. Inwentarze te przedstawiają wariant, który charakteryzuje się występowaniem ostrzy liściowlanych typu ahrensburskiego, mikropółtylczaków Zonhoven, różnych form tyłczaków oraz oryginalnych ostrzy typu Vig. Za pomocą analizy radiowęglowej datowane jest na lata około 9970–9680 BP, tj. na cały okres najmłodszego dryasu.

Jak pokazują badania stanowisk w Witowie i Całowaniu¹⁴ oraz wcześniejsze eksploracje Stefana W. Krukowskiego w Grochalach Górnych¹⁵, analogiczny schemat rozwoju technologiczno-typologicznego zespołów krzemienych występuje również wśród ugrupowań świderskich (mazowszańskich). Z uwagi jednak na brak analiz radiowęglowych dla większej liczby stanowisk, problem osadnictwa epiświderskiego, w tym tzw. grupy grochalskiej, jest wciąż słabo rozpoznany.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że badania porównawcze oparte na analizach statystycznych przeprowadzone przez Kację Winkler są ciekawe, czasem może nawet inspirujące, ale niewiele wnoszą do wiedzy na temat zespołów ahrensburskich i świderskich oraz wzajemnych relacji kulturowych ich wytwórców.

Tadeusz Galiński

¹⁴ M. Chmielewska, *op. cit.*; R. Schild, *op. cit.*; tenże, *Całowanie. A Final Paleolithic and Early Mesolithic site on an island in the ancient Vistula channel*, Warszawa 2014.

¹⁵ S. W. Krukowski, *Kronika Konserwatora Zabytków Przedhistorycznych okręgu kieleckiego za rok 1924*, „Wiadomości Archeologiczne”, 10: 1929, s. 238–254; R. Schild, *Późny paleolit...*

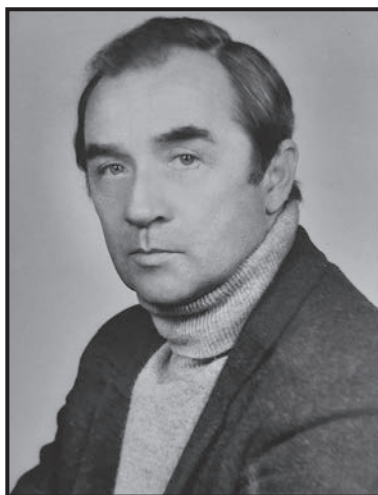
PROF. DR HAB. STANISŁAW TABACZYŃSKI,
CZŁONEK RZECZYWISTY POLSKIEJ AKADEMII NAUK
(1.04.1930–28.11.2020)

W dniu 9 grudnia 2020 r. Dyrekcja i pracownicy Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, przedstawiciele Prezydium i członkowie Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych Polskiej Akademii Nauk, Uczniowie, Przyjaciele, Koleżanki i Koledzy, żegnali na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach Profesora Stanisława Tabaczyńskiego. Uczonego, Mistrza i Przyjaciela. Atmosfera pandemii sprawiła, że nie wszyscy zainteresowani mogli to zrobić osobiście. Dlatego w ich imieniu, a także w imieniu Prezesa Polskiej Akademii Nauk, prof. Jerzego Duszyńskiego, reprezentowanego na uroczystościach pogrzebowych przez Dziekana Wydziału I Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii, której Profesor był członkiem, słowa pożegnania wygłosił piszący te słowa.

Profesor Tabaczyński rozpoczynał swą drogę naukową w roku 1953 w Katedrze Archeologii Polski Uniwersytetu Poznańskiego. Ale już wkrótce potem, bo od roku 1956, związał się trwale z Instytutem Historii Kultury Materialnej (obecny Instytut Archeologii i Etnologii) PAN, gdzie pracował do czasu przejścia na emeryturę. W Instytucie przeszedł wszystkie etapy pracy: od asystenta, poprzez doktorat i habilitację do profesury, którą uzyskał w roku 1978. W latach następnych uzyskał tytuły: członka korespondenta (1989 r.) oraz rzeczywistego (1994 r.) Polskiej Akademii Nauk.

Zakres Jego zainteresowań naukowych był rozległy: od numizmatyki średniowiecznej – będącej podstawą Jego rozprawy doktorskiej, poprzez podstawy gospodarcze młodszej epoki kamienia – stanowiące przedmiot habilitacji, po średniowiecze – które stało się głównym obszarem zainteresowań Profesora. Równoległym nurtem łączącym te bloki tematyczne były teoria kultury i metodologia badań archeologicznych. Odbiciem tych zainteresowań są liczne Jego publikacje poświęcone podstawom metodycznym i teoretycznym archeologii.

Realizacje wielu celów i zamierzeń badawczych umożliwiała Mu nadzwyczajna zdolność organizacyjna i pełnione funkcje, zwłaszcza kierownika Zakładu Metodologii Badań Archeologicznych Instytutu oraz Przewodniczącego Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, którego był inicjatorem i pierwszym Przewodniczącym. Poprzez te instytucje i budowane w ich ramach zespoły badawcze przez lata skupiał wokół siebie znaczące grono badaczy reprezentujących różne generacje i ośrodki akademickie naszego kraju. Byli wśród nich uczestnicy jego wykładów i seminariów prowadzonych w krajowych i zagranicznych uczelniach: Uniwersytetach



Warszawskim, Łódzkim, Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, a za granicą – na uniwersytetach w Katanii czy paryskiej Sorbonie.

Znaczącym miejscem kształcenia adeptów archeologii stały się też prowadzone pod Jego kierunkiem zagraniczne i krajowe wykopaliska. W Italii – były to badania nad początkami Wenecji i osadnictwem Longobardów czy początkami miast średniowiecznych, we Francji – badania średniowiecznych wsi zaginionych w Masywie Centralnym, czy wreszcie ośrodki średniowieczne Algierii. Jednocześnie Profesor nie zaniedbywał badań na terenie kraju – poprzez czynny udział w pracach wykopaliskowych w Poznaniu, Wrocławiu, Biskupinie, Kołobrzegu, Czerminie, czy Nakle nad Notecią. Jednak największą Jego przygodą archeologiczną stały się prowadzone od roku 1969 badania nad początkami i rozwojem wczesnośredniowiecznego Sandomierza, gdzie w latach 1969–1977 był kierownikiem tamtejszej Pracowni Archeologicznej Instytutu. Tutaj narodziła się i była wdrażana w praktyce inicjatywa określana przez wielu „Sandomierską szkołą badań terenowych”. Dlatego Sandomierz stał się miejscem praktyk dla wielu znakomitych dzisiaj badaczy krajowych i zagranicznych. W latach 1969–1974 był poligonem doświadczalnym dla wprowadzania zaawansowanych metod i technik badawczych do polskiej archeologii. Wymiernym osiągnięciem tamtych lat, oprócz licznych artykułów, jest przygotowana pod kierunkiem Profesora dwutomowa interdyscyplinarna monografia poświęcona wynikom badań w Sandomierzu¹.

Etap badań sandomierskich znalazł kontynuację w ostatnim projekcie badawczym Profesora, dotyczącym początków sąsiadującego z Sandomierzem Zawichostu. Zwieńczeniem kilkuletnich prac terenowych były znaczące publikacje, w tym wydana niedawno obszerna monografia poświęcona najstarszym dziejom Zawichostu².

Ostatnie dwudziestolecie, tj. okres od przejścia Profesora Tabaczyńskiego na emeryturę w roku 2000, określić można jako czas intensywnych działań i przedsięwzięć naukowych w obrębie utworzonej przez Niego w roku 2004 r. Komisji Antropologii Pradziejów i Średniowiecza Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, której do końca był Przewodniczącym. W ramach wspomnianej Komisji organizowano liczne spotkania związane z przygotowaniem kolejnych publikacji i projektów badawczych. Z jej inicjatywy odbywały się też konferencje tematyczne, jak m.in. ta w Czersku k. Warszawy (2006), czy kolejne w Warszawie (2009, 2011, 2012). Na podkreślenie zasługuje aktywna i systematyczna współpraca w ramach Komisji badaczy, zarówno tych początkujących, jak i dojrzałych, o uznanym dorobku naukowym. Byli wśród nich reprezentanci nauk społecznych (archeologia, antropologia kulturowa, historia) oraz nauk przyrodniczych (biologia, etologia, antropologia fizyczna), związani są z ośrodkami uniwersyteckimi i Polskiej Akademii Nauk z Warszawy, Torunia, Poznania, Krakowa, Rzeszowa i Lublina. Największym jak dotąd przedsięwzięciem zrealizowanym w ramach Komisji jest licząca niemal 1300 stron tekstu praca zbiorowa *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*³, w której zamieszczono artykuły ponad 60 autorów. Jest to pierwsze tego rodzaju dzieło, fundamentalne nie tylko dla badaczy polskich, ale także dla wielu środowisk Europy Środkowej. Nie trzeba dodawać, że Profesor Tabaczyński był jej inicjatorem, współredaktorem oraz współautorem. Z innych działań Komisji wspomnieć warto o posiedzeniach związanych z przygotowaniem kolejnego projektu pt. *Wielodyscyplinarny leksykon terminów związanych z badaniem przeszłości społecznej (Multidisciplinary lexicon of key*

¹ *Sandomierz: Badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., I, Polskie Badania Archeologiczne, 31, Warszawa 1993; *Sandomierz: Badania 1969–1973*, S. Tabaczyński red., II, Polskie Badania Archeologiczne, 32, Warszawa 1996.

² *Zawichost we wczesnym średniowieczu*, S. Tabaczyński, D. Wyczółkowski, D. Cyngot red., Origines Polonorum, XII, Warszawa 2018.

³ *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska red., Poznań 2012.

terms for studying the social past). Jego celem było stworzenie leksykonu terminów kluczowych dla badań przeszłości społecznej – narzędzia pomocnego w skutecznej komunikacji i współpracy między reprezentantami różnych dyscyplin, specjalizacji, paradygmatów. Projekt ma charakter transdyscyplinarny i międzynarodowy. Powstawał z udziałem m.in. archeologów, antropologów, historyków, etnologów, językoznawców, biologów, geografów, psychologów społecznych z wielu ośrodków zagranicznych i krajowych. Praca ta, w związku ze śmiercią głównego pomysłodawcy, czeka na dokończenie i wydanie drukiem.

Profesor Tabaczyński do końca uczestniczył aktywnie w krajowych i międzynarodowych konferencjach i posiedzeniach naukowych. Brał przy tym czynny udział w pracach organów i struktur korporacyjnych PAN: Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, Rady Naukowej Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, Komitetu Socjologii PAN i wielu innych. Przez wiele lat był m.in. delegatem Akademii w Stałym Komitecie Humanistyki w Europejskiej Fundacji Nauki w Strasburgu. Z kolei miarą Jego aktywności publikacyjnej jest ponad 90 publikacji wydanych w kraju i za granicą już po przejściu na emeryturę⁴.

Dokonań naukowo-badawcze i dydaktyczne Profesora Tabaczyńskiego były doceniane i wielokrotnie wyróżniane nagrodami naukowymi. Za całokształt swej działalności wyróżniony został wieloma odznaczeniami resortowymi i państwowymi, w tym Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wymieniono wyżej zaledwie niektóre spośród dokonań fundamentalnych dla polskiej i europejskiej archeologii, jakie były udziałem Profesora i skupionych wokół niego współpracowników. Wielu spośród tych ostatnich, a zwłaszcza wypromowani przez Niego magistry i doktorzy, w tym piszący te słowa, zawdzięcza Mu wybór kariery naukowej, a tym samym pomysł na dorosłe życie. Ludzie odchodzą, ale dzieło ich życia zostaje i trwa w innych. Stwierdzenie to w całej rozciągłości odnosi się do życia i dokonań Profesora Stanisława Tabaczyńskiego. Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci⁵.

Andrzej Buko

⁴ Zob. D. C y n g o t, *Bibliografia prac prof. dr. hab. Stanisława Tabaczyńskiego za lata 2016–2021*, „Archeologia Polski”, 66: 2021, s. 320, oraz także przypis 1.

⁵ Omówienie dorobku prof. Stanisława Tabaczyńskiego zob. *Archeologia w teorii i w praktyce*, A. Buko, P. Urbańczyk red., Warszawa 2000, s. 7–9, oraz „Archeologia Polski”, 60: 2015, s. 7–14 (przypis Redakcji).

BIBLIOGRAFIA PRAC
PROF. DR. HAB. STANISŁAWA TABACZYŃSKIEGO
ZA LATA 2016–2021¹

2017

1. (z A. Marciniakiem) *Geneza i rozwój nierówności społecznych w paradygmatach badawczych archeologii. Zarys problematyki*, „Przegląd Archeologiczny”, 65, s. 45–52.

2018

2. (z E. Tabaczyńską) *Wprowadzenie. Słowo wstępne*, [w:] *Zawichost we wczesnym średniowieczu*, S. Tabaczyński, D. Wyczółkowski, D. Cyngot red., *Origines Polonorum*, XII, Warszawa, s. 15–21.
3. (z D. Wyczółkowskim, D. Cyngot) *Stratygrafia stanowiska „NMP” z relikdami tetrakonchosu*, [w:] *Zawichost we wczesnym średniowieczu*, S. Tabaczyński, D. Wyczółkowski, D. Cyngot red., *Origines Polonorum*, XII, Warszawa, s. 157–160.
4. (z E. Tabaczyńską) *Zawichost – „caput terrae sandomiriensis”?*, [w:] *Zawichost we wczesnym średniowieczu*, S. Tabaczyński, D. Wyczółkowski, D. Cyngot red., *Origines Polonorum*, XII, Warszawa, s. 337–351.
5. (z D. Wyczółkowskim) *Z Sandomierza...*, [w:] *Animos labor nutrit. Studia ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Buko w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, T. Nowakiewicz, M. Trzecicki, D. Błaszczuk red., Warszawa, s. 33–38.

2021

6. *Some observations on palaeosociology, social interactions, polysemantisation of culture and the theoretical writings of Leo Klejn from the polish perspective*, „Archeologia Polski”, 66, s. 21–28.

Opracowała Dorota Cyngot

¹ Obecna bibliografia stanowi kontynuację dwu wcześniejszych bibliografii prac Profesora Stanisława Tabaczyńskiego oraz opublikowanych pod jego redakcją. Pierwsza zawiera prace z lat: 1953–2000 (obejmuje łącznie 197 pozycji; została przygotowana przez Małgorzatę Gulę, ukazała się w roku 2000 w opracowaniu zbiorowym pod redakcją Andrzeja Buko i Przemysława Urbańczyka, dedykowanym Profesorowi z okazji siedemdziesięciolecia urodzin; zob. M. G u l a , *Bibliografia prac Stanisława Tabaczyńskiego*, [w:] *Archeologia w teorii i w praktyce*, A. Buko, P. Urbańczyk red., Warszawa 2000, s. 11–24). Druga podaje prace z lat 2000–2015 (obejmuje łącznie 85 pozycji; są to uzupełnienia za lata 1999–2000 dotyczące tych prac autorstwa Profesora, które nie zdążyły wyjść drukiem do czasu ukazania się wspomnianej pierwszej bibliografii, oraz publikacje późniejsze, które ukazały się do końca roku 2015; zob. D. C y n g o t , *Bibliografia prac prof. dr. hab. Stanisława Tabaczyńskiego za lata 2000–2015, z uzupełnieniami za lata 1999–2000*, „Archeologia Polski”, 60: 2015, s. 15–20). Oprócz tekstów autorstwa i współautorstwa Profesora, w ostatnich latach ukazały się przeprowadzone z nim wywiady (zob. D. C y n g o t , A. Z a l e w s k a , *O kluczowych dla archeologii zagadnieniach i terminach. W dialogu ze Stanisławem Tabaczyńskim*, „Archeologia Polski”, 60: 2015, s. 207–227; D. C y n g o t , A. Z a l e w s k a , *A life in archaeology and the specificity of archaeological research. Encounters with Stanisław Tabaczyński*, „Archaeologia Polona”, 50: 2012 [2019], s. 185–205).

PROF. DR HAB. ZYGMUNT KRZAK
(12.07.1933–23.06.2020)

SAPIENTI SAT

„Paląc fajkę wśród wesela wspomnij czasem przyjaciela” – fajkę z takim napisem znaleźli na początku lat siedemdziesiątych XX w. robotnicy budujący w Warszawie Wisłostradę. Znałem już wtedy Zygmunta, imponował mi doktor z fajką, ochoczo i z premedytacją naśladowałem go, bowiem fajka była wtedy nieomal znakiem rozpoznawczym archeologa. Fajczyli: Zygmunt Krzak, Waldemar Chmielewski, Jerzy Gąssowski, Stefan Karol Kozłowski, Jacek Lech, i rzeczywiście, wszyscy oni „poszli w profesory”.

Ja nie poszedłem, fajka mi nie pomogła. Przystawanie z Zygmuntem szybko mi uświadomiło, że bez porównania łatwiej stać się wytrawnym fajczarzem, niż choćby tylko rzetelnym badaczem. Trzeba być mocno przywiązany do prawdy, tak jak Zygmunt, aby mając świadomość konsekwencji takich słów, powiedzieć to młodemu absolwentowi archeologii aspirującemu do roli naukowca.

Porzuciłem uprawianie nauki, porzuciłem fajkę, nie porzuciłem Zygmunta, człowieka, który wiedział co mówi, w odróżnieniu od wielu „złotoustych”, którzy mówią to, co wiedzą.

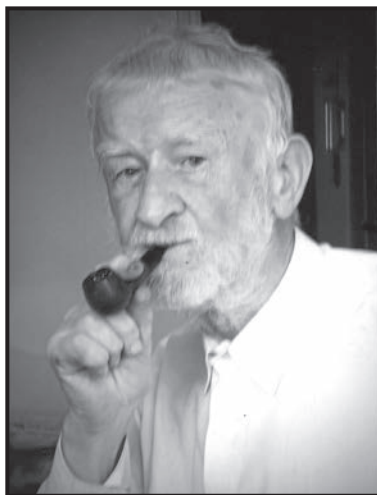
Imieniny prof. Zofii Sulgostowskiej (nie pali fajki), u niej w domu, wśród gości – Zygmunt, dobre wino, świetne jedzenie, ożywiona rozmowa „aż miło posłuchać”. Zygmunt nie odezwał się ani słowem przez cały wieczór. Gdy widzieliśmy się nazajutrz, skomentował to w swoim stylu, lakonicznie: „Nie zablysnąłem”. Ja wiem dlaczego: ponieważ poruszano sprawy obce mu, o których niewiele lub zgoła nic nie wiedział; a zatem, w swoim pojęciu – nie miał nic do powiedzenia, zaś wtrącanie swoich trzech groszy w tej sytuacji uznał za zbędne, czy wręcz nietaktowne.

Zygmunt nie kłamał. Trudno jest iść przez życie bez pomagania sobie drobnymi kłamstewkami, werbalnymi unikami, bez choćby śladowych ilości hipokryzji. A jednak, on właśnie tak przeszedł przez życie, mimo, że taka postawa nie ułatwiała mu relacji międzyludzkich, na gruncie zawodowym i towarzyskim.

Ale, bywało, że taka bezkompromisowa prawdomówność mimo wszystko ułatwiała życie, na przykład wtedy, gdy posyłał mi kartkę pocztową z propozycją spotkania u niego w mieszkaniu, nie dbał o pozory, nie kluczył, pisał wprost: „Krzysztof! kiedy się napijemy?” Preferował Klosterkeller Weisswein.

Swoje poglądy – polityczne, społeczne, dotyczące obyczajów – również przedstawiał bez ogródek. Podarowaną mi fundamentalną książkę o prahistorii, jaka wyszła spod jego pióra, a ściśle rzecz biorąc, z walizkowej maszyny do pisania marki „Łucznik”, opatrzył następującą dedykacją: „Krzysztofowi PRAWDĘ o dawnym, dobrym, matriarchacie i o współczesnym złym, zbrodniczym, patriarchacie przekazuje Zygmunt”.

Zygmunt unikał telewizji, nazywał ją „uśmiechem kretyna”. Co nie oznacza, że unikał życia w jego codziennych, prozaicznych przejawach, po prostu wystarczyło mu życie *in vivo*, nie potrzebował jego wersji ekranowej.



Grywał w kości, zawsze na pieniądze, po 10 groszy za punkt, można było wygrać lub „przeznąć” piętnaście, a nawet dwadzieścia złotych.

Lubił wyjazdy w wesołej kompanii pociągiem nad Świder, pieczenie tam ziemniaków w popiele i popijanie ich czystą wódeczką.

Miał smykalkę plastyczną, ślicznie rysował piórkiem i kolorowymi tuszami; nie mam na ścianie tego obrazka, ale mam go w oczach: „Dworzec kolejowy w Ostrowcu Świętokrzyskim”.

Jego poczucia humoru mogą pozazdrościć wszyscy kabareciarze razem wzięci. Aby spotkać się z kolegą, w tymże Ostrowcu Świętokrzyskim, na drodze wylotowej do Sandomierza, wysłał mu kartkę pocztową z zawiadomieniem: „umawiamy się na szosie na przejeździe kolejowym. Jak będzie jechał pociąg to obok”.

Zygmunt był bardzo dobrym popularyzatorem treści naukowych. W latach dziewięćdziesiątych XX w. w dzienniku „Rzeczpospolita” pisywał regularnie felieton, swoją rubrykę nazwał „*Sapientii sat!*” – mądrému dość, wystarczy niewiele słów, aby pojąć, o co chodzi. A chodziło o zagadnienia najpoważniejsze, najtrudniejsze, najsłabiej rozpoznane przez naukę. Na przykład, 16 października 1996 r., „*Sapientii sat!*” rozpoczął słowami: „Kiedy naprawdę pojawiły się pierwsze wątpliwości? Nie wiemy. Zapewne bardzo dawno. Dopiero wynalazek pisma pozwolił na ich zarejestrowanie. Wątpienie w dogmat, w oczywistość, w odwieczne prawdy, w bogów. Pierwsze znane nam wątpliwości dotyczące wiary w boga i bogów mają charakter etyczny i odnoszą się do ich sprawiedliwości...”. To był bardzo osobisty felieton, to były bardzo osobiste felietony.

Nie miał żyłki społecznikowskiej, ale, no właśnie, trzeba oddać mu sprawiedliwość, potrafił pomagać bezinteresownie, bez oczekiwania wdzięczności, ale w konkretnych przypadkach, dobrze mu znanych. W parszywym czasie stanu wojennego proponował wsparcie pieniężne osobom pozbawianym przez reżim środków do życia. Już sama taka propozycja stawiała człowieka na nogi.

W oczach wielu ludzi uchodził za dziwaka, oryginała. Jakżeby inaczej, skoro potrafił świadomie zakładać skarpetki nie od pary, pić wino ze szklanki zamiast z kieliszka, argumentując, że tkwi w tym racjonalne jądro, bowiem szklanka jest mniej wywrotna od kieliszka na długiej cienkiej nóżce gotowego runąć przy lada nieostrożnym potrąceniu. Był dziwakiem, jeżeli dziwactwem jest oddawanie za darmo lub sprzedawanie za złotówkę wartościowych książek, do których nie zaglądał od półwiecza i nie zamierzał zaglądać w przyszłości.

6 lutego 1996 r. w „*Sapientii sat!*” pisał: „Pojawiła się nowa dziedzina wiedzy: psychologia transpersonalna. Albowiem świątym badaczom nie wystarczała ograniczona psychologia dotychczasowa i sięgnęli do samej istoty człowieka, do podświadomości”. Było dwóch Zygmunatów w jednym ciele, jeden ogarniał świadomość, drugiego ogarniała podświadomość. *Sapientii sat.*

W ciągu pięciu lat studiów uniwersyteckich przyswajałem wiedzę z zakresu prahistorii, w rezultacie, choć nie jestem naukowcem, jestem prahistorykiem. Ale nie czuję się uczniem żadnego z moich nauczycieli akademickich, czuję się uczniem badacza spoza kręgu uniwersyteckiego – Zygmunta Krzaka, który potrafił tworzyć relacje typu „mistrz–uczeń”. To ogromnie cenna umiejętność, niestety, deficytowa we współczesnym polskim szkolnictwie wyższym.¹

Krzysztof Kowalski

¹ Omówienie dorobku naukowego prof. Zygmunta Krzaka prosimy zobaczyć w „Archeologii Polski”, 48: 2003, s. 7–10 (przypis Redakcji).

BIBLIOGRAFIA PRAC PROF. DR. HAB. ZYGMUNTA KRZAKA
ZA LATA 2004–2020¹

2004

1. *Megalithy Europy i morze*, [w:] *Przez pradzieje i wczesne średniowiecze: księga jubileuszowa na siedemdziesiąte piąte urodziny docenta doktora Jana Gurby*, red. J. Libera, A. Zakoscielna, Lublin, s. 49–53.

2007

2. *Od matriarchatu do patriarchatu*, Warszawa, 496 ss.
3. (wywiad) *Od epoki pokoju do epoki wojen: prehistoria i pleć*, „Rzeczpospolita” (wyd. zasadnicze), 290: 12 grudnia 2007, s. A24–A25.

2010

4. *Słowo o archeologii polskiej*, „Archeologia Polski”, 55/1–2, s. 103–106.

2011

5. *Symbolika kurhanu*, [w:] *Kurhany i obrządek pogrzebowy w IV–II tysiącleciu p.n.e.*, red. H. Kowalewska-Marszałek, P. Włodarczak, Kraków–Warszawa, s. 37–39.

2019

6. *Ku...: boczne myślenie poza zawodową pracą naukową – ścieżkami bez znaków drogowych i obcęgów mózgowych*, Krosno, 150 ss.²

¹ Niniejszy wykaz stanowi kontynuację bibliografii prac prof. dr. hab. Zygmunta Krzaka za lata 1958–2003, opracowanej na podstawie materiałów Profesora i uzupełnionej przez Dorotę Cyngot i Dagmarę Mańkę. Bibliografia ta liczy 323 pozycje opublikowane (nr 1–323), 3 pozycje pozostające w 2003 r. w druku (nr 324–326, z których pierwsza nie ukazała się drukiem, druga została wydana w 2008 r., natomiast trzecia prawdopodobnie została opublikowana pod zmienionym tytułem, zob. tu pozycje 3 i 5) i 4 pozycje będące maszynopisami nieopublikowanymi (nr 327–330) (por. D. C y n g o t, D. M a ń k a, *Bibliografia prac prof. dr. hab. Zygmunta Krzaka*, „Archeologia Polski”, 48/1-2: 2003, s. 10–24).

² Publikacja o lakonicznym tytule *Ku...*, opatrzona mottem: „W stronę «ukrytego wymiaru»...”, to ostatnia spośród książek Profesora Zygmunta Krzaka. Stanowi ona zbiór esejów, starannie dobranych i uznanych przez Autora za najbardziej ważne, mające doniosłe znaczenie, stałą aktualność i – według jego słów – „ponadnaukowe”. Niektóre z nich były już wcześniej publikowane (artykuły w pismach naukowych, felietony w „Rzeczpospolitej”). Inne powstały w ostatnich latach życia Profesora, a część z nich zdążył upowszechnić wśród swych przyjaciół drogą korespondencji, która stopniowo stała się jego głównym sposobem komunikacji. Jak napisał we *Wstępie*: „zrodziły się z potrzeby poznania świata i podzielenia się przemyśleniami z innymi osobami. [...] wszystkie one krążą wokół tematyki mitu starożytnego i fenomenu archaicznego myślenia” (s. 5). Książka składa się z tekstów (czasem minimalnie w stosunku do pierwowzorów zmienionych), wymienionych tu w kolejności ich umieszczenia w tomie. Ten „list do świata” Zygmunta Krzaka zamyka wielkie słowo „KONIEC” i podpis: „zk / pyłek i mikrob / ŚWIATA”.

„Czym jest starożytny mit religijny” (s. 7–8); „Dzieje myśli ludzkiej, czyli od panszamanizmu do panracjonalizmu” (s. 9–23)³; „Myśl człowieka Złotego Wieku” (s. 23–40)⁴; „Żal mi” (s. 40–41)⁵; „Marzenie Buñuela” (s. 41–42)⁶; „Zapomniana medycyna” (s. 42–43)⁷; „Homo mutabilis” (s. 44–45)⁸; „Magia ognia” (s. 45–46)⁹; „Czwarty wymiar” (s. 46–47)¹⁰; „Mój Bruno Schulz” (s. 48–50); „Psychologia transpersonalna” (s. 50–52)¹¹; „Praca” (s. 52–53)¹²; „Dwa drzewa” (s. 53–54)¹³; „Pierwsze wątpliwości” (s. 54–55)¹⁴; „My ludzie” (s. 56–57)¹⁵; „Mutacje umysłowe” (s. 57–58)¹⁶; „Pierwsza filozofia” (s. 58–59)¹⁷; „Odczarowanie słońca” (s. 60)¹⁸; „Pytanie św. Tomasza” (s. 61)¹⁹; „Człowiek Turinga” (s. 62–63)²⁰; „Kosmogram

³ Zob. też w *Bibliografii prac prof. dr. hab. Zygmunta Krzaka za lata 1958–2003* pozycje o numerach 240 (*From panshamanism to panrationalism. An outline of evolution of human thought from the Stone Age to the twentieth century*, „Archeologia Polski”, 38/1: 1993, s. 51–74) oraz 241 (*Od panszamanizmu do panracjonalizmu. Zarys ewolucji myśli ludzkiej od epoki kamiennej po wiek XX*, „Nauka Polska”, 41/6 (271): 1993, s. 153–164).

⁴ Zob. też w *Bibliografii...* nr 243 (*Człowiek Złotego Wieku*, „Konteksty. Antropologia kultury. Etnografia. Sztuka” [dawniej: „Polska Sztuka Ludowa”], 48/3–4 (226–227): 1994, s. 45–52).

⁵ Zob. też w *Bibliografii...* nr 300 (*Żal mi...*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/4: 1996, s. 27) oraz nr 301 (*Żal mi...*, „Universitas. Kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie”, 66: 1996, s. 2).

⁶ Zob. też w *Bibliografii...* nr 306 (*Marzenie Buñuela*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 16/167: 1997, s. 26).

⁷ Zob. też w *Bibliografii...* nr 281 (*Zapomniana medycyna*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/165: 1995, s. 24).

⁸ Zob. też w *Bibliografii...* nr 259 (*Homo mutabilis*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/151: 1995, s. 20) oraz nr 305 (*Homo mutabilis*, „Universitas. Kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie”, 72/73: 1997, s. 2 i 43).

⁹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 261 (*Magia ognia*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/134: 1995, s. 20).

¹⁰ Zob. też w *Bibliografii...* nr 257 (*Czwarty wymiar*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/202: 1995, s. 21).

¹¹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 296 (*Psychologia transpersonalna*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/31: 1996, s. 21).

¹² Zob. też w *Bibliografii...* nr 309 (*Praca*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 16/173: 1997, s. 27).

¹³ Zob. też w *Bibliografii...* nr 247 (*Dwa drzewa*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 13/258: 1994, s. 4).

¹⁴ Zob. też w *Bibliografii...* nr 292 (*Pierwsze wątpliwości*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/242: 1996, s. II).

¹⁵ Zob. też w *Bibliografii...* nr 264 (*My ludzie*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/48: 1995, s. 18).

¹⁶ Zob. też w *Bibliografii...* nr 263 (*Mutacje umysłowe*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/138: 1995, s. 24).

¹⁷ Zob. też w *Bibliografii...* nr 291 (*Pierwsza filozofia*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/47: 1996, s. 28).

¹⁸ Zob. też w *Bibliografii...* nr 290 (*Odczarowanie słońca*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/273: 1996, s. 27).

¹⁹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 273 (*Pytanie świętego Tomasza*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/6: 1995, s. 24).

²⁰ Zob. też w *Bibliografii...* nr 256 (*Człowiek Turinga*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/97: 1995, s. 21).

– krzyż – bóstwo” (s. 63–71)²¹; „Symbolika kurhanu” (s. 71–73)²²; „Najstarszy symbol” (s. 73–74)²³; „Święta góra i krąg” (s. 74–93)²⁴; „Odnaleźć Atlantyde!” (s. 93–94)²⁵; „Narodziny religii” (s. 94–95)²⁶; „Objawienie” (s. 95–96)²⁷; „Wieża Babel” (s. 96–97)²⁸; „Wędrujące centrum” (s. 97–98)²⁹; „Oswoić smoka” (s. 98–99)³⁰; „Światowid – co i kogo przedstawia?” (s. 99–110)³¹; „Odyszeusz i syreny” (s. 110–113); „Cztery postawy” (s. 113–114)³²; „Dlaczego agresja?” (s. 114–116)³³; „Przyspieszenie” (s. 116–117)³⁴; „Wiek XX jako kali juga” (s. 117–119)³⁵; „Wielu uczonych” (s. 119–120)³⁶; „Mit postępu” (s. 120–122)³⁷; „Trzy kultury” (s. 122–124)³⁸; „Czas jako aktualność” (s. 124–125); „Schyłek nauki?” (s. 125–127)³⁹; „Tyle manowców...” (s. 127–128)⁴⁰; „Zobaczyć cudzy sen...” (s. 128–130); „Cud nakarmienia 5000”

²¹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 166 (*Kosmogram – krzyż – bóstwo*, „Wiadomości Archeologiczne”, 46/2: 1981, s. 135–144).

²² Zob. też pozycję 6 w niniejszej bibliografii.

²³ Zob. też w *Bibliografii...* nr 249 (*Najstarszy symbol*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 13/281: 1994, s. 4).

²⁴ Zob. też w *Bibliografii...* nr 262 (*Święta góra i krąg. Szkic prahistoryczno-mitoznawczy*, „Wiadomości Archeologiczne”, 51/2: [1986–1990] 1990, s. 115–134).

²⁵ Zob. też w *Bibliografii...* nr 268 (*Odnaleźć Atlantyde!*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/187: 1995, s. 22).

²⁶ Zob. też w *Bibliografii...* nr 287 (*Narodziny religii*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/127: 1996, s. 22).

²⁷ Zob. też w *Bibliografii...* nr 289 (*Objawienie*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/32: 1996, s. I).

²⁸ Zob. też w *Bibliografii...* nr 280 (*Wieża Babel*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/36: 1995, s. 27).

²⁹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 298 (*Wędrujące centrum*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/133: 1996, s. 25).

³⁰ Zob. też w *Bibliografii...* nr 269 (*Oswoić smoka*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/30: 1995, s. 27).

³¹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 239 (*Światowid – co i kogo przedstawia?*, „Problemy”, 48/8 (552): 1992, s. 30–39).

³² Zob. też w *Bibliografii...* nr 244 (*Cztery postawy*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 13/269: 1994, s. 4) oraz nr 245 (*Cztery postawy*, „Universitas. Kwartalnik Towarzystwa Przyjaciół Polskiego Uniwersytetu Na Obczyźnie”, 59: 1994, s. 2).

³³ Zob. też w *Bibliografii...* nr 246 (*Dlaczego agresja?*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 13/293: 1994, s. 4).

³⁴ Zob. też w *Bibliografii...* nr 271 (*Przyspieszenie*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/116: 1995, s. 4) oraz nr 295 (*Przyspieszenie*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 15/227: 1996, s. 6).

³⁵ Zob. też w *Bibliografii...* nr 278 (*Wiek XX*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/27: 1995, s. 28).

³⁶ Zob. też w *Bibliografii...* nr 279 (*Wielu uczonych*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/122: 1995, s. 4).

³⁷ Zob. też w *Bibliografii...* nr 262 (*Mit postępu*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/94: 1995, s. 26).

³⁸ Zob. też w *Bibliografii...* nr 277 (*Trzy kultury*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/274: 1995, s. III).

³⁹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 274 (*Schyłek nauki*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 14/157: 1995, s. 6).

⁴⁰ Zob. też w *Bibliografii...* nr 317 (*Tyle manowców*, „Rzeczpospolita” [Dodatek „Nauka i Technika”], 20/193: 2001, s. A9).

(s. 130–131); „Wilkołactwo – czym było?” (s. 132–134); „Wampiryzm – fikcja czy prawda?” (s. 134–135); „Z tamtego świata” (s. 136–137); „Prehistoria a przyszłość” (s. 137–139)⁴¹; „Matriarchalna podświadomość Europy” (s. 140–145)⁴²; „Dogonić świat!” (s. 146–149)⁴³; „Matrioski” (s. 149)].

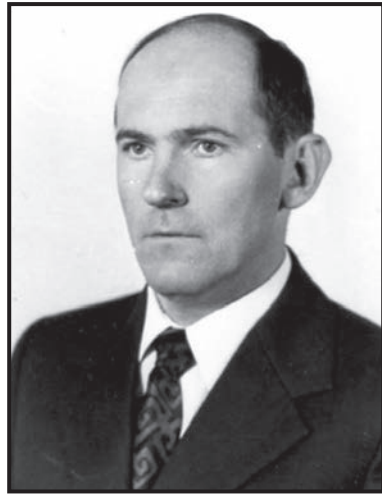
Opracowała Dorota Cyngot

DOC. DR HAB. ANDRZEJ NIEWĘGŁOWSKI
(2.03.1932–14.12.2020)

W dniu 14 grudnia 2020 r. odszedł niespodziewanie doc. dr hab. Andrzej Niewęgłowski, wieloletni pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii (dalej: IAE; do końca 1991 r. Instytut Historii Kultury Materialnej, dalej: IHKM) Polskiej Akademii Nauk¹.

Urodził się 2 marca 1932 r. w Warszawie. Po uzyskaniu w 1950 r. matury w Liceum im. Kołłątaja pracował przez 2 lata jako księgowy w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 1 w Warszawie.

W 1952 r. podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim (dalej: U.W.), na Wydziale Historycznym, kierunku: Historia Kultury Materialnej. Ukończył je w 1956 r., uzyskując 9 października tego roku tytuł magistra w specjalności archeologia Polski, na podstawie pracy *Mapy kultury przeworskiej na Nizinie Mazowiecko-Podlaskiej w okresie wczesno- i środkoworzymskim*, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. Włodzimierza Antoniewicza. Praca ta, przeredagowana i uzupełniona, ukazała się drukiem w 1966 r. pod innym tytułem (27)².



⁴¹ Zob. też w *Bibliografii...* nr 323 (*Prahistoria a przyszłość*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, M. Dulnicz red., Lublin–Warszawa 2003, s. 31–33).

⁴² Zob. też w *Bibliografii...* nr 321 (*Matriarchalna nieświadomość Europy*, „ALBO albo. Problemy psychologii i kultury”, 1: 2003 [Matriarchat – Patriarchat. Subkultura ojca, subkultura matki], s. 9–16).

⁴³ Zob. też w *Bibliografii...* nr 318 (*Dogonić świat*, „ALBO albo. Problemy psychologii i kultury”, 3: 2002 [Myślenie], s. 110–113).

¹ Życiorys A. Niewęgłowskiego opracowano na podstawie m.in. dokumentów znajdujących się w Jego teście osobowej oraz sprawozdań z działalności Zakładów, których był pracownikiem, przechowywanych w Archiwum IAE PAN w Warszawie. Za pomoc w uzyskaniu tych ostatnich bardzo dziękuję Pani mgr Natalii Wójcik-Dzielnickiej, a szczególnie Pani dr Jolancie Sadowskiej-Topór za skrupulatne przewertowanie wspomnianych sprawozdań i odnalezienie prac wykonanych przez A. Niewęgłowskiego. O przyjęcie wyrazów wdzięczności proszę również żonę Andrzeja, Panią Hannę Niewęgłowską za udzielenie mi cennych informacji oraz umożliwienie wglądu w Jego księgozbiór, zwłaszcza prace Jego autorstwa.

² Liczby w nawiasach odpowiadają numerom pozycji bibliograficznych zamieszczonych w bibliografii prac A. Niewęgłowskiego znajdującej się w drugiej części niniejszego nekrologu. Zob. też N i e w ę g ł o w s k i, *Z badań nad osadnictwem w okresach późnolateńskim i rzymskim na Mazowszu*.

Już w czasie studiów był zatrudniony, na pracach zleconych, w IHKM, w Stacji Archeologicznej w Kaliszu, a po ich ukończeniu, w ramach takiej samej formy zatrudnienia, przez Konserwatora Zabytków na woj. mazowieckie oraz, w pierwszej połowie 1957 r. w Oddziale Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Grodzisku Mazowieckim, dla którego sporządził katalog zabytków archeologicznych powiatów Grodzisk i Pruszków.

W okresie od 1 lipca 1957 r. do 30 września 1961 r. pracował na stanowisku asystenta w Katedrze Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej U.W., od 1 października 1957 r. do 30 września 1961 r. był stypendystą studium doktoranckiego na U.W. Jednocześnie przez parę miesięcy był zatrudniony na pracach zleconych w IHKM, a od 1 czerwca 1962 r. przyjęto go do Centralnego Archiwum i Pracowni Bibliograficznej Zakładu Dokumentacji IHKM, gdzie początkowo pracował na etacie starszego asystenta technicznego, w latach 1964–1967 – asystenta dokumentacji naukowej, 1967–1974 – adiunkta dokumentacji naukowej. Od 1 sierpnia 1974 r., w związku z restrukturyzacją Instytutu został przeniesiony do Zakładu Epoki Metali IHKM, gdzie do lutego 1976 r. był zatrudniony jako dokumentalista dyplomowany, a od 1 marca 1976 r. do 30 września 1986 r. – na stanowisku adiunkta.

W maju 1960 r. otworzył przewód doktorski na Wydziale Historycznym U.W., a w grudniu 1968 r. obronił pracę doktorską pt. *Przemiany kulturowe i osadnicze na Mazowszu i Wyżynie Łódzkiej w okresie późnolatańskim i wczesnorzymskim*; jej promotorem był prof. W. Antoniewicz. W styczniu 1969 r. Andrzej Niewęgłowski uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych. Praca ta, w nieco innej formie i pod zmienionym tytułem, była opublikowana w 1972 r. (36)³.

Szybko podjął pracę nad rozprawą habilitacyjną i 9 maja 1985 r. na podstawie dorobku naukowego i rozprawy, która nosiła tytuł: *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej na przełomie er (II w. p.n.e. – II w. n.e.)* (47), uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie archeologii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. 25 czerwca 1986 r. Rada Naukowa IHKM PAN powołała go na stanowisko docenta, na którym pracował od października 1986 r. (od 1992 r. w Zakładzie Archeologii Mazowska i Podlasia IAE) do czasu przejścia na emeryturę w końcu 2002 r.

Od początku interesowała Andrzeja Niewęgłowskiego przede wszystkim praca badawcza. Prowadził studia głównie nad trzema grupami zagadnień: 1. nad osadnictwem okresu przedrzymskiego i wpływów rzymskich w Polsce, w większości na Mazowszu; 2. nad surowcem wyrobów metalowych z epok: brązu i żelaza, oraz 3. nad metodologią i teorią archeologii.

W ramach pierwszej grupy zagadnień, począwszy od lat studiów po okresy zatrudnienia w kolejnych instytucjach, brał udział w badaniach wykopaliskowych prowadzonych na wielu stanowiskach przez różne instytucje naukowe: Katedrę Archeologii Pierwotnej i Wczesnośredniowiecznej U.W., IHKM, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Prowadził prace wykopaliskowe na cmentarzyskach i osadach z okresu późnolatańskiego i rzymskiego w Gościeradowie, pow. Kraśnik, Garwolinie i Goździku, pow. garwoliński, Błoniu-Osieku, pow. warszawski zachodni, a z ramienia Konserwatora Zabytków Archeologicznych – badania ratownicze. Wyniki tych prac opublikował w formie krótkich notatek i większych artykułów (2, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 17, 19, 21, 23, 24, 25, 45, 51, 53, 61). Weszły też do wydawnictw książkowych Jego autorstwa lub współautorstwa, w tym – rozpraw doktorskiej i habilitacyjnej (27, 36, 47, 57).

Wcześniej podjął interdyscyplinarne badania nad drugim z wymienionych wyżej tematów, wykorzystując w tych studiach w szerokim zakresie analizy laboratoryjne. Współpracował nad tym tematem z dr. Zdzisławem Henslem, kierownikiem Centralnego Laboratorium IHKM, od

Studium metodyczne, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 5; t e n Ź e, *Mazowsze na przełomie er. Przemiany społeczno-demograficzne i gospodarcze*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 7.

³ Zob. N i e w ę g ł o w s k i, *op. cit.*, s. 7.

ZAŚWIADCZENIE

Nr 432604 / 1009360

NIEWĘGŁOWSKI
Nazwisko

ANDRZEJ
Imiona

02.03.1932r. WARSZAWA
Data i miejsce urodzenia



A. Niewęgłowski
podpis posiadacza zaświadczenia


**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).


 m.p.

15.10.93
Data

M
Podpis

**RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEŃ
USTAWOWYCH**

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
01 1944	07 1944	Szare Szeregi	01

Łącznie: lat 00 miesięcy 07

Zmiana: lat Zastępca Kł. miesięcy
m.p. *M* podpis

Ryc. 1. Zaświadczenie potwierdzające członkostwo Andrzeja Niewęgłowskiego w „Szarych Szeregach”.

Ze zbiorów rodzinnych
A. i H. Niewęgłowskich;
fot. T. Purowski

1992 r. – IAE. Efektem tej współpracy było obszerne studium opublikowane w 1997 r. (72, 70 oraz 55, 60) i drugie, niestety nieukończone (83).

Również od najwcześniejszych lat działalności zawodowej interesował się zagadnieniami wiążącymi się z metodologią i teorią archeologii. Na problematyce tej skoncentrował się zwłaszcza w ostatnich kilkunastu latach. Opublikował z tej dziedziny kilka prac, w tym dwie książki (27, 39, 54, 63, 65, 68, 75, 80, 81).

W Jego dorobku pisarskim znajdują się też studia poświęcone innym zagadnieniom, np. obrządkowi pogrzebowemu w pradziejach (np. 43, 46, 47, 59, 66) lub kwestiom z dziedziny



Ryc. 2. Medal „Za Warszawę” nadany Andrzejowi Niewęgłowskiemu: awers (strona lewa) i rewers (strona prawa).

Ze zbiorów rodzinnych A. i H. Niewęgłowskich;
 fot. T. Purowski

numizmatyki (26, 32). Publikował, zwłaszcza w latach wcześniejszych, artykuły popularyzujące różne aspekty badań archeologicznych (np. 10, 12, 20, 22, 28, 30, 33, 34, 41).

Andrzej Niewęgłowski angażował się także w różnego rodzaju prace społeczne, np. na początku lat osiemdziesiątych XX w. brał udział w pracach Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego jako członek Zarządu Sekcji Archeologicznej Oddziału Warszawskiego. Wykonywał też prace redakcyjne (był sekretarzem tomu V *Prahistorii Ziemi Polskich*⁴).

Archeologia była Jego wielką pasją, wielką przygodą intelektualną, której poświęcił wiele czasu i myśli, a jednocześnie swego rodzaju tarczą przed przeciwnościami losu. Przed załamaniem się po osobistych tragediach, których los Mu nie szczędził, chroniła Go wyczerpująca praca. Odszedł także w trakcie pracy, przygotowując kolejny artykuł do druku.

Pozostawił po sobie znaczny dorobek naukowy w postaci prac drukowanych – książek i artykułów o bardzo zróżnicowanej tematyce. Będą z niego czerpać wiedzę i inspirację kolejne pokolenia archeologów. Niestety, nie doczekał się wielu oficjalnych dowodów uznania z tytułu Jego osiągnięć zawodowych. Otrzymał dwa odznaczenia: medal 25-lecia IHKM, za zasługi dla archeologii polskiej, oraz medal 40-lecia Polski Ludowej (1984).

⁴ *Prahistoria Ziemi Polskich*, W. Hensel red., V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, J. Wielowiejski red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981.

W Jego życiorysie znajduje się piękna karta obejmująca Jego działalność w czasie okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej. I ta działalność – udział w „Szarych Szeregach”⁵ – została uhonorowana medalem „Za Warszawę” (ryc. 1; 2).

Andrzej Niewęgłowski zostanie we wdzięcznej pamięci wielu osób, był bowiem dobrym kolegą, życzliwym, pomagał ludziom w nieraz bardzo trudnych dla nich momentach. Żegnamy nie tylko naukowca, ale przede wszystkim skromnego, dobrego człowieka.

Maria Dekówna

BIBLIOGRAFIA PRAC DOC. DR. HAB. ANDRZEJA NIEWĘGŁOWSKIEGO

1957

1. *Kwartnik krzyżacki znaleziony we wsi Kuligów, pow. Wołomin*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 1/2, s. 82–83.

1958

2. *Grodzisko w miejsc. Krajewo Wielkie, pow. Przasnysz*, „Wiadomości Archeologiczne”, 25/1–2, s. 159–160.
3. *Importy rzymskie na nizinie mazowiecko-podlaskiej*, „Notatki Płockie”, 8, s. 28–35.
4. *Lascaux, salon sztuki sprzed 80000 lat*, „Poznaj Świat”, 6, s. 28–29.

1959

5. *Cmentarzysko ciałopalne w Czersku pow. Grójec*, „Wiadomości Archeologiczne”, 26/3–4, s. 309.
6. *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Tuchlinie pow. Wyszaków*, „Wiadomości Archeologiczne”, 26/3–4, s. 391.
7. *Grodzisko w Zwoli Wielkiej pow. Garwolin*, „Wiadomości Archeologiczne”, 26/3–4, s. 410–411.
8. *Niecieplin, pow. Garwolin*, „Z otchłani wieków”, 25/4, s. 285–286.
9. *Znaleziska z okresu rzymskiego w miejscowości Chruślin Kościelny pow. Łowicz*, „Wiadomości Archeologiczne”, 26/3–4, s. 306–308.

1960

10. *Kość jako surowiec w najdawniejszej kulturze człowieka*, „Z otchłani wieków”, 26/3, s. 204–210.

1961

11. [za lata 1959–1960] (rec.) Emanuel Šimek, *Posledni Keltové na Moravě, Opera Universitatis Brunensis, Facultas Philosophica; Číslo 52, Brno 1958, 504 ss., 265 ryc.*, [w:] „Archeologia”, 11, s. 200–202.

⁵ Podobnie jak inne dzieci uczestniczące w akcjach „Szarych Szeregów” zajmował się działalnością kurierską, prznosił np. korespondencję, gazetki (informacje ustne Andrzeja i Hanny Niewęgłowskich).

12. *Skarby króla Atanaryka*, „Mówią wieki”, 4/11, s. 7–9.
13. *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Gościeradowie pow. Kraśnik*, „Wiadomości Archeologiczne”, 27/3, s. 314–315.

1962

14. *Kurhany z wczesnego i środkowego okresu lateńskiego w miejsc. Piastów w pow. Przasnysz*, „Światowit”, 24, s. 235–248.
15. *O ceramice obtaczanej i toczonej na kole z okresu rzymskiego*, „Archeologia Polski”, 7/1, s. 107–120.
16. *Z dziejów zapinki i guzika. Na szlakach postępu kultury ludzkiej*, „Z otchłani wieków”, 28/4, s. 322–325.

1963

17. *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Kochowie, pow. Garwolin*, „Wiadomości Archeologiczne”, 29/1, s. 71.
18. *Sprawozdanie z V Ogólnopolskiej Archeologicznej Konferencji Sprawozdawczej w Poznaniu*, „Wiadomości Archeologiczne”, 29/4, s. 370–372.

1964

19. (z J. Okuliczem) *Cmentarzysko z okresów późnolateńskiego i rzymskiego w miejsc. Stupsk-Kolonia, pow. Mława*, „Wiadomości Archeologiczne”, 30/3–4, s. 269–280.
20. *Możliwości i sposoby upowszechniania archeologii ziem Polski*, „Kultura i Życie”, 12.
21. *Ogólne wyniki i problematyka badań stanowisk z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w okolicach Garwolina*, „Wiadomości Archeologiczne”, 30/3–4, s. 229–245.
22. *Spoleczna rola i znaczenie archeologii*, „Kultura i Życie”.
23. *Z problematyki badań dziejów osadnictwa w okresach lateńskim i rzymskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 12/3, s. 351–362.
24. (rec.) Jerzy Pyrgała, *Najważniejsze wyniki z badań osady z późnego okresu lateńskiego i wczesnego okresu wpływów rzymskich w Poświętnem w pow. Płońsk*, „Światowit”, t. XXIV, 1962, s. 285–303, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 12/2, s. 302–303.

1965

25. *Recherches sur la période de La Tène III et sur la période romaine en Mazovie méridionale*, „Archaeologia Polona”, 8, s. 149–161.
26. *Z badań nad monetą rzymską w Polsce w okresie wczesno- i środkoworzymskim*, „Archeologia Polski”, 10/1, s. 257–275.

1966

27. *Z badań nad osadnictwem w okresach późnolateńskim i rzymskim na Mazowszu. Studium metodyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków, 174 ss.

1969

28. *Gdy dolina Wisły tętniła życiem. Z pogranicza archeologii i geologii*, „Z otchłani wieków”, 35, s. 117–118.
29. *Zróżnicowanie kulturowe obszaru Mazowsza i Wyżyny Łódzkiej w okresie późnorzymskim*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. Warszawa 14–18 IX 1965*, W. Hensel red., *II Sekcja, Kultury wczesnosłowiańskie i obce od XII w. p.n.e. do VI w. n.e.*, K. Jażdżewski red., Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 336–344.

1970

30. *Archeologia – nauka modna*, „Z otchłani wieków”, 36/1, s. 71–73.
31. *Symposium poświęcone zastosowaniu metod statystycznych w archeologii*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 22, s. 515.
32. *W sprawie napływu pieniądza rzymskiego na ziemię Małopolski*, „Wiadomości Numizmatyczne”, 14/3, s. 173–183.
33. *Wzory starożytne dla współczesnego rzemiosła*, „Rzemieślnik”, 30 (863), s. 4.

1971

34. *Zagadnienie popularyzacji archeologii na Mazowszu*, „Notatki Płockie”, 1 (60), s. 26–27.

1972

35. *Mazovia in the late La Tène subperiod (social and demographic transformations)*, „Archeologia Polona”, 13, s. 147–164.
36. *Mazowsze na przełomie er. Przemiany społeczno-demograficzne i gospodarcze*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 303 ss.
37. *Stosunki kulturowe i osadnicze na początku okresu lateńskiego na Mazowszu*, „Wiadomości Archeologiczne”, 37/1, s. 19–40.

1973

38. (rec.) (z T. Stawiańską) *J. Wiełowiejski, Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, 355 ss., [w:] „Archeologia Polski”, 18/2, s. 568–579.

1974

39. *Perspektywy zastosowania metody mikrogeograficznej w badaniach okresów lateńskiego i rzymskiego w Polsce*, „Archeologia Polski”, 19/1, s. 235–246.

1976

40. (rec.) G. Domański, *Zagadnienie tak zwanej kultury burgundzkiej*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 21: 1973. s. 123–164, [w:] „Archeologia Polski”, 21/1, s. 220–226.

1978

41. *Bogowie nieba i ziemi (cz. I). Wierzenia i obrzędy religijne mieszkańców ziem polskich w okresach przedrzymskim (późnym) i rzymskim*, „Z otchłani wieków”, 44/4, s. 260–266.

1980

42. (rec.) K. Peschel, *Anfänge germanischer Besiedlung im Mittelgebirgsraum. Sueben – Hermunduren – Markomannen, Arbeits- und Forschungsberichte zur sächsischen Bodendenkmalpflege, Beiheft 12, Berlin 1978, ss. 237, 12 rycin*, [w:] „Archeologia Polski”, 25/1, s. 230–238.
43. *Rola obrządku pogrzebowego w badaniach ciągłości kulturowej i osadniczej w pradziejach*, „Archeologia Polski”, 24/2, s. 419–430.
44. (rec.) J.W. Salomonson, *Rhein, Mosel, Allier und Tigris: Bemerkungen zu einem römischen Ringgefäß in Bonn, Archaeologia Traiectina Edita ab Academiae Rheno- Traiectinae Instituto Archaeologico, t. XI, Groningen 1976, 96 s., XXXI tablice*, [w:] „Archeologia Polski”, 24/2, s. 449–452.

1981

45. *Cmentarzysko kultury przeworskiej z okresu rzymskiego w Gościeradowie, woj. tarnobrzeskie*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 33, s. 61–98.
46. *Elementy religii*, [w:] *Prahistoria ziem polskich*, W. Hensel red., V, *Późny okres lateński i okres rzymski*, J. Wielowiejski red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 429–448.
47. *Obrządek pogrzebowy ludności kultury przeworskiej na przełomie er (II wiek p.n.e. – II wiek n.e.)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, 189 ss.
48. (rec.) *Problemy etnogeneza Slavân*, Wydawnictwo „Naukowa Dumka”, Kijów 1978, ss. 142, [w:] „Archeologia Polski”, 26/1, s. 237–244.
49. *Zur Forschung des Bestattungsbrauchtums der Bevölkerung der Przeworsk Kultur in der jüngeren vorrömischen Eisenzeit*, „Archaeologia Polona”, 20, s. 81–122.

1982

50. *Na marginesie badań rozwoju i zróżnicowania kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku (w związku z książką S. Pazdy, Studia nad rozwojem i zróżnicowaniem lokalnym kultury przeworskiej na Dolnym Śląsku, Wrocław 1980)*, „Archeologia Polski”, 27/1, s. 208–219.

1983

51. *Dwa cmentarzyska z okresu rzymskiego w Goździku, gm. Borowie, woj. Siedlce*, „Sprawozdania Archeologiczne”, 35, s. 131–159.
52. (rec.) *Û.V. Kuharenko, Mogil'nik Brest-Trišin*, Wyd. „Nauka”, Moskwa 1980, ss. 127, [w:] „Archeologia Polski”, 27/2, s. 480–486.

1984

53. *Dwa cmentarzyska z okresu przedrzymskiego w Warszawie-Wilanowie*, „Rocznik Mazowiecki”, 8, s. 171–189.

1985

54. *Jeszcze w sprawie idei „żywego trupa” jako prymitywnej koncepcji życia pozagrobowego (na podstawie wypowiedzi A. Limisiewicza, Uwagi w sprawie koncepcji wiary w „żywego trupa”, „Archeologia Polski”, t. 28: 1983, s. 177–181), „Archeologia Polski”, 32/2, s. 469–477.*

1986

55. *Problemy i metody metaloznawczych badań starożytnych wyrobów z miedzi i jej stopów, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 34/2, s. 289–329.*
56. *Uwagi o chronologii i genezie kultur zarubinięckiej i przeworskiej (na marginesie artykułu K.W. Kasparowej, Zarubinięckaja kultura v chronologičeskom sisteme epochi latena, „Archeologičeskij Sbornik”, nr 25: 1984, Leningrad, s. 108–117), „Archeologia Polski”, 31/1, s. 203–214.*

1987

57. *Stosunki kulturowo-osadnicze we wczesnym okresie przedrzymskim, [w:] Osadnictwo obszaru Warszawy na tle środowiska naturalnego (V w. p.n.e. – XII w. n.e.), J. Pyrgała red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 45–82.*
58. *[z J. Pyrgałą] Wstęp, [w:] Osadnictwo obszaru Warszawy na tle środowiska naturalnego (V w. p.n.e. – XII w. n.e.), J. Pyrgała red., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 7–17.*

1988

59. *Die religiöse Rolle der Haselnuss und der Hasel in der Urgeschichte und im Frühmittelalter, „Archaeologia Polona”, 27, s. 147–183.*
60. *Z badań nad technologią produkcji i pochodzeniem późnoceltyckich i rzymskich naczyń metalowych (w świetle analiz metaloznawczych), „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 36/2, s. 189–232.*

1991

61. *Cmentarzysko kultury przeworskiej w Garwolinie, woj. siedleckie, Warszawa, 130 ss.*
62. *(rec.) K. Günther, Siedlung und Werkstätten von Feinschmieden der älteren römischen Kaiserzeit bei Warburg-Daseburg (mit Beiträgen von K. Hilpert, A. Höhndorf, D. Horstmann, G. Nobis, E. Speetzen und J. Riederer), Bodenaltertümer Westfalens 24, Aschendorff Münster 1990, ss. 125, [w:] „Archeologia Polski”, 36/1–2, s. 312–316.*
63. *Perspektywy i walory poznawcze badań nad ceramiką lepioną jako elementem kultury archeologicznej (na marginesie artykułu Jana Dąbrowskiego 1988), „Archeologia Polski”, 36/1–2, s. 269–282.*

1992

64. *XII Międzynarodowy Kongres poświęcony brązom antycznym w Nijmegen (Holandia), 1–4 czerwca 1992 r., [w:] „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 40/4, s. 618–621.*
65. *Kultura archeologiczna i styl (Perspektywy badawcze ze szczególnym uwzględnieniem ceramiki lepionej), „Archeologia Polski”, 37/1–2, s. 287–296.*

1993

66. *Leszczyna i orzechy laskowe jako materialne korelaty religii w Polsce przedchrześcijańskiej*, [w:] *Wierzenia przedchrześcijańskie na ziemiach polskich*, M. Kwapiński, H. Paner red., Gdańsk, s. 47–55.
67. (rec.) P. Bichet, J.-P. Millotte, *L'Age du Fer dans le Haut Jura. Les tumulus de la région de Pontarlier (Doubs)*. W serii: *Documents d'archéologie française*, nr 34, Paris 1992, ss. 151, 104 ryc., 3 aneksy, [w:] „Archeologia Polski”, 38/1, s. 167–173.

1995

68. *Archeologia – prahistoria – historia. Relacje przedmiotu i teorii badań (Wstęp do dyskusji)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 43/2, s. 229–254.
69. (rec.) Luc Baray, Sylvie Deffressigne, Chantal Leroyer, Isabelle Villemeur, *Nécropoles protohistoriques du Sénonais: Serbonnes/La Créole, Michery/La Longue Raie, Soucy/Mocques Bouteilles (Yonne)*, *Archeologie preventive – Autoroutes A5/A160*, [w:] *Documents d'archéologie française*, nr 44, Paris 1994, 230 ss., 175 ryc., [w:] „Archeologia Polski”, 40/1–2, s. 196–200.
70. (z Z. Henslem) *Wyroby brązowe kultur wczesnego okresu przedrzymskiego w Polsce w świetle badań składu chemicznego*, [w:] *Kultura pomorska i kultura grobów kloszowych. Razem czy osobno?*, T. Węgrzynowicz, M. Andrzejowska, J. Andrzejowski, E. Radziszewska red., Warszawa, s. 381–388.

1996

71. (rec.) Christophe Dunikowski i Sandra Cabboi, *La sidérurgie chez les Sénon: Les ateliers Celtiques et Gallo-Romains des Clérimois (Yonne)*, *Archéologie préventive – Autoroutes A5/A150*, [w:] *Documents d'archéologie française*, nr 51, Paris 1995, 186 ss., 120 ryc., [w:] „Archeologia Polski”, 41/1–2, s. 191–194.

1997

72. (z Z. Henslem) *Zróżnicowanie i pochodzenie surowca wyrobów „brązowych” w okresach halsztackim i przedrzymskim w Polsce*, „Archeologia Polski”, 42/1–2, s. 63–139.

1999

73. „Kultury archeologiczne a rzeczywistość dziejowa”. Konferencja zorganizowana przez Komitet Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN z okazji 80-lecia urodzin Profesora Witolda Hensla, członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 26–27 czerwca 1997 r. (problematyka obrad i uwagi dyskusyjne), „Archeologia Polski”, 44/1–2, s. 223–235.

2000

74. „Etnogeneza Słowian – emocje, rzeczywistość badawcza, odbiór społeczny”. Posiedzenie Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych Wydziału I PAN, Warszawa, 2 czerwca 2000 r. (problematyka obrad i uwagi dyskusyjne), „Archeologia Polski”, 45/1–2, s. 154–158.

2002

75. *Kultura archeologiczna. Dotychczasowe paradygmaty i koncepcje interpretacyjne; problem przełomu teoretycznego w badaniach*, „Archeologia Polski”, 47/1–2, s. 67–100.

2009

76. (rec.) *Aktuelle Forschungen zu Kriegsbeuteopfern und Fürstengräbern im Barbaricum*, A. Abegg-Wigg, A. Rau red., *Internationales Kolloquium unterstützt durch Carlsbergfondet, Schleswig 15.–18. Juni 2006*, [w:] *Schriften des Archäologischen Landesmuseums, Ergänzungsreihe, t. 4, Neumünster 2008*, 369 ss., ryciny w tekście, [w:] „Archeologia Polski”, 54/2, s. 297–311.
77. (rec.) *Les fortifications militaires*. M. Reddé, R. Brulet, R. Fellmann, J.K. Haalebos, S. von Schnurbein red., *L'architecture de la Gaule Romaine, P. Aupert red.*, [w:] *Documents d'archéologie française, nr 100, Paris–Bordeaux 2006*, 477 ss., 494 ryciny w tekście i 8 tablic poza tekstem, [w:] „Archeologia Polski”, 54/1, s. 156–158.

2010

78. (rec.) *Felix Jakobson, Die Brandgräberfelder von Daumen und Kellaren im Kreise Allenstein, Ostpr.*; [w:] *Daumen und Kellaren – Tumiany i Kielary, t. 1*, 423 ss., ryciny w tekście, 227 tablic poza tekstem; *Volker Hilberg, Masurische Bügelfibeln*, [w:] *tamże, t. 2*, 615 ss., ryciny w tekście, 37 tablic poza tekstem, *Schriften des Archäologischen Landesmuseum, t. 9, Neumünster 2009*, [w:] „Archeologia Polski”, 55/1–2, s. 140–157.

2015

79. *Mikroregiony osadnicze w pradziejach ziem polskich. Problemy rozwoju gospodarki rolnohodowlanej*, „Archeologia Polski”, 60, s. 53–70.

2016

80. *Problemy badania rozwoju społecznego w pradziejach. Elementy konceptualizacji periodyzacji*, Warszawa, 244 ss.

2018

81. *Archeologia jako prahistoria. Elementy teorii badań – zastosowania w badaniach kultury archeologicznej*, Warszawa, 363 ss.

Prace niepublikowane (w maszynopisie)

82. *Problemy badania dystrybucji importów w okresie halsztackim. Teoretyczno-empiryczne podstawy badań*, maszynopis przechowywany w archiwum Redakcji „Archeologii Polski”.
83. *Zróżnicowanie i pochodzenie surowców w brązach z okresu rzymskiego* (we współpracy z Z. Henslem), maszynopis przechowywany w archiwum prywatnym A. Niewęglowskiego.

Opracowali Maria Dekówna, Tomasz Purowski
i Jolanta Sadowska-Topór

OD REDAKCJI

„Archeologia Polski” jest wydawnictwem ciągłym, w którym zamieszczane są artykuły zawierające ujęcia ogólne, syntetyzujące, omawianych zagadnień. Publikujemy w nim prace z zakresu metodologii i metodyki badań archeologicznych oraz dyscyplin współpracujących z archeologią, a także studia dotyczące problematyki prehistorii oraz wczesnych dziejów ziem polskich na tle europejskim. Każdy zeszyt zawiera również dział polemik i dyskusji oraz recenzje literatury polskiej i obcej, głównie archeologicznej, lecz również prac z zakresu dyscyplin z archeologią współpracujących.

Artykuły i recenzje przekazywane do druku w „Archeologii Polski” prosimy opracowywać według zasad opublikowanych w tomie 61: 2016, s. 279 nn. naszego periodyku, oraz na stronie internetowej: www.iaepan.edu.pl.

Warunki zamawiania „Archeologii Polski”

Institucje i osoby prawne mogą kierować zamówienia na adres:

**Institut Archeologii i Etnologii PAN; al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa,
numer konta w BANK BGK 58 1130 1017 0020 1465 9720 0001
z dopiskiem „Archeologia Polski”**

Zachęcamy do składania zamówień w naszej księgarni internetowej na stronie:

www.iaepan.edu.pl

tel. (+ 48 22) 620 28 81 ÷ 86, w. 114, (+ 48 22) 652 19 59; bookshop@iaepan.edu.pl

Po otrzymaniu zamówienia prześlemy tom wraz z rachunkiem (cena numeru plus opłata przesyłki). Bieżące i wcześniejsze numery można nabyć lub zamówić (przesyłka za zaliczeniem pocztowym) w Księgarni IAE PAN, al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa, bookshop@iaepan.edu.pl

Subscriptions orders for “Archeologia Polski” available directly
from Institute of Archaeology and Ethnology
al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa, Poland

The subscription rate is EURO 44 & postage. Payment should be made by credit card,
by International Money Order sent to
BANK BGK 58 1130 1017 0020 1465 9720 0001

or by a check made payable to **Institut Archeologii i Etnologii PAN;**
al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa, Poland

We recommend using an order form available in the Institute’s bookshop on our website:
www.iaepan.edu.pl

For the exchange write, please, to

Instytut Archeologii i Etnologii PAN – Biblioteka
al. Solidarności 105, PL 00-140 Warszawa, Poland
tel. (+ 48 22) 620 28 81 ÷ 86 int. 175

Orders regarding all publications of the Institute of Archaeology and Ethnology should be addressed to the Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences, al. Solidarności 105, PL-00-140 Warszawa, Poland, tel. + 48 22 620 28 81 ÷ 86 int. 114, fax + 48 22 624 01 00 (Warsaw). We recommend using an order from available in the Institute's bookshop on our website:

www.archaeology.pl
or
bookshop@iaepan.edu.pl

Payment must be made by International Money Order sent to BANK BGK No 58 1130 1017 0020 1465 9720 0001 or by check payable to Instytut Archeologii i Etnologii PAN, al. Solidarności 105, PL-00140 Warszawa, Poland